



**Digitization of the scientific library of the
State Museum of Natural History of NAS**

Dykcyonarz służący do poznania historyi naturalney y różnych osobliwszych Starożytności, ktore ciekawi w Gabinetach znayduią. Dzieło wielce ciekawe i użyteczne z Francuskiego przełożone przez X. Ładowskiego piara. Tom 2. – w Krakowie: w Drukarni Ignacego Grebla y Bibliopoli I. K. Mci., 1783. – [1], 412 s.; 37 s.

Download a copy of the book from the site:

<http://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

http://libsmnh.com.ua/books/dykcyonarz_sluzacy_do_poznania/

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

Sz: 1. b. N^o - 14. / 2

17514

191



DYKCYNARZ

Służący do poznania

HISTORYI NATURALNEY.

y różnych osobliwzych Starożytności, które ciekawi w
Gabinetach znajduią.

D Z I E Ł O

wielce ciekawe y użyteczne

z Francuskiego przełożone

przez

X. ŁADOWSKIEGO PIARA

TOM II.



w Krakowie R. 1783.

— Drukarni Ignacego Grebla Typografa y Bibliopoli J. K. Mei.



DYKSIONARZ

HISTORYI NATURALNEY.

L.

LABDANUM Jest sok gumowywiczny, płynie z koziego lepu drzewka, które rośnie na wyspach Archipelagu. Mnisi podczas upałów słonecznych wychodzą na góry, gdzie bardzo wiele koziego lepu rośnie, i zbierają go, mając wręku powroz uwiązany na kciu, który przeciągają po drzewkach, gdzie guma przylega donich, z tych powrozów potem nożem obierają.

LABDANUM. Ta Guma ma smak balsami-

czny, trochę ostry, ale zapach miły. Damy Greckie i Czerkaskie zawsze noszą przy sobie Balsamki napełnione Labdanem zmieszanym z Ambra, którego zapach broni od zarazy. Fałszują czasem Labdanum z piaskiem dla wagi, i innymi pachnącemi gumami. Pospolicie go przedają w sztuce przeplatanej, i nie wiele ma zapachu.

LAQUE. *Patrz Laque.*
LACRYMATOIRE. *Patrz*
Urnulae servandis lacrimis.

LA-

LAEMMER GEYER. albo *Vautour des Agneaux*. Sęp, ieden znaymoczniejszy i naystraszniejszy ptakow, przemieszkuiwa na Alpach Szwaycarskich, napada na zwierzęta, a nawet i na dzieci; i dlatego U rząd płaci głowę tego ptaka, ktoby go zabił. Te ptaki gdy postrzegą danieła, kozę, albo owcę nad przepaścią stojącą, uderzają na nią i strąciwszy w przepaść pożerają; drobniejsze zwierzątka samym dziobem zabijają, y znoszą do gniazda dla dzieci. Jeden z tych Sępów porwał raz dziecię we trzech leciech, przededrzwiami w oczach Oyca, albow ten z kiem począł bronić, sęp iednak ściśnawszy mocno zdobycz w szpony, poleciał.

LAGETTE. Rodzay Lauru w Jamaice, pod ktorego korą w pierwszey warstwie, iest włókno zdatne do ozdoby, wdrużey sukno do robienia odzienia, w trzeciej płotno na kofzule, a w ostatniej Gaza i koronki. Ale czy można temu wierzyć? Gdyby tak miało być, ten laur byłby droższy od wszystkich na świecie drzew.

LAIT de LUNE FOS-
SILE PIERRE de LAIT
Ta ziemia maczna i wapienna znayduje się między szparami w skalach, albo na spodzie niektórych rzrzedel. Powiadaia, że iest tak letka i sucha że nie można zniey nic zrobić. Może to iest *Guhr* z krydy, albo *Stalactite* wapienny rozwiązany.

LAITE de POISSON.
Mlecz z ryby. Tym imieniem nazywają wilgoć nasienną zamkniętą w kanałach spermacyjnych u samca, który wypuszczą w tym momencie, gdy samica wyciera ikrę, atym sposobem dzieie się zapłodnienie w rybach. Bywają między rybami hermafrodyty, to iest razem mające ikrę y mlecz, ale mi się nie zdaie, aby się same mogły rozmnażać bez drugich.

LAITERON. Mleczne ziele iest troiakiego rodzaju: *Le Laiteron epineux*, *Laiteron doux*, ou *Palais de Lievre*, y *le petit Laiteron* ou *Terre crepe*. To ziele można iest w salacie, mamki pić powinny to ziele, dla nabycia pokarmu, korzonki iego pieczone iedzą ubodzy w zimie. Trzody i zwierzęta

ta bardzo lubią to ziele, sok jego farbuje papier niebiesko.

LAITUE SALATA. Przez uprawę ta roślina zamieniła przymioty dzikie w delikatne i bardzo zdrowe. Wyśmienita zniey potrawa, zażywanie iey jest bardzo użyteczne dla bezżennych, lubo i żonatym nie nie szkodzi. Najlepsza jest salata Rzymska, salata głowista gdy jest sucha, pali się w ogniu iak saletra. Salata nakrapiana,

strzępiasta, czerwona, czarna, biała, &c. wszystko to są różności, których nabiera przez uprawę. Dla dogodzenia ludzkiemu apetytowi umiemy przymuszać naturę, że się salata rodzi w najcięższych mrozach. W oranżeryach albowiem może być salata we 48. godzinach, zmoczywszy nasienie w gorzałce, potrzeba posiać na inspekcje takim, gdzie wchodzi proch z wapna, i gnoy gołębi.

LAMANDA. Krol węzów z piękności swojej bardzo jest znaiomy na wyspie Java, nie żyje powiadaia, tylko ptaństwem, ułożenie kolorów w nim przedziwne.

LAMBIS. Ten ślimak jest pospolity w morzu Amerykańskim, skorupy jego bardzo wiele narodów dzikich używa, zamiast trąbki do polowania, niektóre z nich ważą od 6. do 12. funtów z tych konch, z mięszawszymi z piaskiem rzeczonym, robią kit, który jest tak twardy iak marmur. mięso ślimaka jest tak twarde, że go iść nie można. Niektórzy naturalistowie nazywają go *Murex*.

LAMBOURDE. Tak nazywają kamień pewny, miętki bardzo, który znajduje się około Paryża.

LAMENTIN. Ta ryba nie jest iedno, co koń i krowa morska. Powiadaia oniey że gdyby ją był znał Dyogenes, nie skubałby koguta, ażeby miał zwierze o dwóch nogach bez pior. Z przyczyny, że ma dwie nogi pod brzuchem, nakształt rąk, nazywają go Hiszpani: *Manati*. Według P. Bufona, ta ryba ma podobieństwo do zwierza czwornogiego, i do ryb z rodzaju wielorybów. Widziano iedną z tych ryb która miała długości 18. stop,

we-

węszrodku dyamentu 7. a ważyła 1200. funtow. Ta ryba bez broni, bez obrony, boiaźliwa, i nikomu nic nie szkodzi, za najmniejszym fzeletem ucieka, żywi się zieleń które znajduie po skałach, czasem wychodzi do brzegu, za zieleń które tam rośnie, ale tylko głowę wyściabia z wody; lubi bardzo wodę słodką, dla ktorej zachodzi do uścia rzeki, i naiadłszy się piie; znajduia ich wiele, przy uściach wielkich rzek, wnętrzości ma podobne do wołu, członek rodzenia konski, łączy się sposobem człowieka, samica żywcem rodzi dwoie dzieci, które iej nie odstępuia, poki się bez niey nieobeydą. Te ryby łowią iak wieloryby. Murzyni z oszczepem w ręku postrzegłszy pyk tey ryby na wierzchu wody, i że się nie nierusza (gdyż na ten czas iest śpiąca) uderzają oszczepem włame gardło, który uwiązany nalinie, pozwala skaleczoney rybie płynąć poki ią krw nie uydzie, a gdy spłynie na wierzch, sciąga ią do okrętu. Czasem łowią tym sposobem i dzieci, które płyną za matką,

Rozboynicy morſcy i Indyanie, żyia tą rybą, i znajduia smaczną tłuſtość, iedzą zamiaſt, ſłoniny z ktorej rostopionej, robia maſło, ſkora gruba ſłuży na obowie. W głowie tey ryby znajduia się cztery kamyki białe, którym chinczykowie i Amerykanie przypisuią wielkie cnoty.

LAMIE. Wielki rodzaj pſa morſkiego. *Patrz Chien de mer.*

LAMPES. *ſepulcrales, patrz Lucerna ſepulcrales.*

LAMPROIE Minog. Ta ryba morſka przychodzi do rzek na tarło na wiosnę, żyie błotem i wodą, ſkorę ma kleyką, pływa po wierzchu wody, dziurka, którą ma na wierzchu głowy, ſłuży do wciągania i wyrzucania wody, chciałszy ią gwałtem zatrzymać w wodzie, uduſiłaby się; przyczepia się do skał, y do okrętow iak piawka, tak że ią ciężko oderwać. Samica ma ikrę; nie wiele ich załawiaia w morzu; minog nie żyie tylko dwa lata. Minog do iedzenia nie iest dobry, tylko na wiosnę łwiony, poki chrząstka nie ſtwardnieie, ſamiec iest smaczniejszy od ſamicy; Minogi tuczają, i pomaiają

gaia do płodności, ale czę-
ste iedzenie sprawuje spa-
zmy. Tłustość z minoga
służy na zepsucie ospą. Mi-
noga trapi robak pewny o-
krągły, który przednimi
nogami wydiera mu oczy,
i osłepia. Między rozma-
itemi rodzajami minogow
morskich, i wody słodkiej,
powiadaia że minogi w mo-
rzu Amazońskim są takie,
których dotknawszy ręką
albo kiiem, zaraz ręką ztrę-
twieie, tak iak iak od *Tor-
pille*, patrz tego słowa.

LANCRET. Srokos fa-
miec iest ptak drapieżny,
mniejszy od sokoła.

LANGOUSTE ou SAU-
TERELLE DE MER. Rak
morski prętkonogi, pospoli-
ty w morzu Sroziemnym,
przesiaduie po mieyscach ka-
mienistych, przenosi się na
zimę do uścia rzek, nie ma-
ia nożyczek, ale się biią
między sobą rogami.

LANGUE de SERPENT.
Patrz Glosopetre.

LANIER. *Dzierzba albo*
Srokos famica. Jest rodzaj
Sokoła, ktorego układaia do
pola na kuropatwy i zaiące.
Patrz Faucon.

LANSON. Jest rodzaj
rybek, na ktore stokwisz iest

bardzo łasy, i pospolicie go-
nanie łowia.

LAPIN. Krolik, To zwie-
rzatko czwornogie, tak iest
boiażliwe iako i zaiąc, i te-
goż samego kształtu, ale
dowcipniejszy i żywfsze, ko-
pie sobie iamę dla zachowa-
nia siebie, i swoiey familii w
bezpieczeństwie. Żyie zio-
łami, korzonkami, ziarnem
koniczyną, liściami, i gałą-
zkami winnemi; podczas zi-
my tęgiey włazi na drze-
wo, i obiada korę, zapachu
siarki nie lubi, i dlatego
tym sposobem wyganiaia ie
z winnic i zboża gdzie szko-
dy czynia. Powiadaia że
żuie, biega lekko, słuch ma
subtelny, nieżyie dłużej iak
ośm lub 9. lat. Spokoiny
w swoiey iamie, ani lisa, ani
wilka, ani żadnego ptaka
drapieżnego nie boi się. Sa-
mica iest nadzwyczajnie
płodna, ma dwie macice, iak
zaięczyca, i dla tego iest go-
rąca do złączenia. Gdy się
czuie być kotną, kopie zie-
mię w zygzag, wyściela so-
bie łożysko sierścią, którą
sobie wyrywa zpod brzucha
i tam koci się iedynąscior-
giem, lub mniej dzieci, co
miesiąc, karmi ie przez 12.
dni. Gdy wychodzi z ia-
my

my dla pożywienia, zarzuca ziemią dziurę, i uryną oblewa, ażeby niewszedł samiec, który przez zazdrość pozabijałby je, albowy iądra im powygryzał. Gdy się dzieci odeszła, dopiero wolno samcowi wchodzić do iamy, natenczas okazuje swoją radość, liżąc im oczy i biorąc jednego po drugim w swoje łapki, te karefisy kończą się na nowych zalotach rodziców, z których nowe ma się urodzić potomstwo. Te zwierzątka dawnoby się już niezmiernie rozmnożyły, gdyby ich psy, i lasice lesne nie wyjadały. Kroliki chowają, gdy się łatwo dać ulaskawić, robią dla nich mieszkanka nazwane *Clapiers*, bywają białe, szare, albo czarne. W kłapierniach nie kopią sobie więcej jamy, procz tych co mają zrobione, i nienocują tylko jak zające na wierzchu ziemi. Dopiero gdy się rozmnożą, przymuszone są robić sobie nowe mieszkania. Kroliki i zające cierpieć się nie mogą, starano się je połączyć, ale nadaremnie, kroliki kastrowane lepiej się tuczą, dzikie daleko są smaczniejsze od domowych, mięso zwa-

szcza młode jest białe i delikatne, stare kroliki są chę i niestrawne. Szerść krolików, wchodzi do fabryk materyalnych i kapeluszowych. Z krolików Amerykańskich i z wyspy *Tabag* przedają bardzo delikatne futra. Na krolikach Angielskich włos jest fryzowany.

LAPIS LAZULI. Jest kamień niebieski, twardy, kruchy, ważny, prawie nie odmieniający się w ogniu, najpiękniejsze wychodzą z Azyi, robią z nich galanterye piękne i drogie, wybierając do tego najwyższy kolor, i bez żadney flakazy. Ten kamień tłuką na proszek, i robią farbę przednią do malowania. Niektorzy Naturaliściowie, przypisują ten kolor miedzi. Kamienie które przywożą z Hiszpanii, Szwecji, Czech, i z Prus, tak są miętkie że nie można z nich farby robić.

LAQUES. *Laka*: Patrz pod słowem *Fourmis*, co się powiedziało o Lace Indyjskiej. w Paryżu i w Wenecyi robią Lakę dwoiaką z robaczek szarłatnych, jedna jest masa nazwana *Laque de venise*, którą malują pod olej, i w miniaturę; dru-

druga Łaka, robi się z szumowin Szarlatu warzonego w ługu, z krydy i alunu, nazywa się *la laque plate* albo *Columbine*, używają iey Aptekarze, i stolarze do lakierowania stolików. Ztąd nazywają się stoliki, naczynia, i inne sprzęty lakierowane Chinskim pókoštěm. Te sprzęty są bardzo szacowne przez czarność i polor, w których można się przeżyć, iak w zwierciadle. Dawna Łaka iest bardzo droga, dlatego że iest twarda, i rzadka. Gdy deka, albo inne naczynie lakierowane, straci glans, i poźółknie, można iey przywrócić kolor czarny, nalawszy na nią trunku gorącego, i wystawiwszy na mroz, albo przysypawszy śniegiem.

LARES. *Bogowie domowi*. Egipcyanie tak wielkie uszanowanie mieli dla umarłych, że nabalsamowawszy je konserwowali w domach. Każda familia miała te Mumie, za bożkow opiekunow, do których się modliła. Z czasem gdy się to uprzykrzyło, musieli trupow chować gđzieindziej. Narody ktore naśladowały zwyczaje Egipskie, zamiast mumii, sta-

wiali posągi bożkow z kamieni z drewa, albo z kruscow, i nazywali je bogami domowemi. Posąg nie wielki stawiano w sieniach za drzwiami, w rogu komina. Bogatši robili im ołtarze, ofiary palili, posyłali od stołu potrawy, i częstowali podług możności. Przypisywano im dobre i złe, co się przytrafiło w domu. Kaligula ktory niebył bardzo nabożny, kazał wyrzucić swoich bożkow przez okno mówiąc, iż niebył kontent z ich usługi. Powiadaia, że Cycero wychodząc na wygnanie, niechcąc fatygować swoiey Minerwy w drodze, złożył ją z uszanowaniem w Kapitolium. A nietylko familie partykularne, miały swoich bożkow domowych, ale nawet Prowincye, miasta i drogi publiczne.

LARME de JOB. *Łza Jobowa*. Jest rodzaj trzciny z wyspy Krety. Ziarka tego ziela iedzą w Chinach, z tych ziarek gdy doyrzeia, robią koronki i różance.

LATANIER, BACHE, PALMIER en EVANTAIL. Jest drzewo na wyspach Antyllskich dosyć wysokie, a nie

a nie grube. Mieszkańcy przykrywają nim domy, noszą zamiast Parasolow, y robią z niego różne rzeczy, kręcą nawet nici z niego, do łożek wiszących. Owoc nazwany *Pomme de Bache*, bardzo szacują. Pień tego drzewa, bardzo mało ma drewna ale więcej mleczu. W *Cayenne* robią z niego rynny, tak zaś jest twarde że z niego Indyanie robią groty do strzał, zamiast żelaza.

LAVANDE. *Lawenda.*

Ta roślina pełna jest cząstek korzennych, z ktorey robią wodkę bardzo przyjemnego zapachu. Olejek lawendowy inaczej zwany *Aspic*, gubi wszy, mole, y inne robactwo. Chcąc doświadczyć jeżeli olejek nie jest sfałszowany, w puścić kroplę na wodę, jeżeli spływa to dobry, albo na łyżce blaszanej zapalić, jeżeli czysty, mało będzie kopciu, ale jeżeli pomieszany z terpetynowym lub innym olejkiem, mało będzie ognia, a wiele kopciu.

LAVARET. Ryba bardzo znaioma w Lionie y w jeziorach Sabaudzkich, trze

się w iestieni, mięso ma białe y śliskie, iedzą ją za specja-

LAVERT. Jest pewn robak w Luizyanie, tak szczepły że się wciśka przez szparę do domu, i pod nakryt połamiski, i zjadą potrawy

LAVES, ou PRODUITS de VOLKAN. *Lawa*, jest materya kalcynowana, y roztopiona przez ogień podziemny, która płynie z gorognistych. Jedne lawy są dziurkowate, letkie iak żużel, a drugie twarde, iakie są kamienie Neapolitańskie, z ktorych dają bruki po ulicach, i domy murują, bywają formy nieregularney, y trafiają się kawalki ciekawe, z ktorych robią stoliki, y tabakierki.

LAVEZE ou LAVEGE. Jest gatunek kamienia nazwanego *Pierre Ollaire*. *Patrz tego Słowa.*

LAVIGNON. Slimaczek mały morski, fkorupkę ma zawsze rozdziawioną, zanurza się na 6. calow w błocie. żyje wodą, którą ciągnie rurką, a tę wyciąga y chowa kiedy chce. Łapią go instrumentem pewnym długim y kończystym, mięso bardzo smaczne.

LAU-

LAUREOLE ou **GAROUTE**. *Wilcze łyczo*, ziele rośnie w cieniu pod lasem, kawalek tego ziela wzięwszy w gębę, zapala język; y gardło. Wewnątrz zażywszy, gryzie wnętrzości, y sprawuje womity. Ziele nazywane *Chamae Daphne* jest smacem tego ziela.

LAURIER. *Laur*, albo *Bobkowe drzewo*. Różne są rodzaje tego drzewka wszystkie są przykre, korzenne, y zapach wdzięczny mają; laur jest zawsze zielony, boi się zimna, lubi ziemię suchą, dodają smaku w potrawach, przez swoją ostrość y gorycz; z liścia y z owocu, dystrylują olejek laurowy bardzo pachnący. Wodzowie Rzymscy, uwieńczali się laurem podczas swoich tryumfów. Po niektórych Akademjach dotychczas jest zwyczaj, że doktorowie Medycyny przy doktorowaniu się, odbierają koronę uwitą z lauru z jagodami, z kąd urosło słowo *Baccalaureat*. Przypisują Laurowi cnoty, że piorun w niego nie bije, że zboże zachowuje od snieci, y że trąć nad siarką albo prochem, dwa drewna laurowe suche, ogień się zaymuje.

Probowano użyć lauru do farbowania, ale nadaremnie. Między laurem ordynaryjnym, jest samiec, i samica.

LAURIER ALEXANDRIN. Liście jego chociaż są gorzkie, w mleku czynią smak migdałowy.

LAURIER AROMATIQUE. *Patrz Bois d'Inde*.

LAURIER CERISE. Ten rodzaj lauru łatwiej wytrzymuje zimno. nazywa się wiskniowym, gdyż ma owoc nakształt wiskni, są niektóre co mają liście nakrapiane; ten laur szczepiony w wisknię, nie długo trwa, wisknię zaś szczepione w laur nie udają się. Kwiat i liście tego lauru, mają zapach migdałowy gorzki, którego udzielają mleku y śmietanie. Wódka kilka razy pędzona z liści tego lauru, jest śmiertelną trucizną, probowano tego na psie który zaraz zdechł. Z tym wszystkim przy wielkiej ostrożności, robią likwor laurowy, dosyć przyjemny, y żąłdkowy. Guma z tego lauru, nic nie szkodzi.

LAURIER des IROQUOIS. *Laur Irokański*. *Patrz Sassafras*.

LAURIER NAIN de **SIBEBE**.

BERIE. *Laur Syberyjski.* To drzewko nie wielkie, rośnie na bagnach przy wodzie słodkiej, owoc wsmaku przyjemny, ale szkodliwy, liście zawsze trwają na drzewie, na miejscu tych które opadają, wyrastają kwiatki.

LAURIER, ROSE. *Laur różowy.* To drzewko jest ozdobą ogrodu, trzymają go w Wazonach, y chowają na zimę w Oranżeryi. Kwiat dubeltowy jest bardzo delikatny. Dekokt z liści jest truciźną, która czyni boleści niezmierne, zapala wewnętrzności, i nadyma brzuch. Oliwa y mleko kwaśne, są doświadczoneym lekarstwem nato.

LAURIER SAUVAGE d'ARCADIE. *Patrz Arbre de cire.*

LAURIER THYM. *Laur Tymowy.* Kwitnie prawie przez cały rok, jagody jego purgują, ale ich nie używają.

LEGUANA. *Patrz Iguane.*

LEMMA. Opisanie tego ziała, winniśmy *P. fufsi-eu*, który podał do Akademii Paryskiej w R. 1740.

Miedzy innemi tę ma ośbliwość, że liście jego będąc karbowane, w wodzie wydaia się, iakby były gładkie, wczym różnią się o innych zioł wodnych, przeciwnie znaki okazujących.

LEMING ou LEMMAR.

Jest rodzaj szczura, albowinyszy nazwaney *Lapin de Norvege*. Tak się mocno rozmnaża, że w niektórych

stronach, zwłaszcza po deszczu, ziemię prawie okrywają. Przebywają w winnicach, y chroścach, w dziurach w ziemi, y nigdy nie wychodzą do domu. Pospolstwo zabobonne rozumie, że spadają z obłokow za karę Boga, y modlą się dla oddalenia ich, człowieka się nie boją, owszem igrają iak pieski, y gryzą kiy im nadstawiony, rzucają się na przechodzących, y kasaia, ale szczęściem, że ukąszenie ich nie jest iadowite. Psy, Renifery, i lisy tyśiacami wydają te zwierzątka. Oprócz tych nieprzyjaciol same między sobą zaiadają się, owszem uszykowawszy się, wydaia sobie batalie, co Laponczykowie mają za znak wojny, albo od Danii abo od Moskwy. Kto by

by wierzył aby tak małe zwierzątka mogły co 10. lat, tak długą odprawiać podróż? Zebrałszy się albowiem, i ufzykowawszy w kilka linii równo od siebie oddległych, kopią się na dwa ciele głęboko, a na półtóry stopy wżerz, idą zawsze linią prostą, zjadając korzonki podrodze, y niosąc wypysku lub na plecach dzieci, aż do odnogi Botnickiej. W tym porządku, nie ich nie zatrzymuje, gdy natrafiają na kamień albo skalę, ominąwszy ją, dalej ciągną linią, a przyśzedłszy nad rzekę, w pław puszczają się, gdzie ich też wiele ginie, w tej podróży gdy człek przypadkiem stąpi na ich ścieżkę, kasaia w nogi. Oprócz szkody, którą czynią w swojej podróży wyiadając łąki y pola, Lapończykowie mają jeszcze szkodę przez nich, gdyż wszystkie niedzwiedzie, kuny, lisy, rosomaki, y groństaie, wychodzą za nimi żywiąc się. Powiadaia że Lapończykowie iedzą ie bezpiecznie, futerko miętkie, byłoby bardzo szacowne, gdyby było trwalsze.

LENTES ou LENDE.

Gnidy są to iayka wfze, które we włosach u dzieci y niechluiow zamnażają się. Ginią od profzku z ziela nazywanego Gnidosz, y od wyskoku z gorzałki, ale naybardziey przez ochędostwo.

LENTILLAC. Jest rodzaj psa morskiego w Langwedocyi.

LENTILLE, *Szocewica*. Dawni lubili bardzo szocewicę; u Filozosow było za sługą, umieć dobrze nagotować szocewicę. Używaniu zbytecznemu tej leguminy przypisuią melancholią, zawrót głowy, y obstrukcyą.

LENTILLE D'EAU ou de MARAIS. Rzęsa, pospolicie bywa na wodzie stojącej, kaczki ją bardzo lubią. liściki iej zpodspodu czarne, trzymają się na niteczkach białych, y cienkich, y z iednego korzonka wfzytkie ożywiają się.

LENTISQUE. *Mastykowe drzewo*, z ktorego zbierają *Mastik*. Patrz tego słowa. To drzewo naywięcey rośnie na Archipelagu, zawsze iest zielone. Z tych które rosną we Francyi, Hiszpanii, y we Włoszech, nie wiele zbierają Mastyku. Oleiek

leiek małytkowy, co robią we Włoszech, ma moc ścisłkania. Turcy na wschodzie robią także Oley z małytku, który do świecenia, przekładają nad oliwę, y do lekarstwa używają. Niemcy dekolt z tego drzewa nazywają złotym trunkiem, dla skutków wielkich, które mu przypisują. Zębodłuby z tego drzewa umacniają działła.

LEOPARD LAMPART.

Ten zwierz pospolity w Senegal, y w Gwinei, obyczaje y naturę ma Ryśia. Łasy na krew y mięso zwierzęce, ucieka przed człowiekiem, drapie się po drzewach z wielką szypkością, bije się z kotami dzikimi, zasadza się na przechodzące zwierzęta, spuszcza się z gury na nie, y rozrywając okrutnie pożera. Murzyni Lamparta mają za kryła lasów, gdy złapią kturego żywcem, prezentują swemu królowi, a iako podług ich zwyczaju, mieliby za wstyd wpuścić króla obcego do miasta stołecznego bez odporu, także y przeciwko lampartowi wychodzą zbrojno, wprowadzając go do miasta. Tam

stanowią na rynku zgromadza się wszystek lud, gdzie w przytomności wszystkich zdzierają z niego skórę, wybijają zęby, co idzie na skarb Królewski, mięso za rozbięciem pospolstwo, y gotuje bankiet. Jako według nich, żadne zwierze nie jest podobnego do siebie zwierzęcia, tak y Król wystrzega się iść ryśia, aby nie przyszedł kiedy na tenże los. Boi się ułazać na jego skórę, y zaraz ją każe przedawać, a zęby oddać swoim żonom, które noszą na sukniach; albo między korallami na szyi. Lamparta skóra jest droższa od niedzwiedziej y ryśiej. W Paryżu iedna kosztuje 10. liwrow. Futernicy ją nieprzyzwyczajcie nazywają *peau de Tygre*.

LEPAS, PATELLE. Ta

kóncha uniwalna przyczepia się tak mocno do skały że może znaczny ciężar znieść, nie odrywając się aż chyba zaważywszy nożem, ledwo może oderwać się. Ten Pław łązi dosyć spieszno, w minucie albowiem może uysć na stopę nieodpoczywając; te ślimaki rząd-
ko

ko się w rzekach znayduią. Między morskiemi nayszacownieysze są: *Bonnet Chinois*, *le Cacothon*, *le bouclier*, *le Concholepas*, *y lepas en étoile*. Między ziemnymi zaś, które z ziemi wykopiują y są rzadkie, nazywają się: *Lepadites*, albo *Patellites*.

LEPTURE. Ten robak nie różni się od iednorozca tylko kiryskiem, wreszcie też same ma zwyczaj, sposob przemieniania się, y życia.

LERNE. Ziolożwierz czyli robak, który się żywi karpiem, y doniego przyraża.

LEROT. To zwierze czwornogie, podług niektórych Naturalistów jest z rodzaju Swiszców, a podług innych z rodzaju wiewierek. Znayduje się pod Strefami umiarkowanemi, smierdzi jak szczur domowy, przebywa po ogrodach, łazi po szpalerach, psuje owoce słodkie, żyje orzechami, migdałami, i ziarnem. Orzechy znosi do jamy, którą sobie kopie pod drzewem; na wiosnę się parzą, a wlecie samica rodzi pięcioro lub sześć-

A

ro młodych, następującego roku familia rozproszona, wydaie liczne potomstwo, jeżeli się nie staraia ich wygubiać, co bardzo łatwo w zimie. Te bowiem zwierzątka nie cierpią zimna, ale zgromadziwszy się osmioro lub ro. do iedney jamy listciem wysłaney y mchem, zwiiają się w kłębek wśrod pożywienia, i zamieriają do wiosny.

LETHI ou **LICHI.** Jest owoc wysmienity w Chinach ale gorący, iedząc go wiele, sprawia krosty po całym ciecie. Chińczykowie suszą go iak śliwki, y iedzą, kładą go także do herbaty, dla przydania smaku.

LEVRAUT. Zaiączek młody rodzi się ślepo ście przez dni 20. a potym szuka sobie pożywienia, niedaleko iednak od siebiey famalii. Mięso kruche, y delikatne daia na stoł. Patrz niżej opisanie zaiąca pod słowem *Lievre*.

LEVRETTE. Samica zaiąca.

LEVRIER, Chart. Ten rodzaj pśow iedynie stworzony

rzony jest do polowania za-
ięcy. Są ich rozmaite ro-
dzaie. Połnocne są tak mo-
cne y śmiałe, że gonią dzi-
ki, zubry, y inne zwierzę-
ta dzikie. Hiszpańskie y
Portugałskie nazwane *Char-
naigres*, są bardzo żywe, szu-
kaia zwierzyńy, ścigaia, y
przynoszą. Angielskie ma-
łe, gonią kroliki tylko, y to
byle zdaleka były od iamy.
Oprocz Wołoskich, naypie-
knieysze charty są w Szam-
panii, y w Pikardyi, uga-
niaia zaiące po gorach z wiel-
ką szypkością.

LEZARD. *Jaszczurka.*

Dawni nazywali iaszczurkę
przyjacielem człowieka. To
zwierze czołgaiać się o czte-
rech nogach; jest małe i nie
iałowite. We Francyi mo-
żna iaszczurkę wziąć w rę-
kę, bez żadnego niebespie-
czeństwa. Są dwoiakiego
koloru; szare i zielone, sz-
ara pospolitsza, jest dosyć po-
ufala, nie boi się człowieka
świe łakomie ślinę dziecinną,
biega bardzo szypko, kryje
się po dziurach w murze, lu-
bi zostawać na naywię-
kszym upale słonecznym,
zrzuca skorę na wiosnę, y
w iefieni zamiera na zimę,

ożywia na wiosnę, iada
łó, y mogłaby wytru-
przez ośm miesięcy bez
dzenia. Uganiasię za ślim-
kami, glistami ziemnymi, świ-
szcami, muchami, mrow-
mi, y skoczками. Parzą
w Kwietniu, samiec, powi-
daia ma członek podwoynny
a czasem rozdarty na dwie
ie. Wzłączeniu samiec, ta-
jest z samica spoiony, że ro-
zumiałbyś iż są dwie głowy
iednym ciele. Samica składa
iaia na piasku pod murem
ku słońcu na południe, o-
ktorego promieni same wy-
legaia się. Jaszczurki nie ro-
dzą się z podwoynym ogo-
nem, ale się może trafić, że
przypadkiem ma rozdziel-
ny ogon na dwoie lub ni-
troie, iaszczurka igзык wy-
puszcza z wielką szypkością;
postrzeżono przez drobno-
widz, że igзык ma ząbko-
waty iak piłkę. Zielone
iaszczurki nayduia w ziele
y po krzakach gęstych, da-
daleko są więklsze od pier-
wszych, szelest który czy-
ni liściami suchemi, zastana-
wia człowieka, ogon iey u-
ciawszy odrasta, takie ia-
szczurki są złe, ale niebardzo
szkodliwe, biią się z węzami,
łażą.

łazą po drzewach, y wy-
iadaia iaią ptaszkom po gnia-
zdech, gdy uchwyci pśa za
mos, więcey się niepuści, aż
iia trzeba zabić. W kraiach
gorących, naywięcey iest
iiaszczurek bardzo pięknych,
ale razem y niebezpiecznych,
osobliwie kto: są wodne.

LEZARD D'AMBOIN.

Iaszczurka na Wyspie Am-
boinie, osobny rodzaj, kto-
rych tam iest bardzo wiele.
Przebywa po nad rzekami,
adrapie się po przepaścistych
skalach, na drzewa wyfokie
nie łazi, ale tylko na drze-
wka mnieysze, żyje owoca-
mi y robakami, samica skła-
da iaią na brzegu rzeki al-
bo na piasku, ta iaszczurka
iest durna y boiażliwa, za
przyśtapieniem człowieka,
albo pśa wrzuca się, w wodę,
kryje się pod kamienie, y ł-
two się wziąć daie ręką, nie
ma się zaś czego obawiać,
gdyż nie kąsa.

LEZARD D'EAU. Jest
ryba morśka w Indyach, kto-
ra podskakuiąc wyskakuie
z wielką szypkością. Ten
przydatek, który ma pod
skrzelami, iest nakształt bie-
guna, na którym się koły-
sze y obraca, gdy chce zło-

wić iaką zdobycz. Piora
na grzbiecie ma kolczyście,
które spuszcza i podnosi kie-
dy chce, żyje rodzaiem ra-
kow, które mają tylko ie-
dnę nożycę; te raki sztu-
cznie łowi, poki rak trzy-
ma nożycę otwartą, poty y
ona trzyma się spokojnie,
ale skoro rak ściska noży-
cę włączając do dziury, ryba
porywa go y pożera.

LEZARDECAILLEUX,
ou DIABLE de JAVA.
*Patrz, Pangolin, y Phata-
gin.*

LEZARD VOLANT. Ja-
szczurka latająca w Amery-
ce, lata po drzewach, ży-
wi się muchami, motylami,
y innemi robakami, gnieź-
dzi się, y nieie iaią po
dzierach w drzewie, iak ptak.

LIAIS. Nazwisko kamie-
nia twardego białego, kto-
rego polor przyśtępuje do
marmoru, grubości ma 6,
albo 8. calow, dobywaią go
z gor kamiennych około Pa-
ryża. Naypięknieyszy iest
nazwany: *Liais rose* robią
z niego nogi do kominow.

LIANE. W Ameryce
iest ziele pewne pnące się
na drzewa i krzaki, rośnie
bardzo prętko, wie się wko-

ło gałęzi tak gęsto, że zagłusza drzewo, y usyszać musi, pnie się na naywyższe gałęzie, wąsy jego nie mając się na czym utrzymać, spuszczają się ku ziemi, y puszczają nowy korzeń, albo przechodzą na bliskie drzewo y okrywają go, tak dalece że z tego ziela robi się las nie przebyty; użytek tego ziela jest rozmaity, podług różności rodzaju; iednym oplatają butelki nazwane: *dames-jeannes*, drugich używają do wiązania obręczy na beczkach, z innych robią narzędzia do łowienia ryb, zinnnych robią koszyki, kobiałki, &c. Są niektóre których sok jest iadowity, dzićy ludzie maczają w nim strzały, które zachowują moc do roku. Dzielność tey trucizny jest tak wielka, że zwierzęta którym nie szkodzi żadna w świecie trucizna, od strzał tą trucizną napuszczonych, do razu ginąć muszą. Karaibowie z ziela nazwanego *Balisier* robią esencją, którą się uzdrawiają na rany zadane od wspomnioney trucizny. *Spécacuanha* jest z rodzaju tegoż ziela.

LIANE à GLACER L'EAU, LIANE à SERPENT ou CAAPEBA. To ziele pnące się, rośnie w Brezylji, korzeń jego namoczony w wodzie, czyni ją tak śliską że się zdaie być zmarzłą, y dla tego nazywa się *Lien à glacier*. Jest wysmienite lekarstwo, od ukąszenia węża.

LIANE ROUGE, ou à EAU. Woda która płynie z tego ziela jest ochłodą połączającą i podrażnającą, chcąc iey dostać, potrzeba zerznąć razem uspodu y u wierzchu, gdyż ze spodu tylko zerznąwszy, ustępuje do góry, y nie płynie. To ziele jest pospolite, rośnie prętko, ale jest roczne.

LICHENS. Tym imieniem nazywają ziola pasoryty, które rosną pod drzewach, a nawet y kamieniach, iako to: Mech, wątrobnik, mech skalny, glinika łuskowata na skalach rosnąca, y Płucnik na dębie. Wszystkie te ziola, nie iednakowo służą do farbowania. W Szwecyi wynaleziono iedno ziele rosnące na kamie-

kamieniu, które farbuje czerwono, albo fioletowo.

LICHENEE du CHENE.

Znayduią w Maiutę piękną gaśienicę, na mchu szaro białym na dębie, łącząc po pniu dośtaie się do gałęzi, gdzie sztucznie ze trzech listków robi sobie galeczkę, y ze frzodka wysciela miętką osnową. W tym pęcherzyku przemienia się w Chryzallidę z ktorej potym wychodzi bardzo śliczny Motyl, ktorego skrzydła haftowane, wydaia się iak koronki Węgierskie, dla ciekawego postrzegacza bardzo motyl ośobliwy.

LICORNE de MER, albo

Narhwal. Rodzay wielorybow w morzu Grelanckim. Ząb ma czyli róg natury kości słonowej, ale ważniejszy y mocniejszy, tym zębem przebiia sobie lud na wodzie, aby mógł oddychać powietrzem, nie ma więcę, tylko ten ieden ząb, y dlatego nie żyie tylko robakami. *Narhwal* gdy uderzy zębem w okręt, wzrusza nim, całym, ale zato przyplacić musi, zostawiając w drzewie blisko na pół piędzi zęba. Ta ryba płynie

szypko, nie można iey złowić, chyba gdy są w kupie, natenczas albowiem cisnąc się iedną na drugą, zawadzaia się zębami. Znayduia się rodzaje *Narhwalow* w morzu Indyjskim, w Afryce, y w Ameryce, te na ktore napadaią blisko wysp Antylskich, maią róg na czele, y są żarłocznieysze, gdyż maią y inne zęby w szczocie. Zęby naypiękniejszye *Narhwała* miewaią ośm piędzi długości, znayduia czasem y z ziemi wykopane. *Pan Ogier* niegdyś Posel Francuski u Dworu Duńkiego, kazał zrobić łaskę z zęba tey ryby, ktora iest biała, y piękny ma polor.

LIEGE. *Korek*, drzewo rośnie w Hiszpanii y we Włoszech, zawsze zielone, z kory iego prowadzą wielki handel we wfyskich częsciach świata, zbieraią tę korę w czasie gorącym y pogodnym. Ta kora na drzewie pęka się sama, y przez deszcze y iloty płuie się. Ktora się daie oderwać, zbieraią y w wodzie umoczywszy, kładą na węglach, y przyciskaią kamieniami, gdy się dobrze wypróstuie, rozfylaia

syłają do różnych Państw. Robią z niey korki do butelek, splawki do sieci rybackiey, y korki do trzewików, ażeby lżej było tańcować, y uchronić się za maczania nog w zimie. Korek spalony w garku zalepionym na popioł, nazywa się czernidłem Hiszpańskim.

LIEGE FOSSILE ou de **MONTAGNE**. Jest rodzaj Amiantu kamienia niezgorzyszego, nayduie się w Langwedocyi y w gorach Pirenejskich, jest dziurkowaty y letki, żyłkowaty y pomieszany z cząstek różnych materyi.

LIERRE. *Bluszcz* jest dwoiaki, jeden ziemny, a drugi drzewny, ten rośnie nakształ drzewa, y pnie się po ścianach. W Prowincyach południowych Francyi, są niektóre co mają liście nakrapiane, zieloność iego trwa przez rok cały. Gumę węzach, która płynie z tego drzewa, na zywają *Gomme de Lierre*, przywożą ją nam z Perfyi y innych krajów wschodnich, zbierają onę przez zacinańie drzewa; nie ma zapachu tylko w ogniu. W Perfyi

mieszają ją do pokostu. Dają kokt z liści, służą na parch y na rdzę, czerni włosy. Mieszają go także z ługiem na wywabienie plam z atramentu y owocow. Z drzewa tokarze toczą różne rzeczy y kubki do picia, których rozumiano, że nazławszy w nie razem wino y wody, zostawiwszy wino wodę z siebie wycedzają.

LIEVRE *Zając*. To zwierzątko tak rozmnożone w całym świecie, zdaje się być stworzone dla uciechy człowieka bardziey, niż dla pożytku. Zające Laponkie y polnocne, w zimie stają się białe, a w lecie są szare. Zające białe naydują się y w poimnych krajach, jako to: we Francyi w Prowincyi *Sologne*. Zając mało ma dowcipu, z natury bojaźliwy, poruszenie liścia na drzewie od wiatru, zaraz go przestrasza, kopie sobie iame, w którey niebyłby bardzo bezpieczny, gdyby go nie ratował słuch wielki, ostrożność, y bieg szypki. W zimie nocie zastanawiając się o polnocy, a w lecie od południa we zbożu. Gdy dorosną, ścinają kłosy, y robią

bią sobie ścieszki, do łatwiejszego uciekania przed psami, oczyma nie widzi wprost, tylko z boku, pyłk ze środka jest obrośły włosami, y nogi pod spodem, głos słaby z którym się nie odzywa tylko w tenczas, gdy go co rani; przednie nogi krótsze, służą mu do letkiego biegania, ale po równinie, gdyż z góry nie ma już tey łatwości. Przez siedm lat, prowadzi życie osobne, w milczeniu, ale zawsze skolatane strachem, lub oczywistym niebezpieczeństwem. Zając pierwszego roku zaraz może się rozmnażać, ale w tym wieku, ani samca, ani samicy, nie widać dobrze członków naturalnych. Samica gorętsza, sama czasem wchodzi na samca. Mając dwie macice, może iedne rodzić, a na drugie zapładzać się. W pierwszych trzech miesiącach roku, zające parkocą się, samica nosi cały miesiąc, y rodzi troje, albo czworo zajączków, które po 20. dniach wychodzą z legowiska, y rozchodzą się żyć w osobności. Zając w dzień siedzi spokojnie, a w nocy prze-

chodzi się, igra, y tancuje. Nie zabawniejszego, iako widzieć zająca po miesiącu igrającego. Żywi się ziarnem, kapustą y ziołami korzennemi, iakie są: Majeran, Macierzanka, &c. sypia mając oczy otwarte, bieleie mniej lub więcej starzejąc się, siada na tylnych łapkach, y bardzo jest zabawny, gdy jest chowany; iednego wyuczono raz, co w taraban bębnił; z tym wszystkim choćby naybardziej pieśzczone były, zawsze wzdychają do wolności, y częstokroć uciekają. Polowanie na zające jest zabawne, częścią dla mnogości ich, częścią dla obrotów, które czynią w uciekaniu przed psami; nigdy iednak daleko od swojej kniei nie cieką. Polują na zające chartami, y z ptakiem podberło. Zając wymknąwszy się ucieka iak strzała, nie wprost ale kominki wywijając, dopiero tu był, już nazad wraca, a zawsze z wiatrem; drugie przed psami uciekają w dziury pod drzewa, albo rzucają się w rzekę, albo kryją się w gęstwinie, w czym zaś polu, pra-

prawie zawsze staia się łupem Myśliwych. Dla zaięca oprocz człowieka, straszniemi nieprzyjaciolami są: wilcy, Orły, Lisy, Puhacze y Jastrzębie. Oprocz polowania, mamy pożytek z zaięcy, mięso delikatne na stołach, które jest smaczniejszy w samicy, niżeli w samcu, y górne zaięce są lepsze, niż w równinach, ponad bagnami y błotami, są wcale nie smaczne. Nazywają je *Lievres ladres*. Prawo żydowskie y Machometanśkie zabrania im iść zaięcy, iako y świniny. Futro z zaięcy Amerykańskich wysmucnite, gdyż włos nigdy nie wypada. Kapelusznicy do swoich fabryk używają szersści zaięczy, iako y kroliczey.

LIEVRES MONSTRUEUX. Zaięca poczwórny. Ze czasem zaięce miewają podwoyne części ciała, pochodzą ztąd, że się zbyt cznie y częstozapładzają. Widziano nie raz zaięce o dwóch głowach o dwóch łapkach, z rogami na głowie, albo dwa ciała o iedney głowie. Piszą historycy o iednym zaięcu o dwóch ciałach, że miał dwie twa-

rze, iak *Janus*, a gdy iednego ciała nogi uciekając zmordowały, używając drugich, ale to szczerza ię bayka, bardziey dla uciechy, niż dla osobliwości wymysłona.

LIEVRES MARINES

Tym imieniem nazywają dwoiaką rybę morską, z których iedna jest pospolita w Langwedocyi, przesiaduje w błocie; a drugą przedają na rynku w Londynie, y dają na stoł; piorkami pod bruchem przy czepia się mocno do skały, albo do dna morskowego, ażeby iey fala morską nie szkodziła. Tymże imieniem nazywają ślimaka pewnego morskowego. *Patrz Limace de mer.*

LIGULA. Był to Instrument, którym wieszczkowie przekładali trzewy. *Patrz, Spata, & Scopella Aruspicum.*

LILAS. Bez włoski jest drzewko z kwiatem pachnącym, pochodzi z Indyi wschodnich, rozmnożyło się teraz w naszych krajach, y zielenieie długo, bywa czasem z liściem nakrapianym. Kwiaty są albo niebieskie, albo białe, albo purpurowe. Szko-

Szkoda ich, że ie muchy kantarydy mocno psują.

LILAS de PERSE, iest drzewko nie wielkie, ktorego używają do sadzoney roboty. Turcy z gałązek, robią cybuchy do lulek.

LILIUM LAPIDEUM,

Patrz, Pierre de Lis.

LIMAS, ou LIMACE.

Slimak bez skorupy; oprócz kleykości, ma na sobie skurę bardzo twardą, mocniejszą od ślimaka w skorupie, pod tę skurę iak pod kirys kryie głowę; w takiego ślimaka głowie, y we grzbiecie, znajduje się kamień ślimaczy. *Patrz słowa: pierre de Limace*. Te ślimaki łązą powoli, y zostawiają po sobie wszędzie ślad kleyki, y świecący: z najdują się między ziołami ogrodowymi, łążą do lasu cieniściego, y pomieyscach wilgotnych, żywią się ziołami, grzybami, papierem zmokłym, &c. Głowa oddziela się od pierśi prążką czarńą. Rozumiano przeciw wszelkiemu podobieństwu, że uciawszy głowę, może druga odrósnać. Parzą się na końcu wiosny, wszystkie są dwoypletne, y

B

wzajemnie się zapładzają. Członki naturalne mają na prawey stronie szyi, iak ślimaki w skorupkach. Znajdują ie czasem wiszące na powietrzu głową na doł, a ogony skleiwszy się mocno materją śliską, trzymają się na gałązce, w tym stanie trwają przez trzy godziny, y w ten czas zapładzają się. Jaia składają w ziemi. Ślimaka posypawszy solą, cukrem albo tabaką, wyrzuci z siebie wszystkie pianę, y zdycha.

LIMACE de MER, LIEVRE MARIN. Slimak pewny morski bez skorupy, znajduje się w morzu Indyjskim, niebezpieczno go dotykać, bo iest iadowity. Powiadaia że starty w oliwie, iest lekarstwem na opadnienie włosów.

LIMAÇON. *Slimak w skorupie*, zdaie się że natura udarowała sposobem osobliwszym, to stworzenie czółgające się. Słabe do broniienia się nosi z sobą domek, w którymby się mógł schronić przed napacją. Jeżeli nie ma oczu, to rożki mu dają czucie delikatne, i ostrzegają

woynie zapładzaia się.
 bawę miłosne trwają
 ni 15. po trzy razy;
 nie trwa 10. lub 12.
 ; w tym stanie wrzu-
 ie w ocet, gdy się
 za, łatwo poznać mo-
 e są dwoypletne. Po
 niach, przez szyię wy-
 aia, które ślimak z
 n staraniem zakopuje
 ni. Zolwie w ogro-
 mocno wyiadaia ślima-
 ia także na siebie nie-
 ciol, rodzaj pewny
 , które ie dręczą, oso-
 pod czas susz, kto-
 wlażą otworem, y osia-
 e wnętrzościach. Sli-
 czasem ie wyrzuci
 z łaynem, ale one po-
 nazad powracaia, wi-
 ie można czasem, bie-
 powierzchu ślimaka.
 y był rok na ślima-
 58. Napisał był Ga-
 z pewny w Gazetach,
 akowi urznawszy gło-
 na odrasta; Naturali-
 ciekawością w dzieci,
 wielu ślimakom łby
 ali, ale gdy widzieli,
 inne nie odrastaia, na-
 zy się, tyle pożytku
 i, że zbędu nas wszy-
 wyprowadzili, y ogro-
 dy

dy zachowali od szkod, kto-
 reby te ślimaki mogły w-
 nich naczynić. Nie maż na
 świecie rozmaitszego rodza-
 iu nad ślimaki. Dzielą ie po-
 policie na morskie, ziemne, y
 rzeczne. Między morskimi
 znowu iedne są, znacznieysze
 co maia pyszczek okrągły,
 iakie są znacznieysze: *le*
Burgau, la bouche d'or, la
bouché d'argent, Nerites, l'
Emeraude, le Ruban, le Ma-
ron roti, l' Eperon, O l' oeil
de bouc. Drugie z pyszcz-
 kiem połokrągłym, iakie są:
Mamelon blanc, la Quenote
saillante &c. Trzecie na-
 koniec są, co maia pyszczek
 płaski, iako to: *Trochites,*
 albo *Sabots,* a z tych nacye-
 kawsze: *Lampe antique, l'*
Escalier, albo *le cadran, la*
Pagode albo *le Toit Chinois,*
le forcieri, le bou'on dela
Chine, le cul de lampe, & le
Cornet de S. Hubert. Sli-
 maki z pyszczkiem płaskim,
 mogą łazić po mieyscach
 przepaściłtych, nie obrywa-
 iąc się ciężarem swoim na doł.
 Tym że sposobem, dzielą
 się ślimaki ziemne, y rze-
 czne. Slimaki rzeczne ma-
 ia skorupkę bardzo słabą,
 chcąc wypłynąć na wierzch,

ulżywaia skorupie, zostawu-
 iac próżne mieysce w osta-
 tnim zakręcie skorupki, agd y
 się spuszczaia na doł, napeł-
 niaia sobą skorupki koniec
 zupełnie. Potrzeżono nie-
 dawno ślimaka rzecznego
 ktorego *P. Geoffroi* nazywa
Buccin, z nayduie się w oko-
 licach Paryza. Ten ślimak
 nie może zapłodzić ani być
 zapłodzonym w iednym mo-
 mencie razem, z przyczyny
 że ma naczynia zbyt odda-
 lone. *Lambis, Nautil, Nom-*
bril, y Quille są to konchy
 zagraniczne z rodzaju ślima-
 kow. Grecy y Rzymianie
 ślimaki iadali za specyaf,
 mieswali ślimaczarnie y sadza-
 wki w ktorych tuczyli. W
 Brunświku y w Szląsku zbier-
 raia ie na zimę. W Rupel-
 li pakuią ślimaki, w beczki
 przekładane ze frodka de-
 szculkami, aby się po nich
 wolno mogły rozłazić. A
 że nie są wystawione na u-
 pały sloneczne, y nie maia
 się gdzie przechodzić, nie
 tracą nic z swoiey kleyko-
 ści, y tak trwają, że ie prze-
 wożą do Ameryki, gdzie
 ich roskupuią, y znacznie
 wychodzą. Slimaki Rupel-
 skie są nakrapiane żółto
 czar-

czarno. Slimaki morskie kopane w ziemi nazywają *Cochlites*, kopia także y ziemne ślimaki spetryfikowane.

LIMANDE. *Plaśczka* ryba morska, iedzą ją we Francyi, iest z rodzaju ryby ięzyczastej nazwaney *Sole*, pływa bokiem, mięso iey lepsze niżeli ryb na zwanych *Flez y Flelelet*, które są także z rodzaju plaśczek.

LIMIER. Ogar czyli pies gończy, który goni zwierza wielkie, iako Jelenie, Dziki, &c. osobliwie do wypędzenia ich z kniei albo do zagryzienia zwierza ranionego. Ogar nie szczeka iak inne psy.

LIMON. *Szlam* albo *Muż*, iest ziemia brunatna, albo czarna, zdeptana, zieżdżona, osiadła przez wodę w bagnie. Ta w ktorej zawadzaia się korzonki, y żyłki różnych zioł, może się palić, y natenczas nazywa się: *Tourbe* czyli *Torf*. Rozumieia że kolor rudawy, ma od rudy żelazney. Szlam morski, bardziey formuie się z zepfucia zwierząt, niżeli zioł, trzefczy w ogniu, fe-

tor smierdzący wydaie. Od szlamu, rola się bardzo do brze sprawia.

LIMONNIER. Drzewo Limoniowe. Owoć z tego drzewa, różni się od Cytryny tym, że ma skorkę cieńszą, nie ma tego koloru y zawiera w sobie sok kwaśniejszy, że go iesc nie można, zkąd nazywa się *Limon-aigre*. W Paryżu Limonie nazywają *Citron*. Ziarka wielką w sobie mają gorycz, służą od robakow. Ten owoc bardzo chłodzi. Farbierze soku Limoniowego używają do niektórych kolorow. Można z niego zrobić Atrament, ktorego nie znać na papierze, chyba przysunawszy do ognia.

LIN. *Len* iest dwoiaki, dziki y ogrodowy, pierwszy rodzi się w lasach, y między owsem, ale go mało używają. Anglicy go zażywają na purgans. Włzystkim wiadomo, iak wielki pożytek mamy ze lnu ordynaryinego, urządzają go iak konopie, y przędą; robią potym z niego płotna cienne, materyiki, batysty, y koronki. Len iest ieden z roślin, z ktorego ludzie doszli sposobow

fobow, rozmaite odnosić pożytki. Rzuciwszy okiem na pole zasiane lnem, zda się nic osobliwszego, z tym wszystkim ze lnu procz zdrowia, ochędostwa, y wygody, mają jeszcze Państwa y Krolestwa, niezmierne dochody, które są celem najistotniejszym handlu; ale dowcip ludzki, nie dosyć mając na tym, jeszcze wymyślił, aby znoszone y zdarte materye lniane, nowy przynosił y pożytek, y wygodę, robiąc z nich Papier rozmaitego gatunku. Nasienie lnu jest śliskociągłe, wchodzi do medycyny za lekarstwo uśmierzające, ale go nie iedzą. Owszem probowano że placki pieczone ze lnu, są szkodliwe zdrowiu, y śmiertelne, gdyż zaraz człowiek puchnie a potym umierać musi. Robią tylko z niego olej do palenia, malowania, y drukarni, bardzo dobry. Len Syberyjski jest wieczny, nie potrzebuie w uprawianiu tyle starania, co ordynaryiny. Prawda że przedziwo z niego nie jest tak cienkie, ale jest zdątny do robienia płucien grubszych. Może rozmnażając go y przefadżając,

powoli nabierze delikatności. **LINAIRE.** *Lenek P. Maryi* rośnie przy drogach, rostarły w palcach śmierzdzącym, smak przykry y gorzki. Nie maż pożytku żadnego z tego ziela tylko że farbuie papier błękitno.

LIN FOSSILE, ou **IN-COMBUSTIBLE.** *Patrz Amiante.*

LIN ORIENTAL. Jest robak Syamski, ktorego Portugalczycowie nazywają wstydlwym. Ze strachu kryje się sam w sobie, y podnosi łuskę na sobie, tak, że się staie cały naieżony; łuski w ognie ciężko przeciąć. Przebywa w lesie, życie ziarnem bardzo twardym, wypuszczą ięzyk iak wąż, ukrywa się w dziurach, y wlaży czasem na drzewo.

LINOT, LINOTTE. *Makolągwa.* Ptażyna głosem swoim rozwesela pola y pustynie, daie się wychować y ułaskawić, uczy się na fleciku, iada proso, rzepak, muchotrzew, y siemie konopne, lub lniane, podlega pewney chorobie, w ktorey traci wszelką wesołość. W tej chorobie piorka iey drętwieją, brzuch twardnieie, pierś

pierś się wzdymaia, żyłki grubieia, y czerwienieia, nogi puchną y twardnieia. Makolągwy rożnią się kolorem pior. Makolągwa czerwona, traci kolor w klatce, nawet, doświadczone, że z młodu wychowane w klatce, nigdy nie czerwienieia. Makolągwa gorzysta, szuka na gniazdo mieysca chłodnego, pospolicie gnieździ się w tarninie, albo w ieżynach, znosi 4. lub 5. iaiek, y wyfiada. Gdy iećy kto psuie gniazdo, do trzech razy odnawia robotę.

LION, Lew. Szlachetnością, siłą y dzielnością, przechodzi wszystkie zwierzęta, postawę ma wspaniałą, chod poważny, y głos straszliwy. Jeżeli jest okrutny, to czyni z potrzeby, albo z zemsty; naybardziej go do fregości pobudza głód y pragnienie. Przyzwyczajony do rozlewania krwi, rozdzieraiąc y pożeraiać zwierzęta, tym bardziej rozluźnia się, gdy napadnie na krew rozlaną. Niebezpieczno go drażnić, gdyż jest straszny w swoim gniewie, oczy mu się iskrzą, skora na pysku ru-

sza się, szersć się naieża, trzęsie, ogonem się tłucze, którym uderzywşy człowieka do razu zabia, ieży wywieşza, zębami zgrzyta y przeraźliwym rykiem wszystkich przestrasza. Cięko przed gniewem ucieka, gdyż puściwşy się iak stręła dogania, szarpie na sztyki, y nasyca się krwią, winney zdobyczy; a iak nie ublagany w urazach, jest tkliwy, y wdzięczny za dobrodzieyitwa sobie czynione, y nigdy nie zapomina. Historya nam przykłady nie slychane przywodzi. Lew z natury nie jest tak okrutny, iak go jest rożniewany, będąc krolewem zwierząt. jest dośyć spokojnym, kontent że się wszystkie zwierzęta boia, poważaia. Wiedziano Lewy ulaskawione, które zaprzęgnięto do wozow tryumfalnych Rzymianie sprowadzali z Libii na swoje igrzyska. Wychowane z mału, stala się spokojnymi do bitwy, y polowania, przepuszczaią urazy sobie uczynione. Bywalo skazani na pożarcie, poule z niemi żyli; y dzielili się żywnością, które im da-

wano, zapominając prawie o swojej sile, y frogości, widząc człowieka nieszczęśliwego, y słabego. Co za wspaniałość w tak okrutnej bestyi! uymując sobie żywności, a karmiąc te nieszczęśliwe ofiary, które (częścią przez zemstę, częścią dla uciechy, y nasycenia oczu krwi rozlaniem) były osadzone między lwami. Serce tkliwe, wkroś jest przejęte, słysząc y czytając takowe przykłady. Niech biorą wzor Monarchowie pomiarowania swojej władzy, z nierozumnej y okrutnej bestyi, gdyż serce wspaniałe jest żywym Obrazem Bóstwa na ziemi. Ale wroćmy się do opisanja obyczajów lwa, y sposobu życia jego. To zwierze przemierzkiwa w krajach gorących Afryki, y Azji. Największy lew miewa długości 8. albo 9. stóp, a wysokości 4. lub pięć, Najmniejszy długi na 5. stóp, a na trzy wysoki. Lwica nie ma kudłow. Sądzą że lew żyć może 25. lat, wczasie bekowiska za jedną samicą chodzi czasem 8. lub 10. samców, nieprzełając ry-

czeń. Westchnienia ich powtarzane przez Echo, zdają się być ogłosem piorunu. Po długich y strasznych bitwach, jeden otrzymuje zwycięstwo, y posiada lwicę iak swoją; łączą się tak iako y inne zwierzęta. Lwica na wiosnę rodzi czworo, lub pięcioro młodych, które karmi dwoma cyckami. Powiada się że lwięta wychodząc z żywota matki, nie mają więcej iak 6. albo 7. calow długości, nie chodzą az we dwa miesiące po urodzeniu, y do trzech lub czterech lat rosną, przez ten czas wielkie staranie mają onich rodzice, aby nie wpadły w paszczę innego zwierza; nie mając ieszcze sił do obrony. Lwica obiera miejsce, bardzo osobne do rodzenia dzieci, y nie przystępne, a niechcąc zostawiać śladu po sobie, przechodzi się kilka razy po ścieżce, zamiatając ogonem ślady. Dla starania o dzieci, zapomina czasem o swoim niebezpieczeństwie; ludzie y zwierzęta tamtędy przechodzące, stają się ofiarą iey zapalczywości, y pożywieniem iey dzieci, które z bojaźni y niespokoj-

no-

ności przenosi czasem gdzie indziej, y biele się mężnie broniąc ich; często ten który iey dzieci zabiera, przypłaca śmiercią swoją lekko-myślność. Lew całą prawie siłę ma wpzedzie; ięzyk szorstki drobnemi kropkami, sposobny iest do zdzierania z wierzchu skóry, y dla tego nie potrzeba mu się dawać lizać, choćby był nayłaskawszy, gdyż skoro postrzeże krew, rozluźsza się. Lepsze wodę iak pies, z tą różnicą że ięzyk zgina, podspod łepąc. Dech ięgo y uryna nieznosnie śmierdzi; zębami gryzie by naytwardsze kości. Lew chowany, ziada na dzień 15. funtow mięsa surowego y piezonego; lew na wolności musi sobie szukać pożywienia, rzadko chodzi w dzień, sypia mało, ale zamknawszy oczy, sen ma letki, ognia się boi, y dla tego tym sposobem odpędzają go od trzody, ryczy pięć lub sześć razy na dzień, a gdy ma deszcz padać tym częściej. W nocy ugania się za zwierzem, gdyż oczy zmordowane w dzień zbyt światłem, lepiej widzą w ciemności. Pospoli-

tym ięgo pokarmem są: kozy dzikie, y Wielbłądy, czasem y Małpy gdy uspięją w drapac się na drzewo. Czasem zakrada się na zdobycz, a dopadłszy ię rozrywa pazurami, y naje da się na dwa dni, lub trzy. Poki iest młody, kryje się w lasach y pułstyniach, y starości zbliża się do domów dla łatwieyszego pożywienia, y na ten czas iest bardzo niebezpieczno dla ludzi y dla bydła. Koń rzecz Nieporozieć, Tygrys y Słoń nieboią się przytomnego lwowiem od tych młode lwy nie mając ieszcze wielkiej siły, bywają pożerane, ięże li im Matka nie przyjdzie na pomoc. Lwy nie są tak straszne w Indyach, y Barbaryi, gdyż na zawołanie kobiety albo dziecięcia, porzucają uchwyconą zdobycz, ale śmielsze y daleko odważniejszye są, w pułstyniach Afrykańskich, y w Azji, porzucają czasem ieden na cały karawan, y biele się do upadley, rany ktore odnosi czynią go zaiadleyszym. Z tym wszystkim bywa zwyciężony od iednego Hotenota albo Murzyna, który

rzy bardzo zręcznie, letką dłoń bronią, umiętą go uchwodzić. Nic straszniejszego nie ma dla lwa, iako przytomność y głos koguta; ale Murzyni chcąc uniknąć szponów lwa, rozwiaiają chustkę z Zawoju, która uwiłaiąc się po powietrzu, czyni podobieństwo węża, a natenczas lew oddala się. Na lwa poluią na koniu, y ze psami dobrze wprawionemi, rzadko go można zabić do razu; łowią go także w iarmę iak wilka, gdzie w padłszy staie się powolniejszym, y daie się powodować. Mięso jest nie smaczne, y nieprzyjemne, skory lwiey używają na czapraki na konie, a Murzyni niemi okrywają się, y sypiają na nich. Przedtym skora lwia, bywała strojem wojskowym.

LION du PÉROU, ou PUMA. Ten rodzaj zwierza bez kudłów, mało co podobny z powierzchowności do lwa. Niema ani przymiotów, ani odwagi, ani wielkości, ani siły lwiey. Ta największa między niemi różnica, że *Puma* łazi na drzewa. Nie można y pomy-

ślić, ażeby lew odrodził się w nowym świecie, przeszedłszy przez zimne kraie polnocne, y miał dać początek temu zwierzęciu.

LION MARIN. *Lwem Morskim* nazywano zwierze pewne ziemnowodne, w Przyładku dobrej nadziei. Samiec ma długości od 15. do 20. stop, a od 10. do 15. wobwod, samica jest mniejsza. Głowa lwa morskiego, ma troche podobieństwa do głowy lwiey, mięso w niej okrywa się tłustością na piędz; ziednego zbierają tłustości na 500. kwart, która jest podobna zapachem, smakiem, y kolorem, do tłustości z niedzwiedzia morskiego. Język ieden waży 50. funtów. Samiec powiadaia ma grubą trąbę przy końcu fczok. To zwierze przez lato siedzi w morzu, a w zimie na lądzie żyiać ziołami, które rosną na brzegach strumyków, sypia w błocie, y bardzo tego. A iako popolicie z naydłużą się w kupie, ieden zawsze czuwa na straży, y głosem strasliwym budzi śpiących, y przestrzega o niebezpieczeństwie

C

stwie. Głos ich czasem podobny do kwiku świni, a czasem do rżenia końskiego. W zimie parzą się, ale przed otrzymaniem samicy, poprzedzają straszne bitwy między niemi. Widziano nie raz samca otoczonego samcami, ale dobrze pokaleczonego. Samica rodzi dwoje razem; są podobne wielkością, do cieląt moriskich. Lwy morskie są mocne y trwałe, ale się ludzi boją; dla ogromności niezmierny są ciężkie. Płetwy służą mu za nogi, uciekają do brzegów moriskich, nie mają inżey obrony, prócz zębów psich ale strasznych, które wyszczerza na wierzch, na półtory pędzi. Z tym wszystkim, jeżeli można wierzyć Stellerowi, przyzwyczajają się do przytomności ludzkiej, gdy ich nikt nie drażni, nie boją się ognia, y przechodzenia się ludzi, owszem nawet nie fróżą się, gdy przy nich dzieci im zabijają. Mięso nie jest bardzo dobre, ale Maytkowie znajdują smak delikatny w sercu ich, w języku, y płetwach. Jednakże iedzenie to, bywa śmiertelne w tych

miejscach, gdzie rośnie *Mancelinier*, drzewo pewn Amerykańskie, iadowite dla ludzi y zwierząt, którego owoc lwy morskie bardzo lubią. Kora z drzewa nazwanego *Wenter*, jest lekarstwem na takową truciznę, którą tym co iedzą, spędza skorą y sprawuje nieznośne boleści pewnych czasów, nawet p uleczeniu.

LION des PUCERONS

Ten robak ogona używa za miałt siódmej nogi. Znajdują go czasem na liściach między gromadą robaczki nazwanych *Pucerons*, ugania się za niemi y wysysa, nie folgując y innym swego rodzaju. Wstanie robaka, trwa nad dni 15, zamieniając się w Nimfę, przeistaje byżarłocznym, szuka miejsca sposobnego, do ufnucia sobie pęcherzyka bardzo białego; w tym w stanie nimfy zostaje, poki nie nabierze sił, y mocy. W krotce wychodzi robak, bardzo piękny pod imieniem *Hémérobe*, albo *Lione des Pucerons*, którego skrzydełka są tkane, nakształ gazy naypiękniejszey. *Patrz Hémérobe*.

de LIPARE. Sledz *Liparenski*, ta ryba jest pospolita w ieziorze iednym w Macedonii, przymioty ma głowacza ryby, do ktorey jest podobna. Tym samym imieniem nazywaią Sardele pewne, w tymże ieziorze, łowią ie na wiosnę. Tłustości mają obficie w sobie, która się roztapia, iak oliwa przy ogniu.

LIQUIDAMBAR. To nazwisko jest żywicy olejowatey, y zapachu przenikającego, która płynie naturalnie, z pewnego drzewa wielkiego w Luizyanie. Nazywaią ją różnie: *Copalme* albo *Ococol* albo *Styrax Amerykański*. Ten balsam, przedtym był w wielkim używaniu, dziś nie mają go, tylko po Gabinetach ciekawości naturalnych. Oleiek z tego drzewa, jest klarowny, y powierzchnię pływa, wpuszczony w balsam świeżo zebrany; wyciągają go, warząc gałązki y korę z drzewa, Ta kora y drzewo w ogniu, wydaie zapach bardzo miły y przyjemny, kadzą nim, pospolicie Misyjonarze w tamtym kraju.

LE. Gleyta w ziemi kopana. Sądzą że ta substancya, jeżeli jest gdzie na świecie, początek swoy bierze, od ognia podziemnego, który zapalony nakształ obłaku, wychodzi przez żyłę ołowianą, y na powietrze wyszedłszy gaśnie.

LITHI. Jest drzewo pewne w Chili, ktorego cień y sok, jest bardzo niebezpieczny, ci którzy pod tym drzewem spoczywaią, puchną wskroś, tąż samą puchliną bywaią zarażeni, którym ułomując, albo ucinając gałęź, padnie kropla soku na rękę, albo na twarz. Leczyć się potrzeba liśćmi z bluszczu ziemnego, z mięszanemi z solą. Drewno jest zdatne do budowania, świeżo ścięte, jest białe y miękkie, ale potym gdy wyschnie staie się czerwone, y trudne do roboty. Zmaczane w wodzie, nie podlega zepsuciu.

LITHOGLIPHITES.

Tak nazywaią substancye w ziemi kopane, ktore kształtem powierzchniowym, wyrażaią materyały, albo wyrte, albo w formę ulaną. Wtym gatunku mieści się

kamień, który tak doskona-
le podobny jest do kawałka
stoniny, że nie ieden mógł-
by się zwieść.

LITHOMORPHITES.

Kamienie malowane. W tym
rodzaju zawieraia się *Dend-
ragates* wschodnie y zacho-
dnie, y *Dendrites*, czyli ka-
mienię, na których sama rę-
ka natury odmalowała, krza-
ki, drzewa, y zioła, z po-
dziwieniem patrzących. Ro-
bią z nich różne wyobra-
żenia ciekawe.

LITHOPHAGE, ou
MANGEUR de PIERRE.

Są niewielkie robaczki czar-
ne, które się znayduia w ka-
mieniu łupnym, skorupka ie-
go miętka y słaba, ma dwie
dziurki po końcach, drogę,
którędy się wciska w kamień,
poki jest miętka, łatwo wi-
dzieć można; głowę pod-
piera się postępując, a na
sześciu nożkach, cały ciężar
ciała dzwiga. Nie dołtrze-
żono ieszcze momentu, w
który się przemienia, y nie
wiedzą, w iakiego rodzaju
robaka, obraca się. Znale-
ziono tylko raz w kamieniu
łupnym, w stanie ieszcze
Nimf 40, robaczek ży-
wych.

LITHOPHYTES

Przez to nazwisko, rozumie-
ia wszystkie żywioły mor-
skie, przedtym liczone mię-
dzy roślinami, a dziś uzna-
ne, za dzieła roboty Pol-
pow, y Ziolozwierzo-
Szczegulniey zaś tym imie-
niem nazywaią *Kératophyte*.
Patrz tego słowa.

LITORNE, ou GRI-
VE du GENEVRIER. *Ję-
miolucha* ktorey są róż-
norodzaie. We Włoszech na-
zwana *Castriga Palumbica*
jest bardzo delikatna do ie-
dzenia, łapią ie iak Drozdy
Jemioluchy karmią w klat-
kach, spiewaią przez dwa
miesiące w roku, w Lipcu y
w Sierpniu, nie żyia tylk
iałowcem y ziarnem.

LIVREE d' ENCRE
Ten chrząszcz znayduje się
pospolicie na kwiatach, praż-
ki czarne na dnie żółtym
czynią go dosyć ciekawym.
Są niektóre, co maią dno
czerwone.

LOCHE. Rybka mała
Sliziowi podobna, pospolita
jest w cudzych kraiach. Je-
dne są *Loche franche*, a drugie
Loche à piquants. Obydwa
rodzaie rozmnażaią się w
wodzie żywey, gdzie się po-
ławia-

ławiaią Pstrągi. Stawowa nie jest tak smaczna, y nie zdrowa. Pospolitsza jest morska, którą nazywają *Aphis* albo *Nonnata*. Okolo Genui zgromadziają się w wielkiej liczbie w pianie morskiej, y ścisną ją jedna na drugą.

LODDER. Gatunek Sledzi Norwedzkich. Grelandczykowie łowią ich wielką moc, w Maju y w Czerwcu, y suszą je po skałach na zimę.

LOIR. *Swiszc* zwierzę czwornogie, podobne bardzo do wiewiórki, znajduje się tylko w kraich umiarkowanych, y okrytych lasami. Przemieszkiwa w lasach, łązi po drzewach, skacze z gałęzi na gałąź, żywi się orzechami, owocami lesnymi, a czasem ptaszkami, które z gniazd wyjada, piemają, wybiera miejsca suchsze, siedlisko wyścieła mchem w dziupli na drzewie rzadko zlati na ziemię, broń się mocno, zębami długimi y ostrymi, nie boi się ani łasicy, ani drapieżnych ptaków, ucieka szypko przed lisem, który nie może wleść na drzewo, ale staie się łupem

kotów dzikich, y kun, które są największymi jego nieprzyjaciółami. Doświadczono przez *Thermometrum*, że ciepło tych zwierząt, z natury zimnych, równa się z umiarkowaniem powietrza, gdyż iak tylko zimno przewyższą 10. stopień na Termometrze, tak y one żyć przestają, zamierając y nie ruszając się; y dla tego znajdują je w zimie, po dziurach w murze, albo w drzewie zwinięte w kłębek, y leżące na liściach, lub mchu. To zamieranie dzieie się, przez oziębienie krwi, która tylko w sercu, y w płucach, ma swoy obrot bardzo słaby; ukłówszy je, albo przypiekwszy, czują ból, z kąd się pokazuje, przez głos cicho powtarzany y ściąganie członków, że nie utracili wcale uczucia wewnętrz nego. Skoro zimno cokolwiek ustąpi z swoiego stopnia, tak zaraz stopniami powoli, nabierają żywości y ruchu, nagle zaś ciepło, przyśunawszy naprzykład do ognia, zgubiłoby ich, Na wiosnę ożywają zupełnie, y powracają do pierwszego stanu życia; w ten czas dopiero

piero parzą się, samica rodzi czworo, lub pięcioro młodych. Swifczce nie żyją dłużej, nad 6. lat; powiadają, że dzieci żywią Rodziców, gdy dla starości nie mogą wylazic z swoich nor, ku pożywieniu. W lecie zbierają prowizyą żywności na zimę. Spofob łapania ich iest łatwy; zrobiwszy dziurę znaczną w drzewie, na mieyscu suchym wystawionym ku południowi, wystać potrzeba mehem, potym na spod włożyć siana, a zwierzchu przykryć słomą, w zimie znajdziez tam swifczow wiele, iak * nieżywych. W wielu kraiach iedzą ie, y solą mięso w baryłkach, ale mięso iest tłuste, y nie dobre. Rzymianie znajdowali w nim smak delikatny, ale Cenzorowie zakazali go iadać, gdyż iest nie strawne.

LOIR VOLANT. Patrz.

Ecureuil volant.

LOOM. Patrz *Lumme.*

LORIOT. *Wilga*, ptak przelatujący, we Francyi bywa tylko w lecie, głośno gwizdze. Jagody czerwone są iey pożywieniem, y

robaczki ktore znajdulesie, y po brzegach lub bagna. Samica zaszła gniazdo na dwóch skach na drzewie, wktornosi 4. lub 5. iay, y da y wychowuje młode, ki nie wylecą z gniazda. Chowaia ię w klatkach są dosyc zabawne. W Indyjska iest bardzo cięwa, dla pior pięknych czuba.

LOTIER ODORANT

FAUX BAUME du PEROTREFLE MUSQUE.

monica sycyjska, znajduie to ziele na łąkach pagórczastych, sieią go w ogrodach, kwiat iego ma zapach korzenny. nawet gdy z schnie. Powiadaia że liście tego ziela suche, włożwszy między suknie, zachwuią od molow. Egipcyanie u siebie nazywaią pnie wne ziele, ktore rosną na brzegach rzek, zanurzając kwiatki w wodzie przez noc, ktore o wschodzie słońca, powoli potym podnoszą się.

LOTIER. Jest tak drzewo pewne w Egipcie ktorego owoc bardzo delikatny, podług dawnych Greków

Kow, gdy kto zjadł z cudzoziemców, niechciał się więcej powracać do swojej oyczyny.

LOTTE. Ryba rzeczna y łezniorna, sliiskością podobna do minoga, pospolita jest w Sekwanie i w *wjser*, życie raczkami bez nożyc. Otwor ma bliżej głowy, niż ogona, zęby są tak drobne y nierowne, że ich nieznac aż w gotowaniu, mięso smaczne, ikra purguje gwałtownie, tak iak ze szczupaka y barweny. Wątroбка bardzo delikatna.

LOUP. *Wilk*, ze wszystkich zwierząt dzikich charakter wilka najlepiej nam jest znaiomy. Wilk do dwóch lub trzech lat rośnie, życie 15. lub 20. y siwieje w starości. Młodych wilków białych nigdzie nie ma, tylko w krajach lodowatych na północy. Znaiomy jest wszystkim w obydwóch Ładach świata, w Ameryce jednak mniejszy, niż w Europie. *Loup-garou Wilkołak*, to jest że się go potrzeba warować, jest nyniebezpieczniejszy. *Loup matin* życie tylko ścierwem. *Loup-levrier*, jest nylejszy w biegu. Pospolicie mówiąc, ten zwierz jest żar-

łoczny, z natury drapieżny, łasy ośobliwie na mięso ludzkie, mocny, ale lękliwy, oczy ma świecące, węch delikatny, słuch dobry, bieg prętki, dowcipny w potrzebie, okrutny w głodzie, y nieprzyjazny wszelkiej społeczności; chowany jednak z malenka, daje się trochę ułaskawić, atoli za najmniejszą okazyą, skłonny do wrodzonych przywar. Po lasach nylejszy rozbiia, żyjąc zwierzętami słabszymi od siebie, na które zakrada się, śledzi, goni, a dopędziwszy wywnętrza, y pożera. Złasu nie wychodzi, chyba przymuszony głodem, albo poczuwszy gdzie węchem ścierwo lub trzodę, w ktorej wielkie szkody czyni. Między wilkiem y psem, jest wprawdzie wielkie podobieństwo, ale też się naturalnie cierpieć nie mogą. Pies młody na spoyrzenie wilka przeleka się, y ucieka pod nogi swego Pana, ale dorostszy staie się śmiałym, y nylejszym nieprzyacielem dla niego. Wilcy chcą się pozbyć psa, czynią między sobą ligę, czyli umowę. Jeden z nich nastawia się psu y ucie-

y ucieka niby przed nim, a gdy psa odprowadzi za sobą daleko, tak, że znikąd nie może mieć obrony, drugie wilki wypadają z boków, y w kawałki szarpią. Tey-że zmowy y zdrady używają, gdy chcą złowić Jelenia, wołu, albo Renifera. Podczas takowych potyczek, przeraźliwym głosem wzysecy wyją, a podzieliwszy się zdobyczą, w cichości każdy rozchodzi się w swoją stronę, prowadząc zawsze życie błędne. Wilk jest niepracowany, chodzi, biega, myzkuje wednie y w nocy, śypia mało y letko, y to częściej w dzień niż w nocy, piie często, trzy dni y trzy nocy, może wytrwać bez jedzenia, ale ścisniony głodem y pragnieniem, nieustrasza na żadne niebezpieczeństwo, przebiega wszystkie pola, a napadłszy opuszczoną trzodę, okrotnie sroży się. Krąży około owczarni, y podkopuje się do chlewa a wyduliwszy wszystko co załstanie, niektóre pożera na miejscu. Po tey zboieckiey sprawie, bierze barana w paszczą, mając młukiły mocne w karku i wszczokach,

bieży z nim równemi nogami do lasu bliższego, y ciwa od potrzeby. Wilk zaprawiwszy się, odważa potym do domów, napadł ludzi, kobiety, dzieci, y wla dzie gdzie przechodzi, stawia ślady swojej wfa kłości y okrucieństwa. N ten czas, tak się zaprawa na mięsie ludzkim, że nayzgnillze trupy stają naywiększym specyalem. Dlatego wilcy częstokroć zleka idą za obozem, a batalii zakończoney, trup zagrzebane wykopują, y dają. Do Francyi wilcy z chodzą od lasów czarnych Ardeńskich, ale są rzadkie, gdyż po wszystkich Prowancyach ustawicznie na nie polują, mając naznaczoną cenę od głowy wilka. Wilcy też zaiadają się sami między sobą, gdy się grzeją, dla utrzymania samicy, ktorą grzanie się, trwa w zimę przez 12. lub 15. dni. N tenczas samcy zaiadają nie śmierć, a po długim wyścigu y krwawey utarczce, gdy się obydwie strony pomordują, y zasną, samica wybiera z nich jednego, który jest miłszy, ucieka z nim daleko.

Ileko w las, y stanowi się. Rywały ocknąwszy się, nie znaydują tylko ślady swego okrucieństwa, y zaiadłości. Samcy y samice są w stanie rodzenia, we dwa rokiki. Stanowią się tym sposobem, iak y psy, mając też samą trudność w rozłączeniu się, co y oni. Wilczyca rodzi tylko raz na rok, w poł czwartą miesiąca po ustanowieniu się, miewa pośpolicie troje wilcząt, a czasem dziewięcioro, z których więcey bywa samców niż samic; są wilczycę iak szczenięta przez kilka tygodni, potem znosi dla nich myśliwy polne, kuropatwy, zajączki, ptactwo, y one podziela. Łóżysko swoje miewa w lesie gęstym y zarosłym; w sześć tygodni albo we dwa miesiące, wychodzą za matką, która ich jeszcze pilnuje, bawi się z niemi, prowadzi ich poić, a gdy postrzeżga niebezpieczeństwo, zgromadza je do siebie. Wilczyca nigdy nie jest odważniejsza, iako gdy broni swoich dzieci, niebezpieczno do niej w ten czas zbliżać się. W sześć miesięcy, wilczęta zrzucają pierwsze zęby, a w

dziesiątym odrastają insze, y już się mogą obeysć bez przytomności matki, y żyć luźniestwem iak y ona. Wilk chowany z mału, pomimo wszelkie starania ludzkie, zawsze jest żarłoczny, y niewdzięczny ku swemu dobrodzieiowi. Na wilki stawiają żelaza, ponęty, gałki zaprawione trucizną, y iamy; polują na nie ze strzelbą, z psami, y sieciami. Wilk gdy wpadnie do iamy, albo w żelazo, głupieie, y przestaie być złym, daie się wiązać, y prowadzić. Gdy się trafi, że wiamę wpadnie razem wilk y człowiek, albo lis, jedno drugiego obawia się, y siedzą spokojnie, aż ich kto wyciągnie. Gdy myśliwi napędzą wilka nad rzekę, tedy wzięwszy się zębami za ogon, płynie wciąż, bojąc się ażeby go przez ogon woda nie uniola. Chcąc zatamować krew z rany, nurza się w błocie. Jeżeli ucieka na strzelenie, albo na głos wrzeszczących, znać że nie jest bardzo głodny. W Anglii nie ma wilków, gdyż je wszyscy na wyspie wygubili. We wschodnich krajach, a osobliwie w Persyi, uczą

D

wil-

Dykc: Tom II.

wilkow tańcować, y passo-
wać się z ludzmi na igrzy-
skach; tak wyuczony wilk,
i jest wielce szacowany w tam
tych kraiach. Zęby tylko
y skora z wilka są pożyte-
czne. Zęby wilcze uprawu-
ją w srebro, y wieszają dzie-
ciom na szyi. Złotnicy y
Introligatorowie używają
ich, do polerowania swojej
roboty. Ze skór noszą su-
tra dla obrony od zimna, y
y Rękawy; w wilczurze
wszy nigdy się nie trzyma-
ją.

LOUP-CERVIER. *Patrz*
Lynx.

LOUP DORE. *Patrz*
Chacal.

LOUP de MEXIQUE.
Wilk Meksykański zda się
być mało co odmienny od
naszego, odmiana tylko kra-
iu, czyni w nim niejaką róż-
nicę, ale natury jest zawsze
jedney. Futro z niego jest
bardzo przednie do noszenia,
bywają czasem przez się bia-
łe.

LOUP MARIN. Wil-
kiem morskim nazywają ry-
bę w *Northumberland* y w
Tork, jest bardzo żarłoczna.
Zęby ma straszne. W *Chili*
jest wilk morski bardzo cie-
kawym, połow jego jest łatwy,

y mięso dosyć dobre. Okre-
ty *Francuskie*, wiele znie-
go tłustości przywożą, po-
nocne są większe, a *Peruań-
skie* najmniejszy. Tym sa-
mym imieniem nazywają ry-
by *Phacas*, *Lubins*, y *Ou-
marins*. *Patrz* każdego *sta-
wa*.

LOUP-TIGRE. To
zwierze czwornogie, tak na-
zwane dla piękności futra
włos ma ośbłiwszy, znajda-
je się w stronach *Przyląd*
dobrej nadziei. W dzień
siedzi po dziurach w skałach
a w nocy szuka pożywienia
z wielkim wyciem, którego
głos przeraźliwy, wystrasza
wszystkie zwierza. Mys-
wi zakrada się w mie-
scach, których ma przecho-
dzić, y strzela.

LOUTRE. *Wydra*:
natury pływa dobrze, y ry-
by łowi, przemierzkiwa
brzegach rzek y jezior, u-
krywa się w szparach mię-
dzy skałami, albo pod wy-
wrotem wierzby, lub *Topo-
li*. Nogi błoniste, y płuc-
szerokie, czynią ją sposobną
do pływania, y zanurzania
się pod wodę. Połtać nie
ma w sobie nic ośbłiwszego
mina głupia, ruszenie nie-
zgrabne, trudna do ułasko-
wienia,

wienia, łasa na ryby, y tam lubi przesiadywać, gdzie są ryby: dowcip ma ten, że wrzuca wodę, za którym wzruszeniem ryby, raki y szczury wodne, uciekają do brzegu między kamienie, y staia się iey łupem: A nie kontentuiąc się tym, więcej zabija, niżeli potrzebuie do iedzenia. W niedostatku ryb żywi się ziołami wodnymi. Można ią łatwo wysledzić, gdzie przesiaduię, gdyż czyni za sobą ślady, zoltawuiąc po drodze gnoy zósciami, y rybami w pol strawionemi, który powiadaia, składa na kamieniach wielkich, które iey na drodze przypadną. Łapia żywcem w sićla, lub żelaza, położywszy dla poney rybę. We Szwecyi ukladaia wydre do łowienia ryb, iak psa do pola. Przedtym kucharze w tamtym kraiu, miewali chowane wydry, które posyłali do sadzawek po ryby; z tym wszystkim teraz, bardzo trudno nauczyć czego to zwierze niepojętne, y przyzwyczaić do życia domowego, podług powszechnego doświadczenia. Samice mają członek wstydlivy podobny do Niewiaśt,

grzeia się w zimie, a na wiosnę rodzą troie, albo czworo młodych, na łożysku uślanym z chrośtu y liścia. Łożysko ich iest nie czyste, zapaskudzone smrodem ryb zdechłych, których niedoiadaia. Poluia na wydry ze psami, którym się mocno bronia, y kaleczą zębami. Futro wzmie iest lepsze, niż w lecie.

LOVA de CHINOIS,
ou OISEAU PECHEUR.
Patrz Cormoran.

LUBIN, *Wilk morski* polspolity, ten który przemieszkiwa w uściu rzek, rodzi dzieci dwa razy narok. Drugi zaś rodzaj zawsze pływa na frodku morza, y w ieziorach słonych, obydwate rodzaie są bardzo żarłoczne. Żyia rybami, skorupiałym pławem, y mułem, boi się ieść pałkow morskich nazwanych *Cheurette*, ażeby iey nie ukłuł swoim rogiem w podniebienie. Łowia na wędy, y sieciami, ale gdy sieć postrzeże, wtyka ogon w piasek, tak dalece że sieć po wierzchu tylko przechodzi. Stare ryby tego rodzaju, pływają powierzchni wody, y tak zamarzaia. Mięso nie iest poślne, y bardzo

dzo niesmaczne wczafie tarła, w głowie znaydują się dwa kamyki. Tego rodzaju ryby w *Cayenne*, są bardzo dobre do iedzenia.

LUCERNÆ SEPULCRALES. Lampy grobowe. Prożność ludzka dłużej trwa czasem, nad ich popioły. Bywali w starożytności tacy Panowie, którzy w testamencie przykazywali, ażeby ich ciała po śmierci, były pilnie chowane, y ażeby lampa w grobie zawsze paliła się, co potym weszło we zwyczaj, że w grobach utrzymywano palące się lampy. Z czasem gdy znaleziono iaki grob dawny, znaydowano w nim lampy gorejące; niektorzy rozumieli, że te lampy paliły się, y świeciły zawsze, na powieść tych, co kopali ziemię, że widzieli światło, które za wniciem powietrza zgasiło, ale to bardziey mogło się stać tym sposobem, że materya w nocy świecąca wychodząc z trumny, za przeniknięciem powietrza zapaliła się (iaki się często zdarza, widzieć ognie palące się na cmentarzach) a potym za przycisnieniem powietrza zgasiła. Gdyż nay-

prościeyfe poznania Fizyki, pokazują nam, że powietrze nie może utrzymać się zawsze, bez materyi dającej mu żywności. Przekłada że knoty z Amiantu, gdy nie trawią się w ogniu, aleby trzeba, aby y materya zapalająca się, nigdy uślawiała.

LUMME. Ptak wół, pospolity w Islandyi, y Gelandyi, ułożenie nog za oddalonych, przeszkadza do chodzenia prędkiego. Jest tłuscieyfszy, tym wolać lata, y ciężey. Gdy w powietrzu niebezpieczeństwo, przyciska się do ziemi, albo rozpiera wfszy skrzydła, biegnąc ukośny. Dla wysiedzenia isy, niebezpieczeństwie, robi sobie gniazdo na mieyscu pustym y oddalonym, na wół, błodkiey, albo na iakim pagorku nad rzeką, tak siedząc na iaiach mógł napić, ieżeli kiedy wstać, nich to tylko dla potrzeby y w tym momencie powraca. W wychowaniu dzieci pokazują swoy dowcip obliwfszy; gdy przychodzi czas nauczania ich latać, by szukały sobie pożywienia, matka podnosi iedną na powietrze, y każe mu tać,

tać, oboje rodzice w tenczas od niego nie odstępuią, matka pod spodem naditawia skrzydła, aby gdy upadnie, przyieła go na swoje ramiona, a Ociec lata nad nim, aby go bronił od ptaka drapieżnego. Liszka zawsze zakrada się blisko gniazda idąc powoli, y uważa iakby, skoro młody ptak upadł na ziemię, aby go porwała, ale gdy się to przytrafia, rzucają się oboje Rodzice na liszkę z taką żwałością, że ta nie mogąc im się obronić, musi odstępować swojej zdobyczy. Lubo czasem iey się uda, że wydufi całe potomstwo. Gdy tedy te ptaki przylecą na miejsce naznaczone, dzielą się dziećmi, matka bierze połowę, a oyciec drugą połowę, mając każde z osobna, o nich staranie. Przylatują na z mę do Ameryki, a na lato powracają do Grelandyi, te które nie mają dzieci, albo ich mieć nie mogły, żyją razem w stadzie nigdy nie wychodząc na ziemię. Gdy które z młodych lecąc upadnie na morze, stadami zbiegają się do niego bezdzietne ptaki, y dobiiają się między sobą, o opiekę

iego, chyba że przyleci matka iego własna, tedy go iey oddają.

LUNE de MER. Jest ryba bardzo delikatna do iedzenia. Wpomerzu złotym w Afryce znaydujące się, są podobne do Amerykańskich, pierwsze łowią na wędkę, a drugie sieciami.

LUPERE. Jest robak łuszczały tak nazwany, dla smutney miny y chodu ociężałego. Znaydują go na liściach wiązowych, y innych drzewach.

LUPIN. *Stonecznik* strączyły, ta roślina jest z krajów południowych Francyi, owoc iey jest nakształt grochu, ktorego ieść nie można chyba wprzod wymoczywszy w wodzie, gdyż ma wielką gorycz w sobie. Ten rodzaj grochu, był pospolitym iedzeniem dawnych Filozofów Greckich. *Protogenes*, sławny malarz, nie iadał, tylko ten groch, aby miał żywszą imaginacyą do swojej roboty, dzisiaj go nikt nie używa prcz świni, y bydłąt nierozumnym.

LURES. Piękny wąż Amerykański.

LUZERNE. *Konicz sli-maczy,*

maczy, ziele bardzo użyteczne y tuczące konie y bydło, zieloność lisci zdobi łąki, potrzebuie ziemi letkiej, y dobrze uprawney, gdy doyrzeie, można nim mieszać owies. We trzy lata po zasianiu tego ziela, obficie się rozmnaża, można go trzy razy na rok kosić, a we Francyi w Prowincyach południowych, do sześciu razy. Pole zasiane koniczem, trwa do ośmiu, lub dziewięciu lat. Można go w siodole składać warstwami, przekładając słomą, dla tego aby się nie zagrzał, y słoma nabiera od niego smaku, którą konie bardzo lubią, iakoż oboie zmieszane razem, mocno konie tuczą tak dalece że się konie mogą obeysć bez owsa. Krowy iedząc świeży konicz, dają mleka obficie, ale gdy zbyt cznie iedzą, zdychają. Korzeń tego ziela składa się z drobnych nitek, które w gorącej wodzie oddzielają się, można z tych nitek robić, szczyteczki, delikatne do chędożenia zębów. Postrzegłszy gąsienice na ziele, potrzeba go zerznąć, chcąc uniknąć szkody następującego roku. Konicz jest tłusty y

schnie powoli.

LYCOPERDITES. T

nazywają Petryfikacye, kształt purchawki. *Pongites.*

LYCOPodium. Jest dzay mchu w kraich Pnocy, który rośnie w kamieniach między skałami. Znayduie się także w lasach około Paryża. Głowki tym mchu, są pełne proszku żółtego subtelne, który się zapala, nazywają go: *Soufre végétal*, podobny bardzo do barwy czyli pyłu na niektórych kwiatach. W Moskwie w Perfyi, używają tego proszku do Faierwerkow, wodzi także do pochodni palonych, które czynią piękny widok podczas opar

LINX. *Ostrowidz.* T zwierz czwornogi, z ręczkami, pełny ognia, iskrzy się, wyie iak wilk, chędożny iak kot, żarłoczny, skurę ma centkowaną, iak młody ieleń, którym się ugania, y dla tego nazywają go: *Loup Cerre*. Łazi na drzewa, zjada psiki, psując im gniazda, goza wiewiorką, aż na szczyty wierzchołek drzewa, zabija koty dzikie, kuny, gromi

staie,

staie, zakrada się na daniel-
le, ielenie, kozy dzikie, y
zaiące, których dostawczy
wyfysła krew, a potem o-
tworzywszy łeb, wyiada
mózg, resztę zaś porzuca,
y szuka nowej zdobyczy.
Oltrowidze są pospolitsze w
kraiach zimnych, niżeli w
umiarkowanych, z nayduią
się na obydwóch lądach.
Mięso nie smaczne, Futro
droższe zimowe, niż letnie,
maypiękniejszy przywożą z
Syberyi. Wierzyć nie po-
trzeba baśniom dawnych,
którzy twierdzili, że Oltro-
widz tak bystro widzi, że
przez ścianę widzieć może,
albo że z uryny iego, robi
cie kamień nazwany *Lynx*.

LYRE. *Arfa*. Tak na-
zywaią rybę pewną która
ma rogi, tak ułożone, iak
strony w *Arfie*, kwiczy iak
wieprz, żyje piana morską;

łowią ją około wysp *Antibes*
mięso w niej twarde.

LYRE de DAWID. Jest
koncha zrodzaju *Tonnes*; na-
kształt arfy. *Patrz Harpe*.

LYS. *Lilia*, ten kwiat
zdobi kwatery w ogrodach;
bialość iego jest znakiem
niewinności, zapach wdzie-
czny napelnia powietrze.
Lilia kwitnąc w tym czasie,
kiedy kwitną goździki y ro-
ża, здаie się z niemi walczyć
pięknoscia, y zapachem. Są
lilie, żółte, czerwone, po-
marańczowe dubeltowe, nay-
piękniejszy są lilie białe
nakrapiane, kwitną w zimie.
Oleiek liliowy bardzo po-
maga na puchlinę, y bol w
w ranie. Robią także y
wódkę liliową, która spędza
plamy z twarzy, y czyni
pleć delikatną młodym oso-
bom.

M.

MABOUJA MABOJA.
Szczupak ziemny. Jest ro-
dzay Salamandry Amery-
kańskiey, przesiaduje na drze-
wach, y po miejscach bło-

tnych, ukąszenie iey nie jest
szkodliwe; ale szpony stra-
szone. Rzuca się na tych,
którzy ją dręczą. Głos iey
w nocy oznacza odmiannę
czasu. MA-

MABOUJA. Jest drzewo pewne drogie rośnie na gorach w Gwadałupie, drewno jego jest ważniejsze y twardsze, niżeli drewno żelazne. Dzicy ludzie z korzenia robią sobie palki grube jak pięść, długie na trzy piedzi.

MACAO. Jest piękna papuga Brezylska, iedna z największych y najpiękniejszych, odmianą pior. W Londynie przedają iedną po 10. Portugalow. Patrz *Perroquet*.

MACER ou MACRE. Tę korę przywożą z Indyi wschodnich, jest bardzo rzadka. Sądzić można, że to jest kora z rodzaju drzewa nazwanego *Simarouba*. Tę gość zapachu zieleży od kraju; w którym to drzewo rośnie.

MACERON. Pietrużka wielka Macedonska. Ta iarzyna ogrodna, nie jest teraz używana, mając na miejscu oney Selery; niektorzy chowają w piaku te korzenie przez zimę, y iedzą w sałacie.

MACHE, SALADE de CHANOINE, POULE GRASSE. Baldryan Indyjski, z liścia tego ziela ogro-

dowego, jest sałata bardzo zdrowa która usmierza ostrohumorow.

MACORAN. Ryba pewna morska, która po złapaniu wzdycha. Widują często, około wysp Kapu Złotonego, S. Wincentego, Barbony, i około pomorza Złotego. Ukłocie od kolców strasznych tey ryby jest bardzo szkodliwe, sprawia wielką puchlinę y bolesci. Miałoby to być trucizną śmiertelną gdy się naie, owocu z drzewa *Mancelinier*.

MACIS, *Muskatoz kwiata*. Tę substancją nie słusznie nazywają, kwiatem; gdyż to jest druga kora z Muszkátu drzewa. leży między korzeniami bardzo przyjemnymi, używają go do rosółu y do Ratafii. Olejek z niego, jest wygryzający y rozpalający. Patrz *Muscade*.

MACLE. Są kamienie szymbaste, znajdując się w Bretanii. Sądzą że to jest ruda kruscu cyny, z mieszaną ze *Spath*.

MACOEQUER. Melon Wirgiński; Indianie wydrążają ten owoc, y kładą drobne kamyki we środek, co jest dla nich instrumentem-

mentem muzycznym.

MACREUSE, BISETTE.

Kaczka czarna morska, pływająca z wielką szypkością, skrzydła krótkie, służą jej niejako za wiosła, zdaje się, że biega powierzchni wody, zanurza się bardzo dobrze, żywi się robakami, rybami, ślimaczkami; na pościelienie z niej wymienite; sztuka kucharska dodaje jej smaku, a korzenie zachowują od nieś strawności.

MADREPORES. Ziele w morzu skamieniałe, które jest mieszkaniem Polipów, różnego jest gatunku, podług różności ich. Architektami jego są polipy koralowe. Patrz słow: *Corail*; y *Polipes*. Różnią się od koralowych drzewek, dziurkami gwiazdeczkowatymi, y że mają na sobie kory. Madrepory kopane w ziemi nazywają *Madrepores*.

MAGNESIE, MANGANESE, PIERRE de PERIGORD. Ruda żelazna bardzo chuda y twarda, znajduje się w Anglii, w Toskanii, w Czechach, y w Pędemoncie. Nazywa się *Saumon du verte*, albowiem ją mieszają do materyi szklanej, ażeby szkło było iad-

Dykc: Tom II.

niejszy. Nad to jej włożysz, staie się szkło niebieskie, co jest wodą szklą Czeskiego, y saskiego. Gancarze polewają garki y kasle; Ta ruda rozpuszczona, czyni szkło żółte, albo fioletowe. Żelazo z tej rudy nie przyimie serwaferu. W bryle jest krucha y śmoli ręce.

MAGNOC. Patrz, *Magnichot*.

MAGOT. Jest rodzaj Małpy, postaci strasznej, przemierzkiwa pospolicie w krajach gorących dawnego ładu, temperamentu jest moczego, w nalszych krajach w lecie, lubi przebywać na dworze, a w zimie konserwuje się w pokoju. Niektóre z nich są spokojne, poietne, y uczą się łatwo różnych sztuk y tańcu; inne zaś z natury dzikie, uparte; y niecierpliwie. Samice są mniejsze od samców. Wszystkie mają zwyczaj chować, do torby w policzkach, co im kto da do jedzenia. Bez wstydu są gdyż umyślnie odkrywają tyłek goły, ale ich tego można oduczyć batogiem.

MACHALEB. Jest rodzaj drzewa wiśniowego; którego owoc jest drobny y gor-

gorzki. Mydlarze mieszają ziarko do mydła. Rzemieślnicy od Hebenu, nazywają tym imieniem drzewo S. Lucyi. *Patrz słowa. Bois de Ste Lucie.*

MACHOT. Jest drzewo bardzo użyteczne w Gwajanie, y na wyspach Antylskich, rośnie w bagnach y między trzciną. Z pączków jego zbierają bawełnę żółtą y miętką, ale tak krótką, że się przasć nie da, ciepła jest, y może być mieszana z inną materią. Z ktorey robią klaki, ktoremi utykają okrety, y powrózy kreca.

MAIN DECOUPEE. Różnime się Jąwor. *Patrz Plantan.*

MAIN de MER. Jest rodzaj żółowierza. *Patrz Zoophyte.*

MAIS. *Patrz Bied de Turquois.*

MAKI. Tym imieniem nazywają wiele zwierząt, ktore mają przymioty sobie podobne. Różnica ktora wydać się w kształcie, y w obyczajach, może ie czynić rodzajem osobnym. Pysk mają podługowaty jak łus, albo tchorz, ogon długi bardzo. obyczaje nąłpy, żyją bardziey ziarnem, niż

zwierzętami, częstokroć jednak łowią ptaki. Mają podobieństwo między malpami z długim ogonem, y zwierzętami racieźnymi. Różne maie rodzaje ich nazywają się *Mongous, Mococo, Vari, Patrz tych słow.*

MALACHITE Jest kamien kolorowany przez miedz, nakształt Jaspisu, mno zielony, służy na dziecinne dolegliwości. Znajduje się w kamieniach ciekawych, w gorach wydzielanych w Szwecyi y Chinach. Te kamienie rozmaite, różnią się odmianną kolorow, dają się szlifować, robią z nich tabakierzonki do nożow, y garneterye.

MALAUQUETE. *Patrz Cardamome.*

MALARMAT. Rodzaj bardzo znanoma we Włoszech y na brzegach morza Szwedzkiego, skoro żyje, ma białe, kolor czerwony

MALTA. Rodzaj psa morskiego. *Patrz Requin.*

MANAGUEREL Jest Hiszpański, ktorego bardzo delikatne.

MANATI. *Patrz Lamantin.*

MAN.

MANCELINIER. To drzewo iest grubości Orzecha włoskiego, rośnie na brzegach morza, we wszystkich wyspach Antylikskich, na pozor owoc ma bardzo łakomy, który iest podobny do naszych jabłek czerwonych, nazwanych *Apis*, sam zapach zachęca do iedzenia, ale zawiera w sobie zdradliwą truciznę. Sok ma w sobie ołtry, młeczny, y wygryzaiący, którym owoc, liście, kora, y korzenie są napelnione. Ryby ktore iedzą ten owoc, trują ludzkie iedzących. Podróżny będąc zfatygowany, gdy zaśnie pod tym drzewem, miewa oczy zapalone, y cały puchnie krople deszczu z liścia spadające na gołe ciało, wygryzają skórę, y czynią skutek wezykatoryi. Dzicy ludzie zaprawuiąc swoje strzały iego fokiem, używają wielkiej ołtrożności; ta trucizna przechodzi, aż do wnętrzości. Strzały tą trucizną na puszczane tym są straszniejsze, że moc trucizny może trwać do stu lat. Probowano tego w Zbroiowni Brukselskiej na psie, ktorego ubito taką strzałą. Z wielką ołtrożnością, potrzeba do-

tykać się takich strzał, ktorých tylko sami dzicy ludzie, umieją używać na odniesienie zemsty.

MANCHE de COUTEAU. *Patrz Telline. Manche de velours.* Ten Ptak przebywa na morzu w tropinie Angola, nigdy nie oddala się od brzegów. Gdy się te ptaki pokazują, żeglarze mają pewny znak bliżkiej ziemi.

MANCHETTE de NEPTUNE. Jest substancya w morzu nakształt koronek, roboty bardzo delikatney y cienkiej, przez Polipow. *Patrz słow: Polypes y Rètépore.*

MANDRAGORE. Pokrzyk ziele rośnie własnach we Włoszech y Hiszpanii. Robią z niego lekarstwo na sen, powierzchownie używane rezolwuje. Korzeń iego iest nakształt tyłka człowieka: w te korzenie kładą ziarka owsu, albo ieczmenia, y wsadzają nazad w ziemię, te gdy kły popuszczają, wydać się, iakby tyłek był obrośły włosami, y tak robią z tych korzeni samce, y samice. Ten korzeń w ręku Szarletanów

uchodzi za rzeczy oboj-
wne.

MANEQUE. Tak nazy-
wa się Muszkat pewny, ale
nie bardzo korzenny, y ma-
ło szacowany.

MANGABEY. Jest ro-
dzay małp z długim ogo-
nem, podług uwagi *P. Buffa-
na*, ma podobieństwo między
małpami nazwanymi, *Makis*
y *Gunnoes*, albowiem mają
podługowaty pysk, ogon
długi y rozmaitość szersci.
Na policzkach mają niby
dwie torbeczki, w których
mogą chować iedzenie na
kilkę dni.

MANGAIBA. W Brezy-
li pełne lasy są tego drze-
wa, Owoc iego podobny do
Moreli, nie dochodzi aż
spadłszy z drzewa, bardzo
jest zdrowy y chłodzący.

MANGANESE. Patrz
Magnesie.

**MANGEUR de FOUR-
MIS.** Patrz *Fourmilier.*

MANGLIER. To drze-
wo rośnie w Indyach wscho-
dnich po nad morzem, dzi-
wnie rozmnaża się, gałęzie
dorosłszy, wypuszczają wa-
sy, które spuszczają się do
ziemi, y wkorzeniając się,
wyrastają w nowe drzewa;
z iednego drzewa, może się

z robić cały las, korzeni
niektórych mieyscach,
się rozpościeraia po wierze-
że na 20. mil nogą nie
żna stąpić na ziemi, ty
po samych korzeniach, M
kisz z owocu iest dosyć
bry do iedzenia, korze-
rościagaia się, y spłaz-
w morze, nad którym y
łezie wisa. Ostrygi na
wycieraia się, y ikladaia s-
ia ikrę, z ktorey tamże
de rozmnażaią się. Za prz-
bywaniem, y ulępem
rza, dopiero są z gałęzi
na powietrzu, dopiero w-
dzie. Drewno iest twar-
ważne, y bardzo zdadne
budowli.

MANGOUSTAN. 1
drzewo pochodzi z wy-
Moluckich, zaprowadzone
raz do Jawy y Malaki,
Syam, y do Wysp Ma-
skich, daleko więkza ozo-
bę czyni w ogrodach, niż-
li Kaktany Indyjskie. Ow-
iego służy na dysenterii.

MANGOUTE. Patrz *Le-
neumon.*

MANGROVE. Patrz *F-
letuwier.*

MANGUIER. To drze-
wo rośnie w Malabar, w Ben-
gali, w Pegu, y Malace
Dwoiakiego iest rodzaju, dz-
kie

kie y domowe. Owoc z
dzikiego, powiadaia że iest
trucizną, która przyprawia
do śmierć prętką, z domowe-
go zaś ma zapach y smak.
Owoc ten iest naylepszy,
który naymniey ma w so-
bie żylek. Indyanie smażą
go wiele, y nazywają *Achar*
de Manguier. To słowo *Achar*
użyty wszystkim fruktom
smażonym.

MANICOU. Patrz *Mar-*
moze.

MANIHOT, ou MA-
GNOC ou MANIOC. To
ziewko iest wielce użyte-
czne, z wielkim staraniem u-
żytkują go w Ameryce,
począwszy od Florydy, aż do
Magellanu. Jedzą liście sie-
kane, y smażone, w oliwie,
z korzenia robią mąkę, chleb
ciężki, y rozmaicie gotują,
y zaprawiają. Jedzenie to
iest bardzo zdrowe, ale po-
rząd z niego wycią-
nąć wprzód truciznę, któ-
rą w sobie zawiera. Korzeń
tłusty iest śmiertelną tru-
cizną; y dlatego dobywszy
go z ziemi płuczą, skrobią
w skorki, trą, gniotą, y wy-
suszają w workach z płotna
ciężkiego, sok biały jak
mleko, w którym zawiera
iest trucizna. Potym tę mas-

se kładą w piec gorący, aby
cząstki wodne y zaraźliwe
ustąpiwszy, ta masa roz-
sypała się w mąkę. Tę
mąkę wzięwszy na patelnię,
y mieszaąc ją ustawicznie
na ogniu przez ośm godzin,
zrobi się kaska nazwana
Couan. Tę mąkę wyfu-
szywszy lepiej, y przesia-
wszy miarko, pieką zniesy-
na blachach żelaznych pla-
cki nazwane *Pain de Cassa-*
ve albo *pain de Madagascar*.
Powiadaia że Europejczy-
kowie smakują mocno w tym
chlebie, y przekładają nad
pszenney. Tę substancją go-
tują na wodzie, albo na bu-
lionie. Gdy się ustoi ten
sok, czyli trucizna wycisnio-
na z *Maniok*, osiada na spo-
dzie substancja biała, cien-
ka, y polilna, z ktorey pie-
ką kołaczki, marcepany, y
inne łakotki, przydawszy
cukru. Trucizna sprawuje
womity, konwulsye, wypro-
żnienie oboma końcami, y
spazmy. W żołądku nie
czyni żadnego zapalenia,
wszystka trucizna w nim osi-
da, ale żołądek tak w czle-
ku, iako, iako w zwierzę-
ciu, przez połowę ścisną się.
Lekarstwo przeciwko tej
truciznie, (byłe prętko)

nay-

najlepsze jest, sok z drzewa Indyjskiego nazwanego *Rocou*.

MANIL. Drewno z tego drzewa w Gwayanie, jest wysmienite na klepki, y statki drewniane. Wyciągają z niego żywicę, do oprawiania łodzi, y statków wodnych.

MANIMA. Wąż wodny pstrofrefiały w Brezylji, prawie nigdy nie wylazi z wody. Dłczy ludzie go szanują. Ten który go ujrzy obiecuje sobie długie życie. Powiadają że rozmaitość kolorow tego węża, podała im myśl do inwalowania ciał swoich.

MANIOC. *Patr Mani-hot.*

MANNE. *Manna*, Ten sok słodki, zsiadły, nazywano przedtym miodem powietrznym, albo rosą Niebieką. Rozumiano że padał z Nieba, iak *Manna Izraelitom*. Plynie naturalnie z liści pewnego rodzaju Jasionowych, w Sycylii w Prowincyi Kalabryi, podczas upałów w czerwcu y lipcu, w czasie pogodnym, od południa do wieczora, nakłztałt czyłtego likworu. Jeżeli deszcz niespadnie, gęłtniecie

w grudki, zbierają go z dremnianym. Po deszczu płuie się y Podług różności drzew sposobu którym, z nich raia, rozmaite są gat Manny. Czyłta manna nie sama z drzewa, przednieysza jest kalaska, powinna być we biało płowa y letka, zapach ma kwaśny, dem jest, że manna iekwna, y łada iakiego gat. Gdy z drzewa manna niplynać więcey naturprzerzynają korę, prera bardzo obficie plynobraca się w masę, podwem ściekając, zbierapotym kawałami, ale miewa w sobie pełnocia. Mannę we łzach raia, wetknawłzy rurflomki, albo gałazki ciw korę, po których ścieka kroplami. Tana tak przezroczyła, purguje niżeli inne, nie y żółknie od powieManna nazwana *Mart* albo w ziarkach, jest brrzadka, plynie z żyłłtkow Jasionu rodzaju go. Różne są nazwiska ny iako to: *de MarerRomagne, de Cinefy, de*

Ma w powiecie Rzymskim, ale ta nayspodlejsza. Wszytkim wiadomo że Manna bardzo powolnie laxuje, do ktorey podlug recepty przychcaia soli, Senesu, &c. Manna plynie takze z inszych drzew, iako to: z Jaworu, z drzewa Oliwnego, z Cedru ktorey sok zsiadly podobny jest do Manny.

MANNE d'ALAGIE.

Patrz Agul

MANNE ou SUCRE d'ALHUSAR. *Patrz Apocyn*
MANNE de BRIANÇON.

Jest sok zsiadly, ktory transpiruje z listków modrzewiowych, w Delfinacie we Francyi, podczas lata suchego y gorącego. Na wilgoci rospływa się, y deszcz go psuje. Obcinaia gałaski, y itawiaia w cieniu pod drzewem, gdzie sok będąc ielcze miętki gęstnieie, suszą go potem na słońcu. Ta Manna niebardzo tłusta, ma słodycz cukru. Nieużywaią iej wcale, gdyż prawie nic nie purguie.

MANNE d'ENCENS.

Patrz Encens.

MANOBI. *Patrz Pistache de terre.*

MANTE. *Pregue-Dieu*
Ten robak czasem trzyma

się prosto, trzymaiąc dwie nożki przed sobą, złożywyszye do kupy. Chłopi w Prowancyi, widząc go w tey postawie, rozumieia że się modli. Inni rozumieia, że pokazuie drogę przechodzącym, gdyż nożki wyciąga, raz w tę, drugi raz w inną stronę; maią go za robaka poświęconego, y nie czynią mu nigdy żadney krzywdy. Węzelek iay, ktore samica składa, iest osobliwszego kształtu y ułożenia.

MANUCODIATA Jest ptak Raylski. *Patrz Oiseau de paradis.*

MANUS HIEROGLYPHICA. Poganie kładli w liczbę Bogów, część ciała ludzkiego z osobna, iakoto: głowę, rękę, nogę &c. Aniekontentuiąc się, że oddawali część całemu ciału, szanowali ielcze rękę, na ktorey kładli hieroglifiki, częścią dla otrzymania iakiey łaski, częścią dla dopełnienia ślubu, wyrażaiąc razem na tey ręce, przymioty Bożka, y przyczynę ślubu. Te ręce zawieszano w kościołach ktorym z czasem część Bożka oddawano.

MAPAS. To drzewo rośnie w Gwaianie, z soku tego

go drzewa, mielzanego z sokiem figowym, robią masę żywiczną, przez którą woda nie przenika, na słońcu jednak y przy ogniu wolnieje.

MAQUEREAU. *Wrzecienica ryba* morska bardzo smakiem delikatna, pewnych czasów pokazuje się w rzekach Francuskich, śladami przychodzi od morza północnego, płynie porządkiem. Na wiosnę powiadać, okrąży Islandyę, Szkocyę, Irlandyę, y wpada w Ocean Atlantyczny, gdzie się na półki rozdziela, jedna kolumna idzie po мимо Portugalii, Hiszpanii, y uduje się do morza śródziemnego, druga do ciefliny *la Manche*; w Maju pokazuje się na brzegach Francyi, Anglii, a w Czerwcu przechodzi do Hollandyi. Część ich oderwawszy się, wpada do morza Łatyckiego. Reszta płynie pomimo Norwegii, y powraca do Oceanu północnego. Robactwo, które znajduje się w różnym czasie, y w różnych stronach morza, poprzedza przed nimi, pokazując niby im drogę. Te ryby solą iak śledzie.

MARANGVUIN *Pr*

Maringouins.

MARAQUA. *Patrz Lebaſſier.*

MARBRE, *Marm*
Ten kamień jest niezlicznej różnistości, widzieć w nim datą tyfiaczne cienie y odmiany kolorow, daje polerować pięknie, robi z niego kolumny, naczynia y statuy. Gmachy obłożone marmorem, okazują dołbatek y wspaniałość. Cienki rzy marmorowe są gęste. Włoszech y na wyspach Archipelagu. Zewsząd przekonani jesteśmy, że marmor formuje z pokroju kości morskich, y podobow polipowych. W niektórych marmorach, widzieć mieszkanie polipow; korale skorupki ślimacze &c. tak iak łatwo można zobaczyć żyły y kolory, które do ciemku dodać marmorom, y cząstek biorą od substancji metalicznych, a może y koloru kości. Stopień piękności, twardości, y delikatności, zależy od subtelności ziarek, które go składają. Świeżo odkryte w Hiszpanii marmory floryzowane, na którym wydają się chłosty, obaliny, góry, odległe

ści &c. wyrzutowane. W roku 1760 w Prowincyi Bourbonnois, szukano y wynaleziono gory marmoru białego, y w kolorach, z kąd niegdys brali go Rzymianie, na wystawienie łazien w *Bourbon-Lancy*. Z tego marmoru dano posadzkę, w Kościele Panny Maryi w Paryżu. Przez dowcip umieszczają teraz na marmorze białym, dawać różne cienie.

MARCASSIN. *Patrz Sanglier.*

MARCASSITE, *Marcazita*. Ta materya świecąca, pokazuje na oko, iakby w sobie miała naydroższy krutnec złota, lub srebra, ale przeszedłszy przez ogień, nie wydaie tylko siarkę y trochę koperwasu. Szlufują ją w kantki, y osadzają pierścienie, lub inne galanterye.

MARECHAL ou RESORT *Patrz Taupin*

MARQUERITE. *Stokroć* Kwiatki tego zieleń dodają ozdoby w kwiatkach będąc osadzone na około; przez częste przesadzanie, nabierają różnaitości kolorów, rozmnażają się łatwo w iesieniu, z korzonków rozdzieranych.

Dyk: Tom II.

Tym zieleń rezolwują krew z siadłą.

MARIBOUSE. Rodzaj Os Surynamskich, które się znaydują w Azyi, w Afryce Ameryce, y w Laponii, iedne znaydokrutnieyszych. Ukąszenie ich rozpala całe ciało, kolcem swoim, przenikają naytęższą materyą. Dla uchronienia się od nich mieszkancy w niektórych krajach, robią sobie namioty z płotna, y przykrywają ie łubem z drzewa, a Laponczycowie w chałupach, do połowy siedzą w dymie. Ten owód przed wschodem, y zachodem słońca, lata chmarami, zasłaniając powietrze, y brzęcząc uprzykrzonym głosem.

MARIPA. Jest rodzaj Daktylow, rośnie w Surynam y w Gwajanie, liściem przykrywają dachy, zamiast gontów, wysoko wyrastają, y są sposobne do wysadzenia gościńców.

MARMOSE, ou RAT MANICOU. To piękne zwierzątko Amerykańskie, ma obyczaje, sposób życia, y wychowania dzieci, też same co y Swiszc Amerykański, tym się tylko różni

od-

odniego, że jest mniejszy.

Patrz Dieldelph.

MARMOTTE. Bobak.

To zwierzątko przemieszkiwa w Alpach y gorach Pirenejskich, zawsze wybiera sobie miejsce do mieszkania, wystawione ku w schodowi słońca y południowi. Żywi się robakami, owocem iaryzynami nie wiele iada, żyje w szczupłej kompanii, sypia prawie utawicznie. Domek sobie buduje bardzo słucznie na pochyłym pagorku, kopiąc iamę w ziemi na formę Y greckiego; gałąska trocha podniesiona, zamyka w niście, koniec iamy w którym siedzi, jest nakształt rogu u woru, druga gałąska niżej troche od pierwszej, służy mu do odchodzenia gnoiu y uryny. W miękkości y ochędościwie, bardzo się kocha, spoczywa na posłaniu z ziołek drobnych y mchu. Zgromadzaia się w kilkorgu, do robienia swego mieszkania. Jedni kopią, a drudzy znoszą mech. Utrzymuią niektorzy, że każdy z nich koleia, kładzie się nawznak, a drudzy napakowawszy na niego prowiantu, albo mchu ciągną za łapki do iamy, y

dla tego grzbiet maia zawsze wytarty. Mieszkanie raz zrobione, już służy zawsze dla całego potęstwa, chyba, że go myśły zepsuie, albo ziemia sypie. Każda familia dzi 5. lub 6. młodych. wychodzą z iamy, tylko jest czas piękny, pogodny y gorący. Gdy sobie iadają, iedzą, y przechodzą ieden z nich stoi na wechu skały na warcie, y strzeże całą trzodę o bezpieczeństwie. Gdy strzeże psa, człowieka, orla, skoro gwiźnie, tak raz wszystkie bobaki kują do swoich iam, a słuchają za niemi dopiero tni. Gdy przyjdzie zimno bobaki obydwie dziury walają ziemią tak gładko, że ciężko rozeznaczyć potym zwłaią się w kłębio iedno od drugiego, na 6. lub trzy cale. Krew w nich zagrzewa się stopniami, dług ciepłości powietrza gdy zimnościfnie, cyrkulacja bardzo powoli. W zimie zamieraią, y nie potrzebują żadnego pożywienia. A ponieważ nie ubywa z nich przez transpiracyą, tak niepotrzebuią żadnego napoju.

wienia sił. Tenże skutek daie się widzieć y w swiszcach. *Patrz Loirs.* W zimie ich tylko można mieć, gdyż w lecie chcąc ich zaimy dobyć, tym głębiej się kopią. Bobaki można u-
 łażkować, usiadłszy na zadnich łapkach, przedniemi śiedzą, iak rękoma. Sabaudczykowie ubodzy, wyuczają ich różnych sztuk, y odchodzą z niemi po Europie dla zarobku. Zręczność z którą drapią się między dwoma skałami, nauczyła Sabaudczyków, iak potrzeba kominy wycierać. Mięso bobaka, smakiem podobne do wieprzowego, y bardzo wielu nim żywi się.

MARNE. *Marna*, II, ziemia miętką, y tłustą, do nagnoienia roli bardzo zdatna. Składa się z gliny gancarskiej, z krydy, z piasku, anadewszytko ze skorupiek ślimaczych zepsutych, w których zawierają się sol obficie, dodaie tłustości y żyźności ziemi. Ił krydziały, albo piaszczysty, służy lepiej roli tegiej y twardziej, a gliniały, roli lekkiej y piaszczystej. Ta ziemia tak kosztowna, znajduje się po wielu Prowin-

cyach we Francyi, w Polszcz y innych, w rozmaitych głębokości. Dobywszy ił z ziemi, trzymają go na słońcu y na powietrzu, ażeby się rozsyłał w bryły, potym wywożą na pole. Skutek iego prędzej, lub później przyspiesza podług natury iłu, czasem dopiero się okazuje drugiego, lub trzeciego roku, ale to ugnojenie może trwać do 15. lub 20. lat. Pomimo iłu, potrzeba jednak gnoić pole, ale miedzy, gdyż zbyt czyny gnoy sprawiłby fermentacją mocną w ziemi, y wytrawiłby soki potrzebne do uczynienia żyźności. Marny gliniały, można używać do folowania materji wełnianych.

MARROUTE. *Patrz Camomille.*

MARRONNIER, d' INDE. *Kasztan Indyjski.* To drzewo pochodzi z Indyi, na wiosnę czyni cień rokoszny, y prześliczny widok daie z kwiatów swoich tylko że dla upodobania w lipach, zaniedbujemy kasztanów. Owoc wymoczywszy w ługu z popiołu, aby stracił gorycz, można nim karmić drob. Kasztanowym drze-

dzwem ogrzywaia się ubo-
zy y dzieci przez zabaw-
kę, z owocu wyrabiaia ro-
żne figury snyderstwa, y ry-
sunku, przezco pokazuia o-
chotę do czego maią talent,
Probowano z niego robić
świce, ale światło z nich iest
smutne y ciemne. Drewno iest
ladaiake, miętkie, włokniſte,
y pruchnieiaće, z tym wszy-
ſtkim Stolarze y Snyce-
rze, używaia do robot pod
malowanie, ale się tylko przy-
da na iedne trumny, y na
opał gdy niema lepszich
drew.

MARSEAU. *Patrz*

Saule.

MARSOVIN, SOUF-
FLEUR. *Swinia morska* ry-
ba, liczy się między wielo-
rybami, kwiczy iak swinia
bardzo iest szypka y łako-
ma na śledzie, zapęda się
za niemi, aż na haki mor-
skie, y na ten czas doſtaie
się w ręce rybakow. Island-
czykowie powiadaia, że w
Czerwcu oczy im się zaſta-
niaia, nakſztalt bilna, na
tenczas napędzaią ie na ha-
ki, y łowia; młode świnki
iedzą, a ze ſtarych z bie-
raia tłustość. Z tych iest
ieden rodzaj, co maią ka-
ptury nakſztalt Mnichow, y

nazywaia się *Moin de*
a drugie *Purfille*, które
gluia po wſzyſtkich morza
gromadami. Pletwy u
ni morſkiey ſą oſobliwie
formy, maią podobieństwo
ręki ludzkiey, opadley ze
ła, znayduia się po Gata-
tach.

MARTE. *Kuna.*

zwierze iest bardzo czę-
w krajach Połnocnych A-
ryki, Europy, y Azji, z
w leſie, drapie się po dr-
wach, łapie ptaki, zia-
iaia, ugania się za myſz-
polnemi, wiewiorkami, y
nemi zwierzątkami, uch-
przed myſliwym y p-
pfami, aż na ſam wierzo-
łek drzewa. Samica pr-
właſzcza ſobie gniazdo w
wiorki, y w nim rodzi d-
ia młodych. Na ſpoyn-
nie kuny, ptaſtwo się po-
ſza do gniewu, y wrza-
wielki czyni, oſtrzegaiąc
o blikim niebeſpieczeńſtw-
Ten krzyk ptaſtwa, iest
ſpolity przeciwko liſom, w-
kom, tchorzom, y wſzyſtki
zwierzom drapieżnym, pr-
ciwnie na Jelenia, ſarnę, z-
ziaia &c. nigdy się nie o-
zywaia, bo się ich niebo-
Ze grzbietow y ogonow ku-
robią piękne błamy.

MAR-

Patrz Zibeline.

MARTEAU. Ta ry-

ba morska nazywa się tak-
że *Pantouflier* y *Zygene*.
W Marfylli nazywają *poi-*
sson guif, że na głowie ma
troty podobny, iak przedtym
żydzi w Prowancyi noili.
Ta ryba bywa bardzo wiel-
ka, znajduje się w Amery-
ce y w morzu Sroziem-
nym, iest z rodzaju płow
morskich, bardzo żarłocz-
nych, wszystko iest lubi, a
jadawszystko mięso ludzkie,
iła iest tak, że nie wyr-
wać nie można z zębów iey,
ktorych ma niezmiernie wie-
ce w pysku.

MARTEAU, ou CRU-
CIFIX. Koncha z tego ro-
zaju Otryg, niezmiernie
iest ciekawa, osobliwie re-
gularnością w zamykaniu się,
i nociaż forma iey nie iest
regularna. Przywożą nam
konchę z Indyi.

MARTIN PECHEUR
Zimorodek ptak morłki ieden
najpięknieyszych w Eu-
pie żywi się drobnymi ryb-
kami, łapie ie sztucznie, łep-
ząc wodę po wierzchu, y
i jest tylko iego pożywie-
ciem. Skoro się mięso prze-
awi w żołądku, zaraz wy-

rzuca łuskę, skorupki, ości,
y pletwy, iako y ptaki dra-
pieżne. Samica znosi pięć
albo 6. iay, w dziurze ia-
kiego szczura wodnego, na
brzegu wody, y dwa lub 3.
razy na rok wysiada. Mu-
si być, że szczury ziadają
iaila, bo tych ptaków iest
bardzo mało.

MARTINET, *Jerzyk*
ptaszek, iedne są większe,
drugie mnieysze z rodzaju
iaskolek; we Francyi na
wiosnę nayıpierwey pokazu-
ją się, a ostatnie chowają się;
latają z niezmierną szypko-
ścią, oczy mają bystre, kto-
remi polstrzegłszy robaczka,
zaraz go chwytają. Jerzy-
ki większe, mają szpony za-
krzywione, ktoremi ściśka-
ją mocno, gnieźdzą się pod
mościami, po szparach mię-
dzy arkadami, albo pod da-
chami bardzo wysoko. Mniej-
sze jerzyki lepią gniazdo w
oknach, we drzwiach, y pod
sklepieniem w Kościołach.
Gniazdo zokrągła zbłota-
lepione, ma tylko iedną dziur-
kę do wniscia. Jerzyki są
łase na iaila ptaszat, widują
ie zalatujące, okolo gniazda
iakiey ptaszyny, do ktorey
wypadają rodzice z wielkim
wrzaskiem, y odpędzają.
Wnie-

Wnieprzymotności ich tłuka iaią y ziadaia, a czasem świeżo wylęgle ptaszyny pożeraia.

MARUM albo MARJOLAINE de CRETE. *Marian Kretencki*, który wogrodach muszą przykrywać kapeluszami, gdyż zapachem swoim ściaga do siebie ze wszystkich stron koty, po którym tarzaia się, gryzą, y ślinia; to ziele rozgrzewa ich mocno, użyteczne iest w chorobach nerwowych.

MASQUAPENE. Z tego korzenia Wirgińcykowie, wyciągaia sok czerwony, którym farbuią swoje sprzęty y broń.

MASSUE. Jest rodzaj Pławu merikięgo, z liczbę nazwanych konch *Pourpres*. *Patrz tego słowa.*

MASSUE des SAUVAGES d' AMERIQUE. *Patrz Mabouja.*

MASTIC. Tak nazywaia żywicę, którą wydaie Lentyszek czyli Mastikowe drzewo. Maityk biały z wyspy Chio iest nayprzednieyszy, kruszy się w zębach, zapala się na węglach; y miękczeie w cieple iak wosk. Turcy wielki handel z niego prowadzą. Gdy maia

zbierać Maityk, oczyszadzewo od spodu, y wyciu pierwszy raz zalcientyszek, żywica ścięba drzewie na ziemię, ta gęstnieie na drzewie, czyścieceysza, y lepsza.

Sierpnia zbieraia maityk czasie suchym, y pogodę. Potym zacinaia drugi drzewo, y zbieraia go Września. Zmlodych dbywa więcey, niż ze star. Sultan Turecki z Archagu, co roku odbiera tysięcy funtow Maityku my Tureckie żuia Maiaak Indyanie *Betel*. Zwanie Maityku bieli z utwierdza dziąsla, y oddech miły z gęby. fzaia także Maityk do ba przydaiać mu Maityk zbieraia także y szczych drzew, ale taki waią kupcy samia, *Mastic femelle*.

MATRICARE.

PARGOUTE. *Marunale*, doświadczone lekar na choroby maciczne, pach iey tęgi, odpędza mory.

MATTE. *Patrz T*

MAUVE. *Mahwa*

le w różnych gatunka málwa ogrodowa, albo,

sè tremiere ozdabia kwatery swoimi kwiatami. Malwa drzewko, prześliczny ma kwiat płomienistego koloru. Liście malwy służą do enemy

MAUVIETTE. Skowronek tuczony. *Patrz Aliouette.*

MAYS. *Patrz Bled de Turquie.*

MEANDRITES. Są mieszkanka robaczek urobione przez Polipy, nie są ani gładkie, ani dziurkowate, ani gwiazdeczkowate, ale głęboko wiercone rozmaitym sposobem. Nazywają się *Cerebrites*, gdyż po wierzchu mają załamki, podobne, do tych co są w mózgu. Polipy żyjące na wierzchu komorek siedzą, iak w Mandreporach. Bywają także spetryfikowane.

MECHOACAN, RHUBARBEBLANCHE, SCAMMONCE d' AMERIQUE. Korzeń tego Powoju purguje lekko, y dosyć jest przyjemny. Na miejscu jego używają teraz Jalapy, gdyż postrzeżono że korzeń powojowy w gotowaniu traci moc.

MECHOACAN du CANADA. *Patrz, Morelle à Grappes.*

MECONIUM. Tak

nazywają Opium, czyli lekarstwo na sen, które w Anglii robią, gotując makowki z maku.

MEDAILLES. *Medale* godne są ciekawości tych, którzy są ciekawi wiedzieć, co w sobie zawiera, Historya, Latopisarstwo, y Geografia dawna. W ciemnych wiekach, gdzie prawie nie wolno było umieć czytać ani pisać, wszyscy Monarchowie y Xiążęta starali się mieć Medale. W Belgium rachowano 200. Gabinetów napełnionych Medalami; 175. w Niemczech, 380. we Włoszech, a we Francyi blisko 200. Krol Arragoński y Neapolitański w R. 1450. miał zbior znaczny, porządnie ułożony, który w szkatule ze słońowej kości, z sobą wszędzie woził. Wyznał ten Monarcha, że zapatrując się na te pamiątki wielkich ludzi, wielką mu było pobudką do naśladowania ich w cnotach, y czynach wielkich. Gust y poznanie na Medalach urosły, y wydoskonaliły się bardziey, gdy Nauki odrodziły się, przyznać albowiem potrzeba, że iako Medale przynoszą

fzają wiele światła, y pewnością w historyi, tak wzajemnie historya, udziela nam wiele wiadomości onych, tak dalece że iedno drugiemu jest na pomocy. Historya jest tłumaczeniem Medalow, a Medale są światłem, y pochodnią do historyi. Egipt, Grecya, y Rzym, nie sławnego nie uczyniły, tak w pokoju iako y na wojnie, czego by nam nieprzypominały Medale. Takie są, które nam wystawiają dokładnie bożkow Egipskich, Greckich, y Rzymskich, których przedtym czczono, wyrażając razem Ofiary, ołtarze, statuy, y narzędzia, których używali do Ofiar. Na medalach widzimy Arki tryumfalne, Przyślonki, Teatra, Amfiteatra, Cyrki, Kolosy, obeliski, kolumny historyczne, y inne Gmachy publiczne. Tam wyczytuemy iakimi sposobami iednali sobie serca ludu, zakładając ofady, policzając między Pokolenia, znosząc podatki, dając igrzyska, y potyczki zwierząt; Porty morskie budując; Rurmuły; mosty; drogi publiczne, y inne szczodrośliwości Monarchów czynione dla Ludu. Z tych

dowiadujemy się o początek ich panowania, o urodzaje dzieci, y przyśposobienn obieraniu Cesarzow, o grzebach, y policzeniu młodzi Begi, y innych nieczonych rzeczy ciekawych, których daleko pewniey łatwiey nauczyć się możemy z Medalow, niżeli z książek. Naostatek chcąc nie więcej na nich nie wyrażono, tylko portrety Augustow y Cesarzow. W dosyć Byłoby dla nas na wyobrażenia, pierwszego świata Monarchów. Wistkie Medale w pospolitości są ze złota, srebra, brązu, cyny, albo z ołowiu. U nas Francuskiego Zbiór Medalow złotych, jest bardzo piękny, można ich rachować na 3000. Zbiór srebrny do tysiąca. Był taki w którym było Medale z miedziane, y pobielane. Medale ołowiane, są bardzo znaczne, gdyż przedtym ołów był bielszy y twardszy. Zbiór Medalow brązowych i naydokładniejszy, można rachować na 3000. Naostatek niektorzy Autorowie twierdzą, że liczba Medalow nam znaniomych, we wszech

ich kruscach, może wyno-
 sić na 30,000. Kto chce
 mieć znajomość Medalow, y
 zrobić sobie onych kolek-
 cyę, dwie rzeczy są mu
 najpotrzebniejszye. Pier-
 wsza potrzeba umieć czytać
 i rozoznawać litery, y slo-
 wa częstoć niedokończo-
 ne, tudzież litery początko-
 we, y skrocenia; powtore
 mieć się na prawdziwych, y
 fałszywych czyli zmyślo-
 wych Medalach; czego ina-
 czej nauczyć się nie można
 tylko ie często w rękę trzy-
 mając, y w oczach znające-
 go się, prawdziwe od zmy-
 ślonych umiejąc roznić. Bez
 tego, y najmędrsi często-
 ść pobiłdźli. Oprócz Me-
 dalow Greckich, Rzymskich,
 Łacińskich, wchodzą tak-
 że do kolekcyi medale Ce-
 sarzow Niemieckich, y są
 części bardzo rzadkie.
 Ciekawi naywięcej te zbie-
 rania, na których iest kilka
 słow razem, czyli to czo-
 mi do siebie obrocone, czy-
 jedna przydrugiey stoją-
 . Naydawnieysze Meda-
 la, od dziewiątego Wie-
 ku. Rzymianie obraży swo-
 im Cesarzow szanowali. Był
 występki przeciwko Ma-
 gistratowi, uderzyć niewol-
 Duks: Tom II.

nika, który nosił na sobie
 Pieniądz, z wyrażeniem
 twarzy Cesarzskiey, albo
 wnieść do mieysca nieprzy-
 stoynego, z takowym pie-
 niądzem. Cesarze Rzym-
 scy tak byli gorliwi o pra-
 wo bicia monety złotey;
 że Iustynian Cesarz za wiel-
 ką łaskę pozwolił, bić mo-
 netę złotą królowi natenc-
 czas Francuskiemu przyo-
 bieciując, że będzie miała
 swoy walor w całym Pań-
 stwie, iakby ięgo własna
 osoba była wyrażona.

MEDICINIER D' ESPA-
 GNE. *Patrz. Ricin.*

MELASSE. *Patrz. Can-
 née sucre.*

MELESE. *Modrzew drze-
 wo rośnie w Delfinacie, w Sa-
 baudyi, na gorach Alpey-
 skich; Apenninie, y w kra-
 iach północnych. Wyciąga-
 ją z niego olejek terpentynowy w Briançon, y w Va-
 lais. W czerwcu swidrują
 dziurę, aż do drzewa wko-
 rze, potym dopiero we
 Wrześniu płynie materia ży-
 wiczna, którą nazywają o-
 leykiem terpentynowym,
 podłławiają pod drzewem
 banki, w które powoli scie-
 ka. Drzewo które iest mó-
 cne, może wydawać tego
 olej-*

oleyku, po ośm funtow na rok przez lat 40. lub 50. Dytyllują potym ten oleiek, y przedają pod nazwiskiem: *Tersenthine de Venise*. Ten oleiek wchodzi do wielu plastrów, y do pokostu. Z kory młodych drzew, robią kwas garbarzki do wyprawy skor. Liście y owoc, mają moc ściskania. Drzewo smolne jest bardzo dobre na budowanie okrętów. W Bryanson budują domy, które zrazu białe, potym czernieją, albowiem smoła wyciągniona od promieni słonecznych, oblewa cały budynek po wierzchu, który się zdaleka lśni, iakby był pokostowany. Ten pokost zachowuje drzewo od wody, y zepsucia, ale za to jest bardzo łatwy do zapalenia się, y dlatego przestrzegają ażeby domy daleko od siebie były stawiane. Podczas upałów y suchego lata, z liści modrzewowych płynie manna nazwana; *Manne de Briançon*. Patrz *tego słowa*.

MELET. OU SANCLES

Ta ryba morska pospolita jest w Langwedocyi zrodzaju Sardelow. Patrz *Sardine*.

MELETTE. Ta morska z pomorza złota w Afryce, wędzona iak dzie Hamburgskie, albo rynowana jest bardzo czarna.

MELILOT OU MIMROT. *Komonica swona*. To ziele rośnie wszędzie po polach, wiatry w ładku uśmierza, powszechnie używane roznia. Poki zielone niebardo pachnie, ale gdy chnie wiele ma zapachu. Garsć tego ziela wieszany w krolika chowanego będzie miał smak dzikiego.

MELISSE, *Melissa*. Z którego pędzą wodę na kordyale y affekcyecieczne, wchodzi także Lodekaru, ale potrzeba przydać więcej korzeni. Melisę pić z Cremortari proszkiem, jest doskonałym lekarstwem na nie strawność żołądka, osobliwie po grzybach. Z Melisy Moldawskiej robią Ratażołądkową.

MELOLONTE. Ten dziaz robakow, bardzo podobny, do robaka nazwanego *Chrysomela*, od którego tylko różni się przednimi nożkami, w rozmaitych by-

bywa kolorze.

MELON. *Melonow* rozmaite są gatunki, to ziele ma iedney chmielinie razem, ma kwiat samca y samicy, pierwsze iako nie użyteczne. Ogrodnicy zrywają: gdy są wczesnie zerwane, owocu nie będzie, gdyż pył z kwiatu samca, niedosiągnie jeszcze kwiatu samicy, od którego zapładza się. Melony we Włoszech y w krajach gorących, które są ich oyczyzną, mają smak bardzo delikatny, sięią ie w polu, iak inne jarzyny. My musimy ie sadzić na Inspekciach, y trzymać Pod szkłem. W melonach potrzeba się trzymać gatunku, który się lepiej udaie. Melony iarzyne są neywiększe, Melony Florenckie, albo kantalupy są naymnieysze. Czworakiego są gatunku, zielone, czarne, pomarańczowe, y białe, wszystkie te melony są naydelikatnieysze. Dobry gatunek nasienia y pora wygodna więcy pomagają do doskonałości tego owocu, niżeli wody zabrawne, które ogrodnicy przedaia do moczenia w niej nasienia. Ciężko rozemnać czas, w którym iest

doyrzały Melon, Powierzchowne znaki są, skora zielona, y ogonek gorzki. Gdy nadto pachnie, znak, że iuż iest przestały. Gdy brzęczy y wydaie się być pustym, znać że niedoyrzały, y mało ma wody. Naypewnieyszy znak iest, gdy w miarę wielkości waży. Nasienie z melona chłodzi, używają go do Orszady.

MELON D'EAU *Arbus* rodzaj dyni, we Włoszech bardzo dobrze dostaie, y na Włoszczyzynie. Sok iego wodny pią, nie szkodzi nic, owszem bardzo chłodzi. Wnaszych krajach rzadko doyrzewa. Konfiturnicy przydaia mu smaku cytrynowego, Bergamutowego, y iakiego chcą.

MELON PETRIFIE, ou MELON DU MONT CARMEL. Są to Kamienie nazwane *Geodes*. Patrz tego słowa.

MELONGENE. Ten owoc we Francyi w prowincyach południowych, y w krajach gorących, iedzą iak ogorki albo sałatę, w zimnieyszych krajach, nie są tak doyrzałe, aby były zdrowe.

MEMBRE DE BALEINE.

Czło-

Głonek naturalny wieloryba, jest długi na 6, albo 7. piędzi. Jest ieden w Paryżu w Gabinetcie S. Genofewy, z łopatką iego. Patrz. *Baleine*, gdzie jest opisanie iak się z sobą łączą.

MEMBRE MARIN. Patrz *Priape de mer*.

MENDOLE. Ten gatunek ryby jest dosyć dobry, lepsze są pieczone niż gotowane. W Marsylii nazywają je: *Cagarel*, a w Langwedocyi *Iuscl*.

MENTHE. Mięta, którego ziela pachnącego, są różne rodzaje: Sok z mięty kosmatey pliąc w Occie, usmierza czkawkę. Liscie mięty wodney, są dobre od ukąszenia Osy, lub pszczoły. W Afryce z mięty fryzowanej, dystryllują olejek, który pobudza do uciechy. Ponim twarz iak ogień rozpala się, a pocałym ciele chłód osobliwszy roschodzi się.

MERCURE. *Złoty frebro.* Ta substancya metaliczna nie ma stałości, zawsze jest ciekła y ruszająca się. Łączy w sobie przymioty, które zdaia się być wcale przeciwne: Iako to niezmierną ciekość, y lot-

ność wielką, złączoną gęstością, y ważnością talliczną w naywyższym piu. Ten metal jest wicznie w ciekości, y mnieyszy stopień ciepła, że go w niey utrzymać, cieczonego tego, przez świadczenie uczynione w Petersburgu R. 1760. Skł. Pomnożono zimno naturalne, przez dodanie śniegu y faletry, az zaraz kurzufz w Termometrze stanowią się y dał się gnać pod młotem. Merzufz w ogniu sublimuje w wapory, które złącza w iedno są merkuryusz sublimowanym. Trzyma na ogniu w ciepłej wolie przez P. Boerchave, po lat 15. w niczym się odmienił, tylko na wiechu, uformował się proszek czarny, potym gdy go miewzał znowu wrócił się pierwszey ciekości. Nafzaia Merkuryusz ze złota y ze frebrem, do złocenia lub posrebrzania, który łatwo zniemi łączy. Te używają, do wyciągnięcia z rudy tych obydwóch kowców. Zmieszany z cyną używają do pobielania talerzy do zwierziadeł. Robią

ki z merkuryusza do czyszczenia wody. Niektóre osoby mniej oświecone, bywają zwiedzione, gdy im taki filut każe wierzyć, że mają taki likwor, w którym mogą miedź zamieniać na srebro, y chcąc tego dowieść, maczają blaszkę miedzianą w pewnym likworze, którą wyciągnąwszy, znajdują świecą jak srebro. Iakoż ma oko, tak się pokazuje; alle to się dzieje dlatego, że ten likwor jest z merkuryusza rozpuszczonego w kwasie, a kwas łączy się z miedzią, y zaltanawia Merkuryusz, który daje kolor srebrny. Doktorowie umieją używać merkuryusza do różnych lekarstw, a osobliwie na choroby wenusowe.

MERCURIALE. *Szczyr* wiele jest bardzo miękczące, mogłoby może farbować niebiesko, jak szczyr ziki, iakoż daje tego znaku zasuszone w zielniku.

MERISIER. *Wisniowe* drzewo drobny owoc mające, w które czasem szczepią, wiśnie dobre, a natenczas rośnie owoc wielki. Z tych wiszenek dzikich, dytyliują wodkę pewną nazwaną *Kaiser-wasser*. Drzewa uży-

wają tokarze, y rzemieśnicy od lutni y skrzypcow. To drzewko, miewa czasem kwiat dubeltowy biały w Maiu.

MERLAN. *Lin* ryba smaczna, wychodzi na brzeg, gdy się za nią zapędzi iaka ryba wielka, chcąc ją pożyć, ale zatym wpada w sieć. W Niemczech y we Flandryi, przyprawiają tę rybę korzeniem nazwanym *kurkuma*, od którego nabiera koloru żółtego. Znajdują liny dwoyplątne, w których znajduje się mlecz, y ikra.

MERLE. *Kos*. kilka rodzajów jest tych ptaków, różnią się kolorem piór. Kos czerwony Brezylki, jest jeden z najpiękniejszych, iako y kos różowy we Włoszech, Nasz kos na wiosnę zaczyna śpiewać, sposobny do nauczania wymawiać słowa, y gwizdać różne kuranty, ale tylko samiec. Chiński kos niebieski bardzo piękny, też same ma przymioty.

MERLE BLANC. *kos biały* jest bardzo rzadki, z tym wszystkim znajduje się w Afryce, w Sabaudyi, w Arvernii, y w Arkadyi, też

też same ma przymioty co y nasze.

MERLE DE ROCHER.

Patrz. Cassé-noix.

MERLE, ou MERLOT,

Ta ryba morska nie wielka, jest dosyć smaczna, y łatwa do strawienia.

MERLU, ou MERLU-CHE. Jest rodzaj Stokwizmu suszonego, nie służy, tylko żołądkom mocnym, jest zawsze twardy, y tykowaty. Francuzi ie łowią na brzegach ziemi Labrador, solą ie dla lepszego zachowania.

MESANGE. Sikora. Tych Ptaszekow jest bardzo wiele, różnią się kształtem y kolorem pior, łażą drapając się po drzewach, nakształt dzięciołow. Szukają robaczek y gąsienic, ktorymi żyją, y wiele ich psują. Sikora z długim ogonem sciele gniazdo, nakształt iaja, z kłakow, ze nchu, y z paieczyny, ze środka wyfcieła puchem, y zostawie dziurkę we środku, młode ptaszeta siedzą w nim bezpiecznie od sioty y deszczu. Sikora nie wielka błękitna, powiadaia że podlega pedogrze. Sikory łapią nalep, y w potrzaski, położywszy

na ponętę orzech albo chę łoiu. Sikora Lite albo Remiz, robi grmiętkie z puchu Osoty y zawieszka na gałązce. miec sikory brodatey landzkiey, jest bardzo czny dla swoiey samy gdy ona spi, on ią przywa swoim skrzydkiem kora z Bahamy y prześlicznie śpiewa, szezają razem z kanarkami.

MESORO. Tych morskich wiele iedzą necyi.

MESQUITE. Jest wo w Ameryce, ktorowocem karmią bydło zy, mięso z niego na wiele delikatności. Po nieurodzaju, z ziarek owocu pieką chleb.

METEL. Tak na się iabłko kolczyście. *Pomme épineuse.*

MEULE. *Patrz L.*

MEUNIER. Głowaczba morska, mięso iey y nie smaczne. Czasem dnak waży od 50. do 60. tow.

MICA. Nie wszystko to co się świeci, tak y ten profzek, co nim sty posypuią. Natura substancyi mało nam wia

ma

a, ma w sobie sprężystość, jest twarda, y nie pęka, puszcza się w kwiecie. Jego proszku dwojaki jest użycie, jeden nazywa się *Mica argent de Chat*, a drugi *Mica or de Chat*. Znany jest albo w kamieniach albo pomieszany z piaskiem w niektórych rzekach. *P. Rusti* Chimik Niemiec, po doświadczeniach twierdzi, że *Mica* zawiera w sobie cząstki początkowe złota. Piasek najeńszczy y najjaśniejszy nazywa się *le verre de Moscovie*. W Moskwie przedtem używano go zamiast szkła, wychędożywszy tutej z popiołu żółtego.

MICACOULIER ou LO: LIER EN ARBRE. Obrostłe drzewo, pochodzi z krajów gorących, uduje się w lasach w ziemi wilgotnej, rośnie wysoko jak Wiaź, wyfadza nim ulice, gałęzie giętkie, okręcają się w koło tyczek. Z tego drzewa robią wysmienite obrazy, wyginane do krzesła.

MICHEN. PULVER. Proszek Arsenikowy którym w wodzie trują muchy.

MICROSCOME. Jest sław morśki, który na wey-

czenie, zdaje się być sztuką opoki. Mieszkanie jego składa się z okruszyn koralow, y innych petryfikacyi morskich. Slimaki morśkie nazwane *Scolopendres*, przyczepiają się czasem do niego. W tym kamiennym mieszkaniu, są dwie dziury, któremi ciągnie w siebie, y wypuszcza wodę, otwiera je, y zamyka kiedy chce. Mięso jego jest kruche, y dobre do iedzenia.

MIEL. Miod. Pszczoły zbierają go z różnych kwiatow, które terazniejszy Botaniłom są znaiome. Pszczołka musi wiele zbiegać kwiatkow, nim napełni miodem pęcherzyk swoy w żołądku, powrociwszy do Ula, podaje go pyłczkiem, innym pszczołom pracującym, albo wyrzyguje w komorki, czyniąc sobie zapas na zimę, gdy ponapełnia komorki, zasklepia je z wierzchu woskiem. Miod jest mniej, lub więcej piękny, rzadki albo krupkowaty, podług gatunku zioł, z których jest zbierany. W krajach gorących, miod zbierany z zioł spiaczkę czyniących, upaja albo usypia, iakośmy powiedzieli pod

slowem *Chamarodendrof.*

MILABRE. Iest niewielki robaczek, który się znajduje na kwiatach, o historyi iego niewiemy.

MILAN ROYAL. Ten ptak; nad wszystkie ptaki drapieżne najmocniejszy; Sokół y Puhacz okrutnie z nim zabijają się, ale tylko pierwszy może go pokonać. Powiadają że *Milan Royal noire* Afrykański, iest tak śmiały, że porywa ryby na rynku z rąk przekupki. *Milan marin.* Iest ryba latająca, która się podnosi nad wodę, uciekając przed inną rybą ją goniącą, gdy iey piora oschną, nazad w wodę upada. W nocy głowa iey się świeci iak gwiazda, a pod niebieńie czerwone iak węgiel.

MILLE CANTONS, SOTTEVILLE MONTÉ.

Iest gatunek okoniów bardzo smaczny w rzekach, łowiąć ię y w Genewie, y w Rouen, ale dla zachowania tego rodzaju, nie wolno ich każdemu łowić.

MILLE FEUILLE. *Patrz. Herbe au Charpentier.*

MILLE PERTUIS. Dzwoniec, albo dzwonki ziele, kwiat tego ziele namoczony

ny w oliwie, leczy ran y wrzody.

MILLE-PIEDS. *Patrz. Scolopendre.*

MILLE-PORES. Sł. komorki porobione, pewnych Polipow drobne, w których one są szkaia. Te komorki legają czasem do miejsc innych. Podobne komorki wykopują z ziemi.

slow: Corail, y Polype. MILLET ou MIL.

so. Dwoiaki iest rodzaj proso które sieją, ieden wie się pospolicie proso a drugi *Berem.* Tę rolę pochodzi z Indyi, bardzo dobrze w naszych krajach rodzi się. Proso lubi ziemię gnoyną y lekką. Ziemie konserwuje się; gdyż zbożowy robaczek nie tak łatwo Oślókane proso nazywają łagłami z których gotują kaszę. W Gwajanie na mąkę, y chleb pieką. lubi rolę tęgą y wilgotną karmią nim drobie. We włoszech ubodzy pieką z niego chleb, ale czarny y nie strawny.

MINE D'ACIER. Iest ruda żelazna. w wyższym stopniu doskonałości, z której za pierwszym rostopieniem,

niem; staie się Stal *Patrz. Mier.*

MINEURS. Jest rodzaj robaczek które zębami, gryzają się w żyłki ziela, tam zakładają swoje mieszkanie, żyjąc bezpiecznie od wszelkiej przygody. Jedne mieszkają osobno, drugie razem. Rozmaite ich są rodzaje, jedne przemieniają się w motyle, drugie w muchy, lub robaczki łuziczaste.

MINIUM. *Patrz. Plomb.*
MITES. *Mole.* Niezmienna noc jest tych robaczek, jedne mieszkają w prewalach, drugie w mące, albo lulkę pieca, inne w książkach, y między papierami. Czynią nieiaki szelest swymi skrzydełkami: Inne są niowu, co tylko się znajdują w Ogrodach, albo pod piotami ptaków chowanych w latce.

MOCAYA. Z nasienia tey papusty w Gwaianie robią dobry do iedzenia, można go nawet używać do malowania.

MOCOCO. Ten rodzaj zwierząt nazwanych *Maki* ma ogon pstry zakręcany, składać śmieszna, do ktorej

H

łączą obyczaje spokojne, y bardzo podobne do małpy, lubo nie mają tey złości, co one. Ustawicznie żywe, wesole, y aż do naprzykrzenia swywolne, dlaczego potrzeba je trzymać na łańcuszku, wypuściwszy, biega wszędzie, ale do domu powraca, chodzi niezgrabnie, y ikacze letko, gdy go kto zeydzie znienacka, albo nastraszy, odzywa się głosem cienkim, z którym nigdy nie daie się słyszeć. Sypia siedząc, spuściwszy pyszczek na pierś, te zwierzęta żyją w kompanii. Oyczyzną ich jest *Madagascar* wyspa, gdzie chodzą po 30. lub 40. razem.

MOELLON. Jest gatunek kamieni, który dobyty zgor twardnieie na powietrzu. Do murowania jest lepszy, który twardnieie.

MOINEAU. *Wrobel.* Rodzay tych ptaków, jest bardzo liczny, po wszystkich prawie krajach, jest ich pełno. Nasz wrobel dziwnie rozmnaża się, daie się ułaskawić, y czasem słowa wymawia, żyje owocami, ziarnem, pożera pszczoły, gąsienice, y inne robactwo. Wroble

tak

• tak wielkie szkody czynią, że w Prusiech muszą dawać główki ich, za podatek. Samce dobiiają się o samice wielką żwawością, tak są zaś iurne, że do dwodzieściu razy raz poraz parzą się z samicą. Powiadają że wroble podlegają wielkiey chorobie, która przyczyną jest wielkiey ich gorącości, którey z ustawicznego parzenia się, najczęściej dołtaia. Mięso w nich chude, suchę, y niesmaczne. Indyjanie mają wroble w rozmaitych kolorach, z których pior robią różne stroie, y ozdoby. Wrobel biały w kraiach północnych nazwany *Moineau de neige*, wlecie przesiaduje w gorach Łapońskich, na zimę przylatuje do Szwecyi, złapany wrzeszczy iak kawka, mięso tłuste, jest bardzo smaczne. W Szwecyi karmią je w klatkach, konopiami, y owsem, prawie nigdy nie śypia, skacze y lata całą noc. W tamtym kraju uchodzi za Ortolany ptaszki, które się prawie w samą tłustość obraćcaia.

MOLLE, ou POIVRIER du PÉROU. Jagody z tego owocu mają zapach, y smak naszego ialowcu, robią z nich

trunek kwaśkowany, ale prętko psuie.

MOLUQUE. *Pszczółki Hiszpański* ziele, które liksom dodaie zapachu korzenego y przyjemnego.

MOLYBDENE. *Miedź* des PEINTRES, CRAYON d' ANGLETERRE. *Srebro* stancya, z której robią łowki Angielskie, zdaje w sobie mieć cynek y żelazo. Rudę iey kopią, dziey lub mniey piaszczystą. Te substancją czystą, na proch, mieszaia z kłobasami rybim y robią masę, napełniaia dREWNIANKI wyłożone, y przedaia; a to co my Ołówkiem nazwamy. Tę rudę kopią w Finlandyi, nazywają jedyną w swoim rodzaju w Prowincyi de Cumberland w Anglii. Pod ciężkimi rami nie wolno iey z wywozić inaczey, tylko Ołówkach. Takowey piaszczystey, którą po sobie przedaia, używają do dożenia stali y naczyń żelaznego.

MOLLUSQUES. *Narostki* tym nazywają rośliny Ziolozwierzow, iakie *Calmar*. *l' Holothurie* le *Combres marin*, *l' Ortie de mer*.

*la Velette, la Plume marine,
la Chenille, ou Taupe marine,
l'Anemone de mer, la Pomme
folle de mer, le Raisin de mer,
les Pommons marins.*

MOMIE ou MUMIE. *Mumia*. Dwojaki gatunek jest Mumii, iedne ktore się naturalnie konserwują, a drugie artystycznie. Pierwsze znajdując się w piaskach Libijskich, y Zaary, gdzie podróżni w różnym czasie piaskiem zasypiani zostali, piasek albowiem gorący, przejął wszystkie członki, y powędził je. Mumie zaś balsamowe znajdując się w Egipcie. Powodem do robienia mumii, było uszanowanie ku ciałom zmarłych rodziców, ktore Egipcyanie mieli z obowiązku Religii. Bogaci y ubodzy, różnym sposobem one konserwowali, do czego mieli balsamownikow umyślnych. Sztuka balsamowania, na tym zależała, że najprzód wybierali tłustość z ciała przez dni 70. w Soli Alkali, do ktorey mieszano różne korzenie, y przestrzegli wilgoci, obwijając je bandażami napuszczanemi żywicą pachnącą, y klejem. Bandaże były bawełniane. Im godniejsza była osoba,

tym z większym kosztem balsamowano, y wspaniałością dając napisy y hieroglifiki. Trumny bywały robione z drzewa, albo z porfiru, drugie ciała bez trumien, chowano pod Piramidami. Znalezione w ziemi węgle usłane, na których leżały ciała przykryte matami, y przysypane ziemią, znać że tym sposobem ubożsi balsamowali ciała swoich Rodziców. Przed tym Mumii używano od Gangreny. Mumie ktore teraz przedają, są ciała niedawne, balsamowane przez żydow, gdyż Mumia Egipska jest bardzo rzadka. Mumia znaleziona w Arvernii we Francyi, może być osądzona za nayprzednieyszą ze wszystkich nam znaiomych mumii, daleko była przednieysza od Egipskiej, ktore są tylko iak masa zeschła niekształtna. Znalezione ją R. 1756. w grobie iednym, położonym ze wschodu na zachód, wymurowanym z kamieni, w którym była trumna ołowiana 4. piędzi y 7. calow długa, w wieku było dwie szpary, jedna nad głową, a druga nad brzuchem, zatkaćne kłakami, ze środka nie wiem naco, była wylepio-

na substancją korzenną, zmieszaną z gliną. W tey trumnie, mumia mająca około czterech pędzi, nie była zbyt twarda, owszem miała gibkość, y kolor trupa przed kilku dniami zmarłego, ręce y inne członki dały się ruszać y ugiwać, y język w całości był zachowany. Wnętrznosci nie były dobywane, ani mizg. Po uczynionym rostrząśnieniu przez uczonych, osądzono że materia którą ta mumia była balsamowana, składała się z żywicy y proszku korzennego, iakoto, z Cynamonu, kadzidla, kopru leśnego, y z baldyanu ziela; zapach tey kompozycyi tak był mocny, y przenikający, że nie można było z rąk wyciągnąć, tylko spiritusem wina. Ta mumia zostając na wietrze, zeczerniała, straciła swoją gibkość, y skorczyła się na pół pędzi. Wiedzieć nie można, coto była za Cioba, sądzą tylko, że musiała być znaczney dystrynkeyi. Na bandażach są iakieś charaktery, ale ich nikt przeczytać nie potrafił, między którymi były litery wielkie G. y Y. Ciało to było obwinięte w dwie chulki bar-

dzo cienkie, y przyklepłachną nakształt maty grubego plotna.

MOMBAIN. Są słiwki wyspach Antylskich, z których robią bardzo smaczny Marmeladę, y trunki do go gorzalki. Dymu z lonych pestek z tych słiw Murzyni zażywają na przetrzymać nad dymem ciała schorzałą potę, y mogą wytrzymać.

MONE. Jest rodzaj młodych które nazywają starcem, tego że ma brodę długą, bo *Singe varié*, dla rozmaitej kolorow. Ta małpa znajduje się w Perfyi, w Beryi, w Arabii, y w krajach gorących w Afryce, y w dyach. Jest żywa, leśna, spokojna, y łatwa do przyswoienia, y nauczania się różnych sztuk, gdyż jest iadliwa. Żywi się owocami, mięsem gotowanym, leguminami, y robakami, na które tak łasa, że czasem odgryza kamienie, szukając robaków albo mrowek. Na policzku ma torby, do których schowuje jedzenie, na dzień lub na dwa dni.

MONGOUS. Jest rodzaj zwierząt. Maki, pochodzący z Afry-

Afryki wschodniej y z Madagascar, jest daleko mniejszy od *Mococo*. Szerść mniejsza, y trochę kręcona. Zwierze nieochędożne, zimna nie cierpiące, ustawicznie przy ogniu leży, y prawie przez cały dzień śpi. Na najmniejszy szelest ocuła się, ie chleb, y owoce, otwiera sobie pudełko, bierze bombonki, y inne cukierki, iada, liże czasem aż do krwi, broniąc się iey, ukąsi mocno. mruczy ustawicznie, okazując swoje nieukontentowanie, zwłaszcza zamknięty ią samą, skrzeczy iak kaba. Do kotki się gwałtem wrzuca, y chociaż się z nią złączy, iednakże bezskutecznie.

MONOCLE. Tak nazywa się robak pewny, gdyż maie się, że nie ma tylko jedno oko, nayduie się w szaluzach, w rowach, w szalkach, y wodach stojących, pływa przednimi nogami, a chwiejąc podskakuie, z kądywaia go Pehlą wodną, czasem też pływa, ale bardzo rzadko, wszystkiemi nogami, ogon mu także służy do wiosła: iedne są koloru zielonawego, a drugie czerwonego, ktorego nabieraią pokruszyn zioł, ktoremi się

żywią, kolor z nich czerwony wydaiący się w wodzie, przyczyną jest niektórym, że polirzeższy go, rozumieią, iż się woda w krew zamieniła; same nie są żarłoczne, owszem tak słabe, że niemi insze robaki wodne, y Polipy żyją. Ciało maią na sobie twarde, y tak przezroczyste, że można widzieć iaią, ktore maią w sobie. Są z nich niektore, co noszą iaią w pecherzyku przy sobie na boku, z ktorych wypuszczaią iaią razem, albo po iednemu. Z tych nayznaczniejszy są: *Perroquet d'eau*, y *Monocle à coquille*, ostatnie maią na sobie skorupkę, w ktorej się zamykaia, wyiawszy ie z wody, ta skorupka otwiera się ze spodu, robaczek wyciągnąwszy przednie nożki plynie prętko na tę, y na ową stronę, szukaiąc czego, naczymby się mógł oprzeć.

MORDELLE. Rodzay tych robaczek, nayduie się pospolicie w lesie na kwiecie drzew.

MORELLE. *Psunki* ziele różnego jest rodzaju, iedne kwitną biało, a drugie niebiesko. Jagody iego zażyte wewnątrz, są trucizną y sprą-

sprawiają konwulsyę. Powierzchnownie rezolwuje, y świerzbienie ciała uśmierza. Jest pewny rodzaj Płinek wkoło Montpelium we Francyi, y w niższej Langwedocyi. Zbierać tego ziela nie wolno, aż od 25. Lipca do 8. Września. Chłopi wyłzedłszy, chodzą za nim na mil 15. lub 20. każdy zbiera dla siebie. Zebrawszy kruszą go, oprócz korzenia we młynie, w czasie suchym y pogodnym, z okrucichw staie się wysmienity gnoy, sok zaś wyciśniony, natychmiast lub w kwadrans, leją na płotno konopne, przymieszawszy trochę uryny, y wycierają mocno w ręku, potym suszą je na słońcu, gdy wyschnie, kładą te płotno nad naczyniem kamiennym pełnym uryny ażeby naciągnęło waporow, w urynę zaś kładą wapno niegaszone, albo Alun. Potym znówu maczają płotno w soku psinkowym, y poty toż samo powtarzają, poki płotno nienabierze koloru ciemnogrnatowego. Położywszy to płotno nad uryną konską, albo mułową, zeptuie się cała robota, gdy długo będzie leżało, ale skoro zacznie ko-

lor brać błękitny, potrzeba go zdjąć. Taka operacja w handlu nazywa się *T. nesol en drapeau*. Hodzą drzy co roku, zakupują dużo wiele tego płotna, i tego do farbowania różnych rzeczy zażywają. Wszyscy albowiem kawałek płotna takiego w zimną zaraz pusci kolor, który zaprawiają winą, fery, y podobne rzeczy. Extrakt wysuszony z Płinek, jest mało niebieski, owoc jest jak papier niebiesko. Chcąc wydestylować sok z tego ziela, część zieloną osuszyć a likwor niebieski sfiltrować, zostało przez 5. dni, który potym nabra koloru czerwonego.

MORELLE à GRAPPE DES INDES, HERBE à LAQUE, ou VERMILLI PLANTE. Szarlat przywożą go z Wirginii naszych ogrodach dostają się, wchodzi do komercyjcyi balsamu nazwanego *tranquille*. Sok z jagod purpurowy, albo letowy dobry do malowania.

MORGOULES. Te drobne robaczki morskie wyławiają z wody, podobne do

o substancyi klejowatej, od torych na cieie przyłcze-
bia się, iak od pokrzywy.

MORILLE. *Smarze* ro-
zay grzybow, rosną w lesie,
żywią ich do potraw, tak
wieże, iako y suszone, bar-
zo są smaczne.

MOROCHITE. *Mlecznik*
Saski, kamień miętki, czar-
ny, czasem bywa żółty y
biały, w Saskich gorach się
znayduje. Służy Tkaczom
do wybielenia płócien.

MORPION. *Mendoweska*
jest rodzaj wszow, który
się niezmiernie rozmnaża,
przyrzepia się do skóry, krew
wyłyła, włazi pod zwier-
chnią skórę, y sprawuje nie-
możne świerzbiecie. W
Łacińskim ięzyku nazywają
pediculus ferox, pubis, ingui-
nalis. Lekarstwo naype-
wnieysze, smarowidło z mer-
kuryusza. *Patrz Pou.*

MORSE. *Patrz Vache*
marine.

MORT au CHIEN. *Patrz*
Tolchique.

MORUE, MOLUE. *Sto-*
kwisz. Ta ryba rozmnaża
się bardzo, może się nazwać
Młanną narodow Połnocnych.
Różne są iey rodzaje. Nay-
większy Stokwisz poławia
się, na brodowinach Ziemi

nowej, w Odnodze kanadyi-
skiej, w brodowinie nazwa-
ney *Banc-Verd*, na wyspie
S. Piotra. y na wyspie *de*
Sable. Ta ryba tam ściąga
się dla robakow y ryb, kto-
remi żyje. Jest bardzo żar-
łoczna. Łowią ją na wędę,
na którą za ponętę kładą ki-
szki ze stokwizmu rozplata-
nego, albo na śledzia z bla-
chy żelazney wyrobionego.
Jeden człowiek może na
dzień ułowić ich 200. lub
300. ledwie wędkę wrzuci,
iżci y wyciąga. Tak są
żarłoczne, że czasem druga,
kawał drewna połknie, to
szczęście że mogą ie nazad
wyrzucić. W Lutym wy-
chodzą okręty na łowienie
Stokwizmu, wszyscy tam pra-
cują, iedni łowią, drudzy
platają, inni solą, tamci u-
kładają w stoły na okrętach.
Połow trwa 5. lub 6. tygo-
dni, a czasem 4. lub 5. Mie-
sięcy. Stokwisz łowiony na
środku morza, jest delika-
tnieyszy y lepszy, niżeli ten
co się poławia po brzegach,
y w odnogach, znać że tam
lepsze znaydują pożywienie.
Samce zawsze są delikatniey-
sze, niż samice. Przywiozł-
szy do Portu suszą, y gotu-
ją rozmaitym sposobem.

MOSAÏQUE. *Patrz*
Musivum opus.

MOSE ou MOOS. Te zwierze czwornogie przemielzkiwa w nowey Anglii, y częściach polnocney Ameryki; Znaydują ich bardzo wiele blisko Ziemi tegiey. Dziecy ludzie zapalają ognie, dla odstraszania ich, otaczają lasy, y napędzają w morze, a potem gonią ich y zabijają. Mięso bardzo dobre, skory na różne rzeczy używają.

MOSQUITES ou MOSQUITTE. Te komory w Indyach wschodnich tak są uprzykrzone, iak komory polnocne, ukąszenie ich sprawia inflamacyą, sok limoniowy, albo ocet troche pomaga, ale z początku bol nieznosny. Panowie chroniąc się od nich, sypiają pod rąbkiem nazwanym *Mosquillier*, ou *Moustiquaire*. Gdy wędnie spoczywają, siedzi przy łożku murzyn, y gałazką ogania. Na wypach Antylskich, z rana y w wieczor nad wodą, chmarami latają.

MOUCHE. *Mucha*. Muchgatunki są, niezliczone, które się różnią między sobą, kształtem, strukturą, orga-

nizacyą, przemienieniem sposobem życia, rozmnożeniem się, y potomstwem chowaniem. Każdy rodzaj opatrzony jest takim instrumentem, który mu jest potrzebniejszy. Jedne co jaja składają, drugie wycem rodzą, inne copięrazem dwoie dzieci. Wszystkie rozmnażają się tymi. Muchy są robaki nie, naprzykrzone, y nieco napadną. Za następstwem burzy, są silniejszy iakąsią mocniej. W krajach ciepłych y wilgotnych, dzieci rozmnażają się. Przymi tak wielka moc ich wala w Hiszpanii, że umyślnie wyznaczeni cholowcy, do wygubienia ich. Od waporow siarczystych y arsenikowych, mocno giną. Łowią je w szelniczki szklanne, nalają troche miodu, albo nałaski naśmarowane lepem. Między tak wielkim množstwem much, są niektóre bardzo ciekawe.

MOUCHES ABÉLIFORMES. Te muchy wierzchośnie są podobne pszczoł, latają tak, iak one z kwiatu na kwiat, żarząc słodycz, ale nie żądł

żądła, y nie zbieraia wosku.
 Te muchy rodzą się z robacz-
 lkow, ze szczurzym ogonkiem.
Patrz. Queue de Rat. Które
 się legną w prewetach, w wo-
 dach brzydkich y śmierdzą-
 cych, y w iadle prosiat. Te
 robaki, żyją także w masie
 ze starych szmat, z ktorey
 robią papier, a ieżeli mamy
 wierzyć Lineuszowi, że na-
 wet pod młotem, gdy się tłu-
 cze ta masa, nie im nie szko-
 dzi. Są także muchy, które
 mają dwa skrzydła, y tylko
 powierzchownie, są podobne
 do os. Te które są podobne
 do szerszeni, rodzą się z ro-
 baczek; które toczą cybulki
 tulipanowe, y narcysowe.

**MOUCHES APHIDI-
 IRES.** Tak nazywają Muchę
 wielką polpolitą, która skła-
 da swoje iaja na tych gałąz-
 kach lub listkach, gdzie prze-
 bywają robaczki *Pucerons*.
 Robaczki z tych iay wycho-
 dzące, wyiadaia *Pucerons* z
 taką szypkością, że ieden sie-
 dząc na miejscu, może ich do
 stu wygubić. Gdy czas na-
 stępuje przemiany, robaczek
 wyrzuca z żołądka wilgoć
 lklejką, którą przyczepia się
 do listka, albo gałąski, powoli
 potym skorka na nim twar-
 dnieje, y staje się niby pę-

cherzykiem, z ktorego gdy
 czas przydzie, wylatuje mu-
 cha. Ta mucha bywa nakra-
 piana różnemi kolorami.

MOUCHE ARAIGNÉE.

Ta mucha jest troche szersza
 od psiey, znayduia ją w gnia-
 zdach iaskółczych, gdzie się
 młodym iaskółczętom przy-
 piiaia.

**MOUCHE ARAIGNÉE
 des CHEVAUX, ou HIPPO-
 BOSQUE.** Mucha konńska. O-
 berwawszy tey musze skrzy-
 dła, здаie się łazić iak paia-
 k. W lecie chmarami lataia oko-
 ło koni, y wpiiaia się do kar-
 ku, y do grzbietu naybar-
 dziey; kolec ma ostry, który
 iak lancet, wpuszcza w skórę;
 y krew wysysa z koni y by-
 dła, te muchy że są miętkie,
 ciężko ie do razu zgnieść,
 gdyż się uginiaia. Potom-
 stwo tey muchy dziwnym
 sposobem rozmnaża się, albo-
 wiem z iay drobne muszki
 wylęgaia się żywcem, iak kur-
 częta, ale z tą różnicą, że
 skoro się wylęgna, iuż więcey
 nie rosną, ale zostaią w tey
 małości, w ktorey się urodzi-
 ły. Znayduia się także w ia-
 skółczych gniazdach, gdzie
 się iaskółczętom przyczepiaia.

MOUCHE ARMÉE. Mu-
 cha zbroyna. Larwa tego
 rodza-

rodzaju robactwa, jest bardzo ciekawa, żyje w wodzie, skórkę ma twardą y giętką, ale że się obrączki nie uginają, chodzą iey jest niezgrabny, y kręty. W pyszczku ma kły twarde, ktoremi się broni, y gryzie robaczki, ktoremi żyje; przy końcu ciała, ma frędzlą z włosów, którą otworzywszy y rozpuściwszy na wodzie dla oddechu, głowę zanurza w wodę, y w tey postawie przez nieiaki czas zостаie. Gdy się chce zanurzyć w wodę, zwinia frędzlą do kupy nąkształt gałeczki, pod którą otwor piętna zamyka się, tak że woda tam wniknąć nie może. Nimfa tey muchy różni się od larwy jednym tylko ruchem. Taż sama skórka, którą ma na sobie, służy iey za pecherzyk, w którym nie ruszając się poty zостаie, poki iey skrzydła nie urosną. Dopiero na ten czas wylatuje mucha na wolność, y porzucawszy żywioł wodny, zостаie na obfzernym powietrzu. Nazywa się mucha zbroyną, dla tego że ma kropki ostre, które zakończają iey kirysek, bywa ich dwie albo sześć.

MOUCHE BLEUE de la VIANDE. Mucha mięsna. Te

muchy pospolite, ztąd tylko są znaiome, że szkoczną w iatkach. Na mięs zостаwiają ją, z których dają się robaczki białe, które pyszczkami twardymi, to mięso y zjadają. Często żeby sobie uczyniły miększe y strawniejsze, kładą ją subitancyą kleyką, ktorey przedzwy mięso gną.

MOUCHE à CHIEN.

cha psia w lecie przyczepia się do psa, wołu, y koni, których niezmiernie gryzie y morduje. Ta mucha iest rodzaju nazwanych *Hippoboscques*.

MOUCHE d' ESPAGNE.

Patrz. Cantharide.

MOUCHE à FEU.

chy ogniste są w Luizyanie, które tak się iskrzą, iak gwiazdy latające, tyl u tey muchy iest przezroczyść zierki, który się tak świeci, oczy świecące dają blask. Takie same znajdują się y w Gwadelupie.

MOUCHE du FROMENT.

GE. Mucha Serowa. Ten rodzaj much, ma te osobliwości. Larwa ich ma skórę tęgą, iak pargamin, chcąc wziąć, wspina się na tyle, przodem się podnosi, y zawiąwszy się w kółko, wydmuchuje.

kuie ná powietrze wysoko, ná 6. calow, y upada nie się nie obrażając. Będąc przeznaczoną do życia wewnątrz sera, naczyńia oddechu musiałaby się zatkać, więc kropki w tyle, są zaślionię dwoma brodawkami styrczącemi, y robak może wciągnąć w siebie, główkę y nożki tak, że kropki drugiego pierścionka, chowają pod fałd. Z robaka obraca się w nimfę, á z tey w Muchę. Samica jest bardzo gorąca, skoro się wylęgnie, szuka y pobudza samca, przyjmuje go ná swoy grzbiet, rościaga skrzydła, wyciąga częstkę swego ciała, która oznacza pleć, y sadza ją w dziurkę pod spodem samcowi, który zamiast, coby miał być od niej przyięty, to ją przyjmuje. Tym tedy sposobem te muchy zapładzają się. Samica czując się być pełną, wydraża w serze dziurki iak iak naygłębsz., y składa w nich iają, z ktorych potym rodzą się robaczki.

MOUCHE de la GERGE
du CERF. *Patrz. Oestre*

MOUCHES ICHNEUMONS. *Patrz. Ichneumons Mouches.*

MOUCHES des INTESTINS des CHEVAUX.
Patrz. Oestre.

MOUCHE LUISANTE.

Mucha świecąca znayduie się we Włoszech, nieśluszenie ją nazwano muchą, gdyż jest raczej chrząszczem. Pod brzuchem szaro popielatym jest świecący; gdy lata po powietrzu, wydaie się iak gwiazda. Trzech tych robaków zamknawszy w szklanecce, takie czynią światło, że można w ciemnym pokoju wszystko widzieć. W Madagaskar jest także wiele much świecących, nazywają je *Hérechere*. Te robaki latając w nocy przyswiecają, gdy się złączą, pomnażają światło. Podróżny pewny nie wiedząc o tym, gdy się odecknął, rozumiał że się ogień zajął w izbie, lecz porwawszy się równemi nogami, poznał że to było niezmiernie wiele chrząszczow tego rodzaju.

MOUCHE MERDIVERE. *Mucha gnoiowa.* Nie wszystkie robaki siadają ná roży, albo ná Jasminie, są niektóre co się legą w nayobrzydliwszym gnoiu: Ale ciekawego Naturalistę nie to nie odstręcza. Pod iaiem ná gnoiu, leżą dwa skrzydełka ná ktorych jest złożone, aby rodzący się robaczek nie był

był zagrzebany w gnoiu, który ma być jego pokarmem. Tego rodzaju much nie potrzeba mieszać z temi, których larwą w tyle ma ogonek, z kąd nazywają się: *Vers à queue de Rat*. Patrz. tego słowa

MOUCHE de MOUTON.

Patrz. *Oestre*.

MOUCHE de PAPILLONACÉE. Patrz. *Frigane*.

MOUCHE de RIVIERE.

Mucha wodna, która skrzydeł na powietrzu używa, za żagle, a płynąc po wierzchu wody, za wiosła.

MOUCHE de S. MARC.

BIBION. Te muchy pokazują się w Kwietniu około S. Marka, latają niezgrabnie zwiesiwszy nogi. W złaczeniu samiec okrywa się po części skrzydłami samicy, tak, że wyda się jak jedna mucha. To złaczenie trwa dwie godziny całe. Samica ulatuje na powietrze z samcem, który albo niechce albo nie może jej opuścić. Składa ją w błocie, w ziemi albo w gnoiu końskim. Te muchy nieżyją tylko trzy tygodnie, albo miesiąc, przyczepiają się do drzew, y osuszają kwiat, wyciągając z nich sok. Najbardziej szkodliwymi są *Bibion rouge*,

w których samiec daleko jest od samicy, y les *bions à ailes frangées*.

MOUCHE à SCIE. Ty

much jest rozmaity rodzaj różni się kolorem y wielkością, są nieco złośliwe. Przymiot mają szczególny, także ich można poznać, składają skrzydła na krzyż. Jedne robią dziurki w pąkach kwiatów, a drugie gałąskach drzew, y składają w nich iaja, z których rodzą się gąsienice. Patrz. *Chemises fausses*. Pilka którą w szczękę mają, nie jest bardzo straszna, służy im bardziej do robienia dziurek niż do kasanja. Muchatego rodzaju na krzaku różowym ma pilkę której ułożenie można najlepiej uważać. Skoro usiądzie na gałęci wypuszcza z tyłu dwie blaski cienkie, twarde, kropkate po wierzchu, a na końcach ząbkowate; każdą z tych osobno rusza, jedną wtyka korę, a drugą wyimuje nie zastanawiając się. W tym cudownego ułożenia narzędziu, zamykają się insze trzy to jest na koniuszczku szczypczyki, po bokach pilka, a po wierzchu z obu stron pilnik. Trzymają

szkieł-

fzkiełko w ręku, można uważać sposób, jakim ta mucha używa tego narzędzia. Pięknego dnia na wiosnę, przypatrzeć się można tej cudowney much robocie. Robią dziurki wciąż blisko jedną przy drugiej, w każdej dziurce składają iaią, które w dziurkach podrastają, tak dalece, że na gałązce wydaia się jak pacioreczki. Ze te iaią podrastają przez ożywiający sok z drzewka, doświadczono tego tym sposobem: wziąwszy listek na którym są iaią złożone, włożyć koniec listka w kubek wody, nie maczając całego listka, a tak pokażą się z czasem iaią większe, y robaczki z nich wylęgną się, ale skoro listek zeschnie, y one też poschną. Najpiękniejszy z tego rodzaju mucha jest nazwana *la Letre Hébraïque verte*, dla tego że ma kirysek nakrapiany. Muchy z piłą na owocowych drzewach, składają iaią tymże sposobem, w pączkach kwiatu jabłkowego, gruszkowego, y śliwkowego. Gąsienica wylęgną się z tego iaią, pożera kwiatek, który schnie y opada. Inne muchy składają iaią w żyłkach listkowych, inne w pącz-

kach różowych, a robaczki z nich przegryzają się, aż do szrodka młodych gałązek. Inne znowu muchy tego rodzaju, składają iaią w szparach na gałęziach, a tak są odkryte.

MOUCHE SCORPION, PANORPE. Te muchy mają w tyle szczypczyki, którei samce przytrzymują sobie samice, pod czas łączenia się, ogon długi u samca nie nie szkodzi. Znajdują te muchy na łąkach nad wodą.

MOUCHE des TRUFFES. Te muchy składają swoje iaią w Tartosłach z których robaczki wylęgną się ziaiają ie. Szukający tartosłi, mogą ie łatwo znajdować, gdyż tam gdzie się znajdują, chmurami te muchy latają.

MOUCHE STERCORAIRE. *Patrz. Moucho meridvore.*

MOUCHE des TUMEURS des BETES à CORNE. *Patrz. Oestre.*

MOUCHE VEGETANTE. Tak nazywają rodzaj pewnych konikow, które się znajdują na wyspie S. Dominika. Ten gdy jest w stanie nimfy, wyrasta ze grzbietu iego roślina na cał wyso-

wysoka, z rodzaju *Mchu* nazwanego *Clavaria*. Widząc to naturalistowie, zastanawiają się y rozumiają, twierdząc iedni, że rząd zwierzęcy, przechodzi do rzędu roślinowego, a drudzy dają przyczynę nasieniu rośliny, której natura jest, że nie rośnie na ziemi, ale innym jakim ciele, iak pewny grzyb, który wyrasta na rogu zdechłego konia, Xiądz *Torrubia* pisze o przypadku iednym, który mu się zdarzył w mieście *Havane*. Ten przechodząc się po polu między zbożem, postrzegł pszczoły zdechłe, na których wyrasta roślina nazwana *Gia*.

MOUCHE de VINAGRE. *Mucha Ośtowa*. Ta mucha pospolita jest w Maju y w Czerwcu, składa iaja w Occie, y w trunkach kwaśnych. Z tych iay rodzą się drobne robaczki, które przez drobnowidz wydają się iak wężyki niesłychaney żywoci. Podrośszy wylazają z ośtu, y przyczepiają do do szpunta, którym jest zatkany oset, y przemieniają się w Chryzalidy drobne, iak ziarka musztardy, a w Lipcu y Sierpniu wylatują w muchy nie wielkie, które łożą

powoli, czasem podskakuje ale latają żywo bez szmeru, nie oddalają się od miew swego urodzenia. Potem wleżą nazad do ośtu, y zapłodniwszy się, składają na nowe potomstwo.

MOUCHEROLE. *Pat*
Gobeur de Mouche.

MOUETTE ou MAUV
Łyska ptak który w swoim rodzaju, bardzo różni kształtem y kolorem; przesiadują po brzegach morza lub innej wody, żyją rytmami, gnieźdzą się po brzegu między chruściami na ziemi, skoro kogo postrzegą wrzeszczą y odpędzają. Islandczycy wie opatrnią się rybami, gbowiem ci widzą że łyski się o ryby wydzierają sobie wpadają na nie y zabierają im ryby. Rodzaje łys nazywają się: *Bourguem*, *le Goelan de Cayenne*, *le Coper d'eau*. &c.

MOUFON. *Baran dziki*
To zwierze które widują lasach Moskiewskich, w Szwecji południowej, w Szwecji, y Korsyce, здається że jest początkiem, y gnieźdem naszych owiec domowych. Mocny, trwały zimno, y okryty sierścią. Rodzaj jego mógł się rozmnożyć

żyć na północy, y na południu, a gdy się stał domowym, odrodził się, y odmienił podług położenia kraiu, żywności, y wychowania. Nowe obyczaje, y przymioty nabyte przez odrodzenie się, uformowały z czasem owcę domową, y wszystkie rodzaje owiec, co są na świecie. Sierść na tym zwierzęciu, odmieniła się w Kraiach umiarkowanych. Barany w Barbaryi z dużym rogonem, są tylko odmianą tego rodzaju początkowego. Z złączenia się kozła z owcą, urodzi się nowy gatunek zwierząt; z nich albowiem urodzony baranek, okrywa się sierścią, y może rozmnażać takież, iak sam. Przeciwnie koza nigdy nie łączy się z baranem. Te doświadczenia pokazują, że koza y owca, mają coś pospolitego w swoim początku; ale że koza jest rodzajem panującym, a owca podległym, albowiem Cap może zapłodzić owcę, a Skop nie może zapłodzić kozy.

MOULARD ou MOLÉE.

Ta substancja jest gatunkiem gliny służącej do soluzu. Tymże nazwiskiem nazywają, trócinę w koryto

wpadające od szlufowanego żelaza. Używają tej gliny garbarze, białoskornicy, y farbierze.

MOULE. *Slimak* czarny, w morzu y w rzekach znajdujący się. Tych ślimaków różne są rodzaje, iedne przebywają zawsze w morzu, a drugie po rzekach y stawach, iak iedne tak drugie, otwierają się, zamykają, wychodzą ze skorup, y wchodzą nazad, zagrzebiają się w piasku, albo w szlamie, łażą, przyczepiają się ze skorupą do czego chcą, oddychają, y niektóre pływają po wierzchu wody. Wszystkie są dwoupyłtne, ułożenie ciała mają osobliwsze, tudzież choroby y nieprzyjacioł. Gdy chcą chodzić, otwierają się, y wypuszczają ciało mięsiste, które się rościaga, na którym łażą zamiast nog. W stawie można uważać ślady, które te ślimaki robią, na piasku czołgając się; tymże ciałem, ślimaki morskie przyczepiają się do różnych rzeczy, albo iedne do drugich; pod spodem wychodzą z niego sznurki, które zamiast kotwicy, utrzymuje się w morzu, pod czas nawalności. Te ślimaki oddychają wodę, iak y ryby.

y ryby: Włożywszy ślimaka w wodę tak, żeby go woda całego nie zalewała, widzieć można, iak woda w koło skorupki rufza się, a potem ią z jednym razem, wyrzucą drugim końcem skorupki. Członki rodzenia, są dwa gniazdeczka iaieczne, y dwa pęcherzyki z nasieniem, każde gniazdeczko y pęcherzyk ma swoy kanał własny, temi czterema kanałami, iaią y nasieniem ślimaka, zgromadzią się do Otworu, gdzie te dwa początki łączą się razem wychodząc, na czym zależy całe rozmnożenie. Na wiosnę ślimaki składają swoje iaią, które w nich się nie znajduią, tylko w ziemi. Choroby ślimaków, są mech y parchy. Korzenie mchu wciskają się do skorupy, którą woda wchodząc do środka, powoli psuie. Parchy są to niby pęcherzyki, które rodzą się z zepsucia skorupy. Nieprzyjaciolami ich są inne ślimaczki male, które przyczepiwszy się do ich skorupy, dziurawią, y wysysają. Są ślimaki rzeczne, w których skorupach, znajduią dosyć piękne perły: iakie są Walońskie w Lotaryngii, Szkoockie, y Bawarskie. Te ślimaki nie są

zdrowe do iedzenia. Choroby którym podlegają, y pewne gatunek raczków, które bývają w ich skorupach, czy nie niebezpiecznymi do iedzenia. Trafia się, że niektóre zjadłszy ie podpadają kołwulsyom, y wysypaniu krwi. Lekąstwem naylepszym są womity. Konchy z tych ślimaków, są także pomieszczone w Gabinecie naturalnym, niektóre są perłownicze, y zamykają w sobie perły. Naydroższe te: *les Moules de Magellan*, *Monles de la terre des Papes*, *les Pinnes marines*, *les jambonneaux*, *Pholades bivalves*. Znajdują także, y w ziemi kopane.

MOUSSE. Mech. Rodzaj tego ziela iest bardzo liczny. Nie maż skał naytwardszych y naygładszych, na którychby nie rosły mchy rozmaite, których czasem można oderwać, aż chybby wraz z skorupą ze skały. Zepsucia mchu, staie się ziemia miętka, na ktorey inny mech wyrasta tym obficie y tak skały, coraz odrastają cym mchem, okrywają ziemią, na ktorey z początku rosną zioła, potym rośliny wyższe, zatym krzaki drzewa.

drzewa. Między mchem ziemnym, są niektóre wcale ciekawe, przez swoy pożytek albo ośobliwość, iaki jest: *Lappa hvia. Patrz. Lycopodium. Mech błonisty. Patrz. Nostoch.* Mech ziemny obficie rodzi się na mieyscach mokrych, przydusza y wygubia wszystką trawę. Powiadaia, że można go wygubić popiołem z ługu wyrzuconym, ale pewnieyszy sposob, wygrabić go grabiami. Mchem obwiciaia rośliny, y drzewka, w dalekie strony przesyłane, aby zachowały się w wilgoci. Utykaią nim szpary w ścianach, y na rany jest bardzo skuteczny.

MOUSSERON. *Pieczarki białe*, jest rodzaj grzybow, które w Maiu na mchu wyrastaią, używaią ich do potraw. *Patrz. Champignon.*

MOUSTILLE. *Łasieczka polna*, bardzo dzika. Futerka z niej zbieraią y noszą.

MOUSTIQUE. *Patrz. Mousquite.*

MOUTARD. *Gorczyca* ziele, z ktorego nasienie służy na szkorbut. Z tego nasienia robią musztardę; tłuką wprzod gorzycę mialko, nalewaią octem, y przydaią cu-

kru, albo miodu. Jest biała, y czarna, czyli szara, ale do musztardy lepsza szara. Robią także z niej kataplazmy.

MOUTON. *Baran*, czyli samiec oczyszczony, jest wyrazem cichości y boiaźni, zdaie się być stworzonym, ku naszemu iedynie potrzebom. Wełna, skora, mięso, y kości, wszystko obraca się w pożytek. Zmordowanie, upał słoneczny, wilgoć, zimno, śnieg, y szkodliwe zioła, to jest karbienieć, albo konop wodna, Mlecznik, y Jaskier czyli zabinek, są przyczyną zepsucia zdrowia, y chorób zaraźliwych między niemi. Bywaią także udręczone od robakow pewnych, które składaią swoje iaią u nich w nosie. *Patrz. Oestre.* Używanie soli, sprawuie im Apetyt, dodaię zdrowia, y czyni wełnę pięknieyszą, y lepszą. Wełna z karku y ze grzbiotu, jest nayprzednieysza. Barany nazwane *flandrins*, które są naywiększe, sprowadzono z Indyi wschodnich. Barany Islandzkie są małe, żyją w czystym polu, y że tak rzekę, prawie zaniedbane, wełnę maią grubą, y ostrą, nie strzygą ie y ale sama opa-

K

da co

da co roku. Gdy przychodzi czas oney zbierania, Owczarz wyszedłszy na pagorek, gwiznie na psy, które do tego już są wprawne, ażeby napędziły owce do kofzar, do których wchodzi jest obfzerny, ale wyniszczone ciśnie, gdy się owce nacisną na kupę, ocierając się jedna o drugą, zostawiają wełnę, która już mało co się trzymała na skorze, y z kofzar wychodzą. Barany Islandzkie miewają dwa, cztery, a czasem y pięć rogów kręconych. W żołądku znajdują kamienie włosiane, albowiem w zimie, y poki śniegi trwają, nie mając pożywienia, zjadają na sobie wełnę ze grzbietów, jeden drugiemu. Od zimna często zdychają, a czasem gdy napadnie burza gwałtowna, to ich w morze powtrąca. Barany piękne Hiszpańskie, y Angielskie, są sprowadzone z Barbaryi. Wełna Kalitylka przez położenie kraju, jest przedniejsza od Angielskiej. Barany Barbarzyńskie, czyli Arabskie, są odmienne dla położenia krajów, y starania, które około nich mają. Wszytek łoy w baranie, zgromadza się w nerki. Ogony miewają

tak wielkie, że niektóre ważą do 20. funtów, aż muszą dzwigać na kolkach, które im podwiązują.

MUGŁ. *Głowacz* ryba biała w morzu, y po lądzie różne iey są rodzaje. Najsmaczniejsze polawiają około wyspy *Tabaco*, które także y w Langwedocy. Z morza Weneckiego nie brze. W Langwedocy białą z ikry, z oliwą y cytryną, potrawę na półt nazwają *Boutarde*.

MUGUET ou LYS VALLEES. *Konwalia*, kwiaty, w który na wiosnę śniacy stroją się, zapach miły, y przyjemny, ale zeschnie, niesłychanie do chania pobudza.

MULET. *Muła*. To zwierzę spłodzone z osła y klaczy, z ogiera y oślicy, ma naturalnie obojga rodzajów, z który się rodzi. Z tym wszystkim chod, kształt, y inne skłonyści muła, są bardziey podobne niżeli po matce. Muły są spolicie są lekkie, nie potężne, chytne, y pełne pamięci, są drugie co nie słucha, tylko swego Pana. Muły najlepsze, które się rodzą z osła y z klaczy. Wycho- wują ich wiele w Arwer-

y w Piktawii oprócz infzych kraioŵ. Rodzą się samce y samice, mając powierzone wszystkie członki potrzebne do rozmnażania się. Zdaie się, że rod ich nie iest płodny, lubo niektorzy pifzają, że widzieli, iż się te zwierzęta rozmnażały. Muł iest trwalszy do pracy, y dzwigania ciężarów. Mulica zaś ma chod powolny, y wygodniey nieſie. Te zwierzęta są pewne w nogach, y idą bezpiecznie po kamieniach, y po brzegach przepaściſtych. Muły są bardzo piękne w Hiszpanii, zaprzęgaia ię do karety. Muł chociaź iest poſpoliſzy w ciepłych krajach, wytrzymuie iednak dobrze zimna. Mułami nie można pracować, aż w pięć lat. Spofob żywienia y wychowania ich, iest ten ſam, co y koni.

MULET. *Bezpletny.*

Tym imieniem nazywaią pszczoły, osy, y mrowki, które się rodzą bez płci. Te robaki, ſame podnoſzą ciężar całej pracy: *Patrz. Guèpes, Abeilles, Fourmis.*

MULOT. *Mysz polna,* przemieſzkiwa w lasach, y polach bliſkich lasu, niezmiernie się rozmnaża, ſtraſzne

ſzkody czyni w zbożu. Kryie się w ziemi, gdzie ſobie robi mieſzkanie, podzielone na dwie części, iedna w ktorej mieſzka, a druga w ktorej ſkłada żywność, ze zboża y żołądzi. Samica po kilka razy rodzi po 9. lub 10. za iednym razem. Chcąc wygubić myſzy polne, potrzeba iedną dziurę zatkać, a w drugiej zakurzyć ſiarką, która ich podusi; można takżę ſidla, y łapki zaſtawiać, kładąc na ponętę, orzech włoski pieczony. Te zwierzęta ziałyby wszystko gdyby się ſame nie pożerały. Skoro im nie ſtaie żywnoſci (gdyż nie mają iey nigdy doſtatkiem, dla ſzczupłości mieyſca) zaiadaia ſamych ſiebie. P. Buſſon zamknął ich dzieſięć żywych w naczyniu, y zapomniał o nich przez kwadrans, tak zaraz się poczęły zaiadać, a do kilku dni nie zoſtała, tylko iedna, inne były częścią pomordowane, częścią poſiadane, y ta która zoſtała, miała ogon y nogi poogryzane.

MURENE. *Murena* ryba, poławia się na ſrodku morza, a czasem y na brzegach, ziaa ponętę z wędki, trzeba ią prętko wyciągać, bo inaczej

czey utnie włosie od wędki, siłę ma osobliwą w ogonie. Pletwy ma ułożone innym sposobem od ryb, które wychodzą aż nad głowę. Gdy złapie co ogonem, prędzey da sobie głowę urwać, a nie puści zdobyczy. Ukąszenie iey jest niebezpieczne, życie ma przykre, złapawszy zaraz ją zabijaia, urznawszy kawalek ogona. Mięso ma smak podobny do Węgorza.

MUREX, CHAUSSE-TRAPE. Machina wojenna, używana od Rzymian często. Te maszyny robiono z miedzi, żelaza, ubijano niektóre kolcami w ziemię, a drugie zostawały na wierzchu, które raniły ludzi, y konie tamędy przechodzące. Zasadzano je po polach, ażeby zatruć przeyscie Kawaleryi.

MUREX. *Slimak*, ktorego dawni, zamiast robaczekow szarłatnych zażywali. *Patrz. słowa. Pourpre.* wydawały śliczny kolor purpurowy. Dziś nie używają go więcey, tylko do ozdoby grotow, y kaskad, albo do Gabinetu historyi naturalney. Przymiot tych ślimakow, jest ten, że koncha jest opasana goździkami, czyli pęcherzykami. Pysek ma podługaty, ie-

dne są co mają zęby, y są bezogona, drugie są z pyszczkiem skrzydlastym, y manogi, albo nie mają. Zrodzaju tych ślimakow, najciekawsze są: *les Bois veine, Araignée, le Scorpion, l'Orille d'Ane, l'unique, le Millipied, la Musique, la Pyramide, la Chausse-trape*, albo *mura de Chien, l'Aile large &c.*

MURICITES. Są skorupy w ziemi kopane, z rodzaju *Murex*.

MURIER. *Morwa.* Dwie takie są Morwy: czerwone y białe, których owoc można iść, laxuią, y uśmierzaia. Robią z nich syrop, bardzo mocny na wrzod w gardle, sok nie dobry do farbowania ręce iednak y płotno farbuje tak mocno, że ciężko odmychyba kwasem ze szczawu albo ostem z zielonego wina z płotna plamy wywabić można tymże kwasem, trzymając nad siarką. Kwas kopasowy, który psuje kolory wyciąga y plamy. Morwy białe pochodzą z krajow ciepłych, iako to z Hiszpanii, Prowancyi, Langwedocyi, y Piemontu, ale się dobrze udają w zimniejszy krajach iako to w Niemczech, w Pruszech, y w Polsce, rozmnażają się

się z nasienia, które naley-
 psze w Piemontcie y w Lan-
 gwedocyi, nasienie zebrane w
 zimnym kraju, czyni że są
 drzewa trwalsze na zimno.
 Ażeby liście były piękne, po-
 trzeba ziemi bardzo dobrej, w
 mocney ziemi będą liście gru-
 lbe, a w suchej nie mięsiste.
 Morwy Hiszpańskie, szcze-
 pione w nasze dzikie, wydaia
 liście bardzo wielkie, y pię-
 lkne. Te drzewa prędey się
 wysilaia, niż inne, tak iako y
 morwy szczone. Morwa
 biała szczone w czarną,
 będzie mocniejszy, y korze-
 nie nie tak prętko usychaia.
 Bardzo niektorzy szkodzą
 Morwom, zrywaiąc listki
 zbyt młode, soku taka jest
 obfitość w drzewie, że do
 dlwoch lub trzech razy pusz-
 czaią listki. We Florencyi
 y w Toskanii, dwa razy do
 roku robaczki iedwabne wy-
 legaią, raz gdy pierwsze li-
 ście zbieraią, a drugi raz gdy
 inne odrastaia. Gatunek ie-
 dwabiu zależy od liści. Z
 dyka morwowego, można
 kręcić powrozy. Drewno
 jest twarde, żółte, y zdatne
 do Tokarskiej roboty.

MURTILE. Jest pewny
 owoc, z którego soku w A-
 meryce południowej, robia

trunek dość przyjemny.

MUSARAIGNE, ou MU-
 SETTE. *Mysz paieczna*,
 trzyma podobieństwo, mię-
 dzy szczurem y kretem, nie
 widzi dobrze, nie ruchawa,
 żyje ziarnem, przebywa w
 stodolach, po dziuplach w
 drzewie, y kryje się w ziemi,
 rozmnaża się iak mysz. Koty
 je łowią, ale nie iedzą, gdyż
 maią iakiś fetor, który ich
 odraża, y ztąd urosło uprze-
 dzenie, że ukąszenie iej, jest
 iadowite dla bydła, y dla ko-
 ni. Otwor w pysku jest tak
 mały, że ciężko aby mogła
 ukąść.

MUSARAIGNE d'EAU.
Mysz paieczna wodna. To
 zwierzątko jest ziemnowo-
 dne, przesiaduje po dziurach
 w ziemi, po brzegach wody,
 samica rodzi 8. lub 9. mło-
 dych.

MUSC. *Patrz. Gazelle*.

MUSCADE, ou NOIX
 MUSCADE. *Muszkata*. Ten
 owoc korzenny, zbieraią z
 drzewa rosnącego w Indyach
 wschodnich, wielkości na-
 szych gruszek, dwoiaką sko-
 rę maią na sobie, pierwsza
 jest mięsista, miętka; y na-
 krapiana czerwono, iak brzo-
 skwinie; gdy zbieraią ten
 owoc, zaraz tę skorę obdzie-
 raia,

raią, y kładą w ziemię, na-
ktorey potym rosną grzyby
pewne, bardzo smaczne. Dru-
ga skora iest czerwonawa,
cienka, y żylkowata, a to
iest kwiat muszkatowy. Gał-
ki muszkatulowe obrawszy
z tey drugiej łupiny, nale-
waia wołą wapienną, słoń,
potym wyiawszy, suszą na
wietrze, y na słońcu, bez tey
ostrożności, owoc się konser-
wować nie może. Wybieraią
najlepsze gałki na sprzedaż, a
podlejsze zostawiają dla siebie
drobne zaś y niedożyte, pa-
lą y robią olej. Smażą czasem
muszkatulowe gałki całkiem
w cukrze, y w occie, z czego
są konfitury przyjemne; po-
tym wybieraią gałki, y samą
tylko skorę zwierzchnią ie-
dzą. Z Gałek y z kwiatu
wyciskaią, y dystryluia Ole-
jek korzenny, który uspo-
kaia oczkawkę, y ułatwia sen,
posmarowawszy skronie. Mu-
szkat utwierdza żołądek, do-
pomaga do strawności. Zby-
teczne zażywanie tego ko-
rzenia, iako y konfitur z nie-
go, sprawia ból głowy, ro-
spalenie, y śpiączkę. Hollen-
drzy zbieraią muszkat na wy-
spach Moluckich, y sami go
tylko przedaią, tak iako Cy-
namon y goździki. Maią ma-

gazyny niezmierne tych ko-
rzeni tak w Indyach, iako y
w Europie, y nie przedaią
tylko co zbierali przed
pietnaście. Gdy ich ma-
wiele, wołą spalić, niżeli ta-
niey przedawać. Tak w R.
1760. w Amsterdamie, sp-
lono łtos gałek muszkatu-
wych, które szacowano na
ośm milionow, a nazajutrz
miano tyle drugie spalić
wszyscy się na to patrzyli
gdy strumieniami, plyn-
olej z tych substancyi, że
nie wolno było nikomu
tknąć iego, ani zbierać ok-
fzyn w popiele pozostałych
co więkfsza gdy na tym
miejscu potrzeżono, że ub-
gi ieden zebrał kilka ga-
łek, które się wytoczyły
ognia, zaraz go wzięto,
powieszono. Anglicy zb-
raia cynamon, goździki,
pieprz, na wyspie Sumatrze
y w Martynice także, prze-
sadzia cynamon.

MOUSCARDIN. Iest nay-
mnieyszy rodzaj Świszcz-
y bardzo niemnożny, z ty-
wszystkim iest dosyć posp-
lity w Szwecyi, y we Wł-
szech. Są niektóre co śmie-
dzą piżmem. Samica ście-
sobie gniazdo w krzaku, al-
między gałęziami orzech-
wemi.

wemi. W tym gnieździe zewsząd okrytym liśćmi y mchem, procz wniesia z wierzchu, rodzi troje albo czworo młodych, które skoro podrosną, opuszczają matkę, y zakładają sobie mieszkanie w dziurach pod drzewem, nigdy ich nie znaydują, po kilka w iednej jamie. Są tkliwe na zimno, y zamierają na zimę jak Swiszcze, a na wiosnę ożywiają.

MUSIVUM OPIUS, OUVRAGE de MOSAIQUE.

Nim dowcip ludzki wynalazł sztukę malowania, na kamieniach y kruszczach, starano się kolory naturalne w iedno łączyć, udawając różne cienie. Y dla tego wybierano marmory w różnych kolorach, kraiano je w kawałki, y układano na gipsie z marmorem białym, subtelnie startym, wyrabiając kolorami portrety, figury, y landszafty, że równały się nayprzedniejszemu malowaniu. We Włoszech widzimy nayprzedniejszy mozaiki. Roboty mozaiczne, bywały różney proporcyi, podług potrzeby; wielkimi sztukami wyściełano posadzki, po Kościołach y pałacach, na których były tylko same deszenie, z mniey-

szych robiona stoliki, a te wyciągały więkšzey kompozycyi: Sztuki zaś mniejsze, potrzebowały wielkiej cierpliwości, y zručności, gdyż potrzeba marmor potłuc w kawałki milionowe, ażeby ułożyć portret w miniaturę. Takie sztuki mozaiczne, są bardzo drogie. Powiadają że niektóre obrazy u S. Piotra w Rzymie, kosztowały po sto tysięcy Liwrow Francuskich.

MUTHUSUSA. Patrz.

Bison.

MYROBOLANS. *Bukiew Turecka*, tego owocu Indyjskiego, iest rozmaity kształt. Zebrane w różnym stopniu dojrzałości, wzięły różne nazwiska, iakie są: *Myrobolans citrins, ou jaunes, Indiens, ou noirs, Chebules, Belles-riess, Emblies, ou Chinois*. Przedtym tyle tego owocu używano do lekarstw, co dziś Senesu, y Tamaryndy.

MYRRHE. *Mira*. Wiedzieć nie można z ktorego drzewa, y iakim sposobem, zbierają tę substancją gumożywiczną. Wątpią nawet aby nasza Mirra, była taż sama, co u dawnych; używano iey do zaprawy wina, y miano za naydelikatniejszy korzeń.

korzeń. My w naszey nie
znaydujemy tych przymio-
tow. Mirra wchodzi do Drya-
kwi, y iest wysmienitym bal-
samem, na wrzody wewnę-
trzne y zewnętrzne.

MYRTE. *Mirt* drzewko,
u nas potrzebuie ciepła na zi-
mę w Oranżeryi, w ciepłych
zaś krajach, rośnie w ziemi.
Gatunek z kwiatem dubelto-
wym, iest bardzo przyie-
mny, wystrzygaia z niego
ogrodnicy różne figury. Pod
listkami, znayduia się czasem
robaczki, podobne do Czer-
wcu; tych liści używaią do
wyprawy skór, maia moc ści-
skania, iako y iagody mir-
towe. Z kwiatu dystrylluią
wodkę nazwaną, *Eau d' An-*

ge. Ktora perfumuie, czyści
y utwierdza skórę na twa-
rzy. Iest także pomada z
mirtu nazywa się *Pomade*
de la Comtesse.

MYRTE BATARD de
PAYS FROIDS, ou du BR
BANT, GALE d' EUROPE
ou PIMENT ROYAL. *Mir*
leśny. Niektorzy liścia iego
używaią do piwa, zamiast
chmielu, ale takim piwem
prętko się można upić. Przed
tym wieszano kwiatki mirto-
we w pokojach, dla zapachu
y kładziono między suknie
y bieliznę, albowiem rozu-
miano, że zachowuią od mo-
low.

MYRTILLE. *Czernica* i-
gody leśne. *Patrz. Airelle*

N.

NACELLE. Tak nazy-
wa się ślimak pewny cieka-
wy, nazwany *Lepas*, w Sene-
gal, przesiada w piasku, y
przyczepia się do konch in-
nych.

NACRE de PERLES. *Per-*
łowa macica. Wszystkie kon-
chy biwalne, są wewnątrz
perłowo-maciczne. *Hiron-*
delle, *Marteau*, *la Pinçade*
grise, y inne rodzaje Ostryg,

rodzą Perły: Ale nayprze-
dnieysze perły, rodzą się w
Ostrygach, które łowią na
morzach wschodnich, na wy-
spie *Tabaco*, w Odnodze Per-
skiey, y na pomorzu Arab-
skim. Sprawni nurkowie
zwyczajni zatrzymać w so-
bie dech przez kwadrans, al-
bo pułgodziny, spuszczaia si-
ę w koszach, w morze głębo-
kie na 60 stop, mając w ręk
instru-

Instrument żelazny, którym odrywają ostrzygi przyczepienie do skał; Nurek napełniwszy kofz ostrygami, pociąga za sznur, dając znać, aby go wyciągniono. Ci nurkowie powiadają że na dnie morskim tak jest widno, iak y tu na ziemi, tego się tylko obawiają, aby nie napadł pies morski *Requin*, albo inna iaka ryba żarłoczna. Te ostrzygi wyciągnawszy z morza, wystawiają na słońce, skoro się pootwierają, wybiełają perły. Łowią także perły w Odnodze Meksykańskiej, na pobrażach morza śródziemnego; w Oceanie około Szkocyi, y indziej. Ale te perły zachodnie, nie są tak szacowne. *Patrz. Perles.* Perłowa macica, wchodziła przedtym do roumniehidła, którego Damy używają; robią teraz trzodki do nożow, igliczki, tabakierki, y inne galanterye piękne. Kamieniarze nazywają perłową macicą wyrostki, które się wewnątrz skorupy znajdują, mają sposob że się łączą, y spajaiają razem z skorupką.

NAGEOIRES de la BA-
LEINE. *Płetwy wielorybie*, w

L

których członki są podobne do ręki ludzkiej, y dla tego miano je przedtym za ręce z ludzi morskich. Wieloryb Grelandzki nie używa ich, tylko do przewrócenia się w wodzie, y do zabierania dzieci w niebezpieczeństwie. Nazywają je czasem rękoma Syreny.

NAPEL. *Toiad* ziele, które rośnie w Szląsku, y we Włoszech, którego tak jest subtelna trucizna, że nawet trzymających w ręku przez długi czas byle się zagrzała, przyprawuje o śmierć. Powiadają że w Szwajcarach na gorze Pilatowej młodzieniec pewny zerwałszy kwiat Toiadowy, mając go w ręku, przyszedł do kompanii, gdzie tańczowano, a postrzegłszy że mu ręka strętwiała, porzucił kwiatek, y poszedł w taniec z pewną Panną, gdzie po skończonym tańcu, oboje nagle pomarli, gdyż y ona zarażiła się tą samą trucizną od niego. Drugi ukąsiwszy kawałek tego korzenia, zaraz głowa mu spuchła. Z tym wszystkim podczas powietrza, skutecznie żażywano tego ziela na wzykatorya, kwiatki przyłożysz

żywszy do głowy, gubią
włzy, y gnidy, ale głowa
cierpi migrenę. Toiad wne-
trznje zażywany, sprawuje
puchlinę, inflammaeyą, kon-
wulsye, gangrenę, y śmierć.
P. Storck był tak odważny,
że go na sobie próbował, za-
żywając powoli do 20. gran,
y ośadził, że go odrobinę
zażywając w lekarstwie, wiel-
kie skutki czyni, ale nie po-
trzeba nigdy samemu odwa-
żać się na to, bez Recepty
doskonałego Doktora. Do-
świadczenie uczynione, na
jednym skazanym na śmierć
pokazało, że po zażyciu ko-
rzenia, który jest gorzki iak
pieprz, cały spuchł we dwie
godziny, oczy mu wysa-
dziło z głowy, y w tak cięż-
kie wpadł konwulsye, że
byłby umarł zaraz gdyby
go nie ratowano enemami,
piciem mleka na wpoł z ma-
llem, dryakwią, y innemi le-
karstwami. Na wygubienie
rysi, tygrysow, lwow, y wil-
kow, zaprawiają tym ziele-
m mięso, y rzucają. W soku
tego ziela dawni zaprawiali
swoje strzały.

NAPHTE. Kley biały le-
tki, ognisty, pospolicie bez
koloru, á czasem brunatny,
czerwony, álbo zielonawy, y

śmierdzący, im jest czy-
tym bielszy, ma osobli-
wą własność, że płomień
przyciąga. Pospolity
Modenie, w Aweri &c.
wa zawsze na wierzch, y
y spirytusu złota rozpusz-
ne w sztychwałce wy-
na wierzch y tak zostaje.
Robią też oleiek podobny
kleiu, czyli nafty natural-
z olejku koperwasow-
zmieszanego z spiritusem
na dystrylowanego. Nazy-
się olekiem powietrznym.
NARCAPHTE.

śmolna, z pewnego drze-
chnącego w Indyach. Z-
na wśchodzie, nią się ka-

NARCISSE Narcyz-
roślina jest naypierwsza, z-
ra na wiosnę przyozdo-
Ogrody swoim kwiatem
tym kwiatku wiadoma
bayka, że człowiek pe-
imieniem Narcyz, syn ro-
ki Cefis y Liryoppy, tak
kochał się w swojej pięk-
ści, że przypatrując się
raz w zrzodle, przemienił
kwiat, który od niego naz-
ny jest Narcyzem. Istnieje
kamień nazwany Narcis-
gdyż wyraża na sobie Narcyz.
NARHWAL. Patr. L.
corne de mer.

NASICORNE. Istnieje ro-
nazwa-

nazwany *Rhinoceros*. Patrz. *tego słowa*.

NATRON. Sol czarna y ostrą z Egiptu, u dawnych mianą za saletrę, zażywano iey do wybielania płocien, y chędożenia się w łaźniach, wchodziła do kompozycyi szkła. Ta sol sączy się z ziemi, zbierają onę w zimie, chłopi ją zbierający, uwolnieni są od podatku. Ten rodzaj soli mineralney, zawiera w sobie więcej soli Alkaliczney stałej, niżeli tężącey, na wilgoci łatwo topnie, wre w kwasie, rozpływa się w ukropie, używają iey teraz, do bielenia płocien, y miedzi; wchodzi do kompozycyi szkła, y mydła. Pod czas Ministrostwa W. Kolberta, była zakazana, teraz nią bardzo rzadko handlują.

NAUCORE. Ten robak żyje w wodzie, y tam się rozmnożenia, w pysku ma koniec ostry, którym mocno kopie, jest żarłoczny, y żywi się robakami wodnymi.

NAVET. Rzepa. Gatunki rzepy do jedzenia, najsłodsze są: w *Gatenois*, de *Frencuse*, de *Saulieu*, de *S. Come*, we Francyi. Do tego w *Mete*, w Berlinie, y w To-

runiu. Lubi ziemię lekką, piaskowatą, kamyczkowatą, ale traci swoją dobroć, gdy jest siana w innym kraju, a nie w rodowitym. Nasienie rzepy nie konserwuje się, tylko dwa roki, sieją rzepę w Maju, y w Sierpniu, zbierają onę we dwa miesiące. Gąsienice wielką szkodę czynią w rzepie. Dają czasem na stoł rzepę, ale wiatry sprawuje. Z nasienia rzepianego białą olej do świecenia, *La Rabioule* czyli Turnip, jest rodzaj rzepy, który sieją dla karmienia krow.

NAVETTE ou **NAVET SAUVAGE.** Rzepak. To ziele rodzi na gruncie tęgim, y uprawnym, często znajduje się w zbożu, ziarnem karmią ptaszki w klatkach. Robią z niego olej, nazwany rzepakowy, którego do rękodzieł wełnianych używają, służy także do lamp, a w Polsce pospolicie pospolstwo iada w poście.

NAVETTE de **TISSE-RAND.** Ta koncha podobna z rodzaju porcelanowych, jest bardzo rzadka.

NAUTILE. Koncha, o ktorej Autorowie twierdzą

że iey winniśmy wynalazek żeglowania. W tey skorupie, mieszka Polip o ośmiu nogach, podnosi się nad wodę, trzymając konchę otwartą do góry, żeby się woda nie nalała, potym rościąga dwie nogi złączone błonką cienką, którą służy za żagiel, drugiemu dwoma nogami, robi zamiast wiosła, a ogonem styruie niy rudlem, y tak płynie puszczając się z wiatrem. Gdy morze spokojne, można ie widzieć tym sposobem pływające. To zwierzątko jest bez obrony, y bez przykrycia, często dostaje się na łup niedzwiadkom morskim, rakom, y pałakom, które za niem uganiam się; gdy postrzega swego nieprzyjaciela, albo następującą nawałność, zwiła maszt, składa wiośła, y napelniwszy konchę wodą, zanurza się na dno. Koncha iego jest ciekawa, bywa dwoiaka, iedną twarda, a druga papierowa; w pierwszey ogon dotyka się końca konchy, a w drugiey ogon ma wypuszczony za konchę. Ta koncha umieszczona jest w Gabinecie historyi naturalney, iako rzecz wcale ciekawa. Najpiękniejsze w tym

rodzaju konchy, przywiozły z Indyj. Papierowe znajdują w morzu śródziemnym, które są twarde y perłomacieczne, używają ich piciu, y sztychiu powiewia, różne figury dla ozdoby, robią także łyski, y perłową macię z tego płaszcza. Konchy tego rodzaju z kami wykopane nazywają *Nautilites*.

NECYDALE. Jest rodzaj pewny bardzo rzadki, znajdują się na dębinie.

NEFFLIER. *Nesplik*. Pod tym nazwiskiem powszechnym, mają następujące drzewa: *Azerolier*, *Aleminier*, *Alauchier*, *Aube-epine* y *Le son ardent*. Wszystkie gatunki długo rosną, wno mają twarde, szczerby w gruszki karły, przywydają owoc. Ziarko wschodzi, aż drugiego roku na każdej ziemi się udsadzone między drzewami nie szkodzą dębom ani kaktanom, owszem wygubia zielsko; y wielkie drzewa piey rosną. Z tym wiatrem *Nefflier* nazywanaybardziej to drzewo, które wydaie jabłuszkę, początku kwaśne, ale dojrza-

Boyrzeią bardzo przyjemne, których jest dwojaki rodzaj, jedne mają w sobie pestki, drugie są bez pestek. Owoc jest zdrowy, drewno jest słodkie, z grubego drzewa robią siruby do pras, a z gałązek trzonki do biczów.

NEGRE. Ta ryba znajduje się w morzach Amerykańskich, iedne są smaczne y zdrowe, a drugie iadowite y śmiertelne.

NEGUNDO. Drzewo Indyjskie, którego liście pachną szalwią, kwiat pachnie rozmarynem, owoc jest nakształt gruszki. Niewiaśty Kraiowe, myją się wodą gotowaną z tych liści, y pią dla łatwiejszego poczęcia płodu. Liście żując, czynią zapach miły z gęby, y wstrzymują chuci pożądliwe.

NEMOTELE. To jest robak, którego przednie nożki kończą się na nitce. Jest rodzaj takich much, po kwiatkach na łąkach mokrych. Pyłszek mają ostry nakształt dziobu, w którym zamyka się nos.

NENUPHAR. Grzybieńiec. To ziele rośnie na bagnach, stawach y rzekach, żółty jest pospolitszy, niżeli biały, żółtym bywają okry-

te brzegi wodne, białe mają liście szerokie, y kwiat mają nakształt piłki do wolańta, ozdabiają kanały w lecie. Na wiosnę, gdy te liście pokazują się na wodzie, ogrodnik może być pewny, że czas drzewka wynosić z Oranżeryi, gdyż już więcej mrozu nie będzie. Grzybieńiec dobre na sen, używają go także na głowę, y na rozpalenie krwi w żyłach.

NERIETTE ANTONINE. Jest ziele, którego kwiatki czerwone, zdobią kwatery w Ogrodzie, nasienie pierzaste, dobre na dudy, w Szwecyi probowano je praść, ale daremnie.

NERITES. Jest rodzaj Slimakow z pyszczkiem półokrągłym, które znajdują na brzegach morza y rzek. Konchy niektóre z tych ślimakow, trzymają w Gabinetach ciekawi Naturalistowie, których są nazwiska: *Queuotte saignante la Grive, la Pordrix*. Te ślimaki rzeczne nie są dwoypletne iak *Buccins, Planorbis, y Limas*. Jedne są samce, a drugie samice. Jeden tylko jest rodzaj ślimakow rzecznych, które się żywcem rodzą, wychodząc

chodząc z matki zaraz w skorupkach, iakie są: *Porte-plumet. Patrz. tego słowa.*

NERITITES. Tak nazywają się ślimaki w ziemi kopane.

NERPRUN, BOURGEPINE. *Szklak* To drzewo rośnie w lesie, na miejscach mokrych, sadzą go w gaikach letnich, robią płoty żywe, owoc purpurowy; w różnym czasie dojrzałości, różny daje kolor, poki jest zielony, daje kolor żółty, y szafranowy, gdy dojrzeje, staie się zielony, który konserwują w pecherzach, y dla tego nazywa się *le verd de vesie*, służy Malarzom y farbierzom. Nakoniec około S. Marcina, robi kolor szarłatny, zdalny do farbowania skor, y iluminowania kart do gry. Sliwki y winogrona szczepione w Szklaku, dają owoc womity sprawujący. Owoc z drobnego Szklaku w Prowancyi, Langwedocyi, y w Delfinacie, nazywają: *Graine d' Avignon*. Wzrbyje y białoskornicy, do soku z Szklakowych jagod, przydają Alunu w rowności, aż on stał się kolor jasno-żółty.

NEHAMDUI. Pałak iado-

wity w Brezylji tę ma bliwość, że na końcu og wyrażoną ma twarz człowieka, iakby była malowana.

NICKEL. Wilk kruszy, minera nakształt gmanu, robi się z złączenia substancyi metalicznych albo pół-metalicznych z ziemnych. Rozwiązuie się: wietrze, okrywa się skorą zieloną, która rozpuszcza w wodzie. Przez ewaporacyę, robi się kryształ zielonoczworograniasty, rozpuszczony w soli czarney, obraca się w Markazyt cynowy, który rozpuszcza się w spiryć solnym, w Serwaferze, Sztychwaserze. Ta minera na proch spalona, wydaje się tor, z początku dym siarczysty, a potem białozółtawy. Dodawszy ognia, wychodzą gałazki metaliczne zielone przezroczyste, y głośne. To minera która się znayduje w Saxonii, y Szwecyi, zdaje się, że do uformowania jej wchodzi żelazo, y wilk kruscowy.

NICOTIANE. *Patrz. Tabac.*

NIDS d' ALCYONS *Gniazda Ziworodkowe, są letkie, białe, w Chinach mają je za przewyborny Kordyagotu-*

gotują je z korzeniami. Zbierają je po brzegach przepaściowych w Koromandel. Ptak który ściele to gniazdo, jest z rodzajin Jaskółek morskich, mówią, że go robi z mułu morskiego, drudzy zaś że z piasku swoiey białey, którą wypuszczaia z pyszczkow, gdy się z sobą parzą. Powiadają że te ptaki, ciągną swoje gniazdo na brzeg morski, gdy powstaie wiatr na lądzie, wyusiadłszy na nim płyną iak w okręcie, wyciągnawszy iedne skrzydło do góry zamiaść masztu, które wiatr popędza.

NIELLE. Czernuszka zieleń, którego są różne rodzaje, rośnie w ogrodach. Jest ieden gatunek, który ma w sobie gorycz iak pieprz, używają iey do kuchni, y do pieczenia.

NIGUAS. ou NINGAR. Jest rodzaj robaczek Indyjskich nazwanych *Chiques*, które się kryją w piasku, skąd iak pchły, przyczepiają się do nog boso chodzących, tam składają niezmierną ilość jaj. Nie można ich wygubić, tylko trzeba ciała niszczyć, lub innym gwałtownym sposobem.

NIMBO. Drzewo Ame-

rykańskie, y w Indyach wschodnich, gdzie go naeywają *Bépole*, liście z sokim limoniowym leczą rany, a wewnątrz zażywane, tracą robaki. Z owocu iego, który jest nakształt oliwki, wyciskają olej, którego używają na zakłocie, y skurczenie żył.

NINTIPOLONGA. Bardzo piękny wąż na wyspie Ceylan, y w Indyach wschodnich. Po ukąszeniu, idzie sen twardy, a potem śmierć.

NINZIN. To ziele rośnie w Japonii y w Kore. Korzeń iego trochę podobny do *Genseng*, ale miękkszy, y w niższym stopniu tych własności, które ma tamten. Japończykowie twierdzą, że ich umacnia, y tuczy. Suszą go tym sposobem, co y *Genseng*. Patrz, tego słowa.

NIRUALA. Drzewo Molabarńskie y w innych krajach Indyjskich. Sokiem z liści napuściwszy chustę przyłożywszy na łono, pędzi urynę.

NITRE. *Saletra*. Jest rodzaj soli, po części stałej, po części latającej, roztapia się w ogniu, zmieszana z prochem z węgla, zapala się y trzaska, na rospalonym węglu;

glu; jedno jest, co *Salpetre*, y jest trojaka, jedna która się robi z ługu z ziemi tłustey, druga która się formuje naturalnie na dawnych murach, z soli rozpuszczoney z wapna, zmieszaney z solą kwaśną, która ewaporuje z ziemi, a trzecia która się robi z uryny zwierząt wsiąkłej w ziemią, albo zostalej na kamieniu. Naylepsza saletra jest przezroczysta, czyścza ją siarką, y tak nazywa się *Sel de Prunelle*. Saletra jest gruntem Serwaseru, Sztychwaseru, y prochu do strzelania. Używają iey także w rozpuszczaniu krušcow, robieniu szkła, y do solenia mięsa lub ryb, które od niey czerwienieje.

NLANNETONS. Robaki świecące w Syam.

NOISETTIER. *Patrz.* *Coudrier.*

NOIX de BARBABES. *Patrz.* *Ricin.*

NOIX de BENGALÉ. *Patrz.* *Myroholans.*

NOIX de EICUIBA. Z tego owocu Indyjskiego, palą Oleiek, którego doświadczono, że służy na Rakę y inne wrzody.

NOIX de GALLE. *Galas.* Jest to gałeczka, która z za-

kłocia robaczkow, w którą składają iasia, wyrasta na ściach dębowych; we włoskich kraiach. *Przy* go nam z Alepu, farouie letowo, albo czarno; przy wszy koperwasu, z czego bi się Atrament. Kapelusze cy Folarze, F. rbiere, y barze, używają galasu, która są czarne gałki y ważne są lepsze. *Patrz.* *Galles Chene*, gdzieśmy powiedzieli o tym płodzie.

NOIX de TERRE. *Patrz.* *Terre Noix.*

NOIX VOMIQUE. *W*nie Oko. Owoć, który w sobie ziarek 15, rośnie na drzewie wielkim w labar, y w Poinorzu Comandel, podobnym jest do dzo, do drzewa nazwanego *Bois de Couleuvre*. Ten owoć jest gwałtowną trucizną, dla ludzi y dla zwierząt. Zjadłszy go w kwadrans, albo półgodziny, zaczyna zmienne rżnięcie we wnętrznościach, kurczenie konwulsye, y śmierć. Karstwo w *Encyklopedyi* wytknięte, dla ptactwa woła dla płow ocet.

NOMBRIL. MARIN. to przykrywki od korzeni morskich, którym imię nazy-

nazywają y ślimaki morskie.

NOPAL *Patrz. Opuntia.*

NORD-CAPER. Jest rodzaj wielorybow; które się poławiają około Islandyi y Norwegii, gdzie się zgromadzaia za śledziami, które żyją. Ażeby ich razem wiele połknął, napędza ich do brzegu, wzruszając ogonem, a gdy że staną przeleknięte, otwiera paszczę, y polyka razem z wodą, którą potym wyrzuca.

NOSTOCH, ou MOUSSE MEMBRANEUSSE ou FUGITIVE. Gatunek Mchu nakształt darniu przy drogach y na łąkach rosnącego, który ma tę do siebie osobliwość, że tylko po deszczu daie się widzieć przed deszczem zaś y znaku iego nie ma nigdzie. Zawsze go zbierać można, nawet y w zimie. Alchimiściowie nazywają go *Fleur du Ciel*, rozumieli że jest początkiem korzenia, całego roślinowey. Powiadaia że woda, z tego mchu dystillowana leczy. Raki, y fistuły. Cała rzecz zależy na tym, że ten mech naciągą w siebie wilgoci iak gębka; był w prawdzie przed deszczem, ale nie widziany,

gdyż po deszczu słońce, ciepło, y wiatr go wysusza, a potym znowu po deszczu oryzwia się, y nim żyje. Niektorzy Naturaliściowie rozumieia, że ten mech nie ma korzeni; to iest pewna, że nie przylega do ziemi y tylko zdaie się liściem miętkim, y trudnym do rozerwania. Ale podług uwagi *P. Reamur* ta roślina rośnie, gdyż pewnego czasu po wierzchu oney postrzegł wielką moc drobnych ziarek które na niey rosną.

NOYER. *Orzech Włoski* drzewo, wszędzie się dobrze udaie, korzenie iego nie zatrzymuią się na krydzie, ani na kamieniu dziairstwistym. Cień liści pachnących, nie przyprawia o śmierć spoczywających pod nim, ale tylko nabawia bolu głowy, ieżeli zaś kiedy przytrafił się iaki przypadek fatalny tym którzy zasnęli pod orzechem, to przypisać potrzeba, zbytney exhalacyi ziemi. Z tym wszystkim transpiracya z liści, zapachem swoim zaraża powietrze, y dla tego potrzeba Orzechy sádzić daleko od mieszkania. Powiadaia, że konia umywszy

M

z ra-

z rana wodą warzoną z liści orzechowych, będzie wolny na cały dzień od robaństwa, które dla goryczy nie śmieią przystąpić. To drzewo razem ma na sobie kwiat samca, y samicy. Orzechy zielone smażą w cukrze na konfitury, y pomagają płodności. Robią także z łupin Ratafią wysmienitą nazwaną: *Brou de noix*. Gdy dochodzą orzechy, wylupiają jądra zwierze, y iedzą. Z orzechow suchych, wyciskaia pierwszy oleik do smarowania, drugi gotuiąc ale ma zapach nie miły, do palenia lamp, y mieszaia go do mydła. Tego olejku, zmieszawszy z Gleytą, bardzo wiele używaią Malarze, dla zafuszenia przedzey kolorow. Zmieszany z olekiem terpentynowym, daie pokost robotom z drewna, używaią go Stolarze. Dekokt z korzeni y z łupin, farbuie bez Ałunu, w kolorze płowym. Stolarze y tokarze gnoią łupiny w wodzie, y na drze-

wie białym, daia kolor orzechowy, taka woda wygubi Pluskwy. Drzewo orzechowe obracaią na sprzęty, łoża do fuzyi. Toż drzewo w Wirginii, y w Luizyanie jest prawie czarne, y bardzo piękne, owocu nie iedzą tylko ziarka świeże, gdy iak doyrzeie, staie się bardzo twardy. Mieszkańcy na chleb tłuką ie młotami y mcezą w wodzie, substancya mączna opada na spód a drzewo spływa na wierzchu y na ten czas, staie się mętną sposobną, do robienia chleba. Z Orzechu Kandyjskiego ciecze niby syrop, ale nie tak przyjemny, jak z Jaworu. Gatunek grzybow, które rosna na orzechynie, używano go przetym do robienia Apertury położywszy go na cieple, wierzchu przypalono ogniem y poki się nie obrocil w popioł.

NUMISMALES. *Pat. Pierres Numismales.*

O.

OBIER, PAINBLANC. CAILLEBOTTE. Tego

drzewka różne są rodzaje rośnie bardziey niż w kwiaty.

kwitnie na wiosnę, ptaki lubią jego jagody. Gatunek który kwitnie w koło, bardzo zdobi kwatery nazywają go *Rose de Gueldre*, albo *Pelotte de neige*.

OBSIDIENNE. *Patrz.*

Pierre Obsidienne.

OCELLOT. Jest zwierze Amerykańskie, ozdobiennie przybrane w sierść rozmaity z natury jest zdradliwe, y okrutne. Drapie się po drzewach, ugania zwierzęta, bardziej łakome na krew, niż na mięso, y dla tego wiele ich zabija, dla nasycenia się nią. Bojaźliwe, ucieka przed psem na drzewa. W R. 1764. dwoje ich pokazywano w Paryżu na rynku *Saint-Ovide* przywiązano je młode jeszcze z Kartageny. Niewdzięczne, y okrutne, gdyż we trzy miesiące rzuciły się na sukę, która je karmiła, y otworzywszy mózg w głowie, do kropli z niej krew wysały. Samiec jest tak dziki y okrutny, że nawet na samice porywa się, gdy im dadzą iść, którą nie śmie z bojaźni y przystąpić do niego, czeka aż się sam nasyci, y zostawi jaką częśćkę do pożywienia dla niej.

OCHRES. *Ohra* glinka

białożółta, robi się z rozwiązania koperwasu z żelaza, Cynku, albo miedzi. Ta glinka różni się tęgością y kolorem, iedne są twarde iak kamień, drugie się kruszą na proch, kolor w nich zależy od pomieszania różnych części gliniastych, albo wapiennych, z których się składają. Znajdują czasem żelazo stusami leżące nakształt Okry. Potrzeba wiedzieć z jaką ziemią może być mieszana, gdyż na ten czas, łatwiej można z niej wyciągać Kruściec. Okra podług stopni ognia, niższych lub wyższych, pokazuje się w różnych kolorach. Okra żółta Neapolitańska, ktorej używają do malowania, jest z żelaza; Okra zielona y niebieska jest z miedzi, pospolicie używają ich do farb.

ODONTHOPETRE.

Patrz. Głosopetre.

OEIL. *Oko.* Tym to naczyniem panami jesteśmy całego świata, bez niego wszystkie osobliwości znajdujące się na nim, iakby nie były, bez niego nie widzielibyśmy, że jest takie ciało na ziemi, chyba uderzywszy się o nie. Naczynie *Oka*, składa się z błonek, y humo-

row różney gęstości. Żyła optyczna, wchodzi w okrąg oka, okrytego błoną nazwaną *dure-mere*, która pęcznieje, y czyni wypukłość powierzchnią [nazwaną: *Sclerotique*. Błona wewnętrzna żyły *Pie-mere*, formuje drugą wypukłość, ztąd pochodzą komórki w których zawierają się humory wodne, kryształowe, y szklanne. Substancja żyły, formuje błonę siatkowatą, o którą widziadła obijają się, y reprezentują tak, iak są w rzeczy samej, z wyrażeniem kolorow y wielkości rzeczy, na które oko zpatruie się. Światło odbijając się od widziadła, wchodzi w dziurkę umieszczoną w środku rzecznicy, rozmaicie odbija się, przechodząc w poprzek humoru wodnego kryształowego szklistego, dostaie do pęczka, który maluje widziadło na błonie siatkowej, czyli naczyniu czucia. Co za połączenie cudowne porządku dążącego do iednego końca! Gdyby ieden porządek był przełamany, wszystkie inne zaraz stały się zagrzebane w ciemności na zawsze. Tak to na wszystkich rzeczach w naturze,

wydaie się być wyryta ręką Boską, która ie stworzyła.

OEIL de CHAT. Kococzko, iest gatunek Agatu su, bardzo cienki. Ten kamień iest bardzo rzadki, y ie się pięknie szlufować. Przeknąwszy ku oku do światła wydaie widok bardzo miły.

OEIL du MONDE CHATOIANTE des LAPIDAIRES. Ten kamień polowo przezroczysty, twardy lubo ma troche dziurkowatości, daie się szlufować wystawiony ku słońcu, wyraża go na sobie. Powiedzą że trzymając go przez kilka minut w wodzie, staje się przezroczytszym, a gdy uschnie, traci tę własność.

OEIL de SERPENT. Patrz. *Crapaudine*.

OEILLET. Goździk. Ten kwiat iest ozdobą ogrodów przez swoją piękność, y zapach przyjemny, w rozmaitych są kolorach, y cieniach rozmnażają ie z nasienia, y słancow czyli z korzonków które są pewnieysze. Ziemia potrzebuia pulchney y drobne uprawionej. Przy uprawianiu pilności, nabierają wiecej ozdoby, y piękności. Goździki Chińskie, mają ciany przesliczne, tylko

ta piękność prętko wędnie-
je, y odradza się. Do sia-
nia potrzeba wybierać ziar-
ka najpięknieysze. Kwia-
tki czerwone przez się, y
zapach mające goździków, u-
żywają do ratafii. Z goź-
dzików smażą proszki w cu-
krze. Ocet z goździków,
jest iak Kordyał, y służy od
zarazy.

OEILLET d' INDE. *Goź-
dzik Indyjski*, w iesieni kwi-
tnie, y bardzo jest ozdobny,
ale smierdzi. Wewnątrz za-
żywany jest szkodliwy.

OENANTHE, FILIPEN-
DULE AQUATIQUE, ou
PERSIL de MARAIS. *Ta-
sznik ziele*: dwoiakiego jest
rodzaju, iedno ma liśki na-
kształt ziela Opich, rozpę-
dza wiatry, y uśmierza bo-
leści hemoroidalne, a drugie
ma liśki iak Trybula, jest
trucizną bardzo niebezpie-
czną. Lekarstwem od niey
jest oliwa, y mleko na womi-
ty.

OESTRE. *Owad*. Ten
rodzay robakow jest bardzo
ciekawy. Dzielą ie na wie-
le gatunkow, podług róż-
nych mieysc, na których
swoie iaja składają. Wie-
dząc przez instynkt natury,
że ich iaja nie mogą ina-

czey się wyladź, tylko pod
skorą zwierzęcą, więc gdy
mają one składać, przypiiają
się mocno Wołom Krowom,
Reniferom, y Jeleniom, y
Wielbłodom. Z tyłu wypu-
szczają świder, czyli gnoy
twardy, okragły, cudowney
struktury, składający się ze
czterech rurek, które się
rościągają nakształt okula-
row, w ośtrotnim są trzy ha-
czyki, któremi dziurawi
skorę twardą bydła. Bydle
nie uczuie żadnego bolu, by-
le robak świdruiąc nie tknął
żadney żyłki, w ten czas
albowiem porywa się y biega
tu y owdzie, iak szalone. Ro-
baczek wylągłszy się, żywi
się sokiem z rany, w ktorey
mieszkanie swoje pomnaża,
y na wierzchu skory robi
się gruzoł, wielki czasem na
palec. Dorosłszy robak, prze-
biia się y spada na ziemię, a
to upatrując chłodu rannego,
ażeby ani od upału słonecz-
nego, ani od zimna nocnego
nie zaginał, potym kopie się
w ziemię, y tam się kryie.
Skorka na nim, gdy twar-
dnieie, staie mu się mieszka-
niem bezpiecznym, w kto-
rym odmienia się w nimfę, a
potym w muchę, y obiera
mieszkanie w lesie lub w tych
miej-

miejscach, gdzie bydło bywa. Czasem widzieć można na krowie młodey guzow ze 30, po skorze, porobione od tych to robakow, ktoremi niby przez Aperturę odchodząc humory, daia iey zdrowie. W Laponii zabiegaiąc temu, smaruią Renisery mazią z mlekiem, y śmietaną, iego własną, ażeby ich ten owad nie dręczył. W Anglii owceby poginęły, alboby tak napelnione były robakami, żeby ich ieść nie można było, gdyby im nie smarowano grzbietu, y łopatek mazią z masłem y z solą. Jakim kształtem, ten owad wewnątrz koni składa swoje iaia, rzecz iest wcale ciekawa. Mucha końska, szukaiąc miejsca do rozmnożenia swego potomstwa, obiera sobie wnętrzości końskie, stara się nayprzod wcisnąć koniowi pod ogon, y czyni nieznośne świerzbienie, przez które skoro koń otworzy kizkę, natychmiast mucha tam wkłada się, y złożywszy iaia odlatuje; koń nie mogąc wytrzymać rzuca się, biega, wierzga nogami, y tarza się po ziemi. Sądzą niektorzy że ten owad żywcem rodzi się, y przez rufzanie się w

kizzcze, tę boleść koniozadaie. Robak ten iest kizmaty, dla czego nie łatwynieść może z gnoiem, tym samym opatrność natury. Skoro robak dostać się, spuszcza się z gnoiem na ziemię, w niem się ukrywa, przemienia się w nim, staie się mieszkającym powietrza. W R. 1713. w Wenecji y w Mantuy, bardzo wiele koni wyzdychało, przyczyny tych robakow. Owad owczy iest leniwy, nieruchawy, samica nie opuszuie swoiey żywości, aż dopiero w ten czas, gdy iaia składa. Wlaziwszy w nos koniowi, składa iaia w zaloku, y wychodzi. Robaczka skoro się wylęgna, znajduje pożywienie w smarkotach, a gdy się rufzaia, y odmieniaia miejsce, baran wtedy cierpi. To zwierze tak spokoynie, na ten czas wpada w szaleństwo, wyrażaiąc nieznośny ból, przez skakanie, tłuczenie łbem o drzewo albo o ziemię. Nakoniec robaki wypaśliły się, wylaziły z nosa, wraz z smarkotami, które baran kichaiąc wyrzuca, a dopadłszy ziemi, ukrywaią się, y tam się przemieniaia. Już tedy widzeliśmy,

liśmy, iakim sposobem te muchy dziurawią skórę w bydłach, iak się wkradają do kłiszek koniom, y baranom w nos włożą, przypatrzmy się jeszcze, iak Jeleniowi w gardle zagnieżdżają się. Mucha wkradłszy się gładko w nos Jeleniowi, znajduie dwie drogi, z których iedną prowadzi do załomku czelonego, a druga do dwóch woreczkow, które są na początku języka. Tu więc prosto bez obłąkania przyszedłszy, składa iaię, y samą nazad wyłazi. Robaki wylągłszy się zaistną pożywienie, a doirótszy wypadają z nosa na ziemię, przechodzą z robaków w Nimfy, a potem wylatują muchami.

OEUFs de MER. *Patrz. Microscopie.*

OIE. *Patrz. Ojg.*

OIGNON. *Cebula.* Ta roślinna ogrodowa iest od zarazy. W Marsylii pod czas ostatniey zarazy zażywano iey skutecznie. Ugotowawszy cebulę, wyimowaną serce ze środka, a natomiał kładziono dryakiew, chory skoro ziadł tę cebulę, zaraz się poczał pocić obficie, y zdrowym został. Cebula utarta, y usmażona z solą y z

miodem, iest doświadczonym lekarstwem, od ukąszenia psawściekłego, bawełna umaczana w soku z cebuli, rozpędza pisk, y dzwonienie w uszach.

OIGNON MARIN. *Patrz Scille,*

OISEAU ABEILLE, ou SUCEFLEUR. *Patrz. Colibri.*

OISEAU d'AFRIQUE. *Patrz. Pintade.*

OISEAU de COMBAT. Ptak bitny nazywa się od tego, że ma pasyą do bicia się. Skoro się dwóch samców zleci, zaczyna się bitwa, tak froga, że się nie rozeydą poty, poki ieden z nich trupem nie padnie. Znajduie się w Szwecyi, tak wielki, iak Deszczownik ptak.

OISEAU de FEU, FOULIMENE. Ten Ptak z Madagaskar nie łatwo daie się wychować, gdyż zdycha na zimę, piora ma w przepyszny kolorze.

OISEAU MOUCHE. Iest najmniejszy rodzaj Kolibrow. *Patrz. Colibri.*

OISEAU de PARADIS. Ptak *Rayfski* iest ciekawy swoim kształtem, y pięknoscią pior. Znajduie się na wyspach Moluckich y w Indjach,

dyach, lata szypko iak iaskółka, zkąd nazywają go też *Hirondelle de Ternat*. Te ptaki żyją między sobą w przyjaźni, latają stadami, mając przed sobą wodza, który przodkuje, y zapatrując się na jego obroty. Gdy strzelec ubiie tego Krola, całe stado w ręce jego dostaje się, gdyż już więcej nie uciekają. W Gabinietach jest wiele z tych ptaków co nie mają nog, gdyż Indyanie one im ucinają, y y zasuszwszy robią z nich ferdepusze, ktoremi zdobią swoje kaszkiety.

OISEAU de PLUMES du MEXIQUES ou COURONNE. Ten ptak w Prowincyi *Honduras*, w Ameryce północney, bardzo szukany, dla piękności y koloru pior, ktore ledwie nie przechodzą Pawi. Piora jego są droższe od złota, robią z nich czuby. Połowanie na tego ptaka, samemu Krolowi zostawione, iak we Francyi Jeleni. Okolica w ktorej te ptaki znajdują się, miana jest za bogate dziedzictwo.

OISEAU de SCITHIE. Powiadaia że samica z tego rodzaju Orłow wychowuje dzieci nie siedząc na jajach,

obwila je w skórę zając albo kroliczą, y kładzie pod rozłożystemi gałęziami siedząc sama z daleką nastręczy, a gdyby tam kto chciał przystąpić, gotowa mu oczy wydrzeć.

OISEAU SORCIER,
de MAUVAIS AUGURE.
Patrz. Fresaye.

OISEAU TAILLEUR. Ten ptak przemieszkował na wyspie Ceylan, żyjąc w śród tylu nieprzyjaciół iako to: Małp, węzów & natura opatrzyła go dozwolnym osobliwyszem, ku zachwianiu swego potomstwa. Nosiąc gałązkom y najsłabszym, bierze liścia zwiędłe y zsiyka je z liśćmi zlonemi, robiąc gniazdo, ktorym dzieci wysiaduje dziobek ostrzy y cienki, który mu za igielkę, a żyłki pierza y puchu, za nici. Siedzi także gniazda w Muzeum Londyńskim.

OISEAU de TEMPÉT. Ptak ślotny, napadaia na najeźdźcę na morzu. Podczas pogody lataia po nad wodą, skoro zaś następuje burza wynoszą się wysoko w góry y lecą w tę stronę, kędy mogą znaleźć miejsce do schronienia się przed nawałnością.
Skor

Skoro żeglarze postrzegą, że się te ptaki zgromadziły na maśły okrętowe, chociaż ielsez morze jest spokojne, zwiailą czymprędzey żagle, y trzymailą się w gotowości. Oznaczenie niepogody przez tych ptaków, pochodzi podobno ztąd, że mając skrzydła bardzo wielkie, najmnieysze przyciśnienie powietrza, zaraz czuią. Y dla tego poczuwszy odmianę powietrza, szukailą zaraz wysp, y okrętów, gdzieby się mogły schronić.

OISEAU du TROPIQUE.

Patrz Paille en cul.

OLIBAN. *Patrz. Encens.*

OLIVES. Te konchy są policzone między rodzajem nazwanym *Volutes*. Właśność ich jest ta, że mają wargę na wierzchu okrytą ząbkami, z wycięciem obłaczystym ku spodu. *L'Olive de Panama* jest iedną z najciekawszych, y najdroższych w tym rodzaju.

OLIVIER. *Drzewo oliwne.* Te drzewa przynoszą wielkie bogactwa, w Prowincyach południowych we Francyi, iako to w Prowancyi, y Langwedocyi. Rosną także w Hiszpanii y we Włoszech.

Dwoiakię są rodzaju, iedne wydaia owoc lepszy y delikatnieyszy, a drugie podleyszy ale obficiey; z pierwszego zbierailą oliwę, cieńszą y smacznieyszą; każdy rodzaj ma swoje nazwisko. W Langwedocyi lepsze nazywaią *Cormean*, że mają owoc iak iarsębiną; *L'Ampoulan* których owoc jest wielki y okrągły, y *le Moureau*, które wczesnie dostaia. Dobre gatunki szczepia w podleyse, albo pomierne. Piękność drzew y przedność owocu, zależą od natury ziemi. W ziemi tłustey drzewa rosna grube, w ziemi lekkiej y piaszkowatey, nie grube, ale owoc lepszy. Oliwne drzewa sadzą w szachownię, gdzie między drzewami sieia zboże; y winnice szczepia. Tym lepiej wydaia owoc, im rzadziej są sadzone. To drzewo niezmierną moc puszcza korzeni, w ziemi trwaią przeż kilka wieków. W R. 1709. gdy oliwne drzewa wyschły, każdy gospodarz więcey srebra zebrał z korzeni, niżeli grunt ięgo wart był. Drzewa oliwne niektóre, daia owoc drobny nazwany *Picholi-*

cholines, przedni do iedzenia, ktore od nich są więkſze nazywaią *Amelodes*. Oliwki naywiękſze przywożą z Hiſpanii y z Werony. Oliwki do ſmażenia, zbieraią wprzod nim doyrzeią, wyciągnąwszy z nich gorycz w ługu z popiołu, ſmażą ie w rósole z ſoli, korzeniami zaprawney. Niektorzy wyiawſzy z roſołu wyimuią koſtki, a nato-miaſt nakładſzy kaparow, kładą ie w wyborną oliwę. Tym ſpoſobem zaprawne oliwki, ſprawuią Appetyt. Gdy oliwki doyrzeią, wyciſkaią z nich oliwę, ieżeli wczesnie będą zebrane, oliwa będzie gorzka. Delikatność oliwy zależy od gatunku owocu, y od urządzenia ie y. Na gruncie dobrym poſadzone drzewa, daią oliwę naydelikatnieyſzą na ſtoł. Na gruncie tłuſtym wydaia wiele owocu, z ktorego oliwę wyciſkaią podleyſzą, ktorey używaią do Mydlarni y do lamp. Wyciſkaiąc oliwę, ieżeli oliwkom nie dadzą zfermentować, będzie oliwa przednia, ale nie wiele, y dla tego rzadko bywa dobra. Fuſy z oliwy ſwieżey, są wyſmienitym lekarſtwem ná ru-

matyzmy, y boty niemi woſkuia, wytłoczynami palą, ktore nazywaią *Grignon*. Oliwa łagodźi, rozwalma, y rezolwuię, ieſt naywiękſzym lekarſtwem ná kolki, y truciſnę, wchodzi do wiel. baſamow, y plaſtrow, do malowania pod oley, nie wchodzi, gdyż nigdy doſkonale nie wysycha. Zapaſnicę przedtym wysmarowawſzy ſię oliwą, tarzali ſię w piasku, y wychodzili ná plac do paſowania ſię, pot wychodzący z ciała, zmieſzawſzy ſię z temi ſubſtancyami, czyni niby ſkórę, ktorą zdeymowano grzeblem, używano tych olkrobin ná wrzody w ſiedzeniu, y ná błonki oczne. Liſcie oliwne ma moc ſciągaiącą, pomagaią ná bolenie gardła. Gałązka oliwna z liſtkami, ieſt znakiem pokoju. Drewno pięknie ſladrowane, ma piękny zapach, y daie ſię polerować. Robią z niego piękne roboty.

OMALISSE. Robak ten we Frańcyi rzadki, ale w kraiach gorących w Azyi poſpolity.

ONCE. *Oſtrowidz*. To zwierze ieſt poſpoliſze niż ryś, iego ma przymioty, chyczące, y ſkłonności, ſa twieyſze

twiejsze iednak do ugłaskania, y tak bywa łaskawy, że się daie ręką głaskać, układają go do polowania kóz dzikich, nazwanych *Gazelles*. Ostrowidz nie ma węchu psiego, y nie bieży długo wciąż. Ale goni ná oko, drapie się ná drzewa, zaczyna się ná zwierza, spuszcza się z gory, y morduje. Bywają Ostrowidze tak małe, że ie myśliwy może wozic, ná krzyżu końskim. Postrzegłszy kozę rzuca się z konia, á dogoniwszy chwytá za kark y dusi, á gdy się trafi że upuści zwierzynę zostaie ná miejscu ze wstydem. Futernicy futro z Ostrowidza nazywają *de Tigres d' Afrique*.

ONICE ou ONYX. *Onich* kamień drogi, z rodzaju Agatysow, połowo przezroczyſty, układany warstwowami kolorow, niby w kołka, albo liliami iedne ná drugich. Im większe kamienie, tym są droższe y piękniejszy. Znajdują się w Indyach, ná wyspie Ceylan, ná wschodzie, w Czechach, w Węgrzech, w Niemczech, á naydroższe wychodzą z Arabii. W Chinach tak wielce iest szacowany, że tylko sam Cesarz

ma prawo nosic go. Robią z niego sygnety y pieczętki.

OOLITHES. Są to iasia zwierząt spetryfikowane, iest ich dwoiaki rodzaj, prawdziwe są bardzo rzadkie. Dowodem pewnym ich iestności, iest Rak chowany w Gabinecie, *Pana Annone*, w Bazylei. Ten rak ma iasia spetryfikowane w tym miejscu, z kąd wychodzą. Fałszywe nazywają się: *Cenchrates*, *Meconites*, *Lhacites*, *Oetiles*, *Pisolithes*, *Stigmities*, y *Orobites*, y inne kamyki owalne. W Panowaniu Roślin, są także ziarka spetryfikowane, ale ich iest bardzo mało.

OPALE. *Opalka* kamień drogi znajduje się w Egipcie, w Arabii, w Węgrzech, w Czechach, y w Niemczech, znajduje go pospolicie w kawałkach, zamknięte w kamieniach inſzey natury, wielkości główki od szpilki, aż do wielkości Orzecha włoskiego. Opale tey wielkości są bardzo rzadkie. Wschodnie są droższe, iasność iego, rowna się dyamentowi, odbijają tyſięczne kolory, y krzeszą ogień uderzone o ſtal. Indyanie tyle szacują Opal co y dyament. Rzy-

mianie tak wysoce go szacowali, że Senator Nonius wolał być wygnanym z Oyczyzny, niżeli ułupić swego Opalu, którego się Antoni-usz był naparł. Światło błyszczące w tym kamieniu, zależy od odbijania promieni światła, na powierzchnowości. Sztuka rywalka natury, w nasładowaniu kamieni drogich, z trudnością tego może dokazać. Przywieziono jednak raz z Egiptu robiony opal, który uwiodł wschodnich Jubile-rows, tak doskonałych w swojej sztuce.

OPASSUM. *Patrz. Dydelphe.*

OPIUM. To nazwisko jest soku zgęstnionego, wyciąganego z makówek maku Indyjskiego. Naczystyczyszy jest we łzach białych. Przywożą go nam z Grecyi, z Kambay, y z okolicy wielkiego Kairu w Egipcie, jest jeden czarny, a drugi żółty. Opium co w Aptekach przedają, jest sok z pewnego ziela wyciśniony. Turcy dla siebie zachowują prawdziwe Opium, powiadają że im dodaje siły y radości, jednakże oni tak zbytecznie go nie zażywają, iak o nich pospo-

licie rozumieją. Ci którzy go biorą, mają ich za rozpiętych. Jakożkolwiek bądź Opium czasem czyni skutki nieszczęśliwe, drogą snu prowadzi do śmierci. Zbytecznie zażywając, pobudza stopniami do radości, doczłuwki, tęsknoty, wómitow, przytomności zmysłów, zawrotu głowy, śmiechu zmyślonego, zapamiętałości, czerni twarzy, zapłata języka, zatchnienie czyni pot zimny, mdłość, głęboki sen, y śmierć. Można uniknąć czasem tych przypadków, zawsze jednak rozwijanie żołądka, swierzbienie ciała, y pot obfity z zapachem Opium, być musi. Ratować się można w tym razie, krwią puszczaniem, enemami, kichaniem, kwasami, wezykatoryami, y solą la-łującą. Ta substancja żywotno-gumiczna, powierchowonie przykładana na cięle, włosy spędza na szwie między stółcem y członkiem wstydlwym, podnosi y nęży naczyńia rodzenia, w głowie w wielkiej dozi rozwalnia nerwy, sprawia zadumiałość, paraliż, a czasem y śmierć. Pomimo tragicznych skutków z O-

um,

um, dziwna jest, że Turcy
:zażywają go tyle, co zawa-
:ży jedno Granum, gotując
:się do batalii, dla nabrania
:serca, y zapamiętania na
:wszelkie niebezpieczeństwo.
Nie potrzeba nigdy samemu
używać Opium, bez preskry-
pcyi doskonałego Doktora.

OPPOPONAX. *Patrz.*
Grande Berce.

OPUNTIA. RAQUET-
TE. FIGUIER d' INDE,
NOPAL. Jest to ziele A-
merykańskie, którego jest
kilką rodzajow, ktore różnią
się od siebie wielkością liści,
kwiatow, y owocu, tudzież
kolorem, y długością kolcow.
Te kolce w niektórych są
tak mocne y długie, że ich
w kraju używają zamiast
szpilek, od drobnych kol-
cow zakłocie, bardzo jest
szkodliwe, nie wyjąwszy ich
z ciała w tym momencie,
gdyż za miesiąc ciężko się
ich pozbyć. Ofobliwość te-
go ziela jest, że wprzód się
rodzi owoc, a potem na koń-
cu jego pokazuje się kwiat.
Podczas gorąca otwiera się,
a na noc zamyka, dotkną-
wszy się, zaraz się zwija, y
końce wyrzucają pył zapła-
dzający, który w sobie mają.
Indyanie sięią blisko domow

to ziele z kwiatem różowym
na ktorego liściach wycho-
wują się szarłatne robaczki,
z których tak śliczny ma-
my kolor, *Patrz. Cochenille.*
Indyanie z owocu wyciskają
kolor czerwony, który na-
wet iedzącym, urynę takąż
czyni, bez najmnieyszey ie-
dnak boleści. Rozmnażają
ten gatunek, wśladzając w zie-
mię listki przysuszone. Zeby
się udała ta roslina, potrze-
buie w rownym stopniu cie-
pła, iak ma w swoim kraju.
Gatunek iednak tego, co jest
we Włoszech, może wytrzy-
mać przez zimę, iako Karo-
lińskie y Wirgińskie, byle
były wystawione ku słońcu.

OR. Złoto. Ten krusiec
iako jest naygęstszy, tak też
nayważnieyszy ze wszy-
stkich kruscow, doskonałych
y niedoskonałych, a zatym
jest czystszy y nayciagley-
szy. Sprężystości, y dzwię-
ku ledwie co w nim znać, y
żaden mu kwas z osobna nie
poradzi. Kwasy są dwa kto-
re rospuszczają złoto; ieden
wyciągniony z kwasu mor-
skiego y salettrzanego, iaki
jest Sztychwafer, a drugi z
kombinacyi Alkali soli z
siarką, co go nazywają: *foie*
de Soufre. Złoto nie psuie
się

się ani na wietrze, ani w wodzie, ani w ogniu, przez wagę wrzuciwszy go w żywe srebro, idzie na dół, płaszczy się pod młotem, kolor naturalny jest jasny albo ciemny, Europejskie złoto żółciejsze niż Amerykańskie, rozgrzewa w proporcją swojej gęstości, skoro zaczerwieniecie roztapia się, na ten czas kolor ma jasno zielony, iak woda morska. Złoto kopią w szybach iego własnych, iakie są w Azji, w Afryce, a iak na nieszczęście biednych Amerykanów, naywięcej w Ameryce południowej, gdzie nienasycone łakomstwo, pod pozorem Religii, było przyczyną rozlania krwi milionów ludzi, y okrucieństwa niesłychanego. Szyby złote przedtym tak pospolite w Europie, a osobliwie w Hiszpanii, są po części wyniszczone, albo zaniedbane, albo niewiadome; kopią jednak y teraz w Szwecyi, w Norwegii, y w Węgrzech. Macią czyli gruntem złota jest pospolicie *Quartz*, a czasem żelazo albo srebro, kopią go w grodkach, w listkach, albo w bryłach. Poznają go, gdy biełcie od waporu Merkuryu-

szowego, y nie odmienia w ogniu. Uważają że złoto nigdy nie jest mineralizowane przez siarkę, ani przez Arsenik, y że dosyć jest naymnieyszego waporu z cyny, do zgubienia w nim ciłości, którą odbiera nazą za stopieniem. Złoto zmieszawszy z cyną robią farbę śliczną purpurową, do malowania Amalii y Porcelany. Część rzek wielkich, które wypływają z wysokich gór, toczą piasek drobny iak proch, zbieranie iego jest pracowite. Jest to robot wielkiej cierpliwości, a małego zysku, którego chłopcy po skończonych pracach częstokroć szukają. W Ameryce takowe zbieranie jest pożytecznieysze. W Afryce w niektórych rzekach znajduje się złoto w ziarkach czerwonych, y przezroczystych, które nazywają: *Oren grenats*. Wyciągają także złoto z kamienia *lapis lazuli* Perskiego. Ten kruszec będąc początkiem wygody, autorem zbytku, bożyśmy łakomstwa, sprężyną czynności ludzkich, łatwo daie się ciągnąć, y wyrabiać podług gustu y mody. Pozłacają nim inne krusce

krusce, przez subtelną cią-
głość. Jedną uncją złota,
można pozłocić drut srebrny
odługi na mil 444. Wybiłią
złoto czworakiego gatunku,
jedno które służy do blach-
malowania, nazywa się *Or d'*
épée. U Gallow przedtym
były udzielne fabryki, do
blachmalowania, czyli nabi-
jania złotem broni wojen-
ney: drugie malarzkie do zło-
cenia drzewa, a te jest po-
dleyfze, nazywa się *Or des*
pistolets, trzecie Introliga-
torskie *l' or des Relieurs*, a
czwarte naypodleyfze, kto-
rego używają w Aptekach,
nazywa się *Or d' Apothicaire*.
Złoto ciągnione zowie się,
które przechodzi przez dru-
townicę. Złoto w blaszkach
jest drot spłaszczony, między
dwoma walcami stalowemi,
ktorego używają do robienia
galonów, y haftowania ma-
teryi. Złoto w muszelkach
jest z okruszyn stłuczonych
y zmieszanych z miodem,
ktore potym kładą w sko-
rupki ślimacze, y używają
do malowania w miniaturę.
Il' Or fulminant złoto pio-
runujące, robią przez rospu-
szczenie złota w Sztychwa-
sterze, y opuszczenie go na
dno, przez sol Alkaliczną.

Skutki iego są gwałtowniey-
sze y straszliwsze, niżeli pro-
chu rufznicznego, potrzeba
chodzić około niego z wiel-
ką ostrożnością, od samego
ciepła, y potarcia, zapala
się y wyłtrzela. Tak trafiło
się iednemu, który utracił
oczy, a mało y życia. Wła-
wszy albowiem to złoto w
flaszkę, chciał korkiem za-
tknąć, gdzie w szyice, ziar-
ko iedne otarłszy się o ko-
rek, zapaliło się, y strzeliło
jak z pistoletu, flaszka się
rostrzasła, iego impet obalił
na ziemię; y obydwie oczy
wysadziło. Do naznaczenia
czystości złota, używają ter-
minu *Karat*. Złoto o 24.
karatach jest w naywyższym
stopniu czystości, ale takiego
y na świecie ciężko znaleźć.

OR BLANC. Patrz. *Pla-
tine*.

OR de CHAT. Patrz.
Mica.

ORANGER. *Drzewo Po-
marańczowe*, pochodzi z kra-
iów gorących z Azyi y Eu-
ropy, zawsze jest okryte li-
ściem zielonym, powietrze
napenia zapachem, y owoc
roskoszny przynosi. Różne
są iego gatunki, ktore po-
dzielić można na pomarań-
cze słodkie, y gorzkie. To
drze-

drzewo lubo potrzebuie bardzo ciepłego kraju, może się jednak utrzymywać w Oranżeryach. Pomarańczowe drzewka karły, mają liutki drobne, ale owocu mają wiele. Drzewa pomarańczowe nayszczerniejsze są: *Oranger hermaphrodite*, których owoc połowo jest pomarańczowy, połowo cytrynowy. *L'orange cornue* le *Pampelmouze*, których owoc jest wielki iak głowa. Pomarańcze rozmnażają się z gałązek y z ziarek. W iakimkolwiek drzewie cytrynowym, można szczepić nayszczerniejsze gatunki pomarańczy. Powiadaia, że pomarańczowe drzewka, lepiej jest trzymać w wielkich naczyniach glinianych, iak czynia Genueńczykowie, niżeli w fkrzyniach, gdyż tamte prędzey rozgrzewają się, y nie tak łatwo stygną. Gdy to drzewo zaczynaia psuć robaczki, nazwane *Gallinsectes*, potrzeba go obmyć octem. Kwiat pomarańczowy swoim zapachem zaprawia likwory, pomady, y esencye, smażą go także w cukrze. Owoć jest chłodzący, ze skorek wy-ciskaia olej, kwiat y owoc daia zapach y smak bardzo delikatny.

ORANG OUTANG.

małpa, pochodzi z kraj gorących Afryki, y A. Niektorzy Pielgrzymu ia nazywaią *Pompos*, de *je* y *d'homme sauvage*. małpa tak wielka wyr iak człek, y prawie podobna do niego kształtem, chod ruszeniem, y wewnetrzn ułożeniem, słowem na czym iej nie zbywa, pr duży y rozumiu ludzkim. Na wolności zostaiac, żyje lasach owocami, y korz kami, nie iada mięsa, sy czasem na drzewie, robi chalupekę z gałęzi, y ścia dla schronienia się przed słońcem, y upalem słonecznym. Te małpy są moc chybkie y śmiale, chod w kompanii, bronia się iami, uderzaią na słońca, wypędzaią go z swego lasu, powiadaia, że iedna może bronić dzieięciu ludziom. Kochaią się w kobietach, y p nienkach młodych, poym wŹy ktorą, niosą do swe mieszkania, strzegą ich tak karmia, y karesuią. Z p trzeby staią się dowcipne, gdy im nie stae owocow lesie, wychodzą na brzo morskimi, y żywią się rakami, ślimakami, a osobliwie Ostrzycami.

gami wielkiego gatunku, które bardzo lubią. Postrzegłszy konchę ostrzygi otwartą, rzucają kamień we śródek, a tak gdy się koncha nie może zamknąć wśladziwszy łapę, wymuią pław, y pożerają. Te małpy łowią fieciami, powoli ofwainia się, y staia się spokojne, poufale, y grzeczne; ale straciwszy naturalną żywność, wpadaia w melancholię, okazuiąc niby żalność utraconey wolności. Z tych małp bywaią tak uśluszne, że służą swemu Panu za Lokaja, szkianki myia, pić nalewaią, rozeń obracaią, tłuka w moździerz, y po wodę chodzą z wiadręm, do bliskiey rzeki; słowem są bardzo zdolne do usług domowych. Gdy są uczciwiey wychowane, bawia się grzecznie, chodzą w kompanii z Gośćmi, zachowuiąc wszelką obyczajność, y politykę, iedzą u stołu z Panem skromnie, pią wine, a naywięcey mleka y herbaty, Pani afsytuią do ręki, y łożko ścielą. Samice są bardzo skromne, z wielką pilnością zakrywaią swoią nagosc. Samce y samice żyją razem w ściśle y iednomysłności. Z instynktu osobliwszego poznaią

O

co im szkodzi y co pomaga. Przewożąc raz iedną z nich na okręcie do Europy, gdy zachorowała, puszczono iey krew z ręki dwa razy, y pomogło; co potym tak pamiętała że skoro zaslabiła, sama nadstawia ręki, żeby iey krew puszczono.

ORCHANETTE. Jest korezeń z pewnego rodzaju ziela, nazwanego *Buglose*, w krajach wschodnich w Łangwedocyi y Prowancyi, który wydaie farbę czerwoną, używaią iey do farbowania. U dawnych była rumienidłem; teraz z niey daia kolor pomadom, y innym maściom. Kucharze zaprawuią sosy, w kolorze rakowym.

OREILLE. *Patrz. Os de l' Oreille.*

OREILLE de BALEINE. Ucho wielorybie, umieszczone jest w tyle oka. Jest to kanał, w którym we śródku jest kość nakształt konchy. Rybacy staraia się, utkwic w to miejsce swoy oszczep, iako w miejsce naystałsze, y delikatne. Tę kość w Aptekach zle nazywaią. *Pierres de tiburon.*

OREILLE de MER. Ta koncha uniwalna nayduie się w In-

w Indyach, y na brzegach w Bretanii, oderwawszy ją od skały, zaraz y plaw w niej zdycha. W konfze jest kilka dziur, któremi wypuszcza gnóy, za podrażnieniem nowe coraz robi dziury, niektóre iednak nie są nawłkroś. Te konchy daleko są ciekawsze, gdy mają w sobie nasienie pereł, ozdabiają niemii groty w ogrodach, y kaskady, gdyż się świecą od perłowej macicy. W Senegal znajduje wiel tych konch, w których Murzyni wielce kochają się.

OREILLE d'OURS, *Lyszczał* ziele, którego kwiat pięknoscą równą się Tulipanowi; zapach ma miły; y kwitnie dwa razy do roku; Pojedyncze kwiaty, przekładają nad podwojne, gdyż te cnią swoją piękność. Odrostki posadziwszy w ziemi, wydaia także same kwiaty co y łodyga, z ktorey były oderwane, ale kolor mają daleko żywszy y piękniejszy. Siejąc z nasienia, tysiączne na siebie przybierają odmiany; do siania potrzebā wybierać ziarka piękniejsze y większe, drugiego roku rozkwitną nowe kwiaty, y nowe wydadzą nasienie, ziemi po-

trzeba pulchney, y miewsca ktoreby nie, było zbyt wystawione na słońce.

OREILLE de SOURIS *Mysz* uszka ziele, którego rodzaj ten jest piękniejszy, który ma listki y kwiat biały. Na oko wydaia się być szbrne, y kofmate.

ORGE, *Jęczmień*. Dwa własności esencjonalne różnią go. Jęczmień czworograniasty czyli *Escourgeon* potrzeba siał na zimę, drug zaś podługowaty na wiosnę. To ziarno rozmnaża się bardzo. "Ciekawy ieden w Berlinie doświadczał, iż oddzieliwszy wyrůstki z korzenia od łodygi, posadził osobno te znowu gdy popuszczał, insze, porożadzał gdzie indziej, y tak w przebiegu 15 miesięcy narachował z iednego ziarka jęczmienia 15 tysięcy kłosow. Jęczmień nazywają *pain de disette*, którym ubodzy żyją pod czas głodu. Z jęczmienia robią piwo, mąka jęczmienna rozsolwuje, a tyżannā chłodzi. Z jęczmienia robią kaszę y krupki perłowe bardzo zdrowe. W Niemczech w Polszcze iedzą je z rosolem, y kleiek z nich gotują. Jęczmień gotowany, na tyżanne;

zanne, jest bardzo skuteczny na uśmierzenie gorączki. Jęczmień zielono żęty, daia koniom dla ochłodzenia.

ORGUE de MER, ou TUAUX de MER. Te konchy są nakształt rurek w kołorach przedziwny struktury, przylegaia iedna do drugiej, iakby klejem byly sklejone.

ORME. *Wiąz*. Różne są rodzaje tego drzewa, różnia się między sobą kształtem liści, y naturą drzewa, niektóre tak są do siebie podobne, że prawie żadney między sobą nie mają różnicy. *L'orme franc* rośnie prosto, zdatny do wyfadzania ulic. Powiadają że są niektóre tak grube że mają 17. stop dyamentru, drewno jest wysmienite, używają go kołodzieje. *Le Tortillard* jest pełne sękow, y troche kręte, robią z niego piastry do koł. Rozmnażają wiąz z nasienia y z wyrostkow z korzeniem, łatwo się przyjmują nawet we 20. lat. *La jeune Ormille*, z tego rodzaju robią Sztakiety piękne, daie się wyginać w różne formy, przyjmuie się na tej ziemi, gdzie nie chce rość grabina. We Włoszech w koło plotow wiązowych,

szczepia winnice, na których się latorośle utrzymują. Pod liśćmi wiązowemi są małe pecherzyki, w których sobie zakładają mieszkanie robaczki nazwane *Puceron*s. Z liścia wiązowego wyciskają sok przecudowny na rany, nazywa się *l' eau d' Ormeau*. Wycisnąwszy ie w chustach, oddzielają robaczki, a do soku kładą kwiatki nazwane dzwonki, z czego robi się maść. Kora także y liście służą na rany. Dekokt z korzeni pija na plynienie krwi.

OROBANCHE. Wilk zielony ziele pasorzytne, wyrasta na konopiach, lnice, y życie, żyje y żywi się ich sokiem. Dwojaki jest rodzaj tego ziela wielki y mały, pierwsze gdy pożółknie, iedzą iak szparagi; drugie powiadaia Buiak gdy ziele, zapala się do gonienia za krowami, zkad też nazywają to ziele, *l' herbe aux Taureaux*.

OROBE, ou POIS de PIGEON. *Wyka ptasza* ziele, z którego nasienia robią mąkę, na plastry rezolwujące. Gołobie ziarno bardzo lubią; pod czas nieurodzaiow, pieką z niego chleb, ale jest nie smaczny y nie poślly.

ORPHIE. *Patrz. Equille.*

ORPIMENT, ou ORPIN.

Farba żółta do miniatury. Ta substancja mineralna składa się z arszeniku y siarki, w rozmaitey proporcji, dla czego odmienia kolor. Ta farba naturalna jest bardzo rzadka, różni się od robionej, gdyż ta pospolicie bywa w listkach y w blaszkach; Prawdziwa zaś znajduje się w żyłkach, na rozpadlinach skał, y gor kruscowych w Węgrzech, w Turczach, w *New-soll &c.* Tey farby używają do malowania, zmieszana z Indychem, daje kolor zielony, na boazeryach dają z niej kolor słomiany. Ponieważ wapory arszenikowe z niej wychodzą, potrzeba iey używać z ostrożnością, białe drewno malują czasem tym kolorem, iako to w grzebieniach, które przedają za bukspanowe, które oszukanie powinno być zakazane, y używanie tey farby zabronione.

ORPIN. *Wronie masło ziele.* Sok tego ziela powierzchownie tamuje krew, czyści wrzody y rany, y uśmierza boleści hemoroidalne. Rodzay pewny tego ziela nazwany *Orpin rose*,

ma korzeń który pachnie różą. Z tego korzenia białą proszek, y przykładają na ból głowy, y migrenę.

ORSEILLE. *Korka z mech skalny, substancja rzadka ciemno czerwona, w płokana w wodzie gorącej daje bardzo wiele koloru. Iey rodzaj dwoiaki. Jedną robią ze mchu, który rośnie na skałach w Awernii, nazwa się *Orseille de tesre*, a drugą z rzeczy skalnej która rośnie na wyspach kanaryjskich, nazywa się *Orseille d'herbe*, kolor daje piękniejszy, lepszy y obficiej. Historycy przedtym wiele tey rzęsy zbierali na wyspach S. Wincentego y S. Antoniego, ale była farba z niej daleko podlejsza od tey, co jest na wyspach Kanaryjskich. Sposób robienia tey farby jest ten: Kolor zawierający się w tey roślinie, wyciągają przez sol Alkaliczną, porożem utarzą go na proch, przesiewają przez sito, y nalewają do ryny wpoł zgnilą, y mieszają to po kilka razy na dzień, przymieszawszy trochę potażu, robi się masa czerwonałkowa. Tey farby wrzuciwszy w wodę gorącą, kładą*

mate-

materye y farbuia szaro, fio-
letowo, fialko-modro, ama-
rantowo, y innemi koló-
rami, podlug wielkości ma-
teryi farbuiaćey, ale te ko-
lory nie mają dobrego lustru.
Tą farbą farbuia także mar-
mor biały na zimno, gdzie
daia żyłki niebieskie. Nie
tylko rżesa Kanaryiska daie
farbę, można ią robić y z in-
nych rżes, które łatwo mo-
żna poznać, z których może
być farba. Nie kładliży rżes-
y w naczynie, zmoczyć ią
potrzeba w rowney części
wapnem, y wrzucić troche
Salammoniacum, ieżeli rżesa
ma wydać farbę, we cztery
dni sok stanie się czerwony
y ziele, ieżeli żadna nie na-
stąpi odmiana w kolorze, nie
ma się czego spodziewać.

ORTHOCERATITES.

Te kamienie здаie się, że są
konchami skamieniałemi, ale
pławu w podobnych skoru-
pach nigdzie nie widzimy.
Nazywają ie *Queue de Crabe*,
gdy są w całości.

ORTIES. Pokrzywa. Dwo-
iaki jest rodzaj pokrzywy,
iedna która ma kolce subtel-
ne, któremi parzy, y od
ktorey robią się pryszcze z
niezmiernym świerzbieniem,
a druga która jest gładka.

Pokrzywy wielkie parzące,
mogą się przydać na przedzi-
wo zamiast konopi, wynale-
ziono sposob że z nich prze-
dą nici bardzo cienkie y pię-
kne. Ze pokrzywy parzą,
przyczyną są tego kolce sub-
telne robaczkow. Na po-
czatku kolca jest malutki pę-
cherzyk, zawierający w so-
bie sok klarowny, skoro się
ręka dotyka pokrzywy, w
tym momencie sok płynie
na koniec kolca, y wszedłszy
w skórę sprawia bolesną fer-
mentacyą. Ze nie same
tylko kolce kolą, dowodem
tego jest, że pokrzywa wy-
suszona na słońcu, więcej nie
parzy.

ORTIES de MER. Po-
krzywka ryba morska. Bar-
dzo liczne są rodzaje rozma-
itych ziolożwierzow, umie-
szczone w Klasie nazwa-
nych *Mollusques*. Rożnią
się między sobą kształtem,
kolorem, y naturą ich sub-
stancyi. Pospolicie dzielą ie
na nieruchomą pokrzywkę,
y błakającą się. W pier-
wszych poruszenie tak jest
wolne, że ciężko oczyma
doyrzeć, przez godzinę le-
dwo mogą usunąć się z miey-
sca na cal. Zдаie się że nie
każda z tych pokrzywek
parzy,

parzy, dotknąwszy ręką. Te ziołozwierz będąc miętkie y giętkie, dają z siebie iaką chęć wyrobić formę, zkad nazywają ie *Culs d' Ane*, *culs de Chevaux*. Zywo rodza, żywią pławem morskim, otwierają pyszczek, y polykaia pław, z ktorego skorupkę wyrzucaia tymże pyszczkiem, w otworzonym pyszczku widzieć można wszytkie rożki, ktore zwiaa do kupy, nakształt paczka u kwiątka, y dlatego nazywają ten ziołozwierz *Poison-fleur*. Pokrzywki blakaiące się są nakształt galarety, która wziąwszy w rękę, do szcztu od ciepła rozpulzcza się, w wodzie szypko uwiaa się, skurczaiąc się y rozszerzaiąc, wyięte z wody zostaią bez ruchu.

ORTOLAN. Ptaszek ie-
fienny bardzo mały, chowany
w ciemney klatce, w samą tlu-
stość tyie, y bardzo delika-
tnego iest smaku, w ciepłych
kraiach iest pospolity. We
Francyi od Kwietnia zaczy-
wszy, tak wielka ich moc
bywa około *S. Jean de Bene-
font*, że ptaszniczy o 20, mil
na około, schodzą się do ło-
wienia ich. Gdy się utuczy,
w bardzo letkim stopniu cie-

pła, może się upiec. Robi-
sobie z nich pod czas uczt
zabawkę, włożywszy albo-
wiem oprawnego ptaszka,
skorupkę od iaią równo s-
ioną, gotuią go w ukropie,
albo pieką w popiele, a poty-
gdy dadzą na stoł, kto
wie, rozumie że kurcze zna-
duie w iaiu.

ORVALE ou **TOUTE-
BONNE.** Kwiat z tego zie-
la, tak iako y bżowy, namo-
czony w winie Ryńskim, da-
ie smak wina muszkatelu. W
polnocnych kraiach kładą
do piwa, dla dania męte-
ści, łatwo głowę zawraca
upaia.

**ORVET, ORVERT, SER-
PENT AVEUGLE.** W
ślepy, tak go nazywają, za-
ma bardzo drobne oczy. Sie-
dzi po szparach między ska-
łami, łatwo go można zł-
pać, ukąszenie iego nie ie-
niebezpieczne.

OS. Kość. Kości bud-
strukturę ciała ludzkiego.
początku są chrząstkowate
to iest złożone z błonek,
których materya gęsta ofi-
daiąc, daie im twardość,
uformowaniu onych, letko-
iust złączona z siłą, ułożeni-
ich iest przegudowne, któ-
daie przechod niezliczony
dro-

drobnym kanałom, które im przynoszą życie, y pożywienie. Siatka utrzymuje szpik, y broni aby nie ustępował. Przysnać potrzeba, iż we wszystkich wszechmocna ręka Stworcy, okazuje się. Wiadziemy czasem, że niektóre części ciała miętkie kośćmi, jako wątroba, poduszeczka żółdkowa, kanały, żyły lub arterye; przeciwnym sposobem kości, z przypadku iakiego bywają zmiękle, tak w iedney Niewieście pokarm rozszedłszy się po wszystkich częściach, był przyczyną, że w niej tak kości zmękły, że się każda część ciała mogła zwinąć, kwas rozwiązany z pokarmu, zepsuł substancją, która dawała twardość kościom. Ponieważ ośnowa kości jest gębsza, y ich dziurkowatość napęlnia się sokiem, y szpikiem; do robienia szkieletów, chcąc zachować kości, iak są naturalnie białe, postępują tym sposobem. Warzą kości po kilka razy w wodzie, y wystawiają na powietrze, aby wyschły, postawiwszy je na wchod y na południe, tak aby zostały razem na wietrze, na słońcu, na deszczu y na roście; potem kładą je na stole

okrytym piaskiem aby naciągowały wilgoci. Gotując zaś je w wodzie, zaprawionej niegaszonym wapnem, potażem, y alunem, ieszcze większej nabierają białości. Na ostatek dają na nie letki pokost, ażeby im powietrze nie szkodziło.

OS de l' OREILLE. Co za struktura, co za organizacja w tym zmysle cudowna! Powietrze głosem poruszone, obija się o ucho, te podaje czuciu, a czucie odnosi do myśli, ściśle z iestestwem złączonej. Przez ucho wchodzi ton melodyjny, które nie mieszając się iedne z drugimi, przynoszą ukontentowanie. Powietrze zgromadzone do konichy ucha, uderza w błonkę, za którą jest wkleśłość, którą nazywają bębenkiem. W tym bębnie są drobne kołeczki, z których iedna nazwana młotkiem, odbiera ruch od błony, y odnosi na kowadło, te znówu do strzemionka, a strzemionko powietrzu, które jest w labiryncie, czyli dziurce w uchu, nakształt ślimaka zakręconej. Co za harmonia, w wystawieniu tej cudownej maszyny? co z cudowną Mądrością, że kołeczki w uchu,

wuchu, y te które składają Labirynt, są teyże wielkości w dzieciach, co y w dorosłych. Gdyby się naczynia słuchu miały odmieniać, toby głos Rodziców, y innych znaiomych dziecięciu, za dośtaaniem, zdawałby mu się nowy, y nieznaomy.

OSCARBION. Te konchy morskie, różnemi nazywają się, iako to: *Nacelle ou Chaoulupé de mer, Punaise, Cioporte, Chenille de mer*. Rybacy Islandzcy temi ślimakami, gaszą pragnienie. Pław w tych konchach znaydujący się, podług *P. Adanson* jest z rodzaju *Lepas*.

OSEILLE. Szczaw. Ta roślinina ogrodowa, zawiera w sobie wszystkie własności kwasow roślinowych; chłodzi, y zachowuje od zgnilizny, służy na kółki, y na zapalenie wnętrzości pomaga. Liście powierzchownie używane, rezolwują. Smażą je w cukrze, y robią syrop. Natura na wszystko przezorna, opatrzyła obficie szczawiem, y kochleryą Grelandczyków, iako iedynym lekarstwem na Szkorbut, któremu wielce podlegaia w tamtym kraju. Korzeń szczawowy suchy,

farbuie wodę gorącą, kolorem ślicznym czerwonym, którego można pożytkować zaprawiając im tyżannę, ośobom do wina przyzwyczajonym, w chorobie zostającym, gdyż daie kolor wcale winny.

OSIER. Rodzay wierzby *Patrz. Saule*.

OSIER BLANC. *Patrz. Peuplier noir*.

OSIRIS. Ten bożek był mężem *Izys*, a oycem *Horusa*. Wyrażano go częścią w postaci głowy Jastrzębia, częścią w postaci wolu, iako znak rolnictwa, częścią uwieczniony, iak Mumia Egipska. Jeżeli trzymał w iedney ręce bicz, do poganiania koni Niebieskich, a w drugiej laszkę wieszczbiarską, to go malowano za słońce. Znaydują często tego bożka posagi, w naczyniach glinianych między Mumiami, Egipcyanie albo wiem one kładli, żeby bronić ciał od zepsucia, y na pastowania od złych duchów.

OSMONDE, FOUGERE AQUATIQUE. FOUGERE FLEURIE. *Paproć wodna*. To ziele rośnie na miedyskach bagnistych, owoce zebrane w gronko w pęcherzykach okrągłych, za dotknięciem rozpuka się, y wy

rzuca pył delikatny, kwiatu nie ma widocznego, iako y inne rodzaje Paproci.

OSTEOCOLLES. Długo nie wiadano o początku tey substancyi, z ziemi wykopaney, brano ie za kości skalcynowane, y spetryfikowane. Uwagi *P. Gleditsch*, utwierdzone przez rostrzanie *P. Margraff*, upewniali nas, że to są prawdziwe korzenie spetryfikowane. Ten znalazł był w ziemi suche, w którey korzenie iedne ieszcze były żywe, a drugie obrocily się w kamień przez wodę, która prowadzi z sobą krydę, y ił. Różne przymioty przypisywano tym kamieniom, a mianowicie, że w złomaniu kości, mogły robić Odtęd.

OSTEOLITHES, OSPE-TRIFIES. Znajdują we wnętrznościach ziemi, kości z różnych zwierząt, tak ziemnych, iako y morskich, mniej lub więcej odmienionych. Jedne są w kolorach, przemienione w Turkusy, drugie skalcynowane, a inne zdatne do polerowania.

OUANDEROUS. Małpa z wyspy Ceylan, ma długą y wielką brodę, iak starzec dzi-

ki. W mięsie iey znajduje Obywatele smak delikatny.

OUAROUCHI. To drzewo rośnie w Gwaianie, y w Cayan. Ziarka z owocu warzone w wodzie, wydają gatunek łożu, z którego można robić świece. Sok mleczny z tego drzewa, zmieszany z cytryną y oliwą jest bardzo dobrym lekarstwem, na robaki dla dzieci.

OUATTE. *Patrz. Apocin.*

OUAYE. Liśćmi tego ziele w Gwaianie, przykrywają dachy, a z łodygi robią hupkę, do wkrzesania ognia.

OULEMARY. W Gwaianie na liściach z tego wielkiego drzewa, piszą zamiast papieru. Z drzewa robią sobie lulki, które wydrążywszy, palą w nich tytium.

OURS. *Niedzwiedź.* Różne rodzaje są tego zwierza, różnią się kolorem, y obyczajami. W Moskwie, y w Litwie znajdują się niedzwiedzie, króre przez zimno itają się białe, tak iako Gronostaje, y zające. Niedzwiedź brunatny, jest okrutny, y żarłoczny, znajduje się na Alpach, w Sabaudyi, y w Kanadzie. Niedzwiedzie czerwone są tak żarłoczne, iak wilcy;

P

wilcy; Niedzwiedzie czarne, są tylko dzikie, mięsa nigdy nie iedzą, lubią tylko owoce, mleko, y miód, przedzey się dadzą ubić, niżeli żywcem wziąć. przebywają w lasach pończonych w Ameryce, y w Europie. Poymane z młodu dają się nauczyć tańcowac, y słuchać głosu męzycznego, a lubo pokazują się być powolnemi, jednakże im nie potrzeba dowierzać, y ołtroźnie z nimi obchodzić się należy, gdyż są gniewliwemi z natury. Nie potrzeba go uderzać w nos, albo w członki naturalne, gdyż na ten czas itają się okrutnemi. Każdego rodzaju niedzwiedź, ma wzrok y słuch dobry, a węch delikatniejszy, nad wszystkie zwierzęta, błonka w nosie rościaga się na czterech kołkach, ramiona y nogi są mięsiste, mają pięć pazurów. palce są grube y krotkie, może uderzyć pięścią, iak człowiek. Wszystkie podobieństwa do człowieka, czynią go tym szpetniejszym. Niedzwiedzie, nie lubią żyć w kompanii, ukrywają się w naywiększych gęstwinach, y iaskiniach niedostępnych, gdy wpadnie w cholere, głos ma ryczący,

grzeią się w iesieni; fałsz i co powiadano, że samica w wraca się do gory* brzuchem do przycięcia samca; iak dugo nosi wiedzieć nie można, tak zaś lubią osobność, że z sobą nie schodzą, tylko czasie miłości, samiec z daleka mieszka od samicy. Jeżeli samica, nie może sobie znaleźć mieysca wygodnego, wlaższy na drzewo, obłomuie gałęzie, y robi sobie pod drzewem szalas, w którym rodzi troie, albo czworo niedzwiedziat. Oslep ni wszelkie niebezpieczeństwa, broni swoich dzieci. Na zimę niedzwiedź idzie do swego legowiska, y tam przemieszkiwa nie iedząc, nie zamiera jednak tak, iak Bobek, ale żyje własnym sadłem, które wysysa liżąc łapy, w których są brodawki, pełne soku białego y młecznego. Niedzwiedzie dzikie są śmiałe, nie uciekają przed człowiekiem, y nie ustępują mu z drogi. Strzeliwszy do niego, zamiast coby miał uciekać, rzuca się na tirzelca, a uchwyciwszy go łapami, otwiera mu szpik z krzyża, y obdziera skore z głowy, y z twarzy. Rzuciwszy kamień albo kapelusz, bieży za nim,

niem, y ten iest tylko sposob, ratowania się przed nim, gdyż nawet uciekłszy na drzewo, nie można być bezpiecznym, albowiem gotow wleść na nie. W Norwegii, polują na niedzwiedzie z piekami małemi, które tak są wprawne, że mu uczepiwszy się pod brzuchem, rościągają go za nogi, niedzwiedź zmordowany przez psow, oparłszy się o drzewo, albo o skałę, broni się im, iak może. Tym czasem strzelec strzela między łopatki, albo między uszy, y zabija go. Gdy się czuie być śmiertelnie ranionym, iezeli ma blisko siebie wodę iaką głęboką, porwałszy w łapy kamień rzuca się w wodę, y topi się, aby się nie dostał na łup strzelcowi. Polowanie nie iest tak niebezpieczne, y łatwieysze, gdy niedzwiedź wyidzie z swojej kniei w zimie, gdyż łapy na ten czas ma tak miętkie y delikatne, że ledwo może chodźć. W lasach y na polach Kamsackich, w lecie widuią wielką moc niedzwiedzi, ale te nie są dzikie, nie porywaią się na człowieka, chyba że na śpiącego napadną. Osobliwym sposobem są przywiązane do kobiet, cho-

dzą za niemi. y nie im nie szkodzą, tylko czasem zabieraią owoce, które nazbierały w lesie. Mieszkańcy tamteyfi, wychodzą na niedzwiedzia trzymając w prawey ręce noż, a w lewey sztylet długi, kończyły na obydwu końce, uwiązany na sznurze, który okręcią sobie w koło ręki. Stanąwszy przed niedzwiedziem drażnią go, y nacieraią, a skoro niedzwiedź rozruszony otworzy pyłk, utapiaią w nim sztylet tak, że więcey pyłka zamknąć nie może. Tak tedy potym prowadzą za sobą niedzwiedzia na tryumf, który się więcey nie szarpie, ażeby nie miał większego bólu. Gdy go potym zabiją, sprawuią sobie bankiet, sprosiwszy przyjaciół y sąsiadów. Mięso niedzwiedzie dosyć iest smaczne, ale smacznieysze w niedzwiadkach młodych. W iestieni, maią sadła grubości na 10. calow, robią z niego smalec do iedzenia. Zbieraią z niego sadło, tak delikatne, iak z wieprza, którym się smaruią, y pią na utrząśnienie, albo zerwanie. Nogi do iedzenia są specyałem. Skory niedzwiedzie noszą, y używaią na polłania.

dziewięć morski. To zwierze ziemnowodne, przebywają na ziemi y w morzu. Odmiennieją położenie kraiu, iak ptaki y ryby niektóre, płyną po morzu, y szukają miejsca sposobnego do tarcia, y rozmnażania się bez przeszkody, iakie są wyspy puste, między Ameryką y Azją, poczawszy od 50. stopnia szerokości, aż do 56. Chociaż się tysiącami zgromadzaia w kupę, iednakże zawsze dzielą się na familie. W każdej bywa po 120. Samiec każdy ma od 15. do 50. samiec swoich, które tylko do niego należą, gdyby inny samiec chciał do której przystąpić, biie się z nim, samiec przytomne potyoczce, idą za zwycięscą, y liżą go. Te zwierzęta są nieustraszone, gdy staną raz na iednym miejscu, gotowe do śmierci broniąc się, nie ustępować, a nawet y inšzey familii blisko siebie, nie pozwalają stanowiąc się. Gdy się zacznie między niemi bitwa, trwa przez godzinę całą, w której czynią sobie zafadzki, wywracaia się do góry, zielec od z mordowania, a odpoczawszy znowu rozpoczynają batalią,

żaden z miejsca swego nie ustępuje, aż nakoniec drudzy zdaleka patrząc się przychodzą, y słabszey stronie pomagają, a tak kończy się wojna. Gdyby dwóch było na iednego, drudzy rozgniewani na nierówność sił, przybywają na pomoc słabszem. Robią sobie partye, a gdy się gniewem zapalą, wydają krwawe potyczki. Te zwierzęta stanowią się na brzegu wody, a trzymając głowy na wierzchu, ścisną samice nogami, położywszy pył na niey niby ią całując. Samice do dzieci mają przywiązanie wielkie, nie opuszczają ich, y zosią zawsze z niemi na brzegu wody, gdzie sypiaia. Młodzież swywołna ugania się, y zaprawia się do bitwy, przykładem rodziców; gdy ieden drugiego obali na ziemię, ociec przypada mrucząc na nich, rozdzielając je, y zwycięscę głośno liżąc go z letką, gdy zwycięzka ma szarlki. Każemu czasem położyć się na ziemi, y winšzować sobie, że tak walecznego ma potomka. Ociec nie lubi tych którzy są bojaźliwi, y dlatego one idą tylko za matką, a drugie zawsze chodzą za Oycem,

Oycem, który ich uczy, iak się mają bić. Te zwierzęta tak płyną gładko, że w godzinę mogą upłynąć 20 mil Niemieckich, mogą długo zoltawać pod wodą, mając dziurkę owalną od serca otwartą. Znayduie się ich bardzo wiele, około wyspy Bering. Kamfzaczanie białą je dziurytami, uwiązanimi na sznurze, jeżeli raniony rzuca się na okręt, obcinają mu łapy. Mięso y tłustość z samicy, są delikatniejszye, z samców niesmaczne.

OURSIN. Różne są rodzaje tych konch, które się znaydują w rozmaitych morzach, ułożenie ich jest dziwne, osadzone są w koło, kolcami twardemi różney długości, które się rzucają, y którymi postępuje pław. Kolców tych czyli nog będzie na 2000, którymi szypko chodzą; po między nogami jest 1200, lub więcej różków, którymi rozeznaje ziemię, gdy przypłyynie do niey, y którymi iak kotwicą przyczepia się, pod czas wzburzonego morza. Gdy postępuje maytkowie, że się te konchy zastanawiają, pewni są następuiący nawałności. Głowa tego pławu umiesz-

czona jest, w samym otwartciu konchy, drobnemi zębami opatrzona. W Marsylii przedają na rynku ten pław, iak ostrygi; nie otwierają ich tylko w rękawiczkach, iedzą je gdy są pełne iay, ale nie każdemu się podoba ich iesc, gdyż na weyrzenie są bardzo obrzydliwe. Konchy tego pławu ciekawi naturalistowie zbierają, te zaś są droższe, które mają w całości wszystkie kolce. Taka jest rozmaitość w kształcie tych, że je dzielą na rodzaje, y gatunki. *Le vois d' Amerique & l' Ourfin digité*, są nayrzadsze. Skoło pław w skorupie żyć przelataie, zaraz y kolce opadają, zostawiając tylko dziurki w konfze niezliczone.

OUTARDE. *Drop* ptak naywiększy w Europie. Te ptaki żyją w stadzie podczas zimy, żywią się ziarnem, owocami, y robakami. Gdy siedzą w kupie na polu, ieden stoi na straży, a ikoro postrzeże kogo z daleka, przestrzega inne swoim krzykiem; Stado z trudnością wyhina się w górę, y dla tego Charty je łowią czasem wpoł od ziemi podniesionych. Jest ich wiele w Polsce, na Podo-

Podolu, y w Piktawii we Francyi. Ná wiosnę skoro czas nadchodzi parzenia się, rozlatują się w różne strony, każda para osobnych używa uciech. Czasem rywaly dobijające się o samice, zabijają się aż ná śmierć, znajdując czasem zabitych rościagnionych ná piasku. Samiec wyraża swoją chęć ku samicy, iak iędyk, rozpuściwszy ogon skore pod szyją nadyma, y tak się czerwieni, iak gdy się rozgniewa. Samica znosi ná gołej ziemi dwa jaja białe, mają po końcach dwie plamy czerwone. Powiadaia że samica przenosi pod skrzydłami jaja, gdy pomiarkuje że iej kto chce one zabrać. Chowają dropie po Folwarkach, mięso iest dosyć dobre.

OYE. *Gęś*. Różné gatunki są gęsi, żyją w stadzie; dzikie odlatują z Polski do Francyi, zanadchodzącą zimą, lecą w porządku, tak iako y kaczkki dzikie; lecą zaś nakształt tryangulu bez spodu. Ná czele leci ieden, á za nim dwie kolumny, ten gdy się zmorduje idzie w tył, á drugi co był za nim, otrzymuje iego miejsce, upatrzawszy miejsce padaia na zboża, y

przebywają na ieziorach bagnach. Nie mogąc latwoporywać się z ziemi, iedna nich trzyma trąż, y ostrzeg o niebezpieczeństwie. Mięsz dzikiey gęsi iest dosyć dobre, osobliwie uda przypiekane. Gęsi domowe wychowują przy rzekach, stawach, y sadawkach, widzianno iedną gęś, co umiała obracać rożeń, iak pies w kuchni. Samice siedzą dwa lub trzy razy ná rok, zbierają z nich pierze y puch, dwa razy ná rok robią z niego piernaty y poduszki. Pior ze skrzydeł używamy do pisania. Jaja nie są tak smaczne iak kurze.

OYE NONETTE, CRAVANT. Tak nazywają pewny rodzaj gęsi, które piórami są podobne, do ubioru Zakonnicy, mając czarne z białym. Samica tak iest przywiązana do dzieci, że siebie zarduje dla ocalenia ich. Ucieka powoli, iakby miała nogę zlomaną, myśliwy to widząc bieży za nią porzuciwszy dzieci, ale ona skoro się daleko oddali, y pomiarkuje, że dzieci mogły uciec, sama znała podlatuje y ucieka.

OYE d' ECOSSE. *Gęś Szkocka*. Te ptaki naywięcey rozmnażają się, ná wyspie niższej

niższej szkocyi, gnieźdzą się na łąkach, a że ich nie płoszą, przylatują blisko domów, ryby umieją bardzo

dobrze łowić, dla siebie y dla dzieci. Wyspiarze żywią się czasem ośłatkami z ich polowu.

P.

PACA. To zwierzątko swoim chodem, y kwikiem, podobne do prosięcia, ryje ziemię ryakiem, y wykopuje sobie jamę nie głęboką w ziemi, o trzech dziurach, może kilka godzin bawić pod wodą. Samica rodzi na początku zimy, polowanie na nie wtedy jest trudne, gdyż iam przykrytych liściem nie można łatwo rozemnać, częstokroć myśliwy nadeptawszy iamę, wystrasza je, potrzeba mieć psy dobrze wprawne, do łowienia ich. chcąc je żywcem złapać, zatykają wprzód dwie dziury, a potem trzecią kopią, ale się potrzeba mocno strzedz, ich żywości y ukąszenia, mięso przeraźtale słoninę, ma smak zaięca, twarde do gotowania. Futerko ma na sobie białe, y centkowane, futernicy go zakupuia.

PACOS ou ALPAGNE. To zwierze nie może żyć tylko na górach, na płaszczy-

źnie, od gorąca zdychaia, dwoiaki zysk przynoszą Goralom Peruańskim. Dzwigać mogą na 200 funtow ciężaru, jeżeli podróż nie trwa nad kilka dni, mogą ucho- dzić po 10. mil na dzień. Wełna na nich tak jest piękna, że ją miewzają z wełną *de Vigogne* do robienia materyi, z kości robią instrumeta.

PACOS EROCA. Ziele Brezylskie y Amerykańskie, którego Indyanie używają do łaźni. Roślina nimdoyrzeie, wydaie zapach Imbieru, korzeń gotowany, daie kolor żółty do farbowania. Sok z owocu wycisniony, daie kolor czerwony, przy miewzawszy troche soku cytrynowego, robi się fioleto- wy.

PAGEL. Ta ryba morska nie zbliża się do brzegu, tylko w lecie, gdzie na ten czas ma grzbiet błękitny, mięso jest strawne y poślne, w głowie

wie znayduią kamyki, których więcej iest u samicy niż u samca.

PAGGERE. Iest pław morski skorupiały, około przylądku dobrej nadziei, który ma kolec bardzo ostry, ukłuwszy się nim w rękę, sprawia ból wielki, y inflammacyą, nie dawszy prętkiego ratunku.

PAGURE ou **PAGUL.** Rodzay raka w morzu sroziemnym, znayduią niektóre co 10. funtow ważą.

PAILLE EN CUL, OISEAU du TROPIQUE, FETU EN CUL. Ten ptak leci wysoko, krzyczy przeraźliwie, przemieszkiwa pod śręgą gorącą, żywi się rybami, do wyśiadania iay, y wychowania dzieci, odlatuie na wyspy puste. Gdy prześiąg morza iest daleki, odpoczywa na wodzie iak kaczka. Murzyni dwoma piorami z ogona, ozdabiaią sobie włosy na głowie, y robią wąsy, przeciagnawszy ie sobie przez nos.

PAIN d' EPICE. Zdaie się że przez piernik, który w korzennych sklebach przedaia, robi się z owocu nazwanego *Courbaril*. *Patrz tego słowa.*

Swinia albo swini chleb zielenie, korzeń uschnawszy, traci swoią ostrość, ale nabywa mocy, purgowania gwałtownie. Liście obwisłe ku ziemi, mają kształt y zapach przyjemny, czasem przesadzaia go z lasu do ogrodu. Ziarno iego coby miało pufczyć kiel, to się obraca w pęcherzyk, czyli korzonek, który wydaie liście. Ziele to iest zimowe.

PAIN de SINGE. Iest owoc z drzewa *Baobab*. *Patrz tego słowa.*

PAISSE, MOINEAU SOLITAIRE PASSE. Ten wróbel iest z rodzaju Drodzów, żyje robakami, bawi się po dolinach, gnieździ się po krzakach y skałach, pewnych czasow siada na dachach, po domach przykrytych dachówką, śpiewa wdzięcznie, chowaia go w klatkach, gdzie we dnie y w nocy śpiewa. Widok światła dodaie mu więcej wesołości, ale iak kanarek zdycha na wielką chorobę.

PALETTE PALE, BEC à SPATULE, à CUILLER. Ten ptak osobliwszy, żyje rybami iak Czapla, dziób długi miętki, giętki, słabo trzy-

trzymać co weźmie, pod czas pierzenia odmienia kolor. Znajdują się ich dosyć w lasku. w Hollandyi blisko Leydy, na najwyższym drzewie, na wierzchołku gnieździ się. Gdy mają młode wyłatywać z gniazda, zbierają je tykami długimi, z zakrzywionym na końcu żelazkiem. Znajdują się także te ptaki w Gwainie, po brzegach morskich, y na granicach Bretanii, y Piktawii we Francyi.

PALETUVIER. FIGUIER des INDES, ou PARETUVIER. To drzewo rościągą gałęzie bardzo daleko, których końce spuściwszy się do ziemi, puszczają nowy korzeń, y czynią gęsty las. Słonie lubią bardzo liutki młode, z tego drzewa. Figi jego czerwone na mało przydadzą się, są tak dobre jak nasze. Z kory tego drzewa robią odzienie.

PALIFOU. PAREPOU. Owoc, z Palmy Kajanskiej, który gotują w wodzie z solą, y dają na wety, smak nie bardzo dobry, ale go iedzą ze zwyczaju, ta potrawa sprawia appetyt y pragnienie.

PALIURE. *Paliur* chruścikolący, którego we Włoszech, y we Francyi, nazywają *Epine de Christ*. Rozumieją niektórzy, że korona cierniowa, którą Chrystus Pan ukoronowany, była plecioną z tego Paliuru. Ten chruścik kwitnie w lecie, wydaje owoc na iesień, który trwa przez zimę. Płoty z tego chruścika są bardzo dobre, gdyż żadne bydło dla kółcow do niego nie przystąpi. Zachwalają mocno korzeń Paliuru Kanadyjskiego, y Wirgińskiego, na choroby Wenusowe.

PALMA CHRISTI. *Kłeszczowina*. Małe drzewko, którego pień y gałązki są dziurawe we środku. Owoc sam się otwiera na słońcu, wyrzucając z impetem ziarko, które nazywają *faux case*. W listopadzie jest czas zbierania tego owocu. Murzyni wyciskają z niego olej do lamp, y do wygubienia robactwa. To drzewko z rodzaju *Rycynu*, nazywa się inaczej *Karapat*, zapewne z przyczyny podobieństwa ziarek, do kłeszców robaków, które tak się w Indyach nazywają. Sadzą go w Ogrodach dla

Q

dla piękności, powiadaia że od niego uciekaią krety.

PALME MARINE. Iest dzielem Polipow, Damy Indyjskie używaią go na wachlarze, kolor iego pospolicie iest czerwono-fioletowy, nayciekawfze przywożą nam z Indyi wschodnich, y z Ameryki.

PALMIER AOUARA.

To drzewo w Kayanie, w Senegal, w Brezylji, y w Indyach wschodnich, bardzo wyfoko rośnie, pień iego iest koleczysty, owoc rodzi się w łupinach, które się trzaskaią, gdy dochodzi, kolor ma żółtogorący, mięso nie bardzo smaczne, ma we środku pestkę, w której są trzy dziurki; łupina na pestce grubą y twardą, ziarko w niej białe, y bardzo twarde, w gębie czyni smak syra zaśmiardłego. Z owocu tey Palmy wyciskaią Oley dobry do lamp, y którego Murzyni używaią zamiast masła, w Afryce, y w Ameryce. Ten oley preparowany purguie.

PALMIER à COCO.

Patrz. Coco.

PALMIER. DATTIER.

Palma albo Daktylowe drzewo, rośnie na obydwóch lądach, a osobliwie w piaszczy-

stych kraiach, gałęzie w puszcza z samego wierzchołka. Łuska na pniu zoiata iest znakiem zkad gałęzie opadły każdego roku, kwiaty samiec y samica, na osobnych rosną drzewach. Daktyl kwitnie w Lutym, wypuszczaiąc kwiat z pod liści, kształt grona. Łupina kośmata, w której zawiera kwiat y owoc, otwiera się w Marcu. Naydorodniejszy Palmy, nie maia więcej niż ośm albo 10. gron. Ogrodnicy dla zapłodnienia Palmy samicy, zerwawszy kwiat samca, przykładaią w poprzek do kwiatu samicy, tym sposobem pył z kwiatu wchodzi w owoc, w tym momencie skoro się rozwia. Ale w pustyniach natura sama to sprawuie. Wiatr wolny, zabiera pył zapładzaiący z kwiatu samca, y przenosi do kwiatu samicy. Palmy rozmnażaią się z korzeni, y w ten czas drzewo wyrasta tej płci, z iakiego korzenia iest wzięte, a przeciwnie Daktyle sadzone z kółtek, wydaią drzewo samca albo samicy. Mlecz wewnętrzny z tego drzewa iest bardzo dobry do iedzenia. Z palmowego drzewa wielki odnoszą pożytek, na co się

co się przydaie owoc iego. *Patrz słowa Dattes.* Z pnia robią belki, z gałęzi sprzęty domowe, z liści koszyki płotną, y rogożki, a z kory powożoz y kręca.

PALMIER des INDES. Z owocu twardego tego drzewa, oblupiwszy skorę, robią koronki y różn e.

PALMIER EVENTAIL. *Patrz. Latanier.*

PALMIER MARIN. Tak się nazywa ziolozwierz pewny, z rodzaju *Etoiles de mer*, bardzo rzadki, y ciekawy w Gabinetach. Rachują w tym Plawie, aż do 26 tysięcy członków. Są tego wielkie dowody, iż można wierzyć, że Ziolozwierza nazwane *Asteriës, Entroques, Trochites, y Ecerinites.* są uformowane nakształt tego Plawu. Można czytać w tej mierze ciekawy Pamiętnik *P. Guettard*, gdzie iasnie opisuie, historią tych ziolozwierzow. *Patrz. E pile de mer.*

PALMIER de MONTAGNE. Z liści tego drzewa Amerykańskiego, robią przedziwo zdatne do robienia płotna. Owoc do iędzenia, iest bardzo przyjemny.

PALMIER de SAGOU. *Patrz. Sagou.*

PALMISTES. Na wyspach Amerykańskich, rośnie pewne drzewo Palmowe, które nazywają *Palmistes.* Różne są iego rodzaje, między którymi najznaczniejszy nazywa się *Palmiste franc.* Nie ma iak cał grubości, ale tak twarde, że go siekierą uciąć nie można wewnątrz ma mlecz gębczały. Z tego drzewa można robić rynienki, y rurki, liśćmi dzicy ludzie przykrywają domy, liście te są długie y wąskie. Co nazywają *Chou Palmiste,* iest rdzeń na dwie stopy pod gałęziami, gdzie się liście w wachlarz składają, białe y kruche, smak mają karczochow. Ta potrawa iest bardzo rzadką, gdyż potrzeba odżalować całego drzewa, dla dogodzenia zmyślności. Tego rodzaju drzewa kolczyte, są niedostępne, y dla tego dzicy ludzie chcąc go ścinać, wprzod na około niego rozniecają ogień, ażeby się kolce opaliły.

PALMISTE de INDE iest wyższe y twardsze, niżeli *Palmiste franc.* Indyanie na liściach bardzo grubych tego drzewa, piszą bardzo szypko, pręcikiem żelaznym. Owoc iego nim doydzie chłodzi,

dzi, ziarko iego ná ten czas jest miętkie, w skorupce to ná palec grubey, y ná nic nie zdatney. Skoro zaś dojdzie, ziarko obraca się w pestkę bardzo twardą, y nie zostaje nic tylko skorękę można wyfsać. Wino z tego drzewa więcej ma słodczy, niżeli *Cocotier*. Drewno iego służy ná toż samo, co y tamte.

PALOURDE. Jest rodzaj Pławu nazwanego *Came*, znayduie się ná brzegach morskich w Prowancyi, w *Aunis*, w *Saintonge*, y w *Piktawii*. Patrz. *Came*. Jedzą ich wiele w Tulonie, y w Marsylii.

PAMBE. Mięso tey ryby w Indyach wschodnich jest bardzo smaczne, suszą ie ná słońcu ná chowanie, a potym zmaczawszy w wodzie iedzą. Nafoliwszy w rosole z daktyli leśnych, biorą ná okręty ná długą podróż.

PAMPELMOUSE. Ta pomarańcza jest pospolita w Surynam, y ná wyspach *Bourbon de France*, y *Cayenne*, mięso w niey jest kwaśkowane, y chłodzące, okryte skorą grubą, y bardzo gorzką.

PAN. Ten bożek był reprezentowany z rogami, y

nogami koziemi, albowie Merkuryusz ociec iego, chce się przypodobać Penolepi przemienił się w kozła. Ten bożek nie ładny (mowi Panny Autor) choć kosmaty y rogaty, ale mocny, chytliwy y lubieżny. Temu bożkowi przypisują rodzaj Faunów y Satyrów, miał swoje kościoły y ołtarze, miał y święta *Lupercalia*. U Rzymian Kapłani tego bożka, w pewnym czasie roku, biegali po ulicach prawie nadzy, z biczem w rękę, y ćwiczyli tych, z ktoremi się spotykali, co śmiech w pospółtwie sprawowało. Kobiety nieplodne, y ciężarne, wychodziły przeciwko nim, chcąc bydz od nich uderzone, w nadziei, że albo staną się płodnemi, albo zlegną szczęśliwie.

PANACHE. Ten chrząszcz rodzi się z robaka, który się ukrywa w drzewie, naprzykład w wierzbie, gdzie toczy sobie dziurę okragłą, głęboką, w ktorey przemienia się w robaka latającego, y przełatuje się po kwiatach. Poznają go z przednich nożek, po iedney stronie grzebienia tych, zkad nazywa się *Panache*.

PANA-

PANACOCO. Wielkie drzewo w Kayanie, którego drzewno jest bardzo twarde, robią z niego słupory, y tłuczki. Murzynki z z owocu, robią paciorki na szyję.

PANAIS. *Pasternak*, jest dwoiaki, ogrodowy którego używamy do iedzenia, jest sytniejszy niż Marchew, robią z niego marmeladę z cukrem, która wznieca apetyt, przychodzącym do zdrowia. Korzeń pasternakowy, jest bardzo podobny do blekotu, kształtem y smakiem, w czym się często omylić można. Pasternak pełny rośnie na polach nieuprząwnych, nie smaczny do iedzenia, przesadzony może nabycć przymiotów ogrodowego. Jest ieszcze rodzaj pasternaku dzikiego, którego korzeń bardzo pachnie. Płynie z niego gumożywica, z natury *Oppopanax*.

PANGOLIN, ou **DIABLE** ou **JAVA.** Jest zwierze czworogie, w Azji południowej y w Afryce, powierzchownie podobne do iaszczurki, tym się tylko różni, że żywcem rodzi. Szyja piersi, y pod brzuchem nie jest kosmata, reszta zaś ciała iako y ogon, okrywa się łuska, naieżoną y kolczytą.

Mając taką obronę, nie boi się ani tygrysa, ani ryśa, ani innego zwierza, który mu szkodzić nie może, nie raniwszy wprzód siebie samego. To zwierze nie jest złośliwe, obyczaje ma spokojne, żywi się tylko mrowkami y robakami; wtedy tylko naieża się, gdy go kto drażni, albo widzi jakie niebezpieczeństwo; przesiaduje po dziurach w skałach, gdzie się kopie w ziemi dla rozmnożenia dzieci, bieży powoli. Murzyni umieją je łowić zręcznie, y znaydują w nich mięso delikatne. Łuski używają do różnych rzeczy.

PANICAULT. Ten korezeń można smażyć w cukrze.

PANIT. Tego ziela nie używają tylko w Czechach y w Węgrzech. Ziarna gotują w mleku iak ryż, pokarm takowy jest blahy, y trudny do strawienia. Ptactwo lubi bardzo to nasienie.

PANNACHE de **MER.** *Patrz. Palme marine.*

PANORPE. *Patrz. Mouches Scorpion.*

PANTHERE. *Rys.* Oko same niespokojne y żywe tego zwierzęcia, oznacza dzikość, y fregość natury jego.

iego. W Kraiach gorących w Azji y w Afryce, w iak naygętszych ukrywa się lasach, nie wychodzi z tamtąd, tylko dla zdobyczy, krążąc okolo domow na osobności będących, y po brzegach rzek, pożeraiąc zwierza do wody przychodzące. Ryś jest rzeski, z ręcznie łazi po drzewach, przed którym y kot dziki, umknąć nie potrafi. Zęby ma mocne y ostre, pazury wielkie, któremi okrutnie rozrywa zwierzęta. Głos ma podobny do brytana rozruszonego, nie rzuca się na człowieka, tylko gdy jest rozgniewany. Mieszkańcy Barbaryi umieją uśmierzać ryśie, y układać do pola, używając go zamiast psa. Zamknawszy go w klatce żelazney, wiozą na wozie, y nie wypuszczają, aż za uyrzeniem zwierza, na ten czas rzuca się z impetem, á uczyniwszy trzy, lub cztery susy, wskakuje na kark, obala y dusi. Gdy mu się trafi chybić, w taką wpada złość ze wstydu, że gotów rzucić się na swego Pana, gdyby nie uciekł, albo natychmiast nie podrzucił mu barana, albo kawał mięsa, które powinien mieć przy sobie. Podroźni

Murzyni, y Indyanie iedzą mięso ryśia, futro iego piękne, jest kosztowne.

PAON. *Paw.* Ten ptak do kształtney postaci, y pięknym prześlicznych, łączy choć poważny, pyśniąć się z swojej świetności, trzyma głowę wspaniale, á gdy widzi że mu się przypatrują, zdale się pycha nadymać, na ten czas rozpłaszcza z prześlicznych pior ogon. który promieniami słonecznymi oświecony, sprawia widok naywdziękniejszy; w tey samey parady, y okazałości, popisuje się przed samicą, gdy sobie chce iey serce ziednać, która przy nim stojąc, nie wydaje się być tak piękna. Powiada, że te ptaki wyprowadzono z Indyi; Przedtym tak były rzadkie, że je tylko sami Monarchowie, y Xiążęta mieowali, ale teraz się po wszystkich krajach rozmnożyły, że je liczymy między ptactwem domowym. Paw skoro się odżywa z swoim nieprzyjacielskim głosem, gasi piękność swoich pior. Żyje się ięczmieniem, y innym ziarnem, tak jest iurny, iako y kogut, może wystarczyć sześciu samicom. Samica na pierwsze siedzenie znosi 6 jaj,

niay, a na inne po i2. Młode pawięta trudne do wychowania. Samica z pilnością kryje swoje gniazdo, abowiem samiec zbyt gorący, jeżeli natrafi na samicę, napuści ją, y tłucze ją. Pawie za pomocą wielkich skrzydł, wylatują na drzewa, y ma najwyższe dachy, wytrufając dachówki, y czyniąc wielkie szkody w ogrodach. Pawie białe są pospolite w krajach północnych. Paw Japoński jest rzadkiey piękności. W Angoli pawich pior używają na baldachimki, y ozdoby Krolewskie. W Krolestwie Cambaja są dzikie, y uciekają w ciernie postrzegłszy strzelca. Na noc siadają na drzewa, łowią na stryczki, mają chorągiew z odmalowaniem pawiami, na wierzchu drzewca są świece zapalone y stryczek uwiązany, myśliwy upatrzawszy gdzie Paw siedzi, stawia przed nim tę chorągiew, ptak postrzegłszy światło, wyciąga szyję ku drzewcowi, a tym czasem myśliwy pociąga za stryczek, y bierze go. Mięso pawie jest suche, twarde, y trudne do strawienia.

PAON. Jest także Motyl piękny tak nazwany dla oczu

świecących, które ma na skrzydłkach, rodzi się z gąsienicy, na pokrzywie żyjącej. Patrz. *Chenille épineuse*. Ten motyl jest dzienny, nocny zaś rodzi się z gąsienicy, która się znajduje na Morwach, Brzoškwiniaach, y Sliwach owocowych drzewach. Gąsienica małego motyla Paon, znajduje się na ieżynach, y różowym krzaku. Patrz. *Chenille à tuberculés*.

PAON MARIN. Ta ryba piękna, upstrzona kolorami, zielonym, niebieskim, czarnym, y czerwonym, jest z rodzaju nazwanego *Tourda*.

PAPAYER. Drzewo pewne Amerykańskie, którego kwiat samiec y samica, rosną na osobnym drzewie, nie wypuszczają żadnych gałęzi. Samca drewno jest tak miętkie, że we dwoie położywszy, można go przeciąć do razu. Gdy samica jest obok z samcem, wydaje owoc, y kwitnie przez cały rok, kwiat ma zapach konwalii, owoc wielkości Melona, ale nie smaczny, sok mleczny, który w sobie zawiera, służy na plamy czerwone na twarzy. Z nasienia wyrasta drzewo, które zaraz w pierwszym, albo drugim roku, przynosi owoc,

owoc, który smażony, żóładek posila, nasienie tego iluży na szkorbut, na poruszenie uryny, y na przeczyszczenie białogłówek. Owocu z dzikiego drzewa, nie ledzą. We cztery lub pięć lat wierzcholek drzewa pruchnieie y całe drzewo usycha. Pod tym drzewem znajdują się węże małe, o których powiedziało się pod słowem: *Cobra de Capello. Patrz tego słowa.* W Oranżeryi Króla Francuskiego, to drzewo samica kwitło, ale że nie było samca, nie wydawało owocu.

PAPE. Iest piękny ptak w Karolinie, który iest osobliwy, dla zgromadzonych kolorow prześlicznych.

PAPEGAL. Papuga pełna w Brezylji, Jamaice, na wyspie Cuba, y w nowey Hiszpanii. Piora ma żółte y czerwone, dosyć spokoyna y poiętna, pamięta łatwo, wymawia dobrze, prześiaduje po polach zasianych ryżem; pieprzem, goździkami, y cynamonem, szkody wiele czyni, znosi tylko dwa iaja w miejscach niedostępnych. Dzicy ludzie w Brezylji, chcąc ie łapać bez obrażenia, wypuszczają na nie długie strzały, na końcu obwinione

bawełną, y zręcznie ich dołatają.

PAPIER. *Papier.* To drzewo osobliwie rośnie w Egipcie, po bregach Nilu. Egipcyanie tego drzewa wodnego, używają do różnych rzeczy, robili z niego koszyki, trzewiki, suknie, łodki, żagle, y papier do pisania. Pień tego drzewa składa się z wielu błon iedną na drugiey, które rozdzielano kończystym żelazkiem, y rościągano na stole mokrym tey wielkości, iak się podobało; błonki bliższe bliu, są cieńsze, y droższe. Rzymianie długo używali tego papieru, który różnie urządzali. Papier teraznieyszy, którego używamy iest świeżym wynalazkiem w R. 1470. Robią go ze starych szmat wypłukanych, y w stępie na miazgę stłuczonych, potym tę miazgę, wylewają na formy arkuszowe, suszą na wietrze, y pakują w libry, ryzy. y bele, y przedają do druku, y do pisania. Papier który nie iest gumowany, iest prosty y przebiia, zowie się bibulą. Papier niebieski, farbują zielcem nazwanym *Brodawnik*. Papier marmórkowaty robią, przykładając na wodę, w którą

którą leia oliwę, różnemi kolorami zaprawną. Papier Hollenderki iest daleko cieńszy, bielszy, gładszy, niżeli Francuski. Papier Chiński przechodzi wszystkie pięknością, wielkoscia, cienkoscia, y glansem. Chinczykowie robia papier z konopi, z bawelnny, z iedwabiu, z kory z drzew, a osobliwie nazwanego *Bambou*. Papier Japoniki, robia z kory *Canschy*. *Patrz tego slowa*. Uwagi uczynione przez wielu sławnych Naturalistow, pokazują że możnaby robic papier z niezliczonych roślin, iako to z Malwy, słoneczniku strączystego, z ziela mieczyk, krzecinki, z sitowia, pokrzyw, z psiey paszy, ze słomy, z palternaku, lnu, marchwie, z siana, z kwiatow, drzew, y z innych zioł błotnych. Zdaie się, że sama natura droge do tego ukazuje, albowiem odkryto we Włoszech, w Toskanii, w Szwecyi y indziey, gatunek papieru naturalnie uformowanego, z okruszyn zioł włókniстых, y błotniстых, rozmokłych w wodzie, y oczyszczonych z substancyi lipkiey.

R

Dykc: Tom II.

PAPILLON. *Motyl*. Zbior piękny tych robakow, wystawia nam widok przesliczny, w którym zgromadzone nazyzywsze kolory, y desenie, oczow ciekawego Naturalisty, nasycić nie mogą. Dopieroż co za obszernosc materiy; chcąc opisac, y poznać organizacya, od natury w nich uczynioną? *Gienica* *naucza* *nas*, iakim sposobem zabiera się do snu tegiego, w którym zostając, ma się przemienić w ślicznego robaka, iakim iest *Motyl*. Skoro się spełnia dni życia iey czołgającego, odmienia kształt, aby się stała obywatelką powietrza. Chryzalida iest razem grobem dla gąsienicy, a łozem do rodzenia się motylowi. W tym to pęcherzyku miętkim, albo pod przykryciem gazowym, zawsze te cuda natury dopełniaia się. Ale iak motyl słaby bez bronii, z tego pęcherzyka dobędzie się, który mu iest nie przebitym murem, na wszelkie przygody, pod czas snu tegiego? Jak wyląglszy się, wytrzyma iasność słonecznych promieni, y żywosc powietrza? *Patrz!* *wziawszy* *pęcherzyk*, *prze-*
tniy

thiy go delikatnie nożyczkami, przylep go do szkiełka, y uważay, iako ow robaczek nieznacznie, rozwija swoje naczynia, obaczysz, iak się napiera wynieść z swojego więzienia, iak wilgocią, którą pyłeczkiem wypuszcza, rozwinie koniec pęcherzyka, który potym za uderzeniem głowką rozpęka się. Tym czasem pęcherzyk coraz bardziej otwiera się; motyl wyłazi, powietrze podnosi mu skrzydełka, y pędzi, gdzie ślabo, a potym z niezmierną szypkością lata. Pod czas wielkiej fufzy, motyle z trudnością wylęgają się, y nie mogą latać. Otoż masz; iakim kształtem ten robaczek z pęcherzyka swego dobywa się. Wyleciawszy na powietrze, uwila się, y siada na kwiatach, zatapia nos w samym kieliszku kwiatka, gdzie największa słodycz, a nasyciwszy się tym Nektarem, nabiera więcej sił radości, y żywości w lataniu. Szczęśliwy w swoich miłościach, nie przyśiada, tylko dla zażycia roskofzy, z posiłku albo z miłości. Bywają samice niektóre, co od 400, do 700. iay składają. Motyle można łatwo łapać w

lotie samym, Instrumentem z gazy, lub z siatki iedwabney, umyślnie na to zrobioney; od naymnieyszego przyciśnienia głowki, zdycha. Co nas zadziwia; to obrot krwi w motylu, wcale przeciwny temu, który jest w gaśienicy. Motyle rozmaitey piękności, są po wszystkich krajach, ale naypięknieysze przywożą nam, które ozdabiaią Gabinet, y Ameryki, z Indyi, y z Chin. Damy Chińskie mają w upodobaniu, uzyć się życiay tych robaczek; wzięwszy kilka gaśienic w czasie, gdy się mają obwilać w pęcherzyki, do pudełka, kładą gałązki, y zamykają. Skoro slyszą, że się motyle skrzydłami trzepoczą w pudełku, otworzywszy, wpuszczają do Gabinetu szklanego, w którym pełno jest różnych kwiatkow. Znayduią się y u nas niektóre Damy dystryngowane, które mają chęć y upodobanie, w nauczaniu się historyi naturalney, może ich chwalebny przykład pociągnąć y inne, do zakochania się w tey nauce, a zatym zaprzestaną wymyślać nowych Mod, y lekkomyślności, gdyż słodycz, którą przynosi ta nauka;

nauka, iest daleko przyiemniejsza, nad niestałość y lekkomyślność Motylow.

PAPILLON des BLEDS.

Patrz. Chenille des grains, y Teigne fausse du Bled.

PAPILLON du CHOU.

Patrz. Chenille du Cdou.

PAPILLON de FAUSSE TEIGNE. *Patrz. Teigne fausse.*

PAPILLON FEUILLE MORTE, ou PAQUET de FEUILLES SECHES. Ten motyl nocny, tak nazwany dla swego kształtu powierzchownego, rodzi się z pospolitey gąsienicy, znajdujący się po Sadach włoskich. Ta gąsienica przyczepiwszy się do drzewa, lub gałęzi, zawsze na iednym mieyscu zostaje, tym sposobem, że ani głowy, ani ogona nie widać. Nie iada tylko w nocy, snuje sobie pęcherzyk, oblepia go humorem jakimśi białym, który z siebie wypuszcza, y ze środka wyściela włosami z swojego odzienia, dostawiając nie wielką dziurkę, którądy ma wylecieć motylem nazwanym *Phalene*.

PAPILLON des TEIGNES. *Patrz. Teignes.*

PAPILLON à TETE de MORT. Ten motyl z ro-

dzaiu *Sphinx Eperviers*, do smutney swoiey figury, łączący głos cienki, żaloszny, y bardzo smutny, który pochodzi ztąd, że się ociera nosem, o skorupę w której zostaje. Gąsienica iego żywi się w Sierpniu Jasminem, kapustą, y szaleiem, kopie się w ziemi, obraca się w Chryzalię, a we Wrześniu wylatuje motylem. W niższej Bretanii, y w Aruernii we Francyi, przez pospolity przesąd, mają te motyle za poselkow śmierci.

PAPION ou BABOUIN.

Pawian, małpa, znajduje się na wyspach Filipińskich, y w Przylądku dobrej nadziei. Są wielkie y małe. Pawian częściej chodzi na 4. nogach, niż na dwóch, moc ma wielką może się nie dać kilku ludziom, pazury ma straszne, żywi się osobliwie zbożem, owocami, y korzonkami, tak zaś lubi winne grona, że się czasem spiie, y na ten czas psy ie chwytają, bez trudności. Samica pod strefą umiarkowaną nie płodna, w swoim kraiu rodzi iedno małpię, które nosi na ręku, wiszące niby u piersi. Pawiany wielkie szkody czynią w winnicach, ogrodach, y sadach,

Gdzie zgromadziwszy się stadami, jedna część wchodzi do ogrodu na rabunek, druga rościaga się palmem od ogrodu, aż do miejsca, na które mają się ześć, w momencie bywa ogrod spuścizony, niektóre stojąc na strazy, dają znać o najmniejszym niebezpieczeństwie. Ten zwierzę z natury jest złośliwy y okrutny, ale nadewszystko jest bezwstydny, y rozpustny. Na weyrzenie niewiaść, zapala się do bezwstydności, wypina zadek czerwony, iak krew, goły, y łuskowaty, a odkrywszy nagość swoją, nie wstydzi się w przytomności wszystkich, naywstydliwszych akcyi, w tey mierze, nie może być żadnym sposobem poprawiony.

PAREIRA, BRAVA ou BUTUA. Ten korzeń Brazyliki pędzi urynę, y jest lekarstwem na iadowite zioła.

PARESEUX, AI, HAY, BRADYPE *Leniwiec*. Jest rodzaj małp, ze wszystkich zwierząt czwornogich, najsmutniejszy, y najdoskonalszy. Rodzaj ich jest dwoiaki, wielki y mały. Te zwierzęe znajduie się na wyspie Ceylan, y przemieszkują w pułstyniach gorących w

Ameryce, zawsze piszczy żalostnie, wyrażając *iiii*, z trudnością chodzi, a ieszcze z większą ucieka, bez broni, bez obrony, y bez zębów, do zrywania trawy; taki jest stan w krotkości tego, zwierzęcia od natury zaniedbanego. Przez cały dzień, ledwo może uść 50. kroków. Z miejsca gdzie się urodzi, nie wyłazi chyba do bliskiego drzewa, na które przez całe dwa dni włazi, tam znajduie y niebezpieczeństwo od nieprzyjaciół, y pożywienie z liscia, y owoców dzikich, któremi żyje; ale gdy żywności nie stanie, nie mogąc zliść nazad, y porazić sobie, upada z drzewa, y czeka zmiłowania ludzkiego, albo pożarcia zwierząt drapieżnych. Samica ma tylko dwie cycki, dzieci rodzi gołe, bez sierści, y bez ogona. Te zwierzęta żują iak woły, wytrzymują długo głód, y nie piją, życie prowadzą twarde, a z tym wszystkim są mocne, y tłuste. Jako ptaki, tak y one mają ieden tylko odchód gnoiu, y parzenia się. Przez niedołężność natury, stają się nieczulemi, uderzywszy go, ani się ruszy. Serce wyprute y rozer-

rozerznęte scyzorykiem, nie przestaje bić, jeszcze przez pół godziny, y nogami rufza.

PAS de POULAIN. Ta koncha jest z rodzaju *Oursin*, kształt różni się dwoiakim sposobem. Jedna nazywa się po Łacinie *Spatangus*, która ma kolce iak szpatela Cyrulicka, druga *Brisui*, które y kolce są ułożone w gwiazdę. W tych konchach, jest pław bez zębów, ma tylko pyszczek, którym bierze piasek y wodę, iedna tylko kiszka, jest całym iego mięsem. Dwie są dziurki w konfse, z których iedną z wierzchu oddycha, a drugą pod spodem wyprożnia się. Konchy fioletowe, rzadko bywają z tego rodzaju.

PASSE-FLEURS. *Patrz. Coquelourde.*

PASSE-PIERRE ou CHRISTE MARINE. Łomkamień ziele, które rośnie na brzegach morskich, y po szparach między skałami, liście iego iedzą w sałacie. Ten gatunek jest naykruchszy, który na przemianę, raz jest na powietrzu, drugi raz w wodzie.

PASSERAGE. Pieprzyca wielka, ziele od szkorbutu,

ma smak ostry y palący. Kucharze Duńscy, sok iego mieszają do Octu, za sos do pieczenia.

PASSE-VELOURS. *Patrz. Amaranthe.*

PASTEL, ou GUEEE. Urzet ziele boi się zimna, zieliska, suchości y szarańczy, która przez iedną noc, całe pole zasiane urzetem, może wniwecz obrocić. Sieją go w Niemczech, y w Normandyi, ale naylepiey udaje się w Prowancyi, y Langwedocyi. Liście iego zbierają od końca Sierpnia, aż do końca Października, suszą ie w cieńniu tak, żeby ani deszcz, ani słońce nie dochodziło, potym mielą na mąkę, y robią masę, a wygniotszy rękoma, robią bryłki y przedają. Farbie-rze używają tey farby, która farbuie błękitno, w kolorze iasnym y trwałym, którą można przerabiać na infse farby. Dawni Bretonowie (powiadają) że używali iey do malowania ciała. To ziele, byłoby wielkim skarbem dla nas, gdybyśmy nie mieli Indychtu, około którego mniej pracy, y zachodu. Urzet Normandzki, ma własne nazwisko *Vouede*,

PASTENADE. *Patrz. Panais.*

PAS-

**PASTENAQUE, TARE-
RONDE.** *Paſternak* ryba
morska, która pływa bokiem,
przebywa po mieyscach bło-
tnistych, nie oddala się od
brzegów, żywi się rybami,
ogon ma giętki z żądłem, na
końcu którego ranienie jest
bardzo iadowite, nawet gdy
ryba już nie żyje. Powia-
dają że ma być lekarstwem,
żądło na proch spalone, y z
ośtem na ranę przyłożone.
Mięso nie wysmienite, Ry-
bacy Langwedoccy iedzą,
odrzuciwszy żądło. Pies mor-
ski pożera tę rybę.

PATAGU. Rodzay Pławu
nazwanego *Came*, który się
zanurza w szlamie iak *Palour-
de*. Nos ma podzielony na
dwie rurki, któremi ciągnie,
y wyrzuca wodę na trzy
piedzi od siebie. Tymże no-
sem zamiast kółwicy, utrzy-
muje się pod czas nawałności
morskiej, y pokarm do pyska
nieśie, nim polyka, y trawi
zamiast żołądka.

PATAS. *Małpa* rusawa w
Bambou. Jest złośliwa, śmia-
ła, podrzeźniająca, y skwir-
cząca, wielka, ciężka, y mo-
cna. Za przybliżeniem się
okrętu do brzegu, spuszcza ją
się z drzewa iedną za drugą,
zrazu przypatrują się lu-

dziom, á potym rzucają się y
bią, poki ich nie pozabijają.

PATELLE. *Patrz. Lepas.*

PATERA. *Czara*, było
naczynie do ofiar z różne-
go materyału, rozmaitego
kształtu, y wielkości, nie-
które były ozdobione, ro-
żnemi figurami. Tych czas
używano do różnych rzeczy,
częścią do nalewania wina,
miedzy rogi bykowi, częścią
do podstawiania, na krew z
ofiar. Cycero powiada że
Koryolan ofiarując byka,
podstawił czarę na krew cie-
kącą, y wypił ją.

PATTE d' OIE. *Gęsia*
stopa ziele, które rośnie po
pod ścianami murami, y na
gruntach nie uprawnych, pro-
sięta od niego zdychają, y
zażywane wewnątrz, byłoby
truczną dla człowieka.

PAVANE. Drewno z krza-
ku pewnego Indyjskiego w
Malabar. Owoc iego nazy-
wa *Pignons d' Inde*. *Patrz.*
tego słowa. To drewno le-
tkie, y gębczałe, purguje
gwałtownie, poki jest zielo-
ne, tak dalece, że zapala gar-
dło, y otwor swoją ostrością.

PAVE des GEANTS. Te
kamienie osobliwsze, znay-
dują się na brzegu morskim,
w Hrabstwie *Antraim* w Ir-
landyi;

landyi; są to kolumny wąglaſte, przykładane iedna do drugiey, naywyżſze mają ná 40. łop. wysokości, można ie rozdzielać, pódług znakow ſpaiania, każda ſztuka częſcią ięſt wypukła, częſcią wklęſta z obydwóch ſtron. Te kamienie są waſne, twarde, czarne, błyszczące ſię w ſkrufzeniu, po wierzchu połyſkujące, krzeſzą ogień nie rozſypują ſię w ogniu ordynarynym, nabywają koloru rudawego y obraca ſię w ſzkło czarne, w ogniu gwałtownym. Trudność w łomaniu, nie dozwala używać go do murowania, ale ſłużyć może za probieſki kamień, do probowania kruſcow.

PAVOT. *Mak.* Roſlina znaiona każdemu, z kwiatu y owocu. Maku są różne rodzaje, które są ochładzające, y ſprawiają ſen. Europeyſki mak nie ſzkodzi, tak iako Egipſki y Kambayſki, owſzem z naſienia robia wyſmięny olej.

PAVOT BLANC. *Mak biały, z którego wyciągają Opium, Patrz tego ſłowa.* Naſienie iednak iego, nie ſprawuje ſnu. Przedtym robiono z niego chleb. Damy y Panienki Genuęſkie, iedzą

go, z cukrem, y nie im nie ſzkodzi.

PAVOT CORNU. Bywają maki roſowe, fiołetowe, y żółte. Żółtego gatunek ięſt bardzo poſpolity w leſie, nie daleko Zamku Madryckiego. W Portugalii liſcie gotują iak herbatę, y zmieſzawszy w ſzkłance z winem białym, piją ná kamień. W Prowancyi chłopi sokiem wyciſnionym z liſci, przemywają wrzody y rany koniom, albo wołom zatartym, równie pomaga y człowiekowi, mającemu wrzody y dziury w nogach.

PAVOT NOIR des JARDINS. *Mak ſwój* ſwoim rozmaitym kwiatem zdobi ogród. Z niego robia olej znany w handlu, pod imieniem *Huile d' Oeillet*, wielcę używany w Malarſtwie. Damy smarują ſię nim, dla miętkości ciała. Ten olej poki ſwieży, uchodzi za Oliwę, dobry do ſmażenia, y do lamp.

PEAU HUMAINE PAS-SEE. *Skora z człowieka wyprawna.* W ogrodzie Króla Francuſkiego ięſt pas, y para pantoflow, zrobionych ze ſkóry ludzkiey, ná piſie ięſt znak brodawki od pierſi, ná inſzym kawałku ſkóry wyprawney.

prawney, iest skora ze dwoch palców ostatnich od ręki prawey, y z paznogciami. Skorę człowieczą tak wyprawiają, iak y bydłą. Trzymają ją przez kilka dni, w ługu zaprawnym alunem, y koperwasem Rzymskim, y solą ordynaryną, potym wyciągnąwszy suszą w cieniu. *Patrz. Tegument.*

PECARI. Wieprz Amerykański tę ma osobliwość, że na grzbiecie ma dziurę, w którą wlezie palec mały, w tey dziurce ma gałeczkę, z której sączy się sok smrodliwy. Przemieszkują w krajach gorących Ameryki, żyjąc w stadzie, w którym będzie ich na 200, lub 300, natarfiają często na nie po lasach między gorami. Żywią się ropuchami, węzami, y iaszczurkami, które wprzod pazurami obdzierają ze skory. Zimna się boją, y dla tego nie mogą się przyzwyczaić w krajach umiarkowanych. Gdy postrzegą myśliwych, zgromadzią się do kupy, dla dania sobie wspolney pomocy, a wzięwszy w środek, między siebie dzieci, bronią się odważnie, kalecząc psy, a czasem y myśliwych. Mięso byłoby dobre do iedzenia,

tylko potrzeba zaraz zabiwszy wyrznąć tę gałkę śmierdzącą, y części naturalne samca, inaczej, w polgodziny zepsunie się całe mięso. Swinie Europejskie, chociaż podobne do Amerykańskich, nigdy się z sobą nie łączą, y nie mnożą.

PECHER. *Brzoskwinia* To drzewo pochodzi z Persyi, w naszych krajach dosyć się zaszwoilo, sadzone w szpalery wystawionym na południe, albo na wschod, przynosi owoc, y w smaku delikatny, y na wyczucie piękny. Bardzo wiele iest rodzajow Brzoskwiń, iedne są kosmate, a drugie gładkie, z iednych odpada kostka, a w drugich trzyma się, *La petite & grosse Mignonne, la Madelaine, la Galante, le Teton de Venus, la Pêche d' Italie, la Violette hâtive, le Bourdon, la Chevreuse, la Pourprée, la Persique, l' Admirable, la Belle-garde, la Royale, la Navette, la Pavie de Pomponne,* są to gatunki nayprzednieyszych Brzoskwiń, które iedne po drugich wydaia owoc, od końca Lipca, aż do połowy Października. Wiatry ostre, mrozy wiosniane, mrowki y muszki nazwane *Pucerons,* bardzo

bardzo są szkodliwe delikacności liścia, kwiatów, y owoców brzoškwinowego. Gatunek który ma kwiat dubeltowy, nie przyda się, tylko dla ozdoby ogrodu. Brzoškwinie nazwane *Parchemin d'Orleans*, sadzą w Wazonach porcellanowych, nie rodzą więcej, iak 25 brzoškwiń, y to niesmacznych. Stawiają je tylko dla ciekawości, y ozdoby na Stołach Pańskich z Wazonami. Brzoškwinie szczepią, w migdałowe drzewo, w ziemi letkiej, a w śliwkę, w ziemi tęgiej. Z kostek iadera wyciskają na olej. Pomimo wybornego smaku w brzoškwinia, powiada, że są nie zdrowe, y plują się prętko. Brzoškwinie Perskie, nic nie szkodzą Persom, ale Europejczykom sprawują zatwardzenie żołądka.

PECHE MARTIN. Ptak *Lufzyński*, który zawsze, leci przeciwko wiatru.

PECHEUR. Orzeł *moriski*, który ugania się za rybami, nienawidzony od wszystkich ptaków, które za nim gonią, nie znajduje spokoyności, tylko na skałach, z kąd spuszcza się na ryby, po powierzchni wody pływające, y trzy-

mając szponami, pożera spokojnie. Mieszkańcy biorą je z młodu, y wychowują do łowienia ryb, ale muszą je uwiązywać, gdyż nie chcą samę przynosić. Połpnie są na wyspach Antylikich. PECTINILES. Są to grzebień w ziemi kopane. *Patrz. Peignes*.

PEIGNES ou PETONCLES. Iest nazwisko konchy biwalney, nakształt *Cames*. Pielgrzymi się w nie itroją, idąc do Grobu S. Jakoba, albo S. Michała. Wiele z nich ma po dwa ucha, drugie po iednym, a insze żadnego. Podobne do nich, które w ziemi znajdują, nazywają się *Pectinites*. Te konchy różnią kształtem, y kolorem, nayznacznieysze są: *Manteau Ducal, la Rape, la Ratifsoire, la Sole, ou Eventail, y la Bourse*. Te konchy przyczepiają się do skał zanieśione od fali morskiej ku brzegom, gdy wyschną, pław w nich będący otwierają się, y zamykają z niezmierną sztywnością, y sprężystością, że się podnosi na 6. calów od ziemi y tym sposobem powracają nazad do morza. W wodzie są ieszcze prędzej, wypływają,

płynący na wierzch, zanurzając się do połowy, gdzie przez zamykanie, y otwieranie się skorup, zdejmuje się łuski, a nie pływać po wodzie, na wszystkie strony obracając się.

PEKAN. To zwierze czwornogie w Ameryce polnocnej, ma kształt y własności kuny, ugania się za Jeżami. Futra jego używa.

PELA. Wąż wżowy Amerykański. Wżyszczykowi wąż wżyszczykowi się mu pod łuskę, łażą po nim y są.

PELICAN, GRAND GO-SIER, ONOCROTALE. *Pelikan* albo po naszymu *Baba*, ptak Afrykański y Amerykański, smutny y melancholiczny, powoli się rusza, za pomocą wielkich skrzydeł, tak wysoko w górę wybiła się, że się wydaie na powietrzu, iak iaskółka mały; głos ma podobny do Ośla, łatwo się ułaskawia. Maksymilian Cesarz miał jednego, który z nim chodził obozem, y żył lat 80. Życie gnuśne przepędza na spaniu y łowieniu ryb, usiadłszy na drzewie, głowę wspiera na szerokim dziobie, y długim, który wyciąga na inne gałę-

zie. Ze snu obudzony, z potrzeby porywa się y lata wysoko, gdy postrzeże rybę na brzegach rzeki, lub morza spada z impetem, y przełknioną rybę swoim lotem porywa. Połowa nosa zwierchniego, rościaga się na dwóch błonach nosa spodniego, który otworzywszy polyka rybę, y składa w torbie szerokiej, którą ma pod szyją. W tym to saku nosi żywność dla siebie, y dla dzieci. Samica znosi 4 lub 5 jaj na gołej ziemi, czasem 10 40 mil od morza. Powiada się że w Królestwie *Loango* w Afryce, jest rodzaj taki, który wnętrznościami swemi karmi dzieci. Mięso z Pelikanu jest twarde y niesmaczne. Murzyni w Angoli y w Kongu, przyozdabiają sobie pierś, iego piorami. Ułożenie y kształt nosa u tego ptaka, jest najciekawszy. Pelikan którego pokazywano w Paryżu w R. 1750. miał nos tak szeroki, że się głowa ludzka mogła w nim zmieścić. Te ptaki znajdują się także około czarnego morza, zkład na Ukrainę, y na Podole zalatują.

PELORÉ. *P. Linifz* utrzymywał, że to ziele jest rodzajem iednostajnym, a nie

nie gatunkiem ziela *Lnicy*; z tym wŝyŝtkim zdaie ŝię, że ieŝt gatunkiem iego pomięŝzanym, iako ŝię pokazuje z uwagi w Upŝalu uczynionej, gdzie poŝtrzeżono, że ŝię odrodziło od początkowego ziela *Lnicy*. *P. Adanŝon* podał Akademii Paryŝkiej Pamiętnik, w którym dowodzi, że w panowaniu Roŝlin, gatunki ŝczegulne przy ŝtworzeniu, wzięty moc utrzymywania ŝię ná zawŝze, bez odmiany, aż do ŝkończenia ŝwiata.

PELOTTE de NEIGE. Ieŝt kwiata z drzewa nazwanego *Obier Patrz tego ŝłowa.*

PELURE d' OIGNON Tak nazywa ŝię oŝtryga nie wielka w Langwedocyi, ieŝt letka, y ma piękną perłową macicę. w zwierchniey ŝkorupce, ieŝt dziurka bliŝko komorki.

PENATES. *Bogowie domowi. Patrz. Lares.*

PENGUIN, PENGOUIN. Ieŝt rodzaj Gęŝi morŝkich, których ieŝt bardzo wiele, po wielu brzegach Afryki, á oŝobliwie w Odnodze *Saldagre*. Te gęŝi ná grzbiecie mają piora czarne, á pod brzuchem białe, y nakŝtałt obroŝki biały ná ŝzyi, któ-

rey ŝkora tak ieŝt twarda, że ciężko uciać do razu głowy pałaŝzem. Skrzydła mają bardzo małe, okryte drobnemi piorkami, ŝłużą im do pływania, á nie do latania. Nie bywają ná ziemi, tylko w ten czas, gdy ŝię nioŝą, y wyŝiadają dzieci w dziurach głąbokich, które ŝobie kopią, y mają za mieŝkanie. Mięŝo ieŝt doŝyć dobre, znaydują ŝię niektóre, co waŝą 13, lub 16. funtow. Kŝtałtem ŝwbim y chodzeniem, z daleka wydają ŝię iak człowiek.

PENNACHE de MER ou PENNE MARINE. Ieŝt żółwierz morŝki, którego frędzle w cieniu ŝwiecą ŝię. ieden koniec podobny do ferdepuŝzy. á drugi do nieobręzka czyli *Prépuce*, y dla tego tak ŝię nazywa.

PENNATULE. Ieŝt pióro morŝkie z ziemi wykopane, czyli ná kamieniu wyciŝnione.

PENTACRINITES. Ieŝt dzieło Polipow, w którym komorki ŝą zamknięte z polipami.

PERCE NEIGE. Ten kwiata kwitnie w Lutym, y ieŝt ozdoba czasu ŝmutnego przed wiosną.

PERCE-OREILLE-FOR-
BICINE. *Swidrouch* robaczek
 rozmnaża się mocno. znaydu-
 ie się wszędzie, w ziemi, w
 dziurach po murach, y drze-
 wie, pod dziegielem, kapustą,
 palternakiem polnym, y in-
 nemi ziołami rdzawemi, lubi
 się gnieździć po dziurach,
 nożyce które ma na końcu
 ucha, nie są bardzo straszne,
 ma oco niemi może uszczy-
 pnać. Z tym wszystkim
 niektórzy twierdzą, że się
 łatwo wluwa w uszy, gdzie
 fczczypiac y kasaiać, niezno-
 śną boleść sprawia. Przy-
 wodzą w tey mierze przy-
 padki straszliwe, iakoto mię-
 dzy innemi, że iednemu dzie-
 cięciu, gdy wlaź w ucho
 ten robak, żadnym sposobem
 nie można go było ztamtąd
 wyprowadzić, gdzie potym
 rozmnożywszy się, wylaziły
 same na wierzch. Gorzey
 jeszcze przytrafiło się, nie
 daleko Nurembergi pewney
 kobiecie, którey śpiącey wła-
 zły w ucho prawe, y za-
 gnieździły się między czaś-
 ką y muzgiem, y tam się
 rozmnożyły niezmiernie, za
 każdym ruszeniem, cierpiała
 bol nieznośny po wszystkich
 członkach, tak dalece że iej
 się zdawało, że ich czuła

szmerzących, po wierzchu
 głowy. Różne kadzenia y
 sposoby nie nie pomagały,
 y tak żyjąc długo w tych
 mękach umarła. Dla tych
 historyi tu przywiedzionych,
 nie potrzeba iednak wierzyć,
 aby była iaka kommunika-
 cya, przez czaśkę do muzgu.
 Ale iakożkolwiek bądź, po-
 trzeba ile możności wystrze-
 gać się spać na trawie, albo
 pod drzewem, gdzie rozma-
 te robactwo, może szkodzie
 iakiey części delikatney cia-
 ła. Kury lubią iesc te ro-
 baki. Zapobiegaiąc szkodom
 które czynią w kwiatach, o-
 grodnicy przy nich wieszają
 nożki baranie, w które gdy
 powlają, topią ie, albo gao-
 tą.

PERCE-PIERRE ou **FÉ-**
NOUIL MARIN. *Koper mor-*
ski. tak nazywa się ziele pe-
 wne, które rośnie między
 kamieniami, osobliwie ponad
 morzem, marynuią go w
 Oście, do iedzenia w salacie
 smak ma przyjemny y ko-
 rzenny.

PERCE-PIERRE. Tak
 nazywa się małpa morska.
Patrz. Singe de mer.

PERCHE. *Okoń.* Powia-
 daia że Okoń morski, nigdy
 nie przychodzi do rzek, a

wzajemnie rzeczny nie bywa w morzu. Obydwa te rodzaje, są wysmienite do niedzenia. Trzymają ich wiele po stawach, y sadzawkach, gdzie się rozmnażają. Ta ryba pływa letko, żywi się rakami, y rybami, lubi bardzo glisty ziemne, y má nie wędką daie się łowić, kolce oltre, któremi kole, są bójące, y trudne do zagóienia, pomimo tych kolców nie potrafi się obronić Szczupakowi. *Patrz. Brochet.* W Marcu y w Kwietniu, samica wypuszcza ikrę, którą żywią się czasem same okonie, fczupaki, y inne ryby. Okoń rzeczny nie ma zębów, kamyki Okoniowe, przedają w fklepach, są to kolteczki, które się znajdują w głowie u Okonia, na początku kolców grzbietowych. Zkalcynowane mogłyby służyć, do chędożenia zębów.

PERDRIX *Kuropatwa.* Różne są rodzaje Kuropatw. Patrz opisanie kuropatw czerwonych pod słowem: *Bartavelle*, o białych pod słowem *Arbenne*. Kuropatwy szare są najpospolitsze. Ten ptak żyje łuszczyną z Brzozy, y leszczyny, listkami zielonemi, jagodami, ziar-

nem, ślimaczkami, y mrowkami, Gnoy ich dobry, do namaszczenia ziemi w inspekcie, węch ma delikatny; lot niski, ciężki, y nie daleki, lepiej bieży niż lata. Kuropatwy Normandkie nazywane *Roquette*, mają lot lżeyszy. Na wiosnę parzą się, á będąc z natury gorące, w wieczor y ná świtanu, przyspiewują sobie, dobierając pary, którey dobrawszy parami latają, y bawią się po łąkach. Samce bią się żwawo między sobą, dobijąc się o samice. Taściele gniazdo, prawie na gołej ziemi, w dołku wyslanym trochę liścia, y słomy suchey. Matka przez instynkt natury, przeczuwa o nadchodzącym niebezpieczeństwie dla dzieci, które z wielkim staraniem wychowuje. Gdy się kto zbliża do gniazda, trzepocze skrzydłami, y sama ucieka, pokazując niby, aby za nią gonił, á dzieciom dał pokoy. Nie daleko odleciawszy, zostawuje strzelca, á sama powraca do dzieci; sama ich uczy iak mają latać, y szukać żywności. Dzieci choć młode ale frante, przedzey się dadzą, zdeptać nogami od strzel-

strzelca, niżeli się ruszyć z miejsca, y wydać gdzie się znajdują. Kuropatwy młode y łtne przez zimę żyją razem, znajdując je stadami, y łatwe do strzelania w lot. A że znacznie w sobie mają dymku, psy czują je z daleka. Ze wszystkiego polowania dla Dam, najzabawniejsze jest przykrywać ścieciami kuropatwy. Pięknego dnia przed wieczorem, na wiosnę w polu stawiają na polu kuropatwę w klatce, która nazywa się *Chanterelle*. A gdy samce zewsząd na głos gromadzą się, przykrywają je polami. Chowają w domu kuropatwy młowczemi iaykami, chlebem, salata, y ziarnem, ale im zawsze potrzeba odmieńnić wodę, tym sposobem z młodu wychowane, oswoją się, y razem zostawać będą, z drobiem na folwarku; najbardziej zaś lubią przebywać w stadzie bydła, koz, y koni. Samiec żyje lat 16. samica 20. y więcej. Kuropatwy pieczone na stołach Pańskich są specyałem, zwłaszcza zaprawione sokiem cytrynowym, albo limoniowym. Kuropatwy prawie we wszystkich krajach świata znajdują się.

Kuropatwy Greckie są polite na wyspach Cykades y w Kanadzie, bardzo są miłosne, y w ten czas zdają się wymawiać słowo *Chacabis*. Wyśiadują iaia na polu naprzeciwko wielkiego kamienia, wrzeszczą bardzo głośno, osobliwie gdy się niosą. Na wyspie Scio tak poufałe, że na świstanie, zlatują się z rana do izdła, które im dają.

PERDRIX. To nazwisko jest konchy uniwalney, z rodzaju *Tonnes*.

PERELLE. Jest rodzaj Rzęsy, wywożą z *Flour* z Awernii, znajdują ją na kamieniach, nazywa się *l' Orseille derre*, albo *Orseille d' Auvergne*. Przez urynę y wapno, wyciągają z niej farbę czerwoną.

PERIDOT. Nazwisko kamienia drogiego, wielkiego y czystego, który pochodzi na zielony. Bardzo trudny do szlufowania.

PERIGORD. Patrz. *Pierre de Perigord*.

PERLE. *Perla mucha*. Wprzód nim zacznie żyć na powietrzu, ten robak żyje w wodzie, w rurce ze środka wysłanej jedwabiem, z wierz-

wierzchu okrytey piaskiem
albo wiorami. Gdy
ma przemieniać w nimfę,
amyka dziurkę w rurce,
śnową rzadką, której wo-
a przechodzi, ale zabrania
niszczenia żarłocznemu robako-
wi. Ta mucha mając się
przemienić, wypływa na
wierzch wody, wychodzi z
rurki, y wylatuje na powie-
trze, lata po kwiatach y
drzewach, ale w krotce po-
wraca na brzeg wody, dla
złożenia nasienia, z którego
ma urodzić się potomstwo. Na
wodzie stojącej, znaydują
często te robaki wodne, okry-
te rzesą wodną.

PERLES. *Perły.* Pod slo-
wem *Nacre de Perles*, po-
wiedziało się, z kąd się biorą
te skrzepnienia kamieniste,
okrągłe, y rozpuszczające
się w kwasie, są smaku zie-
lnego. Znaydują je także,
ale bardzo rzadko, w samym
mięsie Ostrygi, które mają
niby gatunek niaiaiki Bezo-
ardu. Perły są dwoiakie.
Wschodnie, a te są piękniey-
sze y droższe, a drugie za-
chodnie. Są z natury białe,
gdy ostrygi są zdrowe. Te
które są żółtawe, śniade,
zielonawe, albo czarniawe,
nabierają z tad tych kolo-

row, że albo ostrygi podle-
gały iakiey chorobie, albo
grunt był ilowaty, albo na-
koniec że ostrygi na kupie
leżały, na brzegu morskim.
Perły nazywają *barroques*,
które nie regularną mają for-
mę, iakie są ze ślimakow po-
nocnych, y w Lotaryngii. Li-
neusz wynalazł sekret po-
większania Perel, za który
wynalazek, ten Natralista
Szwedzki, otrzymał kley-
not Szlachestwa, y pozwo-
lenie, ażeby sobie wybrał
godnego następcę, któryby
posiadał po nim te dobra,
które on miał. Postrzeżono
potym, że ślimaki przedziu-
rawione od Stonogow mor-
skich, zamykają w sobie wię-
ksze y pięknieysze Perły.
Używanie perel, y zbytek
w stroiach Dam, pomnożyły
handel perel. Kokardy,
bransoletki, zaufznice, kor-
nety, y inne stroie Damskie,
wprowadzone przez modę, a
wydoskonalone przez sztukę,
są kleynotami Gotowalni, dla
przydania wdziękow, y ozdo-
by Ich piękności. Damy
Perskie, y Indyjskie, kupują
perły równo ze złotem.
Krol Hiszpański z pobożno-
ści, ofiarował bardzo śliczne
perły, ku ozdobie Kościołow.

W Gwadalupie jest Statua N. Panny cała okryta perłami, rubinami, y szmaragdami. We Francyi perły w rowney cenie są, z kamieniami drogiemi. Wiedzieć nie można, z kąd pospolitwo ma to inniemanie, że perły epiey się czyścza, y nabieraia wagi w brzuchu żyda, niżeli Chrześcianina, albo Muzułmana. Dla łatwości z którą perła rospuszcza, nie znajdujemy w grobach dawnych, ażeby się dobrze konserwowały.

PEROUASCA. *Perewistka*, jest rodzaj Łasicy leśney, która się znajduje w Moskwie, y w Polsce po lasach, futerko iey jest białawe, nakrapiane paskami rudawemi, jest bardzo piękne y pokupne.

PERROQUET. *Papuga*. Te ptaki przywożą nam z Ameryki, więcey daleko, niżeli z Afryki y z Indyi. Ten ptak chodzi z trudnością, włącząc podpiera się dziobem, żyje ziarnem y owocem dojrzałym, lubi przeziadać na muszkatowych drzewach, iedząc trzymając łapką pożywienie, łuska nosem, (którego tylko zwierzchnia część jest zwrotna) pełkę z owocem

naytwardszą. Je nasien krokosowe purgujące, y niey nie szkodzi. Odowoco *Mombain, Gayaves*, y *Cachments* obraca się w niey tość w galeczki. Tak wielkie szkody czynią w polach, że muszą gospodarze stawiać na straży. Od zerek z bawełny, upiia się, y tych samych skutkow doznaią, co ludzie od zbytku w winie. Maią upodobanie kołysać się, zawieszwszy się na gałęsce, podlegaią wielkiej chorobie, nie dopuszczaią do siebie przystąpić myśliwemu, gdy widzą, że która z nich padnie od postrzału, poczynaią wszystko razem mocno wrzeszczeć. Jedne gnieźdzą się po dziuplach w drzewie, wyscietaiąc sobie na spodzie piorami, które sobie wyrwaią. Drugie robią gniazdo nakształbani, z sitowia y gałązek, które zawieszaią, na cienkiej gałęsce na drzewie, dla bezpieczeństwa od węzów. Wyiaduią tylko po dwaiia koleyno, raz samica, drugi raz samiec. Papugi żyją długo bardzo, na wyspach mięso ich iedzą, które nabiera smaku z tego czym się żywi. Ziarka z owocu *Acajou*

Acajou daia mu smak czostku od ziela nazwanego Gesia stopa, ma smak Goździkow, y Cynamonu. Piękność piór instykt, powolność, y pojętność, są to dary, które natura ubogaciła Papugi, przy ustawicznym powtarzaniu słów na ołobności, uczy się gadać, y łatwo pamięta co wymawia. Bywają papugi (iako widzimy) które wyraźnie gadaia, śpiewaia, śmieia się, płaczą, gwizdzą, naśladowia płacz dziecięcia, kota, psa, y podrzyżniaia człowiekowi. Są łaskawe, podchlebne, y lubią być głaskane, ale skoro się rozgniewaia, naieżaia, piora y kąsaia. Rozmaite są rodzaje Papug, z których nayznacznieysze są: *Macaos, Arras, Papegais* Patrz tych słow. Papugi białe z czubem, albo popielate, *Barbades, Clunius, Bontius, Brezylskie* &c. Ostatnie są bardzo łz z białe, lubią się bawić z ludźmi, wdają się w rozmowę we dnie y w nocy, y krzyczą głośno. Powszechnie mówiąc, małe papugi trudne do nauki, y krzyk ich przeraźliwy, iest naprzykrzony, iako y samie nazwanych *Perruches*.

T

Dykc: Tom II.

PERROQUET d'EAU.

Robaki pewne wodne tak nazwane, dla tego, że mają nos zakrzywiony na dół; nożkami przedniemi pływają y wsparłszy się na nich podskakuie, zadnich nóg mało używa, które wyrastaia w tyle pod brzuchem, mięso twarde okrywa się, niby łuską przezroczystą, przez którą widać w nich iaią. Ten robak czerwonawy albo zielonawy, znayduie się często w wodzie stojącej, która bywa okryta niemi, że się zdaie czerwienić. Lud prosty bywa przełknięty, rozumieiać że się woda w krew przemieniła. Patrz. *Monocle*.

PERROQUET de MER.

W Ameryce tak nazywa się ryba pewna morśka, mająca łuskę w prześlicznych kolorach, y bardzo smaczna.

PERSIL. *Pietruszka*. Ziele ogrodowe, z natury gorące, udaie się dobrze na ziemi tłustej y mokrej. *Pietruszka* fryzowana *Sardyńka*, y *gros Persil d' Angle terre*, są to rodzaje pietruszki naszey, które korzonkow używają do iedzenia, iak sekerow. Dekokt z naszey pie-

pietruszki, sprawuie poty, liście pachnąc dodają smaku w potrawach. Od pietruszczanego nasienia, giną wższy. Używanie pietruszki, podległym kadukowi szkodzi. Wielu ptakom pietruszka jest trucizną, przeciw której lekarstwem jest mleko. Powadają że pietruszką natarłszy szklankę, trzaska się.

PERSILE de MACEDOINE, ACHE. Ta pietruszka przedniejsza od naszej, rośnie między kamieniami, y skałami w Macedonii. Sieją ją w ogródach, lubi grunt piaszczysty, boi się zimna. Nasienie iey wchodzi do Dryakwi.

PERVENCHE. *Barwinek* ziele jest dwoiakie, wielkie y małe, obydwa wchodzi do maści na rany, áżeby wydały owoc, potrzeba im uiąć ziemi, y poobrywać odrostki, y korzenie zbyteczne. Wielki barwinek przydaie się na szpalery, bardzięj się zimna boi, niż mały, w krajach gorących kwitnie, prawie przez cały rok. Liści jego starte, y włożone w nos, zatrzymują płynienie krwi z nosa. Powiadają że pomnaża pokarm w mam-

kach, włożywszy go z cznie do beczki, klaruie no zmaczone w 15. dni zwałszcza ściągnięone z gru.

PEVIT-GRIS. *Popieł* To zwierzątko przemielwa w krajach północnych na obydwóch lądach, róż się od wiewiorki wielkością kolorem włosów, y skłonnością do przechodzenia się. Zgromadziwszy się w kupę, przechodzą z kraju do kraju, przebiegając puszczę, w których zakładają swoje mieszkanie; gdy napadną na rzekę, albo jezioro, znożą na brzeg korę z drzewa, y powiadawszy na nią, przepływają na drugą stronę, czasem ich tak płynie razem, na trzy lub cztery tysiące, y przyplływają szczęśliwie do brzegu, ale czasem wiatr gwałtowny, powywracawszy ich łodki, zatapia wiele, reszta idzie na łup Lapończykom, którzy na nie czekają na brzegu. Futerko ich miętkie y niskie, bywa przyczyną, że ich wiele wygubiają, dla zysku z ich skórerek. Około S. Michała, Lapończykowie wychodzą ze psami, na polowanie popielic, które napadłszy ie gdzie pod

pod drzewem naszczekuia, y daia znać myśliwym, gdzie czasem tak wiele ich nabiorą, że po 40. skorek za talarbity przedaia. Wiewiorka szara czyli czarniawa, iest z rodzaju popielic, łazi po drzewach, a osobliwie po sosnach, żyie ziarnem y owocami, zimuje w dziurze pod drzewem, gdzie ma swoia żywność, y wychowuie dzieci.

PETONCLE. *Patrz. Peigne.* Bardziej tym imieniem nazywaią te konchy, które maia ulzka nierowne.

PETREL, des ANGLOIS, PINCON de MER, ou DE TEMPETE Te ptaki lataia letko, czasem biegaia szypko po wierzchu wody, skąd nazywaią się *Petrel*, czyniać niby przystosowanie do S. Piotra, który chodzil po wierzchu wody. Za następuiać burzą, siadaia na rudlu okrętowym, gdy go postrzegą na szród morza, y tam siedzą póki nawałność nie minie. Anglicy maia ie za posłańców, oznajmujących burzą.

PETRIFICATIONS. *Petryfikacye.* Pod tym nazwiskiem, rozmieia wszystkie rzeczy skamieniałe w ziemi,

w roślinach mamy więcej petryfikacyi, niżeli w panowaniu zwierząt. Znayduia w ziemi drzewa, łodygi, korzenie, pnie, liścia, mech, Paprocie &c. Konchy, mardrepory, robaki, ryby, a nawet części ptastwa, y czworonogich zwierząt, tudzież części ciała ludzkiego, w krzemień obrocone, albo agatyzowane, co zależy od natury ziemi wapnistej, albo piaszczystej. *Patrz. Fossiles.* Dzewa spetryfikowane we Francyi y w Polsce nie są rzadkie. W Sabaudyi Cesarz Xiążę Lotaryński, kazał dobyć z Duniu jeden pał z pod mostu, od Trajana wystawionego, dla poznania ile potrzeba czasu do spetryfikowania, y znaleziono, że petryfikacya nie rościaga się daley, nad trzy części cała przez lat 1500. Z tym wszystkim petryfikacya bywa prędza w innych wodach, a ieszcze prędza, w ziemi wilgotnej, y rzadkiej. W *Quebec* w Kanadzie znaleziono, kopiać fundamenta Miasta, dzikiego ezłowieka spetryfikowanego, z łukiem y strzałami całemi. W Skanii dobywiaia Torfu, znaleziono woz

cały, z Szkieletami człowieka, y koni, wszystko spetryfikowane. Te zdarzenia osobliwsze, dają ciekawość dowiedzenia się, iakim sposobem czyni się petryfikacya, y iakimi stopniami, ale dotąd nie mamy ieszcze w tey mierze, dostatecznego objaśnienia. Domyślają się tylko, że soki kamienne cedząc się w poprzek ziemi, osiadają na drewnie, lub inney materyi, którą natrafia, przenikają pory, y napelniają dziurkowatość, nie psując bynajmney kształtu, a potym złączywszy się gęstnieją, y w kamień obracają.

PETROLE. HUILE de PETROLE. Oley skalny różnym nazwiskiem go nazywają, z przyczyny koloru lub miejsca, na którym go znaydują. *Jako to Naphte, l'huile de Gabian, l'huile minerale d'Ecosse & des Barba-des* są tylko gatunki oleiu nazwanego *Pétrole* Nafta ma tę osobliwość, że się łatwo zapala w pewney odległości od ognia, y że rospuszcza złoto w sztychwaferze. Nafta robiona, jest połączenie kwasu koperwasowego z solą trującą. Naftę wywożą z Moderny, znayduie się y

w Arwernii. *L'huile de Gabian* naturalny jest w Langwedocyi, fałszują go czasem, mieszając Oleiek terpentynowy, smołę czarną, y maź, przez spiritus winny można doświadczyć oszukania. Fałszywy *l'huile de Gabian* farbuie spiritus winny y rospuszcza się po części. Słowem Oley skalny jest gęsty, ważny, zapachu przenikającego, ale bardzo śmierdzi w ogniu. Oley skalny czarny Moskiewski, służy do czernienia skór. W Persyi używają go do lamp, gdzie go jest tak wiele, iż go czerpają iak ze studni, y znaczny handel z niego mają. Persowie używają go także zamiast drow: Wrzuciwszy w komin dwie lub trzy garści ziemi, polewają onę oleiem skalnym, a potym zapalonym papierkiem podpala; ale robi się fetor wielki, y kopeć z niego czerni sprzety. Oleiek skalny w sklepach który przedają, jest robiony, przywożą go z Hollandyi, także doświadczyć go można przez spiritus winny. Zachwalają ten Oley na odmrożenie członków, używają go także do Faierwerkow.

PETUN. *Patrz. Tabac.*

PETUNSE *Kamień Chiński*, który wchodzi do kompozycji Porcellan, skrzesany nie daie ognia, ale wchodzi do roztapiania w ogniu. Przepalony z letka, świeci w nocy iak kamień Boloński. Tego rodzaju kamień, znajdujący się we Francyi blisko *Alençon*, uderzony o krzesiwko sypie iskry. *Patrz. Porcelaine.*

PETZCOALT. Waż Meksykański, który się ukrywa w dziuplach po drzewach, gdzie się zakrada na zdobycz czasem ich kilku zbiega się do ednego obłowu.

PEUPIER. *Topola*, drzewo elkie, które lubi miejsca mokre y bagniste, kwiat samiec y samica rosną osobno. Różne są rodzaje Topoli. Z topoli białey tarcice są dosyć dobre, byle wprzód poleżały na deszczu, do budowli y do snycerkiej roboty używają czasem, iednakże nie iest tak używane, iak Topola czarna. Robią także z niey sandały, korki do trzewików y spody do Biorek. Korę z niey potłukłszy y posiałszy w ziemi, rodzą się na niey grzyby. Pączki liścia z topoli

czarney, mają zapach balsamiczny, wchodzą do maści topolowey. Przyjmuie się z gałęzi, w ziemi wilgotney, boi się tegiey zimy. Topola drżąca dla tego nazywa się, że się liście na niey zawrze trzęsą. Topola Wirgińska y Karolińska iest osobliwa przez swoje gałęzie wąsate, rośnie pretko w ziemi błotnistej. Topola włoska albo Lombardska, iest gatunek topoli czarney, rozmnaża się z gałęzi, uduje się na miejscach mokrych, we trzy lata wyrasta na 18. stop wysoko, we 12. lat do 27. stop wysokości, a diametru do 28. calow. Pień iest piękny y prosty, z gałęzi formuie piramidę, liście ciemnozielone napelniają powietrze zapachem, drewno iey iest twarde, używają do budowli, a czasem na maszty do okrętów, Stolarze go wielce wychwalaiają. Zbite na tratwy, za każde drzewo płacą po 44. Liwrów. Trzydziestci sążni tego drzewa zdanego do rąbania, kosztuie we Włoszech do 80. tysięcy Liwrów. To drzewo dwa razy prędzey rośnie, niżeli inne.

PHALANGE. Iest nazwisko pajaka, których są różne

rożne ródzaie. Antylski ma figurę poczwary, dwa haki które ma w pysku, tak są twarde, że Indyanie niemi zamiaść trybuszonu, wyciągaia szpuncy z baryl w złoto oprawnych: używaja ich także na zębodłuby, y powadaia że zachowują zęby, od sprochnienia y bólu.

PHALENE. *Cma*, Nazwisko którym Naturalistowie nazywają Motyla nocnego, dla rożnicy od motyla dziennego. Tych motylów ródzay iest bardzo liczny, iakie są: *Papillons-Paons*, *Papillons tête de mort*. &c. *Cma* w dzień kryie się przed światłem, a w nocy leci do świecy. Doświadczenie raz uczynione pokazało, że te wszystkie ćmy które się opaliły, były samce, z kąd wnoszą, że samice muszą im się wydawać świecące. Opisanie ich iest toż samo, co y Motylów dziennych. *Patrz. Papillon. Phatagin*. To zwierze Azyatyckie, różni się od iaszczurki nazwaney *Pangolin* tym, że iest mnieysze, y że iest pod sznią, pod brzuchem, y wszędzie okryte sierścią. Wreszcie też same ma przymioty, obyczaje y sposoby życia.

PHILANDRE. *Patrz. Delphe*.

PHOCAS ou VEAU MARIN. *Ciele morskie* prawdziwie iest ziemnowodnym zwierzęciem. Komunikacya, którą ma we dwóch komorkach serca, czyni go sposobnym do zostawania pod wodą, bez oddechu, lepiej pływa niż chodzi, bardziey ucześnie po brzegach, niż na środku morza, nie czuły na zimno, ani na gorąco, żyje mięsem, ziołami, rybami, smierdzi brzydko, słuch ma dosyć bystry gdy nie spi, z młodu miauczy iak kot, a gdy dorośnie, szczeka iak pies wściekły, wychodzi często na ląd do spania, albo na skały, albo na lód, ośobliwie ku słońcu, chrapi iak ciele beczy, y daie się zeysć bez przebudzenia. Iest z natury odważny, zęby ostre, y pazury zakrzywione są bronią, którą się broni y naciera. Pod czas nawałności wielkiey, wychodzi bawić się grzmotem y błyskawicą, gdyż go to wielce kontentuje. Między sobą bią się czasem. Gdy morze ustapi, zostają leżąc na skalach, a potem spycha jeden drugiego w morze, z tych żartów przy-

Przychodzi do bitwy krwa-
wey. Na lodach północnych
robią sobie dziury, ażeby
mogły na przemianę oddy-
chać powietrzem, y zolta-
wać w wodzie. Łączą się
z sobą tak, iak y Wieloryby.
Samica rodzi dwoje młodych
na ziemi albo na lodzie, które
nią są, potym je prowadzi na
morze, y uczy pływać. Mło-
de cielecia odłączone od ma-
tki, nieultannie miauczą y
niechcą nic iść. Są także
cielecia w wodach słodkich.
Dzicy ludzie w Cieśninie
Davis, Kamfzaczanie, y Fin-
landczykowie, żwawo polują
na te zwierza ziemnowodne,
częścią z oszczepami, czę-
ścią z pałkami, kordelasami,
rożnami, kijami, częścią z
zapalonymi główniami, wy-
chodząc na nie. Cieląt mor-
skich tak wielka bywa liczba
że okrywały brzeg morski,
za przybliżeniem iedney łó-
dzi, uciekają wszystkie w
morze, ale uciekając wypusz-
czają gnóy, którego smród
jest nieznośny rybakom.
Nayłatwiej je łowić, gdy
spią. Staręgo trudniej za-
bić, niż młodego, w nosie są
słabe. Ciele uderzone w nos,
albo w łeb, upada na ziemię,
placze, a broniąc się, co ma

sił nadstawia gardło do po-
derżnięcia. Gdy są zgro-
madzone w iedną dziurę mię-
dzy skały, mają na nich pe-
wną machinę, z której ra-
zem pociski wyrzucają, y
wiele z nich biją. Finland-
czykowie nie polują tylko
w zimie, zakładają sobie kwa-
tery na lodzie, czekają nad
dziurą którą mają wyła-
zić, dla nabrania powietrza,
y ucinają im nosy. Złapa-
wszy żywce młodego, u-
wiązują go na łańcuchu o
trzech kolcach, y puszczają
w wodę, matka przypadając
mu na ratunek, przebiega się
na kolcach, y zdycha. Dzicy
ludzie wędzone mięso iedzą,
skórą się odziewają, krwią
się leczą, z kości robią na-
rzędzia gospodarskie, y my-
śliwskie, z kiszek y żył nici,
żagle, szyby do okien, y
fznurki; a z tłustości oley do
lamp, y na świece. Tłustość
z młodego cielecia, jest tak
dobra iak oliwa, y nic nie
śmierdzi. Náostatek ze skó-
ry famiczey, robią obowie,
y baty bardzo letkie, w któ-
rych po 30. Osob mieścić się
może. Ciele morskie jest,
iedno ze zwierząt wodnych
y ziemnowodnych, które po-
kazuje instynkt, y pojętność,
może

może się nauczyć odpowiadać, słuchać głosu ludzkiego, y klaniać od gęby. W Paryżu było iedno ciele morskie, które chowano w wodzie słodkiej dosyć długo.

PHOCENE. Dawni tym imieniem nazywali zwierze, które my dziś zowiemy świnia morską.

PHOENICOPTERE.

Patrz. Flamant.

PHOLADE ou **DAIL.** Ta koncha o wielu skorupkach, iest bardzo znaioma w kraiu d' *Aunis* y w *Piktawii*. Pław który przemielzkiwa w tej konczce, dziurawi kamienistą rowninę w morzu pod wodą, glinę gancariką, y kamienie gębczaste, do czego używa części ciała mięsistej, y wilgoci która przegryza kamienie. Włazi tam dość nie wielkim meatem, zakłada mieszkanie, rośnie, żyje, y zdycha w tym więzieniu, do którego wniyscie iest bardzo szczupłe, ani go można z tamtąd wyjąć, chyba rozbiwszy kamień. Znajdują ich czafem w iednym mieszkaniu razem do 20. Rurka podzielona ná dwie komorki, służy do wyrzucania gnoju, y brania żywności; gdy nabierze nadto wody, wyrzuca

ią z impetem. Są niektóre ich rodzaje, co się gnieźdzą w drzewach znajdujących się w morzu. Tę ma osobliwość ta koncha do siebie, że zawiera w sobie likwor bardzo iasny, który świeci w nocy. Ten likwor zachowuje też własność, gdziekolwiek upadnie, czy ná ziemię, czyną fuknię, czy ná rękę, nawet się świeci w gębi iednając się, powoli iednak gasnie przez ewaporacyą. Pław sam iest świecący, iak z wierzchu tak wewnątrz, ale gdy wyschnie, al o się zepsunie, traci swoją iasność, można ią iednak zawsze przywrócić, umoczywszy w wodzie. Takie konchy w ziemi kopane, nazywają *Pholadites*. Niedawno ie wynaleziono.

PHOSPHORE. [Nazwisko które daią każdej rzeczy, w nocy świecącej. Są iedne naturalne, iakie są; *Ve-luisant, le Porte-lanterne, les Pholades, les vers des huitres, le poisson puant, les yeux de Chat, le boi pourri*. Dymenty potarte, albo rozgrzane, y kamień Boloński przepalony, są materją świecącą artystyczną. Chimiściowie wynalezli sekret robienia
ie-św

świecących materyi, przez wyciągnięcie najsubtelniejszych części siarczystych z niektórych materyi, y tak można mieć świecąca materią, przez e^mporacją uryny, albo lejąc *spiritum nitri* na krydę, albo gotując Alun z miodem &c. Są niektóre substancye, co naciągają ze światła słonecznego, y zachowują je przez nieiaki czas w ciemności. Takie materye więcej mają w sobie ciekawości, niż pożytku. Z tym wszystkim te, które przez Chimię preparują, zapalają gąbkę y papier, używają ich także do pisania sekretów, które można czytać bez świecy.

PHYTOLITHES, PLAN. TES PETRIFIES. Te skamieniałości przypadkowe, staia się z roślin w ziemi zagrzebanych, y na soku mulistym wyciśnionych, które powoli twardnieją, y w kamień się obracają. Nie potrzeba ich mieszać z temi, które się znajdują w kamieniach łupnych, w mule, w kamieniach y w sztwach Torfu, gdyż na ten czas nazywają się: *Phytotopolithes*. We Francyi znajdują cza-

sem rośliny kamieniałe zagraniczne. *P. Jusieu* rozumiał że zbiera zioła Amerykańskie, zbierając kamienie z wyciśnieniem tamtejszych zioł na kamieniach, które znajdował ponad rzeką Giez, w Hrabstwie Lionńskim. *Phytotopolithes*. *P. Phytolithes*.

PIC. Dzieciot którego dziób tak twardy, że dziurawi nim drzewa, język ma długi, y kończaty, z kołcem ząbkowatym, którym dziurawi mrowcze iaia, zbiera robaki, gasienice y muchy, któremi żyje. Są zagraniczne dziecioty osobliwszych kolorów y pior, ale historia ich nie jest nam dobrze jeszcze wiadoma. Następujące nazwiska, te gatunki dzieciotow w naszych krajach. *Patrz słow Pivert, Termier, y Grimpereau.*

PIC de MURAILLE. *Patrz. Ternier.*

PIC NOIR. *Patrz. Grimpereau.*

PIC VERT. *Patrz. Pivert.*

PICAREL. Sledź mały z gatunku ryb *Meudole blanche*, tak je urządzają, tak sledzie. Jedzą także w rosole, co by-

U

co było potrawą zachwaloną, u Greków y u Rzymian.

PICHON, ou PICHOU, CHAT PUTOIS de la LOUYSIANE. Kot *Luizyjański*, bicz na drobnie po folwarkach, bardzo jest rzadki, futro iego piękne, y kosztowne.

PIE. AGESSE, MARGOT, DAME JAQUETTE.

Sroka. Ten ptak z natury złodziey, myśliwiec, y szczebietliwy, chodzi skacząc, rusza ogonem ułtawicznie, łysieie co rok pod czas pierzenia się. łapie drobne ptaszki, zajączki, kroliczki, zjada iaia kosom, y kuropatwom, lubieżny w swoich zalotach, robi gniazdo zręcznie, na wierzchu drzew wysokich, opasuje je cierniem, nie zostawiając tylko małą dziurę; na wiosnę znosi pięć lub sześć iay, na każde wysiedzenie, te gdy iey kto zabierze, znosi drugie, broni swego gniazda od wron, y ptaków drapieżnych, y nie przestaje skrzeczeć za niemi lecąc, poki ich daleko nie odpędzi. Daie się wychować y ulaskawić, uczy się gadać, y staie się tak poufałą, iak jest z natury dziką. Przypisuią iey skłon-

ność do kradzieży, y dziwne historye o niey powiadają. Gdy się naie, resztę chowa na potym. Jest dośc śmiała, iada razem z prosiętami lub wieprzami, na które wskoczywszy, wybiera imwszy, które ich gryzą. Mięso Sroki jest twarde, y żyłowate, ale bulon bywa z niey zawiesiły. Chłopi na wsi iedzą młode srocząt. Sroki w Jamaice w Brezylji, na wyspach Antylskich, w Bengali, y w Meksyku są osobliwsze.

PIE GRIECHE. *Myfzor* ptak, iak kos wielki z dziobem czarnym, twardym, y na końcu zakrzywionym, skrzydła y nogi ma czarne, ágłowę grzbiet, y gardziel szary. Dwoiaki ich jest rodzaj, wielki y mały. Pierwszy porywa się na kosy, y pożera ie, głos ma wrzaskliwy, y slychać go z daleka, nie siada na drzewie. Widuią go iednak czasem w Jեսieni, na wierzchołkach drzew y krzakow. Robi gniazdo ze mchu, kłakow, perzu, y bawełnianych liści, znosi 6 iay, y wysiada. Drobny rodzaj liczniey się rozmnaża, siada na Ofecie, ygubia myfzy polne, y domowe,

we, iedząc trzyma w iedney łapce, iak papuga, utrzymuje się długo na powietrzu iak Cyranka, ogon trzyma do gory rusza nim w tę y w ową stronę, á gdy się przełęknie, nieślychanie wrzeszczy.

PIC de MER. Iest Bekas morłki. *Patrz. Becasse de mer.*

PIC MARINE à GROS BEC. *Sroka morska.* Ten ptak przelatujący, iest nakształt sroki, żyje rybami, lata pętko po wierzchu wody, tak dalece że się здаie chodzić wspierając się na ogonie. Uczęszcza w stroyny: *Tenby, Scarbouroug &c.* we Francyi. Odlatuje na iefień, á powraca na wiosnę, y niesie się. Przodem zawsze przylatuje kilka, dla opatrzenia mieysca. Nie robi gniazda, ale niesie się na goley ziemi, albo w iamie krolczey, wypędziwszy ie wprzod z tamtąd. Gdy ie y kto zabierze iaia, znosi in-fze do pięciu razy.

PIC MERE. *Patrz. Dure mere.*

PIECES ANATOMIQUES INJECTES. Sztuki Anatomiczne napuszczone sokiem. Poznanie nay-

Ua

potrzebniejszy dla czło-wieka, iest poznać sie-bie samego. Oko ciekawe iego, odkryło w rozebraniu ciała, wszystkie sprężyny, całej maszyny żyjącey. Sztuka napuszczania żył so-kiem, przyniosła więcej światła, w dochodzeniach Anatomicznych; przez nią założona, która zakrywała bieg natury, odsłonięta iest. Likwory zaprawne kolorami, uapuszczane w żyły, wy-rażają dokładnie, wszelkie podziały, y gęstości ner-wow. Tym sposobem po-strzeżono takie kanały, o którychby ani sądzić można było, że się znajdują, y uło-żenie dziwne maszyny hi-draulicznej żyjącey, zostało odkryte. Tego sposobu nie zaraz docieczono, ale aż po długich pracach, y powtorzonych zawodach. Dawni nie umieli tego, ale tylko dla zachowania kana-łów w całości, napętniali ie powietrzem.

PIED d' ANE. Tak na-zywa się rodzaj pewny O-stryg, z przyczyny kształtu konchy.

PIED de GRIFFON. *Cie-mierzycza czarna pospolita.* Korzeń tego ziela purguie gwał-

gwałtownie. Szpikują nim wole wołowi choremu, który odziedziczył materya zgnia, wół przychodzi do zdrowia. Powiadaia że włos ieden tego ziela włożywszy w ucho, uzdrawia oczy plynące.

PIED de LIEVRE. *Zażęcza stopa* ziele, znayduie się często po polach w zbożu, w pęcherzykach zamyka nasienie czerwopawe. Przed tym to ziele było rzadkie, stało się potym bardzo pospolite, od lat 160. Mąka z tych ziarek zmieszana z pszeną, czyni kolor cielisty, co było przyczyną, że ledwie nie przyszło do buntu raz w Paryżu; Pospółstwo albowiem rozumiało, że piekarze namieszali krwi do chleba.

PIED de LION. *Przyurot* ziele służy na rany, rośnie na łąkach, dolinach, y mieyscach wilgotnych. Twierdzą że dekokt z tego ziela, przywraca Panienkom znaki powierzchowne panienstwa utraconego, y że chusta zmaczana w tym dekokcie, y przyłożona na łono, przywraca mu tęgość y sprężyłość.

PIED ROUGE, BEC de

HACHE. *Ptak Luizyański*, który żyje ślimakami, y rybami w jeziorach słonych, y na brzegach morskich. Gdy wychodzi na ląd, pewny znak nawałności.

PIED de VEAU. *Aronowa broda* ziele, z którego korzenia, możnaby chlebrobić, w czasie głodnym. Kobiety w Piktawie, robią z tych korzeni krochmal, którego używają zamiast mydła. Wódka pędzona z tych korzeni, spędza marszczki z twarzy, naprawia znaki starości, y skóre świeższą czyni. Używają iey Damy do Gotowania.

PIERRE ACIDE. Jest minerał alunowy.

PIERRE d'AIGLE. *Patrz Etite.*

PIERRE à AIGUISER, ou PIERRE à RASOIR, ou PIERRE NAXIENNE. *Ośla.* Ten kamień pospolicie się składa ze dwóch warstw, jedna jest szara, a druga żółta, dobyty prosto z gór, jest miękki, y nie rozpłaszcza się w kwasie. W ogniu gwałtownym, warstwa żółta, obraca się w szkło, a szara w pianę czyli szumowiny. Robią z niego po niektórych mieyscach kamienie do mły-

na, y kamienie grobowe. Pospolicie zaś używają go do ostrzenia narzędzi Rzemieślniczych.

PIERRE d' AIMANT.

Magnes. Ten Kamień znajduje się w rudach żelaznych, w Indyach wschodnich, y w Chinach, y w krajach północnych. Różni się często w kolorze. Właściwości jego

nayznakomitszych jest pięć: 1. Ze przyciąga do siebie żelazo. 2. Ze udziela tej mocy żelazu, y stali o siebie potartey. 3. Ze się oddala mniej lub więcej, od tychże Polow. 5. Ze się wzrusza, skoro się przysunie do iednego lub drugiego Polu. Poznanie się na tych właściwościach, potrzebuie czasu y doświadczenia. Dawni znali przyciąganie tylko. Tego skutku powiadaia, naypierwey doświadczył Pasterz ieden, który uważał, że kiy okowane, y podkowi u butow, zawsze mu się ciągnęły ku iedney skale, około którey przechodził. Dyrekcyi ieszcze nie znano, dopiero wiek 13. odkrył. Igła stalowa natarta magnesem, zawieszona na czopku, ma tę własność, że się iednostaynie obraca ku

Polom. Ten to jest przewodnik, który ukazuje drogę po niezmiierzonych morzach, za przewodnictwem jego, odkryto nowy świat, y od końca do końca, zmierzają codziennie morza. Uważaia Zglarze, że Igła nie zawsze jest w iednakowym wyprostowaniu ku Polom. Od R. 1550. do R. 1664. naklonienie było wschodnie. W R. 1666. Igła była wyprostowana, właśnie w samą linią Polow, a od tego czasu aż dotąd, nakłania się na zachod. To naklonienie, odmienia się ieszcze mniej lub więcej każdego roku, każdego miesiąca, y każdej godziny, pod merydyanami na wyspach *Azockich*, *Quanton*, y *Kapu* nazwanego: *Aiguilles*, gdzie jest poniekąd stałsze. Uderzenie piorunu, napełnia czasem żelazo przymiotami Magnesowemi. Piorun uderzywszy raz blisko kompasu, zaraz igła odmieniła Pole. Moc przyciągająca kamienia magnesowego, zwłaszcza w gorach nie jest wielka. Żelazo w które magnes jest oprawiony, pozwala materyi magnesowej, ażeby obracała ku Polom, są z nich niektóre

niesły-

nielitychaney mocy. Jak na przykład w Hollandyi widziano kamień magnesowy, który ważył iedenąście tylko uncyi, a podnosił 28 funtow żelaza, więcej niż 40. razy większey wagi, od swojej. Szacowano go 5 tyśięcy Liwrow. W Anglii był ieden, którego szacowano tylko 60. liwrow, a przyciągał igłę do siebie odległą na 9 stop. Żelazo nabiera mocy magnesowej, za dotknięciem tylko końca z góry, co probuie, że materya magnesowa krąży po całym świecie. Sztuka, żeby chodzili ofobki po wodzie, zgadnąć, jakim sposobem rzeczy są ułożone w pudełku zamkniętym, y inne sztuki kuglarckie, gruntuia się na własnościach Magnesu.

PIERRE ALECTORIENNE, ou de **COQ**. Kamień pewny tak nazywa, albowiem kamicń pewny tak się nazywa, albowiem znayduie się w żóładku, albo w wątrobie u koguta, a czasem y kapłona.

PIERRE d'ALTORF Iest niedaleko Norembergii fabryka, w której robią ten gatunek marmoru, z którego bywiaią stoliki, w mozaikę wydane różne konchy.

PIERRE ARMENIENNE, ou **MELOCHITE**. Kamień Ormiański ciemnozielony, który tym się różni od kamienia *lapis lazuli* że się rozypuie, y traci kolor w ogniu. a do tego iest twardy, y bez żyłek złotych. Z tych znakow można się ustrzedz oszukania, które czynią Turcy y Żydzi, udając go za lazurowy Z tego kamienia robią farbę błękitną, nazwaną: *bleu de montagne*, którey używają do malowania y farbowania.

PIERRE ASSIENNE. Trumny kamień nazywa się od mieysca *Asso* w Troadzie iest letki, szczypie w język, y ma moc ściiskania. Robią z niego trumny, które pożerają ciała umarłych, iak wapno niegaszone. Pod tym kamieniem formuie się piana, która też same ma przymioty, co y sam kamień. Sądzą, że ten gatunek kamienia, iest minerał Alunową.

PIERRE d'AZUR. Patrz. *Azur*.

PIERRE de BOLOGNE. Kamień Boloński, sławny przez swóy przymiot, że się staie świecącym, po przepaleniu w ogniu położony w ciemności. Ta iasność z czasem
niknie

niknie, ale położywszy go na śłońcu, albo włożywszy w ogień, naciąga znowu światła. Jedni przypisują ten skutek, wystąpieniu kwasu moriskiego, a drudzy zapaleniu materji siarczystem.

PIERRE CALAMINAI-RE. *Patrz. Calamine.*

PIERRE CALCAIRE. Każdy kamień tak nazywa się, który wre w kwasie, y który rospuszcza się prawie zupełnie, formuje się z okruszyn konch, spalony w ogniu obraca się w wapno. Marmory y inne w tym rodzaju kamienie są *Calcaires*.

PIERRE à CHAMPIGNON. *Kamień Neapolitański*, którego przysypawszy ziemią, y polawszy wodą gorącą, wyrasta na nim pieczarki każdego czasu.

PIERRE à CHAUX. *Kamień wapienny.* Z tego kamienia przepalonego robi się wapno. Rzymianie trzymali długo wapno, nim go używali do roboty, ale takie wapno nie zda się do mурowania w wodzie. W Indyach z roboty Polipow, y konch, palą wapno. W Brest zebrałszy Ostrygi, zbieraiają potym skorupki, które spaliwszy na wapno, bielą nim płotna y nici.

PIERRE de CLOCHE.

Dla tego tak się nazywa, że uderzywszy w niego dzwoni. Może to być że jest z miedzi rostopionej przez ogień podziemne. Znajduia go w Kanadzie.

PIERRE DOISONNEE, naczey *Ludus Helmontii*. Jest ikamień w figurę płotu uformowany.

PIERRE de COBRA, ou SERPENT du CAP de BONNE-ESPERENCE. *Wężownik* kamień, powiadaia że się znajduje w głowie węża, y że jest lekarstwem, od ukąszenia iadowitych bestyi. Przywiązany do rany, przylega, y wyciąga truciznę, a gdy się napiie, sam odpada, potym kładą go w mleko, w które wypuszcza iad, a sam znowu czystym zostaje, ale trzeba tego kamienia używać, zaraz po ukąszeniu. Skutki tak cudowne, czynia go podeyrzenie prawdy. Sami Braminowie Indyjscy, zachowuią sobie ten sekret. Francyzkanie w *Manilla* przypisuią też same skutki kamieniowi, który sami robią, y przedaią.

PIERRE COLUBRINE. *Patrz. Colubrine.*

PIERRE de la CROIX. *Krzy-*

Krzyżowy kamień tak nazywa się, że ma na sobie wyrażony krzyż, przerznawszy go z góry, czyli horyzontalnie. Jest dość pospółty w Piktawie, w *Saintonge*, y w niższej Normandyi. Pospółstwo Hiszpańskie ma wielką wiarę w tych kamieniach robią z nich różańce.

PIERRE de DRAGON.

Patrz Draconites.

PIERRE d'ECREVISSE.

Rakowemi oczami nie przyzwycię go nazywają. Znajdują się w żołądku raka, gdzie coraz większe wyrastają. Po wierzchu tych kamyków, znać żyłki z żołądka. Rozumieją, że pod czas lenienia się, rozpuszczają się, y dają materią nowey skorupce raka. Z rakow w rzekach Astrykańskich, zbierają najpiękniejszy kamyki. Złożwszy raki na kupę, gnoją je, a potem nalawszy wody, kłocą poty, poki kamyki nie wypadają, y nie osiadą na dnie. Bardzo ich wiele przedają do różnych krajów. Za funt biorą po sześć groszy. Kamyki racze tłuczone na proszek, są wyśmienitym lekarstwem na ostrości żołądka.

PIERRE ETOILEE.

Patrz. Palmier marin.

PIERRE à FARD. *Patrz.*

Talc.

PIERRE à FAULX, ou GRAIS de TURQUIE. Jest gatunek glazu, który gdy suchy, jest miętki, zmaczany wodą albo oliwą, znacznie twardnieje. Kopia go w Lombardyi, w Angli, Ingormanii. Znaleziono go także w niższej Bretanii, nie daleko młyną w Opaństwie de *Rellecq*. Te kamienie są, w kwadrat długi płaski.

PIERRE de FIEL. Znajduje się w pęcherzyku w żołącu wielu zwierząt, zachowuje gorzcy, y kolor; tak wołowy Porfiryzowany ma kolor złoty, używają go do malowania w miniaturę, ale rzadko pod olej.

PIERRE à FILTRER.

Kamień do cedzenia. Jest gatunek glazu dziurkowatego, znajdują go na wyspach Kanaryjskich, na pomorzu Meksykańskim, bywa a szare albo niebieskawe. Okrzesia go iaykowato, y osadza ją w statek drewniany, wydłużwszy go wprzód do środka, potym nalewają wodę, która się cedzi powoli, y ścieka w naczynie podstawione, bardzo klarowna y czysta. Potrzeba czasem wytrzyć

trzyć go szczołka ze środka
gdyż dla fusów oliadających
powoli filtruje się.

PIERRE de FLORENCE.

Patrz. Dendrite.

PIERRE de FOUDRE.

Patrz. Pierre de tonnerre.

PIERRE à FUSIL. *Patrz.*

Caillou.

PIERRE GALLINACE.

Iest kamień twardy, ważny,
y dający się polerować. Pe-
ruwianie robili z niego
zwerciadła, znajdując je po-
dawnych grobach w sztu-
kach szlufowanych, y dla te-
go Indyanie nazywają go
fiebrem umarłych.

— PIERRE d'HIRONDEL-
LE. Iest ten sam co *Pierre*
de Salsennage.

PIERRE HYSTERIQUE.

Patrz. Hyfterolite.

PIERRE des INCAS. Iest

gatunek Markazytu białego,
arszenikowego lśniącego, y
prawie nie odmiennego.
Krolowie Peruńscy nosili go
w Pierścieniu, który z nie-
mi kładziono do grobu. Po-
wiadaia że znaleziono z ta-
kich jeden, któremu było
lat 400. y w całości zachō-
wany; robili także kolumny
y zwerciadła z niego.

PIERRE INFERNALE.

Dykc. Tom II.

Patrz przy końcu słowa Ar-
gent.

PIERRE JUDAIQUE.

Kamień Żydowski oliwko-
watego koloru, łatwo się
trze na proszek, dają go
chorui cym na kamień.
Znajduje się w Judzkiej
ziemi y w Syrii.

PIERRE de LAIT ou
MCROCHITE. *Patrz. słowa.*
Lait de lune fossile.

PIERRE LENTICULAI-
RES, ou SORCIÈRES. Te
kamienie są twarde, okrą-
gle, wrzucone w kwas po-
ty obracają się, poki się
nie napią sokiem, y wszy-
stkie komorki iego nie na-
pelaia się; dla tego skutku
Chimicznego, nazywają je
Sorcierès. *Patrz. Pierres nu-*
munismales

PIERRE de LIMACE.

Kamień ślimaczy nazywa się,
którego znajduia w głowie
albo we grzbiecie u ślimaka;
iest perłowy y piaszczysty,
natury teyże co kamień wa-
pienny. Podług mnema-
nia pospółstwa, leczy feory
tercyanny, nosząc go na ra-
mieniu.

PIERRE LUMACHEL-
LE. *Patrz. Marbre.*

PIERRE de LYNX. *P.*
Bolemnite.

PIER-

PIERRE de LYS. Iest to petryfikacya bardzo rzadka: Domyslała się, że to iest Polip, albo głowa Meduzy, albo inny iaki ziołozwierz, który się spetryfikował w ten czas, gdy miał członki do kupy ściagnione.

PIERRE MEULIERE.

Kamień młyński, można mówić o nim, że iest zgromadzenie drobnych kamyczków, które w ziemi stały i sklepiły się, a przez fok kamienny stwardniały, daie ognia uderzony o stal, robią z niego kamienie do młyńa y do żarn, zdadzą się y do murowania. Pożytek który nam przynosi, przez mielenie codziennie maki na chleb, czyni go godnym naszymzey uwagi.

PIERRE de MORAVIE.

Patrz. Pierre rayée de Moravie.

PIERRE NUMISMALE

Pod tym nazwiskiem rozumieją się kamienie *le Porpite, la pierre frumentaire, y la Pierre lenticulaire*. Chcąc go rozłupać na połowę, rozpaliwszy na węglach, wrzucają w wodę zimną, gdzie na dwoie rozpada się.

PIERRE OBSIDIENNE.

Iest iedno co *Pierre Gallinace*. *Patrz. tego słowa.*

PIERRE ODORANTE.

Patrz. Jolite.

PIERRE OLLAIRE. Kamień gęsty, tłusty na dotknięcie, składa się z łuszczyk żyłek, listków, y ziarna, w kupę zebranych, nie ma w sobie nic świeżego, robią kolo niego rękami, y na toczydle; w ogniu twardnieje, w kwasie nie rozpuszcza się. Z iedno tych kamieni są: *Smectites, Stratites, la Pierre de Touche, la Colubrine, la pierre de lard, la Serpentine & la pierre de corne molle*. Wiele z tych kamieni są zdatne do robienia różnego naczyńa, które wypalają w piecu, y dają na nie poliwę. Niektóre mogą służyć zamiast ołowka.

PIERRE de PERIGORD.

Iest gatunek rudy żelazney, bardzo chudey. Ten który przedają iest raczey żużlem odchodzącym od żelaza, iaki się pospolicie znayduje przy Kuźnicach, y górach ognistych.

PIERRE PHRYGIENNE.

Gatunek minery Alunowey, którego przedtym używali Farbierze Frygiyscy, dla dania głańsu kolorom czerwonym.

PIERRE à PICOT. *Patrz. Variolite.*

PIERRE à PLATRE.

Patrz. Gypse.

PIERRE PONSE. Kamień gębczasty, jest bardzo letki, dziurkowaty, ostry na dotknięcie, weśrzedkułśniący, śmierdzi bagnem, smak ma cierpki, nie daje ognia o stal, wrę w kwasie, ale rostopia się w ogniu. Wiele kamieni gębczastych, znajdujących się około gór ognistych, y po innych miejscach, gdzie są ognie podziemne. Wszyscy żeglujący świadczą że często widują te kamienie pływające po morzu, blisko wysp S. Mikołaja, Moluckich, y Sondzkich. Rzemieślnicy od pergaminu y marmoru, tudzież y kapelusznicy, garbarze, stolarze, złotnicy, y konwifarze, używają kamienia gębczastego. W Neapolu mieszają go z wapnem, do robienia wałów.

PIERRE POURRIE. *Patrz. Terre pourrie.*

PIERRES, PRECIEUSES, ou PIERRERIES. Kamienie drogie, dzielą się na trzy rodzaje przednieysze na Dyamenty, kamienie wschodnie, y kamienie zachodnie. Z liczby ostatnich jest *Crystal de roche*. Te są

albo kolorowane, albo bez koloru, krzeszą ogień, są mniej lub więcej twarde, świecące, przezroczyste, mniej lub więcej mogą się rozpływać w tyglu, albo w piecu hutnym, y przez szlifowanie nabierają żywości y światła. Z liczby kamieni drogich są: Dyamenty białe albo żółte, Rubin czerwony, Szafir błękitny, Topas żółty, Szmaragd zielony, Chryzolit, zielono-żółty, Ametyst fiałkowo-czerwony, Granat ciemno-czerwony, Jacynt czerwony, na żółto, albo fiałkowo pochodzący, y Tarsys modrawo zielony. Zdać się gruntem kamieni drogich, jest materia kryształowa, rozmaitość ich pochodzi z różnych soków metalicznych, które im dają kolory. Kamienie drogie znajdują się szparach między skałami, w szparach potoków y rzek, y w piasku na gorach. Szacunek kamieniom drogim dać twarłość, czystość y piękność, a naywięcej używanie, moda, chęć kupców, y wola kupujących. Prawdziwe od fałszywych rozeznawają piłą, albo w ogniu

w ogniu, albo serwaferem, albo szalkami ważąc. Chcąc poznać na oko fałszywy kamień, nie potrzeba patrzeć z wierzchu, ale horyzontalnie trzymając pierścione. Przecią kamienie drogie na k raty, karat jeden waży cztery grana; granum mnieysze daleko jest od tego, co jest w grzywnie Brylanty y inne nazwiska, są to tylko sposoby, któremi różn ęte są kamienie, iakoto: *la Rose, la pierre épaisse, y la Pierre en tablette*, co im pomnaża albo uymnie szacunku.

PIERRE PUANTE
PIERRE PORC. *Kamień śmierdzący* który potarłszy, albo rozgniotłszy, wydaie smrod uryny kociey, albo węgli ziemnych. Pryska w ogniu, iak sol morska, przepala się, bieleie, y traci smrod. Znaydują go w Szwecyi, w Norwegi, w *Quebec*, w Portugalii, w Bretanii. &c.

PIERRE QUARREE d'ESPAGNE & de PORTUGAL. *Patrz Marcassite.*

PIERRE RAGEE de MORAVIE *Kamień Morawski* znayduje się w gorach *Nanieft*. Ten kamień nowy jest bardzo piękny, biały

iak al baster, promienie ma ametystowe, między któremi przebiegaia się ziarka granatu, które się dobywać nie daia. Daia się rznąć, y polerować kamieniem. Robią z niego stoliki, y inne kosztowne sprzęty. Twardszy od marmoru, nie przepala się, y z trudnością rozpulzcza się, ognia nie krzesze, y nie wle w kwasie.

PIERRE de SABLE. *Patrz Grais.*

PIERRE de SARCO-PHAGE. *Patrz. Pierre assienne.*

PIERRES de SASSE-NAGE, ou CHIRODELLES ou CHELIDONES. *Jaskółczy kamień.* Są to drobne ziarka Agatu, dostyc podobne do tych, co nazywają oczami rakowemi, a czasem ieszcze mnieysze, iakie się znaydują w gardle u iaskółki świeżo wylęgłej, y dla tego tak nazywają się. Znaydują ie w piasku na gorze *Sassnaga* w Delfinacie twierdząc, że wyciągają z oczu prochy zapadłe.

PIERRE de SERPENT. *Kamień węzowy.* Jest to rog Ammona skamieniały; tymże imieniem nazywają kamień z węża.

LA PIERRE de COBRA.

Patrz tego słowa.

PIERRE SMECTITE, ou
STEATITE. *Patrz. Pierre
ollaire & Steatite.*

PIERRE du SOLEIL.

Patrz. Girasol.

PIERRE SORCIERE.

Patrz. Pierre lenticulaire.

PIERRE de TIBURON.

Patrz. Oreille de Baleine.

PIERRES de TONNERE
CERAUNIAS.

Piorunek,
albo Boży prątek. Up-
rzedzenia ludu gminnego; przy-
pisują tym k mien om po-
czątki zabobonne. Z kształ-
tu ich można sądzić że da-
wne narody nimi nabiiali,
czyli nasadzali szlagi, pałki
&c.

PIERRE de TOUCHE.

Kamień probierski. Nie jest
marmorem, ale kamieniem
czarnym, który pochodzi z
Egiptu, z Grecyi, ze Szlaska
z Saxonii y Czech, nie ro-
puszcza się w kwasie, nie
krzesze ognia, w ogniu obra-
ca się w szkło brunatne
dziurkowate: używają go
złotnicy, do brania próby
złota y srebra. *Basalt*es y
Steatites mogą być poczy-
tane za tegoż rodzaju ka-
mien. *Patrz tych słow.*

PIERRE de VEGETAUX.

Kamień roślinowy. To jest
wcale przypadek osobliwy
że się znajduje kamienie we
środku samym drzew, iak
bezoardy w żołądku zwie-
rzat. Znalezione takie ka-
mien w Sosnie w dębie, y
w Brzozie; y dla tego dżicy
ludzie Kajanicy pewne drze-
wo u siebie nazywają *Couipo*
co znaczy serce ze skały.

PIERRES de VEROLE.

Patrz. Variolites.

PIERRERIE. *Patrz. Pier-
res precieuses.*

PIGEON *Golab.* Ten ptak
żyje 15. a najwięcej 20 lat,
żyje siemiencem konopnym
ięczmiem, wyką, gro-
chem, y innym ziarnem; pie-
nie przewracając sżyi, iako
czyni po większej części
ptactwo, lubi się kapać, y ta-
rzać w piasku, a to dla ro-
baczkow, które go gryzą.
Wzrok ma bystry, słuch de-
likatny, lot szypki, osobli-
wie gdy go napędzi Jastrząb,
gardziel rozszerza niezwy-
czajnie, głos ma żalofny, y
ięczący. Gołębie, które
wystawiają za wyraz dobroci
y łagodności, białą się cza-
sem z sobą o samice aż na
śmierć; wrywają sobie pio-
ra, y skrzydłami tłuką w
głowę, temperament mają
tak

tak gorący, że samice drżą, nie mogąc się doczekać samca. Samiec urażony o niewierność samicy, opuszcza ją, y nie powraca do niej, tylko chyba żeby ją zabił. Czasem mieniają się na samice, a ten tylko jest sposób, do przywrocenia spokoyności między niemi. Samiec rozgrzany miłością zbliża się do samicy, odchodzi przychodzi, obraca się w koło niej, głaszcząc ją, całując, zostając zawsze w poruszeniu, y rozpuszczając ogon; aż poki samica wzruszona tego przymileniami, nie okaże mu wzajemności, na ten czas parzy się z nią. Owocem ich miłości są dwa jaja, które znosi w gnieździe, przed zniesieniem drugiego jaja, poprzedza nowe sparzenie się. Samiec y samica siedzą na jaiach na przemianę przez dni 15. Samica siedzi 18 godzin, a samiec 6. które godziny tak są między niemi rozrządzone, że gdy które z nich na swoją godzinę nie przychodzi, tedy drugie wstaje z gniazda, y napędza go na swoje miejsce. Gołębięta wylagłszy się, bywają dwóch pici różnych to jest samczyk y samiczka.

Przez trzy lub cztery pierwsze dni nie iedzą, dostają dla nich byle miały ciepło a na ten czas już tylko samica siedzi na nich, nie odstępując chyba na krótki moment, dla pośilenia się. Potym rodzice karmią je po karmem wół przetrwanym, który wyrzucają z ich młode dziubki. Ociec karmi samiczkę młodą, matka samczyka. Gdy im podrosną, że mogą samiec. Ociec ich wygania z gniazda. Bywają czasem w gołębiach potwory o czterech nogach, o dwóch głowach &c. Gołębie domowe, znaczny pożytek czynią Gospodarzowi przez swoją płodność. Jakoż nie tracąc czasu, w tymże czasie gdy wychowują dzieci, noszą się na inrze. W lecie lecą w pole szukać pożywienia, ale w zimie trzeba je żywić. Skłonność naturalna, dla którey zawsze powracają do gołębnika, czyni ich czasem posłańcami, mając przywiązany list do nogi, albo do skrzydła. *Biset* Turkawka y *Ramier* gołab y grzywacz, są gatunki gołębi dosyć pospolitych. *Patrz tych słow.* Są jeszcze między niemi

niemi y inne rodzaje, iako to: Dachówki które się pod dachem gnieżdzą, skalne co się gnieżdżą po skałach, Niwki, Dreyery, Dublery, Pawiaczki, Garlacze, Hollenderkie, Tureckie, bębenki Turkoty y Wołochatonogie. Te ostatnie mają okryte nogi pierzem, y trwałe na zimno. Między Cudzoziemskimi gołębiami, są z odnogi Bengalskiej, które chorują na kamień, który im się robi w gardle, y z tego zdychać muszą. Gołębie z Jamaiki domowe, Gołębie drzące, które ustawicznie głową y szyją kręcą, *le Pigeon Cavalier*, y *le Pigeon de Machomet*, które chowają dla ciekawości. Słowem, mięso jest dość dobre, y łatwe do strawienia. We Francyi Gołębie Perpiniańskie nayszacownieysze Gnoy z pod gołębi jest bardzo gorący, y wypala, ale zmieszany z konńkim dziwnie sprawuje rolę. Sam przez się zaś, obfituie bardzo w części soli latającej, która psuje y pożera korzenie w roślinach.

PIGNE d' ARGENT. Tak nazywa się bryła srebra, która ieszcze w sobie zawiera

pewną ilość Merkuryusza.

PIGNON. Jądro z szyszki sosnowey lub inney, w której są rozłożone po komorkach. W wielu krajach te jądra daią do stołu na wety, smażąc je na drobne cukry. Chcąc dobyć tych iader z szyszek, trzeba suszyć w piecu, poki się sama łuska nie pootwiera. Te jądra mając w sobie substancją tłustą y oleiowatą, prętko gorzkną y żółcieią. Wyciskają z nich Oley słodki, iak z ozechow laskowych. Powiadają że te jądra sprawują płodność, y przywracają siły wyniszczone, przez zbytne używanie uciech.

PIGNONS de BARBARIE. Jest rodzaj klezczowiny, która pochodzi z Ameryki. Owoc iej gwałtownie purguie. W Gwajanie drzewko, które ten owoc przynosi jest gęste, drewno ma kruche, pełne soku mlecznego y ostrego, puszcza z gałęzi, sadzą z niego ploty żywe.

PIGNONS d' INDE GRAIN de TILLI, ou de MOLUQUES. Tak nazywa się owoc drzewka pewnego w Malabar, y w Indyach wschodnich. Drewno jest ciurkowane,

kowate, letkie, gębczaste, bardzo zgryźliwe, y nauzya czyniace. Bardz ey purguc, niżeli *Kolokwintyda*, a ieszcze więcej, gdy iest owoc niedoyrzały. Zażywszy tego owocu tyle, co iedno granum zaważy, uczyni iedną operacyą: Skutek iego powiększy się, popuściac ciepły Bulion. Zolądek rozwolniony zatrzyma się, wypłszy szklanę wody zimney.

FIGO ou **PICHO** Ten rodzaj karpi iest bardzo pospolity, przez 40. dni w lecie, w Jeziorze *Majeur*, y *Comé* we Francyi. Iest bardzo mnożny, trze się na brzegach wody, waży od pięciu do 6. funtów, daią go na stół za specyal.

PILLULAIRE. To ziele wodne z rodzaju *Paprocis*, którey ma zapach, kształt liścia y sposob rosnienia, ma tę osobliwość, że kwiat iego dwóyletny, zamyka się iak na Fidge, w pęcherzyk okragły, y dla tego nazywa się *Pillulaire*. Gdy doyrzeie ten pęcherzyk, rozpęka się na czworo. Roślina iest wieczna. Znajduią to ziele często po bagnach w Anglii, y blisko *Fontaineblau*, y około Paryża.

PILLULAIRE. **P. FOUILLE MERDE PILORIS** Iest Szczur piżmem śmierdzący w Martynice, y na wyspach Antylikich. Kryje się w dziurach po ziemi, y po piwnicach w Domu Smrod piżma, który wydaie przechodząc, iest nieznosny, szczęściem że ich nie ma tak wiele, iak naszych w Europie. Do iedzenia, muszą go obdarłszy trzymać na wietrze, y pierwłszy rozsol odlać, dla nieznosnego smrodu. Nerki ułuszone są znajome pod nazwiskiem: *Rognons de Muse*.

PILOSELLE, ou **OREILLE de SOURIS**. *Kosmacek* ziele ma listki kosmate, nakształt myśzych uszek, służy na rany. Powiadaią że się na nim znajduie rodzaj Czerwcu, y szarlatajnych robaczkow, zdatnych do farbowania.

PILOTE du **REQUIN**. *Patrz. Remora*.

PIMBERACH. Iest wąż potworny na wyspie Ceylan, żarłoczny pożera bydło, y dzikie zwierzęta, zakradłszy się na nie do razu zabija ogonem, samo wyczerzenie strachem przeraża. upstrzenie skóry iego iest ciekawe. **PI-**

PIMENT. *Gesia fropa* ziele, którego gatunki różnią się naturą, y kształtem owocu. Nasionie iego subtelne y gorące, używają go do zaprawy potraw, ale używanie częste, szkodzi żołądkom Europejskim. Na wyspach Murzyni smarują się nim po plagach, bojąc się aby się w rany nie wdała Gangrena. *Le Poivre de la Jamaïque, celui de Guinée, la Persicaire, le Myrte batard, le Melisz, l'Arbre de Cire*, należą do tegoż rodzaju ziela.

PIMPRENELLE. *Biedrzeńiec* ziele, naturalnie rośnie na łąkach, sięga ie y w Ogrodach do Słoty. Płac te ziele w tynkturze, ma moc dziwną, y osłabłą czyśczeniem krwi, y nyrek. Powiadają że na łodydze, znajdują pewny rodzaj szarłatnych robaczek do farby. *Le Boucage*, iest także rodzaj Biedrzeńca, *Patrz. tego słowa.*

PIN. *Sosna.* Iest drzewo wielkie; wysokie; proste, y bardzo użyteczne; drewno ma smolne; liście szpiczaste, długie, gładkie, y kruche, razem na jednym drzewie, ma kwiat samca y samicy,

ten kwiat iest czerwony, biały, y żółty, podług gatunku drzewa, który iest różny. Pył zapładzający w kwiecie, zawierający się czasem obficie, spada na ziemię, czym pospolstwo zainfekowane bywa, rozumiejąc że to są skutki deszczu siarczystego. Owoc który nazywamy szyszkami (*Patrz słowa: Pignon.*) zostaje na drzewie najmniej przez dwa roky, poki nie dojrzeje. Im wyżej podrasła, tym bardziej od spodu gałęzie usychają, y opadają, zostawiając na swoim miejscu sęki, które w robocie oddzielają się, iakby były wprawiane. W zimie zachowuje liście zielone na sobie, tak iako y wszystkie drzewa smolne, a przeto sosnina, zasadza zimowe gałęzie. Sosnę dzielą na wielką, y małą nadmorską, która iest najpospolitsza we Francyi, na Jedling, y Modrzew. Sosnina dobrowolnie nie rodzi się, tylko na gruncie letkim, rośnie dobrze na piasku, po wybrzeżach morskich y ponad Dunajem, puszcza z ziarek nawet między chruściami. Nasionie nie puszcza aż we dwa, trzy, lub

cztery

cztery lata, rzadko pierwszego z ziemi, wylazi. Pień ściętej sosny, nie wypuszcza nowych odrostków, jak innych wiele drzew, ale lasy odradzają się z nasienia, które spada ze starych drzew. W lat 60, lub 80, przychodzi sosna do doskonałości stopnia. W niektórych krajach zasiewają sosnę, którą, gdy ma 12. lub 15 stop, wykopują, czego dorosć nie może, chyba od 10. do 12. lat; na tym drzewie, rospinają winne macice. Reszta rośnie w drzewa krzywe, y niskie, które obracają na opał, y na zbieranie żywicy. Żywica czyli smoła, którą zbierają z tego drzewa, przynosi bardzo wielki pożytek. W 25. albo we 30. roku, dopiero ją zbierają. Sposób zbierania jest różny, podług zwyczaju krajowego. We Francyi pod drzewem kopią dołek, na trzy lub cztery cale głęboki, na końcu Kwietnia, obdzierają trzy lub cztery linie kory, od spodu drzewa ku górze, do 10. lub 12. stop wysokości, na 6. lub 7. calow szerokości. W kilka dni potem znowu w tym samym miejscu, obdzierają kilka linii kory, y tak

daley, poki się nie dobiorą do żywego, zaczynając zawsze od spodu. Sok żywiczny ścieczy się po drzewie, podług gorąca mniey, lub więcey tego, nakoniec gdy zimna nastana, ciec przestaje. Podobnym sposobem y następującego roku zbierają, obdzierając zawsze porządkiem korę, poki nie przyjdą do pierwszych blizn. Miarkują, że iedno drzewo dobre, może intraty uczynić na rok 6, lub ośm groszy Polskich Panu, podług targu żywego. Gdy się drzewo zestarzeje robią z niego belki, y tarcice wielce potrzebne, do budowli y statków morskich. Cienkie gałęzie, pnie, y okrucy z drzewa, iako y korę z żywicą zbierają, y palą na smołę. *Patrz. Bray. Goudron.* Z drzew które wydają owoc, nie zbierają żywicy, y dla tego nie będąc tak zholale, liście mają gęstsze, y same są rokosznieysze niż inne.

PINS du LIBAN. *Patrz. Cedre.*

PINCE. Ten robak tak nazywa się od nog swoich przednich, chodzi bokiem dla unikienia ciała, które mu zasłaniają, życie robaczkami w drze

w drzewie nazwanemi *Poux*. Y dla tego znajduj go na starych skrzyniach, albo na drzwiach hiemielzkanego domu. Nie masz ich iak dwa rodzaje: *la Pince rouge*, y *le Scorpion araigné*.

PINCEAU MARIN Patrz *Arrosoir*. Tymże nazwiskiem zowią pewny rodzaj ślimaków nazwanych *Molugues*, który się czepia do skał około *S. Honorat de Lerins*. Rurka wewnątrz zamyka w sobie substancją mięsistą, która się rościaga iak malowanie.

PINÇON. Zięba Ptaszek bardzo wdzięcznie śpiewa, y naśladuje słowika, -więcey śpiewa w zimie, niż w lecie, pokazuje się w Październiku opuszcza lasy na zimę, ażeby się po polach żywiła ziarnem, rzepakiem, siemieniem konopnym, y robaczkami. Sciele gniazdeczko pod drzewem, z włosia konińskiego, y gałązek suchych gdzie 6. lub 7. iay znosi, y dwa razy do roku wysiada, piórka na sobie zdaje się odmieniac. Ptak jest dosyć śmiały, szczypie dziobem aż do krwi. Między rozmaitemi gatunkami Ziemb, znajduj się w Gabinetach następujące rodzaje: *Le Pincon des Ardenes*, ou

de Montagne, *le pinçon ahuppe couleur de feu*, *le Pinçon violet*, *le Pinçon Fricolor*, y *le Pinçon de Bahama*. Kleśk nazywa się także *Pincon Royal*. Patrz. *Gros-bec*. W Przylądku dobrej nadziei jest pewny rodzaj Ziemb osobliwszy w uściełaniu sobie gniazda. przeplata albowiem bawełną gałątki, y robi dwa piątra, iedno dla siebie, drugie dla samicy

PINEABSOU. Drzewo Amerykańskie, którego liście zawsze są zielone, kora pachnąca, owoc jest niebezpieczną trucizną, który w sobie zawiera 10. lub 12. ziarn, z których dzicy ludzie wyciskają olej na rany. Smak tego owocu jest bardzo podobny do *Hyppe d'Inde*.

PINEAU. Palma drzewo Gwayańskie, z którego robią tarcice na chaty, y drogi nim naprawiają, robią także z nich łaty.

PINGUIN. **P. PENGUIN PINNE MARINE**, **AI-GRETTE**, ou **NACRE de PERLES de PROVENCE**. Ta koncha o dwóch skorupkach z rodzaju *Moles*, czepia się swoim włókmem (o którym powiedzieliśmy pod

slowem *Bisus*) do skał, na 50. stop pod wodą dla schronienia się przed wałami morskimi, y nawalnością. Odrzuca je żelazkiem nazwanym: *Crampe*. Te konchy przynoszą perły w różnych kolorach. Pław utrzymuje się w skorupie, na czterech muskulach mocnych, domek jego nigdy prawie nie otwiera się, gdyż skoro otworzy, zaraz Polp pożera go; ale domownik jego, Pław nazwany *Pinnotere*, przestrzega o przytomności nieprzyjaciela. Patrz. *Pinnotere* y *Bisus*. W ziemi znalezione podobne konchy nazywają: *Pinnite*.

PINNOTERE. Jest rodzaj nazwanego Pławu *Bernard l' hermite*, zakłada swoje mieszkanie w koncze Pławu *Pinne-marine*, który go chwytanie do siebie przy muie, za to też on dostawczy zdobyczy, przynosi y dzieli się z swoim gospodarzem. Gdy drzwi są zamknięte, odzywa się; a na ten czas otwiera się koncha, y on wchodzi zdobyć, a nie kontentując się jeszcze tą uczynnością, gdy potrzeba Polipa o osmiu nogach, przestrzega o niebezpieczeństwie, y broni swego Gospodarza.

PINTADE, BLEUETTE
POULE, SULTANE *Patady* czyli kury Indyjskie y Afrykańskie, Hiszpani tak nazwali, że piórka na sobie mają jakby były malowane jest to wysmienita zwierzęta. Te kury biegają po polach jak kuropatwy, y w krajach naszych nie tak potrzebują miejsc wodnych jak Bażanty.

PINTADE. Koncha, która się tak nazywa, jest z rodzaju *Ostryg*. Ciekawa jest dla swego koloru fialkowego.

PIPAL ou CURURU. Ten rodzaj *Zab* znajduje się w Surynam na pomorzu złotych. Bywają z nich potworne ślina iey y uryna, są niebezpieczną trucizną. Na grzbiecie u samicy, są strupy wielkości pereł, w których ukrywają się jaja w skorupkach, z których wychodzi niezmierna moc drobnych żabek. O jak różnemi drogami natura zmierza do jednego końca! Jakim sposobem dzieje się zapłodnienie, pytam się?

PIPIT. Patrz. *Gobeur* dz. *Monches*.

PIRAMBU. Ta ryba Brezylska gdy się chrapi, zamyka zębów w paszczy ma dwa

dlwa kamienie, któremi gnienie ślimaki. Dzicy ludzie noszą przy sobie te kamienie, dla uchronienia się truciizny v czarow.

PIRAVENE. Ryba latająca w Ameryce, która powiadają, nie oddala się od Ekwatora nad 15. gradusów. Postraszona leci śladem, w noccy przychodzą do okrętów, y za żagle targają. Wielkie lepiey y wyżey latają, niż małe.

PIRAYA, ou PIRANTHA. Ryba rzeczna w Brezylji, które dzielą na trzy rodzaje, z przyczyny wielkości y koloru. Największy rodzaj ma zęby tak ostre, że sztukę ciała przetnie iak brzytwą. Ta ryba jest nakształt Dorady.

PIROQUE. Pat. z. Canot.

PISANG. Tak się nazywa Fga piękna, y przewyborna na wysp e Jawa.

PISSAPHALTE, ou POIX MINERALE. Substancya tłusta, którą znaydują blisko Rzymu, y w Norwegii. W Arwernii jest Skala, z której ciecie. smoła gęsta, y śmierdząca, która rozgrzana upałem słonecznym, rozlewa się szeroko, szorując woda, która wytryska z

pod skały. Ta woda biała y cierpka, sprawuje plynienie śliny gwałtowne. Niebezpieczno jest chodzić po skale, gdy słońce tam świeci, gdyż trafiło się kilku osobom, co hodząc tamtędy, zostawili podeszwy. *Le bitume limonneux ou de Babylone* jest gatunkiem tej smoły, którą się znayduje w Kantonie Appenzel y indziej. Używają iey do smarowania wozow, y wchodzi do kompozycyi *Spalme*. Wieże Egipskie, y mury Babilońskie, powiadają że były murowane tą smołą, przydają że ten muł zapalony może spalić żołnierza pomimo grubey zbroi. Ta smoła mineralna z przyczyny smrodu, nazywa się inaczej, *Stercus diaboli mineralis*.

PISSENLIT. P. *Dent de Sion*.

PISTACHE de TERRE.

Pistacya. To ziele Amerykańskie, czasem się pnie po ziemi. Gdy kwiat opadnie, pręcik nalienny wlaź w ziemię, y wydaie małe strączki szare, w których są ziarka duże, iak orzechy laskowe. Jedzą ie smażone w cukrze na wety. Dzicy ludzie *Crués* noszą ie na głowie; wyciskają z nich olej słodki. *Pe-ruañ-*

ruańczykowie pieką placki z owocu tego z miodem.

PISTACHIER. *Pistacya drzewo.* Dzielą je na trzy rodzaje. Prawdziwa Pistacya, którą sadzą w Indyach, y w krajach gorących. Pistacya dzika, którą nazywamy *Terèbinthe* (*Patrz. tego słowa*) y Pistacya fałszywa, która zdobi gaie na wiosnę, obcina ją w koronę. Prawdziwa Pistacya, jest samiec y samica, rzadko dwochpletna. Gdy samica drzewo, nie ma w bliskości samca, nie rodzi owocu, y dla tego chłopci zbierają pył zapładniający z samca, y posypują liście drzewa samicy. Prawdziwa pistacya utrzymuje się dobrze w Oranżeryach, owoc iey jest pożywny. Konfiturnicy y Korzennicy kupują iey wiele smażą ją w cukrze, y powiadają że służy na biegunkę.

PITO. *Ptak Amerykański,* dziób ma długi y mocny, którym kuje, w łkale dziurę, w którey przesiada y gnieździ się. Powiadają że używa ziela, które Hiszpani nazywają, *herbe des Pitos*, przypisują mu osobliwą moc, że ułatwia przedziurawienie rzeczy twardych, a nawet żelaza.

PIVERT. *Dzięcioł,* ten ptak różni się wielkością, y pstrakatością piór. Ordynaryjny dzięcioł szuka robaczek y mrówek. chodzi często po ziemi, robi sobie dziurę dzióbem w drzewie, y wśladziwszy w nią dziób gwiżdże, językiem zaś długim naieżonym kropkami, wyciąga robaczki, które się rozumiały być bezpiecznymi, pod korą starych drzew, albo we środku gałęzi. Stuk który czyni po topolach, sosnach, y grabach, roschodzi daleko po lesie. Lot ma wolny, chyba że go postraszy iastrząb, albo krogulec, na ten czas leci ze wszystkich sił wrzeszcząc. Dziurka, którą robi w drzewie, zdaie się być zrobiona z cyrklem. Ze się obraca w koło drzewa kując, to nie dla tego, aby zaglądał czy jest dziura na wskroś, ale że mu robaczki uciekają. Mięso z dzięcioła nie smaczne, jednakże w iefieni gdy są najtłustsze, przedają je na rynku w Bolonii.

PIVO NÉ. *Piwonia.* Dzielą to ziele na samca y samicę, na którey liście są karbowane, kwiat Piwonii przysięguje pięknnością y kolorem do róży, bywa biały, czerwony,

wony, y nakrapiany, ale nie pachnie. Sadzą go dla ozdoby w ogrodach, zwłaszcza że liście, zieloność w sobie piękną mają. Zachwalają korzeń piwonii, że utwierdza żyły, y muzg. Homer pisze, że ta roślina nazwana jest *Pæonia*, od imienia Doktora zwanego *Pæon*, który nią uzdrowił Plutona, z odniesionej rany od Herkulesa. Rodzi się z nasienia ale nie rychło.

PLANORBIS. Te konchy w słodkiej wodzie, z rodzaju ślimaków pospolitych znajdując się, osobliwie w rzece blisko farbierni w Paryżu, skorupka jest miętka. Ślimaki są dwoypletne, y łączą się iak *Buccins Planorbis* z wysp *Tonneliers*, są większe y piękniejszy od naszych.

PLAGUEMIER. Wielkie drzewo Afrykańskie, które jest wielkie y małe, liście są gorzkie, ale owoc przyjemny. Jeżeli mamy wierzyć Panu Duhamelowi, Normandczyk pewny w Luizyanie zrobił tabletnik z jego owocem. Można także robić Konfekt z niego, który służy na Dyssenteriją y hemoroidy.

PLATANE. *Jawor Cu-*

dzodziemski. To piękne drzewo pochodzi z Afryki y Ameryki, rozmnożyło się w naszych krajach. Lubi miejsca wilgotne, kora z niego opada łuskami, służy ku ozdobie, w zwierzyńcach y gajach łąsiennych, liście nie psuie robactwo. Piszą że *Cajus* Cesarz Rzymski, dawał kolacyą w jednym dniu Jawora piętnastu Osobom. y że *Mutianus* pewny Rzymianin sypiał, y iadał we 21. Osob w Jaworze jednym, który miał mieć 80. stóp dyamentu. Ale nie zawsze można wierzyć Pliniuszowi, w tych cudownych relacjach.

PLATINE. To słowo Hiszpańskie, znaczy drobne srebro. Ten krusiec nowo wynaleziony w Ameryce Hiszpańskiej w Peru, jeszcze nam nie jest dobrze znaiomy. Uważano że ma kolor srebra, wagę złota, a twardość żelaza, bez przyciągania Magnesowego. Woda, powietrze, ogień, ani kwasy, nic go nie psują. Jeden tylko Sztychwaser, y ogień hutny, mają moc nad tym kruscem, pod młotem mało się płaszcącym. Chemia, umiejętność szczególna do oświecenia Minerologii, odkryła

kryła niektóre ofobliwości, w pomieszaniu tego kruscu, z innemi kruscami y półkruscami: Krusce z nim zmieszane, daia się ciągnąć pod młotem, tracą swoją ciągłość. Żelazo więcęy nie rdzewieie, miedź nie śniednieie. Miesza się ze wszystkiemi, one ikrzepia, twardzi, odmienia ich kolor, y nie może być oddzielony, bez zgryzienia materyi. Markazyt cynowy, iest ieden z półkrusców, który nie twardnieie przez przymieszanie, iego. Krusce składane, iaki iest Mosiadz, tegoż skutku doznaią. Słowem, wszędzie udziela swego natężenia y przymiotów, w mnieyszym lub wyższym stopniu. Rzadko można widzieć krusiec nazwany *Platine* tak, iak iest w minerze; Hiszpanie sami maią sekret rozpuszczania go, przez Arzenik y siarkę, nie pokazuią go nam tylko w robotach różnych, przez siebie robionych, iakie są Perspektywy, zwierciadła, galki, gisesy, tabakierki, y inne galanterye. Niektórzy rzemieślnicy mieszali go do złota, y sprzedawali w bryłach, w których żadenym sposobem nie można było dostrzedz fałszu.

Ale Krol Hiszpański dowiedziałwszy się o tym, kazzał walić szyby tego kruscu y zakazał go sprzedawać. Gły iest rozpuszczony Sztychwaferze, nie krupiora, ani kości, ani cyny iak pospolicie czyni złoto. Twierdzą że ten krusiec, zawiera w sobie 20. karatów czystego srebra.

PLATRE. Patrz. Gypsz.

PLEUREUR. Patrz. Sól.

PLIE. *Plaszczka* ryba morska, naydrobniejszy rodzaj nazywa się *Carrat*. Wielka *Plaszczka*, nie ma żębow. W Ligerze, y w Stawie *Montpellier*, iest ich dosyć. Znaydują także w bagnach moriskich, y rzekach błotnistych. Na Oceanie naywięcey ich łowią, kryią się w błocie y w pasku, y dla tego nylepiey iest wtedy łowić gdy morze występuje. Sufzają ich wiele we Flandryi, y w Hollandyi. Mięso świeżey ryby, iest dobre do iedzenia, posila y laxuie. Flamandczykowie niezmiernie lubią iestć sufzone, chociaż brzydko śmierdzi; z rana gryzą iest bez chleba, zamiast sucharków, sprawuie w nich pragnienie.

PLOMB.

PL OMB Ołow. ze wſzy-
ſtkich kruſzców, prócz Mer-
kur yuſzu iſt najmnieyſzy,
a po złocie y Merkuryuſzu
mayważnieyſzy. W ogniu
łatwie y ſię topi, niź maſło
albo woſk; bardzo ieſt lip-
ki, bez brzęku, y ſprężyſto-
ſści. Przepala ſię na wapno;
zrazu czarniawe, a potym
białe, żółtawe, a naoſtatek
czerwone, a to ieſt Minia.
W gwałtownieyſzym ogniu
obraca ſię w ſzkło żółte;
łatwe do polerowania, z
którego robią paciorki na
ſzyję; nakſtałt burſztynó-
wych. Ma takżę właſność;
że wityrykuie kamienie
twarde, y inne kruſzce, prócz
złota y ſrebra. Nie łączy
ſię z żelazem, ale z innemi
kruſzczami bardzo dobrze;
łatwiej iednak z Merkury-
uſzem, niź z cyną. Szyby
ołowiane, które ſą zawsze
głębokie; znaydują ſię w wie-
lu krajach; oſobliwie we
Francyi; w Anglii; i w Niem-
czech; znaydują go w ro-
żnych materyałach, złączo-
nych z żelazem, y z miedzią;
ſłowem różnaitość iego ieſt
niezliczona. Twierdzą że
przy ſzybach ołowianych;
zawsze znaydują ſię miny

ſrebrne. Czafem znaydują
ołow w gałązkach, albo w
grudkach. Minera ołowia-
na zielona; ieſt nayzaco-
wnieyſza u ciekawych, dla
koloru pięknego; ieſt po-
niekąd obfita. Ołów znay-
duie ſię biały, albo w kry-
ſztale przezroczyſtym, albo
ciemnym y mącznym, by-
waią takżę kryſtaly czarne,
bardzo kruche. Mine-
ra ołowiana ſiarczyſta ieſt
miętka, y roſtapia ſię od ſwi-
cy. Jednakże nie toż ſamo
ieſt co *Molybdene*. *P. tego*
ſłowa. Minera ołowiana w
blaſzkach ieſt mniej lub wię-
cey bogata w ſrebro, ale mi-
nera ordynaryinego ołowiu,
nazwana *Alquifoux*, używa-
na ieſt tylko, od Garcarzów
do poliwy. Ołów ma tę wła-
ſność, że chociaż ſię łatwo
zepſnie, iednak znówu ſię;
odradza w inney ſubſtancyi;
Ołów im bardziey ſię prze-
pala; tym więkſzey nabywa
wagi; chociaż go wiele od-
chodzi przez dym; takda-
lece że 100. funtów ołowiu
przypalónego; wydaie 115.
funtów Minii, ale chcąc na-
zad obrócić Minię na ołow;
nie będzie ważył tylko 95.
funtów. Podług preparo-
wania;

wania, różnie nazywa się ołow, iakoto: *Plomb en Saumon, ou en navette, y Plomb lamine*. Tego kruscu używają do Malarstwa, do Medycyny, do Gancarstwa, y do Farbierni, wchodzi także do kompozycyi różnie kombinowaney, pod różnym nazwiskiem.

PLOMBAGINE. *P. Molybdene*. PLONGEON. Nurzek ptak wodny, iak kaczka z trudnością chodzi, dla umieszczenia nog w tyle. Są Nurki morskie, y rzeczne, czyli stawowe, drobne nurki morskie są niesmaczne y śmierdzą, więcej mają szypkości na wodzie, niż na ziemi, niepodnoszą się z wody, poki się nie zanurzą kilka razy, y nieobeyzrą na wszystkie strony, z tym wszystkim gdy się zerwą, lecą długo bardzo. W Laponii robią czapki ze skóry nurka wielkiego, która jest twarda. Nurek czubaty y nakrapiany są warte ciekawości. Nurek Luizyański ma ten instynkt, że skoro postrzeże światło z fuzyi, tak zaraz zanurza się, nazywają go: *Mangeur de Plomb*.

PLUMBATE. PLOMBEAUX. *Ołowce*. Dawni

karali służących temi Ołowcami, którey karze podlegali także podlego urodzenia dłużnicy. W rzemieńniu były obfzYTE kule ołowiane wielkie, rozebrawszy do naga winowaycę, przywiązywano do kolumny, albo do drzewa, y bito niemi. Czasem reściągano na ziemi na ostrych kamieniach, albo ich zawieszano, ale niegodziło się zabiać na śmierć. Tego sposobu męczarni używano nazywięcej, podczas prześladowania Chrześcian.

PLUME MARINE. Rodzay Ziolozwierza czyli robaka morskiego, który pływa po Oceanie, siedząc przez dzień na dnie morskim, wnoocy wylazłszy świeci. Z ziemi wykopany zowie się *Penatule*.

PLUME de PAON. Hollendrzy tak nazywają te konchy perłowomaciczne, które sulsząc wyrzynają nakształt piór pawich, y dają im piękny lustr.

PLUVIER. *Dyszczownik* ptak pospolity we Francyi, przebywa po jeziorach, rzekach, łakach, y mieyscach błotnistych, żyje muchami y robakami, bywa bardzo tłusty, zawsze jest w obro-

lot ma szypki, y szef jest czyniący, mięso delikatne, smaczne, ale mało pożywiałące. Bywają szare, zielone, y pstrokate. W Gabinetach są: *Pluvier criard*, y deszczownik Indyjski. Przyłączają jeszcze do tego rodzaju ptaków: *Alouette des champs*, *la Dotterelle*, y *le Guignard*. Patrz tych słow.

POCILLATOR, ECHANSON. Zbytek, wspaniałość, y wytworność w bankietach w Dawnych, wielce panowały. Kazali sobie służyć do stołu młodzieńcom urodziwym, którzy mieli na głowie wieńce, z kwiatów y liścia winnego. Naczynia w których stały napoje, wyrażały fizję zwierzęcia iakiego, z głową.

POUDRE, ou POU SAUTEUR. Ten robaczek mało się różni od wśzy, na różne dzielą ich rodzaje. Jedne przebywają na wodach spokojnych, chodzą y skaczą z łatwością po wierzchu wody, zrana zgromadzą się kupami na brzeg stawów, y sadzawek. Drugie znajdują się na miejscach wilgotnych, na liściach korach, y kamieniach. In-

szcze na stłofach drzew zgnitych, na grzybach, y na Insektach. W Laponii widują biegające po śniegu, ale ten gdy się roztopi, y one giną. Lubo z rąk ciekawego Naturalisty, wyrwały się przez swoją sprężystość, a toli można dostrzedz, że mają ogon twardy, y rozdarty, na którym iak na sprężynie, podskakują na powietrzu.

POINTILLADE. Sławne drzewko Amerykańskie, nazywa się od Para *Pointis* Rządzczy wysp Antylskich. Kwiat iego dla piękności, nazywa się *Heurs de Paon*. Sadzą go w Europie. Drzewo jest nakształt Brezylii, dobre do farbowania.

POIREE. Patrz: *Bette*.

POIRIER. Gruska drzewo, dwoiaki jest ich rodzaj, jedne leśne, a drugie ogrodowe. Te szczepione w Pigwę, wydać rozmaite gatunki gruszek. Z gruszek leśnych robią gruszewnik, z którego pędzą gorzałkę, y Ocet robią. Owoc ich czyni obstrukcyę, y służy na rozwolnienie żołądka, karmią niemi wieprze. Okruchy z wyciśnionego Jableczniku fuszają, y potem nie-

niemi palą. Przedniość gatunkow Gruszek ogródowych, zależy od szczepienia, y gruntu dobrego, których tu dla mnogosci wyliczać nie będę. Gatunki które są cierpkie, mogą być obrocone na samulę, na kompot, y pieczone w popiele, albo w piecu suszone. Z soku który ciecze z drzewa, można robić wysmienity Ocet. Drzewo gruszkowe jest ciężkie, pełne, y sładu delikatnego; Stolarze go używają, y dają się polerować. Nabiera także koloru czarnego w najwyższym stopniu, Tokarze y Hebanisci, udają go za heban. Lubo to drzewo podlega spaczaniu, iednakże Sztyncharze od drzewa, używają go prawie tyle, co bukspanu, y Jarzębiny. Gruszkę leśną w *Cayenne* nazywają się *Bois de Savanne*. P. tego słowa. Widziano w Anglii iedną gruszę 18. stop grubą, która na rok wydawała siedm korcy gruszek.

POIS. *Groch*. Tę roślinę ogrodową, dzielą na różne, y niezliczone gatunki. Najranniejszy groch, nazywają się *Pois Michaux* od tego, który go odkrył. Pifany

w Grudniu, y załloniony od zimna, na dobrze uprawionej ziemi, w Marcu przedają go za kwartę po 150. liwrow. Nasienie iego dobre do trzeciego Roku. *Le pois chiche d'Espagne*, ma smak kawy, kawiarze mieszają go czasem z kawą, dla zarobku. Jest rodzaj grochu cukrowego, w którego łupinach niema żyłek, iedzą go złupinami iak *des haricots*. *Pois Lupin*, y *Pois gris*, y inne służą do tuczenia bydła. Groch zielony suszą na blachach w piecu, y chowają na pośl, który w gotowaniu odmładnia, y będzie się zdawał iakby był prosto z ogrodu, zaprawiwszy go zwłazczą smacznym sosem.

POIS d'ANGOLA ou de CONGO. Owoc tego drzewka Afrykańskiego, gołębie y ptastwo niezmiernie lubi, to drzewko zaprowadzone jest do *Guienne*.

POIS de MERVEILLE. *Groch cudowny*. Owoc tej rośliny jest osobliwszej piękności, jestto gatunek grochu, połowo biały, połowo czarny, y naznaczony serduszkami, dlatego inaczej nazywają się, *Coeur des Indes*.

POIS

POIS POUILLEUX.

Amerykanie tak nazywają
groch włoski z Wysp, któ-
rego chmieliny pną się aż
na najwyższe drzewa. Strą-
łki w których są ziarka, są
łkosmate, które za dotknię-
ciem włożą w ciało, y spra-
wiają swierzbień, atym wię-
ksze drapiąc. Takim pu-
chem można wygnąć z łóż-
ka człowieka, naytęższym
śnem zmorzonego.

POIS SUCRE de GU-
IANE. To drzewo jest w
Oranżeryi Krola Francuzkie-
go, łupina jego ma słodczy
cukrową.

POIS de TERRE BON-
DUE. Ten owoc Indyjski,
gdy zaschnie w strąku, brzę-
czy iak Grzegotka, dzieci
się nim bawią. Owoc ten
gotowany zielono, jest do-
łyc dobry, ale cierpki.

PISSON ARME, ou
POR-EPIC de MER. Ta
ryba w Indyach zachodnich,
rozmaitego jest kształtu,
czasem okrągła iak walek,
żyje ślimakami. Kolce któ-
re ma na sobie, y które po-
dnośi, y schyla kiedy chce,
tak są kolące, że gdy się
złapie na wędę, nie można
iey się dotknąć, aż poki nie
zdechnie. Mięso iey po

części mał smak cieleciny;
dwa pęcherze pełne powie-
trza, które ma w brzuchu,
staia za kley naytęższy.

POISSON CHIRURGI-
EN. Ta ryba z Martyniki,
w ognie ma dwa kolce, o-
stre iak lancety, włoższy
w dołek, wspina się do góry,
y spuszcza na dół iak iey się
podoba.

POISSON COFFRE.
Nazwisko ryby morskiej w
Ameryce, której łuska jest
tak twarda, że ugotowawszy
rybę, dopiero znien wy-
muia, iak z kufra, albo z po-
krowca. Mięso jest wy-
smien te.

POISSON d' OR de LA
CHINE. *Ryba złota Chińska.*
KIN-YU des CHINOIS, ou
DORADE CHINOISE. Ta
ryba jest znakomita pię-
knością kolorow, jest za-
bawką Panow Chińskich w
Pekinie, a ozdobą pokoiow
na wsi, jest chyża y poufa-
ła, ale delikatna, y tkliwa
na zimno y na upał sone-
czny, od dotknięcia powie-
trza, od huku z armaty,
albo piorunu, y od smrodu
smoły, zaraz zdycha, w zi-
mie nic nie ie, w lecie żyje
robakami, y innemi pławami
wodnemi. Te które są ko-
loru

loru srebrnego, sądzą być s micia; trze się w Maiu. Chińczykowie zachowując przed iey żarłostwem ikrę, zebrałszy kładą w naczynia pełne wody, y wystawiają na słońce, gdzie od ciepła wylęgają się rybki, które z początku są czarne, potem zaczynają mieć kolor złoty, y srebrny od ogona. Chińczykowie dla osobliwości ich piękności, drogo sprzedają. Panowie dla uciechy, mają niewielkie sadzawki głębokie, pełne tych ryb. Za gwiżdżeniem, hurmem wypływają na wierzch wody, y igrają, wydzierając sobie pożywienie, które im rzucają. Na zimę chcąc je zachować, y cieszyć się zawsze niemi, wylawiają fićkami, y kładą w naczynia, często wodę odmieniając, strzegą się zaś dotykać rękami, gdyżby zaraz ryba zdechła. Te ryby przywieziono raz do Francyi, gdzie się bardzo dobrze konserwowały z niewielkim staraniem. Tę osobliwość w tej rybce uważamy, że ma ogon składany jak ukury, nozdrza podwojne, y zęby w samym gardle. Na Portellanach Chińskich, które

nam przywożą, bywa często iey figura wyrażona. W Spiritusie traci te kolory, do Gabinetów staraia się je dobrze zalsulzać.

POISSON d'OR du CAP de BONNE-ESPERANCE. Ta ryba na brodowiznach morskich, pokazuje się od Maju aż do Sierpnia, wmięsie przebiega kolor biały, y czerwony, jest bardzo delikatne.

POISSON FARINE. Tych ryb pewnych czasów tak wielka moc bywa, że Chińczykowie za jednym ciągnięciem, kopami łowią. Potrawa z nich specyalna.

POISSON FETICHE. Nazwisko pewnej ryby bardzo pięknej, którą Murzyni Afrykańscy wielce szanują, znajduje się w rzece Niger, oddają iey częścią szczególną, jako tlomaczowi ich Bożyszczą.

POISSON JUIF. *Patrz Marteau.* POISSON PETRIFIE. Ryba spetryfikowana, rzadko się znajduje w całości, ale znajdują pospolicie ości, Płetwy, łuski, y inne części, które się obróciły w kamień, y zmineralizowały we wnętrzościach ziemi.

Patrz.

*Patrz. Gethyolithes, Glossopet-
rus, Turquoise, Crepudins,
Noire, fossile.*

POISSON ROUGE.

Ryba czerwona. Widują ją ale rzadko, w morzach Amerykańskich, które ważą do 40. funtów. Ikra y mięso jest bardzo smaczne. Ryby czerwone, któremi napełnione są kanały w ogrodzie krola Francuskiego, są maczey z rodzaju *Dorades*. *Patrz tego słowa.*

POISSON de S. PIERRE

Patrz Dorés.

POISSON STERCORA-

IIRE. Ryba gnoiowa, tak nazywa się, dla tego że lubi tam przebywać, gdzie są blisko Prewety, y plugastwem żyje. Ray powiada że jest dobra do jedzenia, ale gdyby była najlepsza, niewzbudza Apetytu tak plugawe zwierze.

POISSON VOLANT.

Ryba latająca. Tak nazywają się ryby, które na szerokich y błotnistych płetwach sparszły się, podnoszą nad wodę, y przez nieaki czas po powietrzu leżą, iakie są: *Milan marin, ou Faucon de mer, l'Hirondelle de mer, le Muge volant, l'Exocet ou Adonis &c.* Te ryby nie przemielzkują,

tylko między dwoma Tropikami, podnosi się ich w górę razem na iakie sto, uciekając przed żarłostwem świn morskich, y innych ryb wielkich: poty się utrzymują w locie, poki ich płetwy nie oschną, gdyż naten czas, przez przyciśnienie powietrza, powracają nazad do wody. Ale y na powietrzu nie są bezpieczniejsze, gdyż ptaki drapieżne, są dla nich strasznemi nieprzyjaciółami, przed którymi uciekając upadają w morze, albo na okręty, y odpoczywają zaleknione. Bardzo się starają o te ryby, gdyż są smaczne.

POIVRE. Pieprz, który jest biały y czarny, małoco się od siebie różni, rosną w Indyach, muszą go sadzić przy drzewie, albo im dają tyczki. Pieprz biały, który przedają, nie jest ten, który z czarnego staie się białym, będąc wymoczony w wodzie morskiej, wysuszony na słońcu, y obrany ze skorki. Pieprz biały w proszku, jest żpieprzu czarnego, urządzonego wspomnianym sposobem. Pieprz czarny kwitnie dwa razy do roku, y owoce zbiera. Roz-

ma-

mnażają go z odrostkow. Owocu tego bardzo wiele wypotrzebują zawsze, w różnych częściach świata. Oprócz tego są jeszcze inne rodzaje pieprzow, iakoto Pieprz długi, którego ziarno tenże ma smak, co y pospolity. Drzewo na którym rodzi się ten owoc, rośnie do 7. lub 8. stóp wysokości, w Bengali y na wyspach Amerykańskich. Indyjanie nietylko pią ten pieprz, ale y esencji bardzo gorącej, którą z niego robią; używają. Pieprz długi czarny, nazwany: *grain de Zelim ou Poivre d'Ethiopie*, którego ziarno mało ma smaku, ale łupina jest gorzka y pali; mało go używają. *Poivre de Guinée ou Caroil des jardins* jest pieprz czerwony; sieją go po różnych krajach w Europie, gdzie dosyć dobrze udać się; kwitnie w Sierpniu owoc dochodzi w iefieni, purchawka iego czerwona tak pali; że zapala usta skosztowawszy; kawałek tey łupiny wrzuciwszy w ogień, dym iego kręci w nosie, y sprawia kichanie. Indyjanie iedzą pieprz surowy; który jest kawałek cięższy w ich kra-

iach, niżeli u nas, do tego warzą go y pią zamiast rafalii. Owoc zielono zebrany, smażą w oście zamiast kaparów. Jest jeszcze y drugi pieprz Gwineyski nazwany *Poivre des Negres*, albowiem go wiele używają do zaprawy mięsa. Indyjanie robią z drzewa farbę do malowania, kora iego zdalaby się do garbowania skór. Pieprz z Jamaiki jest w uście Anglików; drzewo na którym się rodzi; jest z rodzaju Mirtu, z liściem laurowym, drewno jest bardzo twarde, rośnie powoli. Z owocu dystrylluię Olejek pachnący; który w wodzie idzie na dół. Jagody zbierają, suszą, y przedają. Te korzenie iako y wszelkiego rodzaju pieprz, dodają smaku w sosie, sprężystość czyni żołądka; cyrkulacyą krwi ułatwia; ale zbytęcznie używając; bardzo szkodzi. Nasienie z wierzby Włoskiej *Agnus castus* nazwaney, nazывают dzikim, pieprzem.

POIVRETTE COMMUNE. *Patrz Niellé.*

POIVRIER, du PÉROU. *Patrz Mölle.*

POIX MINÉRALE. *Patrz Piffa asphalté.*

POIX

POIX VEGETALE. Jest toż samo co *Goudron*. Patrz tego słowa.

POKKO. Ten ptak jest wielki pożeracz ryb, za iednym razem tyle zjada, co lby miało czterech ludzi co iieść, gdy się naie, resztę chowa do torby. Nie ma iniszej broni, tylko dziób, którym szczypie, ale nie szkodzi. Ugania się także za Szczurami, które całkiem polyka. Znayduie się na Pomorzu złotym, ale jest rzadki.

POLIGALE, HERBE au LAIT. Wyczka konieczna ziele, o którym powiadaia, że pomnaża pokarm Mamkom, y bestyom, tudzież służy na duszność w pierśiach, kwiatem tego ziele, dawni uwieniczali Panny pod czas procesyi, dla uproszenia urodzaiów ziemi. *Poligale* Wirgińska, nazywa się. *Seneka*. Patrz tego słowa.

POLIGLOTTE. Ten piękny ptaszek Indyjski, bywa chowany w klatkach, w krzaiach umiarkowanych. Jego śpiewanie tak iest wdzięczne y rozmaite, że go nazwali *Poliglote*, co znaczy o wielu ięzykach; można go łatwo

chować, iako y inne ptaki. **POLONGA** iest Wąż wspaniały na wyspie Ceylan, daie się ulaskawić, żyie mlekiem, iaiami, y ptastwem, nic nie szkodzi, zęby ma bardzo ostre weyrzeniemile.

POLPOCH. Wąż w Prowincyi *Jucatan*, czyni straszliwy szelekt swoim syczeniem, głowa y ogón równie są szkodliwe, iuż to okęciwszy w kolo drzewa, iuż czolgaiać się po ziemi, rzuca się z nielychaną żywością na człowieka, ktorego postrzeże. Ukaszenie iego y zakłócie, iest iedno z najiadowitszych. Po strętwieniu całego ciała, następnie piianstwo y twardy sen. Potym ciało gnije, y oprda od kości, które żółknieią. Na ostatek smród nieznośny, przyciaga zwierzęta żarłoczne do siebie.

POLYPES d'eau DOUCE. *Polipy* w wodzie słodkiej. Teraźnieysi Naturalistowie poznali niedawno, dziwne przymioty tego robaka, ktorego osobliwsze ułożenie, było dotąd niewiadome. Ten rodzaj robaków wodnych nie plywa, przyczepia się ogonem kleykim do ciała, które

Z

które natrafi, nogi iego rościagnione, wydaia formę kwiatu, zwłaszcza w Polipach nakrapianych, temi nogami łowi robaczki, osobliwie *Monodes* czerwone, które bardzo lubi. Ciało iego od wierzchu do spodu, iest iednym kanałem, tak przezroczystym, że można w nim widzieć iak trawi. Gdy mu się trafi połknąć swoją nogę, albo drugiego ziesć polipa w bliskości zostającego, który mu wydiera zdobycz, wyrzuca ie nazad pyszczkiem w całości. Polip połknięty, wychodzi cały y żywy, tak, iakby tylko mieysce odmienił. Polip chodzi, ale ruch iego tak iest powolny, że za dzień nie uydzie więcej iak 7, lub 8, calow, zawsze wywraca swoje nożki, iak dzieci kiedy iążą raczkami. Nie widać żeby miał oczy; światła iednak zdaje się szukać. Nie znać między niemi żadney różnicy płci. Niektórzy Naturalistowie sądzą że są iaionośne, ale pospolicie ichi dzieci iuż uformowane, wylazają z wierzchu ciała. Urodziwszy się zostaią przez iaki czas, iakby były wszczepione spodem,

w powierzchność ciała, a nim pierwsze dzieci dokonczą rodzić się, wylazą z nich insze tąż samą drogą; tak dalece że oyciec staie się dziadem wprzod, nim pierwsze dzieci dorosną, które tłusćieysze, są płodnieysze. Co oyciec pożywa, udziela tey substancyi dzieciom, te znowu swoim, y tak iednym pokarmem cała familia żywi się. Wszystkie razem nabieraią koloru, iaki pokarm trawia. Naostatek dzieci, y wnuczeta oddzielaią się od swojego rodu, graboląc się każdy w swoją stronę. W ciepłym czasie, we 24 godzin Polip rodzi się, y odchodzi zaczynaiąc być Oycem nowego pokolenia. Pokraiawszy polipa w naydrobnieysze cząstki, włoż każdą w osobne naczynie wody, a bedziesz miał tyleż uformowanych ze wszystkim polipów, y sposobnych do rozmnożenia nowej familii. Przewróć go na wywrót iak rękawiczkę, a we 4. lub 5 dni, uformuie się polip podług tey odmiany. Mięso polipa przez drobnowidz wydaie się, iakby zewsząd okryte było drobnemi ziarkami, które nie przylegaią do substancyi;

Maneyi, y łatwo odpadaia, zkad uroslo nowe ułożenie względem tego robaka. Domyślaią się albowiem, że ile ziarek, tyle jest drobnych zwierzątek złączonych w kłupę. y że skóra y nożki polipa, są tylko niby słatką rościagnioną, ku potrzebom drobney Rzeczypospolitey. Przez te pozorne zdanie, dłaia przyczynę iestestwa polipowego, y mocy odradzania się z najmnieyszey części, od ciała oddzieloney. Jakożkolwiek bądź, w takich rzeczach naylepiey wierzyć oczom swoim. W tey mierze doświadczenie iest łatwe: Polip w lecie ná stojącej wodzie, przyczepia się czasem do Rzęsy wodney, weź go w naczynie szklanne, y choway u siebie podmieniaiąc wodę, daway mu robaczki *Monodes rouges*, glisty ziemne, kiszeczki z ryb, albo kawałek mięsa, tam przypatruy się iego, dowcipowi, kształtu rozmnażania się. Powtarzay często te doświadczenia, á tak zabawiś się, y nauczysz. Polipa czasem trapi robaczek pewny, który rozmnożywszy się niezmiernie ná nim, wysysa go, tak dalece że zdychać

musi, od tego rodzaju wśzy zagryziony; można ie łatwo chędożyć szczoteczką.

POLYPES MARINS.

Polipy morskie, między którymi naywiększe są *Calmar*, *la Seiche*, *le Lievre marin*. Patrz tych słow. Same tylko drobne polipy robią korallowe drzewka *Eponges*, *Alcyons Escares*, y inne substancye, które przedtym miano za Ziola. Wielki Polip u Dawnych był w gęście wielkim, iadali go utłukłszy wprzód kłiem, w głowie naydelikatnieyszy smak znaydowali. Ná Morzu Adryatyckim widuią wielkie polipy, które żyją pławem skorupiałym, á nawet y siebie samych pożeraia, w lecie wychodzą z wody, y ziaiaią owoce z drzew. Samica w zimie zapłodzona przez samca, wyrzuca, iaia pyłkłem, z których się rodzą inne polipy, nogi mają umieszczone w głowie, którymi wzięwszy pożywienie, do gęby niosą, te nogi ucięte, znowu odrastaia tak iak u raków. Nayosobliwszy z polipów morskich, nazywa się *Polype de mer en bouquet*. Kształt iego iest bardzo ciekawy. Tułaj iego,

iego czworograniasty biały, y długi ná sześć stóp, w oście rozpulchla się ná części, nie zostaje tylko błonka z niego. Polipy drobne morskie, podobieństwa do polipów w słodkich wodach, ale historya ich nie jest nam jeszcze dobrze wiadoma.

POLYPIER. Pod tym nazwiskiem powszechnym, rozumieją się wszystkie ciała dziurkowate, mniej lub więcej twarde. miane przedtym za ziola moriskie; dziś d statecznie jesteśmy przekonani, że są dziełem mieszkaniem Polipów. Niezliczona jest moc ich rodzajów, y różnistości, których nazwiska są te najznaczniejsze: *Coraux, faux, Coraux, Astrôites, Madreporas, Millepores, Tuhipores, Retepores, Frongipores, Meandrites, Escarres, pierreuses, Escarres molles, Corallinas, Litophytes, Kératophytes, Eponges y Alcyons*.

POLYPODE. Paprotka ziele laxujące, przyczepia się do kamieni, y do pni starych dębów. Korzeń iego zachowuje dach ná murach, od prętkiego zepsucia, gdzie często wyrasta.

POLYPODE de CA-

YENNE. To ziele trzyma się w Oranżeryi, korzeń iego, wylazi ná wierzch ziemi, okrywa się puchem, pnie się y zagłusza ziola, około siebie rosnące. Ten korzeń bardzo jest podobny do baranica Moskiewskiego. *Patrz. Agnus Schyticus*.

POMATIE. Slimaki ogrodowe, jest ieden rodzaj między niemi, który jest lepszy do iedzenia nad inne. W zimie dobywają ich motyką z ziemi, gdzie chowają się często pod górą, pod drzewami, y pod chrustem.

POMME d'ADAM. Jabłko Adamowe, jest owoc z drzewa Asyryjskiego, smakiem kwaśkowatym podobny do Limonii; nazwisko iego pochodzi ztąd, że są ná nim szczyrby, zoltawione niby od ukąszenia owocu, z drzewa zakazanego w Raju.

POMME d'Amour. POMME DORÉE, TOMATE. *Jabłko miłości*, zapach tego ziele jest nieprzyjemny, we Włoszech gotują ie iak grzyby, z oliwą y z solą.

POMME EPINEUSE. HERBE AUX SORCIERS. DATURA, HIPPOMANE VEGETAL, STRAMOINE.

Szalek wielki, rośnie wysoko liscie

ście ma ciemno zielone, y
 wiat wielki biały, u da-
 nych używany był w o-
 rodach ku ozdobie, ale po-
 pność iego y smród szkro-
 dowy, przyczyną iest, że go
 wyrzucono z ogrodow y za-
 edbano. Nalecia iego, po-
 iadaia można zażywać na
 zaleńtwo, ale wątpię bar-
 izzo, gdyż skutki iego są
 bardzo gwałtowne. Dawszy
 komu zażyć, co zaważy puł-
 grana, przez nieiaki czas
 odurzeie. Iest to sposób,
 którym w Indyach złodzieie
 odurzysz y podroznego,
 okradaią go ze wszystkim.
 Zmżywszy go wiele, iest tru-
 zizną, krzepia krew, wznieca
 woomity, konwulsye, pot zi-
 mny, y śmierć, lekarstwo
 najlepsze na to womity.
 Gdy go używaią do Medy-
 cyyny, to czynią z wielką
 ostrożnością, używanie iego
 weewnętrne, iest bardzo nie-
 bezpieczne. Sławny *Storck*
 odważyl się był probować
 go na sobie. Z razu gdy
 zgniotł liście w palcach,
 prawiły mu nauzyą, potym
 wyzionął ośm fónków foku
 z niego, ale smród przera-
 zliwy, nieobrzydził mu ani
 wiecierzy, snu. Nazajutrz
 czuł letki ból głowy, który

uleczył śniadaniem, zaży-
 wszy potym tego foku
 pułtora grana, ledwo mogli
 wytrzymać bicie serca, ie-
 dnakże mu ani zdrowia, ani
 rozumu, ani pamięci, nie
 odięło. Z tym wszystkim
 to ziele iest bardzo dobrym
 lekarstwem, na powierzchne
 affekcy, oparzelizny, y
 hemoroidy.

POMME de MERVEI-
 LE, BALSAMINE MALE,
 ou RAMPANTE. *Zydowskie*
igody, ziele, pospolite w
 Niemczech, w Anglii, y we
 Włoszech, kwitnie w Sier-
 pniu, owoc iego z trudno-
 ścią dochodzi. Owoc ten
 namoczony w Oliwie, y
 zmacerowany w cieple, daje
 wysmienity balsam na rany,
 a nawet w ciężkich poło-
 gach skuteczny.

POMME de TERRE.
Jabłko ziemne. To ziele po-
 chodzi z Ameryki, rozmno-
 żyło się w całej Europie.
 Owocem iego po większey
 części żyie Pospółstwo, iest
 bardzo posilny y płodność
 pomnaża. Robią z nich
 krochmal bardzo piękny, ale
 bieliznę y włosy psuie; pie-
 ką chleb zmieszawszy z mą-
 ką pszeną, ale iest niestra-
 wny.

POMMETTE. *Patrz Aze-rober.*

POMMIER. *Jabłoń.* To drzewo tylko rośnie w krajach umiarkowanych, wilgotny grunt nie mu nie szkodzi, kwitnie bardzo pięknie, zwłaszcza gdy jest kwiat dubeltowy, itaie się ozdoba ogrodów na wiosnę, owoc chłodzi y laxuje. W Normandyi z lesnych iablek, robią iablecznik z razu słodki, a potem kwaśkowaty iak wino, który pią zamiałt wina. W Anglii robią nayprzednieysze Jableczniki, których używają za ordynaryiny napóy. Upiwszy się iablecznikiem, bardziey głowa boli, niż po winie. Z iableczniku robi się ocet wysmienity Spiritus wyciągniony z iableczniku, jest kordyalem, y melancholią rospędza; robią także z niego Syrop, na płuca y pierś skuteczny. Dowcip lud ki wynalazł różne sposoby, do zażywania tego owocu, iedzą ie albowiem surowo, w kompocie, pieczone, suszone, y w konfiturach. Przyganiają iabłkom, że wiatry sprawniają, iednakże dla zdrowych są bardzo zdrowe, prędzey się trawia, napiwszy się

po nich wody. Zmarzłego iablka, iako y innego owocu, nie potrzeba rozgrzewać przy ogniu, ale ie włożyć w zimną wodę, gdyż itawiey rostaia, y nie traci smaku. Okruchy z wyciskanych iablek, służą dla ubogich na opał zamiast drew. Drewno niebardzo twarde y podleysze od innych, Ciesle y Stolarze mało go używają, iedni Tokarze poniekiad go szacują. Kora iablankowa farbnie żółto.

POMMIER de CANNELLE. *Patrz Aló.*

POMPHOLIX, ou THU. TIE BLANCHE. Tak nazywają wapno z Cynku sublimowane. *Patrz Zinc.*

PONDERA. Wagi których dawni używali, bywały z kamieni czarnych, z Jaspisu, z bronsu albo innych materiy, miały na sobie litery, które wyrażały waler. Czytamy czaśem na nich imiona Cesarzów, y Kościoły w których ie chowano. Trudno jest stanowić, co za różnica jest naszych wag od dawnych.

PONGOS. Imie którym nazywają w stronach zachodnich Afryki, wielki rodzaj

Orang

rang Outang. *Patrz tego*

owca.

HPORC. *Wieprz.* Jest to
ilk odmieniony, y odro-
zony przez niewolę, uszy
go miętkie, y obwisłe, są
nakiem dawnego domowni-
wa. To zwierze jest wielce
żyteczne, zwłaszcza dla wie-
śniaków, każda rzecz jest
ego pożywieniem, a nawet
wyobrzydlivszy gnóy ludz-
ki. Materye tłuste, wilgo-
ne, y omasne wzniecaią w
nim apetyt, które wprzod
że, a potem połyka. Wi-
ziano nawet że glinę y
łoto czasem iedzą. Dziki
apetyt przywodzi go czasem
o pożerania ciała ludzkie-
go, gdyż widziano że dzieci
y kolebkach ziałały. Przez
przrzywczajenie do niewoli,
wieprze nie myśla o wolno-
ści, ale stadami pędzą ie w
pole, albo do lasu na paszę.
nim winniśmy odkrycie Tar-
obłów. *Patrz Truffles.* Gdy
chł napadnie w polu burza,
czekaia hurmem do chliwa,
y kwiczą podedrzwiami. Sa-
niica czyli Swinia, jest bar-
dzo płodna, gdy jest prośna,
potrzebia ią odłączyć od sam-
ca, w pięć miesięcy po za-
łodnieniu prosi się, prosięta
i są, które we dwa miesiące,

potrzeba tućzyć otrębami z
serwatką. Dwa razy do ro-
ku może się prosić, w Marcu
y w Wrześniu. Swiń nie
potrzeba chować nad dwa
roki, w sześć miesięcy wie-
prze zaczynaia karmić, za-
poprzedzonym wprzod mni-
szeniem onych, na wiosnę, y
wiesieni. Zoładz, bukiew,
y ięczmień, są nayprzy-
zwoitszym pokarmem do
utuczenia wieprzów, osobli-
wie dając im pić w wieczor
brahę, z wodą ciepłą z mło-
tem. Ten napóy sprawiaie
im sen, przez który tak się
staią tłuste, że chodźć nie
mogą. Mięso wieprzowe jest
wysmienite, y słonina kru-
cha stae się, karmiąc ie
przed zabiciem na 15 dni
w chliwie czystym, pszenicą
suchą, y bardzo mało pić
dając. Swinie podlegaia
wielu chorobom, iakie są:
humory zimne, wrzód w gar-
dle, kaszel, dyarya, y nie-
czułość, którą poznać można
po wrzodach na ięzyku, y
podniebieniu, tudzież po
strupach, które są nakształt
parchów. Te wszystkie
choroby pochodzą, z nieo-
chędostwa świńskiego. Mięso
które w innych bydłatac-
bywa przeraśtaie, u wie-
przow

przów okryte jest grubą słoniną, iak u Wieloryba. Wiedziano raz, że myszy zagniezdziły się w słoninie żywemu wieprzowi, który zdawał się ich najmniej- szey rzeczy nie czuć. Bydło to choć jest tak nieochłuyne, przecież mocno smakuie naszemu appetytowi, wszystko z wieprza idzie na pożytek człowiekowi, głowa, uszy, nogi, krew, y kizki, nic się nie zepsuie, gdyż z nich mamy rozmaite potrawy. Mięsa wieprzowego surowo zakazano iadać Zydow, y Machometanom, zapewne dla tego, że dysponuie do trądu, która choroba niegdyś panowała we wschodnich krajach.

PORC-EPIC. *Jeź.* To zwierze prócz Europeyskich jest pospolite w Afryce, w Indyach, w nowey Hiszpanii, na wyspach Jawie, y Sumatrze, y innych. W odnodze *Hudson* gnieźdzą się pod korzeniami drzew wielkich, żyją kora, w zimie iedzą śnieg dla ochłodzenia się. Kanadyjskie są ciężkie, uciekają przed niedzwiedziem, drapiąc się na sam wierzch gałęzi, nieprzyjazni im są także zwierza nazwane: *Por-*

kans, y *Carcajoux*. Kolce, któremi okrywa się Jeź, młodo co się trzymają na skórze, powiadaia że ie wyrzuca na myśliwego i strzałę z łuku, raniąc ie y psy gończe. Ztąd mówi o takim Jeżu, że ie razem strzelcem, łukiem, strzala. Myśliwi widząc psa ranionego, czym prędzey te kolce wyimują, żeby sobie tarzając się z bolesnych ran nie zadawały. Zdaie się że te kolce dolegają y samego Jeża, gdy się y dotknąć nie da. Jeź gdy się rozgniewa zapala się na ięza, trzęsie skórą, biele nogami w ziemię, y rzuca się bokiem na napastnika swego. We Wrzesniu w czasie miłości, samce okrutnie zabijają się między sobą o samiec; Ta wywraca się do góry brzuchem dla przyięcia zwycięzcy, nosi płód do ośmiu miesięcy, w szród Kwietnia rodzi iedno, które sie przez miesiąc, potym przyucza go do iedzenia kory z drzew owoców y ziół. Powiadaia że Jeź śpi w ziemi przez 6. miesięcy w roku, y podczas tego zamorku, opada mu wszystkie kolce, a potym inne odraśtaia. Zy

12, lub

12, lub 15 lat, mięso nie
bardzo smaczne, iedni Afry-
kanie co go iedzą. W Ka-
madzie dzicy ludzie, robią
piękne roboty z ieżowych
kolców, malowane czerw-
mo, czarno, albo żółto. W
Gabinetach widzieć się daia,
paszy y bransoletki dla ko-
biet obliywane, y wyra-
biane z tych kolców.

PORC EPIC de MER.

IPatrz *Poisson armé*.

PORC MARIN. Wiele

ryb morskich tak nazywa
się, które kwiczą iak wie-
prze, albo z powierzchowno-
ści są czym podobne do nich,
iako: *Marfouin, le Renard-
marin, l' Auguillat &c*. Ro-
dzay ryb, który szczegul-
niey tak nazywa się, iest
śmierdzący y niestrawny.
W niektórych kraiach sto-
larze używaią ich skóry do
polerowania swoiey roboty.

PORCELAINE. Tak na-
zywaią pewny rodzaj konch
o iedney skorupie, które
wyiawszy z wody, są pię-
kne, y gładkie, przez czu-
łość pławu, aby odzienie
iego w iak naywiększym
ochodoństwie zachowane by-
ło, potym gdy uschną iuż
nie są tak polerowne. Przy-

miot ich iest ten, że maią
pyłszek długi, mniey lub
więcey wazki częścią ząb-
kowaty, częścią bez zębów,
przynaymniey z iedney
strony. Z tego rodzaju nay-
ciekawsze są: *Navette, la peau
de Tigre, l' oeuf, l' Arlequin,
le Pou de mer, le petit Ane
rayé, l' Argue, & la Carte
géographique*.

PORCELAINE. Porcella-
na. Wynalazek Porcelany
iest bardzo dawny, który
przypisać należy Chińczy-
kom y Japończykom. Ró-
żne naczynia są ich roboty,
które dla piękności, kształtu,
wspaniałości, białości, deli-
katności, y przezroczyto-
ści, są iedną z naypiękniey-
szych ozdób w Chinach,
na stołach, y w pokoiach Pa-
nów Chińskich. Takież sa-
me są wielce szacowne y w
Europie, gdzie przeplacaią
Porcellanę Chińską y Ja-
pońską dawney roboty. Znay-
duią ją bielszą niżeli tera-
źniejszy; dawne porcellany
w kolorach, są także w
wielkim szacunku, albowiem
pomimo koloru maią w sobie
wielką twardość, co razem
połączyć, iest rzecz bardzo
trudna. Chiny y Francya,

Aa

ma

ma swoje Porcellany dawne, któremi Filuci nieznających się, umieją oszukiwać. Porcellany osobliwie te, które pod czas Rewolucyi pierwszych Cesarzów były zakopane w ziemi, y które często znajdują w ogrodach między ogórkami, są bardzo kosztowne. Takie porcellany zastarzałe w ziemi, nabrały koloru osobliwszego, y nie mają dźwięku. Umieją przerabiać, dożyć są piękne, y podobne do dawnych, ale zawsze bez dźwięku. W Chinach pokryto wieżę jedną z marmuru porcellaną, sztuką osobliwszą, która się kończy w szyszkę złotą. Promienie słoneczne obijając się o tę wieżę, wydaia różne kolory, tak dalece iż powiedziałbyś, że jest okryta złotem, rubinami, y szmaragdami. Do tego widzą w koło niej niezliczone dzwonki, które za poruszeniem wiatru, sprawiają słyszczny dźwięk na powietrzu. Porcellany Chińskie y Japońskie, tak się zdały piękne y miłe, że starano się po różnych krajach w Europie, naśladować one: ztąd mamy teraz pełno Porcellan w Europie, które na

pierwsze weyrzenie, zdają się być bardzo podobne do Chińskich, ale w gatunku daleko są podleyfsze. Jedne są szkliste, które w ogniu rospuszczają się, y są podle, a drugie przednie, y bardzo podobne do Chińskich, y Japońskich, a takie są połowoszkliste, y w naytęższym ogniu nigdy nie rospuszczają się. W tym naywiększa jest trudność, ażeby można połączyć razem, y przedniość gatunku, y piękność, albowiem Natura zdaje się być w tym skąpa, ażeby jedney ziemi, miała razem udzielić te obydwa przymioty. Atoli przy milionowej pracy, y doświadczaniu biegłych Rzemieślników ułtawicznym, przyszli do tego stopnia doskonałości, że teraz bardzo przednie robią Porcellany, y umieją połączyć tak trudne przymioty, piękność z gatunkiem. Owszem przez piękność kształtu, gustu, wytworności, y deszeniu są w tym stopniu doskonałości Porcellany Europejskie, iakich ieszcze nie widziano. Tak to talenta złączone uczonych ludzi z Rzemieślniczemi wystawiły

stawily sztuke naydoskonalszą w świecie. Xiądz d' *Entrecolles* Misyonarz Chiński opisuie nam, że tam do fabryk Porcellanowych używają dwoiakięgo gatunku ziemi, to iest iednę nazywają *Petunzê*, te która iest kamieniem z skały twardey, w szkło się obracającym, a druga *Kaolin*, iakię iest natury ieszcze nie wiadomo, ale naypewniey że iest natury gliniastey. Do robienia Porcellan, dobierają gliny białey w nayprzednieyszym gatunku, którą mieszaą z piaskiem, mialko mielonym we mlynie, którego czątki służą za szmelc. Potym robią naczynia na kole, iak Gancarze, zrobione kładą w ogień, ażeby wyschły. Wyiąwszy z ognia, kładą w piasek mielony, y rozwieziony wodą, tey gęstości co mleko, te naczynia będąc suche, naciągają w siebie tego likworu, y stają się trynkowane, a to iest materią ich polewy. Potym znowu kładą do pieca w formach, y dodają ognia w przyzwoitym stopniu. Tym sposobem stają się Porcellany bardzo piękne, y poło-

woprzezroczyście, na oko błyszczące, y przyjemne. Naostatek dawszy na nich Dessenie różne, y rozmaite kolory, znowu je kładą w piec, ale już w mnieyszym stopniu ognia. Porcellana nim weźmie na siebie poliwę, nie ma glansu tak pięknego, podobna iest tylko do Alabastru. Z Porcellany robią różne figurki, w których gust y sztuka Rzemieślnicza wydaie się. Fabryki Porcellan, są we Francyi, w Florencyi, w Niemczech, ale nayprzednieysze w Saxonii, y naydroższe.

PORCELAINE FOSSILE. *Porcellany z ziemi wykopane.* Ta substancya gliniasta, z rodzaju kamieni tłustych, iest tak miętką, że ją można nożem wyrznąć, na iaką chcąc formę, na kole tocząc, można robić różne naczynia. W ogniu potym tak twardnieie, że może krześć ogień.

PORCELLANITE. Są porcellany w ziemi kopane.

PORPHYRE. *Porfir* gatunek Jaspisu, kamień twardy, w szkło obracający się. Rozmaitego iest gatunku y nazwisk, iako to: *la Brocatelle, le Granit rouge, le Porphyre verd.*

verd. &c. Ten ostatni znajduje się w Syberyi, w Arwernii. W galeryi Werfalskiej, widzieć się daią sztuki Porfiru dawnego bardzo szacownego. Ten materiał miano za niepodpadający żadnemu zepsuciu.

PORPHYRION. Ten ptak wodny, dziki znajduje się często w *Comagene* we Francyi, żyje rybami, pożywienie do pyłka nieśie szponami, maczając go coraz w wodzie, gdy pnie, zdaje się kącać wodę. Dawni przyozdabiali nim swoje Pałace, y Kościoły.

PORPITE. Jest gatunek petryfikacyi, nakształt guzików, albo monety, znajdując je często skleione, iedne do drugich.

PORREAU. *Plodziszek* ziele kwitnie w Lipcu, nasienie dobiega w Sierpniu, może trwać do trzech lat, sok tego ziela wpuszczony w ucho, uśmierza szum, czyści także wrzody y rany.

PORTE-CROIX. *Patrz Cricore.*

PORTE-DRAPEAU. Ryba Indyjska, za którą zawsze chodzi inna, od niej mnieysza; tak jest łaskawa, że z ręki iada, daie się łą-

two złowić, mięso niesmaczne, ale kolory iey tak są piękne, że ie chowaią w Gabinetach dla ciekawości.

PORTE LANTERNE.

Ten robak znajduje się w Ameryce, głowę ma świecącą, zkąd nazywa się światło noszący. Podróżni idąc w nocy, a bojąc się zbłądzić, przywiązują sobie do każdego palca u nogi te robaki, a iednego trzymają w ręku. Ten robak złapany, może żyć przez dni 15, albo troche więcej póki jest zdrów póty dobrze świeci, ale gdy poczyną słabiec, y światło słabieie. Wiedziała natura, na co go to pochodnią iasną opatrzyła, albowiem gdy ten robak niczym nie żyje, tylko komorami y mózżką, więc same zlatują się do niego, iak do świecy, a on na ten czas ich łapie. Są także y inne świecące robaki nazwane: *Cucuja*; a bo *Cocojus*. Xiądz *Tertre* mówi że gdy ie pierwszy raz obaczył, rozumiał, że gwiazdy widział po powietrzu latające, można ich także używać do oświecenia drogi, iako y pierwsze. Łowią ie zaś dziwnym sposobem. O świcie

wszedł.

Wszedłszy na górę obracaia
w ręku pochodnią zapaloną,
Clucijus robaki, przylatuią
natychmiast do łowienia ko-
mórów, y innych robacz-
ków zlatuiących się do świa-
tła, gdzie uderzywłszy ie ga-
lązką, łapia. Pusiwiwszy ie
dło pokoiu afsyftuią do stołu,
oganiaia c od komorów,
które łowią, y pożeraia,
ttak zaś niemi zawsze są
zatrudnieni, że prawie ni-
gdy nie sypiaią. Nasma-
rowawszy sobie twarz, wil-
gocią świecącą z żyjącego
robaczka, będzie tak iasna,
iaki była w promieniach
słońca.

PORTE-MIROIR. Ten
świecący Motyl w Surynam,
rodzi się z gąsienicy, która
żyje na drzewie cytryno-
wym.

PORTE-PLUMES. Ro-
dzay ślimaków rzecznych
podobnych do *Nerites*, iedne
z naysięknieyszych y nays-
osobliwszych. We Francyi
są pospolite, y po stawach
około Paryża. Oprócz
dwoch wąsów, ma trzeci
dłuższy, który mu wycho-
dzi z boku głowy, prócz
tego z prawey strony gło-
wy ma ferdepusz wielki, y
dłuższy od wąsów, z oby-

dwóch stron strzępasty. Ten
ferdepusz rościąga y skur-
cza, który mu służy zamiast
skrzelii, nakształt ryby,
któremi oddycha.

PORTE-QUEUE. Ro-
dzay mótylów tak nazwa-
ny, że ma skrzydełka ząb-
kowane. Dzielą ich na dwa
rodzaje, na wielkie y małe.
Rodzą się z gąsienic nazwa-
nych: *Chenille Cloporte*. P.
tego słowa.

POTEE d' EMERIL. P.
Emeril.

POTEE d' ETAIN. Patrz
Etain.

POTEE de MONTAGNE,
Patrz Ochre.

POTURON. Rodzay dyń
okrągłych, sieią ie w ogro-
dach, kto ie lubi, gotuią y
iedzą.

POU. Wesz Robaczek
bez skrzydeł, dwochpłetny,
iainorodny, przyczepia się do
człowieka, do czwornogich
zwierząt, do ptaków, do
ryb, y roślin. Różne są
ich rodzaje.

POU de l'HOMME. Wesz
ludzka, dzieci ich nawię-
cey miewaią w głowie. May-
tkowie, żołnierze, starzy, a
osobliwie którzy się nie
trzymaią ochędoźnie, y nie
odmieniaią bielizny, bardzo
im

im są podlegli. Te robactwo składa swoje nasienie, czyli gnidy we włosach, przebywają także w sukniach, w koszuli, zrzucają kilka razy skórę nim się wylęgną, rozmnażają się niezmiernie w krótkim czasie, w miejscach ciepłych y wilgotnych, wysysają krew, przedziurawiają skórę nożkiem bardzo ostrym, z kądem się robią strupy, a potem paruchy. Obserwacya tego robaka przez Drobnowidz, jest bardzo ciekawa; kształt jego jest straszny y obrzydliwy, potarłszy rękę, można uważać jak ciągnie krew, y z jaką chciwością wygłodzona wesz, wpuszcza swój kolec w skórę. Niemniej ciekawe są y gnidy; z gnid rodzą się wszy z tym ułożeniem, w jakim zosłana na zawsze. Choroba wszywa bywa czasem przyczyną śmierci. Ta była trzecia kara, którą Bóg ukarał Egipt. Gorzałka, tabaka, siarka, ocet, merkurys, są to sposoby, których używają na wygubienie wszy. Powiadają, że pod pewnym stopniem szerokości, za Strefą gorącą, wszy opuszczają Maytków, ale za powrotem

pod tymże stopniem szerokości, znowu do nich powracają. Hottenotowie, malpy iedzą wszy, iak inne narody świrsze polne, z im ten pokarm staie się fatalny, albowiem we 40 letnią choruią na chorobę wszywa Zony Murzynów w Afryce, iszcząc swoich mężów, gdy znajdą iaką wesz, polykają. Powiadają że naczco polknąć 4 lub 5 wszy żywych, jest lekarstwem na febrę, y na żółtaczkę, a dzieciom małym kładą żywą wesz w kórzonek, dla ułatwienia zatrzymaney uryny. Pluskwa podobneż czyni lechtanie, y podobny skutek.

POU de BALEINE. Wesz wielorybia, gdy się wylęże, podobna jest do polipa morskiego małego, żywi się tłustością wielorybia. Szukając pożywienia, wkrada się pod pletwy, w uszy y koła członka naturalnego, gdzie okrutną mu zadaie męczarnię; Z całą siłą swoją, nie może dać rady sobie wieloryb, przeciwko tak uprzykrzonemu robakowi, którego skorupkę liczą między konchy, *Glands de mer*.

POU de BOIS, ou FO URMIS BLANCHE. Mrówk białe,

nie, są pospolite w krajach gorących w Ameryce, w Indyach wschodnich, żyją razem, przyczepiają się do drzewa, osobliwie Europyjskiego, iedzą go, psują, y gnoją, ruynują budynki y okręty, y robią nowy w drzewie. Jedna szczypta Arzzeniku wsypana w tę nogę, milionami ich wygubi. Ná wyspach kury ie bardzo lubią, karmią ie niemni, y dla tego w szród wody wystawiają im słup drewniany, w którym się umyślnie rozmnażają, á szkodzić y rozchodzić się nie mogą, bo z obydwóch stron woda przeszkadza. Robaczki we Francyi co ie nazywają *Poux de bois*, psują nie tylko drzewo stare, ale y papieri.

POU de MER. *Patrz. Puce de mer.*

POU de MER. Konchaciekawa, z rodzaju nazwanych *Porcellaines*.

POU des OISEAUX. *Weszpłazza.* Każdy prawie ptak ma swoje wszy, u kury wesz przedniemi nożkami wywila, y zawsze za nią chodzi druga mało co odmienna.

POU de PHARAON. *P. Chique.*

POU des POISSONS ou de RIVIERE. *Weszy rybia,* iest żarłoczna, gniezdzi się naybardziej pod skrzelami u niej, łażą powoli, ale pływają z wielką szypkością.

POU de POLYPES. *Ta* wesz biega bardzo szypko po głowie polipa, y po nogach, porzuciwszy go udaie się w pław. Czasem polip pod mnogością ich, zdychać musi.

POU PULSATEUR. *P. Vrilette.*

POU SAUTER. *Patrz. Godure.*

POUX VOLANTS ou JULES. *Wszy skrzydłaste,* bywa ich bardzo wiele w lecie, ná miejscach błotnistych, kąsają prosięta, które się nurzają w błocie, latają z szelestem, kąsają aż do krwi, y sprawiają wielkie świerzbieńie skóry.

POUC. To zwierze zdaie się być toż samo, co y *Lemming.* *Patrz tego słowa.*

POUDINGUE. Nazwisko Angielskie, którym nazywają kamień pewny nakrapiany, który się składa z drobnych kamyczków, spionych sokiem kamiennym, który to sok, albo się w wapno przepala, albo w szkło obra-

obraca, á często iest piaszczysty, y rdzawy, á czasem gliniasty, y krzemienisty. W Anglii robią z tych kamieni; bardzo piękne roboty. Około *Rennes, d' Etampes, de Chartres, y de Rouen* znajduje się te kamienie. Niektórzy Naturaliſtowie ztąd biorą wyobrażenie uformowania się *Perfiru*.

POUDRE à VERS, SEMEN CONTRA, BARBOTINE, SANTOLINE. Nazwisko profzku, który z *Per-syi* sprowadzają do *Marsylii*, y który służy ná robaki dla dzieci. Powſzechnie nazywamy *Cytwarowym* nasieniem. O początku tego nasienia zagranicznego, nie nie wiemy. Zapach nauzyą sprawuie, á smak iest gorzko korzenny.

POULAIN. *Patrz Cheval.*

POULE. *Kura.* Ten ptak pożytek znaczny przynosi w goſpodarſtwie, przez ſwoją płodność. *Kura* bez koguta ſpołeczności, nieſie ſię co dwa dni, albo co trzy dni, á czasem y codzień; oſwzem niekiedy dwa razy ná dzień, ále te iaja ſą bez płodu, z razu w pierwſzym roku małe, á potem naſtępujących lat więkſze. Takie iaja le-

piey ſię konſerwują, niżej zapłodnione. Jaja chcą mieć długo ſwieże, y żeby ſię nie pſuły, potrzeba ie zachować od tranſpiracyi wewnętrżney, naſmarować ie oliwą, pokoiem, albo tłuſtością. Tym ſpoſobem można ie przewozić bez zepłucia, czego doſwiadczono ná iaiach ptaków *Cudzoziemskich*, z których potym zdiawſzy pokoiſt, były wyſiedziane. Jajakolkoſze po ſparzeniu ſię z kogutem, zamykają w łobie płód, który do wyłegnięcia ſię, potrzebuie ciepła zawsze iednoſtaynego, w ſtopniu 32 y pól, podług *Termometru P. Réaumur*. Wyſiadanie dla kwoki, iest z udręczeniem. Widują ją czasem tak roſpaloną, że zapomina prawie o iedzeniu y piciu, aż ją muſzą wyſadzać żeby nie zdechła. Tak tedy ſiedzi ná iaiach przez trzy tygodnie, mniej lub więcej, mieſzając dzióbem iaja czasem, y nie złazi z nich, tylko dla wypuſzczenia gnoiu. Każdego dnia płód w iaiu coraz podraſta, y kluie ſię dzióbkiem oſtłym z iaja, rozbiłając nim ſkorupkę z ſzerſzego końca.

Zrobi-

Zrobiwszy dziurkę, wyści-
Hia główkę, y wpada niejako
 w młodość, przez zmordowa-
 nie oney na kruszeniu sko-
 rupki, ale powoli odetchną-
 wwszy, wyłamuje się zupeł-
 nie z więzienia, wylaząc w
 puchu, y piszcząc. Gdy
 trochę podrosną, okrywają
 się piórami, y biegają wszę-
 dzie za matką, która o nich
 niezmierne czyni starania,
 poki są małe; zgromadza
 pod skrzydła, żeby się o-
 grzały, znalazłszy poży-
 wienie zwołuie, broni ich y
 zżalania skrzydłom, y poty-
 lich nie porzuca, poki się sa-
 mne bez niej nie obędą. Kura
 nie tylko swoje iaja; ale y
 cudze z tą pilnością wysia-
 duie, y wychowuje iak swo-
 je. Gdy wysiedzi kaczęta,
 nie maż uciechy większey,
 iako widzieć ią w niespo-
 koiności zstaiącą, gdy ie-
 dździeci pływają po wodzie;
 tte albowiem będąc stworzo-
 ne do wody, nie wiele zwa-
 żają na ie- troskliwość, y
 bynajmniej glosu ie- nie
 słuchają. Kto chce mieć
 kurczęta w każdym czasie,
 miechay czyta *P. Réaumur*,
 który naucza iak się mają
 wylęgać iaja przez ciepło,

czyli to w gnoiu, czy w pie-
 cu umiarkowane. Niedo-
 łężność w uformowawiu kur-
 cząt, bywa przyczyną ich
 niepłodności, y niedosko-
 nałości iay, w których by-
 wa tylko sam żółtek, cza-
 sem bez białku. Kura no-
 śna wyniszcza się, do trzech
 lub czterech lat. Kurczęta
 do tuczenia kastruią w obo-
 ie- płci, kogutki kapłonią,
 a kokoszki pularduią. Te
 operacyą czynią we trzy
 miesiące po wylęgnienu, w
 czasie pogodnym y umiar-
 kowanym. Kogut kapło-
 niony traci głos, ieżeli zaś
 nie zupełnie wyczyszczony,
 śpiewa y nazywa się *Cwi-
 kiem*. Kapłon smutny, y
 zawstydzony, zdaie się ża-
 łować przez kilka dni, utra-
 cone- mocy, y swoich u-
 ciech. Po folwarkach iest
 interessem, żeby kury prę-
 tko porzucały kurczęta, y
 dla tego skoro się wylęgą,
 oddają ie w opiekę kapło-
 nowi, żeby ie wodził. Cze-
 go żeby się nauczył, wy-
 skubią mu pierze z pod
 brzucha, potym ćwiczą go
 pokrzywą, tym sposobem
 postępując z nim przez trzy
 dni; za każdym zaś razem,

Bb

upaia-

upaiaią go chlebem białym, maczanym w winie, albo w gorzałce. Potym zamykaia go z kurczętami, które ogrzewaiąc swoim puchem delikatnym, iego brzuch oskubany, sprawia mu upodobanie, że z ochotą na nich siedzi, powoli tak się wciągnie, y zawężnie do nich przywiązanie, że równie iak matka ma o nich pilne staranie. Dla rozmaitości, która się znajduje między kurami, rozmaicie też nazywaią się, iako to: *la Poule Nègresse du Senégal, ou de Guinée, la Poule fusée, ou Porte-laine, la Poule hupée, la Poule sans queue, ou Cul nud, la Poule naine, la Poule à courtes jambes, la Poule de Caux, la Poule rouge du Pérou, la poule dorée de la Chine &c.* Kury czarne są najszacowniejsze, gdyż się najlepiej niosą. Z początkow Fizyki to mamy, że powietrze jest najistotniejszą przyczyną zepfucia, w panowaniu Zwierząt, y Roslin. Jaio wystawione powietrzu, psuie się w krótkim czasie. W Machinie zaś Pneumatycznej, zostaje bez zepfucia, zaczym oliwa y

pokość, który nie dopuszcza powietrza, powinien zachować iaia od zepfucia. W Medyolanie gdy zburzoną jedną kamienicę, znalezione trzy iaia, które przed 300. lat, były zachowane między kamieniami. Jedno z nich gdy natychmiast otworzono, znaleziono świeże y bez najmniejszego smrodu, dwa zaś gdy dopiero w ósm dni rozbito, zaśmierdły.

POULE de BRUYERE.

Cieciorka na mchu znosi siedm lub ósm iay na jeden raz, gdy musi z nich zeyść dla pożywienia, przykrywa mchem, ale pomimo tej ostrożności, lisy y ptaki drapieżne, po wielkiej części je psuią. Y dla tego Cietrzewi jest niewiele, w porpcyą ich płodności.

POULE d' EAU. *Kurka Wodna*, przebywa po foskach, y stawach wielkich, żyje dzikimi ziołami, y robakami wodnymi, gdcze iak kura domowa, siada na gałęziach drzew, y w sio-wiu, leci zwiesiwszy nogi, gnieździ się w krzaku-bli-skim morza, przez lato, dwa lub trzy razy, wysiada dzieci, które żywi y wychowuje,

wnie, poki same nie zaczną się żywić, na ten czas odpędza je od siebie. Jedzą je w zimie, gdyż na ten czas są tłuste, y mięso delikatne. Kurka wodna w Przylądku dobrey nadziei, gnieździ się na wodzie, nie bywa na morzu nigdy, mięso nie bardzo smaczne. *La poule vierge de l' Amerique*, jest rodzaj kurki wodney z czubem, y bardzo piękne ma piora, mięso jest tłuste, niestrawne, ale bardzo delikatne dla Amerykanow.

POULE de MER, *Kura morska*, jest pospolita na wysepach *Anglesey, de Man, y de Fearnas*, tam się gnieździ, y wysiada swoje jaja długie y grube, na skałach przepaścistych.

POULIOT. *Poley ziele pachnące*, rośnie po folsach wilgotnych, po nad bagnami y stawami. Przymioty jego są gorące y subtelne, świeżo przyłożone do skóry, wygryza ją y czerwieni. Dają go pić dzieciom na katar y na dychawicę. Kwiat jego biały y bledy, każą gotować w winie białym. Kadząc tym zielę giną pchły. Doktor pewny Anglik, każe

je świeżo zebrawszy, nakłaść w woreczek, y włożyć w pościel, a gdy się zeschnie odnowić, a tak wszystkie pchły wyginą.

POUMON. *pluca*. To nazczynie do oddechu, jest przedziwney struktury. Składa się z kanałow, żył, y pęcherzyków błotnistych. Krew nim przebieży od iednego palca do drugiego, przychodzi do płuc, w których widzieć się daie gałęzistość cudowna żyłek, y arteryi. Tu dopiero przypatrz się, co za rozłożenie komórek, czyli pęcherzyków do przyjmowania powietrza. Twierdzą że krew przyszedłszy do płuc, ochładza się powietrzem, które w siebie człowiek ciągnie. Płuca służą do oddechu, który pomaga do cyrkulacyi krwi, rozdziela ją, y formuje krew, mieszaąc ją ściśley z Chilem; formuje także głos, który w gębie miarkuje się przez rozmaity obrot języka. W zwierzętach Ziemnowodnych, ponieważ krew przechodzi przez płuca, dla tego też są tylko błonami, które mniej lub więcej napełnia powietrze, y służą im do utrzy-

mywania się w wodzie, w różnej wysokości.

POUMON de MER. Robak morski, który nieco podobny do płuc ludzkich. Rozumieją go być z rodzaju świecących, albowiem obtarłszy kiy o niego, w nocy świeci iak pochodnia. Te robaki, gdy pływają po wierzchu wody, oznaczają następującą nawalność.

POUPAT. *Koncha morska* w której ryba jest bardzo delikatna. Jest nakształt *Crabe*, w której znajdują materiją tłustą y żółtawą, którą nazywają *Taumalin*, *ou Fromage de Crabe*, do której przymieszawszy pieprzu, soli, y octu, robią sos dziwny, którym zaprawiają tę rybę, gotowaną w słoney wodzie morskiej y, y iedzą.

POURCELET. *Patrz. Cloporte.*

POURPIER. *Portulaka*, albo Kurza noga ziele, rośnie samo na ziemi nieuprąwney. Sieią ją w Ogrodach, pod imieniem Portulaki na sałatę. *Le pourpier doré*, jest tylko odmienna kolorem. Sok wyciśniony z tego ziele, służy na robaki, na ból głowy, y na kamień.

POUPIER de MER. *Por-*

tulaka morska. Anglicy y Hollendrowie pączki młode marynują w octcie, y iedzą w salacie zamiast kaparów, albo nastureyi. We Francyi do niczego nie używają.

POURPRE. Tak nazywają rodzaj pewny *Konch*, o iedney skórupie. Właściwość jest ich, że mają ogón wydrażony iak rynienka, mniej lub więcej długi, częścią szeroki, częścią krótki, y zakrzywiony, częścią prosty, częścią długi y wąski. Pyszczyk mały y okrągły. Najciekawsze z nich nazywają się *Beasse épineuse & non épineuse*, *la Brulée*, *la Malsue d'hercule*, *la Chicorée*, *le Cheval de frise*, *ou la Chauffe-trape*. Pław, w tego rodzaju konchach, jest ten sam, co *Buccins*, y *Murex*. Na końcu głowy ma nos, którym ciągnie wodę, y ryje muł; w tym nosie ma zęby, któremi kruszy ślimaczki, y niemi żyje. Dziurki na konchach różnych potoczono regularnie, są robotą pławow: *Pourpres*, *Buccins*, y *Murex* nazwanych. Zatyczka ukonchy, trzyma się niby na zawiaskach, po której czolga się, tak dalece że ją otwiera

twiera y zamyka, kiedy
chce. Na boku szyi jest
pęcherzyk, w którym za-
myka się najdroższy likwor
do farbowania. Każdy śli-
mak nie wydaie więcej tej
farby, nad kroplą iedną,
trzeba ją zbierać szypko,
bo inaczey wypuszcza ją,
albo trawi wewnątrz. Ta
farba w nim purpurowa,
wprzód niż się taką stanie,
rozmaite przybiera kolory,
zrazu wydaie się biała, po-
tym zielona, aż naostatek
purpurowa.

Potrzebaby
mieć niezmierną moc śli-
makow takich, do ufarbowa-
nia iedney sztuki materyi.
Indyanie w Ameryce po-
nocney, farbnią materye
jeszcze pięknieyszym kolo-
rem, z drobnych ślimakow
nazwanych *Murex*. Tym to
likworem, Cesarze przed-
tym pieczętowali swoje Edy-
kta, ktokolwiekby się był
ważył używać takiego atra-
mentu, był obwiniony o
zelenie Majestatu. Tę tak
wspaniałą farbę, odkryto
przypadkiem, albowiem gdy
raz pies ziadł tego ślimaka,
postrzeżono, że miał całą
trąbę zafarbowaną purpuro-
wym kolorem. Ale teraz
nie tylko ślimaki *Pourpres*,

Buccines, y *Murex* dają nam
tę farbę, ale oprócz szarła-
tnych robaczków odkrył
P. Réaumur w Piktawii w
piasku ziarka iakieś iayko-
wate, które rostarte na pło-
tnie, wydały kolor biały,
potym ten odmienił się w
żółty, zielonawy, zielony,
fioletowy, a naostatek pur-
purowy, ale na wolnym po-
wietrzu, y na słońcu. Albo-
wiem ten Naturalista pro-
bował, że płotno zamknięte
w pokoju, nie przyimowało
koloru.

POUSSEPIEDS. Znay-
dują się te konchy, o wielu
skorupach, na brzegach Nor-
mandyi y Bretanii, żyją w
gromadzie, y formują z sie-
bie stusy, przyczepione do
skał pod wodą. Znaydują
się y po bagnach. Mięso
tych ślimakow białe z na-
tury, w gotowaniu staie się
czerwone, iedzą go za spe-
cyal.

POZZOLANE. Gatunek
ziemi czerwonej, na-
zwany od *Poussol* miasteczka
we Włoszech, gdzie się
znayduje, pomieszana z wa-
pnem, jest wysmienitym ki-
tem do murowania w wodzie.

PRÆFERICULUM. By-
ło naczynie u dawnych, o
które

którego formie, y użytku, nie zgadzają się Autorowie. Zdaie się że różne miewało formy, podług różności Bożków, którym z nich ofiarowano. Naypodobniey iest że w nie nalewano likwory, z których czyniono libacje.

PRASE, MERE, ou RACINE d'EMERAUDE. Ten kamień który wychodzi z obydwóch Indyi y z Czech, iest pospolity w Aruernii, y w *Bourbonnois*. różne iego gatunki, wszystkie są świecące, ale mało szacowane od kamieniarzow, którzy go mają za Szmaragd niedoskonały.

PRELE, ou QUEUE de CHEVAL. Skrzyp ziele, którego rodzaj iest dwoiaki wielki y mały. Forma iego iest ciekawa dla strzępiatości, przez którą podobne iest do końskiego ogona. Pył zapładzający, zawiera się we czterech nitkach zwinionych w pączek, które się nie zaraz rozstają. Włóż ten pączek w wodę, albo połóż na wilgoci, a potem na suchu, lub w ciepłe, te nitki rozskoczą się z sprężystością, pył odskakuie, y nazad powraca do nitki, tak dalece, że się wydaie, iakby było

tylę pałaczków drobnych. Przypisują temu zieli, że wstrzymuie krew y dysenteriją. Wierzchy tego ziela w Toskanii, iedzą iak Szparagi. Tokarze używają go do polerowania swojej roboty, y Złotnicy wycierają śnidź, która pada na złoto. Znayduią czasem w ziemi Skrzyp skamieniały.

PRIAPE de MER. Iest rodzaj Ziołozwierz, widują go po brzegach morskich, chodzi wiać się, może się wyciągnąć, nadąć y skurczyć, iak Piiawka. Gdy się skurczy, skora na nim tak twarda, że iey przekłuć nie można. Dwoiakiego rodzaju ma wasy, któremi się nieślychanie mocno trzyma skały, na około głowy niezliczoną moc ma włosów, któremi przyciąga zdobycz, w pyłku ma drobne zęby, żyje ślimakami nawet wielkimi, połyka ie całkiem. Twierdzą że wyrzuca wodę, iak *jet d' eau marin*. Gdy zdechnie robią z niego prochownie.

PRIAPOLITHES. Te kamienie nakształt wałkow układane, bywają warstwami sklejone mocno paralelnie, we środku są krySTALLI-

owane. Czy to są *Bel-*
unite, Stalactite, pyrite, czyli
 estryfikacya pławu nazwa-
 nego *priape de mer*? nic do-
 wiad pewnego wiedzieć nie
 możemy. *Patrz Hyfterolithes.*

PRIMEVERE, PRIME-
 ROLE, BRAIES de COCU,
 FLEUR de COUCON, HER-
 BIE à la PARALYSIE. *Pier-*
zwiasnka polna. Łąki, lasy,
 pola, y brzegi rzek ná wio-
 sinę, bywają ozdobione kwia-
 tkami tego ziela. Dzielą
 ie ná proste, dubeltowe, le-
 śsne, ogrodowe, białe, fiole-
 ttowe, żółte, &c. Korzeń
 iiego korzenny, wypędza hu-
 mory, y leczy migrenę. Wo-
 dą dystillowana z kwiatków,
 służy przeciw Apoplexyi y
 Paraliżowi, sok wyciśnięty
 z kwiatków, spędza plamy
 z twarzy.

PRINCE des SERPENTS.
Patrz Asmodee.

PRIONE. Ten robak
 iest dosyć rzadki, nogi prze-
 cennie zdają się wyrastać z
 oczu, szczoki ma mocne.

PROCESSIONAIRES.
P. Chenilles processionaires.

PROCIGALE. *P. Cigale.*

PROPOLIS. *Perha*, albo
 Pierzga. Iest substancya ży-
 wiczna, którą pszczoły zbie-
 rają do zalepiania szpar w ulu

nowym, w którym osiadają.
 Widzieć nie można, z iakie-
 go drzewa onę zbierają, z
 tym wszystkim ta żywica
 pachnie, y są niektóre ga-
 tunki, (gdyż się różnią ko-
 lorem y zapachem) co ich
 można liczyć, między nay-
 delikatnieyszymi zapacha-
 mi. Rospuszczona w oli-
 wie, albo w spiritusie, zda-
 łaby się na pokost, którym
 pokostują cynę, albo srebro,
 chcąc dać kolor złoty. Mo-
 żnaby iey także użyć do
 złocenia skoro, przymiesz-
 wwszy Mastryku, albo Sanda-
 raki.

PROSCARABE, SCA-
 RABE ONCTUEUX. Ten
 robak znayduje się po dro-
 gach, ná mokrych łakach,
 y po lasach, żywi się roba-
 kami, siatkowemi listkami,
 y delikatnemi ziołkami, są-
 czy się z ciała iego wilgoć
 tłusta, zapachu dosyć przy-
 iemnego. Oliwa w którey
 moczyć potrzeba te robacz-
 ki, iest wysmienita na rany,
 y ukąszenie Niedzwiadka.
 Samce są mnieysze niż sa-
 mice, które składają swoje
 iaja w ziemi.

PROYER, PRIER, ou
 PRUYER. *Derkacz.* Tego
 ptaka przedtym Rzymianie
 nazy-

nazywali *Miliaris*, żyje na łąkach y przy wodzie, ięczmieniem, prosem, y żabkami. Latając trzęsie często, y nie regularnie skrzydłami, y nogi zwiesza, rzadko siada na drzewie; gnieździ się, znosi iaja, y wychowuje dzieci na polu; w ięczmieniu, albo w owsie. Głos ięgo w śpiewaniu zdaje się wyrażać słowo: *tirter tireitz*. Rzymianie mocno starali się o te ptaki, które tuczili y iedli. Chłopi na wiosnę na równinach, podle lasow y gór wiele łowią.

PRUNDLIER, PRUNIER SAUVAGE. *Tarnowska.* Drzewko małe, którego gałązki są kolące, pospolicie rośnie w gęstwinie, kwiat troche pachnie, Owoc ma własności przeciwne, w różnym czasie, zielony jest cierpki, ścisła y chłodzi dostały jest słodki, y laxuie. Niemcy różnym sposobem preparują ten owoc do lekarstw.

PRUNES des INDES. *P. Myroholans.*

PRUNES de MONBAIN. *Patrz. Mombain.*

PRUNIER. *Drzewo śliwkowe* pochodzi z dzikich śliw, czyli tarnówek, staranie y

dość ludzki dokazali tego, że się rozrodziło w rozmaite gatunki owocu, które smakiem, y kolorem od siebie różnią się. Wyliczać wszystkich gatunków nie będę, ale położę rozmaite ich nazwiska, iako to: *la Reine-Claude, le drap d'or, Prune de Monsieur, la Norbette, l' Impériale, la Mirabelle, le pordrigon, la Transparente, la Virginale, la Mignonne, la prunedatte, la Prune sans noyau, la Prune à fleur d'or, la Prune de Brignole, la Prune de Bordeaux ou de Jerusalem, ou l'oeil de Boeuf, la Prune de Rhodes, Prune d'Islevert, Prune de Catalogne, la prun Pologne, la Prune de Sainte-Catharine, la Prune de Monmirel, ou Culot &c.* Śliwki wszędzie dobrze udają się, w gruncie tęgim bardzo rosną w drzewo, grunt suchy y piaszczysty zdaje się być dla nich przyzwolniejszy. Rozmnażają się z pestek, y z korzeni wyrosłych. Dobroć owocu, zależy od wszczepiania gatunku. Śliwka z kwiatem dubeltowym, y Kanadyjska, która kwitnie strzępiało, umieszczona jest w gałkach, dla ozdoby na wiosnę. Gumę która

ply-

przynie ze śliwiny, przedaia kapelusznikom, pod nazwiskiem Guma Kraiowa. Śliwki iedzą surowo, w kompocie, w konfiturach, y w powidłach. Sufzone śliwki chowaią na półt. Słowem ten owoc wszelako zażywany łaxuie; Drzewo śliwkowe byłoby w wielkim szacunku u Stolarzów, y rzemieślników od hebanu, gdyby żyłki iego czerwone, nie traociły prętko koloru.

PSYLLE, ou FAUX PUCERONS. Ten rodzaj roślaków, póki są robaczkami, łazą powoli, znajduia się powoli, znajduia się na liściach, y niemi żyia, obracaiąc się w Nimfy, kryia się pod listki, y tak zostaią, poki się skorka na głowie nie przepęknie, dopiero ze skrzydłami wylatuią, ale ich mało używaią, gdyż na tylnych nogach wsparłszy się, daleko lepiej uciekaią. Samice po niejakim czasie, na końcu brzucha maią koleczyk ostry, którym ziele dziurawia, y nasienie składaia; y ztąd to bywaią na Jedlinie owe nadrostki, czyli grzyby, w których one wylęgaią się. Liście sosnowe bywaią okry-

te, niby puchem białym, otoż to są mieszkania tych robaków, poki są w stanie poczwarki. Też same nabukfzpanie zawiłaią się w listkach. W takowych pęcherzykach, y w tyle robaczka, znajduia materią białą słodką, w drobnuchnych ziarkach, która rozstarta w palcach, podobna jest troche do Manny.

PTARMICA. *Kichawiec* ziele, którego listek włożywszy w nos, sprawuie kichanie, żuiąc zaś w gębie toczy ślinę, co może pomodź na ból zębów.

PTEROPHORE. Ten piękny Motyl, zdaie się mieć skrzydła podobne do ptaka. Podobieństwo ma wielkie do motyla dziennego, y do nocnego. Gąsienica iego żywi się na powoiu kozim, czyli *Chèvrefeuille*, y na malinowym krzaku.

PUCE. *Pchła*. Ten mały robaczek nienasycony krwią, wypasa się na ludziach, woli jednak kobiety dla delikatności skórki, nie kąsa choruiących na wielką chorobę, ani umarłych, ani konaiących, gnieździ się w szersci psiej, kociej, y szczu-

Ce

fzczurzey. Gniazda także iaskolek wodnych, bywają ich pełne. Pchła nie ma skrzydeł, mało chodzi, wyśkakuje dwieście razy wyżej, niż jest sama. Skakanie iey zależy od sprężystości nog, których członki są niby sprężynami. Tym tedy sposobem wymyka się, z niewypowiedzianą szypkością z rąk tego, którego pożera. Przez Drobnowidz wydaie się straszylem. Uwagi uczynione nad rozmnażaniem plecht, upewniają nas, że są iainośne. Jaja mocno ściśnione, y śliskie składają na skórze zwierząt, w pościeli, y indziej. We cztery lub 5 dni, z jaja wyłoga się robaczek żywy, y krzepki, który żyje puchem tłustym. Dotknawszy się go, tóczy się kłębkim; przezołgawszy się tak przez iaki czas, robi sobie pęcherzyk z puchu, który pilnie chowa. W 15 dni potym, wychodzi z swojego grobu, ale skaczący w postaci pchły. Między sławnemi dziełami plecht, powiadaia że widziałyno iednę, zaprzęzoną do harmatki frebrney, którą ciągnęła. Pani tey pchły, nożyła ją w pudełku axamitnym

przy sobie, y czasem kładła na sobie, żeby się karmił. Ale potym w zimie ta pchła zdechła. Druga pchła dostawczy się w niewolą pewnemu Angieleczykowi, nożyła na sobie codziennie łańcuszek złoty, wążący iedno ziarno. Inna znowu ciągnęła w dyszlu karetę sześciokonną, z Stangrytem, z Forysiem, Lokaiami, w karetie czterech panów, y pfa. Którą sztukę niezwyyczajnie subtelną, zrobił był pewny Angieleczyk, z słoniowej kości. W Surapchły; pluskwy, y inne robactwo, jest w tak wielkim poszanowaniu, że im wystawia umyślnie szpital, do którego co noc przychodzi ieden z ubogich, przełożony nad tym szpitalem, żeby ie nakarmił krwią swoją, a że sam nie mógłby wytrzymać, przywiązuia go do łóżka. Prawdziwie w Turczach, szpital wystawiony także dla płow chórych, nie jest wart śmiechu tyle, co ten; gdyż nie wierząc przechożeniu ciał duszy z iednych do drugich, moglibyśmy przez wdzięczność, dla naszych zwierząt domowych, obmyślić na starość mieysce

jakie

makis spokojne, y wyżywienie. Maść merkuryuszowa, siarka, kadzenie liśćciami ziela poley, albo świeże listki tegoż ziela w woreczku włożone w łóżko, mogą być skutecznym lekarstwem na pchły.

POUCE AQUATIQUE ARBORESCENTE. Jest iedno co *Perroquet d'eau*. Patrz tego słowa.

POUCE d'EAU. Patrz *Monode*.

POUCE de MER. *Pchła morska*. To małe zwierzątko, jest rodzajem płech skaczących, która tak podkakuie iak nacza. Znayduie się ich bardzo wiele, około przylądku dobrej nadziei, nieprzyacielem wielkim iest ryb, wskoczywszy na nią gryzie ostrym kolcem, y przyczepia się do niej tak mocno, że chociaż ryba przewraca się, y kręci, nie może się iey iednak pozbyć, naostatku uderzywszy się łbem o skałę, ryba się zabija, a pchły zgromadzią się, y iedzą ją. Te robaki tak są żarłoczne, że ziadaia pętelę na wędkach, którą rybacy rzucaia. Czasem te robaki morze wyrzuca na brzeg, wraz z plugastwem. Na wy-

Cc 2

spie *Amboina* y *Banda* są takie pchły co iedzą, nazywaią się *Fotock*.

PUCE de NEIGE. *Pchła śnieżna* iest z rodzaju płech skaczących. W Szwecyi wiele ich widuią na śniegu, po którym bardzo szypko biegią. Przybliżywszy palec, zaraz odskakuia, iezeli śnieg zginie, to y one giną.

POUCE de TERRE. Inszy gatunek tychże samych co wyżej, w przylądku dobrej nadziei, które czynią wielkie szkody po polach, y ogrodach. Gdy ziemia iest wilgotna, widuią ie skaczące po powietrzu.

PUCELAGE. Tak nazywa się koncha nie wielka, z rodzaju *porcellaines*, nazywaią ią także *Cauris de colique*, ou *monnoie de Guinée*, albowiem w samey rzeczy używaią iey za monetę. W Bengali robią kokardy, bransoletki y inne galanterye. Niektórzy Indyanie robią z nich przepasania, któremi zaslaniaia swoia nagość. Damy Egipskie y Afrykańskie, te konchy noszą na szyi, y na uszach. Grecy ze słomaka z tey konchy, z sokiem cytrynowym y pomidą, robili maść, którą smarowali.

PUCELLE. Jest ryba pewna, którą łowią w tenże czas co y Wrzecienicę rybę morską. Jest to Sardela mała bez ikry. O mięso ie y nie dbaia, częścią że nie smaczna, częścią że jest ościła.

PUCERONS. Zadnych much ná świecie nie ma tyle co tych; liścia, kwiaty, zioła, y drzewa, bywaią niemi okryte. Jedne robia sobie mieszkanie, pod zwierzechnią skorką liotka, drugie pod korą drzewa, inne w zakrzywionych listkach. Jedne maią skrzydła, á drugie bez skrzydeł. Bywaią zielone, brunatne, czarne, pomarańczowe, y kędzierzawe. Te ostatnie żyją ná grabinie, tę kosmaczną maią z transpiracyi. Wszystkie te robaki żyją sokiem z liści, chodzą powoli, y z zatrudnieniem. Widzieć ie można czasem, unoszące się ná przednich nożkach, bez skrzydeł. Gdy lecą, wyciągaią nos, który zawsze składaia pod brzuch m. Robaki nazwane: *Les Léons des pucerons*, *Herissons blancs*, *les Cynips*, *les mouches Ichneumons*, y *les mouches Aphidiivores*, są głównemi nieprzyjaciela mi tych robaków, które rzad-

ko żeby się nie znaydowały między niemi. Jaskółki y inne ptaszki, uganiaia się za temi, które lataia po powietrzu. Jakoż zdaie się że natura ná to ich tak wiele rozmnożyła, á żeby byly pę-karmem innych iestestw.

PUCERON Mucha iest żyworodna, niektórzy Naturalistowie rozumieia, że się rozmnażia bez złączenia, często iednak przeciwnie widuiemy. Chcąc mieć wyobrazenie ná umyśle ich możności, potrzeba wiedzieć że iedna z nich, przez lato aż do zimy, codzień rodzi młodych 15, lub 20. Jedna z nich wyszedłszy z żywota matki, ná osobności wychowana, w tydzień rodzi inne, które znou staa się matkami innych bez złączenia, y tak bez końca; znać że pierwsze zapłodnienie, służy iuż dla wszystkich. Z tyłu tych robaków, wychodzi iakaś wilgoć słodka, która pszczoły bardzo lubia. Ten sam likwór, znayduia ná listkach wiązowych w pęcherzykach. Te pęcherzyki szkodzą bardzo drzewu, ale balsam, który w sobie zawieraią, służy ná rany. Nazywaią go *l'eau d'*

Ormeau,

Ormeau, ou de Rabel P. Orme.
 PUCERONS BRAN-
 CHUS, ou PUCE AQUA-
 TIQUE ARBORESCEN-
 TE. *P. Perroquet d' eau.*

PUCERONS FAUX. *P.*

Psylla.

PULMONAIRE. *Plucnik*
ziele, wielkiego rodzaju,
 które się znajduje w ogro-
 dach, kwitnie najpierw
 ma wiołną. Niektórzy li-
 ście kładą do rosołu, y in-
 nych potraw, dla przerwy
 od choroby na płucą. To
 ziele tak rośnie, jak y małe
 pro lasach. Obydwa gatunki
 służą na rany, nazywają się
 dla tego, że są podobne do
 płuc. Nazywają także *Pul-*
monaire François, ziele Ja-
 strzębie, które rośnie na
 murach, którego używają
 na plucie smrodliwe.

PULMONAIRE de CHE-
 NE. *Porost* ziele paforytne,
 które często rośnie na Jo-
 rdach, grabach, dębach, y
 innych drzewach, a nawet
 na skałach w cieniu, podo-
 bne jest do płuc wysuszo-
 nych, smak ma cierpki, słu-
 ży na rany, y na hemoroi-
 dy. Pasterze doświadczyli
 na owcach y bydłe, że po-
 mąga mocno na zastarzaly
 kaszel, y ciężkie odetchnie-
 nie,

TULPO. Tęgo robaka dla
 kształtu y nieruchawości,
 maia za ziolozwierza, bar-
 dzo podobny do końca gałę-
 zi z drzewa, znaiomy w
 Chinach. Niektórzy Na-
 turalistowie rozumieją, że
 to jest Szarańcza wodna,
 nazwana *Coquesignie*. Do-
 tknąwszy się robaka, ręka
 trętwicie, ale to trwa nie
 długo. W pęcherzyku ma
 likwor czarny, zdatny na
 atrament.

PUMA. LION du PE-
 ROU. *Lew Peruński*, który
 ani wielkości, ani głowy,
 ani kudłów, ani koloru, nie
 ma Lwa Afykańskiego,
 łazi na drzewo, y nie w nim
 nie okazuje przymiotów
 lwich.

PUNAIRE. *Pluska*. Ten
 rodzaj robactwa jest bardzo
 liczny, ale z nich są nayu-
 przykrzejsze pluskwy do-
 mowe. Pluska robak no-
 cny razi oczy swoją formą
 płaską y obrzydliwą, wloczy
 za sobą smród którydy prze-
 chodzi, człowiekowi słodki
 sen przerywa gryząc y na-
 syciając się jego krwią, może
 się nazwać biczem y ukara-
 niem za przepych y mięk-
 kość. Nie lubi dnia ani
 światła, w nocy tylko wy-
 łązi

łazi ku pożywieniu dręcząc y mordując ludzi żyjących, ukrywa się po szparach w ścianie albo w łożku, skoro świec zagaszą, rozłazą się po łożku y szukają pożywienia. Im są młodsze tym okrutniejsze, wybierając zawsze ciało miększe y delikatniejsze, szczęśliwy kto ma skórę twardą bo ich tak nie czuje. A co jest najszybciej że im się bronić nie można, bo dotknąwszy się y rozgniotłszy nieżnośnie śmierdzą, którego człowiek unikając woli ią czasem życiem darować niżeli siebie smrodem nabawić. Chińczycowie nie będąc tak obrzydliwi iak my, lubią wachać smród pluskwy. Te robactwo niesłychanie mnożne w lecie, ginie na zimę zostawiając nasienie, które się wylega na wiosnę, nawięcej pomaga im do rozmnożenia nieochędostwo. Pluskwy mnożą się w starych budynkach, w drzewie osobliwie jodłowym, w mierzwie, w materacach y obiciach nieodmienianych, w murach starych gipsiem pobielanych, y na miejscu suchym na południe. Po wsiach nie tak wiele ich bywa, wola

raczej skórę delikatniejszą y świeższą po miastach. Dawcip ludzki różnych wynajduje sposobów, do wygubienia tego rodzaju robactwa, iako to kadzenia, smarowania, y innych sekretów ale te wszystkie są dotąd bezskuteczne. Jedne tylko ochędostwo, kadzenia grochem, tytiunem, pieprzem Brezylskim, y innemi ziołami mocnymi często powtarzane, y dekokt z Renunkulów, te są najszybsze sposoby, uczynienia sobie spokoyności na iaki czas, y wygubienia ich. Pluskwy zjadają pałaki, a nawet y same siebie pożerają, zjadł wnoszą, że mogą się na wsi znaleźć takie pluskwy, któreby wygryzły mieyskie, wpuściwszy ie do nich. Po czwarka muchy nazwanej *Punaise mouche*, wyjada także pluskwy. Pluskwa drzewna, nie jest tak żarłoczna iak domowa, wytepia tylko muchy, gąsienice, y stonogi, nos ma bardzo ostry. Pluskwa polna ieszcze spokojniejsza, żyje tylko ziołami, korzonkami, pod czas przemienienia się, nie traci swojej żywoci, łączy się rozmaitym sposobem, iuż to samiec

Samiec wiąże na samice, już
złączywszy się tyłami do
siebie, wleka się razem, nie
rozłączając się. Jaja które
samica zostawia na listku,
ciekawa rzecz widzieć przez
lupkielko.

PUNAISE AIGUILLE.

Pairz. Punaise tipule.

PUNAISE à WIRONS.

Pluskwa z wioślami. Dwoia-
lki jest ich rodzaj, wielkie
i małe; pływa zawsze do
góry brzuchem; tylnych nog
używając zamiała wiośel,
obraca się żywo, chcąc ją
wziąć w ręce, zanurza się, a
potym znowu wypływa na
wierzch. Trzeba ją brać
ostrożnie, bo ma nos kolący,
który zwisa pod brzuchem,
między przednimi nożkami.

PUNAISE MOUCHE.

Mucha Pluskwa lata dobrze,
przylatuje czasem do domu,
szczypie mocno, nie śmier-
dzi, chyba rozgniotłszy ją
w palcach. Poczworka iey
okryta zawsze plugaństwem
i prochem, żyje robakami,
i wyjada nasze pluskwy do-
mowe. Piorkiem można
otrzeć z niey tę bryłkę,
którą się okrywa.

PUNAISE, TIPULE,
ou NIADE. TA Pluskwa
biega prętko po wierzchu

wody stojącey, po bagnach,
i kanałach. Często się z
sobą łączą, wprzód nim na-
będą skrzydeł w pokrowcach.
Nie potrzeba ich brać za
Punaise aiguile, które nie
tak prętko biegaia. Jest iesz-
cze wiele y innych rodzajow
pluskiew, mniej lub więcej
śmierdzących, o których do-
tąd nie mamy dostatecznego
opisania.

PURQUE. Ryba pe-
wna w Brezylji, od której
za dotknięciem, ręka trę-
twieie, ale gotowana nic nie
szkodzi, y iedzą ie bezpie-
cznie.

PURETTE. Proch ma-
gnesowy, który znajduje
się blisko Genuy, na miej-
scu suchym nazwanym *Mor-
tuo*. Jest czarny, świeący,
y cięższy od piasku. Przy-
lega do żelaza natartego
magnesem, blisko magnesu
lejąc rusza się, iak blaszki
żelazne, z tym wszystkim
nie rdzewieie, ani w wodzie,
ani w kwasie. Genuńczy-
kowie nie używają go, tyl-
ko do posypywania papieru.

PURPURINE. Tak na-
zywa się bronz mielony,
który, przylega do ole-
iu, y do pokostu, we Wło-
szech używają go do bron-
sowa-

śowania karyt kosztownych.

PURPURITE. Są konchy skamieniałe z rodzaju *Pourpres*.

PUTOIS. Łasica brunatna bardzo śmierdząca. To zwierze czwornogie, procz smrodu nieznosnego, podobne jest do tchorza swoimi przymiotami, y naturą; w samych tylko kraich umiarkowanych znajduje się, niesłychanie psuie zwierzyńnię, y ptaństwo, iak na wsi, tak w mieście, niesłychane szkody czyni. Kuropatwy, skowronki, krety, szczury, myszy polne, kurczęta, iaia, y króliki, wszystko idzie na iey pokarm. W nocy po cichu zwiedza szpiechlerze, solwarki, y gołębniki, gdzie coś napadnie pożera, a resztę zabiera z sobą, y chowa od potrzeby. Jeżeli dziura ciąfna, że nie może wszystkiego wycisnąć, wysawwszy muzg, głowy tylko wynosi. To zwierze niemniej jest łakome na miód, dobywszy się w ziemie do ula, pszczoły wypędza, y miód wyjada. Gdzie indziej przemieszkują na zimę, a gdzie indziej na lato, ku ziemie kryje się pod dachem, po szpiechlerzach y stodołach,

na wiosnę zaś wynosi się do lasu, y siedzi po dziurach, y iamach króliczych. Jedne gniazdo tych łasic, może wydusić całą królikarnię. Parząc się na wiosnę samey zabijaia się po dachach, zwycięzcy samica dostaje się, który nie długo z nią zabawivszy, uduje się w pole na rabunek, samica w szpiechlerzu rodzi troje, albo pięcioro młodych, które ią są z razu, poki ich nie nauczy iadać iay, krwi, y mużdżków. Przec końcu lata zgromadzaia się do wsi, cała samica rospiera się, y każda z osobna o sobie myśli. Zywem ciężko ich złapać, są bardzo szypkie, y dla nieznosnego smrodu, nikt nie próbował ich ułaskawić, głosu ich żadnego nie słyhać, chyba iak się rozgniewa, na ten czas kwiczy iak prosię. Im bardziej się gniewa, tym bardziej śmierdzi. Wilgoć tłusta która się łączy z pszczyków, uwieńczonych blisko otworu, na ten czas pomnaża się. Mięso tak niesmaczne, że nawet psy go nie iedzą, futra iego także nie używają, dla smrodu.

PUTOIS RAYE, ou **PUTOIS**

TOIS PUANT de l' AME-
RIQUE. *Łasica śmierdząca.*
Bardzo ich jest wiele w Ame-
ryce północney.

PYTORIDES. Tak na-
zywają konchy morskie o
dłwóch skorupach; iakie są:
Tellines, Phoiades, &c. któ-
rych pyśk otwarty, gdyż się
dobrze nie zamyka.

PYRACANTHA. *Patrz.*
Neslier.

PYRETHRE. *Zębownik*
wiele, którego kwiat kwitnie
przez cały rok, korzeń jest
przykry, palący, nazywają
go *racine salivaire*, z przy-
czyny, iż żując go, ślina od-
chodzi, używają go od bol-
nia zębów, na katar, obstru-
lkę &c. wchodzi także do
oczu. W Aptekach, prze-
cdają dwoiaki korzeń pod
tym imieniem, ale to nie
jest ten, o którym mówie-
my gdyż go sami Marsyl-
czykowie wywożą z Tunis,
i nie ma żadnego zapachu.

PYRITES. *Markazyt,*
pod tym imieniem rozumie-
nią substancją siarczystą, albo
arszenikalną, albo koperwa-
łową, złączoną zawsze z ma-
terią ziemną, czyli rudą
miedzianą, albo żelazną, w
różney proporcji. Właści-

wość Markazytu jest, że,
krzesze ogień, y rozwiązuje
się na wietrze. Znajdują-
w ziemi Markazytu, żyły,
niezmierne, y głębokie.
Różnaitość iego staie się
przez różną kombinacyą
minerałów. Tak w Marka-
zycie siarczystym, panuje
siarka, y dla tego iskry w
krzesaniu wydaie błękitne,
y fetor śmierdzący, potym
sam rozwiązuie się, zapala
się na powietrzu, pomnaża
w sobie wagę, y wydaie kry-
ształ koperwałowy. Mar-
kazyt miedziany miększy,
mniey wydaie ognia w krze-
siwie, kryształ iego koper-
wałowy, jest zielono błęki-
tny. Markazyt arszienikalny
nie przyimuie powietrza,
ani ognia, iskry, które sy-
pie w krzesiwie, śmierdzą
czołtkiem, y częstokroć daie
się często polerować. *Patrz*
 słowa: Marcassites. Nazy-
wają Markazytem aluho-
wym ten który wydaie kry-
ształ alunowy, y który za
przydaniem trochę żelaza,
a wiele siarki, zapala się na
powietrzu. Markazyt na-
zwany *Martial*, odmienia
kolory, nie wiele ognia daie,
a że nie ma nic w sobie siar-

Dd.

ki,

ki, albo że nie jest złączony, z żelazem, tym bardziej opiera się powietrzu. Słowem mówiąc Markazyty, mało w sobie mają arfzeniku. Dla łatwości z którą zapala się, za dotknięciem powietrza wilgotnego, albo wody, rozumieją Naturaliści, że to rozwiązanie y zapalenie, jest przyczyną w miejscach podziemnych, pełnych powietrza y wody, gorącości wód w cieplicach, kolorującym marmory, gliny, y kryształy, tudzież iż sprawując owe wapory tak szkodliwe, przez ich wytrzeszenie dla kopaczów, na ostatek iż są przyczyną o-

gnia podziemnego, gór ognistych, trzęsienia ziemi &c. Doświadczenie pokazuje, że miny bez Markazytu nie są gorące, a przeciwnie gdzie go jest dostatkim, miny są mniej lub więcej gorące, ośobliwie w lecie. Dochodzenie sekretów natury we wnętrznościach ziemi, jest w prawdzie zbyt śmiałe, ale za to piękniejszy y zacniejszy. Materya jest obszerna, to też y pracy więcej potrzebuje. Dzieło białe w oczy, y napelnia podziwieniem, ale Ręka działającego, jest niewidoma.

Q.

QUARTZ. *Krzemień.* Jest kamień twardy, najeźszy ze wszystkich, nie polegający zepsuciu przez kwas, dający ognia o stal, kruszy się w kawałki, nie daie się polerować, czasem przezroczysty, gdy jest biały, wydaje się na oko że jest tłusty, y bywa w różnych kolorach przez przypadki mineralogiczne. Krzemień nie

puszcza się w wodzie, tylko przez szorowanie wody, ale się nie odmienia. Na powietrzu powierzchowność, przez długi czas, zamienia się w proch biały, a spód który się dotyka ziemi, w gatunek gliny, ale w ziemi ten kamień, rozwiązuje się w tysiączne kształty. Po ciekim jest wszystkich prawie kamyków. Na wszystkich

W górach znayduie się
 sztolami, w sztukach nie ró-
 wnych, ale zawsze ku środ-
 kowi narożnych, a gdzie go
 woda szoruie, w kamykach
 okrągłych. Znayduią go
 często w Szybach, gdzie cza-
 stem zawiera w sobie krusiec.
 Nomenklatorowie różne na-
 zwiśka temu kamieniowi
 nadali. Nazywa się *Quartz*
grenu, albo *en grenats*, kiedy
 ma ziarka w kolorze, które
 go składają. *Quartz gras*,
 iest bardzo pomyślny dla
 gorników, gdyż iest zna-
 kiem drogiego kruscu. *Quarz*
laiteux, iest prawie tenże
 sam, tylko na pozór nie tak
 tłusty. *Quartz coloré* nie
 iest tłusty na pozór, chyba
 że ma kolor rdzawy, który
 często miewa, a na ten czas
 wydaie się tłusty. Naostatek
Quartz carié iest prawdziwy
 krzemień czyli skała, który
 bywa w wielkich masach.
 Używai go na kamienie
 młyńskie, podobny iest do
 drzewa spróchniałego y po-
 toczonego od robactwa. Cięż-
 ko iest wyrazić postępowanie
 natury, w udzieleniu
 tego kamienia w tym sto-
 pniu iak iest. Krzemienie
 drobne, czyli okruszyny
 tej skały, uderzone ieden

o drugi, sypią ogień, a na-
 wet pod wodą ieszcze obfi-
 ciey. Ten kamień tak po-
 spolity, od wszystkich wzgar-
 dzony, długo o nim rozu-
 miano, że się rozpuszcza w
 ogniu, atol teraz przeciwnie
 przekonani iesteśmy, chyba
 że będzie z czym innym
 zmieszany. Znayduią go
 często, w kryształach zmy-
 kających w sobie Markazyt,
 albo materią metaliczną,
 w czym potrzebuie oświe-
 cenia.

QUARUPECOLI. Iest
 Borsak w nowey Hiszpanii,
 który daie się ulaskawić, ty-
 ściacze przymilenia czyni
 swemu Panu, ale zły na
 tych, których nie zna.

QUERCERELLE, CER-
 CERELLE, ou CRESSSEL-
 LE Ten ptak drapieżny,
 znayduie się w Szwecyi, y
 we Włoszech, buia po po-
 wietrzu bardzo dobrze. góni
 za szczurami, myszami pol-
 nemi, y domowemi, niektó-
 rzy go układają do pola, na
 wroble y kosy. Samiec
 tak iest przywiązany do sa-
 micy, że gdy się od niey od-
 dali, albo mu ją zabiją, nie
 przestae wrzeszczyć pla-
 czliwym głosem. Samica
 gnieździ się na najwyższych
 mie-

miejscach, iako to podzwonnicach y wieżach, znosi 4. iasia czerwono nakrapiane, co iest rzadka, gdyż pospolicie ptaki drapieżne, miewają po dwa. Powiadaia że ten ptak, wielką ma skłonność do człowieka, ale naybardziej do gołębia, którego broni od innych ptaków, a te się boją iego weyjrzenia y krzyku.

QUEREIVA. Dzicy ludzie w Brezylji stroją się w piora błękitne, bardzo piękne, z tego ptaka.

QUEUE BLANCHE. Ten rodzaj Orła, lata bardzo przednio, o wschodzie lub zachodzie słońca, łapie zające, kuropatwy, y kroliki.

QUEUE d' ECUREIL. Tak nazywa się pewny rodzaj chroštu koralowego, który ma kształt ogona wieiórki. *Patrz Coralline.*

QUEUE de FAISAN. Infzy gatunek koralowego drzewka *Patrz Coralline.*

QUEUE FOURCHUE. Iest nazwisko Motyla *Phalene*, który się rodzi z Gąsienicy, z podwoynym ogonem na wierzbie. *Patrz Chenille à double queue du Saule.*

QUEUE ROUGE. Ten

ptaszek gnieździ się na skałach, y górach przepaścistych, nayduia go we Włoszech, y chowaią w klatce, śpiewa bardzo pięknie.

QUEUX, *Ossa*. Gatunek kamienia, którego używaią kofarze, y inni Rzemieślnicy, do ostrzenia kos, y innych instrumentow żelaznych.

QUINQUINA. *Kinkina*. Tę korę od febry zbierają z drzewa, które rośnie w Peru, z młodszych drzew iest lepsza. Różne są iey gatunki, iakoto: czerwony, biały, y żółty. Naylepszy gatunek iest, który rośnie około *Loxa*. Przypadkiem Indyanie dowiedzieli się, o cudownych skutkach tej kóry, w uleczeniu febry nie ustaiacey. Długo się z nią kryli przed Hiszpanami swemi zwycięzcami, których nie lubili. Dopiero w R. 1640. Hiszpanie, przywiezli ją do Europy, gdzie długo była w zaniedbanu. Gdy Vice-Rejowa chorowała ciężko na febrę, przysłał ją iey Gubernator z *Loxy*, y zaraz ozdrowiała, której ona bardzo wiele porozdawiała. Zwano ją na ten czas w prozku: *la Poudre de la Comtesse* W R.

W R. 1649. Prokurator Jez-
 zuicki, przybył z Ameryki
 do Europy, y przywiozł
 bardzo wiele tey kóry do
 Rzymu. Jezuita leczył fe-
 bry iakby cudownie, y na
 ten czas nazwano ją *la Pou-
 dre des Pores*. Anglicy ją
 iieżcze nazywają proszkiem
 Jezuitckim. Zebrał za nią
 wielkie summy, gdyż tak
 drogo przedawali, że ją so-
 bie wszyscy zbrzydźili. W
 R. 1679. Kawaler Tallot
 Anglik, wskrzesił we Fran-
 cyi zażywanie kinkiny. Ja-
 kim sposobem ją zażywać,
 było wielkim sekretem. Lu-
 dowik XIV. zapłacił drogo
 za niego, y rozgłosić kazał,
 dla dobra Narodu ludzkiego.
 Poznano dopiero że kinkina,
 jest dzielnym lekarstwem,
 nie tylko na febry nieusta-
 iące, ale też na żołądek, y
 na robaki. Doktorowie
 praktycy uważali, że naj-
 lepiej ją dawać w substancyi.
 Odkryto potym niemniej
 szcawne w niej przymio-
 ty, że pomaga na gangrenę
 y na zagorzenie członka.
 Ta kóra w handlu, znaczny
 czyni pożytek. A że by-
 wają ofzukania, przez przy-
 mieszanie z innych drzew
 kóry, Indyanie handlujący

z Hiszpanami, muszą dawać
 zaświadczenia, iako jest pra-
 wdziwa kinkina. Od *Payty*,
 żąd odbiiają okręty do Pa-
 namy, a z tamąd do Euro-
 py, żadney paki nie przyi-
 mą na okręt, poki iej wprzód
 nie zrewidują.

QUINQUINA AROMA-
 TIQUE. *Patrz Cascariile.*

QUINUA. Indyanie li-
 ście tego ziele, kładą do ro-
 solu, ziarnem karmią drób,
 od którego pędzey się niosą:
 Robią z niego napóy podo-
 bny do tego co warzą z psze-
 nicy Tureckiey.

QUIOQUIO. Jest tłu-
 stość gęsta, którą wyciągają
 z Palmy nazwaney *Aouara*.

QUIS. Gornicy tym
 imieniem nazywają kamień
 pewny, zawierający w sobie
 koperwas.

QUOGELO. W Pomo-
 rzu złotym Murżyni, tak
 nazywają *Pangolin*, y *Pha-
 tagin*. *Patrz tych słow.*

QUOJAVORAN. Jest
 małpa wielka w Afryce, któ-
 ra wszelkie usługi czyni iak
 niewolnik. Zdaie się że jest
 też sama, co *Orang-Outang*.
Patrz tego słowa.

R.

RABETTE. *Patrz Colsa.*

RACINE de FLORENCE. *Patrz Iris.*

RACINE VIERGE. Nazwisko korzenia laxującego, który w Aptece zazywaia; *Sceau de Notre-Dame.* Starty y przyłożony ná stłuczenie, w momencie rozpędza krew zabiegłą. Kataplazma z tego korzenia, z krowieńcem y ostem preparowane, uśmierza ból Pedogry.

RADIEUX. Mięso z tey ryby z Indyi wschodniej, nie w wielkim iest szacunku, u Obywatelów wyspy *Amboine*, gdzie ią iedzą. Oczy ma świejące.

RADIS. Gatunek pewny Rzepy tak nazywa się, smak ma cierpki, y wznieca appetyt. Iest także tego nazwiska konchia, z rodzaju *Tonnes*.

RAIE. *Plaszczka* ryba morska, płaska, y smaczna, która ná grzbiecie ma kolce ostre, osobliwie ku ogonowi, pływa ná płask, kieruie się płetwami ogona, patrzy bokiem, przebywa po wysewach morskich błotnistych,

życie drobnemi rybkami, wypuszcza Ikrę po iednym ziaraku, albo po dwa razem. Gniazdo iaieczne tak iest umieszczone, że każde iaie oddzielaiąc się, okrywa się w pęcherzyk; wprzód nim wyidzie z brzucha ryby. Mięso tey ryby bardzo świeże, iest twarde, niestrawne, y dziczyzną trący, y dla tego ná brzegach morskich nie iest dobre dó iedzenia, ale przewiezione, albo zachowane przez iaki czas, iest wysmienitą potrawą w zimie. We Francyi náywięcey smakuią w wątrobie, osobliwie z *Plaszczki* nazwaney *boudée*. W Hollandyi zaś y w Anglii, o nią niedbaia. Rozmaite rodzaje są *Plaszczek*, których nazwiska są: *la Ronce, la Platenaque, l' Altavele, l' Aigle, la Torpille, l' Ange &c.* *Patrz tych słow.* Ná wyspach Antylskich, znayduie się pewny rodzaj, który kwiczy iak świnia, y ma dwa groty ná końcu ogona, których ukłocie powiadaia iest śmiertelne, nie przyłożywszy, zaraz kawał

krawał mięsa, z teyże fa-
mney ryby. Bywają Płaszcz-
ki niezwyčajney wielko-
ści, czego dowodem iest ie-
dlna, którą blisko wyspy S.
Krzysztofa, ledwo 40. ludzi
wyciągnęło z wody. W R.
11734. 12. stop miała długo-
ści, a 6 szerości. W *Seram*
władzie się daie skora mar-
morkowa z Płaszczki, która
iestic tak twarda, że się nią
kobiety odziewają ziadłszy
mięso. Płaszczka nazwana
iLa Raie diable, na wyspie
(Cayenne, iestic wielkości nie-
zwyčajney, zabija się Ostro-
pyskiej rybą morską, wy-
skoczywszy czasem z wody,
upada nazad z wielkim trza-
skiem, y porużeniem wody.

RAIFORT. Chrzan. Ro-
żne rodzaje są tego ziela.
Ten który rośnie w ogro-
dach, daią go na stół póki
iestic młody, gdyż stary iestic
twardy, y żyłowaty, zby-
tecznie iedząc idzie do gło-
wy. Chrzan dziki służy od
Szkorbutu, używają go we-
wnętrznie, y zewnętrznie,
trą go na tartce, y ostem
zaprawuią, co się nazywa,
Moutarde des Capucins.
Chrzan łatwo się rozmnaża,
gdyż pokraiawszy go w ka-
wki, wrzucić w ziemię, to

się tyle korzeni urodzi no-
wych.

RAINE. RAINETTE.

Patrz Graisset.

RAIPONCE. To ziele
sieją w ogrodach, których
liście y korzenie iedzą w
sałacie, rozmnaża się iak
chrzan, z pokraianych ko-
rzonków.

RAISIN. Rodzenki, w
Ogrodach sadzą rodzenki w
Szpaler, bardzo dobre do
iedzenia. Pod slowem *Vi-
gne*, mówi się o tych, z któ-
rych robią wino. Rodzen-
ków szpalerowych nazwiska
są te: *Chacelas, le Muscat
blanc & noir, le Muscat de
Malvoisie, le Cioutat y le Rai-
sin d' Abricot*, które są wiel-
kie, żółte, y złote. Ażeby
rodzenki doszły prędzey,
wymuią z nich nieco ziarek,
które są bardzo ściśnione.
Rodzenki nazwane *Muscat*
czasem zamykają w butelce
ze szkła białego, z sznią
długą gdzie rośnie wygo-
dnie, wolnemi będąc od much,
y promienie słoneczne ma-
jąc w iedno zebrane, staia
się owocem bardzo delika-
tnym. Miło iestic bardzo
dochowac w zimie owoc w
całości, do czego mają różne
spofoby. Do zachowania

zaś rodzenków, sekret jest ten: potrzeba rodzenek obwinąć w papier, iak jest na drzewku, potym pokryć go woreczkiem z ceraty od deszczu, dziurka powinna być zawiązana iak naylepiey; gdy mrozy nastaną, przykryć słomą cały szpaler. Na Wielkanoc znajdiesz grona rodzenków świeżych, y pięknych. W zachowaniu owoców, ną tym cała rzecz zależy, żeby powietrze nie doszło, zazczym zawiesiwszy Owoć, w barełce, potrzeba ią zamknąć hermetycznie. Albo układać warstwami, przesypując otrębami z popiołem, y postawić na suchym miejscu. W Prowancyi y w krajach ciepłych, suszą rodzenki na słońcu, albo w piecu, gdzie się cukrują. Stiche rodzenki są także bardzo dobre, używają ich do ciasta, do potraw, y do tyzanny, wyiawszy z nich ziarka. Z rodzenków świeżych, smażą galarety.

RAISIN d' AMERIQUE.

Rodzenki Amerykańskie, sok z tych jagód ma kolor purpurowy, y laxuie, używają go do farbowania; Roślina pochodzi z Wirginii.

RAISIN de MER. Grono morskie, jest gatunek ślimaków, których skorupki są błękitne, y czerwone, znajduią je czasem na brzegu. Ten ślimak łązi powoli. Jaja sklejone razem, mają kształt, y kolor grona rodzenkowego, y ztąd się nazywają *Raisin de mer*.

RAI IN d' OURS. Ziele pewne, rośnie w krajach gorących Europy, tak się nazywa z tąd, że jagody są podobne do rodzenków, y Niedzwiedzie powiadają bardzo je lubią. Wielkie skutki przypisują temu zielu, na kolki, y kamień.

RAISIN de RENARD. Ziele którego jagody służą od zarazy powietrza, y innych chorób, liście przykładają na dyminice morowe. Wewnętrznie zażyte śmierć przynosi.

RALE. *Chrościel.* Nie masz innych gatunków tych ptaków, tylko mała odmiana w piórach, y miejsce na których przebywają, *Rale de Genet*, które się znajdują po winnicach, bardzo lubią ziarka z *Lubzenki* Włoskiej. O nim to powiedział Marcyałsz: *Rustica sim an perdix; quid refert, si sapor idem*

Carior

Carior est perdix, sic sapit ille magis. Chrościel czarny, którego chłopci łapią w si-
dła po nad rzeką, biega
bardzo prętko, lot ma ie-
dnolainy, prętko go zła-
pię iastrząb. Chruściel zie-
mny Amerykański, iest le-
pszy, niż Ortolan ptaśzek ie-
sienny. Staie się tak tłusty
y gruby, że nie może uysc
rąk Indyjanów. Gatunek
nawiększy przepiurek, na-
zywa się Chrościelem. Nie
umie ani się zanurzać, ani
plywać, lecąc strzyże wodę
skrzydłami, tak dalece, że
zdaie się biedz prętko, te
ptaki są bardzo smaczne.

RAMIER. *Grzywacz.* Iest
rodzay wielkich gołębi, któ-
re siadaia na gałęziach drzew.
Znayduia się często na wi-
śniach gdy dochodzą, które
bardzo lubią, lataia stadami,
nie gruchaia, tylko kiedy
się parzą. Gnieźdzą się nie
ochędoźnie, łatwe do wzię-
cia, ale trudne do znalezie-
nia. W lesie gdzie ich bywa
wiele, poluia na nie po nocy
z zapalonemi pochodniami,
gdzie postrazone strzelaią.

RAPHIDIE. Ten robak
iest bardzo rzadki, znayduia
go w lesie.

RAPONTIE. *P. Rha-
pontie.*

RAQUETTE. *Patrz
Opuntia.*

RASCASSE, SCORPE-
NO, ou SCORPION de MER.
Niedzwiadek morski. Ta ryba
żyie po brzegach w szpa-
rach, dla żądla, które ma,
iest bardzo straszna, nie mo-
żna iey łapać, tylko za ogón,
od zakłocia żądla wdaie się
inflammacya, lekarstwo nay-
lepsze, wątroba z niey sa-
mey. Znayduia się w śród-
ziemnym morzu, y dzielą
się na różne rodzaje.

RASPECON. *Patrz
Uranoscope.*

RAT. *Szczur.* Nie wiel-
kie zwierzatko kosmate, par-
szywe, podlega kamieniowi
w starości, śmiałe, złe, y
żarłoczne. Drzewno, sprzęty,
podłogę, przedziwo, mate-
ryc, wszystko tnie zębami.
Łakomy na ciało ludzkie;
widziano umieraiących, wię-
źniów, y dzieci w kolebkach,
pożartych przez szczurów.
Kloaki, szpitale, y inne miey-
sca nieczyste, szpiklerze, y
pod podłogą, są mieysca ulu-
bione kędy przesiaduie. W
zimie gnieździ się w sromie,
w sianie, pod kominem; żyie
tłusto-

De

tłusto-

tlustością, świecą, słoniną, serem, materjami kamieniami, drzewem, trynkiem, papierem, mąką, y zbożem. Piłe swoją urynę, nie wychodzi z dziury, tylko dla pożywienia siebie y dzieci, boi się bardzo łasicy, która za nim wpada aż do jamy, y pomimo iego kłania y obrony, krew mu wysysa. Rospułtny w swoich miłościach, zabija się z drugim aż na śmierć. Samica rodzi kilka razy na rok, po pięcioro lub sześcioro razem, prawie zawsze w lecie, na gnieździe które sobie robi z kłaków, albo z pruchną; przez przywiązanie do dzieci, białe się z kotem broniąc ich, potrzeba kota mocnego y zaprawionego, żeby mu dał radę. Mimo tak wielkiej płodności, szczurów nie maż tak wiele, iakby ich być powinno, gdyż giną częścią z głodu, lub choroby, częścią że w niedostatku żywności, sami siebie pożerają, mocniejszy białe na słabszego, otwiera mu głowę, wysysa mużg, a potem resztę pożera. Szczury chorują na kamień, który bywa z łada iakiego gatunku żywności, na kurcz, na gru-

bość uryny, na zmięknienie nyrek, y zepłucie żołądka, który się rozdziera w niektórych miejscach. Tym chorobom iak samcy, tak samice również podlegają, obojliwie w starości. Na wygubienie tak szkodliwego rodzaju, stawiają łapki, y zaprawiają iedzenie trucizną. Między innemi zaprawami, najlepszy proszek z Jaskieru, czyli *Renoncule*, który gryzie y zapala wnętrzności, iak wezykatorya. W Edyburgu odkryto, że Sol wyciągniona z bursztynu, wypędza szczurów z domów, y gubi ie. Oprócz szczurów domowych, są ieszcze szczury leśne, polne, y białe, o których upewniają nas kupcy, y żeglujący, że się znajdują w Azji, w Afryce, y Ameryce, na różne gatunki, y rodzaje rozrodzone. Między którymi mieści się *Didelphe* y *Lemming*.
Patrz tych słów.

RAT d' EAU. *Szczur wodny*, robi sobie mieszkanie w ziemi ponad wodą, stawem, y rzekami, żyje iak wydra rybami, płynie dobrze y długo pod wodę, płotki, kielby, żabki, robaki wodne, ikra z barweny, karpia,

karpia, y szczupaka, korzonki y zioła, wszystko to jest wysmienitym dla nich pokarmem; złapawszy rybę, wynosi na brzeg, albo do iamy, y tam pożera; chcąc mu odebrać, kąsa mocno, y ucieka w wodę. Samica rodzi 6, albo 7, małych, w Kwietniu. Chłopi w polt iedzą szczury wodne, które mówią są nie złe. W Kanadzie znaydują się bielutkie, co skutkiem jest położenia kraju, może że y w Europie północney, kiedy postrzegą ich.

RAT d' EGYPTE. Jest toż samo co *Ichneumon*.

RAT MUSQUE. Ten szczur ziemnowodny w Kanadzie, żyje ziołami y korzonkami, nie bardzo dziki, dać się ułaskawić, z młodu piękny, letki, swywolny, iak kotek młody; możnaby go chować, gdyby przerazliwy smród nie odrażał, nie kąsa. U samicy członek naturalny, wcale iest oddzielony od otworu, którym gnoy wypuszcza. U samca pod czas parzenia się, iadra stają się wielkie, a potym płaskie, po złączeniu. Pod czas łączenia się, smród piźma powiększa się, y pęcherzyki, w

których te perfumy zamyka, powiększają się. Ten szczur mogąc rościagać muskuły y skórę, albo ie skurczać, może się wcisnąć przez najmniejszą dziurkę, ale historya iego, ciekawsze nam rzeczy o nim powiada. Ma albowiem dowcip, obyczaje, zręczność, y instykt bobra, żyją iak bobry w gromadzie, zakładają sobie mieszkanie nad Rzeką iaką, y wszyscy razem pracują, na wystawienie mieszkania pospolitego, potym dzielą się na familie, każda znowu familia, robi mieszkania kryte na różne piątra, tak żeby niepogody powietrza, ani wylew wody, nie nie szkodziły. Te zaś budynki stawiają ze trzciny, czyli sitowia, y z liści y ziół, które potym oblepiają błotem tłustym. W zimie, będąc te mieszkania przykryte śniegiem na trzy stopy lub więcej, zamykają zupełnie wniesie, a sami głębiej kopiąc się, szukają korzonków y pożywienia. Na ten czas bezpieczni są od myśliwych, ale na wiosnę nie dadzą im nigdzie mieysca spokojnego, gdyż ich gniazda plują, y kiyimi zabijają albo strzelają.

laia. Z trudnością chodzą y powoli. W Maju gdy się grzeją, wabią ie głosem samicy y tłuką, które z tych się wymkną, zgromadziają się na początku zimy następującej, y nową podejmują pracę w budowaniu mieszkania. Futro jest bardzo delikatne, ale smród nieznośny piżma, nigdy nie wie trzeie. Używają ich puchu na kapelusz do fabryk, który jest pod włosiem długim.

RAT MUSQUE des ANTILLES. *Patrz Piloris*

RAT, de NORVEGE.

Parrz Lemming.

RAT PALMISTE. P.

Ecureuil.

RATE *Sledziona.* W tej części wnętrzości widzieć się daie niezliczona masa dziurek bawelnianych, gdzie też są arterye y żyły. Ułożenie sledziony pokazuje, że krew przeszedłszy substancją kiszek, odmienia się znacznie w niey, przez opóźnienie się w biegu swoim, y rozeyście się po różnych żyłach, które się tam rozdzielają, ażeby oddzieliła się od żolci, która się ma ściągać ku wątrobie.

RATON. Zwierzątko,

które nieprzyzwicie nazywają *Coati du Brésil*. To zwierze czwornogie, jest iedno z najpiękniejszych, łaskawe, spokojne, letkie, żywe, poufale, y podchlebiane, przedniemi nożkami iada, łazi po drzewach szypko, chodzi podskakując, lubi igrac, uganiania się za robakami, ślimakami, pałkami, y chrząszczami. Na potrzeby chodzi ochędoźnie, lubi cukier, mleko, y łakotki, owoców nie iada. Do zabawek małych, łączy przywiązanie, y wierność ku Panu swemu, iak pies. Słowem jest to zwierzątko, które gdyby się chciało chwacać w krajach naszych, wielkaby przyługę czyniło, wytepiając po ogrodach szkodliwe robaństwo.

RAVE. *Rzepa* jest dwoiakiego rodzaju, iedna okrągła, druga podługowata, obydwie służą do iedzenia, ale wiatry sprawują. Chłopi pieką ją w popiele, y iedzą, albo nasufzywfszy całek chwają na półt. W supie smaku dodaie; Robią z niey syrop na kaszel, y katar dla dzieci, dekokt z niey dobry na odmrożenie członków. Bywają tak wiekie rzepy,

rzepy, co ważą do 40, lub 50 funtów. Rzepę na sałatę, potrzeba siać tym sposobem; namoczywszy nasienie w wodzie rzeczney ciepłej w zimie, przez 24 godzin, a potem przez drugie 24 godzin położyć na słońcu w woreczku, a gdy kły popuszczą, wziąć ją na Inspekcie, a we trzy dni będziez miał sałatę z niej do iędzenia.

RAVET. *Chrząszcz*, jest pospolity na wyspach Afrykańskich, wleśka się do magazynów; y kufrow, gryzie wszystko co napadnie, prócz bawełny, zaraża wszystko smrodem, czego się dotknąć, y rozmnaża się wielce, każde iajo podzielone jest na 30. komórek, w których jest śniad. Ochędostwo y zapachy drogie, mogą bronić nieco od tego robaństwa. Na wyspach Amerykańskich, są bardzo wielkie pałaki, które umyślnie chowają na wytępienie tych robaków. *Pacz Araise d' Amerique*.

RAY GRAFF, FAUX FROMENT. *Stokłos*. Ta roślina różni się od kostrzewy, y fałszywego ięczmienia, jest z rodzaju kłokolu, który podług dawnych, jest

odródkiem żyta przez złą uprawę. Siano z niej, jest wysmienitą paszą dla owiec, koni, y bydła, miękksza jest nim się wykłosi, dwoiakięgo gatunku, biała y czerwona, zasiewając ją umyślnie łaki, y przy dobrej uprawie ziemi, udaje się bardzo dobrze, nie cierpi żadnego zieleńka, nawet pokrzywy wytępia. Ośm Mładrów Stokłosu Irlandzkiego, kosztuje 72. Liwrów, można nim zasiać cały Łan. Lotaryński jest daleko podleyfzy, potrzeba 120 funtów na Łan, funt placą od 18 do 24 groszy Polskich.

REALGAR. Jest gatunek Arszenu czerwonego zmieszany z siarką. Na ogniu wydaie smród siarki y czółtku, Konowałowie używają go na rany końskie, y złotnicy także potrzebują. W Azji robią z niego pułzki lekarskie, które są pokryte prochem żółtawym, który popłukany jest kwiatem Arszenukalnym. Panowie Azyatycy, Cudzoziemcom dają w prezencie, takowe naczynia za rzecz ciekawą; Połagi y figurki Bożków, Indyanie robią z niego. Z tym wszystkim jest to truci-

zna

zna niebezpieczna, y ieżeli Syamczykowie za lekarstwo tych pufzek używają, dla tego, że ich temperament iest umiarkowany, przez gorącość kraju, niżeli nasz; y w przypadku, potrzeba ratunku prętkiego, y gwałtownego. Ztąd na przełaxowanie, potrzeba dla nich 20, razy więcej ziela *Ipecacuanhy*, niżeli dla nas. *Realgar* naturalny znajduje się w Turczeh, w Szwecyi, y w Niemczeh, ale rzadko. Robią także artystyczny, przez sublimacyą proszku arzeniowego, y Markazytu siarczystego.

REDOUL. Iest gatunek drzewa Garbarskiego, nazwanego *Sumak*, używają go do garbowania skór, y farbowania czarno kurdybanu. Rozumieją że służy na móle. Liście młode z tego drzewka, upatują bydło, gdy one iedcą. Owoc y liście stare są trucizną, która przynosi wielką chorobę, konwulsyę, y zawrót głowy. W Langwedocyi widują owce, y kozy powracające z pola, które naciadłszy się tych liści, chwiałą się, kręcą się w koło, y padają na ziemię, & zwiędłszy łeb, stoją tak

w miejscu przez całą godzinę. Ratuia ię lejąc wodę zimną z wierzchu, a tak potym przychodzą do siebie. Ta trucizna niemniej szkodliwa iest y dla ludzi. Trafia się czasem, że kto zwiedziony pięknością owocu, skoro zię, wpada w szaleństwo, blednieie; y w nieznośnych konwulsyach kończy życie. Wiedzieć nie można przyczyny, dla czego tak piękny na pozor owoc, tak fatalne za sobą ciągnie skutki.

REGLISSE. *Lukrecya.* Tey Rośliny iest troiaki rodzaj: dziki czyli leśny, zagraniczny, albo z Włoch, y ze wschodnich krajow wprowadzony, y pospolity, który rośnie w Polsce, w Niemczeh, we Włoszech, w Langwedocyi, y Hiszpanii, a tego ostatniego pospolicienay więcej używają. Korzeń służy na piersi, y na kaszel preparują go ze essencyą anyżkową. Piwowarowie kładą go czasem do piwa. Na proszek starty korzeń, y z cukrem zmieszany, używają na zapalenie żołądka, piersi, y wątroby.

REINS. *Nerki,* służą do oddzielania krwi, y materii

ryi słonych, które im są przeciwnie. W każdej nerce są dwa kanały, z których jeden jest Arterya, która oddziela od Aorty, y która przynosi krew do nerki, drugi jest żyłą nerkową, nazwaną *renalne*, w którą krew przeczyszcwszy się przechodzi. Nerki składają się z trzech substancji różnych, jedna nazywa się *corticals* czyli zgromadzenie niezliczonych kanałów krwistych y żyłek, gdzie się znajdują wiele gruczołków. Drugi *tubulose*, czyli rurki urynalne, które przechodzi uryna; a trzeci *Mamellonnee*. Te są więc cedzidła, przez które krew czyszczy się, a uryna odchodzi przez arterye do pęcherza.

REINE des PRES, VI-GNETTE, ou PETITE BARBE de CHEVRE. To drzewo dla podobieństwa, które ma z Wiązem, Łacinnicy nazwali *Ulmia*. Serce posila, rany goi, y poty sprawuje. Liście zielone y kwiatki w piwie, daie zapach Malwazyi, tenże skutek czyni w winie, y w imiodzie.

REINE des SERPENTS. Tak nazywa się bardzo pię-

kny Wąż w Brezylji, w kraju *Guara*.

REMORA, ou SUCET.

Trzymonawek rybka morska, która ma niezmierną siłę, o której cudowne rzeczy powiadają. Długo rozumiano że sama jedna może największy okręt zatrzymać, y dla tego ją tak nazwano, Okręt Kaliguli, powiadają był przytrzymany przez tę rybę, której czterechset słów rady dać nie mogło. To jest pewna, że się czepia do okrętów, y do grzbietu wielkich ryb końcem głowy, która jest kleyka, y chropowata iak pilnik. Siłę ma tak wielką, że najmocniejszy człowiek oderwać jej nie potrafi. Jeżeli okręt się zatrzyma kiedy w swoim biegu, to albo przez niedostatek wiatru, albo przez wielką liczbę tych ryb, albo innych ślimaków, dla których będąc spód okrętu chropowaty, wstrzymuje okręt, od łatwego sunienia się po wodzie. Remorę mają za sternika psa morskiego, za którym ta ryba żarłoczna gromadnie pływa, y nieodstępnie od niego, czy to on w wodzie zanurza się, czy po wierzchu wody pływa. Gdy

Gdy czasem widzi przez rybaków złapanego psa, sama nie wie gdzie się podzić, naostatek zbliżywszy się do okrętu, czeka aż postrzeże inszego, otoczonego remorami, z któremi łączy się. Hollendrzy nazywają *poisson d'or dures*, bo w Odnodze Gwineykiey płyną gromadą za okrętem, y ziadaią gnoy ludzki odchodzący z okrętu. Rozumieją, że się łączą iak psy moriskie. Remory w Afryce, w Azji, są większe y piękniejszego koloru.

RENARD. *Lis*. Ten zwierz śmierzli, z instynktu chytry, z potrzeby dowcipny, zazdrośny z niepodległości, nieprzyjazny niewoli, żyje z sprawności, brzydzi się słodzączką życia domowego, nie przyimuie pokarmu przez stratę wolności, tak nie cierpi niewoli, że gdy wpadnie w żelazo, ucina sobie nogę zębami, ażeby się tylko uwolnił. Lis zostając na wolności, nieprzyjacielem jest strasznym drobiu po folwarkach, y zwierzyny w lesie. Przepiórki, kuropatwy, drob, bekasy, zajączki, króliki, miód, iaja, mleko, ser, y wi-

nogrona, są największym dla niego specyalem. Na zdobycie tego wszytkiego, więcej potrzebuie dowcipu, niż satygi, więcej zęczności, niżeli sily, więcej rostopności, niż sprawności, więcej cierpliwości, niż żywości. Głos koguta ostrzega go, o bliskości folwarku, zraz tedy kopie sobie iamię w bliskim lesie, krąży w nocy albo z rana, przychodzi, odchodzi, zakrada się, rostrząsa, przysuwa się z ostrożnością, czolga się na brzuchu, wfuwa się gładko, przełomuie szczeble, y zabija kury, kurczęta, gołębie, podusiwszy obżera się, a resztę zabiera z sobą, y chowa na potym. Zawsze wesoly, biega, y myśliuie nowoy zdobyczy. Gdy postrzeże przechdzając sićla zastawione, zastanawia się troche, a potym obeyzrzawszy zewsząd, bierze ostrożnie ponętę, y odchodzi. Lubi miód, y rabuie ule pszczoł, gniazda osy szerszeni, a chociaż odnosi rany, nie się nie zraża, ale wytarłszy się na piasku, y otrząsnawszy znowu powraca, y puty się morduie, póki ich ztamtąd nie wypędzi. Widziano kilka

Kilka razy, że dwóch lisów polowało na zająca, jeden się skradał, a drugi na niego napędzał, a gdy go ucho-
dzili, podzielili się zarówno. Ale że nie zawsze lis może mapędzić na takie specyały, z głodu przymuszony by-
wa, kontentować się ryba-
mi, rakami, chrząszczami, szarańczą, szcurami, my-
szami polnemi, węzami, ża-
lbami, iaszczurkami, y ie-
żami. W lecie milczy, a w
zimie skomli, chodząc po
śniegu y lodach. Głos od-
mienia podług czucia; ina-
czej (mówi *P. Buffon*) od-
zywa się gdy poluje, inaczej
gdy głodny, inaczej gdy się
śmuci, a inaczej gdy go coś
boli. Gdy spi zwiła się w
kłąb, iak pies, ten zaś ma
tak twardy, że go można
czuć śpiącego. Gdy spo-
czywa, kładzie się na brzu-
chu, wyciągnąwszy zadnie
łapy, toż samo czyni, gdy
się skrada na ptaki. Zima
dla lisów, jest porą stanowie-
nia się, liszka w Marcu, albo
w Lipcu, rodzi czworo, albo
pięcioro, a nigdy mniej nad-
troje. Sama sobie obiera
miejsce, gdzie ma wydać
na świat, y wychować nowe

potomstwo. Gdy jest szczen-
na, tarza się często, rzadko
wychodzi z iamy, wycho-
wuie dzieci z wielkim stara-
niem, y przychylnością, u-
czy ich szukać zdobyczy, y
żywić się. Jeżeli za po-
wrotem, postrzeże iakie śla-
dy okolo swojej iamy, szu-
ka innego miejsca y prze-
nosi dzieci, jedno po dru-
gim. Lis nie żyje więcej
iak 15, lub 14. lat, potrzeba
mu dwa lata, ażeby dorosł zu-
pełnie. Z nieprzyjaciół,
najstraszniejszego na siebie
ma człowieka. Nic za-
bawniejszego y łatwiejsze-
go, iak polować na lisy.
Wpuściwszy taxy do iamy,
potrzeba mieć gończe psy,
y charty na pogotowiu, aże-
by skoro lis wypadnie z ia-
my, ścigały za nim, tym cza-
sem myśliwi stojąc ze strzel-
bą, na upatrzonego strze-
lają. Gdy lis ucieknie z
iamy, myśliwy zatyka ją,
y zakradłszy się czeka, do
którey powracając gdy u-
dzie postrzału, ucieka w no-
gi, y kryje się w takiej gę-
stwinie, że go y psy zna-
leść nie mogą więcej. Jeżeli
wypadnie na pole, ucieka
wciąż nie obracając się, y

psy mordue. Nie krzy-
czy, chyba że postrzelo-
nym zostanie. Wziąć go
żywcem ciężko, gdyż okru-
tnie kąsa, y broni się do
ostatniego. Mięso iedzą w
iesieni, gdyż wtedy jest tłu-
sty, wypasłszy się na wino-
gronach. Sadło iego, y
oliwa w którey gotuią mię-
so, uśmierza, rezolwue, y
służy na ból uszu, y drzenie.
Ponieważ włos wypada, y
odraśta inszy co rok, futro
iego nie jest dobre, tyl-
ko w ziemie. Bywają lisy
czarne, szare, rudawe, y
białe, ośobliwie w zimnych
kraiach. Lisy białe są nay-
pięknieysze, y naykoszto-
wnieysze po sobolach. Do-
świadczenie pokazuie, że
lisy częścią chowane, czę-
ścią z psami stanowione, nie
śmieią ruszyć kury, do sie-
bie przywiązaney, y że się
z psem nigdy, z natury cier-
pieć nie mogą.

RENARD MARIN. *Lis
morski*, jest rodzaj ryby mor-
skiej, która uczęszcza po
wybrzeżach błotnistych, mo-
rza srodiemnego, żyie zio-
łami y rybami, bywają nie-
które, co waży do 100. fun-
tów, mięso jest dosyć do-
bre, y w niektórych miey-
scach tłuste.

RENNE. *Pantrzen*

RENONCULE. *gaster*

Tego rodzaju ziele, dzie-
się na różne gatunki, a te
na różne odmiany. Renun-
kuly, które są ozdobą ogro-
dów, potrzebują wielkiego
starania, uprawy, ziemi no-
wey, letkiey, zmieszaney
z gnoiem wypłoniony z in-
spektu, pomiarkowanego po-
dlewania, wystawienia iuż
na południe, iuż na wcho-
d, y skrapiania. sokiem tytu-
nowym, albo piolunowym,
dla zachowania od much *Pa-
cerons*, od robaków, ślima-
ków, pałaków; y gąsienic.
Ten kwiat posadzony na le-
sień, kwitnie przez całą zi-
mę, y wiosnę; jest proły,
dubeltowy y poldubeltowy,
ten ostatni nayszacowniey-
szy, dla ośobliwszey piękno-
ści, y że wydaie nasienie.
Między innemi gatunkami
Renunkulów jest ieden, co
rośnie na bagnach, szkodli-
wy bydłu, y owcom. *Patrz
Douze*. Drugie Renunkuly
na bagnach, których zaży-
wszy wewnątrz, sprawiają
śmiejch zmyślony, konwul-
sye, y śmierć. Potym Re-
nunkul leśny, y Renunkul
polny, które nie nie szko-
dzą bydłu, y w Niemczech,
listki

liſtki ich iedzą w ſalacie. Naſtatek ſą Renunkuly, które Ogrodnicy nazywają *Mouton d'or*. Powſzechnie mówiąc, Renunkuly mają moc wygryzającą. Na wſi ſwieże korzonki przykładaia wołóm na wezykatorya; żębrzący chcąc pobudzić do liitości przechodzących, ſmarują ſię tym korzeniem, od którego robia ſię wrzody, leczą ie potym liſtkami ziele, nazwanego *Bouillon-blanc*. Ci którzy ſię lecząc na febrę przykładają do ręki Renunkul, doſtają Roży; nawet zapachu potrzeba ſię wyſtrzągać tego kwiatu, gdyż ſprawie ból głowy, y różne przypadki chorób, ale nadewſzyſtko wewnątrz, nigdy nie potrzeba zażywać, bo czyni boleſci nieżnoſne żołądka, zawrót głowy, y konwulſye. Womity, y tłuſto pić, ieſt lekarſtwem na takową truciznę. Piſzą o Kamſzatce, że ſię tam rodzi ieden gatunek Renunkulów, w których ſoku, zaprawioną ſtrzałą raniwſzy kogo, do dwóch dni umierać muſi; Wieloryb zaś nią poſtrzelony, wypada na brzег, y z wielkim iękiem zdycha. Można gotować Re-

nunkuly, y tą wodą kropić, na wygubienie pchlów, albo zaprawiać ponętę na ſzczury, od czego koniecznie wyginać muſzą.

RENOUEE. *Mokrzec ziele*, ma na ſobie wiele ſęczków y gaſząek, roſnie po nad goſcińcem, y po dziedzińcach, przypisują mu, że ſłuży na Inflamacyą, y zatrzymuje płynienie krwi; kwitnie w lecie, y prawie przez cały rok zieleni ſię, oprócz zimy.

REQUIN. *Pieś morſki*, ryba wielka, y ſtraſzna, niezmiernie żarłoczna. Niektórzy Naturaliſtowie dla poſtaci oney, liczą między pſami morſkimi. Pyſk ma bardzo wielki, y niezmierną moc zębów, ułożonych w kilka rzędów, które ſą tak oſtre, iak brzytwa, z tych gdy który wypadnie, wyrasta inſzy natomiąſt. W morzu Afrykańſkim złapano Pſa morſkiego, który miał 25 ſtop długości. Trzyma ſię czaſem Okrętów, płynąc za niemi, y żywiąc ſię pluſgawem, y trupami które z nich wyrzucaia. Bywają częſto, co ważą 30, tyſięcy funtów. W Nicei, y w Marſylii, znaleziono w tej ryb-

bie, całego człowieka nawet z bronią, którego połknął; pyłk otwiera się szeroko bardzo, więc dla łatwiejszego ukąszenia, wypływa na brzeg, gdyż mu spodnia szczeka opada na dół, y dla tego często uchybia zdobyczy. Ta ryba tak jest żarłoczna, a razem śmiała, że na ład wypada, y przecho-dzących pożera. W R. 1744. blisko wysp Antylskich, mą-tek poszedł kąpać się w mo-rzu, tym czasem postrzegłszy tę rybę około siebie krążącą, począł krzyczeć o ratunek, rzucono mu czym-prędzey linę, której uchwyciwszy się, był wyciągniony na brzeg, pies zaś tak śmiało zapędził się za nim, że już będącemu na brzegu, uciął nogę iak siekierą, y popłynął. Samica żywcem rodzi iedenaścioro dzieci razem, które wylażą z brzucha, przyczepione na sznurze pępkowym. Murzyni nie boją się wojować z temi rybami; w ten czas gdy ona goni za zdobyczą, Murzyn zanurzywszy się w wodę, uderza ją w brzuch ze spodu, y rospara. Nasi Rybacy Europejscy, nie są tak lek-komyślni, ale ie łowią na

wędy żelazne, zawiesiwszy szinat słoniny. Gdy nie jest głodna, nie chwyta zaraz, ale wprzód obchodzi, zagłada, dotyka, a naostatek uchwyciwszy polyka, y szarpiąc się co tylko sił ma, wnetrżności sobie kaleczy; naostatek wyciągnawszy ją na brzeg, z wielką ostrożnością strzegąc się pyłka, y ogona, dobiiają; gdyż uderzywszy ogonem, mogłby do razu rękę, albo nogę złamać. Zabiwszy, rąbią na sztuki, y warzą, zbierając tłustość w bareły, którą potem przedają. Mięso ofo-bliwie młodych, które wymiają z brzucha, zaraz nad portem gotują, y iedzą co jest ulubionym pokarmem Murzynów. Muzg suszony na proszek, biorą do Aptek, który pieczony przy ogniu twardnieje iak kamień. Skóra jest chrapowata iak pilnik, używają iey do pole-rowania drzewa y żelaza. Robią z niey pokrowce na różne rzeczy, y uprawiają Perspektywy; zęby uprawiają w frebro, y wieszają dzieciom na szyi, albo noszą przy sobie przez zabobony, iakby miały bronić od czarów, y zarazy. Robią także z nich

z nich proszki od zębów.

RESEDA. *Refeta* ziele-
niak nazwane w Egipcie, jest
pachnące, sieją go u nas w
ogródach. We Francyi,
która rośnie naturalnie na
ziemi krydziastej, nie ma
żadnego zapachu, y przesfa-
dziona nawet nie pachnie.

RESINE ANIMEE. Te
substancyą w Aptekach na-
zywają *Gomme animée*, dla-
tego że się zapala, powinna
być umieszczona w rodzaju
żywic. Ta którą nam przy-
wożą z Etyopii, jest bardzo
rzadką, na węglach wydać
zapach bardzo przyjemny.
Naywięcej przedają tej,
która się nazywa *Résine ani-
mée occidentale*.

Płynie z
drzewa Amerykańskiego,
nazwanego *Courbaril*. Patrz
tego słowa. Nie rospuszcza
się ani w Spirytusie, ani w
oliwie, na węglach tylko
rozchodzi się w dym pa-
chnący. W Indyach pole-
wiają nią garki, y pocho-
dnie drewniane, maczają w
tej żywicy dla zapachu.

RESINE CARAGNE.
Patrz *Caragne*.

RESINE de CEDRE.
Żywica Cedrowa rzadka jest
we Francyi, na miejscu iey,
nazywają *Galipot*.

RESINE COPAL. Nie-
przyzwolicie ją nazywają,
Gomme Copal. Przywożą
ją z nowey Hiszpanii, gdzie
płynie z wielkiego drzewa,
zapach iey jest mocny, gdy
nią kadzą. Amerykanie przed
tym, palili ją na ofiary Boż-
kóm, którą potym oddali
swoim zwycięzcom, których
poczytali za swoich Bogów,
Żywica *Copal* rospuszcza się
w ogniu, iak Ambra żółta,
y służy naywięcej do po-
kośtu. Wielki handel pro-
wadzą z niey w *Mantes* y w
Rupelli. Przymioty ma bur-
sztynu, przez co rozumieją,
że jest pierwszą materyą
tej substancyi.

RESINE de COURBA-
RIL. Jest iedno co żywica
zachodnia, nazwana *animée*.
Patrz *Courbaril Résine animée*.

RESINE ELASTIQUE.
Żywica sprężysta, płynie z
pewnego drzewa, w Prowin-
cyi *Quito*, o którym powie-
działo się pod słowem *Bois
de seringue*. Ta substancya
nie rospuszcza się w Spiry-
tusie, płynie rzadko, ale po-
tym na powietrzu twardnie-
ie, boi się zimna; mięknieie
w wodzie ciepłej, w ciepłe
o 20, lub 30 stopniu, robią
z niey swice bez knotów
pachną-

pachnące, długie na dwie stopy, grube na pultora cala, palą się przez 12 godzin. Płótno powleczone tą żywicą, służy na toż samo co y nasze Ceraty. Robią z niey pierścionki, y bransoletki. Powiedzieliśmy pod słowem: *Bois de Seringue*, że w Ameryce Narod pewny nazwany *Omaguas* przed iedzeniem używa enemy, z rurek tey żywicy zrobionych.

RESINE ELEMI. Ta żywica znaiomsza jest, pod imieniem *Gomme Elemi*, lubo nie właściwie. Dwoiakiego jest gatunku: iednę przywożą z Etyopii, y ta jest prawdziwa, a drugą z Ameryki, obydwie zapalają się przy ogniu, pachną, nie psują się, y rozpuszczają się w oliwie. Egipska płynie z drzewa oliwnego dzikiego, przywożą ją uwinioną w liściach palmowych, z wierzchu jest twarda, ale wewnątrz kłękka, y miętka. Amerykańka jest pospolitsza, płynie z drzewa pomiernego, nazwanego *Icicariba*, ściąwszy w rękę zaraz wydaie zapach. Ta żywica *Elemi*, którą pospolicie przedaia, bywa często fałszowana.

RESINE de GENE-

VRIER. Patrz *Sandaraczn.*

RESINE OLAMPI. Ta żywica ma przymioty też same, co y *Conrbaril*, *Copal*, y *Animée*.

RESINE de PIN. Żywica sosnowa, która płynie z sosny Patrz *Pin*. Naczysteysza, która płynie w Maju, y Wrześniu, nazywa się *Galipot*. Białe sosny, naywięcey wydaia żywicy. Ta która z zacięcia przy korzeniu płynie, nie jest tak czysta, nazywa się *Périne vierge*. Warzą ją na kolofonią. Patrz *Colophane*.

RESINE TACAMACQUE. Te żywice zbierają z wielkiego y pięknego drzewa, w nowey Hiszpanii, o którym powiedziało się pod słowem: *Bois Tacamaque*. Ta którą zbierają z owocu korbasowego, jest naylepsza, y pachnie pięknie. Wewnętrznie nie zażywaia żywicy *Tacamaque*, ale po wierzchownie bardzo pomaga na pedogrę, y reumatyzmy. Włożywszy ją w wyprochniały ząb, zachowuje go od zupełnego zepsucia. Ta żywica nayduie się także na wyspach *Bourbon*, y w *Madagaskar*, przywożą ją miętka, rzadką, albo suchą.

RESI-

RESINE de VERNIS.

Patrz Sandarague.

RETEPORES. Jest ro-

ślota Polipów bardzo piękna; y delikatna, rozmaicie ją mazywają, z przyczyny rozmaitego kształtu, te które są podobne do roboty koronkowej, nazywają *Manchette de Neptune.*

RETS MARIN. Ziele

moriskie nie wielkie, jest z rodzaju Gąbek; spalona na proszek, służy na pedogrę, y na łzkorbut.

REVEILLE - MATIN.

Patrz Esule.

REVERSUS. Ryba In-

dyjska, spokojna, poufala; łatwa do ułożenia, ażeby inne ryby łowiła, y posłuszna na głos swęgo Pana, mięso jest bardzo dobre.

RHAPONTIQUE. Ra-

pontyka. Jest korzeń tak nazwany, który bardzo podobny do Rubarbaru, przynajmniej kolorem, y dla tego czasem biorą go za iedno, ale bardziey wstrzymuje, niżeli laxuje. Rośnie po brzegach rzeki *Rha*, która przechodzi przez granicę Królestwa Pontu, z kąd bierze swoje nazwisko. Doktorowie każą ją pić na śledzionę, na bolenie nerek, y

piersi. *Rhapontique des Montagnes*, inaczej nazywa się, *Rhubarbe des Moines.*

RHENNE. *Reniser.* To zwierze krajów zimnych północnych, tyle im (mowi *P. Maupertuis*) pożytku czyni co koń, krowa, y owca. Mięsa uczynić iazem. Jada trawę miętką, y młode liski, nie lubi trzciny, y trawy ostrej. W zimie, odgrzebiwie śnieg, ażeby się napast mchem, albo rzęsa, która go tuczy, żuie iak bydlę, rogi ma iak Jeleń, kształtu osobliwszego, które gdy zrzuci znowu odrastaia, pomimo kastrowania. Samice równie mają rogi, iak samce. Stanowią się we Wrześniu, rzadko bywają nieplodne, w Maju rodzą iedno tylko, które żywią, y wychowują w polu, na wolnym powietrzu, poki same nie zaczną ieść. Reniser jest z natury dziki, nie ugłaskany, przecieź Laponczykowie potrafili go ugłaskawić, y pożytecznym uczynić. W kraju nie kosztuje, iak trzy złote; już to z Obywatelów nie jest bogaty, który nie ma 200, lub 300. Reniserow. Zamykają ię w wielkim zwierzyńcu, blisko lasa, strzegą ich

gą ich we dnie, y w nocy, w lecie, y zimie. Są wfszytkie znaczone ná rogach, albo na ulzach, dla łatwiejszego poznania iak się obłąka, gdy pędzą na paszę. Poiazdy Lapończyków, są nakształt sanek, które nazywają *Pulka*, w których się nie zmieści więcej, iak połowá człeka; Renifer zaprzężony do tych sanek w długą szlękę, ciągnie ie z niezmierną szypkością, po śniegu gościncem, który znaczą przez załamywanie gałęzi. Im lepiej droga ubita, tym prędzey y Renifer leci, gdzie wziąwszy na kiel, nie słucha więcej ani głosu Pana swego, ani cugłow uwiązanych do rogów; á ieżeli przymuszony zatrzymać się, obraca się z gniewem, y tłucze nogami swego powoziciela, ieżeli ten wcześniej nie wyfkoczy, y sankami nie przykryie się. Z tego poiazdu wywrót bardzo prętki, potrzeba tylko patrzeć rychło się wywrocisz, y dla tego Lapończykowie, każą się przywiązywać do *Pulki*. Siedząc w sankach trzymają w ręku laskę, którą się odpycha od pniów y drzew. Z tey y z owey strony, są prze-

paści ze śniegu, y skał wfsokich, dla tego trzeba zawfsze obawiać się, aby nie ziechać z drogi. Lapończykowie ieżdżą karawanami, czyli w kompanii liczoney, wioząc ná handel skóry, y ryby, których prowadzi jeden z nich, ciągnąc za sobą sanki, y torując infzym drogę. Czasami odpoczywają swoim Reniferem, których powyprzegawszy, otaczają w koło, y puszczają na paszę, albo dawszy im trochę mchu ze śniegiem, samisiedają do iedzenia, Reniferów nie poią, bo mają dosyć napoju ze śniegu. Na wiosnę Renifery tracą swoją żywość, y chudnieją, rogi ich wydają się, iak kości przepalone; ledwo o sto kroków mogą uciągnąć sanki swoje. Oprócz tey iednostayney choroby ná wiosnę, podlegają robakóm które się im na grzbiecie lęgną, te robaki rodzą się z nasienia zostawionego, przez rodzaj Owadu nazwanego *Oestre*. Skóra z Renifera ná ten czas zabitego, iest wkroś podziurawiona. Ten Owad iest wielkim nieprzyjacielem dla Reniferów, których tak ciężko kasaia, że aż im rogi krwią

krwią pochodzą nie raz. Niech iedna mucha odezwie się, zaraz wszystkie Renifery otwierają oczy, podnoszą głowy, chrapią nozdrzami, strzyżą wąsami, tłu-ką nogami, y ogonem kręcą; y toż samo powtarzają, ile razy muchę postrzegą. Lapończykowie nie mają in-szego sposobu na ten Owad, tylko paląc Agaryk z so-sny, y jedliny około koczar, gdzie dym gęsty nieiako ich przydusza. To kurze-nie usypia Renifery: (Pod słowem *Oestre* patrz innego sposobu na wygubienie tego robaństwa.) Te zwierza przez lutynt, zawsze chcąc iść pod wiatr, ażeby uniknęły od Owadu, gdzie pędzaciak szalone, często oblikaia się, y dla tego pastusi y psy muszą ich pilnować. Oprócz pożytku, który z dzwigania ciężarów, y odprawiania po-dróży przez Reniferów, mają Lapończykowie ieszcze wy-godę z samic, które im do-dają mleka, serów, y masła. Dla czego oddzielają iedne do roboty, a drugie tylko do nabiału. Mało chowają do rozplodzenia, gdyż które są niepokładane, niezdadne

są do roboty, osobliwie gdy się samica domowa łączy z dzikim samcem. To zwie-rze do 4 lat dorasta, a do 13, tylko żyje. Lapończyko-wie w Jesieni, iedzą ich mię-so wysmienite, między któ-remi przekładają nieplodne. Z młodu mają sierść ruda-wą kręconą; a w starości brunatną; skóra ich jest wy-śmienitym futrem. Fin-landczykowie noszą futra z młodych Reniferów, y ro-bią sobie wilczury, z wy-wroconym włosem nawierzch nazywają się: *Lapp - mudes*. Ze starych skór robią suknie, pasy, rękawice, y inne sprzęty wygodne. Z kisk y żył kręcą nici, rogi idą na ofiarę Bożkóm, słowem wszy-stko obraca się w pożytek. Tak to Natura w różnych krajach, opatrzyła ludzi potrzebami, przez różne spo-soby.

RHINOCEROS. *Noso-roziec.* Ten zwierz czwor-nogi, przemieszkiwa w pu-łstyniach Abisżyńskich w A-fryce, w Królestwie Bengali, y w Patanie w Azji, znay-dują się także y w tych stro-nach, gdzie są Słonie; żyje ziołami, liśćmi gałązkami z drzew,

Gg

z drzew, ofetem, y chruſtem zielonym. Ten którego pokazywano w Paryżu R. 1748. był ſpokojny, poufały, ułaſkawiony, ſprowadzony był z Azyi ladem, na wozie ciągniętym przez 20 koni, iadł ſiano, ſłomę, leguminy, chleb, owoce, noſem kurzył tytiun, wypiał na dzień 14. wiader wody, mięsa y ryb nie chciał ieść. Skóra na nim chropawa, łuskowata, grubſza na grzbiecie, niżej pod brzuchem, iednakże za dotknięciem pręcika, zżymał ſię. Czasami ſmarowano ją tłuſtością rybą, ażeby ſię nie padała; tego który go doglądał, liżał ięzykiem bez najmniejszego obrażenia. Język Nosorożca Afrykańskiego, ieſt chropowaty y ostry, tak dalece że liżąc, zwierchnię skórę zdziera. Głos ma podobny do wołu dychawicznego, nieſlychać go z daleka, chyba że ieſt rozniewany. Bieży letko, w proporcją ſwoięy ogromności. Powiadaia, że może uyc na dzień 60, mil, y że lubi pływać, y zanurzać ſię, z natury nie ieſt okrutny, nie ſzkodzi nic człowiekowi, kiedy go nie drażni,

y nie ma ſukni czerwonej. Mieſzkańcy Abiſyńczy przyłaſkawiaia go, y wprawia do pracy; lubi ſobie oſtrzyć noſ o drzewo, albo o skałę, węż ma ſubtelny, gdy wiatr ieſt po tem, zdaleka czuje inne zwierzę, idzie przeciw niemu, ryje rogiem ziemię, wywraca drzewa, rzuca kamieniami wyſoko, ſciele wſzytko co na drodze napadnie, a porwaſzy zwierzę, przerzuca przez ſiebie, y liżąc mocno, wſzytkie mięso oddziera od kości. Gdy ſię kto z nim na nieſzczęście ſpotka na ten czas, nie ma ſpoſobu do uniknienia jego ſrogości, tylko potrzeba obrocić ſię w inſzą ſtronę, albowiem nie widzi daley, tylko przed ſobą, y nie może ſię łatwo obrocić. Ślon z Nosorożcem zawsze ſię bia, nayeczęściej ſprzeczka wſzczyna ſię między nimi o paſtwisko; Nosorożcie ſtara ſię brzuch roſpłatać ſłoniowi, ſłoń zaś ſwoią trąbą ugania, tłucze, y na ſztuki ſzarpie, iednakże zwycięſtwa nayeczęściej zoſtaie przy Nosorożcu. Spoſob łowienia tego zwierza ieſt rozmaity, podług kraiu. Indyane wychodzą na niego ze ſpi-

ze śpiskami, y ze łtrzelbą, gdy natrafia na samicę, staraia się ją zabić, áżeby mogli dostać iey dziecko, ále ta często-
kroć zaprowadziwszy go na miejsce bezpieczne, powraca z wielką frogości, y na ogień nie uważając. Samca zabić iest daleko łatwiey. Buduią szałas opasany drzewem, y liśćiami, y w nim uwiązuią samicę ulaskawioną, grzejącą się, samiec dziki przyszedłszy, z nayduiedrzwii otwartę, y wchodzi. Tym czasem Indyanie ukryci wychodzą, drzwi zamykaią, y biorą go żywcem, albo zabijaią. Afrykanie robia szej-
rokie fosy skrycie pod Nosorożcem, który niespodziewaiąc się żadney zdrady wpada. Tegoż sposobu używaią y Hottenotowie, przyda-
wszy, że gwoździami ostremi ze środku fosę nabiiiają, na których wpadłszy przebiia się, á przyszedłszy myśliwi, do reszty dobiiaią. Sądzą że Nosorożec do 15 lat rośnie, á do stu żyie. To zwierze Rzymianie wyprawdzali na igrzyska, gdzie potykał się ze słoniem, z niedzwiedziem, z bykiem, albo z szermierzami. Murzyni Indyjscy nie iedzą iego mię-

sa, tylko z młodego. Pazury iego, krew, y gnóy, wchodzą do lekarstw. Abissyn-
czykowie, y Indyanie, ze skóry iego robia tarcze, kiry-
sy, y inne zbroie wojenne. Robia także z rogów lemiesz-
e do pluga. *Patrz Corne de Rhinoceros.*

RHINOCEROS. Robak latający, skorupaisty, tak nazywa się, dla rogu, który ma na głowie. Iest to rościąg-
nienie czaszki, wewnątrz ma pełno pęcherzyków wia-
trociągltych, y rurek które przechodzą, aż do substancyi
twardey.

RHINOCEROS. *Patrz Trompette Oisrau.*

RHOMBES. Imie powszechne, przez które rozumieią się dwa rodzaje konch, nazwanych *Rouleaux*, y *Cornets*. *Patrz tych słow.*

RHUBARBE *Rubarbarum.* Sławna Roślina której korzeń, tymże samym nazwiskiem nazywa się. Przepisano iest, że wolno zaży-
wać od 12. gran do iednego, nawet kobietóm w ciąży y dziecióm. Ta roślina obficie rośnie w Tartaryi wscho-
dniey, y w Chinach, z kąd do nas przychodzi, z iedney strony od Persyi, z drugiey
od Mo-

od Moskwy. Twierdzą nawet, że pochodzi z tej części Etyopii, którą dawni nazywali po Łacinie: *Rheum Barbarium*. Piszą że pierwszy raz do Europy, przywiezione było Rubarbarum, przez niektórych żołnierzy Karola V. w XIV. wieku. Gatunek tej rośliny, która rośnie, y kwitnie w Oranżeryi Króla Francuskiego, ma przymioty y kształt tego, co rośnie w Chinach, y którą przysłano z Moskwy *Pannu fufsieu*.

RHUBARBARUM des MOINES, jest toż samo, co *Rhapontique*. *P. tego sława*.

RICH. Nazwisko rodzaju Rysiów, które się znajdują w Szwecyi, y w Polsce. Futro jest bardzo cienkie, ztąd podobno *Brisson*, nazwał pewny rodzaj królików, których futro jest kosztowne. Te zwierza chowają po wielu miejscach, dla zysku, z futer, który przynoszą.

RICHARD. Ten rodzaj robaków jest znakomity, przez swój kształt osobliwszy, y przednie nogi, przepysznie ubrany. Najpiękniejsze przywożą nam z cudzych krajów. W Gabinetach historyi naturalnej,

wydziwić się nie mogą zle y rubinóm świecącym na go pokrowcu, ale są bardzo rzadkie, y ciężko ich dostać. przystąpiwszy albowiem bliska, zaraz toczy się listkach, y spadłszy na ziemię, szypko ucieka.

RICIN. Tak nazywa się ziarka pewne purgujące, które rosną w krajach gorących na obydwóch lądach, w Senegal w Epipcie, w obydwóch Indyach y w Ameryce. Ten owoc ieden dzieli się na drzewach, drugi na drzewkach, a trzeci na roślinie *Palma Christi*, z których u nas sieją w ogrodach y które jest gatunkiem Rycynu. *Patrz Palma Christi*. *Pinela* Indyjska, y z *Barbary*, są także gatunki Rycynu, iako y owoc nazywany *Mediciner*, z Hiszpanii. Stawem wszystkie Rycyny ostre, y gwałtownie purgują wewnątrz potrzeba ich używać z wielką ostrożnością, inaczej byłoby szkodliwe y mogłyby przyprowadzić śmierć; Olejek który z nich wyciągają, tenże ma skutek y śmierdzi, nie używają go tylko do lampy, y do smarowania, powierzchownia zażywany rezolwuje, y robi

Ibaki gubi, Indyanie z Pineli Indyjskiey, robią lekarstwo purgujące, nazwane *Pomme Royale*, którego sam zapach w osobach delikatnych, skutek laxowania czyni. Jest to pomarańcza, albo cytryna przez miesiąc w tym oleyku moczona, którą trzymając w ręku y ścisłkając mocno, doznają skutku laxowania.

RIZ. Ryż. Ta roślina tak lubi mieysca wilgotne, że w samey wodzie rośnie, ale potrzebuie upału słonecznego, ażeby doszła. Ryż który nam przywożą z Indyi wschodnich, z Pedemontu, z Karoliny, y z Hiszpanii, jest pokarmem dobrym, posilnym, y na piersi służącym. Indyanie pieką z niego chleb y placki, Pędzą z niego Spiritus nazwany *Arack*. W Azy, a osobliwie na wyspie Ceylan, sieją Ryż na gruntach błotnistych, gdzie oraz kopią studnie, dla spadku wody deszczowey, tak dalece, że gdy spadnie ulewa, wodę mają po kolana. Za następującym żniwem wodę osuszają, a ryż młocą wolami, potym zbierają w wory, które kładą w naczynia gliniane, albo w fasy dobrze zapakowane przed robac-

ROCAMBOLE. *Rakambul*. Jest gatunek Czołtku, wznieca appetyt przez słoność.

ROCHER. *P. Murex*.

ROI de CAILLES. Ten ptak z rodzaju Przepiorek wielkich. Nazywają go Królem przepiorek, albowiem powiadaia, że jest przewodnikiem ich, przelatuiąc z jednego kraju do drugiego.

ROI de GUINEE. Jest piękny ptak, na pograniczu przykładu dobrej nadziei.

ROITELET. *Strzyżyk* ptaszek, których jest rodzaj różny Pospolity strzyżyk, jest letki, wesoły, żywy, waży tylko około trzech gran, ogonek trzyma iak kogut wspaniale, śpiewa prawie cały rok, a osobliwie na wiosnę, przebywa po gęstej krzewinie, drapie się po chruściach y folsach, lata nisko nie oddalając się daleko, nie cierpi drugiego ptaszka z swego rodzaju, w bliskości zostającego, chyba że jest samica. Parzy się na wiosnę, ściśle gniazdeczko najczęściej w lesie, y w gęstwinie, nakształt iaja stojącego, które jest uplecione z pior, ze środka włosiem wyflane, a po wierzchu mchem

mchem okryte, we środku zostawia sobie dziurkę, do wnięcia y wyjścia, znosi y wysiada iay 10. lub więcej. Ciężko go złapać, y chować w klatce; We Francyi po niektórych Prowincyach, mają skrupuł zabijać tę ptaszynę, gdzie indziej mięso surowe, albo na popioł spalone, y w winie białym namoczone, mają za pewne lekarstwo na ruszenie uryny.

ROITELET HUPPE, czyli strzyżyk z czubkiem, jest najmniejszy z ptaszkow Europejskich. Czubek jego słiczny składa się kiedy chce, żyje robaczkami, kryje się w krzakach y chróstach gestych, samica gnieździ się na świrkach, albo iedlinie, gniazdeczko robi ze mchu zielonego, y z pąteczyny, znosi naywięcej 6, albo 7, iay. Strzyżyk bez czubka, przebywa po pustyach lasach na dębie, odżywa się iak świrszcz polny, gniazdo jego ze mchu y ze słomy, ze środku wysłane jest szerszą y piórkami, gdzie znosi 5 iay drobnych y nakrapianych.

ROITELET des INDES, nazywa się famiczka *Colibri*. Gdy się trafi strzyżyka złapać, daiaj mu w klatce mak

siwy rościerany, albo nasienie z goździków Strażburskich rościerane.

ROMARIN. *Rozmaryn*. Ziele zapachu mocnego, rozmnaża się z gałązek, boi się zimna y dymu; Zerznawszy wierzchy gałązek, staie się trwałszym na przykrość powietrza. Z Rozmarynem wito przedtym wieńce, teraz pędzą z niego Spiritus nazwany *Wodką węgierską*, używają tego ziela do Medycyny. Rozmarynem wraz ialowcem, kładą na odrazę powietrza, y zaraźliwych fetorów. W niektórych krajach jest zwyczaj, że umarłym w trumnie kładą w rękę gałązkę rozmarynu, a potym w kilkadziesiąt lat odkrywszy trumnę, znaleziono krzak rozmarynu, który zakrył całą twarz trupa.

RONCE. *Jeżyny*. Roslina drzewiasta y kolczysta, którey są różne rodzaje, iedne rosną w drzewo, drugie w chmielinę, a inne pną się po ziemi. Ta która rośnie w chmielinę, rodzi owoc podobny do morwy, z razu czerwony, a potym czarny gdy doyrzeie, nazywa się *Mûres de Renard*; jest owocem chłodzącym, robia z niego syrop

sirop na gardło, y inflamacją. Ten owoc farbuie Muszkatel biały Prowancki, a czerwony Tuloński; Liściom jego przypisują różne skutki, iako to że utwierdzaia działła, leczy hemoroidy &c. Jagody farbiają czerwono, papier niebieski. Przez ciekawość sadzą Jeżyny białe bez kolców, infze znowu z listkami nakrapianemi, a osobliwie te, które mają kwiat biały dubeltowy, który kwitnie od Czerwca aż do mrozów, pięknoscią podobny jest do Renunkulu półdubeltowego. Krzak Malinowy, jest z rodzaju Jeżyn. *Patrz Framboisier.*

ROQUET. Mała Jaszczurka na wyspach Antylskich, y w Gwadalupie, ogoni nosi zakrzywiony na grzbieciechodzi z podniesioną głową do góry, ziada iaią żółwiom, y innym jaszczurkóm, skazuje około człeka bez boiaćni, zdaie się, że lubi się bawić jego przytomnością, goniąc ją, wywiesza ięzyk iak pies, y ucieka do iamy.

ROQUET. Jest pies tak nazwany, który zdaie się poehodzić z rodzaju psów Duńskich.

ROQUETTE. *Rukiew* jest iedna ogrodowa, a dru-

ga polna, polney ziarka są gorzkie, podobne do gorczycy białey. Ogrodowey nasienie jest nieprzyjemne, używają iey do Lekarstw. Włosi iedzą ją w Salacie, dla skutków które czyni: *Excitat ad venerem tardos eruca Maritus.* Przedtym popiołu z Rukwi w około Jerozolimy, używano na potaż, do robienia mydła, y szkła. &c.

ROSE GUEKDRE. *P. Obier.*

ROSE de JERICHO. *Róża Jerychońska* nieprzewoicie nazwana, jest ziele, które rośnie na brzegach czerwonego morza. Naturalistowie kładą go w rodzaju *Tephalspis*. To ziele gdy zeschnie, zagina końce gałązek we szrodek, y formuie krzaczek, który w wodzie umoczony rozwija się, liście ozywiałą się, y kwiat niknie. Szarletani chcą wyperswadować, że nie kwitnie tylko na Boże Narodzenie, y pod czas położu Niewiaśt, którym ułatwia boleści. Ale ten skutek nie zawsze prawdzi się. W roży Jerychońskiey nie ma różności płci, płodność swoją ma od powietrza y wilgoci.

ROSE TREMIERE, ou
d' OUTREMER. *P. Mauve.*

ROSEAU. *Trzcina*, którą dzielą na stawową, ogrodową, y *Masse d' eau*. Stawowa trzcina gdy kwitnie, zrzucają wierzchy zielono, y robią z niej miotły, do zamiatania pokoju. Ogrodowa która się rodzi w Hiszpanii, we Włoszech, w Łan-gwedocyi, y w Prowancyi, w tych krajach nie kwitnie, rozmnaża się z wyrostków z korzeniem. W wielu krajach, robią z niej rufztowanie do winnic, płoty, sztakiety, poszywają domy, y palą w piecu; Nakoniec robią laski letkie, które pokostuią w różnym kolorze. Trzeci gatunek nazywają *Masse d' eau*. *Patrz Canne.*

ROSEAU des INDÉS.
Patrz Bois de Bambou.

ROSEAU ODORANT.
Trzcina pachnąca, którą przywożą nam z Indyi, służy na spazmy. W Indyach zaprawiają nią potrawy. Jest to korzeń bardzo przyjemny, y utwierdza żołądek.

ROSEE du SOLEIL.
Patrz Rosolls.

ROSELLE. Tak nazywają rodzaj kwiczołów. *P. Grive rouge.*

ROSETTE. *Hollandrzy*

tak nazywają pewną rybę morską, która jest bardzo rzadka. Kształt iey jest osobliwszy, oczy ma tak wielkie, że widzi y nad sobą, y na około siebie, mieści się bardzo smaczne. W Hollandyi przedają narynku, w Czerwcu y Lipcu małą rybkę, której kolor różowy niknie, gdy ona żyć przestaje. Zwierze czworonogie, które my nazywamy Gronostajem, niektórzy Autorowie nazywają *Rosette*.

ROSIELERE. Nazywają się minera srebrna bogata.

ROSIER. Krzak różowy kolący, którego są dwa rodzaje, polna róża, którą zowią *Eglantier*. *Patrz tego słowa.* Róża ogrodowa wspaniałym znaioma, zapachem y pięknoscia koloru, którą sprawiedliwie nazywają Królem kwiatów. Przez przesadzanie, rozmaite porodziły się gatunki, jakie są. *Roses mignonnes, Roses panachees, Roses à fleurs doublee, Roses Cannelles, Roses muscades &c.* Na iadnym krzaku szczepia różne gatunki róż. Róża ordynaryjna szczepiona w Ostrokrzew, wydaie różę zieloną. Ta rozmaita odmianą,

mianą, y szczepieniem rozmaite ma przymioty. Jedne z nich purgują, drugie ściśkają, a inne służą na rany. Do lekarstw, naywięcej używają róży ordynaryney, róży żoltey, *la Rose de Provins*, y *la Rose Muscade*. Ta ostatnia lepiej purguie niż inne, przywołą ją z krajów gorących, ale potrzeba ją zażywać z rozumem. Z róży smażą konfitury, syrop, pomadę, y masci zaprawiają, wódkę rożaną pędzą, y mieszają do wielu lekarstw aptecznych.

ROSIERE. *Patrz Rosse.*

ROSMARE. *Patrz Vache marine.*

ROSSE. Mała rybka rzeczna, z rodzaju karpiów, bardzo iej wiele iest w Szwecyi, powiada ją że się trze w ten czas, gdy Nogietek zaczyna kwitnąć, mięso dobre, lubo troche gorzkie.

ROSSIGNOL. FRANC.

Słowik. Ten ptak z natury bojaźliwy, dziki, samotny, tklivy na zimno, boi się węża, ucieka od społeczności, żywi się robaczkami, y pałkami, rzuca ogonem ze zwycięzain, albo może z bojaźni,

lubi przebywać ná mieyscu oddalonym, bardzo grzeczny dla samicy, y wierny mąż, ma staranie o wychowaniu dzieci, uczy ich śpiewać, y znayduje z nich poetnych uczniów. Samiec tylko śpiewa, poznać go można z końców czarnych piórek w skrzydełkach. Samica milczy, gnieździ się blisko ziemi, pod krzakiem grabowym, świrkowym, albo w chruście; gniazdo ściele sztucznie z liści dębowych suchych, ale bez związku, za najmnieyszym poruszeniem, może się zepsuć; znosi w nim dwa razy ná rok (a w ciepłych krajach, cztery razy) po pięć iay, z których więcej bywa samców, niż samiczek. Słowik śpiewa prawie cały rok, ale nigdy głos iego nie iest wdzięcznieyszy, iak na wiosnę. Melodya głosu, oznacza w nim miłość ku samicy, y chęć przypodobania się iej. Milczenie okropne w lasach, uciszenie nocne, y rozlegające się echo wleździe, dodają melodyi, y wdzięku, iego śpiewaniu. Zdaie się, że sam sobie przyśluguje się, kocha się w swoim

Hh

głosie,

głosie, y odmienia tony. Słowem słusznie mu przyznają, że jest śpiewaniem natury. W tym wielka szkoda, że go ciężko ułaskawić, y wychować wklatce. Skoro się wylęgną młode, stary przestaje śpiewać, będąc zatrudniony wychowaniem dzieci. Gdy zbyt cześnie zatyje, parchy na głowie, wrzód w kuprze, biegunki, y obstrukcyja, te są choroby słowika, dla których traci wesołość, y zdychać musi. Słowik Luizyański jest łaskawszy, y głos ma jednolity, robią mu mieszkanie w pokoju, gdzie się gnieździ. Słowiki znajdują się w *Amboine*, w *Gwadalupie*, y w *Martynice*, a nigdy ich nie ma w *Afryce*. Na zimę nie wiadomo, gdzie się podziewa. Gaskończykowie tuczą je y iedzą, y znajdują mięso bardzo dobre.

ROSSIGNOL de MURAILLE. Słowik ten jest takż sam, co y pierwszy, przyiacielem jest osobności y wolności, lata zwolna, rusza ogonem, y trzyma go do góry, żyje robakami, y ielonkami. Za dotknięciem iay albo dzieci, zaraz od-

rzeka się, ze wszystkim kryje się co robi. Głos ma podobiejszy od słowika ordynarynego, ale chowany w klatce, łatwo się nauczyć może, y przeiać.

ROSSOLIS. *Rosicula* ziele, albo rosa słoneczna, dwojaki jest rodzaj, którym przypisują przymioty wielkie, liście są grube, kosmate, trwają pod czas najwyższej suszy, za dotknięciem zdają się być kleykie, są trucizną dla Owiec.

ROTELE. Ryba pewna w *Panie*, y w *Jeziorach Angielskich*.

ROT-FISCH, ou ROS-VICH. Ryba, pewna w morzu *Norwedzkim*, dosyć dobra, zewnątrz y po wierzchu czerwona, y dla tego nazywają ją *Rouget*. Łowią ją y w *Madagaskar*, y w *Przyładku* dobrej nadziei.

ROT-JE. Mały ptaszek w *Grelandyi*, w śpiewaniu naśladuje młodego szczura, gnieździ się na brzegu morza, po dziurach ciałnych y głębokich. Gdy już dzieci dorosną, że mogą latać, stary najprzód wylatuje z dziury, y wyprowadza ich, pokazując iak mają lecieć za nim.

ROTIN. *Patrz Canne.*

ROUE, ou ROUCK.

Tak nazywa się ptak pewny Arabski, podobny do *Lacmmer - Geyer*

ROUCOUYER. To drzewo sadzą na wyspach Amerykańskich, drewno ma białe, powiada się że dwa kawałki tego drzewa, trąc jeden o drugi, wypadają iskry, które mogą uczynić wielki pożar, z tym wszystkim łatwo go można złamać; ze skóry kręcą powrozy; Ptaki bardzo lubią jego owoc nazwany *Roucou*. Nasienie ukrywa się w materji klejkiej, płomienistego koloru. Dwa razy go na rok zbierają, zimowy jest mocniejszy. Z tego nasienia robią farbę czerwoną, która się w małej wodzie rozpuszcza. Zapach tegi z tej farby, zawraca głowę pracującym około niej; Robić ją potrzeba w wielkiej partyi, gdyż w małej czernieje. Farba ta, zrobiłaby się bardzo piękna, samym tylko wytarciem nasienia, rękami w wodzie, ale iey byłoby mało. Farba *Rocou* kiedy jest dobra, powinna być czysta, bez plugaństwa, zapachu fialkowego, i jasnego koloru,

Hh 4

y zupełnie rozpuścić się w wodzie. Przywożą nam ją w mase uwinionej w liście z ziela nazwanego *Balifier*, ale twarda, y bez zapachu. Gdy iey zbyt czysty kolor przeraża oczy, przydają do niej proszku Sandałowego. Farbierze najwięcej tej farby używają z *Cayenn*, do preparowania płucien, pod kolor czerwony, niebieski, żółty, y zielony. Kawałek płótna umoczonego w tej farbie, zaprawia cały ług. Z tego kawałka farby, nie potrafi wyciągnąć, prócz jednego słońca, zwłaszcza gdy jest do niej przymieszana oliwa. Dzieci ludzie wprzód nim się malują tą farbą, maczają w oliwie, co czynią nie bez pożytku, gdyż oliwa zatyka pory w skórze, mogą pływać bezpiecznie po morzu, komary ich nie kąsają, y robaczki zdychają, które im się wpiiają za skórę.

ROUE. Ryba okrągła morska, w Anglii y w Congo, mięso iey delikatne, ta ryba widzi y słyszy, może że jest z rodzaju ryb nazwanych *Lune*, albo *Mole*.

ROUGE GORGE. *Gil*. Ta ptaszyna kształtna, y piękna.

piękną, przemielczą w lesie, y w ogrodach, gnieździ się w pniu drzewa, albo ścięle gniazdo w pośród ciernia, albo na krzaczku ze mchu, zostawiając tylko dziurkę do wniścia, skoro wychodzi, zatyka liśćmi, znosi 4 jaja. Ten ptak lubi osobność, zkad urosło przysłowie w łacińskim: *Unicum arbutum non alit duos Erithacos*. Gil ławo się daie ulaskawić, w zimie zbliża się do domów, y w ten czas tylko śpiewa, y rozwesela smutną naturę: Głos iego może zastąpić miejsce słowika.

ROUGE-QUÉÉ. Czerwogoniek, iest ptaszek tenże sam, co y słowik nazwany *Rosignol de Muratle*. Wielki rodzaj tych ptaków iest jedno, co *Merle de rocher*. *Patrz Casse-Noix*.

ROUGET, ou MORRUDE. Ryba mięsista, w Marsylii nazywają ją *Galline*. Płatwy na grzbiecie, ma wyprostowane gdy płynie, w zamie na środku morza, a w lecie po brzegach przebywa, pożera drobne rybki, mięso iest tegie, suche, smaczne, y do płodności pomaga. Ta ryba w Langwedocji nazywa się *Grogant*,

elbo *Groneau*, albowiem gdy się złapie, kwiczy iak świnia. Nazywają ją iestczce *Mulet*. Gotowana do ostra iest bardzo smaczna.

ROUGETTE. *Nietoperz* straszny, nazwany pies latający *Patrz Chauve-Souris*.

ROULEAUX ou OLIVES. Tak nazywa się pewny rodzaj konch, które są okrągłe nakształt wałków. Rozmaitość kolorów, piękność, y delikatność, czynią je ciekawemi. Z tych najprzedniejsze są: *Drap orangé, la Tulipe, l'Ecorche, l'Omelette, le Drap d'or, le drap d'argent, la Brunette, la Nebuleuse, le Brocard de soie, &c.*

ROUPEAU, BIHOREAU. Iest rodzaj Czapli, na brzegach Brytanii, gnieźdzą się po skalach.

ROUSSEAU. *Patrz Cascre Squinado*.

ROUSSEROL, ALOYON VOCAL, ROSSIGNOL de RIVIERE. Rodzaj ptaka Zimoródka, który śpiewa bardzo wdzięcznie, znajduje się we Francyi, przebywa po błotach, y rzekach, siada na drzewach ponad wodą, a w lecie siedzi w trzcinie, y śpiewa do woli, tam

we trzcinie samica gnieździ się, y znosi 5, lub 6. iay.

ROUSSETTE. *Patrz*

- *Chauve Souris.*

ROUSSETTE. Ptaszek nakształt Piegży, krąży koło lasów, żyje robakami.

ROUSSETTE. Niektórzy Naturaliſtowie kładą tę rybę, w rodzaju pſów morskich. Troiakiego są gatunku, różniąc się kształtem, kolorem, y wielkością. Skórę ma podobną do pſa morskiego, tylko że nie iest tak ostra, handlują nią znacznie w Hogue, w niższej Normandyi, farbują zielono, y oprawiają różne pokrowce; Rzemieſlnicy od pochw, wiele iey używają. Ta skóra nazywa się tak: *peau douce de Chien marin.*

RUBAN d' EAU. To ziele, którego iest troiaki rodzaj, rośnie po mieyscach bagnistych, korzeń iego służy na poty, liście przedtym używano, na bandażę do powiiania dzieci.

RUBAN de MER. *Patrz Flambeau.*

RUBAN. Koncha z rodzaju *Vis. P. tego słowa.*

RUBARBE. *P. Rhubarbe.*

RUBINA. *P. Jauned' oeuf.*

RUBIS. Rubin Kamień

drogi, po Dyamencie naysztwardszy, w ogniu tylko mięknieie, ale koloru nie traci, rozumieją że ma ten kolor od żelaza. W Indyach znayduią go w glince szarey, albo czerwoney, albo w piasku czerwonym. W Czechach y w Szląsku, znayduią go w glazach, y krzemieniu. Wschodni rubin iest szacownieyszy, zowią go karbunkulem, gdy ma kolor krwisty, y gdy przeważa 20. karatów. Rubiny dzielą na cztery gatunki. *Rubis Balais* iest miękſzy, niżeli inne rubiny, koloru iest sialkowego, albo karmazynowego. *Rubis Spinel*, iest iasno czerwony, polerowany, bardzo pięknie świeci. Mały Rubin albo *Rukicelle*, mniej szacowny, w ogniu traci kolor. Rubin z letka polerowany, nazywa się *Rubis cabochon*. Na ostatek *Rubis de roche*, iest gatunek Granatu bardzo twardy, kolor ma czerwono-fioletowy.

RUBRIQUE, ou SANGUINE à CRAYON. Gatunek glinki z żelaza, albo z krydy czerwoney, którey używają Rzemieſlnicy do znaczenia.

RUCHE. Ul. To słowo znaczy nie tylko mieszkanie Pszczół, ale też Ols, y Polipów robotę. Nazywają także gatunek gąbki od robaczków mieszkaney, *Ruche marine, ou aquatique.*

RUE. *Ruta* ziele gorzkie, y zapachu tegoż, sieją ją po ogrodach, kwitnie w Czerwcu, liści zachowuje przez cały rok, robią z niey syrop od szkorbutu, olejek od robaków, y sok klarowany od zarazy powietrza. Liści moczą, y piją na ukojenie od pła wściekłego, ostrożnie iednak, gdyż przyczyną bywa poronienia. Anglicy, Hollendrzy, y Niemcy, kładą rutę do różnych potraw.

RUFFE. Anglicy tak nazywają pewny rodzaj Q-

koniow, które się zowią *Perche d' orée*, z przyczyny że ma złoty kolor, około skrzelów.

RUSE. *Patrz Houx.*

RUSMA. Mineral kształt łuski żelazney, którego Turcy używają do wygładzenia włosów, znajduje się po różnych krajach wschodnich. W Turczec tak wiele go używają, że Sultán z niego na rok, ma intraty 50,000, Czerw: złotych. We Francyi przedać go równo ze złotem. Skutki iego nie są zbyt niebezpieczne, y tak pewny nasz ratunek, z wapna y auripigmentu preparowany. Sądzą że ma być *Calchitis*, mineralizowany przez siarkę y arszénik.

S.

SABDAREFFA. W Ameryce, nasienie z tego rodzaju Roży polney, iedzą za iarzyńę, ze wszystkim to ziele rezolwuje, y pomaga na zatrzymanie uryny.

SABINE. *Sawina*. Dzielą na różne gatunki, to ziele zawsze zielone, zapach mają

przenikający, smak gorzki korzenny, y żywiczny. Wewnętrznie potrzeba ich używać z wielką ostrożnością. Kataplasma z oliwy, soli, y proszku z tego ziele, rezolwuje chumory, y wrzody koniom y bydłu. Podług *P. Duhamel*, Konowalowie dać

dnia koniom Sawinę, dla nabrania appetytu.

SABLES. *Piasek.* Tę substancją można poczytać za okruszki z kamieni węglczych, albo za pierwszą materią, z której się kamienie rodzą. Piaski rozmaite, podług różnitości minerałów. Są krzemieniste, skaliste, gliniaste, metaliczne, y wapienne. Te ostatnie są okruszynami, z skorup ślimaczych, które właściwie nazywają się *Falun*. Patrz *tego słowa*. Piaski skaliste y krzemieniste, służą do robienia szkła, wchodzą do kompozycji polewy Porcelanowej. Drobnny piasek służy do ołędzenia naczyń kuchennego. Z drobnego piasku rzeczno go palą wapno. Drobnny piasek miałki w klepsydrach, pokazuje godziny, które są bardzo użyteczne do żegluga morskiej. Piasek gliniasty używają na formy, gdyż nie robi żadney szkazy na materyałaah. Z piasku metalicznego, wyciągają nieco kruszcu. Piasek żelazo w sobie trzymający, jest w Bretanii, piasek trzymający Miedź, na wyspie S. Dominika, y po innych

mieyscach. Piasek w którym się zawiera cyna, na placu w Porcie nazwanym *l' Orient*. Piasek złoty toczą różne rzeki. Jeżeli piasek nie trzyma w sobie więcej tylko kolor, tedy w ogniu traci go. W Prowincyach Południowych we Francyi, gdy się rozgrzeją od słońca, kupy piasku usypane, używają w nich kąpiele, osoby rumatyzmem zranione. Skutek tych łaźni, przypisać potrzeba, ciepła, słońca, roschodzistości początków, których woda morska udziela piaskom. W Skanii jest piasek niezmiernie subtelny; przejeżdżający prawie zagrzebani bywają w nim. W Afryce znaleziono cały karawan piaskiem gorącym zasypany.

SABLONNEUX de SURINAM, ou MANGEUR de LOIRS. Jest wąż w Libii, który piaskiem żyje. Murzyni prawie go czczą za Bóżką, gdy przyjdzie do ich chaty, mają sobie za znak błogosławieństwa, dają mu chleba, y mleka, chcąc go dłużej u siebie zatrzymać.

SABOTS. Ta koncha z rodzaju *Limaçons*, jest cięta przez swoją wargę wewnę-

wewnętrzną, prawie paralelną do spodu. *P. Limaçon*. Takie konchy skamieniałe nazywają *Trochilits* ou *Trochites*.

SACRUM. Dawni gdy, im się powiodło w iakich zamysłach, zawsze ofiarowali co przyzwoitego temu Bóstwu, od którego pomocy wzywali. Y tak Eſkulapiuszowi węża, Dyannie psa, Bachusowi kozła, &c. Takowe wota bywały albo z ziemi, albo z kruscu, mniej lub więcej drogiego, podług majątku tego który ofiarował.

SAFRAN. *Szafran* są różne gatunki. Ten który kwitnie na wiosnę, zdobi w ogrodach kwatery. Ten gatunek którego używają do Medycyny, y rzemieślnicy, kwitnie w jesieni. Sadzą go bardzo wiele, lubi ziemię czarną, letką, troche piaszczystą. Cybulki rozmnażają się z odrostków, które nie kwitną, aż drugiego roku. Równiny zasadzone szafranem, zdają się w lecie leżeć odłogiem, na końcu Września całe są zalane kwiatem, kwiat nie trwa nad jeden, lub dwa dni, a potem niknie, na ten czas chłopcy we dnie

y w nocy, są zabawni zbieraniem iego, wprzód nim spadnie. Potym zaraz liście pokazują się, y przez całą zimę, pole okrywa się zielonością. Jedne tylko piorko szafranu, które się żółcieie, jest użyteczne; przywiozłszy do domu ten kwiat, muszą chędożyć y przebierać, obrywają piorka, ani zbyt wysoko, ani zbyt nisko, aby nie zortawić przy nich nic białego. Pomimo jednak wszelkiej usilności, zostało czasem trocha. Tym się też różni prawdziwy Szafran od krokosu, z którym go czasem fałszują. Ażeby się Szafran nie zepsuł, suszą go. Piękność iego zależy, od sposobu urządzenia. W *Gatinois* suszą go, na sitach zawieszonych nad węglami żarzystemi. Z pięciu funtów Szafranu surowego, nie będzie tylko funt suszonego Szafran podlega wielu chorobom. *Tacon* jest rodzaj wrzodów, po wierzchu nie znacznych, sposób na to jest, aby wyrznać tę część zarażoną. *Fausset*, jest nadrostek nakształt rzepy, która trawi całą substancją cybulki, że musi ginąć. Potrzeba

trzeba ją także odciąć. *La mors*, jest choroba nayszkodliwsza dla Szafranu; jest to zaraza na cebulki, która na cokoło wytępią je, liście zaraz zółkną, y cebulki przedaia. *P. Duhamel* doszedł przyczyny; Ziola pasorzytne wielkości małego orzechka, nie nie znaczne na wierzchu ziemi, puszczają korzenie prawie niedoyszczane, wzrastają w cebulkę, dosięgłszy do środka, rościągają się potem do innych, y tak na około roślnąc, wysysają sok z nich, y niszczą. Tey zarazie nie można zapobiedz, tylko przęcinaiać wszelką komunikacyą. Kopią dół okrągły w koło miejsca zarażonego, y wyrzucaiać wszystkie ziemię na srodek. Jedna łopatka tey ziemi, razidaby wszystkie cebulki. Cebulki zdrowe, włożone w to miejsce, nawet w lat 15. teyże samey podlegają zarazie, wyłtrzegają się bardzo sadzić, y iedney cebulki zarażoney. To ziele pasorzytne zaraża także Szparagi, Chebd, y Lisi ogon. Roslin rocznych nigdy nie zaraża, ani tych które mają

korzenie na wierzchu ziemi. Szafran daie piękną farbę, ale drogą y złą krasę. Architekci używają do oświecenia swego rysunku. Niektórzy Doktorowie, nazywają Szafran Królem roślin; obficie w cząstki roschodziłte, wchodzi do różnych lekarstw, do kataplazmów rozwalniających, zaprawiają nim ciała, y różne potrawy, którym dodaie smaku, y zapachu miłego, ale go iednak potrzeba, z pomiarkowaniem zażywać. Zbytek albowiem sprawuie ociężałość głowy, śmiech niepomiarkowany, konwulsye, a nakoniec śmierć. Powiadają że iedna *dosis*, co zaważą trzy grosze, te skutki nieszczęśliwe Szafran czyni, kto się iednak przyzwyczai, to mu nie tak szkodzi, można go zażyć bez boiaźni, półtora skrupułu. Szafran rośnie po wszystkich prawie krajach, ale nayprzodniejszy w *Gatinois* we Francyi.

SAFRAN des INDES.

Patrz Curcuma.

SAFRANUM ou SAFRAN BATARE. *P. Car-*

tame.

SAFRE.

SAFRE. *Safrā*, jest wapno metaliczne z Cobalu, od którego przez kalcynacyą, oddzielona jest siarka, arzenik y inne materye roschodziste. Ta Safrā rospuszczona w materyach w szkło się obracających, wydaje kolor błękitny; zmieszawszy ją z treścią kruscową, wyciąga ją brant cobalu. Preparując Safrę po Salsku, miesza ją z materyą w szkło obracającą się, gdyż bez tego, byłby kolor zbyt ciemno błękitny. Safrą różni się żywością y pięknoscią koloru błękitnego, który z niey wyciąga ją. Wydaje zaś najpiękniejszy y najtrwalszy, kolor błękitny na emalii, porcellanach, y kryształach. Robią także z niey kamienie fałszywe, udając za drogic, które są przezroczyście, iako to *Turkusy*, *lapis lazuli*. Szafir y inne w tym rodzaju.

SAGAPENUM. *Saga* - peńki sok przykry, w zapachu nieprzyjemny, z pewnego ziela Indyjskiego, nazwanego *Pseudocostum*. Powierzchnownie używany rozolwie, gatunek jego piękny, we łzach jest bardzo rzadki. Przywożą go ze

wschodu, y z Persyi. Prowadzą, że we wschodnich krajach krajach, zaprawu nim potrawy.

SAGOU. Na wyspach Moluckich y Filipińskich tak nazywa się mąka, ze rdzeniu pewnego drzewa *Palawego*. Te drzewa Botanicy nazywają *Saguerifera*, *Toidapannu*, y *Sandan* w Molukach. Są bardzo użyteczne, liściem pokrywają domy, z żyłek liści robią przędziwo, z tychże liści zbierają pewny puch, z którego robią materye. Przez cięcie, zbierają z tego drzewa trunek do picia przyjemny. Mąkę robią tym sposobem. Rdzeń sam drzewa krążąc do bno, płucą w wodzie, y przecedzają przez sito, substańcya żółkowata, czyli otręb, służą do karmienia wieprzów. wodę zaś zlewają w naczynia, ażeby się ustała, gdzie osiada na spodzie mąka biała, z tey robią ciasto grube jak palec; na półtory piędzi kwadrat, z tych potem robią wieńce, y przedają. Drugim sposobem robią znowu gatunek krup. Masę zrobioną, przecierają na blachach dziurkowatych, przez które, robią się ziarka na

kształt krup, które przez ciepło tracą kolor rudawy, y to jest *Sagou* co przedają w sklepach. Przydają czasem do nich korzeni, żeby były przyjemniejsze. Tę lśniącego gotują w mleku, albo w rosole, jest najlepszym pożywieniem, które może być dla dzieci w gorączce, y w fuchotach.

SAGOUIN. Te zwierzęta postaćią są podobne do Małp, znajdują się w Ameryce, w Brezylji. Różnią się od małp *Sapajogs*, że mają dłuższe ogony proste, kofsmate, y że nie używają rąk do iedzenia. Jest ich kilka gatunków bardzo pięknych. Sierść na nich jasno-płowa, ogon kasztanowaty, y polliczki czerwone.

SAI. Jest gatunek Małp z rodzaju *Sapajon*, ogona używa zamiast piątej ręki; Żyją po lasach w Ameryce, y żywią się owocami, Samica dzieci swoje, za najmniejszym niebezpieczeństwem, ścisiska ie mocno przytuliwszy do siebie, a posadziwszy ie sobie na grzbiecie, skacze z niemi z gałęzi na gałęź, nie można iey złapać żywcem, chyba postrzeliwszy strzałą. Łatwo daią się ułaska-

wić, staia się pojętne y boiażliwe, gdy ią kto uderzy, albo się sprzeciwia, wrzeszczy płaczliwie, zkad ią nazywają: *Pleureure*. Także ią nazywają *Singe Musqué*, gdyż troche śmierdzą piżmem. Bardzo są łakome na chrząszcze y ślimaki, w czym wielkaby nam przyługę czyniły, w ogrodach naszych.

SAIGA. To zwierze trzyma podobieństwo, między kozą dziką Egipską, y między naszą domową. Znajduie się w Polsce, w Węgrzech, w Tartarii, y Syberyi, mięso wysmienite do iedzenia, rogi ma czyste y przezroczyste, służą na toż samo, co skorupy z Żółwia. Żyją tylko trawą, po pustyach polach czyli stepach, na zimę wynoszą się do wyższych krajów

SAINFOIN. ESPARCETTE. *Konicz Francuski*, zasiewają nim obszerne łąki, z znacznym pożytkiem, lubi ziemię letką, y która jest ani zbyt sucha, ani zbyt mokra; Jest to pasza wysmienita dla koni, od którey się spasają, krowy po nim obficie mleka daią. Nie potrzeba im razem dawać wiele tej pąszy,

paszy, ale po trochu przyzwyczaić, gdyż ją strasznie lubią, y wiele iedzą, tak zaś w nich krew pomnaza, że ledwie nie udusi, gdy nad to iedzą. Drugiego dopiero roku, ten konicz obficie zbierają. Gdy chcą wzruszyć łakę zasianą koniczem, nie potrzeba, tylko poprzycinać łopatką korzenie w Jesieni, które ugniwszły przez zimę, sprawują łakę na wiosnę. Liśki zielono zebrane, wprzód nim zaczną kwitnąć konicz, robią gatunek herbaty zieloney. Dla ciekawości, sieją także koniczyne Hiszpańską, która ma kwiat niebieski y biały.

SAJOU. Iest dwoiaki rodzaj tych małp z ogonem, ieden nazywa się *Sajou gris*, a drugi *Sajou brin*, albo *Singe Capucin*. Koniec ogona zakręcają, y zamiast piątej ręki używają. Są żywe, letkie, sprawne, y zabawne. Mniey delikatne od innych, y przywykają do krajów naszych, tylko na zimę, trzeba je trzymać w izbie ciepłej, czasem się nawet mnożą, ale nie są tak płodne, iak w swoim kraju, gdyż tylko samice po iednemu rodzą, w swoim zaś kraju

w Brezylji, po dwoie. Oboje z wielką pilnością wychowują dzieci, y z wielką przywiązaną, nie zabawniejszego, iak widzieć gdy je kołyszą, noszą na ręku, y karesują się, a gdy dzieci uparte, biją go w głowę, albo kłapią.

SAKI, ou SINGE i QUEUE de RENARD. Iest to największy rodzaj Małp nazwanych *Sagouin* Patrz tego słowa.

SALAGRAMEN. Patrz Corne d'Ammon.

SALAMANDRE, Salamandra. To zwierze czołgające się, dzieli na dwa rodzaje, ziemne, y wodne, ale ten podział nie iest naturalny, albowiem są wszystkie ziemnowodne, y żyją równie na powietrzu, iako y w wodzie. Rozmaite ich są rodzaje, różniąc się kolorem, y kształtem od siebie, wiek także, y płoć, wiele przynosi różnicy. Samce poznają błony ząbkowate na grzbiecie, y z dwóch pręg po obydwóch stronach ogona. Różne bayki prawią o Salamandrach. Przypisywano iey, że może żyć w ogniu, ten błąd tak był przyjęty od dawnych, że był powodem dwóch

dwóch sławnych : napisów. Franciszek I. odebrał był, Salamandrę malowaną w ogniu z tym napisem: *Nutrio & extinguo*. Drugi napisano pewney Damie Hiszpańskiej, nie czuley w miłości: *Zimna jestem w pośrodku ognia*. Doświadczenia Fizyczne pokazują nam, prawdziwe y interesujące opisanie Salamandy. Te zwierza nie żyją w ogniu, ale przeciwnie w pośród lodów. Widziano jedną, co żyła całą zimę, w lodzie w lodowni, włożona na węgle żarzyte, poci się substancją białą, te krople mogą przysięść trochę węgla, zkąd wniesiono że gasi ogień, y żyje nim. Ale w tegim ogniu, zdycha y ginie; krople z potu zsychają się iak perły. To zwierze nie jest rybą, dawano ją do jedzenia różnym zwierzętom, którym nic nie szkodziło; ukąszenie Salamandry także nie szkodzi, zęby tak są słabe, że ledwo niemi może ugryść. Probowano tego na udku kurczęcia, ale ledwo znać było ukąszenie. Pewna tedy jest, że nie mogą zarazić ani łaki, ani studni, ani ludzi, ani gasić ognia, wrzuciwszy

ją w komin. Salamandra jest gnuśna, smutna, żyje w ziemi na miejscach wilgotnych, przepowiada deszcz, gdy wyłazi na wierzch w lecie, chroni się powietrza suchego, y pogodnego; nie śmiała, gdy się rozgniewa podnosi ogon, białą ią zaś mocno, leży iak nie żywa, życie ma twarde, y nie zaraz ią można zabić, ale umieszczana w Oście, albo w sofie solnym, w konwulsjach zdycha. Można ią chować w wodzie, przez kilka miesięcy bez żadnego pożywienia, tylko iey; powietrze potrzebne, gdyż zawsze nozdrza trzyma nad wodą, żyje muchami, chrząszczami, ślimakami, &c. Rozgniotłszy ią, śmierdzi nie przyienmie. To zwierze w lecie, co trzy lub 4 dni zrzuca skórę, a w zimie co 15. Ale to jest tylko sama zwierchna skórka; widują czasem całą pływającą po wodzie. Tę ma osobliwość do siebie, iż póki młoda, ma skrzela iak u ryby, które potym zarastają, że ich nie nie znać. Sposób rozmnażania się Salamander, jest osobliwszy. Widują ie czasem igrające w wodzie, y zbliżające się ku sobie.

łobie. *P. Demour* przez całe dwa lata czatował, na przypatrzenie się ich złączeniu. Jednego dnia widział, że samiec po uczynionych karefach miłosnych, zaśląpił samicy płynącej, y wspławszy się na nogach, pozwolił samicy przesunąć się po pod sobą, ta gdy odpłynęła, zaśląpił iey drugi raz, y toż samo powtórzył, na ten czas samica żagrzana, zaśląpiła się na błocie, samiec stańawszy obok przy niej, uderzył kilka razy, samicę ogonem, y wlaźł na nią. W tym momencie, tak obficie rozeszło się nasienie po wodzie, że wszystka woda wokoło samicy zafarbowana się błękitno; samica zostawała na miejscu iak nie żywa, a samiec zszedłszy z niej, został iak strętwiąły. W krótcie przyśzedłszy do siebie, powtórzył toż samo, y zakończył dzieło zapłodnienia. Samice iedne są iaiorodne, a drugie żyworodne. Otworzono raz iednę, y znaleziono rurkę przezroczyłą w niej, w której było 34. małych *Salamander* żywych.

SALBANDE. Górnicy tak nazywają kamień pe-

wny, którym szukają minery.

SALEP ou **SALOP.** Tak nazywają cebulkę z rodzaju ziele, *Lisich* iaiiek, którą preparują w Turczach. Obrawszy lupiny z cebulek, kładą je w zimną wodę, w którey postawszy kilka godzin, gotują szumiąc, potem je zbierają na nitkę, y suszą. Te gd y wyschną, stają się przezroczyście, twarde, y podobne do gumy *Adragantu*. Woda w której się gotowały te korzonki, wydaie zapach kwiatów będących na łące, Ta cebulka na proch starta, rozpuszcza się w wodzie, zaprawiona potym kąmieniami, staie się miłym napoiem. Piąc ją w mleku, leczy suchoty, y dysenterią zgniłą.

SALIAN. Jest ptak Brazyjski, który nie lata, ale tak letko biega, że go najsłabszy pies nie dogoni.

SALICOQUE, SALICORNIN. Pałą z tego drzewka, które rośnie po brzegach morskich, popiół podobny do potażu, y dla tego nazywają *Salicor*, potaż palony z kamieni. *P. Soude.*

SALMERIN. Łosoś ryba,

ryba, znaioma ná brzegach Trydentu, w Hrabstwie Tyrolskim, Przebywa po jeziorach, rzekach, y wodach, zimnych, y kamienistych, mięso w niey podobne do pstrąga.

SALPETRE. *P. Nitré.*

SALSEPAREILLE. Korzenie tego ziela, który wychodzi z Peru, Brezylji, y nowej Hiszpanji, było używane ná choroby wenusowe, ale ich teraz zaniechano, gdy odkryto skutki merkuryusza, zwłaszcza że nie czyni wielkich skutków w krajach naszych, gdzie nie są pory tak otwarte. W krajach zaś gorących, ná obydwóch lądach, cudownie leczy.

SAMBOUE. Drzewo wonne Afrykańskie, które kupcy Europejscy, iako y inne korzenie, zwykli w prezencie dawać Panom ná Pomorzu Gwinyjskim, którzy lubią te zapachy, dla ułatwienia swego handlu, w tamtych stronach Afryki.

SAMESTRE. Tak nazywają koral częścią w naturze iak jest, częścią obrobiony, który posyłają z Europy do Smirny.

SAMPA. Z tego drzewa

z rodzaju Palmowego, robią wyborne rury, do prowadzenia wody.

SANDARAQUE ou **VERNIS.** Ta żywica płynie z drzewa Jałowcowego, albo z Cedru, który ma liście cyprysowe. Tą żywicą, stłukisz ná proszek, pocierają papier, żeby nie przebił, używają iey także powierzczośnie ná wrzody, y każdą się ná katar. Rospińczona w Oleju lnianym, robi pokost biały, ale się pada; dla tego przydają iey dla tęgości laki, y żywicy *Elemi*, ná ten czas traci trochę ze swojej białości.

SANDARAKA Cyprysowa jest bardzo rzadka, mają ją za nayprzednieysze kadzidło. Mixture pewną z Arszeniku, y siarki, nazywają także *Sandaraque*.

SANDASTRE: Kamień drogi gwiazdzisty, znayduie się w Indyach ná wyspie Ceylan, w Etyopii, y w Kraju karamantow, którzy go mają za lekarstwo przeciw truciźnie. Cożkolwiek bądź, to jest pewna, że jest z rodzaju Agatow.

SANG-DRAGON. Tę substancją żywiczną, zbierają z drzew pewnego gatunku Palma.

Palm. Ta, którey pospolicie używają, pochodzi z drzewa Palmowego, które rośnie na wyspach Kanaryjskich, płynie przez zacięcia poczynione w drzewie. Przedaia ją we łzach rozmaitey wielkości, uwinione w liściach. W Pomorzu Koromandel, trzymając liście nad ukropem, ścieka substancja żywiczna na wodę, którą z wierzchu zbierają. Albo póty warzą te liście, poki żywica nie wywaporuje na wierzch. Na wyspie Jawa, jest także drzewo Palmowe, z którego zbierają *Sangdragon*. Ta żywica zapala się, y wydaie zapach na ogniu, podobny do *Storaxu*. Dym sam ma smak kwaśny. Ta żywica jest wyśmienitym lekarstwem tak powierzchnownie, iako y wewnątrz na rany, rozwolnienie żołądka, y hemoroidy. Wchodzi także do proszków od zębów, która utwierdza działa. *P. Bois de Palile.*

SANGLIER *Dzik.* Ten zwierz dziki, jest początkiem raszych Swiń domowych, y Syamskich. Sposob życia y skłonności jego są, bardzo podobne do swiń domowych. *Patrz Porc.* Łączą

się, y rozmnażają w stadzie. Plodność ich sama pokazuje, że są z iednego początku. To tylko dzikie swinie różni, że żyją w lesie, y bronią mocno swej wolności. Dzik bardziey żyje owocami, niż mięsem, lubo oboma nie gardzi. Żyje się zbożem, korzeniami, owocami, ale lubi y mięso, ryje swoim ryakiem iamy krowlicze, y wyjada młode, y stare, iakie napadnie, żarłoczność jego podobno żąd pochodzi, że ma obżerny żołądek y prętko trawiący. Ze wszystkich zwierząt (mowi *P. Buffon*) dzik jest bezrozumny, wszystkie jego obyczaje są grubiańskie, smak nieczysty, y wszystkie jego czucia, zmierzają tylko do iedney lubieżności. Zmysły dotykania y smak, są w nim zatarte, słuch iednak węg, y wzrok, ma tak do bry, że myśliwy z trudnością może go kiedy zeyść. Pod czas zbestwienia się, dzik ze swinią przez 30 dni przemielzkiwa w gęstym y nieprzebytym lesie, w ten czas staie się frogimiat nigdy. Gdy się spotka z rywalem, bie się aż na śmierć. Swinia chociaż już jest prośna, szuka

szuka przecie Samca. Co może nazwać się zbytkiem ((dodaie P. Buffon) w dziku, gdyż każde zwierze, skoro pocznie, nie przyjmuie więcej samca. Swinią nosi przez 4 miesiące, piątego prosi się, sroży się gdy iey mapaltują dzieci. Swinia dzilka prosi się raz ná rok, é odmowa dwa razy, ta różnica iest skutkiem niedostatku żywnosci w zwierzęciu dzikim. Dzik może żyć od 25. do 30. lat. Młode prosięta od sześciu miesięcy, mazywają Warchlakami, aż do dwóch lat; w drugim roku *bêtes rouses* albo *de Compagne*. Samców we dwóch lub trzech leciech, nazywają Ragot. Dzikie są najstraszniejsze, od trzech lub pięciu lat, pazury ná ten czas rykły mają ostre, które z llaty przytępiają się, dziki jednak dla siły niezwykłej, są zawsze straszne. Dzikie dorosły trzech lat, nie żyją więcej w gromadzie, ale będąc oppatrzeni w broń, uduają się ná osobne życie, którego nie opuszczają, tylko w czasie bestwienia się. Swinie żyją zawsze w stadzie, mając między sobą

warchlaków, y samców młodych, które w przypadku mogą już bronić, y siebie, y całe stado. Wszystkie razem swinie w stadzie będące, iednomyslnie bronią się nie tylko Maciory rzucają się ná ludzi, y psy raniące ich dzieci, ale też y samce młode, mężny odpor dają. Stado całe szykuje się w koło, we środku stawiają najsłabsze, sami zaś ná wszystkie strony, trzymają ryki podniesione. Polują ná dzików obłesem, starając się rozerwać cyrkuł, y odpędzić iedno ze stada, ná ten czas dopiero gonią za nim, y zabijają. Dzikie we trzech leciech, są trudne do polowania, bo uciekają daleko nie zastanawiając się, ale stare, y które są zmordowane, oparszy się od drzewo, stoją w miejscu, y nakaleczywszy wiele psów, dostają się ná łup myśliwym. Skoro zabiją dzika, odrzynają mu jądra, gdyż smród, który się w nich zawicra, zarazitby całe mięso w sześciu godzinach. Łeb z dzika iest najsmaczniejszy. Jedzą także Warchlaki, y młode dziki. Ze skóry robią

Kk

przeta-

przetaki, ze szczeciny szczotki. Tłustość topią na smalec. Te zwierza są temperamentu mocnego, y dla tego w każdym kraiu wytrzymać mogą. Zdaie się tylko, że domowe świnię, bardziey odrodziły się od dzikich, w krajach Południowych. Tego zwierza jest pełno w Europie, w Azji y w Afryce, w iedney tylko Ameryce ich nie było, ale teraz y tam są zaprowadzone, y mocho rozmnożyły się.

SANG-SUE. *Piaiewka.*

Różnaitę ich są rodzaje, znajduią się w wodzie słodkiej y w morzu, różnią się od siebie grubością y kolorem. Niektóre z nich są iadowite, iakie są które mają wielką głowę, koloru zielonawego, który w ciemności świeci, iak robaczki świecące. Innych zażywaią Cerulicy. Naczynia sposobne do rozmnażania się, są podobne do ślimaków ziemnych. Piaiewka w głowie ma narzędzie ostre którym razem, trzy zadaie, są to trzy zęby bardzo ostre y mocne któremi przecina skórę na człowieku, koniu, y bydłciu, pyszczek iej jest

pompą, a ięzyk albo brodawka mięsista, jest ścieplem którym ciągnie krew do kanału, który ią prowadzi do żołądka iej. Żołądek z jest iak woreczek błotnisty, podzielony na 24. komorek bardzo drobnych. Krew wysana w nim konserwuje się przez kilka miesięcy zsiadając się, która jest przysposobieniem żywności dla robaka. To pożywienie czyste, y iuż strawione przez piawkę, nie obraca się w gnóy, iak u innych robaków y dla tego nie widać aby miała piawka otwor, dostarczając na samey transpiracyi przez którą materya iej wyśępuje, a potem w drobne niteczki obraca się. Można tego doświadczyć, włożywszy piawkę w oliwę, w której bardzo długo żyje, wyiawszy z oliwy, gdy włożyysz w wodę, obaczyysz iak z niej odłączy się, niby skórka podobna kształtem do iej ciała. Naczynie do oddechu chociaż nam nie jest wiadome, zdaie się że ma w pyszczku. Każdy inny robak w oliwie zaraz zdycha, gdyż mu naczynie do oddechu oliwa zatyka a przeciwnie dzieie się z piawką.

Piaiew-

Piiawki podobno były naj-
 pierwszym powodem, do
 puszczania krwi ludziom.
 Włożywszy nogi w wodę,
 piiawka zaraz przyczepia
 się, tak delikatnie, że nie
 wpród postrzeżesz, aż u-
 rzyłś krew śączącą się po
 nodze. Do stawienia pii-
 awek dla zdrowia, wybierają
 które są najlepszego gatun-
 ku, iakie są w czystey wo-
 dzie ciekącej, główkę mają
 cienką, prążkę zielonawą na
 grzbiecie, brzuch czerw-
 nawy. Stawiają piiawki
 na mięyscach delikatnych,
 áżeby wysały krew grubą,
 dzieciom zaś zamiast pusz-
 czania krwi. Gdy się nie
 chce do razu chwycić, dają
 iey na wolą, gdzie sobie
 obierze mieysce delika-
 tniefze, álbo kładą na miey-
 scu schorzałym kroplę mle-
 ka, y szpilką trochę krwi do-
 bywają, na ten czas w mo-
 mencie chwytą się. Za-
 wsze bezpiecnief jest, trzy-
 mać ją uwiązaną, gdy sta-
 wiasz na hemoroidach, áby
 nie wlaźła w otwor, albo w
 gardło, gdy ją chcesz posta-
 wić na podniebieniu. In-
 czej nieznośnieby dręczy-
 ła po kizkach, y wnetržno-
 ściach. W takim przypadku

naylepiey jest, pić wodę sto-
 ną y brać enemę z wody
 stoney. Gdy tymże sposo-
 bem pozbywają się onych,
 gdy już dostatkem krwi
 nafsaly. Od oleyku także
 wayisztynowego, od pieprzu
 y ostu, odpadają zaraz.
 Przeciwnym sposobem, gdy
 chcesz żeby więcey nafsala
 kwią, potrzeba iey uciąć
 ogon, na ten czas z większą
 chciwością, będzie piła krew
 chcąc niby nadstawić, co
 utraciła. Gdy piiawka od-
 padnie, można zastanowić
 krew, gorzałką álbo ostem.
 W Ceylan którzy chodzą
 boso, bywają często nagabani
 od piiawek, które znajdują
 się po trawie.

SANG-SUE, LIMACE.

Jest z rodzaju ślimaków, na-
 zwanych *Tenia P. Fasciola*.

SANGUINELLE. Jest
 drzewko, z którego owocu
 w Toskanii, robią oley do
 lamp.

SANIELE. *Zankiel* ziele
 któremu wielkie cnoty
 przypisują, do liczenia cho-
 rób, przez używanie po-
 wierchowne, zkad urosły
 dwa wiersze ładaiakie, w
 ięzyku Francuskim: *Qui á
 la Bugle, & la Sanicle, Fait
 aux Chirugiens la nique.*

SANKIRA. To ziele rośnie w Japonii, któremu też same cnoty przypisują, co y *Gens-eng. P. tego słowa.*

SANSA. To drzewko w Japonii, liście jego mieszają z herbata, dla przydania iey zapachu miłszego.

SANSONNET. ETO. URNEAU. Szpak. Ten ptak żyje w gromadzie, latają stadami, żywią się roślinami. Podczas zbierania wina, są tłuste y bardzo dobre do iedzenia, główka pachnie mrowkami, y dla tego ją odcinają, skórka jest gorzka, którą obdzierają. Samica niesie iaja błękitno zielona, młody szpak łatwo się daie ułaskawić, bywa pojętny, y dobrze gada, podlega pedogrze, y wielkiej chorobie.

SANTAL. Sandał drzewo Amerykańskie, troiakiem jest gatunku, czerwone, białe, y cytrynowe. Ostatnie ma smak gorzki, ale zapach przyjemny. Rozumieją niektórzy że Sandał biały, jest rdzeniem tegoż samego drzewa. Powiadają że ci, co robią to drzewo, cierpią zawrót głowy, dla zapachu tegoż, który wychodzi z kory. Przy-

wożą go nam z wysp *Ty-mot y Solor*, iako też z Chin y z Syam. Aże to drzewo jest rzadkie y drogie, na miejsce iego przedaiają *Bois de Chandelie*. Sandał czerwony wywożą z *Koromandel*. Używają go do farbowania, a w niedostatku iego biorą drzewo *Brezylskie*, albo *de Campeche*.

SANTAL FAUX. Tak nazywa się drzewo wielkie y piękne w Kandyi, drzewo jest czerwone, twarde, y prawie bez zapachu.

SANTOLINE. *Patry Poudre à vers.*

SAOMOUNA. *Batr Fromager.*

SAOUARY. Owoc z tego drzewa Gwajaniańskiego iedzą go iak iadra z Orzechów włoskich, gdyż ten jest delikatniejszy. Z drzewa tego robią łodzie rybackie.

SAPAJOU To zwierze którego powierzchowność podobna jest do Malpy, na znayduie się tylko w Ameryce, tak iako y *Sagouze*. Tym się tylko od tego różni, że ma ogon pod spodem kosmaty, używa go iak ręki, do ściskania. Różne są rodzaje tego zwierza,

rza, iako to: *Coqita, le Sajon, le Sai. Patrz tych flow.*

SAPAN. *Brezylia japońska.* To drzewo rośnie w Japonii, podobne jest trochę do Brezylji, używają go do farbowania; handlują nim Hollendrzy.

SAPHIR. *Szafir* Ten kamień drogi błękitny, w przezroczystości y twardości, nie ustępuje tylko dyamentowi, y Rubinowi, w różnych znajduje się cieniach. Szafir wschodni, jest kosztowniejszy dla swojej twardości. Pochodzi z Królestwa *Bisnagar, Pegu, Cambay,* y z wyspy Ceylan. Zachodni zaś z Czech, y Sztąska, ale podlejszy, gdyż jest miększy, y nie ma tak żywego koloru. Szafir włożywszy w gorący piasek, y poddawszy ognia chucianego przez 12. godzin, będzie podobny do dyamentu, wypolerowany go. Wiedzieć nie można, od czego ma kolor, czy od żelaza, czy od miedzi, czyli też od Kobalu. Fałszują go z piany kryształowej, y szafranu.

SAPIN. *Jodła.* Różny jest rodzaj jedliny, można je podzielić, na dwa gatunki znaczniejsze; jeden nazywa

się Jedliną, z której zbierają terpentynę, poznać ją można z wierzchołku konicznego, u wierzchu zakręconego do góry, a drugi nazywają *Epicea*, z której zbierają smołę do Okrętów, wierzchołek jego zakręca się na doł. *Pauze Epicea.* W tym rodzaju mieszczą się następujące: *l' Epinette du Canada, & de la nouvelle Angleterre.* Prawdziwe Jodła, ma liście świrkowe, iaka jest, Wirgińska, której wierzchołek jest przycięty, zdałaby się do zdobyci Ogrodów. Powtórę Jodła pachnąca, albo *le B.ume de Gilead*, z której zbierają żywicę iasną pachnącą, y którą udają za balsam *Gilead.* Na ostatek wielka Jodła Chińska. Jodła tak dla grubości, iako dla pożytku z iey drzewa, po dębach y kasztanach, mieścić się może, w najpierszym rzędzie drzew leśnych. Rośnie na wszelakiej ziemi, procz krydy y szczercu piasku, lubi kraie zimne, gdyż w gorących więdnienie. Bywają czasem Jodły, niesłychanej ogromności. Na Alpach, y innych gorach okrytych Jodłami, około Sierpnia, wychodzą

wchodzą na zbieranie terpentyny. To jest zabawna, widzieć chłopów w trzewikach z podkawkami, łażących po najwyższych drzewach. Mają w ręku różek żelazny, albo wołowy, którym rozdzierają kórę na drzewie, pod którą znajduje się terpentyna, która ścieka w te rogi; te gdy się napelnia, wylewają w bańki uwiązane do pasa. Jeżeli nie czyłta, cedzą ją przez liiek zrobiony z liścia iodłowego, w naczynia albo worki skorzane, w których przedają. W ten czas ten oleiek jest dobry, gdy jest klarowny, zapach ma mocny, y smak gorzkawy. Wchodzi do pokoštu, malarsze go używają do rozrzedzenia farb, y konowałowie do leczenia ran koniskich; wchodzi także do niektórych plastrów trawiących. Powiadają że zmieszany z oleikiem *Asphalt*, przepalony w naczyniu z żółtey miedzi, robi się substancya miętka, nakształt Ambry żółtey, z ktorey można robić tabakierki. Drzewo iodłowe, wchodzi do budowli okrętów wielkich, robią z niego tarcice, których uży-

wają Stolarze, węgle także bardzo dobre z niego palą zamknawszy okno w pokoju okiennicami z iedliny byle nie były grubsze niż cal, będzie się światło przebijać przez nie, iak przez kitykę karmazynową.

SAPONAIRE. *Mydelce* ziele z rodzaju *Lichnis* nazywanego, niezmienne rozmnaża się z korzeni. Kwiat bywa czasem dubeltowy, zapach ma dosyć przyjemny. To ziele tak wewnętrznie iako y zewnętrznie, rezerwuje. Zawiera w sobie substancją mydlastą, która rozpuszcza w wodzie, może służyć do prania chust, y wywabiania plam.

SARANNE. Ten rodzaj Lili dzieli na różne gatunki, rośnie w Syberyi, y w Rusi. Gatunek który nazywają *Matesta*, rośnie w Rusi, używają iey do kosztur. Dystillują z niego trunek mocny. To ziele jest ostre, że go zbierać nie można, tylko w rękawiczkach. Moczą go wodzie owocem z tarniny, y dystillują trunek tak tęgi, iak gorzałka. Zażywanie tego trunku, czyni człowieka głupim, y czerni skórę na twarzy.

rzy. Powiadaia, że kto się
nim upiie iednego dnia, to
y nazaiutrz zoltanie piia-
nym, wypiwszy szklanę
wody.

SARCOCOLLE ou COL-
LECHAIRE. Ta substancya
gumowiczna, zatęża y goi
rany.

SARDINE. *Ryba mör-
ska.* Gatunek słodków ma-
łych, z rodzaju Sardeli, ale
niekończenie mnieysza, ple-
ttwy ma bardzo miętkie, ko-
llor łuski mieniony, który
mknie, skoro ona żyć prze-
staie, a to zaraz wyszedłszy
z wody. Te słodki pływaią
wielkimi kupami, częścią
na śród morza, częścią po
brzegach morskich, łowią ie
na morzu Srodziemnym, ale
odaleko więcey w Oceanie,
sobliwie potzawszy od brze-
gów Brytanii, aż ku Hiszpa-
nii. tylko się różnią wiel-
kością. Te które się poła-
wiaią a *S. Jean de Luz*, są
dwa razy większe od tych,
co łowią poniżej Garumny,
naprzeciwko *Royan*. Te
mają być najlepsze ze wszy-
stkich. Ta ryba delikatna,
nie ma żolci w sobie, y dla
tego nie potrzeba iey spr-
wiać, dosyć jest zaraz poło-
żyć ią na węglach, y ieść;

ta ryba jest poślkiem ludu,
w tamtych krajach miesz-
kającego, ale nie mniej uży-
waią iey na stołach Pańskich.
W niektórych stronach, daią
im na ponętę ikrę ze Sto-
kwiszu, ze Sztuk morskich,
y innych ryb, ale ta chci-
wość jest bez pożytku, bo
y rodzaj ryb tym sposobem
wytępiaią, y słodki na taką
ponętę łowione, nie konser-
wuią się, y prętko psuią.
Robią z tych słodków tłu-
stość, która znaczny poży-
tek przynosi w handlu. Solą
ie y konserwuią się dobrze.
Bardzo ich wiele przedaią na
rynku w *Beaucaire*. Słodki
łowione blisko wysp Bar-
badzkich, w pewnych mie-
siącach roku, sprawuią sebrę.

SARDOINE. *Sardyk.*
Ten kamień drogi, żółty,
jest natury Agatu, wschodni
jest twardszy, y szacowniey-
szy, niżeli zachodni. Pier-
wszy znayduje się w Cyprze,
w Egipcie, y w Indyach, a
drugi w Szląsku, y Cze-
chach.

SARGO. Mięso tey ry-
by podobne smakiem, do
Złotobrywy ryby morskiej,
ale nie jest tak delikatne.

SARICOVIENNE. Ten
rodzaj wydry ziemnowo-
dnej

dney, znayduie się po brzegach rzeki *Plata*. Żyie w gromadzie, kopie sobie iamię na brzegu rzeki, żyie rakami zwanemi *Crabes*, y małemi rybkami, ze skóry wysmienite futro, y mięso dobre do iedzenia.

SARIQUE. Gatunek *Didelphes*. Patrz tego słowa.

SARRASIN. Gryka albo Tatarka. Ta Roślina pochodzi z Ameryki, bardzo się dobrze zaswoila w naszych krajach, rośnie na każdym gatunku roli, z kwiatu pszczoły zbierają miód, ziarno rezolwuje, y tuczy drob aż - iest natury gorącej, przyspiesza w kurach niesienie iay. Pieką z niey placki, y inne ciasta, krupy, mało pożywające, ale smaczniejszy od ięczmienia.

SARRETTE. *Sierpik* ziele farbierkie, do żółtego farbowania.

SARRIETTE. *Czabr* ziele, używają go do kuchni, iest żółdkowe. Plukanie na gardło wysmienite z niego.

SASSAFRAS. Ten korzeń bardzo miłego zapachu, przychodzi do nas z Brezylji, Florydy, y innych Prowincyi Amerykańskich.

Służy na pedogre, parali y choroby wenułowe.

SATYRION. Cebul tego ziela nazwanego *Liatryka*, można preparować. Turcy robią z cebulkami *Salep*, y na toż samo używać. Patrz tego słowa. Zmieszawszy z nasieniem gozycy białej, y essencyą Ambry, twierdzą, że prowadzi do miłości.

SAUGE. *Szolwia*. Te ziele zawsze zielone, zwiera w sobie sok korzeniowy, bardzo dobry na rumotyzy. Z kwiatków destyllują wodkę, y smażą w cukrze na wety. Dekon z szolwii służy, na utwierdzenie Nernow, zmiekczenie nabrzmiałość, y spędza puchlinę. We wschodnich krajach, na szolwii robią drobne gałeczki, uformowane od zakłocia robaków, przedają je na rynku y iedzą. Chińczykowie, y Japończykowie, bardziej wolą nasz gatunek Szolwii niżeli swoją herbatę. Holendrzy zakupują wszędzie szolwii, a na zamian biorą Chińczyków, y Japończyków herbatę.

SAULE. *Wierzba*. To drzewo dzieła na różne dzia-

dzaie. Rokicina jest gatunkiem wierzby. Todrzewo rośnie na nizinach rozmnaża się z gałęzi. Rokicina służy na Opalki, półkoszki, oplatanie butelek, do uwiązania drzew, &c. Wierzby sama bez starania wszelkiego bardzo dołbrze udaje się, po łąkach y po nad wodą; dla rozmnożenia iey gałęzie obcinaia, bywają wierzby bardzo grube, po brzegach rzek, które są wyprochniałe, y dziurawe, czego przyczyną są wierzby ścięte, któremi woda zacieka y napelnia szródek pnia, z tym wszystkim ten biedny poień, corok odmładza się, y wierzchołki swoje zielone tym gęstsze, y gałęzistsze wydaie. Zkąd pokazuje się, że to drzewo może rość bez rodzeniu, y że sama kora może dodawać pośliku gałęziom. Robią tyczki wysmienite do wina, z gałęzi wierzbowych, które obdzierają z kóry y powiazawły mocno w pęki zasuszają. Liście y kotki na wierzbie, chłodzą y ściągają. Węgle bardzo się łatwo zapalają, wchodzą do kompozycji Prochu, robią z nich ołowki. Kóra z po-

spolitey wierzby, ususzona, y starta na proch iak kinkina, leczy febry kwartanny, y iesiennie, ale przymięszana do kinkiny. Łoza jest gatunek wierzby rośnie na Rusi, w Polsce, y w Niemczech, gdzie z niey pożytkuią. Rosną na niey łupiny, w których zawiera się puch miętki bawełniasty, te łupiny zbierają w Czerwcu, wierzchy zrzucają, a gdy wyschną, otwierają się, na ten czas puch oddziela się, który zbierają skrzydłem, może służyć na duety, a zmieszawszy z bawełną, może być materią piękną. Mięszają go z puchem gęsim do poduszek &c.

SAUMON. *Sum.* Taryba bardzo sytna, y delikatna, waży czasem do 30. lub 40. funtów, przebywa częścią w morzu, częścią w rzekach, które w nie wpadają. Znajdują się w morzu Bałtyckim y w Oceanie. Ta ryba pływa pod wodę iak strzała, od Listopada aż do wiosny, osobliwie gdy jest woda zmącona przez gwałtowne ulewę. Widują że kupami zachodzą o sto mil od morza w Renie, Garumnie, Tamizie,

Li

Mozelli,

Mozelli, Mozie, y innych rzekach. Każda familia obiera sobie miejsce wygodne na piasku, w którym kopią rów długi na 3. lub 4. stopy, y tyleż szerokości, y tam składają ikrę przed falą y nawałnością. Samiec łaząc po wierzchu zapładza ich, potym wszyscy razem pracują, y w koło rowu, nakształt grobli z kamieni robią, ażeby się woda na niej wspierała, nie roznosiła ikry. Trafia się czasem, że ten układ zostaje na piasku osuszony, za ustąpieniem nagle wody, a choć już potym powroci, ikra więcej nie wylega się. Drobne sumy wylagłszy się w rzece, zostają tam przez jakiś czas, a potym idą do morza, ale znowu powracają do rzek. Sumy żyje robakami drobnymi rybkami, y tuczy się w słodkiej wodzie, mięso jego tam nabiera smaku. Sumy samce chociaż młode, są w stanie zapłodnienia samic dorosłych. Samce zbyt gorące, oślepi uganiając się za samicami, dostają się w ręce rybaków. W młodych samicach nie znać ikry. Na rzece *Chateaulin*, białą pale w wodzie, po obydwóch stro-

nach nakształt grobli, wybierając miejsce wody spokojne, gdyż także przeinstynkt, zawsze obierają sobie sumy w płynieniu. Na tym miejscu stawiają skrzenie z żerdzi mocno spójnych, skoro samice tam wpadają, samce za nimi wpadają y już więcej z tamąd być się nie mogą. Uważają że też same sumy powracają do rzek, w których wyległy, czego doszli tym sposobem, nałapawszy sumy pokładzono im na ogony obrączki miedziane, y położono w wodę, we dwa tygodnie potym, ile razy zalowiono, zawsze się też same znajdowały, w tychże samych rzekach. Tym też sposobem powiadają, że docieczono komunikacyi morza z spiyskiego, z morzem czarnym, y z odnogą Perską. Uważają także y to, że sumy bardziej lubią jedne rzeki, niż drugie, częścią gatunku wody, częścią żyzu lepszego.

SASSONNIER, ARBRES aux SAVONNETTES. To drzewo rośnie w Ameryce, płynie z niego Gumma, którą używają na pławienie krwi. Owoc tego drze-

drzewa iako y korzeń, zawiera substancją mydlastą, która się rospuszcza w wodzie, biele się y pieni, używają iey do bielenia płócien, ale nadto y często używając go, psuje białiznę. Z owocu robią koronki podobne do hebanowych.

SAUTERELLE- *Szarańcza*. Dzielą ją na rozmaite rodzaje robaków latających, różniące się wielkością, kolorem, w których się znajduje. Szarańcza ma trzy żółdki, iak bydlęta co żują, mącznia oddechu mają po bokach, rozmnaża się niezmiernie. Każda familia składa iaią 200, lub 500, iay. Samce gorące w swoich miłościach, chwytają samice za szyję, y nie puszczają ich aż po długim złączeniu się, samce tylko same śpiewają. *Patrz Linneusz* twierdzi, że ten głos formuje się przez błonkę przezroczystą, która jest na spodzie pochw polkrowca. Nie śpiewa tylko o zachodzie słońca, a czasem y w dzień, gdy jest słońce za chmurą, a w lecie całą noc śpiewają. Przy końcu liści, samica składa iaią w ziemi, która ją kopie niby móżem, który ma w tyle.

Jaią wyłazając, układają się w rurkę, y tak zostają w ziemi, to skończywszy samica ginie, tenże los y samców potyka. Jaią wyłazły na końcu Kwietnia, wyłazają robaczki białe, czarne, y rude, iedne po drugich. W krotce potym przemieniają się, co im nie z wielką trudnością przychodzi, gdyż zostając w stanie Nimfy, są żywe, skaczące, y iedzące, czego innych robaków nimfy nie doznają, zostając iak nie żywe. We 24 dni te nimfy, przyczepiają się do zdziebła trawy, y nadymają głowę, skórka która je okrywała, rospęka się, y szarańcza wychodzi w stanie nowym ze skrzydłami; ale zrazu są słabe nie mogąc znościć przykrości powietrza, y pada na ziemię iak nie żywa, ale iak skrzydełka wyschną, przychodzi do siebie, y podlatują. Rozmnożenie Szarańczy jest tak wielkie, że w niektórych krajach pewnych lat, bywają biczem Bożym na wyniszczenie zboża, a y owoców do szczytu. Wzbiwszy się na powietrze, słońce zaciemnia swoją mnogością. Lecąc zachowuje porządek wojska strasznego,

ą gdzie upadnie, że szcze-
 tem pola pustoszy, do kilku
 godzin pola zostają bez kło-
 sów, drzewa bez liści, y
 jedną wydaia się być pu-
 stynią, ą nie kontentuiąc się
 tym, wpadają do budynków,
 y napadliży zboże, pożerają,
 tak dalece że ani ogień, ani
 powódź, tyle zniszczenia nie
 uczyni, co Szarańcza, gdzie
 uśędzie. Widuią czasem
 że się rozdziela na polki, y
 do różnych krajów rocho-
 dzi się. Po szarańczy za-
 wsze następuje głód, ą po-
 tym powietrze, trupy ich
 ąbowiem, na kilka stop gru-
 bosci leżąc po polach zara-
 żają powietrze. Historya
 wspomina o strasznych kłę-
 skach, które Szarańcza po-
 czyniła po różnych krajach
 na świecie, y w różnych
 czasach, ą między innymi w
 Przylądku dobrej nadziei, w
 Indyach wschodnich, w Ma-
 dagaskar, w Afryce, y w Li-
 bii. W terażniejszym wie-
 ku doznały tey kłeski Polska
 Czechy, Niemcy, y Węgry.
 Potrzeba wielkiej dzielno-
 ści, na wygubienie tego tak
 straszego nieprzyjaciela.
 Potrzeba ią ścigać ogniem y
 mieczem, robić wielkie fos-
 sy, zwałać ie tam, y przy-

sypywać ziemią, albo ią
 lić; wyszukiwać ie na
 nia, y gnieść świeżo wy-
 gle. Temito sposobami obr-
 niono się w Arelacie, w
aucaire, y w Tarakonie
 Francyi, wytepiwszy
 zliczoną moc nasienia Sz-
 rańczy, mającey się już
 łądz. Zebrano iay wię-
 iak trzy tysiące garcy,
 których narachowano,
 gdyby się były wszytki
 wylęgły, toby następujące
 roku było, pięćkroć piędzie-
 siąt tysięcy Milionów Sz-
 rańczy. Na ziemi niewdzi-
 czney, gdzie się nic nie ro-
 dzi, przymuszeni czasem
 ludzie ieść nayobrzydliwszą
 rzeczy. Y tak w Etyo-
 biedni Murzyni muszą ie
 Szarańczę, od której poty-
 doszedliży lat 40. podpada-
 ią chorobie wszywey, giną
 nędznie od wszów, które
 nich toczą żołądek, y wa-
 trzności. Szwedzi gubią
 brodawki na ręku, pozwal-
 iąc aby ukąsiła w nią Sz-
 rańcza wielka zielona, sub-
 stancya, którą wypuszcza z
 siebie nakształt foku, wy-
 gryza brodawki y goi.

SAUTERELLE PUCE

Patrz Cigale.

SAUTEUR. *Patrz Altiss*

SAU.

SAUVEGARDE. Jest

rodzaj Jaszczurki w Ameryce, żyje robakami, zwierzętami, y rybami. Samica grzebie w piasku swoje jaja, na brzegu jakiej rzeki. Nazywają *Sauvegarde*, albowiem lękających się przestrzega swoim krzykiem, o zbliżającym się Krokodylu, jaja iey są bardzo dobre do jedzenia.

SAXIFRAGE. *Lomikami*

ziele, którego są różne rodzaje. Około *Fécamp* we Francyi, jest góra piaszczysta na brzegu moriskim, gdzie tego ziele bardzo wiele rośnie, zbieranie iego jest bardzo niebezpieczne, chłopci spuszczaia się w przepaść, po sznurze z wierzchołka góry a nabierawszy ziele, wyciągaia ich ztamtąd. Używają tego ziele do solenia mięsa lub ryb.

SCABIEUSE. *Dryakiew*

ziele, służy na zapalenie gardła.

SCALATA. Ta koncha

z rodzaju *Vis*, jest bardzo kłopotowna y rzadka, zwłaszcza gdy jest na cał długą, mieści się w kolekcyi konch najprzedniejszych. Indyjanie używają iey za drogi kuleynot, dany zawieszają

na szyi. Przez naszą chciwość dostania tej konchy, y upodobanie w niey musimy dobrze ją opłacać. Drobnych tych konch znajduje się wiele w morzu Adryatyckim, ale o nie niedbaia.

SCAMMONEE. *Socznic*

nakształt żywicy zsiadłej, która jest różnego gatunku. Wyciągaia onę z korzenia Powoju pewnego, który rośnie w Alepie, y w Smirnie. Różnym ją sposobem zbierają, y dla tego w różnym jest gatunku, Ucinają wierzchy korzeni, y sok który z nich płynie, zbierają w konchy nazwane *Moule*, a taka socznica jest nayszczystsza. Drudzy wyciskają razem korzenie y liście, z których sok zsiada się, gwałtownie purguie, potrzeba go ostrożnie zażywać, y wprzód temperować. Preparują onę pospolicie w Spiritusie.

SCARABE. *Chrzaszcz*

Pospolicie nazywamy chrzaszczami wszystkie robaki, które mają skrzydła w pochwach, ale Naturalistowie szczególnie tym imieniem nazywają ten rodzaj robaków, które mają u przednich nóg końce szerokie, jak u Chrzaszczów, które są z tego

rodzaj

rodzaju, liczba tych końców jest rozmaita, iedne mają po trzy, a drugie po siedm. Wprzód nim są w stanie łatania, są robakami, iedne ukrywają się w ziemi, w postaci robaków białych, y wielkie szkody czynią, w korzeniach drzewek y zioł, któremi żyją. Inne pierwsiy wiek pędzą, w krowieńcu y gnoiu; Inne na koniec na dnie w wodzie, y miewscach błotnistych. Niektóre z nich przez dwa lub trzy lata, zostają w stanie robaków. Nayosobliwsze są Chrząszcze nazwane Jednoroziec albo *Moine*, wszystkim znaiome. Jest ieden rodzaj bardzo ciekawy, nazwany *Phalangiste*, albowiem jego kirysiek uzbrojony jest, dwoma długimi końcami po bokach, które przechodzą za głowę. *Emeraudine* albo szmaragdowy chrząszcz, jest także piękny, dla koloru mienionego.

SCARABE AQUATIQUE GRAND. *Patrz Hydrophile.*

SCARABE AQUATIQUE PETIT. *P. Monode.*

SCARABE de l' ISLE de CAYENNE. *P. Ravet.*

SCARABE des LIS. *P. Ver Hottentot, Criocere.*

SCARABE MONOCEROS. *Patrz Rhinoceros.*

SCARABE PILLULARE. *Patrz Fouillemerde.*

SCARABE TORTUE. *Patrz Coccinelle.*

SCARABE à VRILLE, a à TARRIERE. *P. Vrille.*

SCARABEI. *Krók.* My depeżemy nogami Krókę, iako robaka nieczemnego y podłego, a Egipcyanie go czcili iako żywy obraz słońca. Wyrażano go w postaci iego własney, częściami głowy, dawano słońce, albo głowę Jzysa.

SCARE. *Przeżuwacz.* ryba morska, nayduie się w Śródziemnym, zalawia iey wiele blisko wysp Antyfskich, y Marsylii, kryje się między skalami, powiada się że ta iedna ryba jest na świecie, która sypia, y dla tego iey nigdy w nocy nie łowią. Skoro samica wpadnie w miłość, samiec przez ślepą miłość, wpada za nią. Powiada się o nich, że się wzajemnie ratują w nieszczęściu, kiedy która zawieźnie w sieci ogonem, tedy drugie przybywają na iey ratunek, y ciągną za ogon, chcąc wyciągnąć z sieci.

SCATOPSE. To słowo
znaczy Mucha gnołowa. Z
tym wszystkim nie wszy-
stkie z tego rodzaju, prze-
bývają po przewetach, y
kloakach. Są niektóre, co
śladają na bukizpanie, y tam
ma listku przemieniają się w
Nimfy, a potem wylatują
z skrzydełkami przez dziur-
kę, którą sobie zostawia.

SCEAU de NOTRE-
DAME. *P. Racine Vierge.*

SCEAU de SALOMON.
Kokoryczka albo krowka zie-
lle. Wódka dystrylowana z
tego ziela, służy na piegi
ma twarzy, korzeń na rany,
a owoc purguie.

SCHENANTE, JONC
ODORANT, PAILLE de
ILAMEQUE. *Trzcina pa-
chnąca.* To ziele jest po-
spolite w Arabii, korzenne
y smaku ostrego, mają go za
lekarstwo od trucizny. Kwiat
jego wchodzi do dryakwi.
Trzcina pachnąca, którą
przywożą teraz z wysp Bur-
bonu y Madagaskar, ma za-
pach cięższy, y korzenniey-
wszy niżeli Arabska. Piją ją
ma katar uprzykrzony.

SCHIRS. Ta mina w
małych kryształach troy-
graniastych, znajduje się w
żyłach ołowianych. Zawiera

w sobie trochę cyny, żelaza,
y arszenu.

SCHISTE. Te kamie-
nie są z rodzaju gliny, mniej
lub więcej twarde, zmieszane
czasem, y kolorowane
przez substancye metaliczne.
Gdy się rospuszczają w ogniu
nazywają się łupnym kamie-
niem, na którym często by-
wają wypiętnowane zwie-
rzęta, y rośliny.

SCIE de MER. *Patrz
Espadon.*

SCILLE ou SQUILLE.
Cebula, którey są rozmaite
gatunki. Tego ziela cebulka
jest lekarstwem wygryzają-
cym, łupina była miana za
truciznę, ale doświadczenie
teraz przeciwnie pokazuje,
gdyż noż którym ją kraja-
no, żadnego skutku złego
nie uczynił. Z tym wszy-
stkim potrzeba wierzyć hi-
storyi, która opisuie, że kura
Indyjska, zjadłszy ciasta ka-
wałek zaprawionego tą łup-
piną, cierpiała zawrót, kon-
wulsy, y krosty.

SCINE, ou STINE MA-
RIN. Jest rodzaj małej ia-
szczurki, która się znajduje
w Egipcie, y w Arabii. Po-
wiadają że Egipcyanie ie-
dzą je, dla wzniecenia w so-
bie miłości.

SCOLOPENDRE. *Stonog robaczek*, którego nazywają *Millepieds*. Są różnego rodzaju, różniąc się od siebie postacią, wielkością, y kolorem, iedne żyją w drzewie spruchniałym, drugie łożą po ziemi, inne zaś żyją w morzu, y w wodzie słodkiej. Niektóre z nich w nocy świecą. *Millepied dard*, pływa po wodzie szypko, kryje się w ziele wodnym, y łaie się pokarmem Polipów, z każdej części ciała odcięty, infza odrasta, iak w Polipie, *Patrz tego słowa*. Stonogi morskie podobne są do piliawek, płaskie, y rościągłe, robią sobie sztucznie komorki. W *Dieppe* na brzegu morza widzieć można masę, niezliczonemi leykami napełnioną, z materyi bardzo kruchey, y dziurkowatey. Dziurka w leyku, zamyka się wieczkiem z piasku, którą sobie robak robi, dla bezpieczeństwa od wszelkiej przygody. Stonog Amerykański nosi iaia pod brzuchem, przebywa w lesie, y po miejscach pustych, ukąszenie iego jest tak szkodliwe, iako y niedzwiadka. Obywatele tamteysi byliby od nich udrę-

czeniu, gdyby ich ślepe węz nie wyładały.

SCOLYTE. Ten robak iest dosyć rzadki, znajduje się w drwalni, y w korze drzewa, nic oobliwzgo nim nie wiemy.

SCORPENS. *P. Raca*

SCORPION. *Niedzwia*

robak, różne są iego rodzaje, różnią się wielkością, kolorem, y miejscem gdzie przebywają. Znajdują się najwięcey w krajach gorących, iakoto w Hiszpanii, w Prowancyi, Langwedocyi, y w Włoszech. Są także w Afryce, y Ameryce. Różne baśnie prawią o niedzwiadkach, ale *P. Maupertuis* historiją ich opisuie po Filozoficznemu. Te robaki są żyworodne, iedna samica rodzi ich do 30, lub 40. Otworzywszy ią widzieć można, iak są przyczepione do iedney nitki, ale każda z nich oddziela się błoną, w którą się okrywa. Niedzwiadki w tyle mając koleczy przez który ścieka truciźna w ranę, gdy ukąsi; iest broń odporna, która może być naystraszliwsza. *P. Maupertuis* chował ich razem bardzo wiele, gdzie przypatrzył się ich obyczajom dzi-

kim,

kim, y okrutnym, widział jak iedne drugich zaiadały, bez względu na wiek y płeć, chociaż miały pożywienie. Żyją robakami, muchami, y ziołami, naybardziej iednak lubią paiaiki, Niedzwiadek chociaż mały, na nymocniejszego paiaika rzuca się, który go chce w swoią siatkę uwikłać, ale nadaremnie, gdyż ten podniosszy ogona, uderza kilka razy swoim sztyletem, obcina mu nogi swoimi nożycami, bierze go w pół, y wysysa. *Patrz Maupertuis* różne czynił doświadczenia, względem trutczny iego. Rodzay niedzwiadek, który się często znayduje we Włoszech na łąkach, służył mu do doświadczenia. Dopuscił ukąsić psa y kureczkę, y widział że czasem ukąszenie iego było iadowite, a czasem niewinne. Przyczyny tey różnicy, ciężko naznaczyć iednakże naypewniej pożywienie niedzwiadek, mieysce w które kąsa, póra czasu y inne przypadki, mogą być tego przyczyną. Sposoby leczenia, częścią olejkiem z miedzwiadek, częścią z innych substancyi, winny swoy

skutek nieskuteczności trutczny, która się znayduje w ranie. W tych krajach, gdzie ukąszenie jest iadowitsze, naylepsze na to lekarstwo, Sól Alkaliczna. Powiadaia że R. 1129. pokazały się były niedzwiadki skrzydlašte w Arabii, w Bagdad, które napelniły wszystkie mieszkania strachem, y wiele szkody naczyniły.

SCROPHULAIRE. *Tredownik* ziele, różnego jest rodzaju, naypospolitsze jest *Tredownik* wodny, albo *herbe du fège*, które jest bardzo skuteczne na rany. Podczas obłężenia iednego *Ruppelli*, tym zielew wszystkie rany leczono. Młode listki *Tredownika* wodnego, napół z senelem warzone, naprawiaia smak zepsuty.

SEBESTES. Sliwki *Sebasteny*, które się rodzą w Syrii y w Egipcie, służą na zmiękczenie, używają ich na kaszel, śliskość ich rozwalnia wszelką twardość. Robią z nich także gatunek pewny lepu.

SECESPITA. Bywał noż żelazny, albo miedziany z trzonkiem złotym srebrnym, albo z sionowey ko-

Mm

ści,

ści, którym zarzynano bydła na ofiarę. Kapłani *Flamines*, Panny ich, y najwyżsi Kapłani, używali do ofiar sami.

SECHE, BOUFRON. *Wielonog* pław morłki, znajduje się po brzegach morza śródziemnego, y w Oceanie. Jedne są na stopę lub na dwie długie, a drugie na dwa sążnie. Na głowie ma dwa nosy, y ośm nog, któremi łowi. Raki morskie *Pelamydes*, *Melettes*, *Langoustes*, y inne ślimaki, któremi żyje. Temi nogami, iak na kotwicy iakiey utrzymuje się, pod czas wałów morskich y nawałności. Na nogach niezliczoną moc ma smoczków, które pełne są haczyków, które wpaia w te ciało, które uchwyci, albo się niemi przyczepia mocno do czego. We śródku nóg, ma dziób podobny do dziobu Papugi. Samica ma dwa cycki, tak się z sobą łączą iak Polipy y *Calmans*, oblapiwszy się wzajemnie, y składają iaią na Ile, albo ziołach morskich. Te iaią są w kupę zebrane, iak grono winne, w ten czas gdy ię samica składa, są białe, potym stają się większe. Samce wiażą na wierzch, y zapładzają na-

śieniem czarnym. W *Langwedocyi* nazywają ię *Pansins de Seche*. Otworzywszy iaią, widzieć można wielonoga żywego. Samce wiernemi, wszędzie chodzą za samicami, iezeli są w niebezpieczeństwie, y oni nie narażają się, y bronią upadłej, samicę boją się uciekać, gdy widzą ranioną go samca. Wymniując wielonoga z wody kwiczy, iak w nia. Gdy się za niemi goni w morłki, lub inna ryba żarłoczna, zażywa sztuki w ukaniu, wypłzcza iak albo z siebie sok czarny, od którego woda staje się czarna iak atrament, tym sposobem zaslepia swego nieprzyjaciela, y ucieka. Ten sok czarny nazywał *Pan Cat* i *thiops animal*. Póki iest w likwórciekly, błonka w której się zawiera, iest podobna do błony niewieście, w którą się płód obwiązuje, ten czas farbuie materją ciemnym lozem niezmazany. Gdy zaś zeschnie, podobny iest do fokusa z murzyna wyschnionego. Tego fokusa w murzynie, tak y w ty pławie, iest daleko więcej po śmierci, niżeli za życia. Wielonoga do iedzenia, i

twardy y niestrawny, można go jednak zmiękczyć, w soli z wapnem niegaszonym y popiołem. Ikra służy na rozwolnienie żołądka. Kości po śmierci są tak lekkie, że po wierzchu wody pływają, Skielec iego zrazu jest miękki, pozym twardnieje. Nazywają go *Ecume*, albo *bi-scuit de mer*, ułożenie iego jest cudowne. Złotnicy tłuką te kości na proszek, którego używają do różnych kompozycji na tabakierki, łyżki, widelce, pierścionki &c. Atrament czyli sok czarny Wielonoga, może służyć do pisania, albo do drukarni. Rzymianie go przedtym używali do pisania; Powiadają że zmieszany z ryżem, wchodzi do kompozycji Atramentu Chińskiego.

SECURES. *Siekiery* które znajdują się iedne z kamieni, a drugie z miedzi. Pierwsi ludzie używali ich do bitwy, Amazonki nosiły na obie strony ostre. Zabijano niemi woły na ofiarę. Znajdują czasem dawne groby, w których były kładzione przy umarłych siekiery.

SEFER. Ta ryba poławia się na pomorzu złotym, długa czasem na 5. stop,

Mm2

gdy jest tłusta, mięso ma czarne y smaczne, kryje się między skalami, można ją ościami bić przy świetle.

SEIGLE. *Zyto*. Ta roślina druga po pszenicy, lubi grunta piaszkowate. Jedne siewią na zimę, drugie na wiosnę; żyto zielono ścięte, jest wysmienite dla koni. Zyto nie podlega śnieci iak pszenica, ale pewnych lat, miewa ziarna łupiniaсте, y szkodziwe, które są podługowate, y potoczone, niby od robaków. Nie wiem czemu to przypisać, czy niedostatecznemu zapłodnieniu, czy mgłę, czyli też potoczeniu od gaśienle. W tych ziarnach jest pył brunatny, ale innych ziarn nie zaraża. Gdy będzie wiele takich ziarn, a chłopci żyto nie podsiewane iedzą, podpadają gangrenie suchey, iako się raz trafiło w Aurelianie, członki z nich odpadały bez bólesci, ieden za drugim. Widziano takie osoby, co byli iak pień, bez rąk y bez nog, y żyli w tej postaci przez kilka lat, żadne lekarstwa tak wewnętrzne, iako y zewnętrzne, nic nie pomagały. Chleb żytny jest ciężki, nie służy tylko

tylko

tylko osobom dobrego żo-
łądka. Mąka żytnia rezol-
wuie. Z żyta robią słod, y
gorzałkę pędzą, na którą w
naszym kraju naywięcej go
wychodzi.

SEL AMMONIAC. Sol
Ammoniacka. Jest dwoiaka
ta sol, naturalna, y robiona.
Naturalna podnosi się przez
sublimacyą, ze szpar siarczy-
stych w Putesli, y przycze-
pia się do kamieni, któremi
te szpary nakrywaią. Ro-
spuszczaią onę w wodzie, y
krySTALLIZUJĄ. Robiona zno-
wu jest dwoiaka, iedna przy-
chodzi z Indyi, nakształt
głów cukrowych, y jest rzad-
ka, a druga którą przedaią,
pochodzi z Egiptu w plac-
kach okrągłych, y płaskich.
Falszywie rozumiano, iak-
oby była z uryny wiel-
błądziej, w piaskach Afry-
kańskich sublimowana. W
tamtych krajach o lasy cięż-
ko, więc zbieraią gnoy by-
dłęcy, y zmieszawszy ze sło-
mą, przeiętą uryną bydłą
suszają go, y nim palą, potym
zbieraią pilnie sadze, y od-
daią do fabryki, gdzie ro-
bią sol Ammoniacką, która
się składa z kwasu, y potażu
rozchodźistego, które w so-
bie sadza zawieraią. Sol

Ammoniacka jest bardzo po-
trzebna, do pobiału naczy-
nia miedzianego y żelazne-
go, dopomaga do sublimacy-
kruzców niedoskonałych,
podnosi kolor złota, uży-
waią iey także do robienia
szkła, y wycieńcza humory
kleykie.

SEL COMMUN, ou de
CUISEME. Sol *pospolita*
albo kuchenna. Wyciągaią
sol z wody morskiej różnym
spůsobem: W Bretanii y w
Langwedocyi, wodę morską
nalewaią w kadzie oblepio-
ne gliną Gancarską, upał sło-
neczny wysusza wodę, a sol
krySTALLIZUJE się na spodzie,
potym wyiawszy precedzaią,
W Langwedocyi y na
wyspach Magiellańskich, sol
robią naypięknieyszą y nay-
bielszą, kładą w wodę słoną,
gwiazdy, korony, lub inne
formy wyrabiane z drzewa,
do których się sol czepia,
nakształt kryształu świec-
cego. W krajach gdzie się
zbyteczne zimna, cząłki sol-
ne łatwiej się scinaią, resztę
zaś wody morskiej, warzą
przy ogniu. Innym spo-
sobem znowu robią sol lejąc z
góry wodę, na pęki związa-
ne z chrostu, co powtarzaią
po kilka razy, przystawiają
wodę

wodę do ognia, gdzie się przędzey robi sol. W kraiach północnych zbierają piasek morski mokry, płocą go, y warzą w kotłach.

SEL GEMME, ou SEL FOSSILE. *Sol rumowa.* Znayduie się w ziemi, w różney głębokości, y w różnych kraiach. Koloru iest żółtego, szarego, y białego, iak kryształ. Robią z niey różne galanterye, nakształt dyamentów. W Etyopii, robią w tabliczki cienkie, y używają zamiast monety, walor iey wynosi ná 18. groszy Polkich. W Europie iest bardzo wiele Zup solnych, znaydują się w Indyach y w Moskwie, powiadają gdzie tak bogate są miny, y w wielkich bałwanach, że z nich chłopci wystawiają sobie mieszkania. Naypiękniejszy jednak y naybogatsze Zupy znaydują się w Wieliczce, y w Bochni w Polsce, z których kopią sol od R. 1252. niezwyyczajnie są głębokie. Corocznie z nich wychodzi soli ná 600, 000, beczek, które pakują w beczki, albo całkiem bałwanami przedają. Do tych Zup, iest sześć Szyb kwadratowych ocębrowanych, áże-

by się ziemia nie zawalała, spuszczaią się w nie ná linach, albo zstępuią schodami, w których są trzy kondygnacye, głębokie ná 600 stop. niezwyčajnym osobom zdaie się, że w ciemną przepaść idą, stanawszy ná dole, każdy bierze latarnią, áby w tym labiryncie nie zabłądził, wszedłszy álbowiem tam, zdaie się że znalazł podziemne miasto, którego ściany y ulice, świecą się iak kryształ. Robotnicy mają tam swoje mieszkania, á nie wychodząc z tamtąd, y dzieci płodzą, które stają się Obywatelami podziemnymi, nie zniac nigdy światła słonecznego. Mają tam y potok słodkiej wody, dla swojej wygody. Ná 80. koni chowają do ciągnięcia ciężarów; któremi bałwany sobie windują do góry. Ná dole bywają bałwany ná 48. calów długie, które toczą do Szyb, y końmi ná wierzch wyciągają.

SELLES - POISSON.

Siodło. Dwoiakięgo rodzaju są te ryby znaydują się w morzu Indyjskim, nazywają się od tego, że mają ná grzbiecie iak siodło, skóre ná końcu ogona mają szeroką,

która

która im służy za wioślo razem y za broń, którą ranią, y zabijają inne ryby.

SELLE POLONOISE.

Kulbaka Polska; tak nazywa się pewny rodzaj Ostryg, które się poławiają w morzu Bałtyckim.

SENE. *Senes*. Listki y ziarka z tego drzewka, które rośnie w Persyi, w Syryi, y w Arabii, są zachwalone na laxowanie żołądka. Ziarka purgują łagodniey y bez rznia oia, dla utemperowania w Senesie cząstek żywicznych. przydają zawżze iakiey soli. Listki z ziela Trędownik, w równey wadze z senesem, naprawiają smak w lekarstwie.

SENE BATARD, ou FAUX SENE. *Patrz. Ba-guenaudier*.

SENEKA, RACINE de SERPENT & SONNETTES, ou POLIGULA de VIRGINIE. Korzeń tego zielea ma zapach lekko korzenny, smak ostry y gorzki. Piją go na ukąszenie od węży z dzwonkami, wypędza truciznę, y krew zsiadłą rozrzedza. W naszych krajach zażywiają go na pleury, y na katar śpiadły na pierś, ale nie znajdują w nim tego skutku, co w

tamteyszych krajach, czy że korzeń traci swoje przy-mioty, czyli też odmiana kraiu, iest tego przyczyną.

SENSITIVE, ou HERBE MINEUSE. *Czułość*. Ta Roślina utrzymuje się w Oranżeryi, za dotknięciem zwiiają się listki, co nie tylko od palca, ale nawet od przy-ciśnienia iakiego innego ciała, od następującey nocy, y od chmury ciemney, ten-że skutek czyni. Po niedługim czasie potym znów rozwiają się, y podnoszą. To ziele zdanie się mieć czułość zwirzającą, y dla tego nazywają go *Mineuse*, niby naśladujące, ruszenia zwierząt. Uderzenie podrapanie, zarznięcie, gorąco, zimno, wapor z wody lub siarki, y to wszystko co czują zwierzęta, daje czułość y temu zieleu. Widziemy czasem y inne Zioła, którą doznają teyże czułości; tak naprzykład dotknąć się od spodu kwiątka nazwanego *Opuntia*, albo *Epine-vinette*, zaraz się listki kurczą. Akacye, grochy włoskie, konieczyny, y inne zioła za nadchodzącą nocą, zwiiają się. Ziele nazwane *Todda-vadi*, pokazuje szczególną osobliwość. Ro-
śnie

śnie w Malabar w miejscu gorącym, y wilgotnym, a ośobliwie w gęstym lesie. Pełno ma na sobie liści, które gdy słońce wschodzi, opuszcza na dół, w południe, trzyma je horyzontalnie, a ku wieczorowi, podnosi je do góry, y здаie się przypatrywać zachodowi słońca. Za najmnieyszym dotknięciem nawet w nocy, opuszcza liście na dół, czego nie czyni Czuloziol. Nazywają to ziele *Dormuse*, gdyż здаie się zabierać do spania. Nazywają go także zieleм czystym, albowiem gdy kto chce zayrzeć, co jest pod liściem, gwałtem wyrывa się z palców, y zwinawszy się, zabrania tej ciekawości.

SENSITIVE d' ANGLE-TERRE. Powiadaia, że skoro to ziele posadzono w Anglii, stało się tak czułym, iak Czuloziol; położywszy palec na środku liłka, zaraz żyłki w nim skurczą się, y obwii się w koło palca mocno, karząc niby śmiałość jego tą niewolą.

SEPS. Jest rodzaj Jaszczurki pospolity w Langwedocyi, która żywcem rodzi, nie jest iadowita, owszem może być bardzo pożyte-

czna. Czytamy w Pamiętniku, o naturze zwierząt iadowitych przez *P. Sauvage*, który był doktorowany przez Akademią Rotomageńską, że gdy kura polknęła żywcem tę jaszczurkę, zaraz w tym momencie wyszła inną drogą, kura to poltrzegłszy polknęła drugi raz, ale ta znowu wyszła żywą, nakoniec kura sprzykrzywszy sobie te żarty, rozdziobała ją na połowę, y zjadła, a tak za trzecim razem już więcej nie wyszła. Można by tak niewinnego stworzenia, spróbować na mizererę, daleko skuteczniey, niż kuli ołowianej, albo żywego srebra, które daia.

SEPT-OEIL. Jest rodzaj Minogów. *P. Lamproie.*

SERAPIS. Był bożek ukochany od Egipcyanów, którego wyrażano na Medalach w różney postaci. Był to Bożek razem Nieba, ziemi, y piekła, światem, treścią wszystkich bożków. Młodzi ludzie pokładali wielką ufność w nim, przychodzili do Kościoła, y modlili się gorąco, gdy trafil na iaką Panienkę, opierającą się poyść za męża.

SERGEANT. Powiadaia, że za

że za tą rybą w Indyach wschodnich, zawsze iaka inna ryba chodzi, y jest ich niby przewodnikiem w ich podróży.

SERIN COMMUN. Czyż ptaszek żyje w gromadzie, jest ich bardzo wiele w Polsce, y w Węgrzech. Na zimę wynoszą się do lasów. Stadami przylatują do Włoch, do Prowancyi, y do innych ciepłych krajów, śpiewają miło, y łatwo się chowawiają w klatkach.

SERIN de CANARIE.

Kanarek. Ten ptaszek pochodzi z wysp Kanaryjskich, tak sobie upodobał nasze kraje, że się ich bardzo wiele rozmnożyło. Postać piękna, skład letki, piora ładne, głos melodyjny, wesołość, ochędożność, pojętność, y poufałość, wszystko w nim zmierza, do ozdoby naszych pokoiów. Osobliwie umie podobać się Damom, które się bawią ich wychowaniem, częścią ucząc ich pieśczęt, y zabawki, częścią doskonałac ich głos na pozytywku. Na rynku S. Germana w Paryżu R. 1760. pokazywano kanarka, który umiał rozoznawać kolory. Cztery pierwsze reguły Arytmety-

ki, y z frakcyami, pokazywał y pisał cyframi, y skazywał godziny na zegarku o które się go pytano. Kanarki parzą się ze Szczyglikami, z których rodzą bażantady, o których rozumiano że się nie mogą rozmnażać. *Al. P. Springel* ciekawy w dokonywaniu odmian natury, doszedł że mogą się mnożyć, z rodzaiem oycy y matki. Gatunek Kanarków nazwanych *Serin mulet*, z wyspy *Elbe* pochodzi z sparzenia się Kanarka, z ptaszkiem tamtego kraju. Raz albowiem okręt naładowany kanarkami, rozbiwszy się blisko tej wyspy, zaprowadził ich tam, kanarki które uszły śmierci, dostały się na wyspę, y pomieszzały się z tamtejszymi ptaszkami. Z tych teraz jest rodzaj kanarków z czarnemi nożkami. Powiadają że takie, cierpią zawrot głowy.

SERINGAT. *Bez Włoski*, to drzewko uduje się na każdej ziemi. Z kwiatków jego białych y błękitnych, robią wódkę pachnącą, bardzo przyjemną.

SERINGUE. *Patrz R. fine élastique.*

SERPENS HIEROGLIPHICUS. Wąż Hieroglificzny, miano przedtym węża za znak zdrowia, y dla tego pod postacią węża, czczono Eskulapiusza. Gdy kto ozdrowiał, zwykł był ofiarować mu węża miedzianego.

SERPENT. *Wąż.* Rodzay węzów jest jeden z nalicznieyszych. Znajdują się wszędzie po całym świecie, różniąc się od siebie, osobliwie wielkością, rozmaitością kolorów, y naturą. Jedne są iadowite, a drugie nie jedne są iaiorodne, a drugie żyworodne, jedne przebywają w ziemi, y w lasach, inne wodne, a inne ziemnowodne. W jednym kraju zabijają węże, a w drugich szanują, iak bożków. Węże chodzą, wiliąc się y czołgając, łuska na nich osobliwszey struktury, mięskuly w nim rościągaia się, y kurczą iak chcą, na ten czas wsparłszy się na łuskach, przyspiesza szypkości w biegu. Węże żyją ziołami, robakami, gąsienicami, żabami, y ptaszkami. Żołądek odrzuca całkiem kości z tych zwierząt, które pożera. Wielkie węże

dużą ielenie, bykóm okęciwszy się w koło szyi, kąsaia nozdrza, y wyfysaia krew. Małe węże polykają większe, zwierzęta od siebie, gdyż się gardziel ich rozszerza niezmiernie, który im razem służy za żołądek; węże powoli bardzo trawia widzianno raz że wąż ziadłszy kureczkę, przez cały miesiąc ledwo go strawiła że mało transpiruje, żyje czasem 8, miesięcy, albo rok cały nie jedząc. Jedne tylko drobne robaczki, które mogą przypadkiem wpaść mu w pysk pod ten czas, są jego całym pożywieniem. Węże łączą się z sobą tak, że zdaje się być w ten czas jednym węzem o dwóch głowach; rozmnażają się zaś niezmiernie, gdyż jedne bardzo wiele iay w piasku zostawiają, a drugie do 30 wężyków małych żywcem rodzą. Straszna moc węzów, była przyczyną, że z trudnością wielką otrzymała się Osada na wyspie Martynice. Głosem węża jest szyskanie, oko ma bystre, niektóre tak szypko obracaia głowę, że się wydaie iakby ich było dwie, z tą samą szypkością uwiia

Na

ięzy-

językiem, że się zdaie być podwoynym. Jedne wyrzucaia gnóy zapachu piżmowego, a drugie nieslychanie smrodliwego. Tym gnoiem swoim, zwabiaia czaſem do ſiebie zwierzęta łakome na niego, które ſtaia ſię ich łupem. Murzyni z węchu poznaią gdzie ſię znayduie wąż. Są teſz niektóre węże łaskawe, y pouſale, iak wąż Malabarſki, *le Charbonnier* y inne u nas domowe. Z węzów y żmii gotuią bulion, na czyſzczenie krwi.

SERPENT d' A C I E R.

Wąż ſtalowy. Znayduie ſię w Danii, kolorem podobny do Stali, ukąſzenie iego iadowite. Poſiekawſzy go w kawałki, każda cząſtka odſkakuie, y rozbiega ſię w ſtrony.

SERPENT AILE. Wąż ſkrzydłaſty. Wę Florydzie znayduia ſię takie węże, o których powiadaia, że ſię podnioſſzy nad ziemię, mogą latać. Murzyni go ſzanuią iak bożka.

SERPENT AVEUGLE.

Patrz Orvet.

SERPENT d' EAU de l' INDE. Wąż wodny Indyſki, żyie na ziemi y w wodzie, ukąſzenie ieſt iadowite,

człowiek ukąſzony, umier musi we trzy dni, w ciężkich bólach. Naylepszey ſpob ratowania ſię, wyrzucić ciało z rany, ażeby ſię nie ſzerzył. Dżyakiew ſol Alkali, ieſt takſe do na to.

SERPENT ETOUFFE-

UR. *Patrz Anacandaja.*

SERPENT FETICHE.

Murzyni w Pomorzu *guida* w Afryce, oſobliwym ſpobem czczą ten rodzaj węzów, które maią ſwoy Koſcioł, Kapłanow, y Mnichów ſwoie. Ten bożek, ieſt Opiekunem całego Narodu, pod czas publiczney kłęb wzywaią go, czynia ofiary, ofiaruią materye iedwabne, kleynoty, potrawy ſpecyalne, zwierzęta żywe, co wſzyſtko obraca ſię, na pożytek Kapłanow nazwanych *Féticheres*. Y dla tego ſą bogaci, maią wiele włoſci, y niewolników do uſług. Murzyni nawet rozumieia, że ich corki miewaią ſpołeczność z tym bożkiem, gdy tym czaſem ſtaia ſię ofierą beſtyallitwa Kapłanow. Stare Mnichy nazwane *Betas*, chodzą z kijem po mieſcie, y zapędzaią co nayładnieyſze panienki do Koſcioła, któ-

rzym

rym przybiegaia ną pomoc Kapłani, y zabiaia ktoby ich chciał bronić. Panienki uczą śpiewać y tańcować ną honor bożka, Kapłani potym wybrawszy każdy do gustu swego, każą im wierzyć że były uczczone od bożka w osobie ich. Gdyby zaś która wyszedłszy z Kościoła śmiała wydać tajemnicę, tedy ją śmiercią karzą. A nie kontentuiąc się uciechą, mówią ieszcze, że się im muszą znacznie opłacać. Z tey ich intraty idzie połowa do skarbu Monarchy, resztę dzielą między siebie, y stare Mniszyce. Swinie w tym kraju źle przyięto, albowiem że zjadaly węże, tak ulubione bóstwo, wytracono ie do szczętu.

SERPENT à JAVELOT.

Patrz Acontias.

SERPENT à LUNETTES.

Wąż z okularami, dla tego nazywa się, że ma na głowie nakształt okularów, znayduie się w Syam, y w Peru.

SERPENT de MALABAR. Wąż Malabarski, iest ich dwoiaki rodzaj; ieden iest niebezpieczny, a drugi spokojny, że kobiety tamtego kraju, lubią ich osobliwym sposobem, y trzy-

maia ie na łonie pod czas upalów, dla ochłodzenia się.

SERPENT MARIN. Wąż morski poczwarny, znayduie się w morzu Norwedzkim, gdy się rusza, zdaia się beczki za nim toczyć, tak wielkie czyniac kręgi. Iest bardzo straszny. Rybacy nie mogąc uciec przed nim, gdyż nieslychanie prętko plynie, rzucaia mu bobrowy stroy, albo Afsafetydę, dla których wstrzymuie impet.

SERPENT à SONNETTES. *Patrz Boiciniagua.*

SERPENT à TETE de CHIEN. Wąż z psia głową tak nazywa się, że ma głowę podobną do psa. Na wyspie S. Dominika iest ich bardzo wiele. Straszny iest nieprzyiacielem ptastwa. Okręciwszy się w koło gałęzi, spuszcza się na ptaki, y pożera ie. Ptastwo gdy go postrzeże, wrzeszczy y lata w koło niego, zalatuie do podroznego, y zdaie się prosić o ratunek. Jeżeli go zabiesz, ptastwo rzuca się hurmem na niego, a zdziobawczy y zdeptawczy nogami, płaszcza się przed swoim Obrońcą, na znak niby wdzięczności, y z radosnym krzykiem odlatuią.

SERPENTÁIRE de VIRGINIE. Wężownik Wirginiski. Cała ta roślina jest dzelnym lekarstwem, od truciźny z ukąszenia węża, z dzwonkami, y pła wściekłego. Korzeń tego ziela, wężowi z dzwonkami pokazawszy, zaraz zdychać musi, y dla tego Indyjanie, starają się zawsze mieć go przy sobie.

SERPENTINE. *Serpentyn* jest gatunek marmoru w Grecyi, y w Egipcie, łatwy do rżnięcia, robią z niego różne naczynia, y tabakierki.

SERPOLET. *Macierzanka*. To ziele jest korzenne, listki suche y starte na proch, sprawiają kichanie, iak tabaka. Mięso zwierzęce karmione macierzanką, jest bardzo smaczne.

SERSIFI ou SALSIFI. Korzeń tego ziela, jest bardzo dobry do iedzenia, liście służą na rany.

SERVAT. Jedno co *Chatpard*. Patrz tego słowa.

SIGNOC, ou SIGUE-NOC. Jest rodzaj skorupiaństego Pławu, który się znajduje po uściach rzek, w Indyach wschodnich.

SILENE. Jest iedno co *Pareseux de Ceylan*. Patrz tego słowa.

SILEX. *Skalka* albo krzemień do fuzyi, jest z rodzaju *Caillou*. Patrz tego słowa.

SIMAROUBA. Jest to tego drzewa, co rośnie w Gwayanie, używają iey bardzo szczęśliwie na dyssenterye, zawsze iednak iako my z doświadczenia, potrzeba w więkzszey wadze używać, niżeli w ciepłych krajach. Oprócz tego służy żołądek, y przeciwko Szumom. Murzyni którzy wychodzą na zbieranie tekóry, muszą się dobrze opatrować, gdyż z drzewa ciecie sok pstry, od którego skóra się pryszczy, y robi się parchy.

SIMPULUM. Te naczynia do ofiar, były czasem wypalone z gliny, których używano do libacy na honor Bogów.

SINGES. *Malpy*. *Pan* Buffon opisuje to zwierzę że jest bez ogona, że ręce palce, paznokcie, y zęby podobne ma do ludzkich, y że chodzi prosto na dwóch nogach, iak człowiek. Według tego opisania nie naznacza tylko trzy rodzaje małp, których są te nazwiska: *Orang-outang*, *Pitheque*, y *Gibbon*. Insze zaś zwierzęta, które

które pospolicie kładą w rodzaj mały, są to gatunki odległe, y rodzaj wcale różny od nich. Ułożenie wewnętrzne y zewnętrzne czyni wielkie podobieństwo do człowieka, jedna tylko mowa y używanie rozumu, różnią mocno te dwie istności. Ogólnie mówiąc, małpy są natury żywey, temperamentu gorącego, przymiotów dzikich; w niektórych krajach są straszne, y kochające się równie w kobietach, iako y w samicach. Te rodzą o jednym zawsze czasie, po dwoje dzieci, które pierśmi karmią, noszą na ręku, y z wielkim staraniem pielęgnują. Małpy nie są pojętne, ruszenie ich jest porywcze, pyśk im się łatwo rusza, y śmieczne wyrabia grymasy, zżyma się, kręci, podrzyżnia, y tyficzne wyrabia figle, czym patrzących rozawesela, y bawi. Indyjanie lubią bardzo mięso Małpie, poznają zaraz kray, w którym nie znajdują się małpy. Mieszkańców nad rzeką Amazonem, iedyną są zwierzyną. v. pozwieniem.

SINGES CAPUCIN. *P. Sajou.*

SINGE de MER. Małpa

mońska, iest ryba tak nazwana, dla podobieństwa z małą ziemską; znajduje się w cieśninie *la Manche*, y w morzu Sroziemnym, kryje się między kamieniami, y kasa rybaków, mięso iey nie bardzo dobre.

SINGE MUSQUE. *P. Sai*

SINGE VARIE. *Patrz Mona.*

SISTRE. *Brzękadło* instrument muzyczny, którego Egipcyanie używali pod czas ofiar, pod czas ceremonii żałobnych, dla wyrażenia żalosci, albo dla odpędzenia złych duchow. Żydzi podobnego instrumentu używali, pod czas radości. To brzękadło szczegulniey poświęcone ku czci Izys, przeszło z Egiptu do Grecyi, a ztąd do Rzymu, wraz ze czcią tej Bogini. Na brzękadle Egipskim wyrażona bywała postać kota, albo straszidła *Sphinx*. Ten instrument wydawał głos leszczotki drewnianej.

SMECTITE, *Patrz Terre à foulon.*

SOHIATAN. Iest szczur w którym dzicy Amerykanie, tenże znajduje smak, jco w zaiączku młodym.

SOIE

SOIE. Rodzay robacz-
kow, *Patrz Croix de mer.*

SOIE d' ARAIGNEE.
Patrz Araignée des jardins.

SOLDAT. *Patrz Oiseau
de Combat.*

SOLDAT MARIN. *P.
Bernard l' hermite.*

SOLE. Ryba morska ie-
życzasta, dla delikatnego
smaku nazwana *Perdrix de
mer.* Bardzo iej wiele jest
w Oceanie, na zimę idzie na
dno morskie, Ikra z tey
ryby, czasem przyczepia się
do żołądka, pewnych racz-
kow morskich. *P. Deslandes*
nakładł był w wodę tych
raczkow z tą ikłą, y wylę-
gły się z niey rybki, w dru-
giey zaś barylce trzymał
rybę, która wytarłszy się,
ikra została nieplodną. Wniośł
zatem, że te raczki były po-
trzebne, do wylęgnięcia za-
śniadu tey ryby. Szczegulne
sekreta natury nie mogą
być odkryte, tylko przez
powtorzone doświadczenia,
aż do najmniejszego pyn-
ktu, gdyż ciężko wierzyć,
aby ta ryba miała powie-
rzać swego płodu, do wylę-
gnięcia raczkom.

SOLEIL. Słonecznik Kwiat
piękny, jest ozdobą ogrodu,
rozmaitego gatunku, przy-

wożą go nam z Peru. W Hi-
panii rośnie wysoko na 2-
stop. Z nasienia robią chle-
w w Wirginii, kaszę dla dziec-
y olej dla dzikich ludzi. *P.
Hales* próbował, że lód y
jednego słoneczniku nazwa-
nego *Voskan*, w równey o-
gromności y w czasie ieda-
kowym, transpiruje 17, razy
więcej, niż Człowiek.

SOLEIL MARIN. Ga-
tunek d' *Etoile de mer.* *Patrz
tego słowa.*

SOLETARD. W Angli-
używaią tey gliny mydła-
stej, do wywabienia tłustości
z płotna.

SORBIER. *P. Cornier.*

SORG. *Patrz Millet.*

SOUCHET. Kasztanki,
orzechy ziemne ziela, któ-
rego są różne rodzaje. Jedne
rosną w krajach ciepłych,
drugie w umiarkowanych,
jedne mają korzenie długie,
a inne okragłe. *Le Souchet
Sultan* albo *sucré*, na korzo-
kach ma orzechy smaczne,
wysysają z nich tylko sok,
na piersi są bardzo zdrowe.
Hiszpanie robią koronki pa-
chnące, z tego ziela Ame-
rykańskiego nazwanego *Ra-
cines de Ste. Helene.* Ziarka
z tego ziela podługowatego,
mieszane z ryżem upaiają.
Sło-

Słowem korzenie tego zieleń, są bardzo użyteczne do lekarstw.

SOUCHET des INDES.

Patrz Curcuma.

SOUCY. *Nogietek zieleń,* które sieją w ogrodach dla ozdoby. Chłopi farbują nim czasem żółto, mało zbyt białe. Liście z dzikiego Nogietku fuche, rozpuszczają się jak saletra, wchodzi do lekarstw. Ocet nalany na kwiatki tego zieleń służy od zeraży.

SOUDE, MARIE, VULGAIRE, MARIE EPINEUSE. *Solnik zieleń.* Różne rodzaje tego zieleń, rosną naturalnie na miejscach piaszczystych, po brzegach morskich. Sieją go także wiele umyślnie, zbierają liście y suszą. Potym kładą je na drągach żelaznych w rowie wykopanym, który potym przykrywają ziemią, nie zostawiając odziury, tylko do podpalenia. Gdy się te liście tak spalą, robi się popiół, z którego tak twardy staje się kamień, że go obuchem ciężko rozbić. Są to cząstki ziemne, pomieszane z solnemi. Taki tedy solnik, pospolicie przedają. Nazywają go także *Salicote*, albo *Alun catin*.

Gdy go tłuką na powietrzu, naciąga wilgoci, y ważniejszym się staje. Używają go w hutach, zamiast *Soli Alkali*, wchodzi także do Mydlarni, y do blichu. Ta sol złączysz się z tłustością, formuje substancją mydlaną, która rozpuszcza się w wodzie, y bieli płotno.

SOUFFLEUR. *Patrz Marsouin*

SOUFRE. *Siarka.* Ta substancja zapalająca się, znajduje się w ziemi, po wielu miejscach y krajach, a особливо tam gdzie są mirery kruszcowe. Znajdują także sol po szparach, y grotach blisko gór ognistych, już sublimowaną, a czasem krystalizowaną. Taka siarka nazywa się *Soufre natif*, albo *Soufre vis*; bywa żółta albo cytrynowa, obfituje w Markazyt, od którego nabiera koloru świecącego. Siarkę wyciągają przez rozpuszczenie, y sublimowanie materii ziemnych, w których się ona znajduje. Rostopiwszy leją ją w formy ze trzciny, moczają potym w wodzie, a tak siarka oddziela się. Taka siarka w handlu, nazywa się *Soufre en baton*. W naczyniu zamkniętym, sublimuje się

się bez rozwiązania. Spalona na wolnym powietrzu, kwas koperwasowo siarczysty, który łączy z ogniem, rozspina się. Ten dym wywabia płamy z materji, y dla tego używają siarki do prania chustu, gazy, y sukna. W miejscu zamkniętym, zadusza zwierzęta, ptaki, robaki, a nawet y ludzi. Można iey używać do wykażania spodu okrętowego, albo domostwa pustego, dla wyczyszczenia powietrza, y wygubienia robaństwa szkodziwego. Siarka wchodzi do fajerwerków, y do prochu ruśnicznego. Rozpuszczona w oliwie, staie się balsamem siarczyстым, bardzo pomocnym na dychawicę, na którą nawet y prosta siarka pomaga, sprawiając obite płuca, y czyniąc wolny oddech płucom. Powierzchnownie używana, iest lekarstwem rozpędzającym. Włzyśkie wody mineralne, służące na różne choroby, winny skutek siarce, w nich się znajdującey.

SOUFRE VEGETAL. Tak nazywa się pył zapładzający, ze mchu nazwanego *Lycopodium*; iest żółty, y zapala się. Wiele roślin ziemnych, iako

to Mech ziemny, sosna, wydaia wielką moc tego siarki, podobnego do siarki, dalece że częsem ziemia wa nim okryta. Fizyce mniey oświecenia, rozumieć go być deszczem siarczyстым, proste chemiczne doświadczenie, powinno było prowadzić ich z tego błęd. Toż samo rozumieli, że materji piorunowej, z wiera się saletra, y siarka, gdyby w ich imaginacyi, szcze był pomieścić się prochu, harmatny, toby Niebo pęknęło, dług nich, było wielkim gazynem Artylleryi.

SOURDRON. Ta kochka z rodzaju *Peignes* ma dwie rurki, któremi płynie w niey będący oddycha przyciąga, y odrzuca niewodę. Gdy morze ustępuje, znać miejsce na piasku, gdzie ta kochka przebywa, zостаia albo iem dwie dziurki w piasku, z których bąbły wyskakują, y skrapiają ziemię o kilka kroków.

SOURIS. *Myśz.* To zwierzątko letkie, ma oko bystre, iest boiażliwe z natury. i poufale z potrzeby. Boiaź y potrzeba, kieruje wszelkim iey ruszeniem. Nie wychodzi z jamy, tylko dla potrzeby

żywienia, łakoma ná chleb, słoninę, ziarno, masło, y ná wszelkie pożywienie, którym człowiek żyje, ucieka z pultek; śmierdzi; nie będąc postraszoną, łatwo ulaskawia się, a iako rośnie przętko, tak rozmnaża się niezmiernie. Jedna samica po kilka razy ná rok, rodzi po pięcioro, lub szescioro. W 15 dni młode myшки, już mają dosyć sił, do czynienia szkody; stawiają ná nie łapki, trują, y kotami wygubiają. Braknie im często ná roztropaności. Słowem, różnemi sposobami ich tak wytępiają, że tylko przez iedną płodność, rodzaj ich utrzymuje się. Europa, Azja, y Afryka, są niemi napelnione. W Ameryce ich nie było, ale teraz są zaprowadzone, z towarami okrętowemi. Amerykanie, nie flychając się myšky boją, co pochodzi podobno ztąd, że ją widzą z niezmierną szypkością nwiłającą się, y łażącą po ścianach, Czasem bywaia myšky przez sie białe.

SOURIS de MONTAGNE, ou LAPIN de NORVEGE. *Patrz Lemming.*

SOUSLIK. *Susł.* To

zwierzątko znayduie się ná Rusi, bardzo łase ná sol, podobne są troche do Chomika, skorka ná nich bura białemi centkami nakrapiana, jest futerkiem wysmienitym. Przebywają razem wielkimi stadami, w kraiach ponad Wólgą, wciśkają się do łodzi napakowanych solą, która wychodzi z Zup Solikamskich w Moskie.

SPARE. Ta ryba zawfze w kompanii przebywa z Złotobrywą, przychodzi z nią do jezior morińskich. Ale mięso iey, delikatnieysze od złotobrywy.

SPATÆ & SCOPELLÆ ARUSPICUM. Były Instrumenta, których wieszczkowie używali, do przegladania wnętrzości w zwierzętach ná ofiarę zabitych, gdzie wyczytywali wyroki Bogów, y przyszłe rzeczy przepowiadali. Rzymianie co roku wysyłali do Etrury młodych kawalerów; z najpierwszych Familii, dla wydoskonalenia się w Wieszczbiarstwie. Mieli także Augurów, którzy powinni byli postrzegać przyszłe rzeczy, z latania ptaków, y iedzenia kurcząt poświęconych. Uważając te

tak śmieszne, y zabobonne ceremonie, pojąć nie można, iak ci Augurowie śmieli o czy ludziom pokazać, bez wyszydzenia od wszystkich?

SPATH ou SPAR. Kamień biały łuskawy. Tym powszechnym imieniem, nazywają kamienie kryształowe, mniej lub więcej przezroczyłe, które uderzone o stal, nie dają ognia po większej części, y których bardzo wiele znajduje w ziemi, a osobliwie w górach kruszcowych. Jedne tylko oko ciekawego Naturalisty, y światło Chirii, odkryć mogą ciemną znisłone, pod którą ukrywa się substancya elementarna, która składa różne kamienie, pod tym nazwiskiem powszechnym, a przecie dotąd nie wiadomo. Naturaliściowie nazywają te kamienie *Calcares*, które się rozpuszczają w kwasach, a które się nie rozpuszczają: *Gypseux*. Drugie znowu, co są ani wapienne, ani gipsowe, y zdają się być natury kamienia *Talc*. Inne kryształizują się iak zwierciadła, iaki jest prawdziwy kamień łuskawy, krzeszą troche ognia, y roztapiają się. Przyczyny do dowiedzenia tego,

że się nazywa łuskawym może być ta, że te kamienie ze wszystkich gatunków bardzo różnych między sobą, które uformowawszy się z ziemi kruszczowej, nabyły własności, do rozpuszczania w ziemi, kamieni, y kruszców niektórych. Naostatek jest wiele gatunków tego kamienia, kolórowanych przez różne substancje metaliczne, y które biorą na siebie kolory wszystkich kamieni drogich, lubo nie z tą żywością co tamte. Różność tego kamienia, różni się po dług różnego przypadku, jak koto w białzki, w Romby, w Granaty, &c.

SPATULE ou ESPATULE. Patrz *Palette*.

SPARJULE, ou ESPARGOULE. Kurzyślep, ziele, które rośnie bardzo przeto na miejscach wilgotnych. można go ścinać na rzyłku, zebrawszy zboże; staie się z niego łaka, pasą nią bydło, nim mrozy nastaną, gdy bardzo się boi zimna. Jest to pasza dla krów wysmienita, po której dają obficie mleka, y ptastwo się tuczy.

SPHINX. To straszidło połową kobieta, połową lew, nigdy w naturze nie powstało. Egip-

Egiptycanie których imagi-
nacya dowcipna, umiała ra-
zem y oczy bawić, y uczyć
razem moralności, z Filozo-
fią, stawiali te posągi we
drzwiach Kościołow, na wy-
rażenie, że potrzeba y ko-
chać, y bać się Bogów. W
wykładaniu tey postaci, nie
zgadzaia się. Jedni tłuma-
czą, że wyraża mieśiac, w
którym Nil wylewa, to jest
gdy słońce wchodzi w znak
Panny y Lwa. Inni zaś mó-
wią, że jest wyrazem duszy
naszey, że postać człowieka,
znaczy podobieństwo iego
do Boga, że skrzydła służą
mu do wzbijania się ku Nie-
bu, y że płomień, który się
wyraża na głowie straszydła,
znaczy duszę nigdy nie pro-
żniująca, iako ogień.

SPHINX. Tym nazwi-
skiem nazywają się niektóre
Motyle, dla sposobu osobli-
wego gaśienicy, która przy-
piąłszy się tyłem do gałązki
drzewa, podnosi się sama do
góry, iak *Sphinx* baieczna.
Te gaśienicej po większey
części, pęcherzyk sobie ro-
bią w ziemi. Jeden tylko
ich jest rodzaj, co mają pę-
cherzyk miętki, y zawieszają
go na ziele. Motyl który
z tey gaśienicy wychodzi,

nazywa się *Sphinx Bèlier*, z
przyczyny zakrzywionych
przednich nożek. *Le Sphinx*
Bourdon, nie ma nosa, albo
bardzo krotki. U motyla,
Sphinx Epervier, jest długi y
kręcony. Gaśienica z tego
rodzaju, najciekawsza jest
Chenille du Tithymale. Patrz
tego słowa. Motyl *Sphinx*
ten jest najciekawszy, któ-
ry ma głowę umarłego. *P.*
Papillon à tête de mort.

SPODE des ARABES.

Jest popiół pewny, którego
nie używają tylko w Gwa-
yanie, do smarowania się y
czernienia, którzy chorują
na krosty.

SPONDYLE, ou SPHON-
DYLE. jest rodzaj Gaśie-
nic, które się okręcają około
ziół nawet gorzkich, gryzą
ie y saszą.

SQUALE. Jest ryba z ro-
dzaju psów morskich, długą
czasem na 20. stop, a na
8, gruba w przedniey części
ciała, którą rozbiia wodę; ma
pęcherz pełny materyi sł-
stej, którego woda nie prze-
nika.

SQUELETTE. *Skielet*.

Co za cudowny widok wy-
stawia oczom Filozofa, stru-
ktura zwierząt, w którey
rachują do 243, kości iaka

letkość, iaka moc w kościach? rozmaitość dziwna w kształcie, w rozmaitym sposobie spoienia onych, y ruszania się stawów? w nich widzimy tyle wklęsłości, kanałów, dziur, w których osadzone są różne części machiny, przez które przechodzą żyłki, arterye, nerwy, y kanały różne, któremi wszystkie części ciała, odbierają pożytek, ruch, y życie. Co za rozmaity kształt w pancerzach, y w karku? co za odmienność Skieletu w Kobiecie? która pokazuje, że od natury jest przeznaczoną do rodzenia, y karmienia rodzaju ludzkiego? Kości w czasce są bardziey rozszerzone, gruczołki łzawe wyżej wyniesione, dziurka, która jest przeżyciem do kanałów piersi. Bywa czasem, że nie dość iakiey kości, przez obłąkanie się natury, w rozwijaniu się onych, z kąd pochodzi owa niezgrabność, w ułożeniu Skieleto-
 Dzieci od dziewięciu miesięcy do dwóch lat, staia się pospolicie sękowate, to jest że guzów w przegubach u rąk, y nog do-
 staia, konce kości w ręku y w nogach, poweli grubieia,

y dla tego chodząc chwie-
 się, zawsze zmordowane, i-
 bia spokojnie siedzieć, a
 tym wszystkim mają apety-
 zmyśli dobrze udyśponowa-
 ne, są weselsze, rozum, ży-
 wszy, niżeli ich rówieśnicy,
 mają. Powiadają, że ta
 choroba Angielska, dopier-
 od 200. lat znana w Euro-
 pie północney. Tę Epochę
 porównawszy z epoką cho-
 roby wenuslowey, przyzna-
 potrzeba, że ta, tamtey iest
 przyczyna. Między igrzy-
 skiem Natury może się na-
 zwać, ułożenie doskonałe
 skieletu w karłach. Mamy
 przykład z karła u Króla Le-
 szczyńskiego nazwanego Ba-
 bę. To dziecko urodziło się
 z oycy y matki Buźnego
 wzrostu, po urodzeniu nie
 ważyło iak 5. ćwierci funta,
 w trzewiku długo było ko-
 łysane. zamiast kolebki, gę-
 busia tak była mała, że nie
 mogła obiać brodawki, ucy-
 cka matczynego; kożę zisła
 do dwóch lat, gdzie też po-
 czął chodzić, zrobiono mu
 trzewiczki na 18 linii dłu-
 gie, czyli na półtora cala.
 W sześciu latach, był wy-
 soki na 15. calow. Pomimo
 ćwiczenia które Król uślo-
 wał mu dać, nie wydawały się
 w nim

w nim ofobliwfe talenta, cała doskonałość zamykała się, w granicach instynktu. W duży jego panowały paſſye, był albowiem zazdroſny, gniewliwy, y w chuciach popędliwy. W 15. leciech miał 29. calow wyſokoſci, a to był wiek dla niego najpiękniejszy, urody był ładney. W tym zaś momencie, gdy się zaczyna odkrywać natura meſka, porządku *Bebé* na ſilach ſlabieć, głowa mu obwiſła, grzbiet się zgarbił, y wydawał się ſześdzieſiętoletnim ſtarcem, utracił wesołość, y umarł we 22. roku, mając na ten czas 35. cale wyſokoſci, iako się pokazuje z jego Skieletu.

SQUILLES. Ieſt rodzaj *Chevettes* Patrz tego ſłowa.

SQUILLE AQUATIQUE. Zdaie się że to ieſt *Wer Aſaſin*. Patrz tego ſłowa.

SQUINE ou **ESQUINE.** To ziele roſnie w Chinach y w Ameryce. Pią tę ziele má czyſzczenie krwi, y ułatwienie tranſpiracyi, używają go na żółtaczkę, na marſtkę, y na pedogrę, W R. 1535. Kupcy Chińſcy przedawali go za ſzczegulne lekarſtwo, na choroby wenuſowe, pod imieniem *Fonling*.

Ale nie ieſt tak ſkuteczne, iak merkuryuſz.

SSI, ou **GUS.** Ieſt owoc z pomarańczy dzikiey w Japonii, który ſmierdzi brzydko y nie ſmaczny, ieſt lekarſtwem ſławnym w Japonii.

SSIO. Ieſt dżewo laurowe w Japonii, z którego korzenia wyciągają gatunek kamfory, podlejſzy od *Borneo*. Te korzenie mają ſłader piękny, y żyłki w różnych kolorach, robią z nich piękne boazerye.

STALACTITES Te zſiadłości kamienne, różnią się kolorem, kſtałtem, y naturą. Woda ſącząc się uſtawicznie żyłkami w ziemi, pracuje w uformowaniu ciał, które się znajdują w iey wnętrzoſciach. Woda napelniona cząstkami kamiennymi, cędzi się przez ſklepienia podziemne, gdzie wilgoć ewaporuje, a cząstki kamienne łączą się. Tym czasem gdy inſze krople wody nadejdą, ſkładają nową materyą, y tak *ſtalactite* formuje się, y zſtaie na ſklepieniu podziemnym nakſtałt dna od lampy, tym ſamym ſpoſobem, iak ſople od mrozu formują się; Czasem od ſubſtancyi metalicznych, nabierają koloru.

We

We środku Stalaktytu, jest dziurka zostawiona, od początku formowania się. W grocie *Antiparos*, y po wielu innych, znajdują się piękne Stalaktyty.

STALAGMITE. Woda pełna cząstek kamiennych, spadając ze sklepienia pod ziemią, na spód iamy, formuje warstwki brodawkowate, które codziennie powiększają się. Materya ich różni się, podług natury substancyi, którą szornie woda.

STAPHISAIGRE, HERBE AUX POUX, ou à LA PITUIITE. *Gnidofz ziele*, które rośnie nazywa się, podług rozmaitych przymiotów. Nie używają z niego tylko nasienia, które jest tłuste. Wewnątrz go także nie używają, gdyż przykro łazi. Stłukłszy na proszek, sypią go w głowę, na wygubienie wszow.

STAPHILIN. Ten robak jest z liczby tych, którym pokrowiec nie cały brzuch okrywa, przebywają w piasku wilgotnym w krowieńcu, y w drzewie. Nożyce ma ostre, któremi szczypie, skrzydła ma wielkie, które ukrywa pod pokrowcem. Za dotknięciem podnosi ogon,

chcąc się niby bronić, ale nie kole.

STATICE ou GAZON OLYMPE. *Zawiciąg ziele* się go w ogrodach dla ozdoby, służy na dysenterję, uluszone y starte na proszek leczy wrzody.

STEATITES. Te kamienie nie co innego są, tylko glina stwardniała naturalnie tak mocno, że więcej w wodzie nie rozpuszcza się. Jest inna, y własności mają sobie przeciwne. *Patrz Argilla.*

STELECHITE. GATONNE d' OSTECCOLLE. *Tego słowa.*

STENCORE. Pod tym imieniem, rozumieją pewien rodzaj robaków, którzy pokrowce mniej lub więcej roschodzą się, w reszcie tym, że sposobem życia, co y robaki nazwane *Capricornes* y *Leptures*. Najciekawszy rodzaj jest tych, co ich larwy żywi się listkami, y korzeniami Irysu, rosnącego w wodzie.

STIL de GRAIN. Jest farba żółta, której Malary używają.

STOECHAS. Lawenda szyszkowa, której są różne gatunki, jedne rosną w Arabii, drugie w Langwedocy.

STO.

— w Prowancyi, z kwiatu
— obią Oleiek korzenny, ná
— choroby nerwowe.

STOMOX MOUCH d'
AUTOMNE. Mucha iesienna
— która iest wielka y mocna,
— mda ná czleku y bydlętach,
— przyczepia się mocno, y fsie
— iew.

STORAX-CALAMITE.
Tę żywicę czasem zbieraia
— w trzcinę, y dla tego nazy-
— wa się *Calamite*, bardzo pię-
— knie pachnie, płynie, natu-
— ralnie, z drzewa nazwanego
— *Aliboufier*. Obficie ią zbier-
— aia w krajach gorących, ia-
— kto: w Syryi, w Sycylii,
— w Prowancyi, Storax we
— łzach, płynie z dziurek, któ-
— re toczą w drzewie robaczki.
— Gdy się Storax pomiesza z
— trocinami drzewa, daleko
— milszy wydaie zapach, na-
— zzywają go w ten czas *Storax*
— *een farilles*. Mielzają go cza-
— sem do Czekolady, zamiast
— Wanilli, która iest droga.
— Kadzidło z niego wysmieni-
— te.

STRIGILIS. *Grzebło*.
Tego instrumentu, używali
— Rzymianie dla ochędostwa w
— łaźniach, młode chłopcy wy-
— cierali nim męszczyzny, a
— panienki kobiety. Zapa-
— śnicy wyszedłszy z placu,

STR.

315

wycierali się tym grzeblem,
z prochow y kurzu. Te
grzebła bywały żelazne,
miedziane, srebrne, z kości
floniowej, z rogu, y każdy
ie prawie miał przy sobie
od potrzeby, y ná trzonku
wyrządzali swoje imie. Adryan
Cesarz przyszedłszy raz do
łaźni publiczney, postrzegł
starego żołnierza, który się
skrobał o marmor, gdy spy-
tał o przyczynę, powiedział
mu ow starzec, że nie mam
ślugi. Cesarz mu dał slugę,
y dochod ná utrzymywanie
ich. Widząc to inni starcy,
spodziewaiąc się teyże szczo-
drobliwości dla siebie, gdy
drugi raz Cesarz wszedł do
łaźni, poczeli się skrobać o
ścianę. Cesarz to widząc
rzekł: Moi przyjaciele, cze-
mu się nie trzecie sami o sie-
bie?

STROMELING. Iest ga-
tunek śledzi, bardzo delika-
tny, obficie się poławia w
Odnodze Botnickiey.

STRONLES. *P. Ascarides*.

STRUND-JAGER, ou
CHASSE MERDE. Ten ro-
dzay Łyski, od Hollendrów
tak nazwany, przebywa ná
wyspie *Spitzberg*. Powia-
daia, że goni uporczywie za
ptakiem, nazwanym *Kuty-*
eghey

eghef, który ze strachu wyrzuca gnoy, a łyska zbiera go, y ziada.

STUC. Ten kamień robiony, naśladuje marmor najdroższy, przechodzi go nawet w piękności, ale ustępuje w twardości, robią go z gipsu palonego, na którym dają różne kolory rozpущzone w Gumie. Od kilku czasow, widzieć się dają w Pałacu Krola Francuskiego *Louvre*, obrazy z tego kamienia, z kwiatami y owocami, przedziwney piękności.

STYRAX. Patrz *Storax Calamité*.

STYRAX LIQUIDE.

Wiedzieć nie można, z jakiego drzewa zbierają tę żywicę, zapach ma nieprzyjemny y smak ostry. Używają go skutecznie na rany, y wrzody, wchodzi do maszci, któremi po Szpitalach leczą gangrenę.

SUCCIN. P. *Ambre jaune*.

SUCCE BOEUF. Ten ptak znajduje się w Senegal. Półwiadają ze siada na bydłęciu w takim mieyscu, zkad go spędzić nie może, kuie dziobem w skórę, y krew wysysa.

SUCET, ou ARRETE-NEF. Patrz *Remora*.

SUCRE. *Cukier*. Po

wem *Canne à Sucre*, po-
działo się obszernie
snościach jego, y o spo-
robienia go. Zosta-
wiedzieć ocukrze grab-
Ten cukier warzą z sok-
krowego, który pływ-
gatunku. Grabiny dr-
które rośnie w Wier-
y w Kanadzie. Od
do Maja zbierają ten
zarzynając owalnie ko-
do żyłek drzewa, albo
z nich ciecze ten sok.
tym przyprawiają
drewnianą, przez
ścieka w naczynie,
zacznie sok sączyć się z
przełtaie być dobrym.
ma smak zielowy. W
mieyscach zarzynaw-
wo, usłuchać musi. Z
dych drzew ciecze sok
cie, ale nie tak słodki
ze starych. Ten sok be-
miły do picia, laxuje
przykrości, nawet spo-
się. Dobroć cukru te-
zależy od stopnia warze-
Ze stu funtow soku, po-
no być 10. funtow cu-
W Kanadzie robią go co-
na 15. tysięcy funtow.
szują go czasem, przy-
szawszy troche maki,
wda że jest bielszy, ale
sma-

smaku y zapachu, nie iest tak przyjemny. To drzewo może rosnąć y w naszych krajach, ale iuż nie ma tych przymiotow, gdyż w dziesiatym roku, ieszcze nie ma ani kwiatu, ani owocu.

SUMACH. *Sumak*. Różne rodzaje są tego drzewka, polspolity *Sumak* nazywają *Roure des Corroyeurs*. Róśnie na suchym gruncie y kamienistym, w Langwedocyi y Hiszpanii. Drewno iego zielone, piękny ma floder, y daie farbę zieloną. Liście warzone czernią włosy. Odrostki od korzenia co roku obcinaia, suszą ie, y starlszy na proch, którym garbiaią skóry kozłowe na kurdyban, ten proszek farbue zielono. Turcy y owocem tego drzewa, zaprawiają potrawy, przedtym używano go do kuchni, ale teraz zaniechano, gdyż czerni zęby. *Sumak Wirgiński* sadzą w ogrodach, gdzie staie się ozdobą dla gron czerwonych. Te grona gotowane w winie, uśmierzaia boleści hemoroidalne; Możnaby z nich zrobić farbę piękną do farbowania. Z pnia sumakowego, płynie

gatunek żywicy, która iest bardzo podobna, do pokostu Chińskiego.

SUREAU. *Bez*. To drzewko okrywa się kwiatem białym, który namoczony w oście, czyni go przyjemnym, y bardzo zdrowym. Włożywszy iabłko w kwiat bżowy, y zamknąwszy go w pudełku, nabiera smaku muszkatełli. Pić bez, czyli kwiatki iego, iest bardzo rzecz zdrowa na kolki, rumatyzy, katary, y inne Affekcy. Skórka z drzewa utarta, iest lekarstwem na oparzenie, która z winem białym purguie. Placek z powidłami bżowemi z żytney maki, pomaga na dysenterye, z gałązek młodych robią pukawki dla dzieci, korzeń bżowy tak dobry, iak bukszpanowy, robią z niego grzebienie, y inne naczynia.

SURIKATE. To zwierzątko w Ameryce południowej, ma skład twarzy bardzo piękny, y żywy, przyśiada na zadnich nogach y tak grzeie się; iest pojętne, słuha głosu swego Pana wesole, letkie, żywe, skacze, y igra iak kot młody. Zręcznie

Pp

cznie wyciąga iaią z ukropu, nie oparzywszy się. Inszym głosem wyraża miłość, a innym tęsknotę, y boiaźń, gdyż w ten czas szczeka iak piesek. Lubi mięso, ryby, nie pije tylko wodę ciepłą, napoiemiego pospolitym jest uryna. Z tym wszystkim śmierdzi nieźnośnie.

SURMULET, BARBARIN. *Barwena.* Różne są rodzaje tej ryby z pletwami kolącemi. Jedne są brodate, mając dwie nitki białe, y miętkie u szczoki wiszące. Drugie są bez brody. Powiadaia, że pierwsze poławiaia się na brzegach morskich, a drugie na środku morza. Barweny stawowe, przesiaduią w mule.

SURMULOT. To zwierzątko nie dawno poznane na około Paryża, zkadkolwiek bądź przyszło, niezmiernie się teraz rozmnożyły. Nazwano go nieprzyzwoicie Szczurem leśnym, gdyż obyczaje y skłonności naturalne, więcey go czynią podobnym do myszy polney. Kopie sobie jamę, albo króliczą przywłascza, y znosi do niej zboże. Samica w niej rodzi po dziewięcioro, ub więcey, trzy razy na rok,

nie daie się złapać, broi y okrutnie kąsa, rana zszczenia iey, z trudnością goi. Przy nadchodzący mie, wychodą z pola, y szczą się po Szpiklerz gryzą drzewi, y wszyskią. Zaiadaia zwierzę drob po folwarkach, iak fika. W tym mieyscu one są, nie znajduia się myszy, ani szczury, y wszystkie wyiedzą.

SURON. *Bal ze świeżey wołowej szewewnątrz, w których wożą Cynamon, Jalapekinę, &c. z nowey Hiszpany z Buenos-Ayrés.* Snyby wory skorzane z wane rzemieniem.

SYCOMORE ou **BLE BLANC** de MONTAGNE. Figomorwa drzewo, którego przedtym zażyto, do wysadzania ulicznych drogach. Nie podobalo potym dla smutney ziemiści, y że go toczy robactwo. Ale za to ma insze przydaty szacowne, iest bardzo cenne, nie podae się wiatroszturmom, y zaslania mie na nie wystawione. Rozmna się różnym sposobem, naszczepiwszy w grabinę, wytrzymuje upały słońca

jest letkie, y nie łupie się. Rzemieślnicy od Skrzypcow, y innych Instrumentów, Snycerze, y Stolarze, używają go.

T.

ABAC. Tytiun. Ziele, które się nazywa *Tabaco*. Przybyło do Francyi, IPodla Nicot w R. 1560. nazywało się *Nicotiane*. Urban VIII. wykładał, którzy zażywali w Kościele. Car Moskri, Sułtan Turecki, y Perski, zakazali zażytiunu pod utratą życia, urznięciem nosa. W czytamy Traktat JaSotuarta, z Szymonem, ma niezażywanie TaWe Francyi zakazano iac tytiunu, y trzymać polium tabaki, pod konLiście tytiunowe zapalaia gębę, y goniełlychaną sprawia, wulce upaiaia, faty-mwzg, rozwalniaia żyłZoładku. Tabaka w su, sprawia kichanie Kirzone, które traci

pamięć, osłabia wzrok, y przyczyną jest nieochędołstwa twarzy. Pomimo tylu jednak przeszkod, żaden plód roślinowy, nie z bogacił nikogo, we wszystkich częściach świata, iak tabaka, która teraz jest największym celem handlu. W R. 1750. narachowano 9, milionów liwrow, które Anglicy wzięli z samey Francyi, za sam tytiun. Częścią z diwaństwa, częścią z potrzeby, wszyscy ie używają; iedni dla upodobania w tabakierce piękney, z portretem lubym, drudzy ze zwyczaju, od którego wciągnął się raz, ciężko odwyknąć; inni nakoniec dla mniemaney potrzeby, będąc uprzedzeni, że im pomaga do zdrowia; lubo z doświadczenia wiemy, że lekarstwo ze zwyczaju zażywane, przestaie być użytecznym, y że w kaźdey rzeczy,

rzeczy, zbytek iest szkodliwy. Ale dajmy to, że tabaka iakieś skutki czyni, czyliż te skutki, mogą nadgrodzić uszkodzenia muzgu, smaku, węchu, wzroku, y pamięci. Dowody tego są oczywiste, y przyznania tych samych, którzy tabakę zażywaią.

TABACAS, ou **POLYLT**. Iest to trzcina napelniona korzeniami; ambrawą rospuszczoną, tytiunem, y innemi ziołami korzennemi. Meksykańskie palą ie iak lulkę, dym sprawuje w nich skutek Opium.

TABAXIR. Nazwisko Arabskie pewnego lodu białego, który się znayduje we trzcinie Indyjskiej, nazwanej *Mambous*. Nazywaią go w Azji cukrem z *Mambou*. Służy ná febrę, y na dysenteriją.

TABELLÆ CERRATÆ, *Patrz Graphium*.

TABROUBA. Wielkie drzewo w Surynam. Indyjanie maluią się sokiem ná słońcu szczerńiałym, z kwiatu tego drzewa, a sokiem białym z gałązek wyciskany, myiá się y z głową, żeby ich nie gryzło robactwo.

TACAMAQUE. *P.*

Tacamaque.

TACATACA. *G.*

Toukan Patrz tego

TACON. Nazwisko dego suma.

TADORNE. Ptak cny, w Anglii znany, głos ma podobny do lubi przebywać ná rzadko się zanurza, gon iak kaczki. Po zowią go *Vulpenfer*, że iak liska kopie nory, y w nich gnieździ.

TAELPE. Szczur fki, który siedzi w każdy Samiec ma osobną, ieden z nich stoi ży, a postrzegłszy kogoś ciego, zaraz ucieka, za rym y drugie kryiá się. tarzy poluią ná nich, sposobem: Wypatrz ich gniazda, odkopuią mię w kilku miejscach, czaią w koło słomę y poluią. Ná ten czas gdy powylazą, biią ie, y drogo przedaią. W Pa nie stroiá się w nie.

TAENIA. *P. Flan*

TAENIA ou **VER SO** TAIRE. Robak Solitarny, ponieważ tylko go samego znayduiá. Iest robak wielce szkodliwy.

wiekowi, przemieszkiwa w kioskach u niego, gdzie dorasta długości trzech, lub czterech łokci, a czasem y do 20. Ten robak wystawia nam, kilka ciekawych Problematów do rozwiązania. Jaki jest jego początek? Czyli jest jeden, lub wielułączonych razem? czy tylko jednego jest rodzaju? iak żyje? iak się rozmnaża? Na ziemi nie znamy żadnego robaka do niego podobnego, więc może go, mieszkanie we wnętrznościach człowieka, y natura pokarmu odmienna? Czyli iaka mucha złożyła tam swoje nasienie? czyli bierze swój początek od zwierzęcia iakiego, gdyż znayduie się w linie y psie? czyli jest dziedzicznym z Matki? gdyż uważają że wielu ludzi w Niemczech, w Hollandyi, y na Ukrainie Solitera miewają. Jedni rozumieją że ich jest dwojaki rodzaj, jeden w obrączkach krótkich, a drugi w długich, w obydwóch zaś naznaczają tę częśćkę głową, która jest maycieńszą. Drudzy utrzymują, że ile obrączek, tyle jest robaczek w jednego zrosłych. Pokazuie się z uwagi Doktorów, że części

iego mogą być wyrzucone, on iednak zawsze żyw zostanie, y te części nazywają *Vers. cucurbitains*. Według Obserwacyi *P. Bertrand de Bernè* Soliter jest to Zioło-zwierz, z rodzaju Polipów, przylega mocno do kłizek, y wysysa chł brodawkami drobnemi, które się ciągną wzdłuż pod spodem, przy końcu każdej obrączki, zerwawszy go, znowu się zraść; Nawet widują go czasem, że posiekały w kawałki znowu się odradza, iak Polipy, y dla tego chcąc się pozbyć tak uprzykrzonego gościa, lepiej jest całkiem, niż po części. *P. Hetrenschwands w Bazel*, wynalazł pewny profzek, którym wypędził całego Solitera żywcem z obrączkami długimi, tenże sam profzek, nie udał się na drugim, z obrączkami krótkimi. *P. Bertrand* wynalazł także sekret osobliwszy, na wypędzenie tych robaków, w przeciagu pół piątej godziny. O iak drogie wynalazki dla przyługi ludzkości!

TAJACU. *Patrz Pecari.*

TAI-IBI, du BRESIL. Jest rodzaj zwierzątka *Didelphé*, którego samica, nie ma torby
na

na chowanie dzieci, których miewa czworo.

TAIPARA. Piękną Papuga Brezylska, wielki nieprzyjaciół mrówek, które ziada.

TAIRA. *Patrz Galera.*

TALAPOIN. Nie wielka malpeczka, piękney postaci.

TALC. Talk mineral, którego kopią w ziemi, ważny, twardy, nie płuie się w ogniu, ani traci koloru, y w kwasach nie rozpuszcza się. Oprócz Talku pospolitego nazwanego *Craie de Branson*, który wchodzi do bielidla, jest jeszcze Talk biały, żółty, ciemny y kruchy, y zielonawy, które przedają w Wenecyi.

TALETEE. Piękna iaszczurka w nowey Hiszpanii.

TALLIPOT. Jest pewne drzewo, pod którego iednym liściem, może się skryć kilku ludzi przed deszczem, te liście składają się iak wachlarz, nawet gdy zeschną. Mieszkańcy na wyspie Ceylan, używają ich zamiast baldachinków, y namiotów w drodze.

TAMACOLIN. *P. Jguane.*

TAMANOIR. TAMAN-

UA. *Patrz Fourmillier.*

TAMARIN. Jest owoc z ktylu leśnego. *Patrz Tamarinier.*

TAMARINIER. *Dak-*

leśny Indyjski. To drzewo rośnie w Indyach w scodnich, y w Afryce zaprowadzone teraz jest do Ameryki. Drewno jest twarde y brunatno czerwone, o mięsisty zawiera się w liście, ma w sobie wiele kwiatów. Arabowie y Turcy, w lecie zbierają go wiele, żeby mieli czym ochłodzić w potrodroży. Smażony w cukrze albo w miodzie, jest wyśmienitą potrawą dla Zeglarzy. W sklepach przedają dwiema ki rodzaj Tamaryndy, ieden czerwony y Bengalski y z Persyi, a drugi, czarny, ze wschodnich krajów; obydwu laxują. Doktorowie dają go na gorączkę, rozpuściwszy wodą, iaslimoniadę, gdyż na ten czas straciwszy kwas, przestaje laxować.

TAMARISC. *Tamariszek.* Drzewo pospolite w Węgrzech, w Niemczech, y w Genewie, wydaie owoc ścisnący, którego używają w Medycynie. We Włoszech, w Hiszpanii, y Langwedocyi, rośnie inży rodzaj Tamaryszku, którego owoc służy do farbowania, zamiast Galafu. To drzewko kwi-

TAM.

kwitnie w każdej porze roku, oprócz zimy rozmnaża się z gałązek, uduje się na gruncie mokrym y letkim. Drzewo sprawuje poty używają go w Medycynie iak *Guayac*. Robią z niego siliżanki, kubki, y barełki małe. Trunek stojąc w nich przez iaki czas, nabiera mocy rozwalniania, używają go na choroby wątroby, y śledziony. Z drzewa wyściągają Sol nazwaną *Sel de Tamarisc*.

TAMARIS de MER. Tak nazywa się rodzaj pewny drzewek Polipowych, gałęziastych, y pęcherzykowatych, umieszczonych w liczbie *Clorallines*. Patrz tego słowa.

TAMARU-GUACU. Ten rak Brezylski jest iadowity, ścierze nogami, y rany zadaje trudne do uleczenia, nie iedzą go.

TAMBOURECISSE. To drzewo rośnie w Madagaskar, rodzi takie jabłka, które gdy dojrzeją, na czworo rozdziałają się same. Skórka na nich pomarańczowa, daie kolor do farbowania, podobny do farby *Roucou* w Ameryce.

TAMOATA du BRESIL. Jest ryba pewna w Brezylji,

TAN.

523

bardzo delikatna do iedzenia.

TANAISIE. *Rumianek*. To ziele rośnie ponad drogą po polach, łąkach, y miejscach wilgotnych, zapach ma tęgi, smak gorzki. Sieią go w ogrodach dla ozdoby kwater, iaki jest *Tanaise Angloise ou orèpue*, y *la Tanaise panachée*. Służy na rany, na robaki, y do enemy, dystylują z niego wodkę, y w cukrze smażą. Sok z niego pomaga na zerwanie, zwichnienie, liszaie, parchy, y odmrożenie. Są niektórzy co kładą Rumianek w pościel, y około łózka, mając ufność, że to ziele pchły wypędza. W Połnocnych krajach na Wielkanoc robią Placki, do których sok rumiankowy y liście kładą utrzymując, że ten pokarm rospędza wiatry, z pośtnych potraw namnożone.

TANCHE. Lin ryba, z rodzaju karpów, rozmnaża się w jeziorach, bagnach, y stawach, a osobliwie w błotnistych, y stojących wodach. Samica ma mniej ikry niż karp, trze się na wiosnę. Gdy łnów jest wiele, psują grunt w stawie, potrzeba więcej gruntu na wyżywienie

wienie sto linow, niżeli na utuczenie 500, karpi. Lin prętko dorasta swojej pory. Lubi bardzo glisty ziemne, y slimaczki, na które też ie łowią. W sieć nie łatwo się poławia, bo się kryje w błocie, wyslizga się z rąk iak węgorz, dla łuski śliskiej, którą ma na sobie; lin nie bardzo smaczny, chyba że iest z wody czystey, zawsze iednak iest niezdrowy. Kamyki które się u lina znajdują w głowie, służą mu na kwas, y ołtrość żołądka. Twierdzą że lina żywego przykładając na pępek, y odmieniając coraz świeżego, uleczyć się można na żółtaczkę, y ryba zaś żółtknie, y spuchnie z tcy strony, którą była przyłożona. Lina morokiego nie iedzą, ta ryba trze się na ile morskim, gdzie się ikra bezpiecznie utrzymuie od nawałności morskiej, łuska u samca iest szersza, niżeli u samicy.

TANREC. To zwierze w Indyach wschodnich nie zwiaa się w kłęb, iak nasz Jeź. Kwiczy iak prosię, prześiaduie często w kałużach morskich, kopie się w ziemi, kędy zimuje y zamiera, iak Swiszcz. Miejs

iego brzydkie, Indyanie iedzą.

TANTALE, PELICA d' ARBRE de l' AMERIQUE. Ptak głupi prześiad po drzewach, y na nich gnieździ. Powiadaia, że dziób otwrozy, mogłoby iagnie zmieścić.

TANTAMOU. Mieskańcy Madagaskar, gotują korzenie tego ziela w wodzie, albo pieką na węglach z którego mają ten skutek odnosić, że przywracają sobie utracone siły w miłości.

TANTE. *Patrz Calmar.*

TAON. Sklep robak z dwóch skrzydlach, iest boczem na bydło, konie, y Renifery. W pyszczku ma dwa haczyki ostre, którem przebiia ich skórę, nosem nakształt kolca wylsya krew, którą bardzo lubi. Przypatrzyć się można, iak te robactwo w lecie, męczy bydła, które nie mogąc wytrzymać ani im dać rady, biegną na szalone, tłuką się, y w przepaści spadają. Ale nikczemny robak, natrząsa się z wściekłości byka, powraca nazad, y nielitościwie dręczy. Ukąszenie tego robaka iest okrutne y bolesne, potrzeba go ostrożnie brać w ręce.

ręce. Naywięcey się ich
 znajduje w lesie na łąkach,
 y nizinach, osobliwie pod
 czas upału, gdzie jest bardzo
 nprzykrzony. Dzielą ie na
 różne gatunki, wielkości y
 koloru.

TAON MARIN. *Wesł
 morska*. Tak nazywa się pe-
 wny robak morski, przyczep-
 ia się do płetw rybom, a o-
 sobliwie Tunczykom, wyfy-
 sa z nich krew, y dręczy tak
 okrutnie, że czasem wyska-
 kuia z wody na brzeg, albo
 na okręt, gdzie upadłszy,
 zostaje przez iaki czas iak
 nie żywa, z bólu y ze strachu.

TAPAYAXIN. Jaszczur-
 ka w nowey Hiszpanii, iak
 osobliwa, tak y rzadka. Cho-
 ciaz ma kolce ostre, iest ie-
 dnak łaskawa, poufała, lubi
 być głaskaną, powoli się ru-
 sza, nawet trąciwszy ją, po-
 wiadaia że iest zawsze zim-
 na, uderzona w głowę, albo
 w oko, wytryskuie kilka kro-
 pael krwi.

TAPERIER. Nazwisko
 gminne kaparów. *P. Caprier*.

TAPIA ou TAPIN. Ga-
 tuneek Pomarańczy Indy-
 skich, których kształt, y ko-
 lor iest podobny do naszych,
 smak iednak podleyszy, y

zapach nieprzyjemny. Na
 wyspach Amerykańskich, ro-
 sną same polasach, bez sa-
 dzenia. Liście utarte, leczą
 zapalenie w Otworze, któ-
 remu dzicy Indianie często
 podlegaią.

TAPETI. Zwierze dzikie
 w Brezylji, które szczeka
 iak pies, są niektóre bez o-
 gona, samica rodzi troie lub
 czworo razem, ale dzikie
 zwierzęta, uganiaia się za
 niemi, y wyiadaia.

TAPIR. To zwierze iest
 pospolite w Gwayanie, w
 Brezylji, y w Parakway, ży-
 ie ziołami, y korzonkami po
 bagnach, y po brzegach ie-
 zior y rzek, nie wychodzi
 tylko w nocy, biega prętko,
 y rzuca się w wodę uciekaiąc.
 Widuią ie czasem chodzące,
 albo pływaiące w wielkiey
 kupie; gdy widzą że ich go-
 nia, plyną bardzo długo, skó-
 ry na nich twardey, kula się
 nie chwyta. Nie wiem ie-
 żeli to nie będzie ieden ro-
 dzay, co Dantow albo łosi
 Afrykańskich.

TARA. Drzewko, które
 rośnie na dolinie Lima, gdy
 kwiat opadnie, rodzą się strą-
 czki, których łupiny farbuia
 czarno, robiaż nich atrament.

TARA-

TARAKAN. Tak nazywa się robak pewny w Moskwie, który nie pokazuje się, tylko w nocy, siedzi po szparach w drzewie.

TARAQUIRA. Ta iaszczurka piękna w Brezylji, jest bardzo prętką, uciekając prętko kręci się wężykiem, gdy co postrzeże na drodze, chowa głowę z prętkością.

TARBITUS. To zwierze czwornogie, pospolite w Tartaryi wschodniej, w lecie zgromadza do łąki trawę, y zioła na zimę, futro jest miętkie y cienkie.

TARCIBOYA. Wąż ziemnowodny w Brezylji, strasznie zjada ptactwo, rozgniewany kąsa, ale rana łatwo się goi.

TARDONE. *P. Tudorne.*

TARCIRA. Dwoiaki jest rodzaj ryb w Brezylji, pod tym nazwiskiem, jeden morsk, drugi rzeczny, mięso jest dobre do jedzenia.

TARENTOLE. Iaszczurka w Toskanii, która łowi pajaki. Ta iaszczurka jest gwiaździsta.

TARENTULE. Tarantula albo Pająk ziemny, we Włoszech, y w Apulji, y w Rzymie, żyje muchami y motylami. Na zimę kryje się

w ziemi, albo w murze po szparach, y pożeraia jednych drugich. Chłopi chcąc je złapać, stanawszy nad dziurą, udaia brzęk muchy, pajak to uslyszawszy wychodzi, y wpada w sidła sobie zastawione. W nocy oczy im się iskrzą, iak u kota. Wszyscy prawie uprzedzeni są baitscznemi o tych pajakach powieściami, iako to: że ukąszenie iego jest niebezpieczne, y dziwne skutki sprawia, jedni mówią płaczą, drudzy śpiewaia, insi śmieją się, ci krzyczą, tamci spać nie mogą, inni nakoniec na zawższe usypiaia. Lekarstwen powiadaia iedynym jest muzyka, którą uslyszawszy chorey, porywa się z łózka, y porwawszy kogo sobie upodoba, tańcuie z nim do upadley, a potym przychodzi do zdrowia. Ludzie zaś oświeceni przyznaia, że ukąszenie tego pajaka, nie jest wcale iadowite, ani sprawia tych zmyślonych skutków, ale tylko z prostoty y swowoli, ludzie podley kondycyi zmyślaia się być choremi, dla wyludzenia iakiego grosza.

TARERONDE. *Patrz Pajakaque.*

TARET.

TARET. *Patrz Vers rongeurs de digues.*

TARIER. Ten mały ptaszek w Lotaryngii, kryje się po chruściach, żyje robaczkami y muchami. Podobno jest z rodzaju *Traquet*. Trudno go bardzo złapać.

TARIERE. Nazwisko robakow, które toczą y świ-druią drzewo. Rozumieją, że jest poczwarka robaczka nazwanego *Vriillette Patrz tego słowa.*

TARIN. *Sikora.* Ten ptaszek, jest pospolity, większy od kanarka, śpiewa głosem miłym, wyrażając niby swoje imię, łaskawy, łatwy do ułaskawienia, chowając go w klatce, żyje łołem, muchami, konopiami, y innym ziarnem.

TARIRI. Liście tego zieleń przefadzonego z Pary w Gwayanie, wydaia bawełnę, y farbę do farbowania czerwona, y fioletowa. Mieszkańcy tamteści, farbują nim swoje łózka wiszące.

TARTARIN. Małpa inaczej nazwana *Magot.* *Patrz tego słowa.*

TARTONRAIRE. Tak nazywa się, gatunek zieleń nazwanego Wilczy pieprz, który rośnie po brzegach

morza, na piaskach około Marfylii, kwiat iego purguie gwałtownie.

TARTRE. *Wayfztyn,* jest to kwas zsiadły z wina. Ta substancja solna, y skrępla, przyczepia się do klepek w beczkach. Bywa koloru białego, czerwonego, y szarego, podług koloru wina. Do rospuszczenia Wayfztynu, potrzeba ażeby woda gorąca, ważyła 22 więcej od niego. *Tartre vitriolé* robi się z spiritusu koperwałowego. *Tartre Martial* z wody kowalskiej, a *Tartre émetique* z Antimon um. Wszystkie wchodzą do Medycyny. Kryształ y śmietana Wayfztynowa, są to lekarstwa wynalezione przez Chimię. Używają także wayfztynu do farbowania.

TARUGA ou **TARUCA.** Rodzaj wielbłądów Peruńskich, w których powiadaia, największy znajduje się Bazar.

TASSARD. Ryba bardzo rzadka, w morzach Amerykańskich, która jest bardzo podobna kształtem, y smakiem do Szczupaka, Łowią ją pod Strefą gorącą, między dwoma wyspami, albowiem lubi wart, y morze ściśnione

między dwoma ładami, trudna do gotowania. Niestrawność po niej sprawuje kolki, y wyrzucenie żółci.

TATAUBA. Drzewo Brezylskie, którego owoc iedzą z cukrem, y z winem. Drewno twarde długo konserwuje się w ziemi, y w wodzie. Gdy zestarzeie, daie farbę żółtą do farbowania.

TATI. *P. Oiseau Muche.*

TATOU ou ARMADILLE. Zwierz w Brezylji, do prosięcia podobny, z łuską twardą. Dzielą na różne rodzaje, to zwierze czwornogie osobliwsze. Dają mu różne nazwiska, iakie są: *l' Aparou Tatou* o 3. pręgach, *l' Encoulert* albo *Tatou* o 6. pręgach, *Tatueffe* albo o 7. pręgach, *Cachicame* albo *Tatou* o 9. pręgach, *Rabassou* o 12. pręgach, y *Cirquinson* o 18. pręgach. Głowę ma kościstą, osobliwszego ułożenia. Każda pręga rusza się osobno, dla czego może się zwiać w kłębek, gdy go kto goni. Ta łatwość zwiiania się, pochodzi ztąd, że każda pręga składa się z niezliczonych kołtek, tak dalece że się każda może ruszać, y oddzielać iedna od drugiej. Po wierzchu skóra cienka, pokrywa

tak cudowną strukturą, y wydaie się iaknayprzedniefzyfzy pokost. To zwierzątko żyie roślinami, nikomu nie szkodzi, łatwo się daie ulaskawić, kopie się w ziemi, zkład nie wychodzi tylko dla pożywienia, mocno się razem rozmpaża, same pokazuia wielką iurność, samica co miesiąc rodzi poczworo. A że są bardzo dobre do iedzenia, polują na nie częścią sieciami, gdy wychodzą do wody, częścią Taxami kopiąc iamy. Kiedy ie napadną w polu, łatwo biorą, gdyż nie uciekają prętko, ani mogą się drapać na drzewo. Postrązone kopią się zaraz w ziemię, z większą szypkością, niż krety; myśliwy dopadłszy, wprzod nim się zupełnie skryie, chwytą za ogon, ale zwierze prędey sobie da urwać ogon, niżeli wynieść iamy. Skoro mu myśliwy kłiem poskrobie pod brzuchem, zaraz zwia się, y daie się łatwo wyciągnąć. W ten czas gdy go pies dogania, natrafiwszy na iaką przepaść, zwia się w kłębek, y toczy ze skały na skałę, a dopadłszy ziemi rozwia się, y zostaje bez szwanku. Gdy się

zwinie w kłębek, żadną siłą ludzką nie może być rozwinięte, chyba położywszy go przy ogniu, gdzie zemdlony gorącym rościaga się.

TAUPE. *Kret.* Ten mieszkanięć pol, a osobliwie w roli świato uprawney, nie jest bez oczu, iak niektórzy rozumieją, gdyż ie ma bardzo małe, zakryte i szerszą. Kret z natury boiaźliwy, nie wychodzi na światło, żywi się robakami, które znajduje w ziemi, y korzonkami ogrodowemi, żyje śmiało w osobności, bezpieczeniem będąc od innych zwierząt żarłocznych, nie boi się tylko powodzi, gdyż woda go wypędza z swojego mieszkania. Przez anatomia poznaiemy, że nie masz zwierzęcia, procz człowieka, którego by dostateczniey członki naturalne były opatrzone, iak u samca kreta. Naczynia spermatyczne, członek naturalny, materya nasienna, żywość, gorącość, y moc, wszystko iest w proporcya długości, y grubości. Owszem twierdzą, że tak iest utalentowany w tey mierze od natury, że zapładza swoją samicę, bez ciężkiej pracy y ruszania się. Samica zapłodniona

przy końcu zimy, rodzi czworo, lub pięcioro młodych, na wiosnę; zdaie mi się iednak, że dwa razy na rok. To niezmierne rozmnażanie się, byłoby fatalne dla Gospodarzów, gdyby wylewy rzek, gwałtowne deszcze, y wody nie zatapiały ich, co rok bardzo wiele. Czasem widuią iak się ratuią płynąc, y uciekając na pagorki. Z tym wszystkim nic nie zaniedbywa, co należy do wychowania dzieci, mieszkanie dla nich robi wygodne w ziemi, wysypuiąc kupki z niey, kopiąc zawsze od spodu do góry, ażeby się woda na tych kupkach zatrzymywała, tam wyścieła dla nich łożysko, z liści y trawy. Z tego mieszkania, robi podziemne komunikacye na różne strony, które służą razem na skład żywności, iako y do łatwiejszego uciekania przed niebezpieczeństwem. W ogrodach zamiast sklepienia tych komunikacyi, toczy po wierzchu ziemię, w czym musi mieć wiele siły, y przezorności. Na zimę nie zamiera, owszem gdzie czuie, że nie zmarzła ziemia, tam ią toczy. W zimie nawet, znajdui ją po-
mię-

między Inspektami, gdyż szukaia ciepła. Na wygubienie kretów najlepszy sposob iest, kopać rowki w kolo kretowiska, ale się potrzeba uwiać, albowiem kret ma sluch wielki, y poslyszawszy szelest, zabiera dzieci, y przenosi gdzie indziej. Mieśo ma zapach królika, od krwi iego, odrastaią włosy, a od tluścoci opadaią. Bulion gotowany z kreta, iest dobry dla dzieci, gdy pod siebie leia w łozku. Futerko aksamitne piękne, zdać się może do noszenia: Powiadaią, że widziano kapelusze, z fzerści kreciey bardzo przednie. Kret żółty Syberyjski, kret czerwony Amerykański, y kret Wirgiński, trache są odmiennieysze od nasych.

TAUPE. Nazwisko konchy z rodzaju *Porcellaines*.

TAUPE GRILLON, ou COURTILIERE. Ten robak ma dwie nogi, tym kształtem iak kret, bardzo mocne, które mu służą za motyki, kopie się niemi w ziemi, robiąc na okolo siebie nory podziemne, gryzie y pożera korzonki zioł, y szkody wielkie robi w ogródach; iest po części robakiem

ziemnowodnym, gdyż może żyć przez iaki czas w wodzie. Na glowie ma noży ostre, których ranien e jest wa niebezpieczne. Sarniegnieźli się pod ziemią, y biera mieysce twarde, w którym robi dziurę, y składaią sienie, naokoło potoczyw nory, w których zakradaią y broni swego składu. Chce wygubić te tak szkodliw robaki w ogródach, potrzeba wlać troche oliwy w dziurę, a potym nalać wody, ażeby go doszła oliwa, w ten czas zaraz wyłazi robak y szuka śmierci, nie cierpi oliwy, w Inspektach nie łatwo oliwa go dostaie, ni w gruncie tegim.

TAUPIN, SCARABEE RESSORT, SCARABEE SAUTERELLE, MARECHAL. Temi nazwiskami nazywaią pewny rodzaj robaków, u których kiryfkończy się pod spodem, na długim kołcu, który iak sprężyna spada w dołek, po brzuchem będący. Na tej sprężynie, gdy się przypadekiem przewróci do góry, podskakuie, y obraca na nogi. Zostaiąc w stanie robaka przebywa w pniu sprochniałym, y tam się przemienia gdzie

gdzie gdy mu skrzydła od-
mrośną, wylatuje; lata po kwia-
tkach, biega po polu, y kry-
je się w chruścach, albo pod
korą drzew.

TAURACA. *Patrz Roi
de Guinée.*

TAUREAU. *Byk*, daleko
mocniejszy od wolu, ale też
niepojętniejszy y zuchwal-
szy, nie cierpi iarzma nie-
woli, na kolor czerwony fro-
ży się, w czasie buiania, staie
się nieusmierzonem y okru-
tnym; może stanowić się z
krowami, od trzech lat do
dziesięciu, ale mu nie po-
trzeba więcej puszcząć, nad
115. co mieć. Owies, ięcz-
mień, y wyka, dodają mu
więcej ognia, y sposobno-
ści do zapłodzenia. Z cielną
krową nie stanowi się, głos
poważny y postać wspaniała,
różni się od inzego bydła,
osobliwie na wiosnę, gdy
rozpoczyna swoje uciechy.
Przytomność drugiego byka,
wzniesca go do bitwy, z któ-
rym tłucze się rogami, a po-
mordowawszy się obydwu od-
poczywają, rozpoczynają po
kilką razy nowe walki, póki
który z nich mocniejszy nie
otrzyma zwycięstwa. Byka
pokładają w 18. miesięcy, a
maylepiey we dwa roky. Bywa

to że zamiast wyrznięcia mu
iader, używają takiego spo-
sobu, ażeby ich nie używał,
skręcając mofzonkę. Woł
tym sposobem walaszony,
pokazuje skłonność do go-
nienienia krowy, ale z tako-
wego stanowienia się, w
członku wstydlwym u krowy
wyrasta mięso, którego zgu-
bić nie można, chyba wypa-
liwszy żelazem, rospalonym.
W reszcie byk ma tenże in-
stynkt, y zwyczaj co woł,
żyjąc tymże sposobem, pi-
jąc, śpiąc, iedząc, y zuiąc,
tym samym podlega choro-
bom, y po śmierci też same
pożytki przynosi. Krwi z
byka, używają do czyszcze-
nia cukru y kompozycyi
farby koloru żelaznego.

TAUREAU ELEPHANT
Podobno iest toż samo, co y
woł Etyopski.

TAUREAU MARIN. Iest
podobieństwo do konia rze-
cznego.

TAUREAU VOLANT.
Tak nazywa się wielki ro-
bak, selonek w Brezylii.

TAUTE. Marfyleczyko-
wie nazywają *Seche* y *Cal-
mar*. *Patrz tych słów.*

TAYRA. *Patrz Galere.*

TECOIXIN. Nazwisko
dwóch rodzajów Jaszczurek
w Me-

w Meksyku. Przebywają po skałach, mają je za Salamandry y są bardzo mocne.

TECUIXIM. Tak wschodni nazywają Jaszczurkę, nazwaną *Sauvegarde*, albowiem za zbliżeniem krokodyla, krzyczy y przestrzega, żeby kąpią y się uciekali z tamąd. Tych jaszczurek są różne rodzaje. *Patrz Sauvegarde.*

TECUNHANA. Jest piękna Jaszczurka Brezylka.

TEGUMENTS. Tak nazywają skórę człowieczą, którą się pokrywa. To pokrycie daie mu piękność kształtu, y koloru, składa się z wielu części. Zwierzchnia skóra, jest błonka bardzo delikatna. Przez nią miarkujemy tkliwość skóry, y wypuszczamy nieznaczną transpiracyą humorów, y pot. Pod zwierzchnią skórą jest skóra siatkowata, która jest błoną cienką, koloru czarnego u Murzynów, dla czego też są czarni; ta błona jest pełna drobniuchnych dziurek, iak siatka, przez którą przechodzą cząstki ciała, które są czuciem dotykania. Skóra jest mniej lub więcej gęsta, cudownie utkana z olinowy żyłek ciągłych, y bardzo licznych kanałów,

napełniona nieczystościami, które nazywają się porami, y przez które przechodzi pót, y exhalacya materya exhalacyi, obfita, że przechodzi w sferę, exhalacye w powietrze, gdyż przez transpiracyę odchodzi pięć osmych części pokarmu z człowieka. W długi Sanktoryusza. W długi zaś przez transpiracyę odchodzi trzecia część wagi. To doświadczają pokazyują, iak wiele Sanktoryusza musi doznawać transpiracyi, przez ściśnięcie, y rozwolnienie transpiracyi.

TEIGNE. Tymim nazywają się Gąsienice y baki, których dowcipnym zależy, że sobie robią okrycie, częścią z sztych sprzątek, obciętych futer, częścią obwiniętych w listki z drzew, albo nie robią sobie pokrycia z okruszyn drzewa y ślimaczych, na które padkiem napadłszy, okryją się dla ochrony swojego ciała od zimoty. Takich gąsienic działy miewa po ośm, 14, 16. nog, przemieniają się w motyle nazwane *Phalaena*, których skrzydła, są

przetrzone centkami srebrnymi
y złotymi, y czynią z siebie
ciekawym y miłym widok, przez
odrobinowidz. Robaki gdy
nie mają nog, obracają się w
mucha, a gdy mają nogi łus-
tkowate, śnią się Chrząszczami.
Te które z sobą noszą
swoy pokrowiec, są prawdzi-
we *Teignes*. A te które w
nich pokrowcach siedzą, są
fałszywe. Otoż różnaitość
maśz tych robaków.

TEIGNE DOMESTI-
QUE. *Mole domowe.* Te
robaki aż nazbyt nam są
znajome, przez szkody które
nam czynią po garderobach,
w sprzętach, w bieliznie, y
flutracch, częścią dla swego
pożywienia, częścią dla o-
krycia się. Do tey roboty
potrzebują ciemności, gdyż
mają światło nie lubią wyła-
zić, y dla tego kryją się pod
wełny, lub bawełnę, y tam
śnią sobie pokrowczyk mię-
tki, otwarty po obydwóch
końcach, który według po-
trzeby nadstawia y rozse-
raja. Zdobi go czasem
piękność kolorów, miesza-
nych, podług różnaitości
materiy, z której są usno-
wane. Robaczek ma dwa
zęby ostre, któreni tnie,

strzyżę, y całą tę osnowę
śnie, nie przepuszczając y
najtwardszym skóróm. Jaką
materią trawi, takiego ko-
loru gnoy wydaie, który
zbierają, y wypłukawszy w
wodzie, robią masę czyli
Lakę, iakiey Malarze do
miniatury używają. Mol
gdy dorośnie swoiey pory,
wychodzi z tego mieysca,
gdzie się pał, y obiera sobie
mieysce w kąciku, gdzie pod
murem, albo w pokciu na Suf-
ficie, gdzie przemienia się w
Chryzalidę, a we trzy tygo-
dnie wylatuje motylem no-
cnym, czyli ciemą koloru srebr-
nego. Potym przez iedną
noc, łączy się z samicą, która
składa nasienie, gdziekol-
wiek na sprzętach, ażeby
poczwaraki, które we trzy
tygodnie wylęgają się po-
tym, znalazły żywienie
y mieszkanie. Chcąc się
uchronić od molów tak wiel-
ką szkodę czyniących, do-
świadczenie uczy, że naley-
piey sprzęty wieszac na wol-
nym powietrzu w cieniu, a
nie zamykać ich w kufrach.
Do tego służy także Olejek
terpetynowy, zmieszany z
Spirituśem, który nawet,
wywabia plamy tłuste z ma-
teriy

Rr

teryi iedwabnych. Tym tedy oleykiem zmaczawszy liście, położyć w kufrze, albo w Garderobie, zarażają powietrze tak mocno, że nie tylko móle, ale y nasienie ich wyginie. Ten sposob czyniony w Kwietniu, y odnawiany w lecie, nie tak szkodzi zdrowiu; iako Merkuryusz; nie tak psuje kolory, iako siarka, y skuteczniej ich wytępia, niżeli tytiun palony. Wełna owcza świeża nie podlega Molóm, gdyż nie lubią tłuściości, która się w niej zawiera. Y dla tego dobrze jest także, tą wełną wytrzyć obicia y fura, którym udzieli swoiey tłuściości, y zachowa od molów.

TEIGNES CHAMPE-TRES. *Móle polne.* Jedne żyją na powietrzu, & drugie w wodzie. Między pierwszemi znaczniejszy są nazwane *Ver Holtentot*, na liściach, owsie, ięczmieniu, y Osecie, które sobie robią odzienie, ze swoiego gnoiu. *Patrz Criocere.* Drugie, które się obwiiają w puch z łoziny, z którego po przemienieniu, wychodzą muchy o dwóch skrzydłach. Inne snują sobie pęcherzyk figury

koniczney. siadaią na murach, y odrywają ziarka piasku, w które się przyoblekają, żyją rzęsą skalną, która rośnie po murach, y przyczepiają się do kamieni, do odmienienia się. Samie zamienia się w Motyla, i z żywością y letkością, smica ociężała, y bez skrzydeł, składa nasienie w poprzek kanału długiego, który iey wyłazi z tyłu. Inne odziewają się czystym iedwabiem, na płask, niby w dwubłazki przezroczyłe, tak jak pęcherzyków jest pełno po Wifzniach, dębinie, y graniu. Inne mieszczą się po zwierzchnią skórą na liściach, w których toczą krylowki proste y kręte, a te są prawdziwe gasienice nazwane *Chenilles mineuses*, których dowcipowi przypisać się można, położywszy na świeżym liśtku. Inne uwiiają się w liстки, siedząc spokojnie, y ziadając ścianę swoiego mieszkania. Te robaczki są czerwone, które czasem widzimy spadające z dębiny y z lipiny, a osobliwie z bzu Włoskiego; Motyle z nich rodzą się z sześcioma skrzydłami. Inne okrywają się okruszynami z drze-

drzewa y liści, sztucznie posieczonemi. Inne náostatek przybierają ná swoy pokrowiec, kawałek iaki drewna, słomy, &c. tak dalece że wziąłbyś za wiązkę chruštu, álbo słomy chodzącą. Móle wodne dosyć są podobne do ziemnych ostatniego gatunku. Czasem dziwno się zdaje, że płynie kawałek wiora przeciwko wodzie, á to jest mól okryty nim, którego nawet ciężko zdjąć z niego. Potrzeba się dziwić osobliwie kleykości materyi, która utrzymuje tak mocno drewno, lub inną rzecz, ná pokrowcu zewnątrz miętko wysłanym, utrzymując równą wagę w płynieniu. Takowe ich mieszkanie zaślania, przed robakami nazwanemi *Arsafins*, y innemi żarłocznymi. Móle wodne wychodzą náostatek z wody, y stają się obywatelami powietrza. *Patrz Perle Frigane.*

TEIGNES FAUSSES.

Niektórzy Naturalistowie, tak nazywają te gąsienice, które nie przenoszą swoich pokrowców z sobą.

TEIGNE FAUSSE, du BLED. Robaczki w zbożu. Gąsienica z rodzaju *Phalene*, nie ukrywa się we środku

ziarna, ále kilka ziarek upłatawszy w iedwab, robi sobie pokrowiec podobny do ordynaryjnych molów. Ten pokrowczyk, pospolicie bywa okryty mąką y otrębami. Z tego mieszkania wyłazi ku pożywieniu, y iakie napadnie ziarno, żąda bez braku, y dla tego znajdujemy ziarna ná wpół ziedzone, postrzegłszy ná zbożu niby skorupę, znakiem jest, że jest wielka moc tych molów. Ziarna álbowiem ná ten czas są skleione tak mocno, że będąc czasem, ná trzy cale skorupa gruba ná zbożu. Poruszywszy z kupy zboże, uciekają ná ściany, ále nazajutrz powracają znowu do zboża. W Czerwcu z tych samych mieszkania, wylatują motyle, które wprzód były schronieniem gąsienic.

TEIGNE FAUSSE, de LA CIRE. Mól w wosku.

Ten mały y słaby robaczek, nie ma innej obrony przeciwko tysiącom nieprzyjaciół, procz pokrowca miętkiego y kosmatego, który mu jest mieszkaniem y tarczą ku obronie. Przykleja się do wosku w Ulu, y ruynuje do szczętu komorki lieczney Rzeczypospolitey,

która nie mogąc mu się oprzeć, musi czasem odstąpić swoich zbiorów, y szukać pomieszkania w innym ulu, napadając na inne pszczoły. Gdy czas nadchodzi przemienienia, gąsienica snuje sobie pęcherzyk na brzegu ula, y przemienia się w Chryzalidę, a potem w motyla. Ten w nocy gdy pszczoły zasypiają smaczno, wkrada się do ula, y składa nasienie w kąciku plastru iakiego, z tego nasienia w kilka dni, wylęgają się Móle, y ruynują wniwecz, krwawą pracę ubogich pszczołek.

TEIGNES FAUSSES, **du CHOCOLAT** Te drobne gąsienice umieją wybierać, co jest najlepszego, obawiały się Czekoladę, w niwecz ją roztaczają. We Wrzeźnin przemieniają się.

TEIGNES FAUSSES **des CUIRS.** Móle w skórkach pokrowiec mają ze swojego gnoju.

TEIGALGHITCHT. To zwierze czwornogie w kamfzacie, ma obyczaje, y skłonności Szczura, czyli królika Norwedzkiego, nazwanego *flemming*, gdy nie znajduje czym żyć zadusza się, wcinając się gdzie w szparę.

TEINTURIER. Wielkie drzewo w Etyopii, z którego owocu sok farbuje żółte. Obywatele Królestwa *ge*ge, zaprawiają nim potrawy farbią kapeluszki plecione, z sitowia y słomy.

TEITET. Tego bardzo lubią Brezyłczyki, którego chowają w kłach, dla piór pięknych, głosu wdzięcznego.

TEUGUAM. Piękna szczurka Brezyłska, która żyje iami, y głód znosi cierpliwie, ogon odciery radza się. Chowano ją siedm miesięcy, bez żadnego pożywienia, mieszkanie tamtejsi iedzą iey mianazywają ię także *Tegix*.

TEK ou THEK. Powiadają, że to jest nasiona drzewa *Thèka P. tego*, sławna.

TELLINE. Jest konch o dwóch skorupach, szacowana między konchami swoimi kształtem. Przypiotem iey jest, że ma Szarnier, mniejszy lub więcej oddalony od środka. Najpodobniejsza (mówi *Adanson*) do rodzaju konch nazwanych *Cames*. Kształt iey często się różni, bywają albowiem podługowate z równymi bokami, drugie z nierównymi, inne kro-

krotkie y płaskie. Nayciekawsze są te: *P' aile de Papillon, la Telline, Feuille, ou langue d' or, la Pince de Chirurgien, les Manches de couteau.* Patrz. *Contelier.*

TELLINITE. Tak nazywa się koncha *Telline*, z ziemi wykopana.

TEMAPARA. Bardzo piękna Jaszczurka Amerykańska, oczy ma iskrzące się.

TENAÏLLE. W Indyach wschodnich, tak nazywa się ryba pewna, którą polawiają blisko wyspy *Lions*, jest mięsista bez chrząstek.

TENDRAC. Rodzaj Jeża Madagaskar. To zwierze ma podobne obyczaje do *Tanrec*, od którego różni się tylko sierścią. Patrz *Tanrec.*

TENEBRIONS. Ten rodzaj robactwa nie wiele lata ale prętko biega, są niektóre co smierdzą. Znajdują się często po polach, ogrodach, y w śnieciu. Będąc w stanie robaka, kryje się w ziemi, y tam się przemienia.

TEREBRATULES. Patrz *Anomia.*

TEREGAM. Rodzaj Figi w Malabar. Korzeń polkraiiany z octem, y kakao izaprawny, naczczu bardzo ochłodzi.

TERENIABEN. Nazwisko Arabskie, którym Doktorowie nazywają rodzaj mанны, albo miodu białego, który się znajduje na pewnych ziołach na wschodzie. Inaczej nazywa się miod różowy.

TERFEZ. Gatunek karosów, które się rodzą w piaskach Afrykańskich y Numidyjskich, nie wypuszczając żadney łodygi. bywają wielkie iak Pomarańcza. Pieczone w popiele, albo gotowane w wodzie, są bardzo zdrowe y posilające, gotują także w mleku.

TERNIER, ou PIE de MURAILLE. Ten ptak nie znajduje się tylko w Arwernii, jest wesoly, latający, nie usiedzi na miejscu, ani siada na drzewie, tylko zawieszka się na szponach y na ogonie, sposobem dzięcioła, głos ma mocny y melodyny, żyje muchami, y pałkami, gnieździ się w murach po dziurach.

TERRE ADAMIQUE. Jest gatunek glinki rdzawey w Anglii z młutą iłastego, który wodą morską składa, pod czas przybywania y ustępowania, z czego robi się tak śliska ziemia, że ciężko się utrzy-

utrzymać na nogach. Przy-
pisań ten przymiot tej zie-
mi, okrucieństw roślin y ryb
morskich, y powietrzu wil-
gotnemu.

TERRE ALCALINE.

Którey cząstki solne, kipie-
nie sprawiają w kwasie.

TERRE ALUMINEUSE.

Można z niey wyciągać
Alun, smak ma cierpki, w
ogniu wydaie smrod siar-
czysty, y zapala się.

TERRE ANIMALE. Ta
ziemia wtedy jest czysta,
gdy zwierze zagrzebane w
mule, rozsypano się w proch.
Ziemia na Cmentarzach, jest
ziemią zwierzęcą pomiesz-
ną.

TERRE ARGILEUSE.

Patrz Argille.

TERRE ARSENICALE.

Na dotknięcie tłuśta, wapor
który w ogniu wydaie śmier-
dzący czosłkiem, pobiera
miedź.

TERRE BITUMINEU-
SE. Znaydują ją w prochu,
w Szwecyi y w Moskwie.
Okolo góry Etna, jest iey
bardzo wiele w mąszie, dzie-
li się na tabliczki, y pali w
ogniu.

TERRE BOLAIRE. *P.*
Bols.

TERRE de BUCAROS.

Gatunek ziemi z Patny
którey robią piękne nacz-
nia, w Indyi y w Amery

TERRE CALAMIN-
RE. Więcey ma w sobie
kry Zynku, niżeli okry
lazney.

TERRE CALCAIRE.

Pierre calcaire.

TERRE CIMOLEE. Ta
nazywają ziemię mydl-
ną, którą biorą z wyspy *Ar-
tiere*, y którą piorą chu-
stami. Wchodzi także y do Me-
cyny, dla rozwołnienia
morów.

TERRE A FOULON
TERRE SAVONNEUSE
SMECTITE. Są to gatun-
ki gliny, w różnych kolorach,
mają przymioty mydła, uży-
wają ich do chuśt, y do ma-
leryi. Nayprzedniejsza jest
Angielska. Dla tego też
rowo zakazano iey wywo-
zu, jako y welny.

TERRE FRANCHE. *P.*
Terreau.

TERRE MÉRITE. *P.*
Curcuma.

TERRE METALLI-
QUE. *Patrz Ochres.*

TERRE MOULARD
Jest ta, która pod toczydlen-
ną spodzi w korytku osiada,
używają iey do farbowania
czarno. Inaczej zowią
Terra

Terrè cimolée des Couteliers. Garbarze y Kufznierze iey zażywiają.

TERRE NOIX. Ziele pospolite w Anglii y Hollandyi, rośnie po nizinach y ná Roli, korzenie iego cebulkowate, mają smak kasztanow. Jedzą ie gotowane, albo pieczone w popiele.

TERRE d' OMBRE. *P. Ochre.*

TERRE de PATNA. Gatunek ziemi pieczętowanej, z wybrzeża Gangesu. Robią z niey naczynia niezmienne letkie, które trun-
kom udzielają smaku, y zapachu. Te naczynia nazy-
wają *Gargoulette du Mogol.*

TERRE de PERSE. Inaczej ią nazywają, *rouge d' Inde*, gdyz Damy Indyjskie nią się malują.

TERRE à PIPE. Jest glina krydziała, kleyka, miętka ná dotknięcie, letka, szara albo biała. Robią z niey lalki, y farfury, bieleie w ogniu, y przybiera ná się poliwę szklistą, gdy jest ogień tęgi, y ustawiczny. Hollendrzy długo brali tę glinę z okolicy Rotomagu, teraz ią biorą z Namur y Kolonii. W *Wego* mają fabrykę lulek, gdzie utrzymują ná 3000

robotników. Męszczyzni zabawiają się około płukania, cedzenia przez przetak mosiężny, robienia masy, y zteżania. Kobiety toczą ią w walki grube, dziurki przekalają drutem mosiężnym, y nakładają w formy miedziane. Zrobiwszy lalki z cebuchem, suszą y gotują przez 14. godzin w piecu,łowem nim lalka wyidzie z roboty, musi przejść przez ręce 24. robotników.

TERRE à PORCELAINÉ. *Patrz Porcelaine.*

TERRE POURRIE. Jest gatunek gliny, która utraciła swoją kleiowatość. Obrócona w masę, zsycha się, y obraca w proch. Przywózą ią nam z Anglii, bierze ná siebie iakieś ślady kruszcu, potarzą ią o nie. Służą do polerowania delikatney roboty.

TERRE ROUGE. *Patrz Ochre.*

TERRE RUBRIQUE. *P. Crayon rouge.*

TERRE de SAMOS. Jest gatunek gliny zdatney ná lalki. Dawni używali iey ná toż samo, co y ziemi *Lemnos*. *Patrz Bol.*

TERRE SAVONNEUSE. *Patrz. Terre à Fous.*

TERRE SIGILLEE. P.
Bol.

TERRE à SUCRE. Jest ziemia tłusta, którą pobie-
laia cukier, ieszcze nie pla-
wiony. *Terre Sulfureuse.* Za-
pala się łatwo y roztopia.

TERRE VERTE de VE-
RONNE. Gatunek Ochry,
która w malowaniu daie ko-
lor stały; jest to miedź ro-
spuszczona przez Alkali.

TERRE de VENISE. Ta
Ochra czerwona, jest iedna
z nappięknieyszych, nappię-
cieńszych, nappięszych do
malowania.

TERREAU TERRE
FRANCHE. Tak nazywa się,
ziemia z prochow roślino-
wych y zwierzęcych. Nie
czyni kipienia w kwasie, pę-
cniecie w wodzie, zrycha się
na wietrze, obraca się w
proch, wytrzymaie pewny
stopień ognia gwałtownego,
nie obracaiać się w popioł,
ani w szkło. Ta ziemia jest
nappierwszą, która okrywa
cały glob ziemski, bardzo
zdatna do rodzenia Roślin.
Różni się od ziemi ogrodni-
czey, którzy tym nazwi-
skiem nazywaią, gnoy w
proch obrocony, używaią
iey dla przyspieszenia ro-
ślin. Jest to bardzo dobry

nawoz, którego ciepło zb-
tnie, potrzeba miarkować.

TESSERES de l' H
SPITALITÉ. Dawni y Rz-
mianie, miewali u siebie p-
knie próżne, które daw-
Gościom, gdy się trafili, cz-
sem zawierali z niemi przy-
iaźń, y dawali im znaki, czy
tabliczki z drewna, albo
sloniowey kości, które
rozdzielaly, y na každy b-
ły iednakowe figurki. G-
ście odieżdżaiąc brali ie-
sobą. Gdy potym się tr-
fiło, że kto z rodziny tych
przyiacioł, z taką tablicz-
prywiechał, z wielkim uk-
tentowaniem, y wygod-
był przyjmowany, ma-
iuz niby pewność, o ich ko-
dycy y gatunku. Ten zwy-
czay chwalebny, wiązał
dzi, niby węzłem brater-
stwa. Y dla tego sądzili by-
Bogów, mścicielami zgw-
coney gościnności.

TESSIO. *Palma Japońska*
z której robią kaszę Sago
nazwana.

TESTACITES. Są ko-
chy z ziemi wykopane, ie-
dne są nadpsute, drug-
mniey lub więcey skalca-
nowane, inne spetryfikoa-
ne, albo agatyfowane, ma-
kazytowane, albo minera-
zowa-

zowane. W niektórych nie znać tylko dołek, w którym zostawał pław, tak dalece, że nie można rozeznąć, z którego rodzaju Pławow być ma; kolor ich przypisać potrzeba, przecięciu różnych kwatów, które się w ziemi ustawicznie mieszają.

TETARD. Tak nazywa się żaba, poki jest w stanie Nimfy, *P. Grenouille*. Tymże nazwiskiem nazywają *Neunie*. *r* Patrz tego słowa.

TETE. *Głowa*. To pu-
delko kościste, wyznaczone
jest, do zawierania w sobie
dziwnych zmysłów, słuchu,
widzenia, węchu, smaku, y
muzgu, początków czucia
naszego, zbudowane jest,
arcy cudowną sztuką. Nie-
zliczona moc sztuczek, ro-
zmaitego kształtu wcho-
dzących jedna w drugą, ta-
kim sposobem są umieszczo-
ne, że cała waga, któraby
powinna zgruchotać głowę,
przeciwnie ieszcze, ściśle
wiąże, y spaja. Jak sztu-
ecznie kość tej gałki utrzy-
muje się? Ona jest kluczem
(Czaszki; ona jest, do której
zmierzają wszystkie nateże-
nia. Wszystkie przypadki
matura dobrze przezyrzała,

udysponowała czaszkę, aże-
by wytrzymała wszelkie u-
derzenia pomierne, którey
iey się mogą przytrafić, gdy-
by była z iedney tylko czę-
ści, najmnieysze stuknienie
uczyniłoby w niey rysę.
Chociaż w dzieciach rodzą-
cych się, głowa jest nayzna-
cznieyszą częścią ze wszy-
stkich, może iednak przy-
jąć kształt iakikolwiek bądź
w czasie rodzenia się, y dla
tego że jest miętka, y deli-
katna, potrzeba się z nią o-
strożnie obchodzić, nay-
mnieysze przyciśnienie, mo-
głoby popsuć w niey ułoże-
nie naczyń. W Indyach
dziecięciu rodzącemu się,
ściiskają główkę na formę
głowy cukrowey, które jest
przeznaczone, ażeby był
Bonzą, y dla tego ci Kapłani,
nie wydają nigdy wyfokie-
go rozumu. Karaitowie
gniotą, y zatwardzają głowy
dzieciom, y dla tego są naro-
dem nayokrutnieyszym w
świecie. Sztuka napuszcza-
nia żył sokami, napuszcza
także y głowę, z wyraże-
niem wszystkich części iey,
y związku, iako widzieć mo-
żna w Gabinetach. Czytaj
o tym Artykuł pod tytułem:

Pieces d' Anatomie injectées.

TETE d' ANE. *P. Chabot.*

TETE de CHIEN. *Patrz*
Serpent à tête de Chien.

TETE de DRAGON.
Kwiat tego ziela Amery-
kańskiego, rośnie nakłztałt
półcyrkulu.

TETE de MIDUSE. Ro-
dzay Ziolozwierza z gatun-
ku *Etoiles de mer.* Zdobi
Gabinety naturalne, zwa-
szcza gdy jest wielki, y w
całości zachowany. *Patrz.*
Etoile de mer.

TETE ROUGE. Ptaszek
mały z czerwoną główką,
którego pewnych czaiow wi-
duia w Anglii, a na wiosnę
odlatuje, śpiewa wdzięcznie,
można go chować w klatce.
Podobno jest toż samo, co
makolągwa czerwona. *Pan-*
klein w R. 1746. postrzelił
z letka iednego, y szczygła
z nim wśadził w klatkę, ży-
ły oba de iestieni, ale ptaszek
z główką czerwoną, stracił
kolor.

TETHYE. Ten robak
morski, przez swoją formę,
należy do panowania Roślin,
a przez swoy obrot, do pa-
nowania Zwierząt. Przy-
czepia się do skał, a czasem
do Ostryg, ma dwie dziury
na końcu, większą przyimuie

wodę, którą żyie, a mniey
szą odrzuca, ścisnąwszy
ręku, oboma woda wytrysk-
ie. Bez głowy, bez ocz-
bez naczynia widocznego,
a przecie rusza się, y rozm-
ża w swojej młodości, gdy
w starości, zdaie się, że
nie rusza, ale to podobno
tego, że na około niego
przylegaia kamienie, y inne
ciała. Ruch iego zawisił
rościągania, y skurczania
żyłek wewnętrznych.

TETE CHEVRE, CRA-
PAUD VOLANT. CHAU-
CHE BRANCHE. *Kozod-
ptak* nocny. Dawni przy-
pisywali mu, że w nocy
chlewa zakrada się, y kozom
mleko wysysa, tak okrutnie
dziobiąc, że koza z bólu
zdychać musi. W Kandy
jest ich wiele, gdzie powia-
daia, że zalatuią koło cha-
wow dla pożywienia się mle-
kiem. Żyie motylami, ś-
maczkami, y robakami, a
które mi ugania się przed
szczęm. Drobne piorka ma
tkie, które ma na dziob-
koło nosa, pomagaią mu
le do tego łowienia. Now-
że głos jego, nie jest prze-
razliwy. Samica się nie
włada dziurze, którą w zie-
mi napadnie, wychowuje
dzie

dzieci, y przenosi ná inne miejsce, gdy ma iaką przeszkodę. Kozodoy w Jamaice y w Karolinie, wcale różni się od Angielskiego.

TETTIGOMETRE. *Nimfa konika. Patrz. Cigale.*

TEZAUCHCOALT. Tak nazywa się, waż piękny Amerykaniki w Meksyku, y zmiia rzadka w Brezylji, bardzo przerażają swoją pięknoscia, niżeli iadem; uciekają przed człekiemi, a gonią się tylko za hemizwierzątkami.

THALICTRUM, FAUSSE RHUBARBE, RUE des PRES. Ziele którego korzeń y liście purgują. Korzeń iego farbuie urynę, y ślinę żółto.

THE. *Herbata.* Dzielą ją ná rozmaite gatunki w handlu, które po części iednoż są, y iednakowe mają przymioty. Różnica, w tym nawięcey bywa, od wieku drzewka, ziemi, kraiu, czasu w którym ją zbierają, y sposobie iakim urządzają. Chińczykowie y Japończykowie niektórzy udzielają Europie y Indyom, więcey niż 10. milionów funtów herbaty ná rok, znajdując pożytecznie y

śadzić te drzewka ná nizinach, y ná górach wystawionych ku słońcu. Czterdzieści lub 50 pęcherzykow herbaty, zasiawszy w rowku okrągłym, ná 7 lub 8 calów, y przykrytym ziemią, wydają tylko 10. lub 12. drzewek, z których liści zbierać nie można, aż we trzy lata, chociaż ich mieć więcey. Drzewka z wierzchu przycinają, żeby w górę nie rosły, gdy się zestarzeją, listki z nich są twarde y grube. Pierwszy dzień Marca, jest nowym rokiem u Japończyków, w tym tedy miesiącu gdy jest czas suchy, zbierają młode listki herbaty. Wychodzą ná ten czas Matki, dzieci, służące, y wszyscy z domu, obchodzą drzewka, zbierając przez cały dzień ná upale słońca, w wieczor znoszą do domu, suszą ná blachach żelaznych, po kilka razy, poki się dobrze nie zeschną, y składają ie albo w butle szklanne dobrze zatkane, albo w pudełka cynowe przykryte iedliną, żeby powietrze wilgotne nie dochodziło. Herbata Cesarzka jest z naydrobniejszych listków, które tylko co się rozwineły ná gałązkach; zbiera

raią onę w *Udri* miasteczku Japońskim, z wielkimi przygotowaniem. Ci którzy ją mają zbierać, nie idą ani ryby, ani mięsa, myją się dwa razy na dzień w rzece, y w łaźni ciepłej, nie dotykają listków, tylko przez rękawiczki. Plac okopany jest szeroką, y głęboką fosą, ulice między drzewkami codzień zmiatają, dozorca dogląda rozmnażania y zbierania. Taką herbatę w pieczętowanych puszkiach, przesyłają do Cesarza pod konwojem. Z tej, którą sobie Cesarz obiera, konserwują w naczyniach Porcelanowych, sami tylko Mandarynowie, y pierwsi Pano wie, mogą zażywać takiej herbaty. Herbata zielona, którą po Sklepach przedają, winna swój zapach korzeniowi Irysu Florenckiego, którym okładają paki z herbatą. Herbatę piją w wodzie, którey ostrość zasmadzać potrzeba cukrem. W Chinach piją ją bez cukru, bo jest świeżo zebrana. Herbata nazwana *Thè bohé*, albo *Thè bout* różni się od pierwszej, bo jest bardzo spieczona, zbierają ją w Kwietniu, y w Maju, piją z mle-

kiem. Herbata tańsza żywa się *Thè de Flandre* jest ta, którą mają u siebie Anglicy y Hollendowie zaprowadzoną z Chin, y przedają we Francyi, y Niemczech pospolitwu. Herbata z Martyniki, z Parakway, z wysp Antylickich, y z Meksyku, są tylko rozmaitością herbaty ordynarynej. Przedają też za prawdziwą herbatę, listki z różnych ziół, iako *Thè d'Europe*, nazwane ziele Weroniki samca; *Thè de France* ou de *Provence*, jest gatunek Szolwii, którą Chińczykowie przekładają nad herbatę. *Thè du fort S. Pierre* gatunek gwoździaków. Ale między rozmaitemi gatunkami herbaty, najsłodsza jest *Cassia de la mer du Sud*. Patrz tego słow. W pospolitości mówiąc, herbata jest napój słodki, miły, ułatwia dygestyę, zbyteczna jednak pijąc, osobliwie w dzieci szkodzi, gdyż rozwalnia żyłki w żołądku. Pijący wiele herbaty, są chudzi, wyschli, y czasem podlegają konwulsyom, Ale z mlekiem pijąc, nie szkodzi. Najlepszy sposób gotowania iey, wrzucić y ukrop

ukrop szczyptę herbaty, y poczekać trochę, poki się woda nie zafarbuje. Holendrzy pijąc herbatę, trzymają w gębie cukier. W Japonii gotują na wodzie herbatę, tłukłszy ją na proch. Szczoteczką ze trzciny Indyjskiej, rozbiłają ten proszek w imbryku, póki piany nie odszumują z wierzchu, a potem piją bez cukru.

THEAMEDE. Domyslała się, że ten kamień u dawnych był też samo, co *Tourmaline*. Patrz tego słowa.

THECA. Gatunek dębiny w Indyach, której są pełne lasy w Malabar, liście dobre do iedzenia, dają kolor do farbowania czerwono, iedwab y bawełnę. Z kwiatu smażonego w miodzie krajo-iowym, robią syrop na puchlinę. Drzewo twarde, obracają na budowanie okrętów, y Kościołów.

THEREBENTHINE. *Terebintem* nazywają sok zsiadły, który wyciągają z różney żywicy, iako to *The-rebinthe. le Pin, le Sapin, le Meleze &c.* Patrz tych słów. Prawdziwy terebint przywożą ze wschodu. Biały jest ten, który płynie z drzewa, zbierają go, y uwarzwszy stu-

dzą. Indyanie z tey strony Indu rzeki, żują go, kobiety bez niego obeysć się nie mogą, zawsze trzymają w gębie, bieli im zęby, y utwierdza dziąsła, oddech miły czyni, y apetyt sprawuje. Turcy go nazywają *Sakkis*. Terebint czerwony Perski, nabiera koloru od ognia, zwykli go palić na żywicę, która jest świecąca y twarda. Używają iey tamteysy Malarze. W polspolitości mówiąc, terebint urynie daie zapach fiołków. Zażywają go zewnątrz, y wewnątrz na rany. Spiritus terebintowy dobry na odmrożenie.

THEREBINTHE, ou PISTACHIER, SAUVAGE. To drzewo rośnie w Prowancyi, y Langwedocyi, jest więcej samców, niż samic, y dla tego muszą ie wszczepiać chcąc mieć więcej owocu, równie udaje się na gruncie kamiennym, iako y na skałach, liście na zimę opadają, iedzą owoc, y solą na chowanie; drewno jest twarde, y smolne. Gdy ma drzewo 15. lub 18 calow grubości, zacinają ie od spodu aż do gałęzi w Lipcu. Żywica ścieka przez dwa miesiące, na kamie-

kamienie płaskie, pod drzewem umyślnie położone. Pomimo tego, nie wiele jednak żywicy wydają. Drzewo od lat 60, nie wyda więcej nad 15. groszy intyaty, za terebint. *P. Thèrebintine*. Jozefin historyk świadczy, że blisko miasta *Ebron*, widział drzewo Terebintowe, jeszcze od stworzenia świata.

THERMES. Kopiec albo pień z drzewa, który oddzielał na polach, dziedzictwo jednego od drugiego, był policzony między Bogów od Rzymian, któremu cześć oddawali Boską, uwieńczano je w korony, obwiano w szmalty, ofiarowano owoce, barana, y swinię. Przyznać potrzeba, że ten Bożek strzegący granic każdego własności, był bardzo pożyteczny u dawnych.

THLASPI ou **TARA-SPIC.** Ziele pospolite, którego są różne gatunki. Talaraspi zapachu czosnkowego, siewają w ogrodach dla ciekawości, nasienie jego jest cierpkie, żując go w gębie, czuści muźg, y fetor z gęby; wchodzi do dryakwi. Powiadają, że jest przyczyną poronienia kobietom.

THON. *Tunczyk* ryba

morska w morzu Srodkim, przebywa po miejscach błotnistych, pływa kupami, żyją mulem, y ziołami morskiemi. Tak wie ich jest na brzegach Prowaney, że musiano założyć Rybołownią, nazwaną *Madrague*. Ta ryba z natury bardzo iaźliwa na strzelenie algrzmot, rzuca się oślepieli, z których nie śmie wyjąć, zwłaszcza gdy leży na góry w krótkce usypia. Na brzegach *Basques* y *Sabou* od Kwietnia aż do Października, łowią je na wędkę, y które dla ponęty, kładą płotna kawałek wykroionego, nakształt słodka, które tuńczyki bardzo lubią. Bywa że na jedną łódź, ulowią 150. Ta ryba płynie prętko, y długo. Za okrętem kawalera *Chembaud* płynęły od Martyniki, aż dopiero w cieśninie Gibraltarskiej porzuciły. W tuńczyku najszlachetniejsze są pierśi, które są czerwone, iędrne, y posilne, zwłaszcza świeżo złowione. Bywają tuńczyki, co ważą 120. funtów.

THORE, ou **THORA.** Nazwisko ziela iadowitego w Alpach, sokiem z niego przed tym zaprawiano strzały na wilki

wilki y lisy. W bliskości Grenady jest gatunek tego ziela, którego trucizną Hiszpanie zaprawiali strzały, woiując przeciwko Maurom, od których ranienia dostawiali zawrotu głowy, trętwienia, y puchliny, po której następowała śmierć. Lekarstwem przeciwko niemu jest *Aconit*. *Patrz tego słowa*.

THRAN. *Tras.* Jest tłustość dystrylowana z wątroby głowacza, psa morskiego, y innych ryb. Tłustość wielorybia niegotowana, jest tranem czystym, y ten jest najlepszy, got wana zaś jest tranem brunatnym.

THURON. *P. Aurochs.*

THUYA. *P. Arbre de vie.*

THYM. *Cząbr włoski*, sieją go w różnych gatunkach, iakie są. *Thym de Crete*, *Thym à larges feuilles*. &c. Dla zapachu trzymają go w ogrodach, wysadzają nim kwatery, listki smaku dodają w sosach, y ułatwiają strawność. Cząbr ma w sobie wiele tłustości, y soli. Zażywają go wewnątrz, y zewnątrz w medycynie. Bawelna umaczana w olejku, uśmierza ból zębów. Cząbr Kretański, z trudnością utrzymuje się w naszych ogrodach. Macie-

rganek nazywają Cząbrem dzikim.

THYMELEE. *Patrz. Bois gentil.*

THYNIAMA. *Patrz. Narcaphte.*

THYNO ou **THYM.** Ryba rzeczna, znajduje się mianowicie we Włoszech. Powiadają że świeża pachnie Cząbrem.

TIBUFON. Rodzaj psa morskiego, który jest rudawy, żarłoczny, okrutny, y łakomy iak mięso ludzkie. Samiec yaamica części naturalne mię podwoyne, kiskę bardzo wielką; a serce małe, ale tak żywe, że choć wyprute skacze, nawet pokraiane w kawałki. Samica żywcem rodzi iedno, które karmi piersiami. Te ryby są pospolite w morzach Indyjskich, pływają z niezmierną szypkością, wyprzedzają okręty, y połykają kąpiących się w morzu. Widziano iednego, co miał 20 stop długości, a 10. szerokości. Rozplatawszy znajduje się czasem w brzuchu całkiem człowieka, y naczynie żelazne, murzyn ieden wyciągniony z brzucha, jeszcze żył 24 godzin. Gdy wyrzuci z okrętu maytka, albo innego trupa natych,

natychmiast porywają go, (gdyż zawsze płynąza okrętem) y ostremi żelami poszarpowszy, na sztuli w momencie pożerają. Drugie nie rychło nadbiegłszy, y nie zastawszy, rzucią się y frożą na innych, zład bitwa krwawa powstaie, z taką żartością, że patrzących się strachem napelnia, y morze wzruszają. Łapią ie na wędy żelazne, zafem iednego 15 ludzi lewo może wyciągnąć na brzeg, ale tak się mocno rzuca yfroży, że okręt bywa w niebelspieczeństwie. • Maykowie iedzą iego mięso, tak iako y z *Requin*.

TIERCELET. Termin Sokolnicki, czyli ptaszniczy, którym wyrażają samca z ptaków drapieżnych, iakie są Jastrzębie, Sokoły, &c. albowiem są trzecią częścią miejsce, od samce.

TIGRE. *Tygrys*. Ten zwierz czwornogi straszny, przemieszkiwa po pułstyniach Arabskich y Amerykańskich, niby niezmierny chęzości, y lekkości. Okrutny z instynktu, frogi ze zwyczaju, chciwy krwi, pluie zwierza, nie uważając potrzeby, ani pobudzony zemstą, dusi,

rozdziiera na sztuki, y pożerco postrzeże. Wściekłościęgo nienasycona, nie zaodpoczynku, słowem iest Tyran okrutny, któryby chciał wyniszczyć świat cały z iestestwa, ażeby sam panował w pośród trupów, ci siebie okrutnie zamordowanych. Pazury ma zakrzywione, które mu się chwia, y zęby kolczyfte są narzędziem, którym okrucieństwo swoje wywiera, nawet na swoy plód; nie przepuszcza y samicy, gdy tachce ukryć dzieci przed iego frogością, która mu się wydaie z oczu iskrażących, a złość z postaci podley. Twarz rzuśzając się pyśk zakrwawiony, ięzyk wiszący, głos ryczący y zgrzytanie ustawiczne zębów są dowodem czarnej złości, która kieruie wstyfkami członkami iego. Trzody domowe, dzikie zwierzęta, młode słonie, y Jednorozce, nic nie może ochronić się, ani umknąć przed iego żarłocznością. Dopadłszy zdobyczy, obala na ziemię, wywnętrza, y wysysa krew z chciwością, y zdaie się żałować tey, którą się po ziemi rozlewa. Czasem dla większego nasyceńswoiey

W swojej dzikości, porwawszy ławołu, konia, albo inne jakie wielkie zwierze, z niezmierną szypkością niesie do lasu, nie cierpiąc żadney od drugiego pomocy, ani podziału. Gdzie przemieszkiwa tygrys, nie wolno tam znajdować się żadnemu Jełsteltwu. W Sumatrze domy są podniesione na palach, dla bezpieczeństwa od tego zwierza. W rzece Ganges po noey pływa, y napada na statki wodne tam stojące, muszą się pilnować ustawicznie. Strach, którym napelnia to miejsce gdzie przebywa, przymusiłby go do zdychania z głodu, gdyby nie używał sposobów. Zakrada się ponad rzekami, y wodą, której maia zwierzęta przystępować do wody. Powiadaia że w *Bengali*, y w *Siam*, purguia się, y chłódzą gnoiem Noforożca. Samica niemniej jest straszna iako y samiec, obojwie gdy hoduie dzieci, których miewa czworo, lub pięcioro. Sposob ratowania się najlepszy, puścić iedno z dzieci, które ona porywa, y zanosz na miejsce bezpieczne, potym znowu powraca, chcąc inne odzyskać.

Jeżeli zaś ten, co iey zabiera dzieci uciecze, napelnia puszcze płacziwym y przeraźliwym głosem. W młodych tygryfach, ani odmiana pokarmu, ani niewola, ani ustawiczne obcowanie z ludźmi nie może odmienić, y ułkomić niesłychaney dzikości natury. Z tym wszystkim piszą o Heliogabali Cesarzu, że kazał z Indyi wyprowadzić Tygrysy, któremi iezdził. W R. 1764 Kompania Indyjska wyprawdziła 2. tygryśow, dla Xiążęcia *de Cumberland*, który ich kazał obtoczyć płotnem lasem, nazwany *Vindfor*. Puszczono potym ielelenia z iednym tygrysem, któremu tak się mocno brocił rogami, że aż dopiero za trzecim razem, musiał uciekać z placu, y skryć się pod płotnem, między itadem Danieli, z których iednego poszarpałszy w kawałki, był wzięty, okuty, y zaprowadzony do klatki. Podobno odmiana kraiu, y niewola, uśmierzyły troche tego zwierza okrutnego. Monarchowie wschodni, prowadzą za sobą okowanych tygryśow w klatkach drewnianych,

Tt

nych, albo na wozach, ale z kagańcem na pyłku, y z oczyma zawiązanemi. Potyczka iednego tygrysa przeciw trzem słoniom, którą *X. Tafchard* opisuje, była wcale nie równa. Tygrys uwiązany na dwóch łańcuchach, ledwie był wypuszczony na plac, tak zaraz był obalony trąbą słonią, przyszedłszy do siebie, porwał się z rykiem wielkim na słonią, y byłby mu nos na kawałki poszarpał, gdyby go był słon zręcznie pod siebie nie podwinął, y nie podrzucił do góry. Tygrys rozrzucony, porzuciwszy słonią, rzuca się na Spektatorów, ale przyskoczywszy trzech słoniuw razem, utłukli go na mieyscu. Na tego zwierza, przed którym wszystkie drżą żyjące stworzenia, ieden człowiek ośmiela się, co jest zaszczytem dla Królów, y Panów Indyjskich. Zawsze iednak polowanie tygrysów jest niebezpieczne, myśliwy skoro go uchybi, staie się ofiarą iego zemsty. Myśliwi Cesarscy starają się tygrysa obtoczyć w koło, na ten czas niby przełtrafzony siada na ognie, pociski które rzucają,

odbiają się od skóry iego trzymają oczy iak węż myśliwych, y coraz więk zapala się złością. Tymczasem skoro się porwie, y uderzyć na którego z myśliwych, drudzy przypadają naditawiająłoczepty, na których się przebiega: Indyjanie mięso iego iedzą. Tygrys w kraiu Amazonńskim, walczył się z krokodylem, który wczasem uchwyciłszy topił rzeczce. Tygrys Brezylijski nazwany Krolewski, iest z dzaiu Niedzwiedzi. W Gwianie *Couguar*, nazywają tygrysem czerwonym. Kraiu w *Congo* karze surowo tych, którzy mu przynoszą skórę z tygrysa bez włosów, albowiem te włosy zażyte wewnętrznie są trucizną, która błonę w żołądku dziurawi y nieznośną boleść zadaje. Powiadaia że tygrys gdy pije, przestrzega, ażeby nie połknął węża którego, y dla tego itawa naprzeciw wody. W Europie przedaia skóry z Lampartów Senegalskich, y Gwineyskich, pod nazwiskiem skór tygrysowych. Prawdziwe skóry z tygrysów, w naywiększym są szacunku u Chińczyków, gdy Mandarynowie woyskowi przy-

przykrywają swoje krzesła
w publicznym zgromadze-
niach, y Xiążęta na zime
mają z nich koldry, y po-
duszki czyli wężgłowia.

TIGRE. Tak nazywa się
ciężki rodzaj Stokwizmu,
że ma na skorze centki. Tak-
że Ciele morskie nazwane
Phocas, nazywają tygrysem
morskim. Y między kon-
chami, z rodzaju *Cornets* albo
Volutes, jest jedna po wierz-
chu centkowana, nazywa się
Tigre.

TILLEUL. Lipa. To
drzewo sadzone w ogrodach,
służy na ulice y Szpalery.
Gałązki jej giętkie, wszel-
kim sposobem dają się wygi-
nać. Liście więcej dają
cienia, niż z Akacyi, y ro-
bactwo ich nie tak toczy,
jak wiązowe, lubo y na nich
bywają parchy, w których
robaczki nazwane *Cinips*,
zakładają swoje mieszkania.
Kwiat miłym zapachem po-
wietrze napędza, którego
zalecają Doktorowie pić,
na bolenie głowy y ner-
wow. To jest osobliwa, że
z tych kwiatków, nie może
być olejek. Nasienie lipo-
we zażywszy zamiast tabaki,
wstrzyma nie płynie krwi
z nosa, z łyka lipowego

kręca powrozy, bil dać się
praść, na nici y płotno gru-
be; dawni robili z niego pa-
pier. Drwa lipowe nie do-
bre na opał, ale węgie z nie-
go, wchodzi do kompozy-
cyi prochu rufnicznego. To
drewno białe, lekkie, mięt-
kie, dziurkowane, y giętkie,
przydać się do różnych ro-
bot Tokarzóm, Szytaczóm,
Sztycharzóm, y Stolarzóm,
z gałązek młodych mogą
być plecione koszyki, w nie-
dostatku rokiciny albo ło-
ziny. Lipa która rośnie w
Luizyanie, y w Kanadzie po-
lasach, rozmnaża się z ziarek.
Sposób prętkiego rozmnaża-
nia lipy, najlepszy jest; u-
ciawszy głaz od lipy przy
samej ziemi, przysypać po-
tym nią odrostki, które po-
puszcza pień, a tak popusz-
czają korzenie, y łatwo je
przesadzić. Między inne-
mi odmianami, które winni-
śmy uprawie, jest lipa z na-
krapianemi liśćkami, wcale
osobliwa, ale ze wszystkich
najpiękniejsza, jest lipa
Hollenderska. W Anglii po-
wiadają są lipy niezmiernie
ogromności, które miewają
od 9 do 16 stóp Dyamentu.
P. Duhamel wykopałszy li-
pę, przesadził ją, na wspak

obrociwszy wierzchołkiem do ziemi, a korzeniami do góry, iakoż udało mu się, gdyż wierzchołek pusił korzenie w ziemi, a korzenie liściem okryły się. Ten skutek wcale jest dziwny, ale nie zawsze natura posłuszna jest dziwactwu, y ciekawości człowieka.

TIMBO. W Brezylji jest ziele pewne, którego chmielelina okręca się w koło wielkich drzew, aż do wierzchu, tylko z niego wrzuciwszy w wodę, truje ryby.

TINKAL. Tak nazywa się kley złotniczy surowy, y wiele cząstek ziemnych zawierający. *Patrz Borax.*

TINTENAQUE. Jest Krusiec nazwany *Toutenague*, łączony albo z ołowiem, albo z cyną, y trochę miedzi. *P. Toutenague.*

TIPULE. Ten robak ma dwa skrzydła, często go biorą za komara, do którego podobny, ale nie kąsa. Wielki rodzaj nazywa się *Tipules couturieres*, a małe *Tipules culiciformes*. Te ostatnie, w lecie pięknego dnia, latają chmarami ponad wodą, ale można koło nich przechodzić bezpiecznie, brzęk delikatny czynią skrzydłami.

Wprzód nim wylatują na powietrze, są w stanie robaków. Te z których się rodzą wielkie, prześladowały w sprochniałej wierzbie, w jakimkolwiek krzyszym miejscu, y tam przemieniają się w nimfy, w tym stanie zostając, mogą oddychać dwoma cienkimi różkami, potym gdy im skrzydła urosną, wylatują na powietrze, y rozmnażają swoy rodzaj. Nogi długie y skrzydła, wspólnie się wspierają, tak w chodzeniu, isko y w lataniu. Mniejszego rodzaju robaki, znajdują się w wodzie, y tam się przemieniają. Różnią się kolorem, kształtem, y chodem. Jedne są szare, drugie brunatne, insze czerwone. niektóre mają nogi iak polipy, iedne pływają prętko, drugie siedzą po dziurach w ziemi, które sobie kopia ponad wodą. Insze nakoniec uwijają się w pęcherzyk, ale wszystkie razem o pewnym czasie, porzucają ten stan, y wylatują na powietrze. Najciekawsze są te, których przednie nogi bardzo długie nie dotykają ziemi. W tym stanie zostając, pracują około rozmnożenia potomstwa. Ale biedne robaczki, jeżeli które uśły

uszyli śmierci od ryb, będąc robakami, to na powietrzu, stała się pastwą niezliczonego ptactwa.

TIGUE. *Kleszcz robak.* Dzielą się na różne rodzaje, jako to: *Mitte, le Citron de la gale, & du fromage! Patrz Tych slow.* Kleszcze są jajo- i larwalne, niezmienne się rozmnażają. Jedne psują rośliny, inne dręczą zwierzęta i ryby. Psy które bywają w lesie na polowaniu, przynoszą z sobą kleszcze na ubiorach, y dręczą ich mocno. Tych rodzaj które nazywają, *Tifserand d' automne*, ssują tę paieczynę, co się wło- czy po polach, nazwaną, *fils de la Vierge*, którą z niemi wiatr roznosi. *P. Faucheur.*

TITHIMALE. *Wilcze mleko.* To ziele zawiera w sobie sok ostry, wygryzający, y gwałtownie purguje. Wewnątrz zażyty, robi wiele złego, y w najmocniejszej naturze; ko- blety ronią od niego, zapala garło, y kiszki. Powierz- chownie włosy spędza, y słu- ży na brodawki, y nagnio- tki. Na oczy zaś, y na inne części ciała delikatne, po- trzeba wielkiej ostrożności, *Patrz Esule.*

TITIRI ou **TITRI** I. A- **TARINI, PETIT PISQUET.**

Ryba pospolita w rzekach na wyspach Antylskich, cza- sem znajduje się w morzu Środkowym, od Lipca do Października. W pewnym czasie roku, ta ryba żyje ia- iami rakow nazwanych *Cra- be*, powracają do rzek naj- bystrzejszych. Tak wielka zaś ich moc bywa, że aż wo- da czerni się od nich; przy brzegach stał łatwo je łowić gdyż iedne na drugie gdy się wcisną, nie łatwo mogą u- ciekać, ztamtąd y na ten czas rękami je można brać. Są bar- dzo smaczne, y za to dobre, że je łyżką można iść, nie obawiając się ości. Potrzeba iednak dobrze wprzod pło- kać, gdyż są piaskiem obwa- lane.

TLAPALEZPATHI. *P. Bois nêphrétique.*

TLEHUA, TLEVA, ou **VIPERE IGNEE.** Jest Zmia bardzo piękna, na wyspach *Celebes* y *Jawa*, iad iey pali- iak ogień. W nowey Hisz- panii żyje szczurami, świsz- czami, &c. Podobno jest iedno, co *Tleon* Brezylski.

TLEON. Jest pewna zmia która przebywa na górach Brezylskich, ukąszenie iey jest śmiertelne.

TOAS. ou TOUS. *Patrz Chique.*

TOCANCHOA. Gatunek wroniego oka w Madagaskar, od którego pły zdychaia.

TOCKAYE, ou TOCQUET. Jaszczurka Syamska którą slychać wrzeszczącą o sto kroków. Pazury ma tak ostre, że się utrzyma na nągładszych drzewach, po których łązi, rozdrażniona kąsa szkodliwie.

TOJUGUA. Wąż bardzo piękny z koroną, w nowey Hiszpanii.

TOLAI. To zwierze znajduje się blisko jeziora *Baikal* w Tartaryi, здаie się być iedno, co nasz królik. Odmienny troche odmianą kraju, y ogonem długim.

TOLMERUS. Iest iedno, co l' *Hemerobe*. P. tego słowa.

TOMATE. Nazwisko iablek czerwonych, nazwanych Pomidory. Ten owoc dla tego, że ma w sobie kwasek, nie iest tak niebezpieczny, iak inny nazwany *Solanum*. Ktoby chorował od nich, ma pić Ocet.

TOMIMIO. Ptaszyna miała *Colibri* w Brezylji, którego piękności y szczupłości, dziwią się wszyscy. Zyje

kwiatkami miodem y roś. Latając, brzęczy ustawicznie iak Mucha.

TONCHU. To drzewo rośnie w Chinach, z owocu jego wyciskaia olej, który zmieszany z litargiem, daje pokost piękny, y lśniący. Pokostuią nim lampery w pokoiach, dawszy wprzod grunt preparowany. Wchodzi także do pokostu Chińskiego żółtego, który naśladuje Jacynt żółty.

TONGA ou TALPIER. Gatunek robaczka Antylskiego w Brezylji, ciężko doyrzeć w prochu, gdzie przebywa, chodzi, skacze iak pchła, wciska się, ośobliwie za paznokcie u rąk, y u nog iak robaczki Antylskie, y w miejscach delikatnych ciała, sprawiają nakształt gangreny. Dzicy Indianie dla uwolnienia się od nich, smaruią się oleiem grubym y czerwonym, z owocu nazwanego *Courog*.

TONNE. Tak nazywa się, rodzaj pewny konch morskich y rzecznych, których przymiot iest, że mają pysk szeroki, albo podwinięty, cały, albo wyszczerbiony, y mają mały ogonek. W tym rodzaju nawięcey szacu-

szacuią następujące: *Pourpre de Panama, de Perdriz, de Radlis, de Harpe, de Gondole, de Confonned' Ethiopie, de Figue de Mûre, de Cordon bleu, de Prepuce.* Tę ostatnią osadzaia w drewno, y czczą za Bożka *Menitou*, dzicy Amerykanie. Ten rodzaj konch *P. Adansson*, mieści w Klasie nazwaney *Pourpres*. Konchy tego rodzaju z ziemi dobyte, nazywaią się *Tonnites* albo *Globosites*.

TOPAZE. Topaz kamień drogi, którego dz elą na różne gatunki, iako to wschodni, który iest koloru iasno-żółto-gorącego, pomieszany z zielonym, ledwo się da polerować, tak iest twardy. Dla twardości iego, kładą go po Szafirze, w rzędzie kamieni drogich. W ogniu mało co się psuje, nawet koloru nie odmienia. Topazy wschodnie wywożą z Arabii. Topazy Egipskie są miększe. Topazy zachodnie wychodzą z Indyi zachodnich, z Czech, z Saxonii, y z Brezylji. Nie mają ani blasku, ani twardości, ani koloru żywego topazow wschodnich. Brezylski topaz, w tygielku pełnym popiołu, trzymany w ogniu, poki ty-

gielek nie zaczerwienieie, nabiera koloru rubinowego; Salki, w ogniu staie się białym, y przezroczyłym. Kryształom dał kolor topazowy przez ołow, zkąd rozumieia, że ołow wiele przykłada się, do uformowania topazu. Ten kamień drogi, trzymał miejsce w drugim rzędzie, na Napierśniku Arcykapłana żydowskiego, imie na nim było wyrażone *Symeon*. Jeżeli nie był toż samo, co *Chrysolit*. *Patrz tego słowa.*

TOPINAMBOUR. *Bulwa.* Roślina pospolita w nowey Anglii, u nas ziarna nie rodzi, rozmnaża się w korzeniach, liśćiami bydo pasą, które mogłoby służyć dla robaczekow iedwabnych, a rdzeniu, możnaby używać na knoty.

TORCHEPIN. *P. Pin.*

TORCHEPOT. *Patrz. Grimpereau.*

TORCOL. Ptak, z rodzaju Srok znayduje się w Szwecyi, na wiosnę żyie mrowkami, które ięzykiem klej- kim nabiera, u samca piora na głowie należaia się, nakształt czuba, u samicy bywa brzuch wyskubany, znać że siedzą na iaiach na przemianę.

mianę. Wziawszy go w rękę, zakręca kark, niby się chcąc bronić, y piora w ogonie rozpościera.

TORMENTILLE. *Kurze ziels* uduje się wszędzie, korzeń jego służy na rany, y na poty, izozegulniey używają go na zanokcice.

TORPILLE, TREMBLE, TORPEDE, DORMILLEUSE. Iest rodzaj Płazczki ryby morskiej, która często pokazuje się na brzegach Prowancyi, Gaskonii, *Aunis*, y Piktawii. Każdemu wiadomo, że za dotknięciem czyli ręką, czyli kiem, zaraz człek trętwienie; To trętwienie, bywa mniej lub więcej dotkliwe, podług części, którey się dotyka, boleści iednak można zapobiedz, ściśnieniem ręki mocno, albo zatrzymaniem w sobie tchu. Rybacy biorą tę rybę za ogon, który nic nie szkodzi, iako też y cała ryba gdy żyć przelata, nie iest szkodliwa. Przyczynę tego trętwienia, przypisują dwom mięskom, które się ciągną od głowy do ogona, te mięsky złączone z innemi żyłkami, skoro się ręką ich dotknie, lub inne jakie ciało, zaraz się skurczają

á potym nagle odbierają swoją sprężystość, wtrzęsają duchy ożywiające, odminiają ich bieg, wyciągają żyły, y czynią uczucie bolesne, y trętwienie. Rozumieć potrzeba, że y te ryby, które ona pożera, tegoż skutku doznają. Kaczkę zniknięto raz w naczyniu z wodnym, wraz z rybą w wodzie morskiej, y znalazł ją po kilka godzin zdechłą. Abissynicykowie na gorątkę, chorego przywiązują na stole położywszy, y przykładają tę rybę porządkie na wszystkie części ciała, iest karstwo okrutne, ale nie zawodne. *Torpille* Amerykańska, z rodzaju węgorzow, za dotknięciem nawet kiła tak gwałtowne trętwienie czyni, że dołtają zawrotu głowy. Maytkowie te ryby iedzą, ale są niesmaczne, w troba trochę lepsza.

TORSCH des **SUEDOIS.** Iest Stokwisz, nakrapiany różnemi kolorami, których bardzo wiele łowią, w morzu Bałtyckim.

TORTELLE. *P. Velar.*

TORTUE. Żółw iest ziemnowodny, iaiorodny, na weyrzenie, zdaje się być zaniedbanym od natury, która

go upośledziła w żywości, uczuciu, y ruchawości. Bryła bezkształtna, prosta, ledwie się włożyć może, szukając pożywienia, nie ma, a podobno y głucha, zmysły niaby obumarłe mająca, y nie-
dośkoniała. Z tym wżys-
tkim, poznać można uprzy-
żmność, y ita anie natury, w
mązaniedbańszych iestno-
ściach. Procz własności,
że może żyć w wodzie, y
na ziemi, tarcza którą się
zawze okrywa, iest iey za-
ślona, przeciw natarczywo-
ściom nieprzyjacielskim, na
które się naraża, czołgając
się powoli. Ta skorupa tak
jest mocna, że woz przez
nią przeysć może, bez u-
szkodzenia najmniejszego.
Za najmniejszym niebe-
spieczeństwem, chowa nogi,
głowę, y ogon, pod skorupę.
Żółw żyje długo, choć nie
młotko, powiada, że do 80
lat żyć może. Jeden ana-
tomista, gdy wyjął mu muzg,
zaraz oczy zamknął, więcey
nich nie otwierając, a iednak
żył przez 6 miesięcy. Czasz-
ka zamknęła się we trzy
dni. Drugi Anatomista, za-
lepił mu pysk wołkiem, y
zapieczetował, ażeby żadne-

go łoddechu nie miał, żył
jeszcze potym przez dni
trzydzieści. Inny znowu
żółw, bez głowy żył 23 dni.
Samiec na samicy leży przez
całe dni dziewięć, a drudzy
mowią przez miesiąc, y nie
złazi z niey, choćby był
wzięty. Ułożenie wewnę-
trzne ciała, forma serca, kom-
municacya owalna dwuch
żółądków, dla cyrkulacyi
krwi, ołobliwość w częściach
naturalnych, struktura zwie-
rzęcia, płodność, niezwró-
tność ogona, moc w szczo-
kach, wszystko to, iest warte
ciekawego zażanowienia się.
Czyni nam y pożytek. z
bardzo zdrowego y smacznego
rosolu, z mięsa robią sy-
rop na piersi, mięso nie iest
bardzo nieślawne, tłustości
można zażywać zamiast ma-
sła. Krwią goją trąd, y par-
chy, iasia iedząc, chłodzą y
sprawiają sen. Skorupa w
ręku Rzemieślnika, staie się
piękna y przezroczysta. W
wodzie gorącej, albo w o-
gniu, rozdziela się na cien-
kie skorupki. Robią z niey
tabakierki, grzebienie, &c.
trzonki do brzytw, lornet-
ki, &c. Wyspiarze Maldyw-
scy, wzięwszy żółwia, kładą
w ogień,

Uu

w ogień, zdeymnia skorupę, y puszczają nazad do wody. Dzielą pospolicie żółwie na trzy gatunki: ziemne, morskie, y w słodkiej wodzie będące.

TORTUE de TERRE, de BOIS, ou de MONTAGNES. Żółwie ziemne, przebywają po polach ogrodach lasach y górach, żyją ziołami, owocami, y iarzynami, szczokami chrzątkowatemi, y ząbkowanemi nakształt piłki, wycinają ie; iedzą otręby, mąkę, y wytępiają robaństwo, y ślimaki. Zimę spędzają po lochach, czasem bez iedzenia, zrzucają łuskę, która przykrywa z wierzchu skorupę, kryie ją swoje w ziemi, nie wydaie głosu żadnego, chodząc wyciąga wprzód iedną nogę, y dotyka iednym tylnym pazurem ziemi, potym drugim, aż do pierwszego koleją, y tak poważnie każdą nogą stąpa. Powiadaią że nie lubi wody, z tym wszystkim tak jest uformowany, iakby był ziemnowodny. Mięso zdrowe y delikatne. Ziemnych żółwiow, bardzo się wiele znayduje w Grecyi w Macedonii, y na wyspach Amerykańskich. Jest potrawą

wysmienitą na stołach Indyjskich, y Libijskich. Turkóm y Grekóm, nie godzi się tego mięsa ieść. Z Lewgwedocyi do Paryża przywożą żółwie ziemne, ale w ogrodach nie mnożą. Przwrocivszy żółwia do góry, pótty się będzie ważył, pótty się nie przysunie do potęgłości, y nie stanie na nogach.

TORTUE de MER. Żółwie morskie jest daleko większe y ziemnego, żyje ziołami, częścią w wodzie, częścią na wodzie, obiera sobie miejsce do mieszkania na zarostach dnie w morzu, tam się przechodzi, żywi się, y pod czasem na wierzchu wody dla oddechu; za zbliżeniem rybaka, albo ptaka drapieżnego, spuszcza się na dno przez sprężystość swoich płuc, iednakowoż gdy długo na wierzchu wody zostaje, skorupa od wiatru obeschł, traci wagę, y nie może pętko uciekać. Jaja żółwia składają na piasku, od Marca aż do Września co 15 dni. Oddaliwszy się od wałów morskich, płetwami które pływa, kopie iamę, y składa w niey za każdym razem po 90 jaj, przykrywa

z letka,

zletka, y powraca do wody, a jaia słońce ogrzywa. We 24 dni wylazą małe żółwie z iay, y czolgaia się ku wodzie, nie będąc jeszcze słabe, fala morska wyrzuca je na brzeg, y itaia się pokarmem ptactwa, które po brzegach czatuie ma nie. Jaia morskich żółwi, nie bardzo delikatne, skorupka na nich jest miętka, iak pergamin zmoczony, iedzą je sadzono z masłem, albo z oliwą, białek powiadaią nigdy się nie zwarzy. Ze 300. iay żółwich, ledwo po. uchybi żarłocstwa ludzi, y ptaków. Żółwie łowią mąłdzie, albo na morzu. Ludzie zakradłszy się na brzegu morskim, czekaią wieczora, gdzie żółwie wylazą mą piasiek, dla złożenia swoich iay, tam dopiero pociechu, biorą po iednemu, y przewracaią do góry szypko y zręcznie, żeby któremu piaskiem oczu nie zasypał, broniąc się swoimi pletwami. Tym sposobem wyspiarsze Antylscy y Kaiańscy, ochwytaia żółwie. Dziurami łowią w nocy po mieściacu, z wielką cichością, y gdy jest morze spokojne. Starszy z rybaków, wszedłszy na przod łodzi, daie znak

dwóm maytkóm, áżeby go wioślami pociechu y zletka wieźli, na mieysce pewne, tym czasem postrzegłszy żółwia, uderzą dziurytem w skorupę, y zabia, trzymaiąc go na sznurze, poki się nie przestanie rzucać, y nie usnie. Y to jest, co się nazywa łowić żółwie, *à la varre*. Na południowym morzu, rybacy wybieraią piękny dzień y gorący, gdzie żółwie pływawaiąc po wierzchu wody, usypiaia. W ten czas na kilka sążni od żółwiów, rybak rzuca się w pław, zbliża się do nich, y przewraca śpiących po iednemu do góry, tym czasem nadiagaią rybacy z łodzią, dopomagaią pierwszemu, y prawie rękoma, naganaią żółwie przewrocone do łodzi. Na wyspach bardzo lubia żółwie mięso, osobliwie które się iuż wyprożniły z iay, których miewaią do 260. Murzyni choruiąc na ospę, leczą się tym pokarmem. W Portugalii trędowaci, y szkorbutnicy, płyną do Przylądku zielonego, dla iedzenia żółwi, y uleczenia się. *Caouannes* y *Carrets* są także żółwiami morskiemi. *Patrz tych flow.* Na morzu Bałtyckim

y w Oceanie chyba przypadkiem wielkim, znajduią żółwie. *Patrz Carret.* Żółw którego w R. 1754. nie da leko wyspy Rê, złowiono, ważył funtów 800. tłuści samey zebrano z niego 100. funtów, wątroba jedna wystarczyła na obiad na 100. osob, gdy mu ucięto leb, zebrano krwi ośm kwart. Przywieziono go żywcem do Opaństwa *Lonvaux*, gdzie się konserwuje skorupa jego na 6. stop długi. Zielony żółw jest szacowniejszy, dla delikatności mięsa, y przezroczystości skorupy. Żółwie morskie bywają niezwykajney wielkości, tak dalece że narody sąsiedzkie Etyopii, skorup ich używają na namioty, y łodzie. Na wyspie *Taprobane* domy ludzi bogatszych, przykryte są skorupami żółwiemi.

TORTUE d'EAU DOUCE. Żółwie w wodzie słodkiej, potrzebują razem powietrza, y wody, żyją trawą y mięsem, głos ich jest gwizdaniem przerywanym. Mięszkańcy ponad rzeką *Amazon*, zamykają je w żółwiarniach, y znaczny handel prowadzą, z wyspiarzami *Kajenny*. Lubią mieysca bło-

tne. Jaia które składają dziurach w ziemi, są dwukiego koloru, znajduią wiele w Langwedocyi, Polscze y na Poleśiu; mięscami robią żółwiarnie, iest sadzawki ogrodzone gdzie po brzegach kładą trawę, żeby miały gdzie wchodzić z wody, y nazad wracać. Żółw, niezmienia nie wytepia robaki.

TORTUE PETITE. Tak nazywa się motylładny, którego gąsienica żyje na porzeczynie. *Patrz. Chenille épineuse.*

TOTAN. Ten ptak do syć podobny do bekaśi, przebywa ponad rzekami y błotami. Należy do rodzaju *Glaréolès.* *Patrz tego słownika.*

TOUOKE. Tak nazywa się owoc pewny Amerykański, z drzewa tegoż nazwiska. Ten owoc iest ciężki, y drzewo jego talli wysokie, że dzicy Amerykanie do lasu inaczej nie idą, tylko z przykrytą turkusem na głowie, bojąc się aby owoc, gdy dojrzeje, nie opadł na głowę, y nie zabił.

TOUCAN, GROSBEAU de CAYENNE, PIE du BRÉSIL. Kuper u tego ptaka czerwony, albo biały, albo żółty,

żółty, albo zielony. Ziada grona nazwane *Amome*, pieprz. a osobliwie rodzin-ki; łatwo się ulaskawia, z kura-rami trzyma kompanią, z niemi daie się wabić, y ie to co y one; łatwo go można żywić iak Papugę, w zimnych kraich się nie mnoży, dziu-ry robi w drzewie, y tam się niesie, dla uchronienia się od małp. Dla głosu, nazy- waią go w Brezylji *Tacutaca*. Mięso iest ciemnofioletowe, język iego cienki, y dli-kiatny, sławny iest przez Szar-letanów. Ten ptak w Peru iest daleko mnieyszy, y cie-ńsawy pięknością, y odmia- mą kolorów; piórami iego cziczy ludzie, zdobią rękoie- ści do broni, kapelusz, y inne stroie. Dziob tego pta- ka, policzony iest od Astro- nomów, między 12. konstel- lacyi południowych, która składa się z ośmiu gwiazd.

TOULOLA. *Patrz herba aux fleches.*

TOUPIE. *Patrz. Sabot.*

TOUR de BABEL, iest nazwisko konchy piękney z rodzaju *Buccin*, którey kształt iest osobliwszy.

TOURRE. *Torf.* Ta ma- terya tłusta, maślna, zapa- lająca się częstokroć, letka, y

żyłkowata, iest dobra lub zła, podług natury ziemi, w którey ią kopią, y gatunku roślin, z których okruszyn iest uformowana. Ziemia miętka, y drżąca pod noga- mi, daie poznać, że się w niey znajduie Torf. Skrzyp, trzcina, sitowie, orzechy wodne, y inne trawy, iako y skorupki, oznaczaią ná łą- kach suchych, torf ziemny, y ślimaczny, który iest nay- podleyszy. Ná łąkach ni- skich y mokrych, iest daleko lepszy, zwłaszcza gdy iest uformowany z zioł morskich, iako w Hollandyi. Iest czar- ny, ważny, żywo się pali, y długo ogień zatrzymuie. Torfu nie potrzeba brać za iedno, co węgle ziemne, gdyż te znajduią się w zie- mi warstwowami, y żyłami, po pagorkach. *Patrz. Char- bon minéral.* Torf przeci- wnie dobywaią z bagniska, znajduią go prawie ná wierz- chu ziemi, albo maloco głę- biej, bywaią drugie co ko- pią, y ná 20. stop. Pod spo- dem iest piasek ná którym się kończy torf. Pierwsza warstwa torfu iest podley- sza od drugiey, y tak po- rzadkiem. Robota koło tor- fu, dzieli się ná motyki, tacz- ki, y

ki, y czerpaki. Motykami wyciągaia torf bryłami, takami wywożą, y układaią w stusy kwadraty, albo piramidalne, á gdy wyschnie okrywaią słomą y przedaią; czerpakami wylewaią ustawicznie wodę, á żeby dolów nie zalewaią, y roboty. Torfu nie wiele używaią, dla nieznośnego fetoru, który wydaie w ogniu; te wapory bywaią szkodliwe, á czasem y śmiertelne. Do piecow iednak, po niektórych fabrykach, bezpiecznie używaią, iakie są chuciane, sarsfurowe, gipsowe, wapienne, ceglane, w farbierniach, w pralniach, w kapelusznich, do rospuszczenia krusców, y do operacyi Chemicznych. Gdzie nie ma lasu, zamiast dREW palą torfem, z którego dwoiakim sposobem wypalaią węgle; albo zakopawszy w ziemi torf, albo w takim piecu, iak palą wapno, y ten sposób iest pożyteczniejszy. Popioł z torfu, nie dobry ná ług, ale bardzo wysmienity, do uprawy gruntów nynie użyteczniejszych. Z torfu dystilluią oleiek empiumatyczny, sok kwaśny, y sol Alkali. Jeżeli torf sprawuie kipienie w kwasie,

znakiem iest, że skorupki rzeczne y ziemne, nie zupełnie się ieszcze popsuły.

TOURD. *Patrz. Grice.*

TOURLOUROU. Mały raczek ziemny, ná wyspach Antylskich, y w Martynice, przebywa ná górach, kopie sobie w ziemi mieszkanie, z kąd nie wylazi, tylko ná poźwiewienia. Po deszczu obfitym, ziemię okrywaią, tak dalece że trzeba ie kłosem odrzucać z drogi szczypano mocno; *Kreolanie* gotuią z mąką *Magnoc*, y iedzą, zbytecznie iedząc, dostają krwi płynienia.

TOURLOURY. Liście z tego drzewa Kayańkiego służyć do pokrycia domów zamiast dachówki, brzegi zakładaia iedne ná drugie, trwaią długo, y ogień nie łatwo się zaymuie.

TOURMALINE, TIRE-CENDRE, TURPELINE.

Ten kamień iuż uciolany przywożą nam z wyspy Ceylan Hollendrzy. W ogniu pomiernym nabiera mocy elektryczney, bez zepłucia. Elektryzuie się w ogniu, w cieple, á nawet y w wodzie daleko lepiej, niżeli przez potarcie; przyciąga y odrzuca papier, y inne ciała lekkie,

letkie, iako popioł, y proch z węgla, nie daje ani ciepła, ani iłkier, nie psuie się przez magnes, ani żadnym sposobem, nie traci swojej elektryczności, tylko w ten czas, gdy jest zbyt rozpalony. Dwa kamienie rozgrzane zawieszwszy, łączą się w jedno, zamiast oddalania się. Te wszystkie skutki są bardzo ciekawe, y godne uwagi. Nie dobitaie tego tylko, ażeby te kamienie były po prostu, dla doświadczenia fizycznego z większą łatwością.

TOURMENTIN. Niektórzy, nazywają tym imieniem ptaka deszczowego, który jest bardzo mały.

TOURNESOL. *Słonecznik* ziele, o którym powiedziało się pod słowem, *Héliotrope*. Tym nazwiskiem nazywają także farby, iakoto *Tournesol en pain, en pierre*, y *Tournesol en drapeau*, którą robią z ziela nazwanego *Morrelle*. P. tego słowa. *Tournesol* nazywają także koncha morska, z rodzaju *Etoile*, bardzo ciekawa. Im więcej ma promieni, y są większe od dyamentu, tym są kosztowniejsze. *Patrz. Etoile de mer.*

TOURNIQUET. *P. Gyrin.*

TOURTEAU. Gatunek raków. *Patrz. Cancr.*

TOURTERELLE. *Synogarlica.* Ten ptak żyje ośm lat, przebywa na górach, miejscach osobnych, y piaszczystych, przylatuje na równiny y do ogrodów, żyje ziarnem, a osobliwie prosem. Lot jego jest daleko lekkszy, prętszy, y wyższy, niżeli Turkawki. Głos płaczliwy, y smutny. Uważają że samica z samcem, nierozdzielnie latają, a gdy jedno z nich zdechnie, lub zginie, drugie w tęsknicy przepędza życie na osobności, y dla tego nazywają ją wzorem wierności małżeńskiej. Samica w krajach ciepłych, dwa razy na rok gnieździ się na drzewach wysokich, gdzie wysiaduje dwa iasia. Gdy samica siedzi, samiec iey nie odstępuię, y sam dogląda wychowania dzieci. W Anglii chowają *Synogarlice* białe w klatkach, karmiąc zbożem, prosem, y konopiami. *Synogarlice* Amerykańskie, z Jamaiki, z wysp Barbadzkich, z Cayenne, z Kanady, z Karoliny, z Senegal, z Przylądku dobrej nadziei &c. są daleko piękniejszych kolorów, niżeli w naszych kra-

kraiach. Synogarlica młoda, tłusta, y krucha, iest daleko smaczniejszy od grzywaczów, ale mięso iest nietrawne, gdy iest stare.

TOURTERELLE. *Patrz Pastenague.*

TOURTERELLE de MER. *Patrz. Colombe.*

TOUS. *Patrz. Chiques.*

TOUSELLE. Iest gatunek pszenicy w Langwedocyi, z której robią chleb piękny.

TOUTE-BONNE. *Patrz. Orvale.*

TOUTENAQUE. Twierdzą że ta substancja metaliczna, nie iest robiona, ale się znajduje w Chinach w żyłach, na dwie stopy w ziemi, aż do 80. sążni głębokości, ważna, rzadko czysta, pod ziemią miętka, a na powietrzu twardnienie. Mineraley topi się w ogniu, wydaie dym gęsty, śmierdzący, y niezdrowy. Niektórzy Naturaliściowie rozumieją, że iest toż samo, co Cynek.

TOXICODENDRON.

Nazwisko drzewa w Karolinie, którego sok zgryźliwy, wyrzuca na ciełe krołty, niebezpieczno y liści, dotknąć się ręką. Iest gatunek tego drzewa w Ogrodzie Króla

Francuskiego, gdy liście odnają, smutne, czarne, y szersze, zdaje się być wyjątkiem. W rodzaju tych drzew iest iedno w Japonii, które nazywają *Vernis.* *Patrz. t. flowa.* W Wirginii odkryto wiele takowych drzew, których robią farbę do farbowania płócien czarno, którego koloru nigdy nie traci ani w słońcu, ani w żadnej rzeczy, która może kolorem odmienić.

TRAPP. Kamień gliniasty, twardy, trzymający w sobie żelazo, daie się polerować iak Agat. Znajduje się w Szwecyi, albo w żyłach po skałach, albo w masyłach lub bryłach. W ogniu kalcynuje się, czerwienieje, obraca się w szkło czarne.

TRAQUET. Iest ptak pospolity w Lombardyi, żyje tylko robaczkami, oddala się od miast, y mieysc mieszkalnych, rzadko w kompanii iest, nie porzuca życia osobnego, y dzikiego, tylko kiedy się ma parzyć, spoczywa na wierzchołku drzewa, ale zawsze ruszając skrzydłami, iak młyn wietrzny. Samica bardzo płodna, szczerwie kryje swoje gniazdo do którego wchodzi y wychodzi,

TRA.

chodzi, tak nieznacznie, że ciężko dostrzedz. Jest ich także rodzaj wcale biały.

TRASI. *Patrz. Souchet Sultan.*

TREFFLE. Jest rodzaj wolu dzikiego bez rogów, tak nazwanych, dla kształtu mordy. Nie ma do 50 lat iak go poznano, na pobrzeżu *Tempie*, między Meksykiem y nowym Orleanem. Żyje trawą, prawie tak iak nosorożec, ale nie tak ciężki, y ociężały w chodzeniu.

TREFLE des PRES. *Koniczyna polna.* Ta roślina polpolicie rośnie na gruncie gliniastym, dla bydła które trawę jedzą, jest wysmienitą paszą, nie tak gorąca, iak *Lucerne*. Zasiań w Marcu albo Kwietniu, nie potrzeba iey kosić, aż zakwitnie; we trzech leciech jest w najlepszej porze. Do roku kilka razy ią koszą, na gruncie tłustym y wilgotnym. W R. 1754. stał się przypadek w Anglii, gdzie krowy obiadły się mocno koniczyny, wzdęły się, y dzieść ich zdechło, w iednym momencie, inne ratowano prętkim krwi puszczaniem. Wódka dystillowana z koniczyny,

TRE.

365

rosędza zapalenie oczu.

TREFLE des CHAMPS.

Patrz. Pied de Lievre.

TREFLE des JARDINIERS. *Patrz. Cytise.*

TREFLE AQUATIQUE

Patrz. Buck-bean.

TREFLE MUSQUE. *P. Lotier odorant.*

TREFLE BITUMINEUX, ou DES JARDINS, ou ODORANT. Ta roślina pospolita w kraich gorących, y w Prowincyach południowych we Francyi, wytrzymaie tamteysze zimno w zimie. Kwitnie w Czerwcu, Lipcu, y Sierpniu, w ogrodach ciekawych. Całe to ziele ma zapach mocny kleju. Powiadaia że nasienie tego ziela, przywiezione z Irlandyi do Niemiec, straciło zapach. Z nasienia robią oleiek rezolwuiący.

TREFLE à QUATRE, FEUILLES. *Koniczyna o 4 listkach*, ciekawa przez swoją osobliwość, rośnie w cieniu. Sieią onę w niektórych ogrodach.

TREMBLANTE. *Patrz. Anguille de Cayenne.*

TREMBLE. *P. Peuplier.*

TREMBLE POISSON. *Patrz. Torpille.*

Ww

TREM.

TREMBLEUR. Nazwisko kaczki dzikiej, y ptaka pewnego w Martynice, który trzyma zawsze skrzydła, na wpeł rozciągnięte, y rusza niemi ustawicznie, nawet uśladłszy na gałęzi.

TRETTE-TRETTE. To zwierze twarzą podobne do człowieka, znayduie się mowią w Madagaskar, żyje na osobności, ucieka przed wyspiarzami, y oni też z nim spotkać się boją.

TRIBULE, SALIGOT. *Kotwiczki ziele*, którego są dwa gatunki, wodne y ziemne. Wodne nazywa się *Truffe d' eau, Chataigne d' eau, Corniole, Cornuelle, Macre*, albo *Macle*, rośnie po stawach, jeziorach, rzekach, y miejscach błotnistych, owoc podobny do kasztanów bez smaku; po naszymu nazywają: Orzechy wodne. Mieszkańcy po nad Nilem, robią z nich chleb dosyć dobry, iako Trakowie, y we Francyi Limożeńczykowie, gdzie z słomyk ziarek, bez wody y mleka, robią papkę dla dzieci. Ziele gotowane w winie słodkim, iest dobre na wrzody. Maszynę wojenną nazwaną *Chausse-trappe*, nazwano od kształtu tego orzecha.

STRE inaczej nazywają *Herje*, albo *Croix de Chailier* zda się na paśladla Olsz. Powiadaia że ugotowze to ziele, y postawiwszy pokoiu, od samego zapachu giną pchły.

TRICHITES. Tak nazywają się niektóre substancje mineralne, które są nakształ włosów, iakie są *Mine d' argent vierge, & le Vitriol.*

TRICOLOR. *Patrz Anranthe.*

TRICOTEE ou **COREILLE.** Tak nazywa się kochanica, z rodzaju *Cames.*

TRIPOLI. *Trypola* kamień miękki, do polerowania statków mosiężnych, y srebrnych. Ta substancja nazywa się od miejsca, gdzie iest wynaleziona, iest lekka nie kipi w kwasie, zawiera w sobie żelazo, a rzadko złoto, dystryluia z niey esencją koperwasową. W ogniu czerwienieie, a w gwałtownym, obraca się w szkło. *Trypola* którą kopia w Bretanii, iest podobna do drzewa w ziemi kopanego, którego kora obraca się w popioł, iak rośliny. Niedawno odkryto *Trypoli* w Arweranii. Bretańska iest naylepsza, gdyż

dyż nie ma tyle cząstek ziemnych. Rzemieślnicy cod odlewania, robią z niej formy, które się nie psują w ogniu.

TRIPS. Jest rodzaj robaczków, ze wszystkich najmniejsi, znajdują się na kwiatkach, y na kórce statych drzew, mało latają, ale bardzo szybko uciekają.

TRIPUS, TREPIED.

Trojnożek. Bywały z różnej materii, różnego kształtu, y wielkości. Największe stawiano na ziemi, a małe na stołach. W Kościołach służyły za ozdoby, albo w nadgrodzie jakiego talentu. Na trojnożkach, palono kadzidła Bogom, stawiano przed posągami, z kąd wychodziły wyroki, y dla tego dawni brali za wyraz prawdy, lubo raczej powinni byli brać za dowód błędu.

TRICIPITE. Kamień wyrabiany nakształt kłosa zbożowego.

TRITOME. Ten robak nazywa się, dla podeszwy u nogi, która się składa ze trzech kawałków, jest bardzo rzadki.

TRITON. Spiewanie przesłiczne tego ptaszka w

nowey Hiszpanii, jest tak odmienne w tonach, iż здаie się, że trzech ptaków razem śpiewa; y dla tego nazwano go Trytonem.

TROCHE. *Patrz. Sabot.*

TROCHITES ou **TROQUES.** *Patrz. Palmier marin.*

TROËNE. To piękne drzewko, które kwitnie w Czerwcu, daie się zginać, podobnie upodobania ogrodników. Owoc przez zimę zostaje na drzewie. Kosy, dzieci, y inne ptaki, żywią się nim. Łatwo się rozmnażają. Znajdują się gatunki, co mają liście nakrapiane żółto, y białe. Ziagód robią kolor czarny, y ciemno modry, któremi dla koloru zaprawiają wino, z gałązek plotą koszyki, y inne sprzęty, drewna robaki nie taczają, może służyć na tyczki, robią także z niego proch ruśniczny. *Se Troëne* Włoskie zawsze zielone, rośnie na 18 stop wysoko. *Se Troëne* Egipskie, albo *Alcana*, rodzi owoc, którego sok daie kolor czerwony piękny. Murzynki farbują sobie nim paznokcie, a Murzyni brody. Kwiat na proch starty, y zmieszany z sokiem limonowym, służy na piegi dla Dam Egipskich.

TROMPETTE ou **RHINOCEROS**. Ten ptak jest tak nazwany od szelestu, który czyni. Jest z rodzaju kruków rogatych. Jest pospolity y łaskawy, w stronach zachodnich Afryki, albo Ameryki. Nazywają go *Colos*.

TROMPETTE. Nazywają rybę wielką w Indyach wschodnich, dla hałasu, który czyni w nocy, ten hałas slychać zdaleka. Do gwizdania, wyciąga nos z wody, y oddycha powietrzem.

TROMPETTE de MER.
Patrz. Buccin.

TRONCHON. Ryba w morzu Sroziemnym, która podobno jest toż samo, co *Derbio*. Mięso jest smaczne y miętkie.

TRUCEN. Tak nazywa się ptak wodny, na wyspie *Fero*, który nie może się zanurzać, dla łowienia ryb. Nazwisko iego, które znaczy złodziey, ztąd pochodzi, że się ugania za innemi ptakami, łowiącemi ryby, y one im wydziera, czasem na powietrzu.

TRUFFE. *Tartofle*. Jest to gatunek grzybów, od wielu szacowany za najlepszy specyał, rosną w ziemi,

na wierzchu nigdy nie pokazują się, lubią kray suchy piaszczysty, iako to w *Gasconii*, w *Perigord*, w *Limousin*, w *Angoumois*, a osobliwie we Włoszech. W *Sabaudyi* są takie, co czoszczą trąca. Swinie ryjąc ziemię, znajdują czasem, y od radości wielki krzyk robią. Pasterze na ten czas przypadłszy, odbierają im, y z delikatniejsze stoly przedaia. Są niektóre robaki, co się żywią tartoflami, a robaki odmieniają się w muchy, które postrzegłszy, można być pewnym, że w tych miejscach znajdują się *Tartofle*. Orzechy wodne tak że nazywa się *Truffe d'eau*.
TRUFFE ROUGE, *Patrz. Batate*.

TRUIE. *Swinia domowa*.
Patrz. Porc.

TRUITÉ. *Pstrąg*. Wyśmienita ryba rzeczna, lubi najbardziej bystrą y kamienistą rzekę, boi się grzmotów, żywi się robakami, komarami, robami wodnymi, piawkami, kielbikami, okuniami młodem, y pstrągami małemi, za któremi z taką żywością uganiają się, że czasem wpadają na łódź przechodzącą. *Pstrąg* wychodzi

chiera się w ziemie. W Listopadzie y Grudniu, składają kłęby po dziurach między kamieniami, można je w ten czas brać rękoma. Lubią je żeby ich łechtać, y drapać pod brzuchem, ale na ten czas nie bardzo są smaczne. Naydelikatniejszy, y naydelikatniejszy są w Lipcu, y w Sierpniu, nie mogą się długo konserwować, potrzeba je zaraz jeść; wyławszy z wody. Dla przychodzącego do zdrowia, są bardzo delikatne y zdrowe. W niektórych krajach solą je iak śledzie. Łowić ich naylepiej o wschodzie słońca, albo w pochmurny czas. Nazywają *Trites faumonnes*, te które mają mięso iędrne y czerwone, a takie są najlepsze. Pstrągi czarne są rzadkie, a najlepsze bardziej żółte. Zamorskie pstrągi, są ciekawe dla kolorów rozmaitych.

TSIELA ou TSIKELU. Gatunek figi Malabarckiej, z tyka kręcą powrozy, robią także farbę czerwoną, którą farbują sukna Kambayckie.

TSIEROEKATOU. Jest rodzaj Sliwki w Malabar, która różne soki wydaie. Jeden gumowy pachnący, na

słońcu potym czernieie, Farbierze iej używają. Drugi ostry, y przyszcący ciało.

TSIN, Substancją mineralną, której Chińczykowie zażywają do błękitnych porcellan, podobno jest iedno co Cobalt.

TSIOEI, Patrz. *Kakopit-Tsioei*.

TUBEREUSE ou JACINTHE des INDES. *Tuberoza*. Ten kwiat bardzo piękny zapachu miłego, ale mocnego, wyprowadzony z Indyi do Włoch, zkad potym rozszedł się po Europie. Boi się zimna, chowa się w Ogrzeryi na zimę. Cebulki późno w ziemię wsadzone, na początku zimy mogą kwitnąć. Można zrobić, ażeby na białosci przebiiał się Inkarnał tym sposobem: Wziąć wody zafarbowaney, sokiem z jagód rośliny, nazwaney *Phytolaca Americana fructu majore*, y włożyć w nią roślinę zerzniętą. Ten likwor nie powinien być nadto iafny, bohy nie dał koloru, ani nadto gęsty, bo sok dający kolor, nie mógłby się podnieść do kwiatu

TUBEROIES. Nazwisko małej rośliny pasorzytney, która wyrasta na cebulkach szafra-

fzafzanowych, które od niej
giną. *Patrz. Safran.*

TUBIPORE. Gatunek
drzewka polipowego, z sub-
stancyi tęgicy, y kamieni-
stej; dzielą ją na *Madrepores*,
y *Astroites*; na końcach ko-
mórek siedzą Polipy żyjące.

TUBIPORITES. Są *Tu-
bipores* z ziemi wykopane.

TUBULITES. Tym na-
zwiskiem Naturaliściowie na-
zywają kupę rurek, w ie-
dno związanych, które przy-
padkiem znajduią w ziemi,
które są tak poplątane, że nie
można w nich żadnego po-
rządku rozeznąć. Te rurki
były niegdyś mieszkaniem
robaków morskich. W licz-
bie tych, niektórzy kładą
następujące: *l' Arrosoir, les
Vermiculites, ou Tuyaux de
mer, l' Orgue marine, &c.*

TUCAN. To zwierzątko
w nowey Hiszpanii, ma po-
dobieństwo do kreta, różni
się tylko nieco kolorem sier-
ści, y liczbą palców. Toczy
ziemię iak kret, nie ucieka
do swojej jamy, ale toczy
inśzą. Tam gdzie przeby-
wa, tak jest ziemia poko-
pana, że ciężko nogą stąpić.

TUI. Ta Papuga jest bar-
dzo pospolita, w Brezylji
pełne ich są lasy, latają za-

wsze stadami, czasem ich
500 siedzi na iednym drze-
wie. Wrzask niesłycha-
czynią.

TULIPE. Nazwisko żo-
dzi, morskiego pławu, y pa-
kney konchy z rodzaju *Ra-
leaux*, które inaczej zowią
Brunette, gdy jest marmu-
rowana brunatno. Jest ta-
że w rodzaju *Buccins* iedno,
co się tak nazywa.

TULIPE. Tulipan ro-
ślina pospolita na łąkach Ta-
tańskich. Pochodzi z Turcji.
Nazwisko zrobione jest z
Turban, co znaczy Zawoj-
nik w krajach wschodnich. Prze-
ciwstawienie przesadzanie ca-
łokształtu, mamy teraz nieko-
ńczoną moc tulipanów, coraz
inaczej y piękniey różnią
się. Uważają że pier-
wszy kwiat z ziarka nie jest
nakrapiany, ale w iednym
tylko kolorze, co przypisują
sile natury, która w roślinach
przez przesadzanie wysila
się. Ztąd też y ta rozma-
itość, między tak pięknymi,
ciekawymi tulipanami. W
tym kwiecie nawięcey ni-
wujemy się kształtności for-
my, piękności desenu, ży-
wości kolorów, y odmianom.
Co za subtelność, co za de-
likatność pędzlu natury!

Kolor

Kolor przebiegający się na tle, zmieszany z żyłkami czarnymi, piękny luźny, y jasność żywa, te są przymioty pięknego tulipana. Wiosniane tulipany, kwitną w Marcu, późniejsze w Maju. Te które wysoko kwitną, nazywają się *Baguettes*, y te są najwyższe. W Hollandyi są, co kwitną na trzy stopy wysoko. W Październiku jest czas sadzenia cebulek, albo nasienia. Te które się rodzą z nasienia, nazywają się *Nourricieres*, wydaia z czasem kwiaty w różnych kolorach. Siejąc nasienie we Wrześniu, w ziemi przygotowanej, pierwszego roku będą cebulki, iak ziarka zboża, drugiego, można wyciąć z wazki, y posadzić w gruncie, które nie będą kwitły, aż 5. albo 6. roku. Powiadaia, iż kto chce mieć tulipany, iakich ieszcze nie widziano, ma siać nasienie z takiego, który ma tło karmazynowe, fioletowe, y purpurowe. Cebulki y wyrostki, wydaia kwiat, zawsze iednakowey rozmaitości, z tych są najszacowniejsze następujące: *Agates*, *Morillon*, *Pattodi*, y *Marquetrines*. Tulipan Amarantowy, nakrapiany biało y czerwono,

nazywa się *Adimian*. Kwatera zasadzona tulipanami, wystawia oczom, naywspanialszy widok na świecie. Przeszłego wieku wjdziano miłośników tego kwiatu, który po 15 y 20, tysięcy liwrówłożyli, y stracili substancyą, dla nieumiarkowanej w nich pasyi, nazwanoy ich potym *Fou-Tulipiers*. Iako nie ma kwiatu, któryby łączył w sobie tyle kolorów, tak miłych y żywych, tak też nie ma nad niego słabszego, delikatniejszego. y któryby więcey potrzebował starania, iak tulipan. Cebulki przez wilgoć, podlegaią chorobie nazwaney *tache de Mars*, od której nawet inne cebulki zarażaią się, nie wyrznięwszy aż do żywego, tych zarażonych częstek; to zrobiwszy, potrzeba je położyć na suchym miejscu. Na kwiat szkodzą deszcze, y upały zbyteczne. Można je zwierzchu przykryć płótnem, lub czym innym od tey zarazy.

TULIPIER, ou BOIS JAUNE. Drzewo żółte, które po całej prawie Ameryce połnocney rośnie, wydaie kwiaty bardzo wielkie y piękne, podobne bardziey do kwiatu

kwiatu nazwanego *Fritillaire*, niżeli do tulipanow, od których nazwano go drzewem tulipanowym, Z tych drzew robią przepyszne ulicę, lubią ziemię wilgotną; y rosną bardzo wysoko, grube czasem bywają na 30 stop. Robią z nich łodzie iednostajne, nazwane *piroques*. Rosną nawet y w Europie dobrze, iest iedno bardzo pięknie w Paryżu, w Ogrodzie Króla Francuskiego.

TUNA. Patrz *Opuntia*.

TUNGS-TEEN. Ta Ruda żelazna w Szwecyi, twar-
da y ciężka, prawie nie może się rozpuszczać, tylko z solą z uryny, wydaie 30 funtów żelaza, z cetnara iednego.

TUPINAMBIS. Ptak Brezylki, który żyje rybami, iest z rodzaju Dzieciolow.

TUPINAMBIS. Jaszczurka ziemnowodna w Ameryce, z rodzaju tych, co nazywają *Sauvegardes*, przebywa ponad wodą, krzykiem swoim przestrzega kąpiących się, gdy postrzeże krokodyla.

TUR. *Tur* zwierz, znajduje się tylko w Polsce. Patrz. *Aurochs*.

TURBINES. To słowo

znaczy formę niektórych konch, które są w kolekcjonie, iak cyga dziecięce. Jakie są: *Buccins les Eclats* &c. Znajduie się w takich w ziemi, które nazwają *Turbinites*, albo *Strobilites*, albo *Helicites*, które nazwiska bardziey konchom z ziemi wykopanym, nazwanym *Vis*.

TURBITH. Nazwisko wnego korzenia Indyjskiego, który laxuje gwałtownie. Ziele iego iest z rodzaju woju, pnącego się po ziemi, rośnie w Malabar, y na wyspie Ceylan.

TURBITH BATARD. de MONTAGNE iest iedno *Taphe*, *Globulaire* z *Sene des Provençaux*, nazywa się *Turbith blanc*. Wiele mleko, nazywają *Turbith noir*. *Turbith minéral* składa się z merkuryusza, y Cypru, robią z niego proszek na purgans.

TURBOT. *Fazyan* morza. Ta ryba nazwana *Rhombus* żywi się rybami, pożera także zakradłszy się przy ucieku w piasku, napędza barwę y pożera drobne rybki, które uwodzą się tą pojęcią. morzu Bałtyckim, w Oceanie, w uściu Rodanu, po-
wiała

wiaią się wielkie fazyany. Na stołach jednak bardziey chwają średnie. Wielkie, lbywają długie na 6 stóp, a ią szerokie na cztery. Jedne mają kolce, a drugie bez nich. Drobne fazyany poławiają się często po brzegach nazywają je *Cailletots*. W Luizyanie nazywają *Turbot Emaille* rybę pewną, w jeziorach y rzekach, ważącą 6 funtów bez ości, y smaczniejszą od Dorfszu. Łaska na nich tróygraniasta, jest tak twarda, że nią sobie Amerykanie dzicy, strzały osadają.

TURC. Nazwisko pewnego robaka, co toczy drzewa, powiadaią że naybardziey psują Grusz, nazwane: *Bon Chretien*, y ztąd wnieśli sobie pocieszenie, że się dla tego tak nazywają, iż są nieprzyjaciółami Chrześcian.

TURNEPS. Jest wielka Rzepa Angielska, którey liściami bydło pasą w zimie, a korzeniem parobków. Dwojaki pożytek z niey mają, jeden śan rzepy więcey uczyni, niżeli pszenicy, y grunt się po niey, bardzo dobrze sprawuje.

TURQUOIRE. *Turkus*.

Dykc: Tom II.

Kamień drogi. Niektórzy Naturalistowie, iako *P. Reaumur*, utrzymują że turkusy nie co innego są, tylko kości zwierząt, przeięte y napojone miedzią. W Gabinecie Ogrodu Króla Francuskiego, jest ręka ludzka, obrobiona w turkus. Z tym wszystkim pokazuje się, że jest insza petryfikacya turkusów. Turkusy dzielą na Perskie, które przywożą z Perfyi, Tureckie z Turczech, y turkusy *de nouvelle roche*, które się znajdują w Hiszpanii, w Niemczech, y w niższej Langwedocyi. Piękny turkus jest rzadki y drogi, kosztuje mówią do 750. liwrów. Powiadaią niektórzy, że turkus błękitny przemienia się z czasem w zielony, prawda że kolor się zmienia, ale chcąc go odnowić, dosyć jest przez iaki moment, potrzymać go w popiele gorącym, y poszlusować troche na kamieniu kamieniar skim. Umieją także ze słonowej kości robić turkusy.

TURTLE. Jest wielki żółw morski, którego czezą na wyspie *Tabaco*. Amerykanie bardzo sobie szacują ziele-

zielonego żółwia, którego mięso, ma być lekarstwem przeciwko truciźnie. Mieszkańcy Gwinei w mięsie tłustości, y iaiach na słońcu suszonych, znajdują smaczne pożywienie, y lekarstwo niezawodne, na choroby wenufowe.

TUSSILAGE, ou **PAS d' ANE**. *Podbiał* ziele, bardzo skuteczne na pierś, mech z korzeni jego gotowany z saletrą, jest wysmienitym pruchnem do krzesiwka.

TUTIE FOSSILE. *Patrz Calamine.*

TUYAUX de MER. Nazwisko pewnego rodzaju konch o iedney skorupie, które dzielą na *dentales*, *antoles*, y *vermiculaires*. W wie-

lu rurkach morskich, przebywają *Scolopendres*. *Patrz tego słowa*. Z tego rodzaju najszacownieysza jest *koncha Arrofoir*. Są niektórzy co przyłączają do tych liczyby *Scalata*. Rurka morska jest pospolicie sama, w czym się różni od robaczków morskich, które robią wiele rzerek złączonych razem, iżkie są *Orgue marine*. Rurka z ziemi wykopane, nazywają: *Dentalite*, *Tubulite*, y *Vermiculite*.

TYPOLITHES, ou **PIERRES EMPREINTES**. Te nazywają się kamienie, i których są wypiętnowane substancje zwierząt albo roślin. Najczęściej widujemy te wypiętnowania, na kamieniach łupnych.

V.

VACHE. *Krowa* nazwisko samicy Byka. To bydle pożyteczne, z bogactwem Arędarzów, y utrzywuie gospodarstwo wiejskie. Nie ma tyle sił co woł, ale ma pojętność, instynkt, y dobre przysmioty, zaprzagają ją czasem do iarzma. Nay-

szacownieysza zaś jest krowa człowiekowi, że mu daje mleko, tak smaczne, y pożyteczne na pierś, y że rodzi cielęta, które go z bogactwem trzodę pomnażają, powiększają majątek, y wspierają rolnictwo, albo pokarm ludzkim stają się. *Krowa tegoż*

tegoż samego starania wy-
ciaga około siebie, co y woł,
tak względem zdrowia, iako
y choroby, krowy białe wię-
cey dają mleka, a czarne
mniej, ale lepszego, od mło-
dych krów mleko cienkie, a
od starych zbyt suche w le-
cie, a w zimie zbyt gęste.
Krowy gdy się gonią, albo
gdy się mają cielić, dają mle-
koladańskie. Najlepsze mle-
ko, masło, fer dają krowy
Hollenderskie; dobrą krowę
można doić dwa razy na
dzień w lecie, a raz w zimie.
Pasza wiele pomaga do do-
broci mleka, tak dalece, że
karmiąc ją takimi ziołami,
ziołami, które laxują, od
szkorbutu służą, lub inne ia-
kie lekarskie, tedy tych sa-
mych przymiotów, będzie
y mleko. Wszytkim wia-
domo, náco przyda się mle-
ko, z którego masło, y fer,
tak wyborny pokarm, win-
niśmy codziennie świeżemu mle-
ku, które w wymionach kro-
wek, niby w sadzawkach ia-
kich czerpamy. Rzadko się
trafia, żeby się krowy same
doiły, a jeżeli mleko samo
leie się z cycek, tedy taka
krowa do doju nic nie warta,
lepiej ukarcić y sprzedać.
Krowóm się gonić, nie po-

trzeba pozwalać, aż we trzy
lata, do dziewięciu. Krowa
gdy się goni na wiosnę, ry-
czy często, wspina się na wo-
łów, na byki, a nawet y na
inne krowy, od wielkiego
gorąca. Członek naturalny
u niej na ten czas, po wierz-
chu jest nabrzmiały, gdy
przyjmuie byka. Od wa-
łazzonego wołu, rosną iey
brodawki, czyli guzy, które
potym wypalaia żelazem.
Krowa nosi dziewięć mie-
sięcy, zrzuca czafem gdy się
nie szanuie, cieli się z tru-
dnością, karmi ciele sama,
któremuby się dała wynisz-
czyć, gdyby go w pięć lub
sześć dni nie odsadzano.
Krowa pospolita, stanowi-
na z bykiem Hollenderskim,
dwoiaki przynosi pożytek,
gdyż y mleko daie przez
cały rok, y często po dwoie
cieląt rodzi razem. Woda
nazwana *Mille fleurs*, którey
w medycynie używaią na
purgans, nic innego nie iest,
tylko uryna krowia.

VACHE MARINE, ou
BETE à LA GRANDE
DENT. Krowa morska zwie-
rze ziemnowodne, na 24 stop
y więcey bywa długie. Zęby
piękniejsze, od słoniowej
kości, inaczey ma zakrzy-
wione,

wione, niż słoń. Gramoli się niemi z lodu, ną góry y skały, kopie niemi muł w morzu, szukając pławów skorupiały, y służą iey za broń odporną, y nacierają. Te zwierza z natury spokojne, nie uciekałyby przed człowiekiem, tylko przez ściganie okrutne za niemi, stały się dzikimi, y nie znaydują się teraz, tylko w morzach północnych, nayodludniejszy. Znayduie się ich wiele w morzu kamszackim. Zyią w gromadzie, każda familia trzyma się kupy, mocniejszy strzegą słabszych, młode pływają pod okiem starszych y matek, które mają dwie cycki, któremi dzieci karmią. Niezmierna ich moc przedtym bywała, w Odnogach *Harrifson*, y *Klok*. Bez boiaźni y podeyzrzenia, wychodziły aż ną pola, y bezpiecznie zjadały trawę, gdzie Myśliwi przerznawszy od morza, wybili ie. Mając palce u nog błoniste, nie mogły prętko uciekać, tak dalece że za iednym razem, zabijano po 300, lub 400 krów, reszta co uciekło stały się boiaźliwemi, y nauczyły się ostrożności, nie oddalają się daleko od brzegu,

y za najmniejszy postrachem wracają się do morza. Teraz muszą ną środku morza z niemi potykać się, y ubiwszy dziurytem uwiązonym ną sznurze, wyciągają ną brzeg. W ten czas przypadają infse ku obronie, przegryzają sznur, rzucają się ną łodzie, szarpia rybików, y zatapiają. Naywięcej wojnę z niemi toczą Laponczykowie, y Duńczykowie, dla zębów y tłuszczu, która tak dobra jest, jak y Wieloryba.

VACOS. Zdaje się że toż samo znaczy, co *Fourmi neuse des Indes Orientales*, z tego słowa.

VAGITANUS. Rzymianie mieli Bożków dla każdego wieku, cnoty, występku, y dla wszystkich spraw ludzkich, także y ten *Vagitanus*, był bożkiem płaczu dzieciennego.

VAIRON. Jest mały kietbik rybka, która lubi przebywać ną piasku, gdzie jest mała wody.

VAISSEAU de MER ou de GUERRE. Jest ptak w Jamaice, z rodzaju nazwanego *Albatras*, osobliwszej struktury ma dziób, żywi się tym połowem ryb, co inne ptaki

ptaki, złowi. Gdy postrzeże
ptaka niosącego w pysku ry-
bę, porywa się za nim y wy-
dziera, nabawiwszy go stra-
chem.

VALERIANE. *Baldryan.*
Różne gatunki tego zie-
la, obfitują w sol roschodzącą,
służą na poty, na truciznę, y
od wielkiej choroby.

VALISNERIA. To ziele
pokazuje szczególnosc oso-
bliwą. Rośnie w wodzie
rzecznej, która raz przeby-
wa, a drugi opada. Natura
rośliny potrzebuje, żeby
kwiat jej nakształt Jasminu,
zostawał na wierzchu wody,
dla wydania owocu, y dla te-
go rośnie na łodydze, która
przedłuża się, albo skurcza
podług potrzeby.

VALLI. To drzewko In-
dyjskie, jest iak pasorzytne,
wyrasta na innych drzewach.
y niemi się żywi, z lyka jego
robią powrozy.

VAMPIRE. *P. Chauve-*
Souris.

VANCOLE ou VAN-
COHO. Ukąszenie tego nie-
dzwiadka w Madagaskar, jest
bardzo niebezpieczne. Po
ukąszeniu, człowiek zostaje
przez dwa dni zimny iak lud,
y bez żadnych sił. Lekar-
stwo najlepsze, ciepło, y poty.

VANGERON. Ta ryba
w jeziorze *Lausanne*, ma
smak podobny do karpia.

VANILLE. *Vanilla.* To
drzewko, które rodzi Vanil-
lę, okreca się około innych
drzew, trojakiego jest gatun-
ku, które zawisły od gatunku
ziemi, y stopnia dojrzałości.
Jedne strąki są grube y okrę-
głe, nazywają się *Pompona*,
albo *Bora*, co znaczy napu-
fzczone. Zapach mają bar-
dzo tęgi.

Drugie cienkie miętkie, dłu-
gie zapach miłego, których
szczegulniey używają pod
imieniem *Vanilles legitimes*.
Trzecie nie wiele pachną,
nazywają się *Simarona* ou
Batardes. Młoda wanilla by-
wa powierzchu, niby folę
białą obitypaną, która wystę-
puje na wierzch z owocem, y
taka nie jest naygorzszą. Z
wyspy S. Dominika, prawie
nie ma żadnego zapachu, nay-
delikatniejszy wychodzi z
Meksyku y z Peru. Wanilla
z Indostanu, jest niezmier-
nej wielkości, y pachnie
tylko śliwkami. Zbierają
Wanillę w Listopadzie, y
Grudniu, maczają w Oliwie
z *Cacao*, żeby się nie padała,
potym wiążą ją w pęczki, y
suszają w cieniu. A że wanilla
jest

jest droga, często ją fałszują w Mezyku, wybrawszy albo wiem ze strączkow ziar-ka, napyhaia łupiny plewa-mi, y kleiem one skleiaia. Wanilla gdy się zeschnie y zestarzeie, traci swoje przy-mioty, które im czasem przy-wracaia, włożywszy ie w oleiek migdałowy, do któ-rego mieszaia balsam Peruań-ski, y Storax. Tego oszu-kania ciężko dociec. Wanilli używają naywięcey do Czo-łolady, która iej dodaie smaku, y zapachu, ale trze-ba iej pomiernie zażywać, bo niesłychanie rozpala; za-żywano iej także do pale-nia tytiunu, ale iuż to wy-fzło z mody, gdyż sprawuie wapory.

VANNEAU. Czayka ptak, który lubi zabawiać na mieyscach mokrych, y błotnistych, żyie robakami, lot ma letki, y żywy, ale przytym szelest czyniący. Głos iego, zdaie się wyrażać słowo Francuśkie, *dix-huit*. Każda para w lecie, żyie z sobą razem. Samica gnieździ się na ziemi, y znosi 5 lub 6 iay brudno żółtawych, y czarno nakrapianych. Gdy leci w pole, przykrywa, gniazdo dla bezpieczeństwa.

Skoro się młode wylęga, zaraz biegaia za matką, żywia się pod dozorem ie. W zimie, gdzie iuż zazdra nie panuie miłostna, łączą do kupy, y na ten czas przykrywają ie sieciami. Gł strzelec poltrzeli iedną, za-wszystkie zlatuią się, y nie chcą odstąpić, ze szkoda i-ia. Czayki chowane w iadaia gąsienice, y wytępi-ia robactwo w ogrodach, mięso iest dość dobre. W Hollandyi Panowie, płacą Pistołu za parę iay cz-nych, które mają być na-dzo delikatne.

VAREC, ou FUCUS. Ziele z rodzaju nazwanego *Porost*, rośnie na dnie m-skim, albo na brzegu wod- Porost piący się, y bez i- rzenia, iest nakształt pę- rza. Porost nakształt drze-ka, ma gałazki y korze- takie iak ma mech. Ro- gatunki Porostu iedzą, pa- pał na potaż kolor ziela oliwkowy, a gdy zeschn- staie się czarny. Owoc uk- wą pod listkami. P. Réau- odkrył iego ziarka.

VARI. Ten rodzaj zw- rza nazwanego *Makis*, za- duie się w Afryce wst- dniey, y w Madagaskar, e- bliwy

liwy jest, dla włosów dłuż-
 jich niższy. Nie ma ła-
 godności, y obyczajów zwie-
 rza *Macoco*, gdyż jest mo-
 cniejszy, z natury dziksz, y
 frosz; frogosć jego ró-
 wnia z tygrysem, ryczy iak
 w, y strachem napelnia.
 dwa zwierza w lesie będące,
 rask. rozmaitym głosem,
 wszystkie okolice napelnia-
 a, że się wydaie iakby ich
 było bardzo wiele, ta silność
 ich głosu, zależy od stru-
 ktury osoblowszey gardła, y
 głosu.

VARIOLITCHE, PIER-
 RE à PICOT, PIERRE de
 SIEROLE. Kamień ospowa-
 ty, dla tego nazywa się, że
 ma na sobie ziarka nakształt
 ospy. Przedtym ten ka-
 mień, był bardzo ciekawy,
 y rzadki, który przywie-
 ziono z Indyi, y choruią-
 cym na ospę, wieszano na
 szyi, albo nim oczy pocie-
 rano.

VASA ETRUSCA. Na-
 czynia *Etruskie*, są pamiątką
 kwitnących w Etruryi
 Osady Lidyńskiej; są ro-
 bione z gliny brunatno czer-
 wonawey. W Gabinetach
 Włoskich, jest ich bardzo
 wiele, na niektórych są ma-
 lowania allegoryczne, kolo-

rem czarnym, żółtym, y
 białym; zawierają w sobie
 blisko pięć, lub sześć kwart.

VASES à BOIRE. Na-
 czynia do picia. Człowiek
 od natury, nie miał sobie
 danego inszego naczynia,
 procz rogu wołowęgo, ale
 z czasem gust się wydosko-
 nalił, a zbytek wprowadził
 złote, srebrne, kryształowe,
 y z drogich kamieni naczyn-
 ia, zawsze iednak zachó-
 wując w nich kształt; podo-
 bny do pierwszych Oyców
 naszych. Nastali potym
 takie czasy, gdzie naczynia
 były nakształt rogów, u spo-
 du dziurawe, dla czego ban-
 kietownicy, musieli zatykać
 palcem, nalawszy w nie trun-
 ku, a nie mogąc ani posta-
 wić, ani oddać, przumusz-
 ni byli wypić, do ostatniey
 kropli.

VASES ANTIQUES.
 Naczynia dawne różnią się
 kształtem, wielkością, mate-
 ryalem, y użytkiem, do cze-
 go były zażywane. Bywają
 z rogu, z drzewa, z kamie-
 nia, z marmoru, ze słonio-
 wey kości, z gliny wypa-
 lane, z Agatyfu, z kryszta-
 łu, z Porcellany &c. Jedne
 służyły do ofiar, drugie do
 pogrzebow, inne dla ozdoby
 kreden-

kredenów, a inne do stołu. Rznięcia na nich, y ciekawe ozdoby, pokazują nam pracowitość dawnych, y kunsztu. Wydziwić się nie można prostocie, delikatności, proporcji, y gustowi trzech dawnych Naczyn z Agatu, które chowały w skarbcu w Opaństwie S. Dyonizego we Francji.

VASES MIRRHINS.

Te naczynia poznano w Rzymie, dopiero po zwycięstwie odniesionym, przez Pompejusza nad Mitrydatem; stały się potym nowym celem zbytku. Były bardzo rzadkie, y niezmiernie ie przepłacano. Znajdowali się tacy z Rzymian, co płacili po 720000, liwrów Francuskich terażniejszy. O materjałach tych naczyń, nigdy się nie zgadzano, domyslać się można, że to były Porceliany iakieś bardzo drogie. Neron Cesarz Rzymski, nie uczynił takiego honoru popiołom żadnego Rycerza sławnego, z iaką wspaniałością pochował skorupy z tego naczynia. Albowiem gdy mu się potłukły, kazał ie do odrobiny zebrać, y wystawił grób wspaniały, z wielką okazałością. Do czegoż

głupstwo człowieka przyprowadzi.

VATMAR. *Patrz. Bergeronette.*

VAUTOUR. *Sęp.*

chuią na iedenastej rodzie tego ptaka drapieżnego. Znajdują się prawie po wszystkich częściach świata, naybardziej lubią przebywać na górach. Przy jego okrutny, y żarłoczny zaraz można poznać, z dala zakrzywionego, y szponów. Gnieźdzą się na miejscach osobnych, na drzewach naywyższych po lasach, z których wylatują na zdobycz, y drapieżtemy krwią. Dawne Apteki, używały z tego ptaka wiele części do lekarstw, a mianowicie gniazda. Ale roztropność z doświadczeniem złączona, zaniechała tych specyałów, iako y wiele innych.

VEAU. Ciele jest płodem krowy y byka, które po piątym lub 6. dniu, cofadają od krowy, gdyby ją wyniszczyło; dosyć na dzień dwa, lub trzy razy przypuszczać go do ssania przez dwa miesiące, czego mieć na chowanie, iżeżas na iedzenie, dosyć iżeby przez 40. dni. ssal

W kil-

W kilka czasów po urodzeniu, pokładają go na wołu. Póki ciele się, póty nie żuje, w trzecim y czwartym żółądku, znajduje się mleko zżarzone w grudki. Ten żóładek nazywają *Podpuszczką*, albowiem wysuszywszy go na wietrze, y włożywszy kawałek do słodkiego mleka, zaraz się ser robi. Czas póki ciele się, jest dla niego najniebezpieczniejszy, y dla tego żeby go przyzwyczaić powoli, we cztery miesiące, dają mu pokarm grubszy. Pierwsza zimowla jest dla niego najcieńsza, potrzebuje dozoru.

VEAU MARIN. *Patrz. Phocas.*

VELAR, ou TORTLE. *Gorczyca polna*, ziele obfitujące w części roschodzące, jest lekarstwem na stracenie głosu, na kaszel zastarzały, y na płuca, na ostrość w pierśsiach, zażywać go niebezpieczno. Robią z niego sławny Syrop, nazwany *Sirap de Chantres*.

VELETTE. To małe zwierze morskie, ma tę osobliwość, że na grzbiecie ma miby grzebień chrząstkowaty, przezroczyły, służy mu

do pływania zamiast żaglow, skoro go z wody wymiesz, zaraz ten grzebień opada, y wędnieie, włożony nazad do wody, już więcej nie pływa. Widują ie tysiącami pływające po wierzchu wody. na brzegach Prowancyi.

VENEN: jest drzewo Chińskie, którego kwiat korzenny, baodzo zachwalony jest na ból głowy, y drzenie serca. Z owocu iego robią napój bardzo przyjemny.

VER. *Robak*. Bardzo liczne są rodzaje robaków w panowaniu zwierząt, które pokazują skutki osobliwsze. Jedne całe życie łążą po ziemi, albo w wodzie, drugie z robaków czołgających się, obracają w latające, które przemienienia, są mniej, lub więcej trudne dla nich, pod czas którego zasypiają snem twardym. Z tych iedne, zamieniają się w muchy o dwóch skrzydłach, drugie o czterech, a inne w pokrowcach. Jeżeli y gąsienice do rodzaju robaków przyłączemy, tedy z tych iedne rodzą się muchami, motylami, drugie mytyłami &c.

VER AMPHIBIE. *Robak ziemnowodny*, który razem

Yy

życie

życie dwoma żywiołami, ziemi, y wody. Ciało zwinąwszy w kawałek, głowę, y ogon, zawsze trzyma w wodzie, a reszta ciała zostaje na ziemi, nogi ma umieszczone na grzbiecie, jeżeli chce się ruszyć, obraca nogi ku ziemi, y rościąga się, zawsze wybiera miejsce do przebywania nad wodą stojącą, wązami które ma w pyszczku, ustawicznie ruszając w wodzie, przyciąga robaczki ku pożywieniu. Gdy woda ustępuje, zbliża się do niej, y zanurza głowę y ogon, jeżeli zaś wodą zbyt go zabiera, podnosi się wyżej. Gdy płynie, robi kółka iak y inne robaki.

VER ASSASIN. Robak zaboyca, tak się nazywa od swoiey żarłocności, ziada robaki wodne, wzrok ma bystry, ma na głowie 12, oczy czarnych, gdyby naydaley, skoro postrzeże zdobycz, rzuca się, y uchwyciwszy żębami pożera, które są niby piszczalki przezroczyste, przez które widać krew, którym wysysa. Ogon ma komatę którym się kieruje płynąc, który jest także narządem oddechu. Gdy się tak wypasie na krwi bie-

dnym robaczkbw, y doraźnie swoiey pory, zakopuje się w ziemię, robi sobie mieszkanie okrągłe, przemienia się w nim, a potem w wielkiego Chrząszcza; nazwa tego *Hydrophile*. Patrz też *flowa*.

VER du BLED. ou DE HANNETON, ou VER de MEUNIER. *P. Hanneton*.

VER de CANTHARIDE. *Patrz. Cantharide*.

VER de CHAMPIGNON. Ten robak przebywa w Grzybach, tartosłach, tam się żywi, y przemienia w muchę czarną. Te kupy much latają po nad ziemią nisko, y pokazują niby, gdzie się ukrywają *Tartosle*.

VER du CHARDON. *Robak Osetowy*. Ten robak gdy przedziurawi łądy osetu, lok w to miejsce gromadza się obficie, y formuje się gałka, w której przemienia się robak, tam się żywi, rośnie, y odmienia w piękną muchę, z zielonemi oczyma y białemi skrzydłami.

VER de la CHINE. *Robak Chiński*, podług relacy Xiędza d' Incarville, przyczepia się do liści pewnych drzew, z drobnymi robaczkami, z których ugotowawszy

w wodzie, staie się wołk. Podobno to są też same robaczki, które wydają drobne promienie wołku na liściach, o których pisze X. du Halde.

VER du CORPS HUMAIN. Robaki ludzkie. Natura rozsiała Jelestwa iedne w drugich, y tak w ludziach, w zwierzętach, żywią się robaki, w wielu częściach ciała, a nawet we krwi ich. Jedne są iednego rodzaju, a drugie rozmaite. *Encéphales* są bardzo drobne, czerwone, rodzą się w muzgu. Szczęściem że ci okrutni nieprzyjacieli, rzadko się znaydują. Postrzeżono w Benewencie, gdy bardzo wielu wymarło na maligny zarazliwe, że te robaczki w muzgu, były przyczyną. Nie znaleziono lekarstwa na tę zarazę, tylko sok z Malwy, w którym gotowano Chrzan, od którego zaraz wyginęły robaczki, y zaraz ustała. Drugie są *Auriculaires* które znaydują się w uszach, są niezmiernie drobne. *Riniaries*, ou *Nasicales* rodzą się w nosie, widziano że są żyworodne. *Pulmonaires* albo na płucach, bywają rozmaitego kształtu. *Dentaires* rodzą się, pod skórą na zębach z niechluy-

stwa, powoli toczą zęby, sprawiają smród z gęby, ale bolu nie czynią żadnego. *Cardiaries* gnieźdzą się w sercu, y załaniają się krwią, która ustawnie krąży. *Vesiculaires* są także rozmaitego kształtu, wychodzą z uryną, widziano, że żyły potym w wodzie, przez 6. miesięcy. *Ombilicaux*. znaydują się w pępku u dzieci, dla doświadczenia przykładają na pępek kielbia rybę, do której wylaża. Przykładają także szkło drobno tłuczone, zmieszane z Sawiną y z miodem, od czego te robaki niaidłszy się, zdychają. *Cutanei* mieszkaiają za skórą y w mięsie, iakie są. *Crinons*, *Cions*, *Bouviers*, *Draconcules*, *Arongles*, *Ascarides* &c. P. tych słow. *Helcophages* znaydują się we wrzodach, y guzach powietrznych. *Veneriens*. Mowią, że po wszystkich częściach ciała zarażonego tą chorobą roschodzą się. *Sanguins*. pływają we krwi, y nią się karmią, podobne są do mirtowego listka, na głowie mają niby oddech, iak u Wieloryba, którym krew ciągną, y odrzucają. Te robaczki chociaż krwią karmione, są białe, bo się żywią cząstkami

Chilu, który ieszcze w krew się nie obrocił. Naystraszniejszy robaki dla człowieka, są nazwane *Tania Patrz tego słowa.*

VER CUCURBITAIN.

Ten mały robaczek, nakształt ziarka ogorkowego, zawsze znajduje się tam, gdzie y Soliter. Niektórzy rozumieją, że to są cząstki tegoż robaka. *Patrz. Tania.*

VER CYLINDRIQUE, ou VER des ENFANTS. Robaki dziecinne, albo glisty. Te robaki nazywają *Strongle*, albo *Ascaride*. *Patrz tych. Słow.*

VER d' EPHÉMERE. *P. Ephémere.*

VER de FROMAGE. *P. Mouche de Fromage.*

TER des GALLES. *P. Galle & Cynips.*

VER EN GRAPPES. Te robaki kręcone iak nitka, y krótkie, znajdują się w Norwegii, zawsze są złęczone iedne z drugimi, nakształt sznurka grubego ná palec, ná kilka stóp długiego. Ta trzoda wszędy ślad czyni, którędy się sunie. Nie są one ściśle z sobą skleione, ale iak niektórzy sądzą, że tak iedne drugich pożerają.

VER de GUINEE. Jako

mieszkańcy tamtego kraju tak y Cudzoziemcy, którzy się tam znajdują, niezmieniają się od tych robaków. Żyją pod skórą y w ten czas dopiero nieznośny ból zadają, gdy chcą wyjść. Podobnie w Indyach wschodnich, w Ameryce południowej, y w Kayennie dręczeni są obywatele, od robaka nazwanego *Macapa*, albo *Ver Singe*. Początek jego można przypisać, albo nasieniu robaczków, które kąpiącym się przylega do ciała, albo ukąszeniu powietrznych robaczków, które składają swoje nasienie między skórą y ciałem. Po ukąszeniu nabiega guz, iak ziarno bobu. Nasmatowawszy, y zmiękczywszy trochę ten bąbel, skoro robaczek główkę wyściłi, wiąże iak nitką iedwabną, y powoli wyciąga iak z ostrożnością, żeby się nie urwał. Gdyby się ieszcze kawałek iaki zostął, sprawiłby ciężką boleść, y gorączkę niebezpieczną. Wymuią także y drugim sposobem, zwiłając go po odrobinie ná drewnienko, tak ná wrzeciono, gdyż długi bywa ná trzy lub cztery łokcie. Ten robak w bąblu, tak

tak się marlzczy w *zig-zag*,
i tak te, co się czepiają do
Osetu.

VER HOTTENTOT.

Nazwisko poczwarki, z nie-
których rodzajów robaków,
nazwanych *Crioceres*. Ten
robak jest bardzo ociężały,
okrywa się od słońca, y od
deszczu, w pokrowiec z gno-
ju swojego który wyłazi,
otworem umieszczonym na
grzbiecie. Gdy ten pokro-
wiec zeschnie, y stwardnie-
je, zrzuca go, a robi infy.
Przez 15 dni przeżywszy
w tym smrodliwym płaszczu,
staie się ochędźniejszy,
żywszy wyłazi na ziemię,
tam się kryje, y przemienia.
Patrz. *Criocera*.

VER des INTESTINS
des CHEVAUX. P. *Oestre*.

VER LUISANT. Ro-
baczek świecący. Wśród no-
cy w lecie y w jesieni, bywa-
ją w trawie, y na ziemi świe-
cące, robaczki świecące; ten
płasek w nich pochodzi od so-
ku, który zawiera się w tyl-
nej części robaczka. Gdy
się rusza, świeci bardziej,
y wydaie jasność zieloną,
kryje się kiedy zechce, skur-
czywszy się. Dowodem tego,
że tę światłość ma od sub-
stancyi świecącey, może być

to, że rostarłszy go na ręku,
ta substancya póty świeci,
póki nie wyschnie. Rozu-
miano, że tą pochodnią przy-
świecają samice samcom, gdy
się uganiali za niemi, ale to
się nie prawdzi, gdy nie za-
wsze świecą. P. *Géer* nie da-
wno odkrył, że te robaczki
nawet małeńkie zaczynaia
świecić, a nawet w stanie
nimf, gdzie nie mogą pełnić
powinności samicy. Zostaie
do dochodzenia, na coby się
ta materya świecąca mogła
przydać.

VER MACAQUE ou
VER SINGE. Patrz. *Ve-
de Guinée*,

VER MARIN. Roba-
k morski, ten rodzaj robaków
przemieszkiwa w piasku, tam
sobie robi rurki, czyli p-
krowce z piasku, y z oku-
szyn konch, skleiając je ke-
jem, którym go natura ob-
darzyła, głowę maą szefszą
niż ciało, którey używa za
instrument, do uformowania
sobie domku, u niektórych
jest kofmata. Łowią te ro-
baki w ten czas, iak morze
ustąpi, zażywaią ich do wę-
dek na ponętę. Czarne ro-
baki są większe, y lepsze do
łowienia ryb, niżeli czerwone.
Po ustąpieniu morza w
nie-

niektórych mieyscach, znać wciąż piasek od nich podziurawiony.

VERS MINEURS de FEUILLES. *P. Mineurs.*

VER de la MOUCHE ASILE. *Patr. Asile.*

VER PALMISTE. Rodzay robaków w życie czar-ny, y bardzo pospolity na wyspach Antylskich, składa swoje iaią, we rdzeniu palmy ściętey. Tam wylągłszy się, żywią y obracają w Chryzalidy, y są nakształt bryłki tłustości. Zbierają ie y kładą w sok cytrynowy, potym kładą na rożenki drewniane, y pieką, gdzie ściągając od ognia tłustość, wydaie zachach bardzo wdzięczny. Tak pieklszy te robaki, iedzą z specyał w Martynice, y y Grenadzie. U dawnych ta ptrawa była bardzo zachwaloa, skórka na nich cieką chrupa, zawiera pod sobą tłustość delikatnieyszą od kałona.

VERS PETRIFIES. *P. Helmintolites. Vers polyper.* Z nich się rodzą *Tipules*. *P. tego słowa.*

VER à QUEUE de RAT. Robak z szczurzym ogonem. Przebywa w wodzie śmierdzącey, w kloakach, y pre-

wetach. Ułożenie tego baka obrzydłego, iest obliwe, 14. brodawek, które ma pod brzuchem, iluż za nogi. Dla oddechu posiada nad wodę ogon o dwururkach, które wchodzą z dna w drugą, iak w perłotywie. Ten ogon na wzór długi na 8 linii, rosnąć się może na pięć calów podług podniesienia wody. Gdy przyidzie czas przemiany, wylazi z wody, kryie się w ziemi, ogon się skraca, skóra twarż się y robi się pecherzyk, w którym mucha formuje się. W ośm lub 10, dni wylazi mucha, zapładza się y składa nasienie, podle kałuzi brzo-kiey, którey pożywienie iey potomstwa.

VERS RONGEURS DIGNES. de VAISSEAUX ou TARETS. Naymnieyszy robak, gdy się mocno rozmnoży, może być naynieznośnieyszym dla człowieka. Te robaki w R 1731 y 1732. nie malego strach nabawiły Hollendrów, potoczyły albowiem służę w Zelandyi, y gdyby się był bardziey rozmnożyły, byłoby całą groblą przedziurwiły, y morze zerwawszy, tamy,

ttamy, naypięknieysze Pro-
wincye byłyby załaly. Ro-
zumielią że te robaki były
sprowadzone na okrętach z
wysp Antyllskich, gdzie tak-
że były szkody poczyniły.
Takież znayduią się y w Se-
negal, przesiadują w korze-
miach, drzewa *Mangliers*. Na
głowie mają nakształt dwóch
konch, mogą obracać każdą
z osobną, te są jego świder-
ki, ktoremi dziurawi drze-
wo. Zyią w wodzie, tam
się rozmnażają, składają na-
sienie na okrętach. Wkrę-
ciwszy się w drzewo, zostają
obspiecznemi od drzewa y
wody, którey potrzebują,
gdy się tocząc drzewo spo-
tkają, y zeydą naiedno miey-
sce, ieden drugiemu nie che
ustąpić, y tak sami się zaia-
dają. Dla zachowania okrę-
tów w całości od tych ro-
baków, oblepiają po wierz-
chu sierścią bydłą, ze
szkłem tłuczonym, potem
powierzchu obilają tarcica-
mi, ćwiekami z szerokiemi
główkami; a na ten czas ro-
baki, nie mogąc dać rady,
nie tykają okrętu. Robaki
także nazwane *Pinceaux de*
mer, przyczepiają się do okrę-
tów. *Patrz tego słowa.*

TER ROUGE. *P. Clairon.*

VER de SAUMURE.
Znayduią się w rosole sol-
nym. Samica mówi m pod
brzuchem pęcherzyk męki,
w którym są iaja. Samiec
ją przykrywszy, ściśki no-
gami ten pęcherzyk, y sta-
twia wypuszczeniu nasienia.

VER à SOIE. *Robizek*
iedwabny. Ten robacek
pochodzi z Chin, prawie
dziwnie, y odziewa nas g-
kną, y wygodną mateją.
W Europie dosyć znacznie
rozmnożył się, y w Pro-
wincyach południowych we Fr-
cyi. Teraz nawet y w k-
iach półpółnocnych go ro-
żają. Uważają na gąsien-
tego robaczka, że naczy-
do oddechu, ma po boku,
małe ziarka na głowie
oczyma. Spoyrzawszy v
wnątrz tego robaczka, prz-
znać potrzeba, że natu-
daie tyśącznym sposobem
Serce czyli pęcherzyk, ci-
gnie się środkiem ciała,
głowy aż do otworu, bli-
krwi, czyli likworu, któ-
w sobie zawiera, cyrkulu-
od ogona do głowy; ieszcz
nie odkryto żyłek, któ-
ją odnoszą do serca; kre-
zdaie się odprawiać swó-
bieg, przez ruch peristall-
czny; Składy w których z-
myka

myki się materya iedwabiu, są dwa pęcherzyki żółtawe, któr zawiaiają się na grzbiecie, y kóńczą się na głowie gdzie iest brodawka, która służy za rutownicę. Trzymając gaśnicę przez trzy dni w Spitzulie, łatwo rozeznac można te naczynia, gdy stęże. Jakimże dopiero sposobem pokarm z liścia morwego, obraca się w iedwab materyą? W tym momencie gdy robaczek snuie, Iwor iest ciekły, skoro go wietrze obeymie, zflycha, y od tego czasu nie może być zmiekczoym, ani od ody, ani przez ciepło. Nika miętka, czyli materya iedwabiu, zawiera w sobie rzymioty pięknego pokoutu, rozpuszczona w wodzie gorącej, y rościagniona na papierze, wydaie pokost żółtawy. Z tey obserwacyi, możnaby probować robić pokost. Mnoſtwo wielkie grubych gaśnic, które obfituią w materyą włokniſtą, y nie czynią żadnego pożytku, tylko się wieszaią na nici iedwabney, pod czas swego przemienienia, możnaby z nich robić, albo pokost, albo prząść na materye do fabryk, albo na co innego obracać.

W kraiach ciepłych, gdzie nie są tak przykre odmiany powietrza, iak naprzykład w *Tunquin*, wychowuią robaczki na drzewach morwych, zkad potym odesłany wszy się, y pęcherzyki żółte iedwabiu spadaią na ziemię trawą zaſłaną, iak pomazanie. W wielu kraiach gdzie ię hoduią, kładą ich w pojemniach na południe, y stasują gałązki; tam dają im świeże po kilka razy w dzień, podług mocy y potrzeby. Tyſiąc robaczek zjada 50 funtów liſci, od wyhrodzenia, aż do terminu wyroſć przeſtają. Dla zdrowia ich, naybardziej ohegość potrzebne, y dla tego można liſcie ſwieże dawać na ſiecz po które y robaczki trzymają do nich, a gdy ziedzą poſiecz nieſć ſiecz, a liſtki dawne wypadną. Robaczki nim ſię przemieniają w motyle, cztery razy odmieniaią na ſobę ſkórkę, co iest dla nich naytrudnieyſza, y wiele ich po tym czasie zdycha. W te choroby można ię ratować kładząc ziołami korzennymi, albo parą od oſtu. Gdy robaczki dorosną, nabierają koloru cieliſtego, y są w tym czasie nieſpokoyne, rzucaią ſię

Kładą

Kładą im na ten czas koszy-
czki z wrzośu, w których o-
tłubierają sobie miejsce, na
którym obwiiają się naj-
przód w gruby iedwab, na-
zwany *Fleuret* albo *Flofelle*,
tam zwiiają się y snuią mie-
szek iedwabny, na mieszka-
nie dla siebie wygodne y
miętkie; wszystkie nitki
zwiiają się w *Zig-zag*, sze-
ścią warstwami; nitka ro-
zwiniona z mieszka, może
miec długość 700. kroków,
albo 900. Tę robotę tak
pracowitą, kończy w dwóch
dniach, a które są robaki moc-
nieysze, to w kilku godzinach. W
miejscu pęcherzyku robaczek,
przemienia się w Chryzali-
dę, a potem w motyla. W
miejscu albo w 20 dni, motyl
przeobraża się z mieszka, y za-
cyna uciech po powietrzu.
Wybierają mieszki co pię-
ćmięysze, y tejsze na roz-
mnożenie; mieszek samca
jest podługowaty, a samicy
krągławy; W stanie ro-
baczka, można poznać sam-
ca po oczach znacznie-
miejyszych, y wyraźnieyszych.
Mieszki, które są koloru fio-
letowego, mają w sobie le-
żący iedwab, kładą ie w piec

gorący, ażeby Chryzalidy
posnęły, albowiem motyle
wylaząc, popsułyby iedwab
na mieszkach; skoro zaczną
w piecu trząść iak sol w
ogniu, znakiem jest, że już
posnęły. Motyle zostawione
dla rozmnożenia, chowają w
pudełku materyą wełnianą
wyflaną, gdzie samice skła-
dają nasienie. Z iedney
Drachmy nasienia, rodzi się
pięć tysięcy robaczek, po-
łowa ich zawsze zginie, nim
się uwiną w mieszki, więc ze
2500, może być iedwabiu
funt ieden. Nasienie robacz-
ków Francuskich, daleko mo-
cnieysze y licznieysze wy-
daie robaczki, niżeli Pede-
montskie, Sycyliyskie, y
Hiszpańskie, o które się tak
mocno starają. W krajach
ciepłych, nie czynią tego
starania około rozmnażania
robaczek, gdyż się same
wylęgają, u nas zaś muszą
obwiiać, y pod kurą ogrze-
wać, albo kobietv nosząc
przy sobie, zagrzewają; gdy
nasienie poczerwienieie, zna-
kiem jest, że było nad to
rozgrzane, y już z niego nie
nie będzie, y muszą in-
sze brać do ogrzania. Najisto-
tnieyszy punkt jest w na-

szych kraiach, co do wychowania robaczków, że nie można ich mieć poty, póki drzewa morwowe nie rozwiną się, y dla tego zbiór iedwabiu u nas iest późny. Wymyślono na to takowy sposób, ażeby liścia morwowe suszyć w Jesieni w cieniu, potym stłukłszy inne liście, wyciskaia sok, nalewają w butle, nalawszy z wierzchu troche oliwy, ażeby się nie zepsuł. Chcąc potym wczesnie mieć robaczki, nim się morwy rozwiną, biorą liście suche, y maczają w tym soku, które odwilżają się, y nabierają koloru zielonego, potym gdy osłkna, karmią robaczki tym czasem, nim się liście rozwiną. Niektórzy mają pekóy umyślny dla robaczków, w którym się wylęgają, w umiarkowanym cieple stopnia 13, podług Termometru *P. Réaumur*. We 14 iednak y 15 stopniu ciepła, są mocniejszy, y iedwab robią piękniejszy. Piękność iedwabiu zawiśła od gatunku liści morwowych. Z morwy ordynaryney, wszczepionej w morwę białą, bywa y więcey iedwabiu, y piękniejszego, który potym przez sztukę, odmie-

niają na rozmaite gatunki y kolory.

VER SOLITAIRE.

Tania.

VER STERCORAIRE

Patrz. Mouche meridionale.

VER SUBLINGUAL

Ten robak przyczepia się pod językiem u psa, sprząca go, ię w niego głód, y chudnie, y niezwyčajne. Leczą go wyciągnawszy szpilką zębów robaka. W Hrabstwie *Roussillon*, psy legawie y Owczarki, bardzo często tey chorobie podlegają.

VER de TERRE. G

ziemna. Ten robak czolga się, którego depcząc nogami, y którym brzydzimy się, ma iednak życie (nieko y inne wszystkie iest stworzone) ruch cie, y inne przymioty zwierzęce. Czolganie się ię ułatwia nierównością ciała, które się okrywa drobnymi włosami, okrągłym, y kłopotliwym. Gdy się chce wsiąść w ziemię, wypuszcza wprzód z siebie kleyki, po którym się łatwiej wchodzi, życie odrobiną ziemną, którą trawi, a resztę drożdż odchodu, wyrzuca w postaci robaczkowej. Ten robak niewinny, nie szkodzi

rzon-

VER.

tronkóm, ani roślinóm. Te robaki są dwoypletne, członki naturalne do rodzenia, mają blisko szyi, łączą się na ziemi. Widziemy często pod nich podziurawioną, z której wyłazła w ten czas, gdy się chcą złączyć z samicą, podczas złączenia, przedzają się dając zgnieść, niżeli rozłączyć, robaczki które się z nich rodzą, nie przemieniają się, nie wyłazają z ziemi, tylko po deszczu wielkim, albo za następującą burzą, albo w czasie miłości. Ażeby wyłazły na wierzch, pokropić tylko ziemię korzennymi iakimi ziołami, albo tupając nogami, od najmniejszego ruszenia z wierzchu ziemi uciekają, bojąc się być pożartymi od kretów, najstraszniejszych swoich nieprzyjaciół, iako też y rybacy, którzy je zbierają do wędek, na łowienie ryb, nazywają je *Achèes, ou Laiches*. Ludzie są rozmaitego gustu na świecie. W Indyach bardzo lubią jeść glisty ziemne.

VER des TUMEURS
des BITES à CORNE. *Patrz. Desfile.*

VER à TUYAUX. Te robaki są też same, co *Ver omgeur de dignes*. *Patrz tego owa.*

VER.

391

VER du VINAIGRE. *P.*

Mouche du Vinaigre.

VER ZOOPHYTE. *P.*

Zoophyte

VERD d'AZUR. *Patrz.*

Pierre Armenienne.

VERD-DEGRIS. *Patrz.*

Verdet.

VERDET NATUREL,

VERD de MONTAGNE.

Gryszpau. Jest Okra z miedzi, albo gryszpanu uformowana, przez wody podziemne, które rozwiązały miedź. Używają go do malowania. *Patrz. Ochres Cuivre*. Bywa także Gryszpan robiony: kładą albowiem blachy miedziane, nad waporami z kwasów, a osobliwie octu tego, które pożeraią miedź, y obracają w wapno. Te wapno jest Gryszpanem, który w malowaniu tak śliczny wydaje kolor.

VERDIER. *Trznadel*,

tak go nazywają dla koloru zielonego, z natury jest wełsy, śpiewa wdzięcznie, gniazdo sobie robi, w chrustach z krowieńcu, wełny, pierza, y włosów; znosi iaja nakrapiane czerwonymi kropkami. Na lato odlatuje do lasu, a na zimę cisnie się do stodół.

VERDON. Ten ptaszek

znay-

znayduie się w Anglii, śpiewa pięknie, chowaią go w klatkach, gniazdo robi ze mchu zielonego, y znośi cztery lub pięć iay, blado-błękitnych.

VERGE d' OR. To ziele dzielią na 9. gatunków, zdobi ogrody gałązkami koloru złotego. Płczcoły bardzo wiele miodu zbieraią na nim, Liście iego warzone jak herbata służy na rany, kwiat wchodzi do maści Szwaycarskiej.

VERFE d' AARON, ou BAGUETTE DIVINATOIRE. *Patrz. Coudrier.*

VERGE MARINE. *P. Priape de mer.*

VERINE. Gatunek tytiunu nayprzedn. eyszy, który sieiā Hiszpanie w Wenezuli, w Ameryce południowej.

VERJUS. Iest sok wy-ciśniony z iagód winnych niedoyzrzałych, do zaprawy potraw, powiadaia że nim czyśczą wosk na świce. Iest także gatunek winnych iagód, z których smaży konfitury, liście tego drzewka czynią piękny Szpaler.

VERMEILLE. Niektórzy kamieniarze, tak nazywaią pewny gatunek gra-

natu, który nie traci koloru w ogniu. *Patrz. Grenat.*

VERMISSSEAUX. ME R. Robaczki morza dzielią się na różne rodzaje, każdy ma swoy sposob szeregulny, którym sobie robi mieszkanie. Znaydują się w bryłach skupione nie regularnie, drugie pracują wielką regularnością y robią mieszkania koloru czerwonego. Nazywaią je *Gues de mer*. Te robaczki żyją w gromadzie, robią dla siebie każdy osobne mieszkanie, nakształt komór, które się robią y twardnieją z soku, który z siebie te robaczki wypuszczają. *Antares y Dentales*, chociaż są zamknięte w podobnych rurkach, nie należą do tej klasy, gdyż żyją na osobności. *Antares y Dentales*.

VERNIS. Iest rodzaj drzewa *Toxicodenron* w Japonii, tak iadowity, że sam dotknięcie listka, albo ekstrakcya, nabawi Roży. Lepończykowie zbieraią z tego drzewa, w naczyniu drewnianem sok biały y lepki, który na wietrze czerwienieje, chowaią go w naczyniach skórzanych, oliwą wysmarowanych, którym pokostuje czarno

czarno swoje sprzety, á ka-
likutozykowie nim się sar-
huia. Gatunek drzewa, któ-
re rośnie we Francyi pod
mazwiſkiem *Vernis*, w ieſieni
ieſt ozdobą gaików, dla liſci
czerwonych, oſtrożnie ich
potrzeba dotykać.

VERNIS de la CHINE.

Patrz. Arbre du Vernis.

VERNIS ou SANDA-
RAQUE des ARABES. *P.*
Sandarague.

VERONIQUE. *Przeta-
cznik* álbo *Weronika* ziele,
którego rachuią 43. gatu-
nków. Cudowne skutki temu
przypisywano, ale wiedzieć
nie można dla czego. Na-
pisano cały Traktat o Wero-
nice, pod Tytułem *Thé d'*
Europe. Ale po tak wiel-
kiej wziętości, teraz zapo-
mniano o niej.

VERRAT. *Kiernoz* sa-
miec ſwini. *Patrz. Porc.*

VERRE de MOSCOVIE.
Patrz. Mica.

VERKE NATUREL.
Szkło naturalne, które winno
być początek ziemi, iako
y lava, która płynie z gór
ogniſtych, gdzie natura do-
kazuje ſwoich ſztuk Chimi-
cznych.

VERTEBRES. *Pacierze*
krzyżu. Te części w czło-

wiekuszą ſtruktury cudowney,
także w wielorybie, y in-
nych zwierzętach, wewnątrz
dziurawe, przez które me-
aty przechodzi ſzpić w po-
dłuż, który ieſt rościągają-
cym ſię muzgiem. Więzy
mocne utrzymują ie w ku-
pie, że ſię rozſypać nie mo-
gą, odłączenie naymniej-
ſzey cząſtki, byłoby przy-
czyną ſmierci, przez rozer-
wanie ſzpiku. Bonzowie za-
raz z dziecińſtwa, zwrotność
pacierzy obracają, w iedno-
ſtąną prawie kość, rozumie-
ją że w tey poſturze, lepiej
ſię podobają Bożkóm.

VERVEINE. *Zeleznik*
ziele, które utarte y przy-
łożone ná głowę, uſmierza
ból y migrenę, piąc w her-
bacie, roſpędza wapory y
kolki. Dawni Druidowie,
to ziele mieli w oſobliwym
poſzanowaniu, wprzód nim
ie zbierali, czynili ofiary
ziemi, zbierali go przed
wſchodem ſłońca, pod czas
kanikuły, kropili wodą po-
święcaną, ná odpędzenie
złych duchów, á potem za-
żywali go chędożenia Ołta-
rza Jówiſzowego. Przypi-
sywano mu tyſiączne cnoty,
do poiednania ſerc urazo-
nych. Heroldowie gdy ogła-
szali

szali pokóy, miewali głowy uwieńczone tym ziele.

VESEE. *Wyka* którą zasiewaia łaki umyślnie robione, iest wysmienitą paszą dla bydła. Ziarno lubia bardzo gołębie. W R. 1709. Robiono z wyki chleb, ale był trudny do strawienia. Mąka z legumin, pospolicie lepiej udae się w gotowaniu, niż pieczeniu.

VESSE de LOUP. Ten gatunek Grzybów, rośnie naokoło Paryża, z razu iest biały, potym gdy doyrzeie staje się czarnym, wewnątrz ma substancją miętka y mięsistą, która gdy się zeschnie, obraca się w proch żółty. Ten proch examinowany przez Drobnowidz, wyda się iakby były drobne gałeczki, maiące na sobie drobne kolce, te spadaiąc na ziemię, staią się nasieniem, z którego rozmnażaią się. Jedząc ie byłyby trucizną, proszek do rany przyłożony wstrzymuje krew, y osusza wrzody, ostrożnie go iednak potrzeba używać, woczy zasypawszy, sprawilby inflamacją wielką.

VESSIE. *Pęcherz*. Iest naczyniem Uryny, oddzieloney od krwi przecedzoney

przez nerki, składa się z wielu błonek, albo pokrowców. Jedne są mięsiste, drugie żółtawe, które mogą się kurczyć, przez co uwalniaią się z uryny, która do nich zgromadza się. Srzodek pęcherza powleka się wilgotną śliską, ażeby ostrość uryny, nie tak ranila pęcherzynę. Uryna gdy iest długo trzymana szczypie żyłki, wżyskie mięskuly kurczą się, ścisłaią pęcherz, y uwalnia z uryny. Przypadkiem nieszczęśliwym, w pęcherzu formuje się kamień czyli Bezoard. *Patrz tego słowa.*

VESSIE de MER. *Patrz Galere.*

VEUVE. *Wdowa* Ten ptak piękny, w Indyach, wschodnich tak nazywa się z koloru, może żyć w naszym kraiu. Chowaią go w klatce. Dwa piora wiszące w długim ogonie, które są największą jego ozdobą, wypadaią, y odnawiaią się co sześć miesięcy.

VICTIMARIUS, VICTIMAIRE. *Te Emblemata* dają nam poznać, iakim kształtem dawni, prowadzili ofiary do Ołtarza. Bywały albowiem uwieńczone wieniec z kwiatów, w przepa-

pańia, y gałazki. Prowa-
dzono ie tak przybrane, aż
ma miejsce osiary, przy od-
głosie muzyki y śpiewania.

VIELLARD. *P. Mone.*

VIELLE. Anglicy tak
nazwali rybę pewną, która
jest z rodzaju Stokwifzu,
Hollandrzy ją łowią, y neso-
liwszy posyłaia do swoich
Ciad:

VIELLEUR. Robak tak
nazywa się od szelestu, któ-
ry czyni latając. Zdaie się
żec iest iedno, co *Porte-lanter-
ne.* *Patrz tego słowa.*

VIF ARGENT. *Patrz.*
Mercur.

VIGNÉ. Winna macica.
To drzewko pochodzi z A-
zyi, przywoiło się w na-
znych kraiach; Drzewo su-
che, nikczemne, wydaie o-
woc, z którego piemy tru-
nek nayprzyjemniejszy.
Gaulowie zakosztowawszy
to troche we Włoszech, ro-
zumieli być mieszkaniem
bogów tę ziemię na którym
tak rokoszny znaleźli na-
ooby, y to im naywiększą
wyło przyczyną, że wtar-
nęli do Włoch, opanowali,
spalili Rzym; ale w krótce
dl Kamilla byli wypędzeni.
Sadzą winnice, y rozmnaża-
ją teraz we wszystkich kra-

iach, gdzie tylko może być,
a rosnąc pod rozmaitym po-
łożeniem kraioów, rozmaite
też wydaie wina, różniące
się smakiem, kolorem, y ga-
tunkiem. Winnice robią po
górach, ażeby słońce lepiej
dogrzewało, y grona winne
lepiej dochodziły, grunta
czasem piaszczyste, kamie-
niste, y nieużyte. Staią się
miejscem nayobfitszym dla
wina, przy ciężkiej pracy,
y staraniu. Gatunki wina,
które późno dochodzą, sa-
dzą w gruncie ciepłym, su-
chym, y wyniosłym, które
zaś łatwiej dochodzą, gdzie-
kolwiek. Gdy są macice win-
ne rozsadzone, daleko wię-
cey wina przynoszą, gdyż
powietrze otacza naokoło,
y wilgoć się roschodzi. Zby-
tecznie także rozsadzać, iest
niepożyteczna, gdyż po-
trzebował *P. Duhamel*, y sa-
dził wino na polu, iedno od
drugiego z daleka, ale przez
połowę mniej zebrał wina,
niżeli z ordynaryiney win-
nicy. Winnica potrzebuie
uprawy, y gnoiu owczego,
od którego nie nabiera od-
razy, ale owszem może ro-
dzić, do 6. lub 7. lat wciąż.
W winnicy obcinaia gałazki,
ażeby nie wyrastały w drze-

wo, ażeby nadto owocu nie miały, y nie wyniszczały się nazbyt. Gdy macica zęstarzeie, szczepią w nią młode gałązki. Rospinają młode roszczki na plotach, ażeby były załlonione od wschodowych promieni, które winu bardzo szkodzą po mrozie. Okrzefuią liście, y gęste gałązki, ażeby był pełniejszy owoc. Deszcze oplukuią w czasie kwiatu, pył zapładzający, robaki y ślimaki także wiele psuią, które gnieźdzą się w gnoiu leżącym między macicami, szukaią ich w gniazdach, y wygubiaią. Gdy będzie rok dobry, y pogodny na wino, bardzo się dobrze udaia, y konserwuią przez wiele lat. We Francyi każda Prowincya, szczyci się swoim winem, iednym nad drugie lepszym, podług położenia winnic, y gruntu. W popolitości mowiąc, można trojako zbierać wino, iedno z grón naydoyzrzalszych, drugie z podleyszych, a trzecie z iagód zielonych, pogniłych y zeschłych. Z pierwszego zbierania, bywa wino nayprzednieysze, zwłaszcza gdy są iagody obrywane z gron, gdyż te razem

tłoczone czynią surowość z iagód białych, mamy wino białe, ale cienkie, żółknie prętko, y traci moc. Z czarnych iagód wino białe bardzo piękne, y przedn, gdyż kolor czarny, tylko skórcie zostaje, nie miesza się z fokiem. W Szampanie zbieraią iagody po roście, wprzód nim słońce ogrzeje, przenoszą je powoli do prasy, wyciskaią wszystko ręką, y mają wino, tak ciemne, które my nazywamy Szampańskim. Inne które po nim wyciskaią, nabierają koloru, y nie są tak białe. W Burgundyi tłoczą wino czerwone, zbieraiąc iagody w naywiększy upał, czysto czerwone ze skórki miesza się z fokiem, y wino nabiera koloru czerwonego. W ten czas gdy się wino burzy, powstaią wapory, które tłumią w powietrzu sprężystość, y byłyby śmiertelne temu, koby na ten czas wszedł do piwnicy, nie nąpuściwszy wprzód wolnego powietrza. Wina słodkie są te, którym nie pozwalaią fermentować. Nalawszy w beczki wykadzone siarką, nie może wino burzyć się, y zawsze zostaje słodkim. Zażywaią takiego

wina, w katarze y na piersi. Zmieszawszy jagody z różnych Prowincyi, staie się wino umiarkowane słodyczą, zapachem, y delikatnością, po wyburzeniu. Tym sposobem robią wina sławne w *Azyi*, w *Sillery*, y w *Haute-williers*. Lepiej zawsze jagody mieszać, niżeli wino. Dobroć y trwałość wina zależy od doskonałego oddzielenia wina od lagru, y dla tego ściągają wino, klarują białkiem od śiada. Wino Szampańskie, przez osobliwszy skutek fermentacyi w Maju dzielący się, w butelkach musie, y lejąc w szklankę wytryskuje, gdyż powietrze, które się w nim zawierało ustępuje. We Włoszech y w krajach ciepłych, jagody dochodzą w doskonałym stopniu, trzymają na macicach, póki nie więdną, przez co się sok w nich temperuje, powyciśnieniu staie się wino bardzo delikatne, słodko pieprzykowane, ale trzkie wina bardziej tylko służą, mieszkającym w ciepłych krajach. Wino Burguńskie y Szampańskie, służą zimniejszy krajom. Wino żąywane miernie,

rozgrzewa zmysły, serce rozwelela, rospędza melancholię, y daje rozumowi więcej żywości: ale zbytek w winie, traci rozum, zasłania oczy, psuie wagę w człowieku, y nabawia chorób, paraliżu, gorączki, letargu, puchliny, apoplexyi, y innych tym podobnych. Z wina wyciągają różne substancje, z soli która na beczkach ofiada, robi się *Kremor tartari*, czyli *Waysztyn*; z lagru wysuszonego y spalonego, robią Popioł z waysztynu, obydwie wchodzi do różnych sztuk. Z wina dystryllnią wódkę Francuską, *Spiritus vini*, y Ocet tak potrzebny, do życia ludzkiego. Robią także wino bez jagód winnych z Cukru, który rospuściwszy w wodzie, kładą waysztyn z wina Ryńskiego, gdy ten trunek zfermentuje, zostaje bez koloru, y bez zapachu, gdy pocznie kwaśnieć, farbują go płotnem szarłatnym, nazwanym: *Tourne-nesol en drapeau*, albo laką robioną, ze skorek jagodowych, a potym zaprawiają ziołami korzennymi. W osadach gdzie jest wiele cukru, możnaby takie wino robić,

Aaa

zamiałt

zamiaſt prawdziwego.

VIGNE BLANCHE. *P.*

Bayone.

VIGNE du NORD. *Patrz. Houblon.*

VIGOGNE. *Owca Peruañska.* Te zwierzęta w Peru, wielki pożytek przynoszą, używają ich do dzwigania ciężarów, mogą unieść 125 funtów, wywożą na pola gnóy, z pod ptaków dzikich, które na to umyſlnie chowają, y przewożą towary kupieckie. W drodze żywią ſię trochę trawy, wełna ieſt biała, miętka, y bardzo ciepła. Przymieſzawſzy do niej sierści, zaieńczy, albo króliczey, robią po fabrykach czapki nocne, pończochy, rękawiczki, &c. Hiszpanie probowali zaprowadzić do ſwoich krajów Europeyſkich, te tak koſztowne zwierzęta, ale ſię nie udało. Chodzą wolno po gorach, gdzie ieſt największe zimno, Możeby ſię utrzymały w północnych prowincyach we Francyi, około Alp, y gór Pireneyſkich, gdyż tamteyſze powietrze, prędzeyby ſię zgodziło z ich powietrzem niżeli w Hiszpanii. To zwierze z natury ſpokoyne, nieſſychanie ieſt

boiażliwe, polują na nie ptakach, y biorą iak ſwoje. Roſciągnywſzy ſznur w ieſie, naganiają ie ze wſzyſtkich itron, one ſtanowią nad ſznurem, nie ſmieją przeysć, y doſtaią ſię w ręce myśliwych, którzy do częścią itrzelań, częścią żywcem na ſtryczek biorą. Powiadają, że te zwierzęta roſpustne, ſą tak uorganizowane, że po złączeniu ſię ſadzą z sanicą, z wielką trudnością przychodzi im ſię rozłączać, tak dalece że czteſem, y dzień cały z sobą złączeni.

VINAIGRIER. Tak żywiają gatunek Sumaka, z którego owocu nalawſzy woda robi ſię Ocet. *P. Sumaki*

VIOLETTE. *Fiolek* Te kwiatek zapachu wdzięcznego, ceſto używany bywa do lekarstw. Robią z nich farbę, y ſmażą ſyróp, ſłużący bardzo na piersi. Chcąc mieć farbę z ſiałków, trzeba gotować liſtki w wodzie, ale w naczyniu cynowym, gdyż ten metal, dodaie piękności kolorowi ſiałkowemu. Chcąc zachować ſiałki na ſucho, zawieſe w ſwoim kolorze naturalnym, potrzeba ſuſzyć w takim naczyniu, w którymby

rymby się znajdował wapor soli Alkaliczney, gdyż w cieniu suszone, albo inaczej, staną się czerwone. Alkali kombinując się z kwasem, który z nich występuje, nie dopuszcza odmienić się kolorowi fioletowemu. Y dla tego farba fioletowa w likworze, jest nie zawodna. Inne zaś farby w likworze, które mają w sobie kwas, farbują czerwono, gdy się zaś odmieniają w kolor zielony, znakiem jest że się w nich znajduje Alkali.

VIOLEVTE PIERRE de Patrz. *Jolite*.

VIOLETTE des SOCIERS. Patrz. *Pervenche*.

VIOLIER d' HIVER. P. *Perce-peige*.

VIORNE ou BOURDAINE BLANCHE. *Hordowid* Drzewko, którego owoc wstrzymuje, z korzeni można robić lep. Pospolicie rośnie w gęstwinie.

VIORNE des PAUVRES. Patrz. *Clématite*.

VIPERE. *Zmia*. To zwierze czołgające się, y iadowite, różni się kolorem, bywa białawe, czerwone, czarne, y brunatne. Potrzeba się znać na znakach pewnych, chcąc poznać różnicę między

zmia y wężem. Głowa u zmii jest płaska, y naokoło końców zwierzchniej części, jest niby wygiętość, czego u węża nie ma. Na głowie są dwie plamki czarne, nakształt litery V, które się poczynają między oczyma, y roschodzą się na boki, ku wierzchu głowy, każda z tych plam, bywa długa na 4 lub 5 linii. We środku tych znaków, jest plamka wielkości ziarka Szocewicy nakształt grotu od strzały. Cały grzbiet okrywa się drobnemi kropkami czarnemi, z których ta na głowie jest pierwsza. Zmia czołga się powoli, nie skacze, ani kociołkuje, gdy się rozgniewa syczy, oko żywe i krzące się, weyrzrenie śmiałe, y groźne; język wypuszcza z taką szypkością, że się zdaie iak płomień wybuchający, na którym są dwa kolce, y patrzących strachem napelnia, ale jest miętka, y nie szkodzi, łapie nim, iako y wąż, drobne robaczki, któremi się czalem żywi. Zęby iadowite ma wielkie, kołzyste, zakrzywione, wydrążone, y umieszczone na początku szczoki. Niżej tych zębów jest pęcherzyk pełny

iadu. Skoro ukąsi, przyciska się ten pęcherzyk, y wycieka iad po zębach w ranę. Powiadaia, że niektórzy Szarletani dla zarobku, chcąc łatwiey zbyć głupiemu popolitwu swoje lekarstwa, dobrowolnie dopuszczają się ukąsić żmii, i potym dziurki od zębów uczynione, zatykaia mocno woskiem, żeby iad ustąpił. To iednak pewna że ukąszenie żmii iest bardzo nieszczęśliwe dla człowieka, którego ukąsi. Natura przezorna opatrzyła żmiię tym iadem, że iey iest do życia potrzebny. Zęby iey ostre będąc słabe, nie mogą tylko schwytać żabę, iaszczurkę, ropuchę, kreta, mysz, y inne zwierzątka, któremi się żywi, nie mogąc ich żuć, musi połykać, do czego iey pomaga, że każda szczoka osobno się obraca, uchwyciwszy tedy naprzkład żabę, przewraca ná tę y ná ową szczokę, aż póki iey nie połknie. Gdyby zaś swoim iadem nie umorzyła wprzód żaby, toby iey żywcem wpadła w gardziel, y dręczyłaby ją wewnątrz, nie mają mocy do strawienia oney żywcem. Jad ze żmii zamyka w sobie

naturę kwasu, farbuie papie błękitno y zsiada krew. Ten iad uważany przez drobnowidz ná szybie szkła, pozostawia, że ma w sobie niezliczoną moc cząstek solnych. W kilka czasow, te cząstki obracają się w drobne kryształki, twarde y bardzo ostre, zachowuiąc ten kształt y twardość, przez kilka miesięcy. *Pan Mead* upewnił nas o tym, przez śmiałe doświadczenie. Tego iadu nie ma więcey, iak iedna kropka. Skoro po ukąszeniu ten iad zmieszza się z krwią, sprawia puchlinę, świądanie, mdłości, womity, y ślękoństwo. Lekarstwo najprętsze ná to podług doświadczenia *P. Bernard Jussieu*, iest Alkali roschodząca, albo *l' Eau de Luce*, któren iest z teyże Alkali, zaprawna korzeniami. Zawiniwszy ranę, wlać 5 lub 6 kropel tey wodki, dać wypić choremu, y toż samo powtarzać, za każdą słabością. Kazać mu się położyć w łóżku ciepłym, żeby się poccił, y to wszystko powtarzając do skutku dół, wszystek iad wydzie. Żmii samiec ma podwoyny członek, iako y samica. Macię ma podzieloną

ná dwie komorki. Rodzi żywcem blisko 20. żmii młodych. Żyje w trawie y gęstwinie, trzy razy ná rok lenią się. We Francyi chłopienią się. We Francyi chłopienią się, y w iesienu, wychodzą ná polowani żmii. Biorą je widelkami, y kładą do worka, á potym przedają do Apteki, gdzie chowają je w beczce w otrębach. A że mało żmiiie transpirują, mogą żyć bardzo długo nie iedząc, y takich konserwują, przez rok cały; gdy potrzeba zabić żmiią, biorą kleszczykami iedną, y ucinają łeb, który nawet po ucięciu, iest ieszcze straszny, bo może ukąsić śmiertelnie; álbowiem duchy ożywiające, długo ją utrzymują przy sile, iako y reszta ciała, która się bardzo długo rzuca. Ażeby przędzey żyć przestała, kładą ją w Spiritus. Żmiię żywą włożysz w Spiritus, bardzo długo pafsuje się z śmiercią. Niektórzy noszą przy sobie głowy żmiiie, iakoby ich miały bronić, od zarazy y czarów, podług dawnych zabobonów. Tłustość ze żmii, służy ná smarowanie żył, twarz gładzi, y piegi spędza. Przedtym przypisywano wiel

kie skutki mięsu ze żmii, ná poty y inne lekarstwa, teraz go tylko do powierzchownych lekarstw używają.

VIPERINE. *Patrz. Herbe aux Viperes.*

VIPERINE de VIRGINIE. *Patrz. Serpenteaire.*

VIS. Nazwiłko pewnego rodzaju konch, których przymiot iest ten, że figury są długiey, bardzo cienkiey, y ná końcu ostrey; dwa zakręty nieznaczne, spod płaski y mały, iako y otwarcie gęby. Najciekawsze z tego rodzaju są, *l'Enfant maillot, l'Obelisque, Chinois le Ruban, la Tarriere ailée*, á osobliwie *Scalata. P. tych słow.*

VISCACHE. Króliczek Peruański, sierści szarey y miętkiey; Za panowania Inkasów, tylko przednieysi Panowie, zażywali materyi z tych królikow sierści.

VISNAGE HERBE AUX GEN CIVES, ou CURE-DENT d' ESPAGNE. Ziele pewne, rośnie naturalnie w Langwedocyi, we Włoszech, w Hiszpanii, y w krajach ciepłych, robią z niego Zębodłuby, czyli przetyczki do zębów.

VISION. To zwierze w Ameryce północney, bardzo podo-

podobne obyczaje ma, do Tchorza, włos na nim pieknieyszy y miększy, co pochodzi od położenia kraju, iako y w innych zwiezzetach na obydwóch ładach, pod iednymże stopniem szerokosci.

VITRIOL BLANC. *Koperwas biały*, iest sol czasem naturalna, a czasem robiona, złożona z kwasu koperwasowego y Cynku, y dla tego nazywają go: *Vitriol de Zinc*, albo *de Gofselard. P. Zinc.*

VITRIOL BLEU. *Koperwas błękitny*, dla tego ma ten kolor, że się łączy z kwasem koperwasowym, y miedzią, czasem w ziemi znajduią gotowy. Pochodzi z Markazytu, y materyi mineralnych, z którymi się łączy. *Patrz. Cuivre.*

VITRIOL VERD. *Koperwas zielony*, staie się przez złączenie kwasu koperwasowego z żelazem, inaczej nazywa się *Vitriol Martial*. Farbierze go naywięcej używają, iako Futernicy, y Kapelusznicy; wchodzi także do zaprawy Atramentu. *Patrz. Fer.*

VIVE, DRAGON de MER. *Smek morski*, w Oceanie bywa dłuższy, niż w morzu Srodziemnym, na gło-

wie y u pletw, ma kolce iadowite, które nawet głyżyć przestaje, są niebezpieczne. Y dla tego Rybakzy mają przykaz, áżeby ie zaraz po złowieniu obcinali. Łowią tę rybę w Czeracu, y w Lipcu; Polspółstwo w Holandyi niemi żyje, skóra nie y twarda, ale mięso smaczne, y łatwe do strawienia.

UMBLE. Ta ryba iest z rodzaju Sumów, polowa się w Jeziorze *Lausannz*, poki młoda, iest delikatna, y miętka, głowa w niej naysmacznieysza, ale gdy się zastarzeie, iest sucha y lękawata.

UMBU. Iest owoc w Brezylu, z drzewa rodzaju Sliwek, którym się podroźni posilają y chłodzą.

UNAÜ. To zwierze czwornogie, powierzchownie zdaie się być podobne do Leniwca, czyli *Paresseux*. Wewnętrzne iednak ułożenie różni się, gdyż ma 46. żeber, á leniwiec ma tylko 28. W naywiększych zwierzętach, nie są tak liczne żebra, gdyż w koniu iest 36, w Człowieku 24, á 40 w Słoniu. Chód także iego nie iest tak powolny, iak w leniwcu. Żyje mlekiem, iabłkami ziemnymi,

mmi, y chlebem. Gdy śpi, zwielsza się na gałęzi nogami, y t k wisi.

UNICORNE FOSSILE.

IPatrz. Ivoire Fossile.

UNIQUE. Tym nazwiskiem nazywają wiele konch, co iedney skorupie kręconych, gdy te zakręty idą z prawey na lewą, gdyż w innych pospolicie, zakręca się z lewey na prawą. Ta ciekawość czyni szacunek tym konchom.

VOADOUROU. VOA-FONTSI. Ten owoc jest podobny do Pszenicy Turreckiey. Mielą go na mąkę, y iedzą z mlekiem, wybiłają także Oley. Dtzewo iego rośnie w Madagaskar, liści używają zamiast obrnsa, ferwet, talerzy, y innego aaczynia. Suchemi przykrywają domy.

VOAMENES. Jest gatunek grochu w Madagaskar, iedno co *Condours Indyjski*.

VOLVOX. Gatunek Ziołozwierz. *Puerz. Zoophyte.*

VOLUTES. Tym nazwiskiem nazywają konchy nazwane *Cornets, Olives, & Rouleaux.* *Patrz tych słow.*

VOUEDE. *Patrz. Pastel.*

VOULI-VOZA. Kwiat z tego drzewa w Madagaskar,

ma w sobie zapach razem pomarańczy, Gwoździków, y cynamonu.

VOULOU. Ta trzcina rośnie w Gwaianie, ma trzy lub cztery cale dyametry, robią z niey wędki na ryby. Dziłcy ludzie wydrążywszy i, używają na trąby, gdy wiatr nie dopędza żagłów na ich łodziach, tłuką iednę o drugą, rozumiejąc, że tym sposobem wiatr porusza. W innych krajach Murzyni nazywają ie wiatrem gwiżdżącym. *Le Voulu des Indes* jest gatunek drzewa *de Bambou.* *Petrz tego słowa.*

URA. Ten pław skorupiały, przebywa w mule w Brazylii, mięso iego dosyć dobre, iedzą go pospolicie Indyanie.

URANOMORPHITES. Jest gatunek konch *Dendrites* nazwanych.

URANOSCOPE. RASPECON. Tak nazywa się ryba pewna piękna, w morzu Srodziemnym, oczy ma na wierzchu głowy, y patrzy do góry, ogon u żyjącey, podobny do Pawiego. W dzień śpi na piasku, a w nocy szuka pożywienia. Do łowienia małych rybek, którym żyje, wyciąga skórę, która

która iest między ięzykiem, y szczoką spodnią, y zanurza w błocie, potym gdy się poczną uwilać rybki, polyka ie. Powiadaia że żółć tey ryby, iest dobra ná oczy, używaią iey do odeymowania katarakty. Niektórzy biora ia za rybę Tobiaiszową.

VRILLETTE. Ten rodzaj robaczków iest najmniejszy, ale też najsmaczniejszy, gdyż toczą stółki, okna, y szafki. Niektóre z nich nawet surowe drzewa w ogrodach psuia, inne iedzą mąkę, chleb, kłayster. Wszystkie te rodzaje przemieniaia się w dolku iakim, który sobie kopia ná Chryzalidy, z których wylatuia ze skrzydelkami, mieszaią ie, czasem biorąc za *Dormestes*, od których różnią się przedniemi nogami; Z tym wszystkim iak iedne, tak drugie. maią tę osobliwość do siebie, że dotknąwszy ich, nie ruszaią się, y zostaią iak nieżywe.

VRILLETTE de BOIS. Są ciekawe dla tłuku, który czynią, slychac álbowiem czasem w oknie, álbo w ścianie, że tłuką iak w zegarku. Niektórzy prześtrażeni, rozumieią ze są zegarkiem

śmierci. Chcąc ie widzieć, potrzeba pocichu przybliżyć się, gdyż zaraz przelata swoiey roboty.

URNÆ CINERARIÆ.

Skrzynki popiołowe. Był zwyczaj Rzymian, palić ciła umarłych, y popioły zamykać w Skrzyneczkach, umyślnie ná to zrobionych, które były rozmaitego kształtu, y materyalu, ná niektórych były rżnięciay figury. Popioły Cesarzów, były chowane w Skrzynkach złotych. Trajana Cesarza była złożona ná kołonninie, która do tych czasów nayduie się w Rzymie. Dá pospolstwa były skrzynki gliniane, á że nie dopalano zupełnie kości, dla tego bywały większe, á czasem caley familii popioły, miesciły się w iedney. Rzymianie, niemniej szanowali popioły swoich współobywatelów, iako y my. Te skrzynki chowano pilnie, álbo w domu, álbo w grobach sklepionych w ziemi. Egipcyanie także swoje Mumie zamykali w skrzynkach glinianych, ozdobionych różnemi Hieroglifikami.

URNULÆ SERVANDIS
LACRYMIS LACRYMA
TOI-

TOIRES. Między innemi ceremoniami pogrzebowemi, używały Placzk, czyli Kołbiety nąięte, áżeby umarłego plakały. Łzy ich zbierano w Ampulki szklanne, y stawiano w grobie. Niektórzy rozumieią, że te słaszeczki nie były ną łzy, ale ną balsamy, które wylewano ną kćści, pod czas palenia.

UROCERE. Ten rodzaj robaków, iest bardzo ciekawy w kraiach zimnych. *P. Réaumur*, nazywa ie *Ichneumonons de la-Laponie*. Powiadają jednak, że się znajduią y około Paryża. Ten robak ma ną końcu koniuszczek wkleśły, w którym się ukrywa kolec ząbkowaty, iak u mułhy á *Scie*, y ma ną sobie pokrowiec iak *Ichneumon*.

URUEU. *P. Roucouyer.*

USNEE FUGITIVE. *P. Niosloch,*

USNEE ou MOUSSE de CRANE. Ten rodzaj rzesy czyli mchu, rośnie ną drzewach, á czasem y ną kościach które długo leżą ną wietrze. Czasem ną czaszce ludzkiej, czyli ną kalwaryi, wyrasta mech, ale iest bardzo rzadki. Alchimiściowie wielkie mu skutki przypisują.

USUN. Iest wifznia Peruńska, bardzo miłego smaku. nie jednego nastraszy, kto nie wie o iey skutku, gdyż uryna od tego owocu, staie się czerwona iak krew, co trwa do 12. godzin. Nic jednak nie szkodzi. W Prowancyi są takie grzyby, co tenże skutek czynią.

UTIAS. Zdaie się, że iest toż samo zwierze, co *Agouty*. *Patrz tego słowa.*

WOLFRAM. Iest gatunek Rudy żelazney arżenikalney, która się z trudnością topi.

X.

XANTOLINE. *Patrz. Pooudre á vers.*

XANTHURUS des INDES ORIENTALES. Te

rybę łowią ną wędkę, ze skał ną brzegu morza, mięso iest smaczne y zdrowe.

XANXUS. Iest konch

Bbb

nazwa-

nazwana *Buccin*, podobna do tych, co nazywają *Tritons*. Poławia się blisko wyspy *Ceylan*. Te które się zakręcają od lewey ku prawey, są w poszanowaniu u Indyanów, rozumiejąc że sobie ich Bózek, obrał tę konchę na mieszkanie. Nie godzi się przedawać tey konchy, tylko iednym Hollendrom, którzy ie drogo opłacają, a ieszcze drożey przedają w Bengali, z których robią bransoletki.

XALXALHUA, ou SERPENT CORNU. Wąż rogaty w Meksyku, rzadkiej piękności, samica ieszcze ozdobniey przybrana, niżeli samiec. Zęby ma bardzo drobne, y głęboko ukryte.

XE des CHINOIS. To zwierze czwornogie, iest wielkości kozy. W Londynie w *Museum* iest iedna. Iest bardzo boiazliwe, zaraz ucieka, skoro kogo obaczy, słuch ma delikatny. Pod brzu-

chem ma torbeczkę, iak Zybety, która pod pełnią, napienia się piźmem, bardzo kosztownym w krajach wschodnich.

XIPHIAS. Dawni nazywali tym nazwiskiem *Epidon* rybę. Patrz tego *szczyt*.

XOCHICAPAL. Drzewo w Ameryce, które wydobywa żywicę pachnącą podobną do *Copal*.

XOCHIOCATROL. Drzewo Amerykańskie, którego zbieraie żywicę *Liquidambar*. Patrz tego *szczyt*.

XOCOCHILT. Nasiona z owocu tego drzewa nazывают się: *Poire de Tabac*. Używają go zamiast pieprzu w kraju Meksykańskim.

XOMOLT. Zięba z czarnym pióra na niey są rozmaitego koloru, sroią się w nie Indyanie.

XUTAS. Iest rodzaj Gęsi, które w *Quitto* dzicy ludzie chowają y iedzą.

Y.

YACAPANDE. Iest gatunek Śliwki w Madagaskar, którego owoc duży iak dwie pięści, iedzą ie gotowane. Obywatele robią z nich Mar-

meladę bardzo zdrową, nazwaną: *Manipoi*. Iest drugi rodzaj tego drzewa, którego owoc iest wcale podobny do naszych śliwek.

YAPA.

YAPA. Ten ptak Bre-
zylski, w domu jest bardzo
użyteczny, gdyż wyjada pa-
jąki, świrłzcze, y inne ro-
boaki. Czub ma piękny na
głowie, który spuszcza y
podnosi, iak zechce. Gdy
się rozgniewa, oddycha smro-
dliwym fetorem.

YEBLE *P. słowa: Hieble.*

YECOLT. Jest rodzaj
Palm w Ameryce, z której
liści, przędą nici cienkie, y
mocne, y robią plotno.

YEUSE. *Parz słowa: Chê-
ree verd.*

YEUX d' ECREVISSE.
Odczy rakowe nieprzyzwoi-
cie nazwane, które znaydują
się w żołądku. Do czego slu-
żą; *Patrz słowa: Pierre d'
Ecrevisse.*

YPREAU. Jest rodzaj
Wiązu z szerokimi liśćmi,
nazywa się od miasta we
Flandryi *Ypres*, gdzie go ro-
śnie bardzo wiele. Nasadzo-
no go dostatkim w *Marli*.
Patrz słowa: Orme.

Y SARD. *Patrz: słowa:
Chamots.*

YVOIRE. Słoniową ko-
ścią nazywają zęby słoniowe,
y konia rzeczno. *Patrz
słowa: Elephant, y Hippopo-
tame.* Uważają w tych zę-
bach organizacją osobliwszą;

od kanałów na spodzie bę-
dących biorą wzrost y po-
karm. warsztwy robią się iak
w roślinach, y kością sto-
pniami. Kość słoniowa jest
troche zielonawa, gdy wy-
schnie nabiera białości. Ro-
bią z niey naysłodszy
szmelc, y galanterye bardzo
delikatne. Wyrzynają z
niey tabliczki, na których
malarze malują piękne sztu-
ki w miniaturę. Wybierają
do tego kość rzną wzdłuż
gdyż na ten czas nieznac
porów. Rzemieślnicy prze-
ciwnie rzną w poprzek, że
lepiej wydają się pory, które
czynią różnicę od kości in-
nych, którzy się na tym zna-
ją. Roboty ze słoniowej
kości, żółcią na wietrze,
można im jednak przywro-
cić białość, wystawivszy na
rośie, albo umywwszy wodą z
mydłem. Nie trzeba ich
stawić na słońcu, żeby się
nie popadały. Powiadają
że kości słoniowe z wyspy
Ceylan y *Archand*, nie żół-
cieją nigdy, y dla tego są
droższe.

YVOIRE (ARBRE) Lu-
dzie dziecy mają także swóy
dowcip, iako y wypolerowa-
ni. Z kóry pewnych drzew,
robią łodzie letkie na 30.

stóp długie, które nazywają
d' Ivoire. Patrz *słowd: Canot.*

YVOIRE FOSSILE ou
UNICORNE. Znajdują we
wnętrznosciach ziemi, ty-
fiaczące ciała rozmaitey na-
tury, które przez różne
przypadki zagrzebione zo-
stały, w których natura z
czasem popsuła się, albo od-
mieniła. Y tak znajduią
kości różnych zwierząt, y
zęby słonowe, iedne są nad-
płute, drugie materyą me-

talliczną powleczone, i
różnemi kolorami ufarbo-
ne; wewnątrz iednak białe
wa kość zawsze jest białe

YVRAIE, ou ZIZANIE

Kąkol. Gdy się namoży
wiele kądzieli w życie, w pla-
nicy, lub ięczmieniu, po-
szawczy się z ziarnem, cz-
gorycz w chlebie y w piwie
które upaia, sprawiając
y zawrót głowy.

Z.

ZAAGUISCH. Hollen-
drzy tak nazywają rybę w
Indyach, krótko latającą, y
która ma nos ząbkowany po-
dobny do słonowej kości.

ZACCON. Gatunek drze-
wa śliwkowego, które rośnie
na równinie Jerychońskiej,
nazywa się od Kościołów Za-
cheuszowych, naokoło któ-
rych rośnie. Z owocu po-
dobnego do śliwek okrą-
głych, które zrazu zielone,
potym gdy dojrzeją są żół-
te, wyciskają olejek, który
służy na rozwolnienie humo-
rów zimnych, y kleiowa-
tych.

ZAFRE. *P. słowa: Sa-*

ZEBOA. Jest Zmiał
wyspie Nera na Oceanie
Wschodnim. Powiadaia
ukazanie iey jest śmierć
ne, y nieuleczone.

ZEBRE. *Osiel straszy*
dziki w Przylądku dobrej
Nadziei, ale trudny do o-
iienia. Letki jak Jeleń, co-
go go dostać, y dla tego
bardzo drogi. Król Por-
galski, dostał był z Ety-
niższej czterech, które
sem zaprzęgał do swojej
rety. To zwierze jest
staci piękney, sierć ma
fiastą. Bardzo ich
znaj-

znayduie się w Afryce, żyją w stadzie, y co roku rozmnażają się. Ten który jest w Gabinecie, w Ogrodzie Króla Francuskiego, był w Menazeryi Werfallkiej. R. 1761. Puszczano do niego kłacz y oślice, náktóre chociaż się wspinał, bezskutecznie iednak, częścią dla odmiany kraiu, częścią dla odmienności rodzaju. Miał cztery lata, krnąbrny, y uporny, trzeba było ná niego wsiadać z ostrożnością, jpyśk miał bardzo twardy, a w uszach badzo tkliwy, dotknąwszy się żaraz ryczał. Jak zdechl, kazano skórę iego piękną wypchać, y położyć w Gabinecie, w Ogrodzie Paryskim.

ZEBRE. *Wół garbaty* Afrykański, dość mały, spokojny, y poiętny. Afrykanie mają go za domowe bydło, którym iężdzą.

ZEDOAIRE. Roślina Chińska y Indyjska, z której odystillują w wodzie esencję, która gęstnieje iak kamfora. Przypisują iey cnoty, że ma służyć od trucizny, od powietrza, ná szkorbut, y hemoroidy, korzeń jest korzeny y gorzki; dwoiakiego jest rodzaju, długi y okrągły.

ZECBOTZE. Ryba z wielkimi płetwami y giętkimi, może się ná nich zatrzymywać, obracać, podnosić, y zanurzać, wprzód y zad płynąc, z wielką szypkością. Znayduie się w morzu Indyjskim.

ZECDRACK, ou **DRA-GON MARIN.** Ta ryba chrząstkowata, w Indyach jest niesmaczna, ubodzy tylko Indyanie iedzą ją. Oprawiwszy, mało co mięsa ná niej zostaje.

ZEMNI. *Chomik.* To zwierze w Prowincyach północnych jest mnieysze od kota, oczy má iak kret, kopie się w ziemi, gdzie znośi zboże, leguminy, y owoce ná zimę. Niektórzy Autorowie nazywają go pieśkiem ziemnym.

ZEOLITHES. Tę substancją kamienistą nazywają Anglicy: *Lusus naturæ*, nie krzesze ognia o stal. W ogniu szmelcowym pęcznieie iak *Borax*, wre, y zamienia się w szkło białe, y przezrozyste. *Schorl* kamień jest bardzo podobny do niego.

ZERUMBETH. Nazwisko którym w Aptekach nazywają korzeń pewny, bardzo rzadki, z wyspy S. Wincen-
tego

tęgo, y którego często biorą za *Zédoaire*, gdyż obydwa wchodzi do lekarstw. *Patrz słowa: Zédoaire*. Ten korney suchy, y na proszek starty, traci swoją ołtrość. Indyanie podczas głodu, pieką z niego chleb. Bydło bardzo lubi owoc tego, ziela, którego sok, daie kolor na płotnie, y iedwabiu fialkowy, bardzo trwały.

ZIBELINE *Sobol*. To zwierze czwornogie, troche mnieysze od kuny, przebywa w lasach gęstych ponad rzekami, w Syberyi y Moskwie; letkie, żywe, ustawicznie ugania się za szczurami, ptakami, wiewiórkami, y owocem, który bardzo lubi. Czasem widują, że się rzuca w wodę za rybami na upał słonecznym prętko morduie się, niaidłszy się spi twardo, y prawie zamiera. Albowiem choćbyś go szczypał y targał, zdaie się nic nie czuć przez całą godzinę. Gdy się grzeie, nielłychanie śmierdzi. Polują na Sobole dla futra pięknego, którego włos dwa razy do roku odmienia: w lecie iest brunatno żółty, a w zimie brunatno czarny. Nayprzednieysze są czarne.

W Syberyi wysylają na to polowanie, samych złoczyńców, y żołnierzy, strzelających tylko kulami, żeby futra nie psuć, y powinni wyznaczoną liczbę Soboli przynieść. Sobole także, na krótych włos rozwiają się na wszystkie strony, y są nądroższe. Chińczykowie umieją farbować Sobole kaszackie, które są bardzo piękne, ale nie czarne, są jednak bardzo drogie.

ZIBET, ou **ANIMAL de MUSE**. To zwierze pochodzi z Azji y z Indji wschodnich, ze wszystkich iest podobne do kota żyłotowego, y obydwa mają woreczek z piżmem, powierchownie bardzo mało od siebie różnią się, *Patrz słowa: Civette*.

ZIGZAG. Nazwisko motyla *Phalene*, którego gąfienica, iest z rodzaju *Chenille à oreilles*. *Patrz tego słowa*.

ZIMBIS. Na pomorzu Afryki, osoblwie w Królestwach Angoli, y Congo, tak nazywają konchy drobne, które mają bieg monety, y które Cudzoziemcy nazywają: *Koris*. *Patrz. Pucelaga*.

ZINC. Cynek ze wszystkich półkruśców, naywięcej

cey daie się ciągnąć. Rzadko jest czyłty przez się nayczęściey znayduie się z żelazem y z ołowiem. Trudny jest do wyciągnięcia z minery, topi się w gwałtownym ogniu, wydaie płomień zielonawy, y sublimuie się nakształt sadzy białey. Czasem nie ewaporuie wszytek odla ołowiu. Który w sobie zawiera. Wszystkie minery oprócz złota, łączą się z nim. Sposób złączenia Cynku z innemi kruscami jest ten, ażeby go topić razem, naywięcey mu się opiera żelazo. W miedzi daie kolor złoty, z mosiądzem nigdy się nie łączy. Chcąc go zmieszać z Merkuryuszem, tenże więcey zbliża się do miedzi, oddziela go iak proch, toż samo dzieie się y z tombakiem. Białka z cynku, iak żelazna, przyciąga do siebie Magnes. Ta zmieszana z sietrą w ogniu, wystrzela, y wielki ogień wznieca. Używają cynku bardzo wiele w Pirotechnii dla odmiany kolorów w Faierwerkach. Cynek wchodzi do kompozycyi Tombaku, Mosiądzu, *Pinchebeck*, *Similor*, y do lutowania krusców. Cyna od niego staie się bielsza,

y miedź nie podlega śniedzi. Cynek naywięcey znayduie się w Szwecyi w Indyach zaś wschodnich znaiomszy jest pod imieniem *Toutenague* y *Tintenague*. *Patrz tych słow.*

ZINGI. *Patrz słowa: Anis de la Chine.*

ZOOLITHES. Części zwierząt spetryfikowane, które są bardzo rzadkie. Linneusz powiada o iednym Jeleniu, którego znaleziono w Genewie. Kości sioniowe nie są tak rzadkie, znaydują stwardniałe, w koperwas obroczone, mineralizowane, albo spetryfikowane, a czasem iakby zkalcynowane. Niedawno znaleziono kości Renifera, pomieszane z kośćmi konia rzecz nego. Są to prawdziwie oczywiste dowody, zasłych odmian nagłych na Globie ziemskim. Kości zwierząt bywaią mniej lub więcey odmienione, podług natury ziemi, w którey się znaydują. Jeżeli kości są mineralizowane przez miedź tedy będą miały kolor zielony, lub niebieski, mniej albo więcey żywy. Ztąd pochodzą Turkusy. *Patrz tego słowa.*

ZOOPHYTES, ou ANIMAUX

MAUX PLANTES. *Zioło-
zwierz.* Tak nazywają się
Płody Natury, które razem
są Rośliną y zwierzęciem.
Nayczęściej tam mają ko-
rzeń; gdzie do czego przy-
lgną. Wydaie się w nich łó-
dyga, gałązki, y liłtki, a
przytym czułość, ruch do-
browolny, naczynia służące
kużywieniu, y rozmna-
żaniu się. Względem ich
płodu, wiele iefzcze ciemno-
ści zoftaie, między różnością
zdań Autorów. Jedni ro-
zumieią ziołożwierzia być
mieszkaniami, y robotą Poli-
pów; drudzy sadzą, że to są
rośliny, w których robaczki
zakładają sobie mieszkania,
y że udzielnie rolną, od spo-
sobu rozmnażania się zwie-

rzęcego. W liczbie Zioło-
zwierzów są znaczniejszye:
Mollusques, y *Etoiles de mer*.
Patrz tych słow.

ZOOPHYTOLITES. Dlu-
go wyłzukiwano, prawdziwe-
go początku tych ciał, które
należą do tego rodzaju. Jedni
ie mają za płod w panowa-
niu mineralnym; drudzy bio-
rą za części drzewek kora-
lowych sękowatych, albo za
kręgi z ryb, inni zaś za
kręgi z głowy Meduzy; ale
teraz winniemy Panu *Guet-
tard*, który, odkrył, że to
ieft Ziołożwierz, podobny
do *Palmier marin*. *Patrz
tego słowa.*

ZYGENE. *Patrz słowa:
Marteau.*

KONIEC DYKCYONARZA.



ZBIOR

ZBIOR SŁOW

łączący do obydwóch Tomów Dykcyonarza
historyi Naturalney według Polskiego Alfabetu
UŁOŻONY.

A.

			Pagina
<i>Algat Kamień</i>	Petrz	Agate Tom I.	17
<i>Alkacya prawdziwa</i>		Acacia veritable T. I.	13
<i>Alkacya fałszywa</i>		Acacia faux T. I.	--
<i>Alkacya albo Kassya</i>		Acacia ou Cassie T. I.	--
<i>Alabaster</i>		Alabaſtre T. I.	22
<i>Alces</i>		Aloès T. I.	24
<i>Alun</i>		Alun T. I.	27
<i>Alun pierzasty</i>		Alun de plume T. I.	28
<i>Alun skalisty</i>		Alun de Roche T. I.	---
<i>Alun Rzymski</i>		Alun de Rome T. I.	---
<i>Alun słodki</i>	Petrz	Alun ſucrée T. I.	---
<i>Ambra biała</i>		Ambre-gris T. I.	29
<i>Ambra czarna</i>		jays T. I.	37 ⁶
<i>Ametyst kamień</i>		Amethyste T. I.	31
<i>Amiant</i>		Amiante T. I.	---
<i>Ananas</i>		Ananas T. I.	35
<i>Anemon kwiat</i>		Anemone T. I.	37
<i>Angerona Bogini</i>		Angerone T. I.	---
<i>Antimonium</i>		Antimoine T. I.	---
<i>Anubis Bózek</i>		Anubis T. I.	---
<i>Aniz</i>	Petrz	Anis T. I.	38
<i>Aniz Chiński</i>		Anis de la Chine T. I.	---
<i>Anizowe drzewo</i>		Avocat T. I.	66
<i>Apis Bózek</i>		Apis T. I.	43
<i>Arak</i>		Arack T. I.	45
<i>Arbuz</i>		Melon de eau T. 2.	63
<i>Arfa ryba</i>		Lyre T. 2.	43
<i>Aronowa broda</i>		Pied de Veaur T. 2.	168
<i>Arsenik</i>		Arſenie T. I.	60.
<i>Arterye</i>		Arteres T. I.	61.
<i>Azbestowy kamień</i>	Cec	Asbeſte T. I.	---
			Bak

B.

Bik ptak
Baldryan Indyjski
Bal wór skorzany
Balsam zielony
Balsam Kanadyjski
Balsam Zydlowski
Balsam Peruński
Balsam Tolutański
Balsaminy
Banabas
Bania drzewo
Bania inne drzewo
Bania albo Dynia
Baran Swojski
Baran dziki
Baran Libijski
Baraniec
Barwena ryba
Barwena inna
Barwinek
Barwosz ziele
Bawot
Bawot wot garbaty
Bawoty
Bazant
Bekas ptak
Benzoin
Bez drzewo
Bez wloski
Bez Indyjski
Bezoard kamień
Bezoard kopalny
Bezpletny
Biały kapelus
Biedrzeniec ziele
Biedrzeniec inny
Bluszcz ziele
Bluszcz inny
Błotka na muzgu
Bobak
Bobak inny

Patrz

Patrz

Patrz

Butor	Tom I.	113
Mache	T. 2.	44
Suron	T. 2.	313
Baume verd	T. I.	3
Baume du Canada	T. I.	27
Baume de judée	T. I.	78
Baume du Perou	T. I.	---
Baume de Tolu	T. I.	74
Balsamine	T. I.	---
Bananier	T. I.	75
Baobab	T. I.	127
Calebassier	T. I.	203
Citrouille	T. I.	83
Mouton	T. 2.	82
Mouffon	T. 2.	16
Admain	T. I.	17
Agnus Schyticus	T. I.	74
Barbeau	T. I.	313
Surmulet	T. 2.	153
Pervenche	T. 2.	14
Acanthe	T. I.	115
Buße	T. I.	83
Bifon	T. I.	71
Bakeleys	T. I.	290
Faisant	T. I.	79
Becasse	T. I.	83
Benjoin	T. I.	317
Sureau	T. 2.	20
Lilas	T. 2.	70
Azederack	T. I.	85
Bèzoart	T. I.	---
Bèzoart minéral	T. I.	87
Mulet	T. 2.	22
Albogalerus	T. I.	109
Boucage	T. I.	181
Pimprenelle	T. 2.	18
Lierre	T. 2.	357
Hedera	T. I.	267
Dure-mere	T. I.	93
Bobaque	T. I.	54
Marmotte	T. 2.	

ZBIOR SŁOW

Pagina

oś roślin		Feve T. I.	
Bob Egipski		Colocaire T. I.	298
Bobr		Castor T. I.	217
Bobr Wirsyński		Argongheun T. I.	150.
Bobrowy strój		Castoreum T. I.	59
Bocian		Cogogne T. I.	153
Bocian czarny	Patrz	Ibis T. I.]	199
Bo, i drzewo		Aube-epine T. I.	376
Bo, ni Hekate		Hecate T. I.	65
Bogowie domowi		Lares T. 2.	357
Borjak		Blaircau T. I.	19
Borjak smierdzący		Blaircau puant T. I.	89
Boze drzewko		Aurone T. I.	68
Bozek Egipski		Canopus T. I.	138
Bozek Murzyn		Idole des Maures T. I.	379
Broda wielorybia		Fanons T. I.	291
Broń		Armes T. I.	58
Brzękadto		Sistre T. 2.	305
Brzoza		Bouleau T. I.	110
Brzostwiniowe drzewo	Patrz	Pecher T. 2.	148
Buk drzewo		Hêtre T. I.	363
Bukiew		Faine	289
Bukiew Turecka		Myrcbolans T. 2.]	91
Bukspan		Buis T. I.	115
Bukwica ziele		Betoinc T. I.	84
Bulwa		Topinambour T. 2.	55
Burak		Betterave T. I.	85
Burystyn		Ambre jaune T. I.	30

C.

Cebula		Oignon T. 2.	107
Cedr drzewo		Cedre T. I.	155
Ciele		Veau T. 2.	381
Ciele morskie		Phocas T. 2.	162
Cieciorka	Patrz	Poule de Bruyere T. 2.	214
Ciemierzycza		Ellebore T. I.	276
Ciemierzycza czarna		Pied de Griffon T. 2.	167
Ciennie białe		ûpine-vinette T. I.	281
Chart		Levrier T. 2.	13
Chmiel		Houblon T. I.	61

Ccc 2

[Cho-

ZBIOR SŁÓW.

			Pa
Chodaki -	Patrz	Baxeia T. I.	18
Chomik -		Zemni T. I.	429
Choroba kořtna -		Ankyloze T. I.	39
Chrořt bawełniany -		Cotonnier T. I.	255
Chrořciel -		Rale T. 2.	255
Chryzalida -		Chryzalide T. I.	195
Chrzan -		Raifort T. 2.	255
Chrzyszcz -		Scarabè T. 2.	259
Chrzyszcz pořpolity -		Hannieton T. I.	254
Chrzyszczyk -		Coccinelle T. I.	258
Cma -	Patrz	Phalene T. 2.	151
Cwikta -		Bette T. I.	35
Cukier -		Sucre T. 2.	215
Cyna -		Etain T. I.	255
Cynamon biały -		Canelle blanche T. I.	155
Cynamon Cuiłski -		Canelle de la Chiee T. I.	154
Cynamon Gwořdzikowy -		Canelle Girořce T. I.	154
Cynek -		Zinc	---
Cynoher -		Cinabre T. I.	---
Cyprys -		Cypres T. I.	200
Cyranka -	Patrz	Cercelle T. I.	251
Czabr Włofski -		Thym T. 2.	155
Czapla -		Heron T. I.	147
Czapka -		Apex T. I.	252
Czara -		Patera T. 2.	43
Czayka -		Vanneau T. 2.	426
Czerniec krzew -		Airelle T. I.	373
Czernuřska -		Nielle T. 2.	21
Czerwiec Połski -		Cochenille de Pologne	99
Czerwiec robaczki -		Kermes T. I.	210
Czořnek -	Patrz	Ail T. I.	259
Czuřozioł -		Sensitive T. 2.	21

D.

Daniel -	Patrz	Daim T. I.	252
Dąb -		Chêne T. I.	173
Dąb zielony -		Chêne verd T. I.	174
Daktył -		Dattes T. I.	253
Delfin ryba -		Dauphin T. I.	254
Dereń -		Cornouiller	232
Derkacz -		Proyer T. I.	219

ZBIOR SŁOW.

Pagina

Dorż ryba		Cabeliau T. I.	119.
Drop		Outarde	---
Drzew		Grive T. I.	346
Drzew iemiolowy		Drenne T. I.	266
Drzewo Cytrynowe		Citronnier T. I.	202
Drzewo Jadalne		Gainier T. I.	322
Drzewo Granatowe		Grenadier T. I.	343
Drzewo Limoniowe		Limmonier T. 2.	24
Drzewo Olivone		Olivier T. 2.	109
Drzewo Pomarańczowe	Patrz	Oranger T. 2.	115
Drzewo Sliwkowe		Prunier T. 2.	220
Drzewo Cynamonowe		Cannellier T. I.	136
Drzewo Piatkowe		Bois de Violette T. I.	105
Drzewo Fakamahaka		Bois Tacamaque T. I.	---
Drzewo Alajowe		Bois Satine T. I.	---
Drzewo S. Lucy		Bois de Ste Lucie T. I.	104
Drzewo Czerwone		Bois rouge T. I.	104
Drzewo Rozane		Bois de Rose T. I.	---
Drzewo Spetrifikowane		Bois Pètrifiés T. I.	103
Drzewo Kotkowe		Bois de la Palile T. I.	---
Drzewo Nerkowe		Bois Nephretique T. I.	---
Drzewo Mineralizowane	Patrz	Bois Mineralise T. I.	102
Drzewo Charakterne		Bois des Lettres T. I.	---
Drzewo Nieśmiertelne		Bois Immortel T. I.	101
Drzewo Mineralne		Bois Fossile T. I.	---
Drzewo Żelazne		Bois de fer T. I.	100
Drzewo Antylskie		Bois Epineux des Antilles	---
Drzewo Hebanoowe		Bois d'Ebene T. I.	99
Drzewo Wężowe		Bois de Couleuvre T. I.	---
Drzewo Chińskie		Bois de la Chine T. I.	---
Drzewo Jazminowe		Bois de Chandelle T. I.	98
Drzewo Gnoiowe		Bois Caca T. I.	---
Drzewo Brezylskie		Bois de Bresil T. I.	---
Drzewo Gwajahskie		Bois blanc de la Guayane	---
Drzewo Balsamowe	Patrz	Bois de Baume T. I.	---
Drzewo Aloesowe		Bois d'Aloes T. I.	97
Drzewo Żywe		Arbre de vie T. I.	54
Drzewo Pokojowe		Arbre du Vernis T. I.	53
Drzewo Smutne		Arbre triste T. I.	---
Drzewo Łoiowe		Arbre à Suif T. I.	---
Drzewo Smierdzące		Arbre Puant T. I.	---
drzące		Drze-	

<i>Drzewo Grochowe</i>	Patrz	Arbre aux pois T. I.	52
<i>Drzewo Chlebowe</i>		Arbre du pain T. I.	----
<i>Drzewo uypiające ryby</i>		Arbre à enivrer les Poissons	----
<i>Drzewo Hyanny</i>		Arbre de Diane T. I.	51
<i>Drzewo Diable</i>		Arbre du Diable T. I.	----
<i>Drzewo Woskowe</i>		Arbre de Cire T. I.	50
<i>Ludek ptak</i>		Huppe T. I.	370
<i>Lyament</i>		Diamant T. I.	259
<i>Dyptan ziele</i>		Dictame T. I.	260
<i>Diabol</i>		Diable T. I.	258
<i>Diabol morski</i>	Patrz	Diable de mer T. I.	----
<i>Labliki ptaki</i>		Diablotim T. I.	258
<i>Dyptyki</i>		Diptique T. I.	262
<i>Dzban</i>		Amphora T. I.	33
<i>Dziryt rybka</i>		Dard T. I.	253
<i>Dzierlatka</i>		Cochevis T. I.	211
<i>Dzierzba ptak</i>		Lanier T. I.	215
<i>Dziwanna</i>		Bouillon blanc T. 2.	110
<i>Dzi ciot</i>		Pivert T. 2.	156
<i>Dzi ciot innego rodzaju</i>		Pic T. 2.	165
<i>Dzi ciot Amerykański</i>		Cardinal T. I.	144
<i>Dzik</i>		Sanglier T. 2.	276
<i>Dziwiec ziele</i>		Mille-pertuis	68

E.

<i>Estragon roślina</i>		Estragon T. I.	281
-------------------------	--	----------------	-----

F.

<i>Fa'a S. Ignacego</i>	Patrz	Fève de S. Ignace T. I.	298
<i>Farbownik ziele</i>		Gaude T. I.	328
<i>Faustyna Cesarzowa</i>		Laustina T. I.	294
<i>Fazyan m...</i>		Timbot T. 2.	372
<i>Figa Liamew...</i>		Figuier d'Adam	301
<i>Figowiec drzewo</i>		Figuier T. I.	----
<i>Figa leśna</i>		Figuier sauvage T. I.	----
<i>Figowa roślina</i>		Ficoide T. I.	299
<i>Figo-morwa</i>		Secomore T. 2.	318
<i>Figoiadka ptak</i>		Pec-Figue T. I.	79
<i>Fialek</i>		Violette T. 2.	398
<i>Fłascieczki i d. tez</i>		Lanula servi lacrymis T. 2.	404

G.

Galas		Noix de Galle T. 2	0
Galban guma		Galbanum U. I.	3
Galgan korzeń		Galanga T. I.	322
Galgan innego rodzaju		Curcuma T. I.	249
Galki		Belle T. I.	16
Garniec		Congus T. I.	210
Gąsienica		Chenille T. I.	174
Gąsienica z czubkiem		Chenille à aigrette T. I.	175
Gąsienica Mieczniki	Patrz	Chenilles rampanteuses T. I.	---
Gąsienica na dębinie		Chenilles du Chêne T. I.	176
Gąsienica na kapuscie		Chenilles du Chou T. I.	---
Gąsienice Stonogowe		Chenilles deportes T. I.	177
Gąsienica pospolita		Chenille commune T. I.	---
Gąsienica na wierzbie		Dhen: à double queue T. I.	---
Gąsienica kolczysta		Chenille épineuse	178
Gąsienice satyszywe		Chenilles fausses T. I.	---
Gąsienica koprowa		Chenille du fenouil T. I.	179
Gąsienice po ptotach		Chenille des haies T. I.	---
Gąsienica w Zbożu		Chenille de grains T. I.	---
Gąsienica pod barwą		Chenille la Livrée T. I.	180
Gąsienica Mularz	Patrz	Chenille maçonne T. I.	181
Gąsienice w ptaścu Krolewskim		Chen: à manteau Royal T. I.	---
Gąsienica kosmata		Chenille marte T. I.	---
Gąsienica skalna		Chenille de la mouche des pierres T. I.	---
Gąsienica winna		Chenille mineuse T. I.	182
Gąsienica z uszami		Chenille à oreilles T. I.	---
Gąsienica na sośnie		Chenille du Pin T. I.	---
Gąsienice pszmennotężące		Chenille Processionnaire T. I.	183
Gąsienice na wilczym mleku		Chenille du Thymale T. I.	---
Gąsienica z guzikami		Chenille à tubercules T. I.	---
Gębka modrzewowa		Agaric T. I.	16
Gębka dębowa		Agaric de chêne T. I.	---
Gębka z Roży polnej		Bedeguar T. I.	80
Gębka morska		Eponge de mer T. I.	282
Gęś		Oye T. 2.	130
Gęś Szkocka		Oye d'Écosse T. I.	---
Gęsia stopa		Piment T. I.	181
Gil ptak		Rouge-gorge T. 2.	263

<i>Gil innego rodzaju</i>		Bouvrenil T. 2.	111
<i>Gips</i>		Gyps	353
<i>Gienza Koza</i>		Chamois T. I.	162
<i>Glina</i>		Argille T. I.	58
<i>Glina Gancarska</i>		Glaife T. I.	336
<i>Glinka</i>		Cimolée T. I.	200
<i>Głiśla zienna</i>	<i>Patrz</i>	Ver de terre T. 2.	390
<i>Głistnik morski</i>		Coralline T. I.	225
<i>Głaz kamień</i>		Grais T. I.	340
<i>Gładyńska ryba</i>		Donzelle T. I.	263
<i>Głowacz ryba</i>		Mennier T. 2.	65
<i>Głowacz innego rodzaju</i>		Muge T. 2.	86
<i>Głowa</i>		Tete T. 2.	341
<i>Gniazdo Zimorodkowe</i>		Nid d' Alcyon T. 2.	98
<i>Gniazdo Os Kaiahskich</i>		Guêpier de Cayenne T. I.	351
<i>Gnidj</i>		Lentes U. 2.	11
<i>Gnidon ziele</i>		Staphisaigre T. 2.	314
<i>Gotab ziele</i>		Pigeon T. 2.	177
<i>Gotab</i>	<i>Patrz</i>	Biset T. I.	87
<i>Gotab dziki</i>		Colombe T. I.	218
<i>Gotebica</i>		Moutarde T. 2.	85
<i>Gorczyca ziele</i>		Velar T. 2.	351
<i>Gorczyca polna</i>		Girofle T. I.	334
<i>Gwoździak do potraw</i>		Oeillet d' Inde T. 2.	195
<i>Gwoździak Indyjski</i>		Oeillet T. 2.	104
<i>Gwoździak kwiat</i>		Giroflée T. I.	335
<i>Gwoździkowy kwiat</i>		Charme T. I.	169
<i>Grab drzewo</i>		Bruant T. I.	113
<i>Grabotusk ptak</i>		Grenat T. I.	343
<i>Granat kamień</i>		Granit T. I.	341
<i>Granit kamień</i>	<i>Patrz</i>	Pois T. 2.	192
<i>Groch</i>		Pois de merveille T. 2.	---
<i>Groch cudowny</i>		Gesse T. I.	333
<i>Groch Włoski</i>		Haricot T. I.	356
<i>Groch biały Włoski</i>		Hermine T. I.	362
<i>Gronostaj</i>		Poirier T. 2.	191
<i>Gruska drzewo</i>		Guayavier T. I.	348
<i>Gruska Indyjska</i>		Sarrasin T. 2.	284
<i>Gryka</i>		Verdet naturel T. 2.	391
<i>Gryspan</i>		Strigilis T. 2.	315
<i>Grzeblo</i>		Champignon T. I.	163
<i>Grzybo</i>		Champignon de mer T. I.	---

Grzyb morski		Champignon de mer T. 1.	---
Grzybień ziele		Nenuphar T. 2.	97
Grzywacz		Ramier T. 2.	237
Guma		Gomme T. 1.	338
Guma cedrowa		Cedria T. 1.	155
Gwayak drzewo		Gayac T. 1.	328
Gwiazdeczka kamień		Astroite T. 1.	64.
Gwiazdeczka innego ro- dzaju		Girasol T. 1.	334

H.

Herbata		Thé T. 2.	343
Howid drzewo		Viorne T. 2.	399
Hycna		Hyene T. 2.	372

J.

Jabłoń		Pommier T. 2.	202
Jabłko cynamonowe		Ata T. 1.	65
Jabłka miłości		Pommes d'amour T. 2.	200
Jabłka ziemne		Pommes de terre T. 2.	201
Jacynk kamień		Hyacinthe T. 1.	371
Jacynk Czeski		Aventurine T. 1.	65
Jacynk kwiat		jacinthe T. 1.	373
Jagnie		Agneau T. 1.	17
Jalapa kwiąt		Belle de nuit T. 1.	82
Jalowiec		Genévrier T. 1.	331
Janowiec ziele		Genestrolle T. 2.	330
Jarzębina		Cormier T. 1.	228
Jarzębinadrzewo		Alisier T. 1.	24
Jarząbek ptak		Francolin T. 1.	317
Jasion drzewo		Frêne T. 1.	319
Jaskier kwiat		Renoncule T. 2.	246
Jaskotka		Hirondelle T. 1.	366
Jaskotka Chińska		Alcyon T. 1.	23
Jaskółczy kamień		Pierre de Salsenage T. 2.	176
Jaskółcze ziele		Chelidoine T. 1.	172
Jaskółcze ziele inne		Dompte-venin T. 1.	263
Jaspis kamień		jaspe T. 1.	375
Jasłrzqł		Autour T. 1.	68

<i>Jaszczurka</i>		Lezard t. 2.	14
<i>Jaszczurka Amboińska</i>		Lezard d' Amboin	---
<i>Jaszczurka Antylska</i>	Patrz	Gobbe - mouche T. 1.	337
<i>Jaszczurka latająca</i>		Lezard volant T. 2.	15
<i>Jaszczur kamień</i>		jade T. 1.	374
<i>Jawór drzewo</i>		Erable T. 1.	283
<i>Jawór zamorski</i>		Platane T. 2.	187
<i>Jazgarek rybka</i>		Epinode T. 1.	282
<i>Jazmin krzew</i>		Jasmin T. 1.	375
<i>Jęczmień</i>		Orge T. 2.	118
<i>Jęczmień graniasty</i>		Efcourgeon	284
<i>Jęczmień drobny</i>		Cevadille T. 1.	159
<i>Jedyk</i>		Dindon T. 1.	261
<i>Jeleń</i>		Cerf T. 1.	157
<i>Jelonek młody</i>	Patrz	Faon T. 1.	291
<i>Jelonek zwierzątko</i>		Cheutrotin T. 1.	192
<i>Jelonek robak</i>		Cerf - volant T. 1.	159
<i>Jelonek złoty Hottenochi</i>		Cerf - volant d' or T. 1.	---
<i>Jemiot</i>		Gui T. 1.	352
<i>Jemiotucha</i>		Litorne T. 2.	32
<i>Jesiotr ryba</i>		Esturgeon T. 1.	285
<i>Jesiotr wielki</i>		Jetiocolle T. 1.	379
<i>Jezowka</i>		Arbousier T. 1.	50
<i>Jeżyny</i>		Ronce T. 2.	258
<i>Jeż pospolity</i>		Herisson de terre T. 1.	361
<i>Jeż kolczysty</i>		Porc - epic T. 2.	204
<i>Imbier</i>		Gingembre T. 1.	334
<i>Indygot</i>	Patrz	Indigo T. 1.	382
<i>Jodła drzewo</i>		Sapin T. 2.	281
<i>Irys kwiat</i>		Iris T. 1.	385
<i>Izop ziele</i>		Hysope T. 1.	372
<i>Izys Bogini</i>		Isis T. 1.	335

K.

<i>Kaczka</i>		Canard T. 1.	132
<i>Kaczka Islandzka</i>	Patrz	Canard à duvet d' Islande	133
<i>Kaczka z wąskim ogonem</i>		Fou T. 1.	303
<i>Kadziąto</i>		Encens T. 1.	271
<i>Kalcedon kamień</i>		Calcedoine t. 1.	125
<i>Kamień tępny</i>		Ardoire t. 1.	84

Kamień

<i>Kamień nerkowy</i>		Calcul t. 1.	126
<i>Kamień palczasty</i>		Belemnites t. 1.	81
<i>Kamień ospowaty</i>		Pierre de verole t. 2.	177
<i>Kamień Orli</i>		Etites t. 1.	287
<i>Kamień do cedzenia</i>	Patrz	Pierre à filtrer	172
<i>Kamień młyński</i>		Pierre meuliere	174
<i>Kamień gębczasty</i>		Pierre ponec	175
<i>Kamień śmierdzący</i>		Pierre puante t. 2.	176
<i>Kamień probierski</i>		Pierre de touche	177
<i>Kamień roślinowy</i>		Pierre de vegetaux	177
<i>Kamień krzyżowy</i>		Pierre de la Croix t. 2.	171
<i>Kamień Chiński</i>		Petunse	166
<i>Kamienie drogic</i>		Pierres precieuses t. 2.	175
<i>Kamyk morski</i>		Galet	324
<i>Kamyki Angielskie</i>		Cailloux d' Angleterre.	125
<i>Kamfora</i>		Camphre t. 1.	131
<i>Kanarek</i>		Serin de Canarie	300
<i>Kania przedza</i>	Patrz	Cuscute t. 1.	250
<i>Kantaryda</i>		Cantharide t. 1.	140
<i>Kapusta</i>		Chou t. 1.	194
<i>Kaparowe drzewko</i>		Caprier t. 1.	142
<i>Karana</i>		Caragne	---
<i>Karbieniec ziele</i>		Crapaudine t. 1.	242
<i>Kardamon</i>		Cardamome t. 1.	144
<i>Karp ryba</i>		Carpe	146
<i>Kasztan drzewo</i>		Chataignier	171
<i>Kasztan Indyjski</i>		Marronnier d' Inde t. 2.	85
<i>Kawa</i>		Cafe t. 1.	123
<i>Kawka ptak</i>	Patrz	Choucas t. 1.	194
<i>Kawior</i>		Caviar t. 1.	154
<i>Kichawiec ziele</i>		Ptarmica t. 2.	221
<i>Kielb rybka</i>		Gujon t. 1.	340
<i>Kielb innego rodzaju</i>		Chabot t. 1.	159
<i>Kisłki</i>		Intestins t. 1.	383
<i>Kinkina</i>		Quinquina t. 2.	233
<i>Klamry</i>		Fibule t. 1.	299
<i>Klejsk ptak</i>		Gros-bec t. 1.	347
<i>Kley</i>		Bitume	88
<i>Kley rybi</i>		Colle de Poisson t. 1.	217
<i>Kley biały</i>		Naphte t. 2.	94
<i>Kley pachnący</i>		Cachou t. 1.	122

<i>Kruk wodny</i>		Cormoran T. I.	129
<i>Krulik</i>		Lapin T. II.	5
<i>Kryształ</i>	<i>Patrz</i>	Cristal de roche T. I.	244
<i>Kryształ Islandzki</i>		Cristal d'Islande	245
<i>Kryzolit kamień</i>		Chryzolite T. I.	196
<i>Krzak ognisty</i>		Buisson ardent T. I.	116
<i>Krzecinka</i>		Genet T. I.	330
<i>Krzemień</i>		Quartz T. II.	230
<i>Kura</i>		Poule T. II.	212
<i>Kura wodna</i>		Poule d'eau T. II.	214
<i>Kura morska</i>		Poule de mere T. II.	215
<i>Kura leśna</i>		Agamie T. I.	16
<i>Kurze ziele</i>		Tormentille T. II.	356
<i>Kurzyślep</i>	<i>Patrz</i>	Sparjule T. II.	310
<i>Kubeba korzeń</i>		Cubebes T. I.	247
<i>Kuczmerka swojska</i>		Chervis T. I.	184
<i>Kukulka</i>		Coucou T. I.	233
<i>Kuna</i>		Marte T. II.	56
<i>Kuopatixa</i>		Perdrix T. II.	153
<i>Kuopatiwa Grecka</i>		Perdrix de Grece T. II.	154
<i>Kuopatiwa czerwona</i>		Bartavelle T. I.	79

L

<i>Laka farba</i>		Laques T. II.	6
<i>Lampart</i>		Leopard T. II.	12
<i>Lampart innegorodzajny</i>		Basalte T. I.	76
<i>Lampy grobowe</i>		Lucernæ Sepulchrales	49
<i>Laur drzewo</i>		Laurier T. II.	40
<i>Laur wiśniowy</i>	<i>Patrz</i>	Laurier cerise T. II.	9
<i>Laur Syberyjski</i>		Laurier nain de Siberie	9
<i>Laur Tymowy</i>		Laurier Thyme T. II.	10
<i>Laur różowy</i>		Laurier rose T. II.	10
<i>Lawa</i>		Laves T. II.	8
<i>Lekarstwo od czarów</i>		Amulette T. I.	34
<i>Len</i>		Lin T. II.	24
<i>Lenek Panny Maryi</i>		Linaire T. II.	25

Loni-

<i>Leniwiec małpa</i>		Pareiseux t. II.	144
<i>Leszcz ryba</i>		Breme t. I.	112
<i>Leszcz morski</i>		Breme de mer t. I.	---
<i>Leszczyna</i>		Coudrier t. I.	234
<i>Lew</i>	Patrz	Lion t. II.	26
<i>Lew Peruański</i>		Lion du Perou t. II.	29
<i>Lew morski</i>		Lion marin t. II.	29
<i>Lew Per. innego rodzaju</i>		Puma t. II.	225
<i>Lawanda</i>		Lavande t. II.	8
<i>Lilia ogrodowa</i>		Lis t. II.	43
<i>Lilia polna</i>		Hemerocolle t. I.	359
<i>Lin ryba</i>		Tanche t. II.	36
<i>Lin innego rodzaju</i>		Merlan t. II.	65
<i>Lipa drzewo</i>		Tilleul t. II.	351
<i>Lipień ryba</i>		Barbotte t. I.	76
<i>Lis</i>	Patrz	Renard t. II.	244
<i>Lis morski</i>		Renard marin t. II.	246
<i>Lis Amerykański</i>		Fourmilier t. I.	315
<i>Liś ogon ziele</i>		Arrete boeuf t. I.	60
<i>List chodzący</i>		Feuille ambulante t. I.	298
<i>Lukrecya</i>		Reglisse t. II.	242
<i>Lulka</i>		Calcumet t. I.	148

L.

<i>Łabędź</i>		Cygne t. I.	259
<i>Łania</i>		Biche t. I.	85
<i>Łasica</i>		Belette t. I.	81
<i>Łasica innego rodzaju</i>		Furet t. I.	341
<i>Łasica brunatna</i>		Putois t. II.	228
<i>Łayno Wielorybie</i>	Patrz	Excrements de Balieue	289
<i>Łódź dzikich Ameryka:</i>		Canot des Sauvages	139
<i>Łomikamień ziele</i>		Saxifrage t. II.	---
<i>Łomikam: innego rodzaju</i>		Passe - pierre	145
<i>Łopian</i>		Bardane t. I.	76
<i>Łoś</i>		Elan t. I.	272
<i>Łoś Afrykański (nowy)</i>		Dante t. I.	252
<i>Łożko dzikich Afryka:</i>		Hâmac t. I.	353

<i>Luk</i> -		Arc t. I.	54
<i>Lutka</i> -		Acerra t. I. -	14
<i>Łyska ptak</i> -	Patrz	Foulque t. I.	310
<i>Łyska innego rodzaju</i>		Movette t. II.	82
<i>Łyszczak ziele</i>		Oreille d' Ours t. II.	118
<i>Łyszki</i> -		Cochlearia t. I.	211
<i>Łza jobowa</i> -		Larme de Jeb t. II.	7

M.

<i>Macierzanka</i> -		Serpolet t. II.	324
<i>Machina wojenna</i>		Murex t. II. -	88
<i>Magnes kamień</i>		Pierre d' Aimant t. II.	168
<i>Magnes robiony</i>		Aimant artificiel t. I.	21
<i>Majeran Kreteński</i>		Marum t. II.	38
<i>Mak</i> -	Patrz	Pavot t. II. -	147
<i>Mak biały</i>		Pavot blanc -	---
<i>Mak siwy</i>		Pavot noir t. II.	---
<i>Mak żółty</i>		Pavot cornu -	---
<i>Makolągwa</i>		Linot t. II. -	25
<i>Mahwa</i>		Mauve t. II.	58
<i>Maliny</i>		Framboisier t. I.	317
<i>Malpa zielona</i>		Callitriche t. I.	127
<i>Malpa morska</i>		Singe de mer t. II.	305
<i>Malpy</i> -		Singes t. II. -	305
<i>Manna</i> -		Manne t. II. -	50
<i>Manele</i> -		Armilla t. I.	59
<i>Marchew</i>		Carotte t. I.	145
<i>Markazyt cynowy</i>	Patrz	Bismuth t. I.	87
<i>Markazyt</i>		Pyrites t. II.	229
<i>Markazyt mineral</i>		Marcafsite t. II.	53
<i>Marmor</i>		Marbre t. II.	53
<i>Marina</i> -		Marne t. II.	55
<i>Maruna ziele</i> -		Matricaire t. II.	58
<i>Massa alabastrowa</i>		Alabastrite t. I.	22
<i>Masło Bambuckie</i>		Beurre de Bambuk	85
<i>Mastyk żywica</i>		Mastic t. II. -	53

Masty-

Mastykowe drzewo		Lentiques t. II.	11
Matka pszczol -		Abe ile reine t. I.	5
Mech -		Mouffe t. II.	85
Mech morski -		Goemon t. I.	538
Medale -		Medailles t. II.	59
Melon -		Melon t. II.	63
Melon Wirginjski	Patrz	Macoeqtier t. II.	44
Melissa -		Melisse t. II.	62
Melot -		Malilot t. II.	62
Mendwieszka -		Morpion t. II.	75
Mesplik -		Azerolier t. I.	70
Miecznik ziele		Acorus - verus t. I.	16
Miedz -		Cuivre t. I.	247
Mieta -		Menthe t. II.	64
Mieszek -		Coque t. I.	222
Miod -		Miel t. II.	67
Migdalowe drzewo	Patrz	Amandier t. I.	28
Mira -		Myrrhe t. II.	91
Mirt lesny		Myrte batard t. II.	92
Mirtowe drzewo		Myrte t. II.	92
Mlecz z ryby -		Laite de Poisson t. II.	2
Mlecznik kamien		Galactite t. I.	322
Mlecznik Saski		Marochi te t. II.	---
Mlecznik krzew		Euphorbier t. I.	288
Mleczne ziele		Laiteron t. II.	2
Mleczne ziele inne		Caillelait t. I.	124
Modrzew	Patrz	Melese t. II.	61
Modrzeniec		Bluet t. I.	92
Modrak		Bleu de montagne t. I.	---
Modrak Turecki		Ambrette t. I.	31
Mokrzec ziele		Renouec t. II.	247
Mol robaczek		Teigne t. II.	351
Mole		Mites t. II.	69
Mole domowe		Teignes domestiques	333
Mole polne		Teignes champetres	334
Mole w zbozu		Teignes du bled t. II.	335
Mole w wosku		Teignes de la cire t. II.	---

Myś	Patrz	Souris t. II. -	308
Myś polna		Mulot t. II. -	87
Myś pałęczna		Musaraigne t. II.	89
Myś pałęczna wodna		Musaraigne d'eau t. II.	89
Myś uszka ziele		Oreille de souris t. II.	117
Myśzor ptak -		Pig - Griche t. II.	165

N.

Naczynia Etruskie	Patrz	Vasa Etrusca -	379
Naczynia do picia		Vases à boire	---
Naczynia dawne		Vases antiques	---
Narcys kwiat		Narcisse t. II.	94
Nasurcyja		Capucine t. I.	142
Nerki		Reins	242
Ni boweld		Fiatole t. I. -	299
Niedoparz		Chauve - Souris t. I.	172
Niedzwiedz		Ours t. II.	125
Niedzwiedz morski		Ours marin t. II.	128
Niedzwiedzek robak		Scorpion t. II.	292
Niesmiertelny kwiat		Immortelle t. I.	381
Niesplik		Nestlier	96
Nici Pauichskie		Fil de la Vierge t. I.	301
Nogietek		Soucy -	307
Nosorożec		Rhinoceros t. II.	253
Nozyce		Pince t. II.	182
Nurk ptak		Plongeon t. II.	190

O.

Obraz -	Patrz	Ex - voto t. I.	289
Obroślnica		Micacoulier t. II.	67
Oczy rakowe -		Pierre d'Ecrevisse	172
Odtred -		Calus des Os t. I.	128
Ogar pies		Limier -	24
Ogorek domowy		Concombre cultive t. I.	219
Ogorek leśny -		Concombre sauvage	---

Oko		Oeil t. II.	104
Okoń ryba		Perche t. II.	152
Olbrot		Blanche de Baleine t. I.	90
Olej skalny		Pétrole	160
Olas		Plombe	189
Ołosek		Crayon noir t. I.	242
Ołosec		Plombeaux t. II.	190
Ołownica ziele		Dentelaire t. I.	257
Ołsza		Aune t. I.	65
Ołtarz		Altare t. I.	27
Oman ziele		Aunèe t. I.	66
Onich kamień		Onice t. II.	111
Opal kamień		Opale t. II.	111
Opich ziele		Cigue Aquatique t. I.	200
Opiun		Opium t. II.	112
Opuncya ziele		Opuntia t. II.	113
Orzech włoski		Noyer t. II.	101
Orzechy Arabskie		Ben t. I.	82
Orzechy Indyjskie		Areca t. I.	55
Orzeszyna Amerykańska		Cacao t. I.	120
Orzechołom		Casse - noix t. I.	149
Orzechołomicc		Casse - noisette t. I.	---
Orzel		Aigle t. I.	19
Orzel morski		Pêcheur t. II.	14
Orzel mor: innego rodzaju		Buse t. I.	111
Orzel Pontyfzerski		Aigle de Pondychery	2
Orzel Amerykański		Condor t. I.	200
Orzel ryba		Aigle - poisson t. I.	2
Oset olli		Chardon aux Anes t. I.	16
Oset kosmaty		Chardon Echinope t. I.	---
Oliot		Ane t. I.	---
Oliot sfrefasty		Zèbre t. II.	4
Osta kamień		Pierre à siguisier t. II.	1
Ospalec ryba		Dormeur t. I.	2
Ostropuła ryba		Elpadon t. I.	2
Ostrowita		Lynx t. II.	---
Ostrowita innego rodzaju		Onc t. II.	---

Ostryga -	Patrz	Hâitre t. I.	369
Ostryca		Grateron t. I.	342
Ostokrzew		Houx t. I.	368
Osy -		Guepes t. I. -	349
Osy domowe -		Guepes communes t. I.	- -
Owrad		Oestre t. II.	105
Owca Peruańska		Vigogne t. II.	398
Owies		Avoine t. I.	66
Ozyris Bożek		Osiris t. II. -	124

P.

Pacierze w krzyżu	Patrz	Vertebres	- - -
Pacierzyczka ziele		Chenille plante t. I.	184
Paiak		Araignée t. I.	45
Paiak pokoiowy		Araig: d' Appartement	40
Paiak wodny -		Araignée aquatique	47
Paiak piwniczny		Araignée des Caves t. I.	- - -
Paiak ogrodowy		Araignée des Jardins	48
Paiak mularz		Araignée maçonnerie t. I.	49
Paiak Amerykański		Araig: d' Amerique	46
Paiak Luizyański		Araig: de la Luoyisiane	49
Paiak morski -		Etoile de mer t. I.	287
Paiak morski inny		Araignée de mer t. I.	50
Paiak błedny -		Araignée vagabonde	- - -
Paiak morski -		Chevrette t. I.	188
Paiaczek	Patrz	Faucheur t. I.	292
Pai cznik ziele		Doronic t. I.	264
Paliur chrost -		Paliure t. II.	153
Palma -		Palmier t. II. -	134
Pan Bożek		Pan t. II.	136
Paproć ziele		Fougere t. I.	309
Paproć wodna		Osmonde t. II.	124
Papier -		Papier t. II. -	140
Paprotka ziele		Polynode t. II.	200
Papuga -		Perroquet t. II.	156
Papuga innego rodzaju		Papegal t. II.	140

Parcl

<i>Parchy</i> -		Galle t. I.	524
<i>Paribwa</i>		Becafsine t. I.	80
<i>Pardua morska</i>		Becafse de mer. t. I.	79
<i>Pas Panieński</i> -		Ceinture de Virginite	156
<i>Paskudnik robak</i>	<i>Patre</i>	Bombardier t. I.	106
<i>Paskudnik chrzafszczyk</i>		Bupreste t. I.	117
<i>Pasternak</i>		Panais -	137
<i>Pasternak ryba</i>		Pastenague t. II.	146
<i>Paw</i>		Paon t. II.	139
<i>Pawian małpa</i>		Papion t. II.	143
<i>Pchła</i> -		Puce t. II.	222
<i>Pchła morska</i> -		Puce de mer t. II.	---
<i>Pchła śnieżna</i>		Puce de neige t. II.	223
<i>Pecherz</i> -		Vessie t. II.	594
<i>Pelikan</i> -		Pelican t. II.	150
<i>Pentada</i> -	<i>Petre</i>	Pentade	---
<i>Perha</i>		Propolis t. II.	219
<i>Perewiska</i>		Perouasca	156
<i>Pergamotka</i> -		Bergamote t. I.	83
<i>Pertig</i>		Perles t. II.	155
<i>Perłowa macica</i>		Nacre des Perles t. II.	92
<i>Petryfikacye</i>		Petrifications t. II.	159
<i>Petryfikacya ciał ludzki</i>		Antropolites t. I.	42
<i>Pistacya ziele</i> -		Pistache de terre t. II.	185
<i>Pistacya drzewo</i>		Pistachier t. II.	186
<i>Pipa żaba</i>		Pipal t. II.	184
<i>Piwonia</i> -	<i>Pitre</i>	Pivoine t. II.	186
<i>Piszek</i> -		Sables t. II.	---
<i>Piszek gruby</i> -		Gravier t. I.	513
<i>Pies</i>		Chien t. I.	190
<i>Pies morski</i>		Chien de mer t. I.	193
<i>Pies morski in: rodzaj</i>		Requin t. II.	---
<i>Pieczarki</i>		Moufserons t. II.	---
<i>Piegka ptak</i> -		Fauette t. I.	295
<i>Pieprz</i> -		Poivre t. II.	195
<i>Pieprzyca ziele</i> -		Passerage t. II.	145
<i>Pierąziół Bozek</i>		Crepitus t. I.	242

IPierścień dziewięćleś		Anneau de Virginitte	39
IPierścień Rybacki		Anneau du pêcheur t. I	40
IPierścionki		Anneaux t. I. -	39
IPierścionki ślubne		Annuli Sponsatili t. I.	40
IPierścionki Samotrackie	Patrz	Annuli Samothracii	---
IPiołun -		Abfynthe t. I.	12
IPorunek kamień		Pierre de tonnerre t. II.	177
IPłaskonos ptak		Agrette t. I. -	20
IPłaster z wosku		Gâteaux de cire t. I.	327
IPłazeczka ryba		Phe t. II.	188
IPłazeczka in: rodzaju		Altavelle t. I.	27
IPłazeczka in: rodzaju		Limande t. II	24
IPłazeczka morska		Raie t. II -	254
IPletwy wielorybie		Nageoires de Baleine	93
IPłiszka -		Bergeronnette t. I.	83
IPlotka ryba	Patrz	Ablette t. I.	12
IPłód		Fœtus t. I.	304
IPłód poczuwamy		Fœtus monstrueux t. I.	305
IPłodziszek ziele		Porreau t. II.	208
IPłuska -		Punaise t. II.	227
IPłuska mucha		Punaise mouche t. II.	227
IPłuska z wioślami		Punaise à Avirons t. II.	228
IPłuska Afrykańska		Acolatan t. I.	15
IPłuca -		Poumon t. II.	216
IPłucnik ziele -		Pulmonaire t. II.	225
IPodbiał ziele -		Tussilage t. II. (pole	374
IPokryśka	Patrz	Blatte de Constantino-	90
IPokrzywa		Orties t. II.	121
IPokrzywka ryba		Orties de mer t. II.	----
IPokrzyk ziele -		Mandragore t. II.	47
Poley ziele		Pouliot t. II.	215
Polipy morskie		Polypes marins t. II.	197
Polipy w wodzie słodkiej		Polypes d' eau douce	197
Pol - krusiec		Demi - meteaux t. I.	254
Porost ziele		Aigue t. I.	24
Porost innego rodzaju		Pulmonaire de chêne	225
Porcellana		Porcellaine t. II.	295
		Porcel-	

Porcellany kopane -	Pocellaine fossile t. II.	---
Porzyczkowy krzak	Groseiller t. I.	347
Popielice	Petit - gris t. II.	157
Portulaka	Pourpier de mer t. II.	216
Portulaka morska	Clematite t. I.	205
Powoy ziele	Millet t. II.	205
Proso -	Cendres bleues t. I.	156
Proszek błękitny	Ceinturé des sauvages	156
Przepasanie dziki: ludzi	Caille t. I.	155
Przepiorka	Acolint t. I.	124
Przepiorka wodna	Bryonè t. I.	15
Przestęp ziele -	Pied de Lyon t. II.	123
Przywrot ziele	Scare t. II.	290
Przesuwacz ryba	Morelle t. II.	75
Psinki ziele	Bella - dona t. I.	82
Psinki inne	Coqueret t. I.	82
Psinki pęcherzyste	Bled t. I.	223
Pszenica Turecka	Bled de Turquie t. I.	91
Pstrąg	Truite t. II.	92
Pszczóły	Abeilles t. I.	1
Pszczóły domowe	Abeilles communes t. I.	5
Pszczóły samee	Abeilles males t. I.	---
Pszczóły bezpłetne	Abeilles mulets t. I.	4
Pszczóły cieśle	Abeilles Charpentieres	7
Pszczóły siekacze	Abeilles Coupeuses t. I.	---
Pszczóły obce -	Abeilles Etrangeres t. I.	8
Pszczóły Luizyańskie	Abeilles de la Louysiane	---
Pszczóły Gwadalupskie	Abeil: de la Guadalupe	---
Pszczóły Kajańskie	Abeilles de Cayenne	---
Pszczóły Indyjskie	Abeilles des Indes t. I.	---
Pszczóły Abissynskie	Abeilles d' Abyssinte	9
Pszczóły Hotenockie	Abeil: des Hottentots	---
Pszczóły mularze	Abeilles maçonnes t. I.	---
Pszczóły kopacze	Abeilles mineuses t. I.	10
Pszczóły trące	Abeilles perce-bois t. I.	10
Pszczóły wysięłacze	Abeilles tapisieres t. I.	11
Pszczelnik ziele	Moluque t. II.	69

Ptak Roufki -	Patrz	Oiseau de Paradis t. II	107
Ptak Luizyański		Pied rouge t. II.	168
Ptak ślotny		Oiseau de tempeste	108
Puhacz -		Duc t. I.	267
Puklerz -		Bouclier t. I.	109
Puszczyk		Fresie t. I.	319
Pysak robak		Blatte t. I.	90

R.

Rak	Patrz	Cancrè t. I.	134
Rak łęgus		Cancrè couremil t. I.	---
Rak Niedźwiedź		Cancrè Ours t. I.	---
Rak pasorzyt		Cancrè parasite t. I.	---
Rak Amerykański		Crabe d' Amerique t. I.	240
Raki		Ecrevisses t. I.	268
Raki morskie -		Crabes t. I.	240
Raki Molluckie		Ecrevisses des Moluques	269
Rapontyka		Rhapontique t. II.	251
Rarog ptak -		Rufard de marais t. I.	118
Renifer -	Patrz	Rhenne	251
Reseta -		Reseda	249
Reta ziele -		Garance t. I.	326
Robaczek iedwabny		Ver à Soie -	382
Robaczek świecący		Ver luisant t. II.	---
Robak -		Ver t. II.	381
Robak ziemnowodny		Ver amphibie t. II.	381
Robak zaboyca		Ver alsasin	382
Robak ojetowy		Ver du Chardon	---
Robak Chiński		Ver de la Chine	---
Robak Gwineyjski		Ver de Guinée	---
Robak morski -		Ver marin	85
Robak z Szczurzym o- genem		Ver à queue de Rat	386
Roczynki		Raisins	---
Roczynki Amerykańskie		Raisins d' Amerique	---

Rog <i>Ammonā</i>		Corne d' Ammon t. I	230
Rog <i>Nosorożca</i>		Corne de Rhinoceros	231
Ropucha <i>żaba</i>		Crapaud t. I.	241
Rosiczka <i>ziele</i> -		Rosolis t. II.	262
Rosomak	Patrz	Glouton t. I.	337
Różki <i>owoc</i>		Caroubier t. I.	145
Róża <i>ogrodowa</i>		Rosier -	260
Róża <i>polna</i>		Eglantier t. I.	271
Róża <i>Jerychońska</i>		Rose de Jericho	269
Rozjad <i>ziele</i> -		Colchique t. I.	215
Rubarbarum -		Rhubarbe	255
Rubin <i>kamień</i> -		Rubis -	265
Rubryka -		Crayon rouge t. I.	242
Rukiew -		Roquette	259
Rumianek		Camomille t. I.	151
Ruta <i>ziele</i>	Patrz	Rue	266
Rozmaryn		Romarin	261
Ryba <i>latająca</i>		Poisson volant	159
Ryba <i>gnoiowa</i>		Poisson stercoire	159
Ryś		Panthere	137
Ryż		Riz	257
Rzeczy <i>kopalne</i>		Des fossiles t. I.	258
Rzepa -		Rave	240
Rzepa <i>innego rodzaju</i>		Navet -	15
Rzepak -		Navette	...
Rz <i>pik ziele</i> -		Aigremoine t. I.	20
Rzeczucha		Cresson t. I. -	243
Rzesa <i>wodna</i> -		Lentille d' eaux	11

S.

Safra -		Safre	270
Saletra -		Nitre	99
Salamandra	Patrz	Salamandre -	5
Salsata -		Laitue -	282
Sandał <i>drzewo</i>		Santal	283
Sardyk <i>kamień</i>		Sardoine	230

Sardyk

Sardyk inny		Cornaline t. I.	203
Sardela -		Alofe t. I.	25
Sarn		Chevreuil t. I.	189
Sasanka ziele -		Passe - fleur -	145
Sawina -		Sabiue -	266
Sep -		Vautour -	380
Sepinnego rodzaju		Laemmer-geyer	2
Sep Amerykański		Carancre t. I.	143
Serce -		Coeur t. I. -	213
Serpentin marmor	Patrz	Serpentine	304
Sjinx		Sphinx	311
Siano		Foin t. I.	306
Siarka -		Soufre -	308
Siemie kapustne		Colsa t. I. -	218
Siekiery -		Secures -	295
Sierplk ziele -		Sarrettè	284
Sikora -		Tarin -	82
Sikora inna		Mefange	66
Sitowie -		Jonc t. I.	383
Siodło ryba	Patrz	Selles - Poisson	297
Skalka -		Silex	304
Skielec -		Squelette	311
Skoczek robak		Altise -	27
Skoczek ziele -		Epurge t. I.	283
Skora człowiecza		Peau humain -	147
Skora człowiecza po- wtore -		Teguments	332
Skowronek		Alouette t. I.	25
Skowronek morski -		Alouette de mer t. I.	25
Skop		Belier t. I. -	81
Skrzynki popiołowe		Urnæ cinerariæ	405
Skrzyp ziele -	Patrz	Prele -	218
Slaz ziele		Guimauve t. I.	353
Sledz		Hareng t. I.	355
Sledz Lipareński		Liparis -	31
Sledziona		Rate -	240
Slep. robak		Taon	---

Slep

<i>Slep innego rodzaju</i>		Asile t. I.	62
<i>Slimak bez skorupy</i>		Limas -	21
<i>Slimak w skorupie</i>		Limaçon	21
<i>Slimak morski</i>		Limace de mer	21
<i>Slimak czarny</i>		Moule -	86
<i>Slimak purpurowy</i>		Murex -	88
<i>Słoń ..</i>		Elephant t. I.	273
<i>Słoniowa kość</i>		Yvoire -	---
<i>Słonecznik</i>		Heliotrope t. I.	558
<i>Słonecznik inne: rodzaju</i>	<i>Patrz</i>	Lupin -	41
<i>Słonecznik kwiat</i>		Soleil -	306
<i>Słowik -</i>		Rossignol franc	261
<i>Smarze -</i>		Morille -	78
<i>Smok morski -</i>		Dragon de mer t. I.	265
<i>Smola -</i>		Bray t. I.	111
<i>Smrodzieniec -</i>		Afsafetida t. I.	63
<i>Śnieguła</i>		Guinard t. I.	552
<i>Sobol -</i>		Zibeline	410
<i>Soczynica -</i>		Scammonée -	289
<i>Sokół</i>		Faucon t. I.	293
<i>Sokół innego rodzaju</i>	<i>Patrz</i>	Alphanette t. I.	26
<i>Sól pospolita -</i>		Sel commune	296
<i>Sól Ammoniakowa</i>		Sel Ammoniac	---
<i>Sól rumowa -</i>		Sel Gemme -	---
<i>Solnik ziele</i>		Soude	307
<i>Soliter robak -</i>		Taenia -	320
<i>Sosna -</i>		Pin -	181
<i>Sosnina -</i>		Epicea t. I. -	281
<i>Sowa -</i>		Hibou t. I.	304
<i>Sowa innego rodzaju</i>		Chouette t. I.	194
<i>Srebro -</i>		Argent t. I.	55
<i>Sroka -</i>	<i>Patrz</i>	Pie	166
<i>Sroka morska -</i>		Pie marine -	167
<i>Srokos samiec -</i>		Lanaret	5
<i>Stal -</i>		Acier t. I.	15
<i>Stokłos -</i>		Rai - grals	141
<i>Stokroć -</i>		Marguerite -	58

<i>Stokwisz</i>		Morue -	75
<i>Stonog</i> -		Cloport T. I.	206
<i>Strzyżyk</i>		Roitelet -	258
<i>Styl albo pioro</i>		Graphium T. I.	342
<i>Sum ryba</i>		Saumon -	285
<i>Sumak drzewo</i>		Sumach -	512
<i>Suzet</i> -		Souslik -	309
<i>Suyka</i> -		Geai T. I.	529
<i>Swidouch robak</i>	Patrz	Porce - oreille	152
<i>Swinia wodna</i> -		Cabini T. I. -	119
<i>Swinia morska</i>		Marfouin T. II.	56
<i>Swinia Chińska</i>		Cochon Chinois T. I.	211
<i>Swinia Indyjska</i>		Cochon d' Inde T. I.	---
<i>Swinie Amerykańskie</i>		Cochon maron T. I.	212
<i>Swiniak ziele</i> -		Poin de Pourceau	152
<i>Swinia wesz ziele</i>		Cigue T. I. -	199
<i>Swirszcz</i>		Grillon T. I.	345
<i>Swirszcz polny</i>		Cigale T. I. -	197
<i>Swiszcz</i> -	Patrz	Loir T. II.	53
<i>Synogarlica</i>		Tourterelle	363
<i>Szafir</i> -		Saphir -	281
<i>Szaktak</i> -		Nerprun	98
<i>Szalecy albo Lulek</i>		Jusquiam T. I.	387
<i>Szalecy</i> -		Prele -	218
<i>Szarlata</i> -		Amaranthe T. I.	29
<i>Szarłatowe robaczki</i>		Cochenille T. I.	210
<i>Szarlata innego rodzaju</i>		Morelle à grappes des Indes	74
<i>Szarańcza</i>	Patrz	Sauterelle	287
<i>Szczaw</i> -		Oseille -	124
<i>Szczawik</i>		Alleluja T. I.	24
<i>Szczotka ziele</i>		Chardon à foulon T. I.	168
<i>Szczodrzeniec</i> -		Cytise T. I.	257
<i>Szczupak</i>		Brochet T. I.	112
<i>Szczupak ziemny</i>		Brochet de terre T. I.	113
<i>Szczur</i> -		Rat -	237
<i>Szczur polny</i> -		Hamster T. I.	354
		Szczur	

Szczur Faraonow		Ichneumon T. I.	576
Szczur Tatarski		Taelpe	320
Szczur wodny		Rat d' eau	238
Szczur piżmowy		Rat musqué -	239
Szczygieł		Chardonneret T. I.	168
Szczyr -		Merculiale	65
Szerfzenie		Frelons T. I.	318
Szlam -		Limoa -	24
Szlachtawa		Conise T. I. -	220
Szmaragd	Paliw	Émeraude T. I.	277
Szmergiel		Emeril T. I.	---
Sznurek pepkowy		Cordon umbilicale T. I.	227
Szocewica		Lentille	11
Szotwia		Sauge -	284
Szpak -		Sanfonnet	289
Szparag		Asperge T. I.	62
Sztuki Anatomiczne		Pieces Anatomiques	167
Szych -		Auripeau T. I.	67

T.

Tarantula iaszczurka		Tarentule	326
Tarcza		Bouelie T. I.	109
Tarcze poświęcane		Bouelie: votifs T. I.	---
Tarzys kamień		Aigue - marine T. I.	20
Tarnowka drzewo	Paliw	Prunellier	220
Tartofle		Truiffe -	368
Tasznik ziele		Oeanthe	105
Tasznik innego rodzaju		Bourse à pasteur T. I.	111
Tasznik innego rodzaju		Filipendule T. I.	303
T maryszek		Tamarise	322
Ter hint drzewo	Paliw	Therebinthe	345
Terebint olej		Therebenthine	---
Tchorz		Fouine T. I.	310
Torf -		Tourbe -	361
Toriad ziele		Napel -	93
Topáz		Topaze -	355

Topol

Topola -		Peuplier	166
Trąba -		Buccina T. I.	114
Treśność natury		Jeux de la nature T. I.	379
Trędownik ziele		Scrophulaire -	293
Trunny Kamień		Pierre Afsienne	126
Truskański		Fraisier T. I.	316
Trzynożek		Triptus -	367
Trzcina		Roseau -	260
Trzcina pachnąca	Patrz	Roseau odorant	---
Trzcina albo Łaska		Canne T. I.	137
Trzcina cukrowa		Canne à sucre T. I.	---
Trzcina do pisania		Canne ou jone à écrire	138
Trzmiela		Abeilles Bourdons T.I.	2
Trzmielina		Fusain T. I. -	322
Trznadel		Verdier	391
Trzymonawek		Remora	243
Tucya -		Calamine T. I.	126
Tuberoza		Tuberéuse	365
Tulipan		Tulipe -	370
Tunczyk ryba	Patrz	Thon	346
Tur zwierze		Aurochs T. I.	67
Turbit biały		Alypum T. I.	28
Turkus -		Turquoise	373
Tygris		Tigre -	351
Tyrlisz		Croisette T. I.	246
Tytium -		Tabac -	319

U.

Ucho ludzkie		Os de l' Oreille	123
Ucho wielorybie		Oreille de Baleine	117
Ul na pszczoły	Patrz	Ruche -	266
Urzet ziele		Pastel -	146
Urzet polny		Bourdaïne T. I.	110

W.

Wagł -		Pondera	202
Wanilla		Vanille	377

<i>Warzęchwe ziele</i>		Cochlearia T. I.	211
<i>Wapienny kamień</i>		Pierre à chaux	171
<i>Wąsyżtyn</i>		Tartre	301
<i>Wąż</i>		Serpent	---
<i>Wąż wodny</i>		Charbonnier T. I.	168
<i>Wąż Hieroglificzny</i>		Serpens Hieroglificus	301
<i>Wąż stalowy</i>		Serpent d'Acier	302
<i>Wąż skrzydlasty</i>		Serpent aile	302
<i>Wąż Murzyński</i>		Serpent fétich	---
<i>Wąż z okularami</i>	<i>Patrz</i>	Serpent à lunettes	303
<i>Wąż Malabarski</i>		Serpent de Malabar	---
<i>Wąż z pią głową</i>		Serpent à tête de chien	---
<i>Wąż Strzelec</i>		Acontias T. I.	15
<i>Wąż Afrykański</i>		Aimorohus T. I.	21
<i>Wąż dwóygłowy</i>		Amphisbene T. I.	33
<i>Wąż ze dzwonkami</i>		Boicingua T. I.	95
<i>Wąż Meksykański</i>		Boiguacu T. I.	97
<i>Wąż Ceylański</i>		Bojobi T. I.	---
<i>Wąż ordynaryjny</i>		Coulevre T. I.	235
<i>Wąż Malab: in: rodzaju</i>	<i>Patrz</i>	Coulevre de Malabar	236
<i>Wąż Molucki</i>		Coulevre de Moluques	---
<i>Wąż o siedmiu głowach</i>		Hydre T. I.	371
<i>Wątroba</i>		Foie T. I.	305
<i>Wątrobnik ziele</i>		Hepatique des jardins	359
<i>Węgorz</i>		Anguille T. I.	37
<i>Węgorz morski</i>		Congre T. I.	220
<i>Węgorz Kajancki</i>		Anguille de Cayenne	38
<i>Węgorz piaszkowy</i>		Anguille de sable T. I.	---
<i>Weronika wodna</i>		Beccabunga T. I.	80
<i>Weronika</i>		Veronique	393
<i>Wesz</i>	<i>Patrz</i>	Pou	209
<i>Wesz morska</i>		Taon marin	325
<i>Wesz ludzka</i>		Pou de l'homme	---
<i>Wesz rybna</i>		Pou de Poissons	211
<i>Wesz Wielorybna</i>		Pou de Baleine	210
<i>Wesz rybna in: rodzaju</i>		Binode T. I.	87
<i>Wesz skrzydlasta</i>		Pou volant	211

Węzownik kamień	Pierre de Cobra t. II.	171
Węzownik Wirgiński	Serpentaire de virginie	304
Węgle mineralne	Charbons minerales	165
Węgle z roślin	Charbon vegetal t. I.	167
Wiatrożył	Camèlèon t. I.	130
Wieloryb	Baleine t. I. -	71
Wielonog pław	Seche t. II.	494
Wielbłąd y Dromader	Chameau t. I.	160
Wielbłąd Peruński	Glama t. I. -	356
Wielbłądo-Rys	Giraffe t. I.	354
Wielkook ryba	Bogue t. I.	95
Wierzba Włoska	Agnus - castus t. I.	18
Wiewiorka	Ecureuil t. I. -	269
Wiewiorka kaduczna	Ecureuil epileptique	270
Wiewiorka latająca	Ecureuil volant t. I.	---
Wiąz drzewo -	Orme t. II.	119
Winna macica	Vigne -	395
Wdowa ptak -	Veuve -	394
Wilk -	Loup	35
Wilk morski	Lubin -	39
Wilk Meksykański -	Loup de Mexique t. II	38
Wilk kruscowy	Cobalt t. I.	207
Wilk kruscowy inny	Nickel -	98
Wilk Affrykański	Dabuch t. I. -	251
Wilcze mleko -	Esule t. I.	285
Wilcze mleko inne	Tithimale t. II.	452
Wilcze tyko	Bois gentil t. I.	101
Wilcze tyko ziele	Laureole t. II.	9
Wilga ptak	Loriot -	34
Wisznia drzewo	Cerisier t. I.	159
Wiszniowe drzewko	Merisier t. II.	65
Wół -	Boeuf t. I. -	93
Wółowy język ziele	Buglose t. I. -	116
Wółki w zbożu	Charançons t. I.	164
Wrobel -	Moineau t. II.	77
Wrobel samotny	Paifse -	132
Wrony -	Corneilles t. I.	251

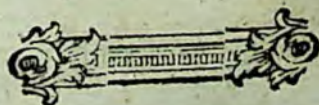
<i>Wronie oko</i>		Noix vomique t. II.	100
<i>Wrzos</i> -		Bruyere t. I.	113
<i>Wrzecienica ryba</i>		Maquereau t. II.	53
<i>Wieprz</i> -		Porc -	203
<i>Wieprz Amerykański</i>	Patrz	Pecari t. II.	143
<i>Wierzba</i>		Saule t. II.	284
<i>Wyczka konicza</i>		Poligale -	197
<i>Wydra</i> -		Loutre -	38
<i>Wyka</i>		Vesee t. II.	394
<i>Wyka ptasza</i> -		Orobe t. II.	119
<i>Wyrycie</i>		Empreintes t. I.	278

Z.

<i>Zaba</i>		Grenouille t. I.	344
<i>Zaba morska</i> -		Grenouille de mer t. I.	345
<i>Zabi kamień</i> -		Crapaudine t. I.	244
<i>Zabi kwiat</i>		Dent de Lion t. I.	256
<i>Zabinek</i> -	Patrz	Douve t. I.	265
<i>Zając</i>		Lievre t. II.	19
<i>Zając poczwarny</i>		Lievre monstrueux	20
<i>Zając morski</i> -		Lievre marine	20
<i>Zajączek młody</i>		Levraut	13
<i>Zającza stopa</i> -		Pied de Lievre	168
<i>Zankiel ziele</i>		Saniele t. II.	279
<i>Zankiel inne ziele</i>		Grafsette t. I.	344
<i>Zapaliczka ziele</i>		Ferule t. I.	297
<i>Zarzyczka ziele</i>		Benoite t. I.	83
<i>Zawściąg ziele</i>		Statice t. II.	314
<i>Zelazo</i> -	Patrz	Fer t. I.	295
<i>Zęby</i>		Dents t. I.	256
<i>Zębownik ziele</i>		Pyrethre	249
<i>Zelaznik ziele</i> -		Verveine	393
<i>Zięba ptak</i>		Pinçon -	183
<i>Ziele śledzionowe</i>		Ceterach t. I.	159
<i>Zielnik</i> -		Herbier t. I.	360
<i>Ziemia winniczna</i>		Ampelite t. I.	28

<i>ziemnia pieczętowana</i>		Bols t. I.	105
<i>ziemnia pieczętow: inna</i>		Bucaros t. I.	214
<i>zboże obfitości</i>		Bled d'abondance t. I.	81
<i>złomorodek ptak</i>		Martin pecheur	57
<i>złoto - zwierza</i>		Zoophytes	411
<i>złoto</i>		Or	113
<i>złotobrew ryba</i>	<i>Patrz</i>	Dorade t. I.	263
<i>złotogłowy ziele</i>		Asphodele t. I.	63
<i>zmiata</i>		Aspic t. I.	---
<i>zmiata innego rodzaju</i>		Vipere t. II.	401
<i>złotądz</i>		Balanites t. I.	71
<i>złotadek</i>		Estomac t. I.	284
<i>złotek w jaju</i>	<i>Patrz</i>	Jaune d'oeuf t. I.	376
<i>złotw</i>		Tortue	356
<i>złotw ziemny</i>		Tortue de terre	358
<i>złotw morski</i>		Tortue de mer	---
<i>złotw w wodzie słodkiej</i>		Tortue d'eau douce	347
<i>złoraw</i>		Grue t. I.	360
<i>złoraw Numidyjski</i>	<i>Patrz</i>	Demoiselle de Numidia	254
<i>złorawie nożki ziele</i>		Geranium t. I.	332
<i>złuk wodny</i>		Hydrophile t. I.	371
<i>złydowskie jagody</i>		Pommes de merveille	201
<i>złycz srebro</i>		Mercure	64
<i>zływica</i>		Gemme resine t. I.	339
<i>zływica Cedrowa</i>		Resine de Cedre	249
<i>zływokost ziele</i>		Consoide t. I.	221
<i>złyto</i>		Seigle	298

K O N I E C.



KONTYNUACJA PRENUMERANTOW.

JWJX. Olechowski Archidyakon Krakowski	I
JWJX. Gurzyński Referendarz Koronny	I
JWJX. Kollatay Kanonik Krakowski Rektor Akademii	I
JWPan Ankiewicz Kasztelan Sandecki Kawaler Orderu S. Stanisława	I
JWPan Hrabia Stadnicki Starosta Olszefzowski Ka- waler Orderu Świętego Stanisława.	I
JWPani Wielopolska Hrabina Zywiecka	I
WJPanna Starościńska Czerwińska	I
JW. Morfzyn Starosta Skotnicki	I
JW. Wodzicki Starosta Grybowski	I
WP. Makary Kluszewski Kasztelan Biecki	I
WP. Wiktor Szambelan J. K. Mei	I
WP. Trzebiński Szambelan J. K. Mei	I
WP. Chomontowski Szambelan J. K. Mei	I
WPan Antoni Tomaszewski Podczaszyc Wiślicki	I
WJPan Boczkowski	I
WJPan Heppen Kapitan	I
WJX. Strzałkowski Kanonik	I
WJX. Popławski	I
WJX. Kosiniński Kanonik	I
WI. Karol Marxen Archidyakon WW. SS.	I
WJX. Bogucicki	I
JX. Rektor Scholarum Piarum Collegii Cracov:	I
WP. Woyciech Linowski	I
WP. Jaskiewicz Professor Chimii	I
JX. Drohojewski Gwardyan OO. Reformator	I
JP. Zarzycki	I
JP. Stanisław Briganti	I



K A T A L O G

*Książek które wyszły z Drukarni Ignacego
Grebła Typografa J. K. Mści.*

Dykeyonarz Służący do poznania Historii Naturalney,
y różnych osobliwych Starożytności, które Cie-
kawi w Gabinetach znajduią dzieło wielce użyte-
czne z Francuskiego Przełożone przez X. Ładow-
skiego Piara, w Krakowie, 1783. Tomy II. na kle-
iowym Papierze - - - Zł. 24.
Taż sama Książka na drukowym Papierze *in suo* Zł. 22
Diabeł Rozkochany Nowina Hiszpaniaka z Francuskiego
na polski Język przełożona 1783. *in suo*. Zł. 2.

Głos Rozumu, przez Pana Caraccioli napisany w Fran-
cuskim Języku z tegoż na Polki wyłożona przez X.
Cyankiewicza *in suo* 1781. Zł. 2. gr. 15.
Grammatyka Francuska y Polska nowo wydana. 1784.
in tempo. - - - Zł. 2.
Grammatyka Polsko-Francuska dla Dam i Kawalerów ucza-
cych się, nowym sposobem ułożona 1784. *in 12*. Zł. 2. gr. 15

Historia Naturalna Królestwa Polskiego, czyli Zbior
krótki przez Alfabet ułożony, Zwierząt, Roslin, y
Minerałów znajdujących się w Polsce, Litwie, y
Prowincjach odpadłych, zebrana z Pisarzów godnych
wiary Rękopisma, y świadków oczywistych. przez X.
Ładowskiego Piara w Krakowie, 1783. *in suo*. Zł. 5.

Historyczno Krytyczne Wiadomości o Życiu y Pismach
Pana Woltera w Krakowie 1781. Tom I. Zł. 3. gr. 15.

Tegoż Tom II. Zawierający w sobie Opisanie Życia y
Pism trzydziestu y trzech Filozofów naszego wieku
podług Alfabetu ułożonych *in suo* z *Portretem Rousseau*
w Krakowie 1784. Na kleiowym papierze, Zł. 4. gr. 15.
Na drukowym - - - Zł. 4.

Jawne wyznanie Pan Woltera Edycya druga poprawiona
w Krakowie *in 8vo.* 1781. Zł. 2.

Kazania X. Mafsyliana Biskupa Klermontańskiego na
Uroczystości Chrystusa P. *in 8vo* Tom I. Zł. 2. gr. 15.

Tegoż na Uroczystości Najsświętszey Panny Maryi Tom
II. *in 8vo.*

Kazania Niedzielne Całego Roku Kaznodzieiow Kate-
dralnych Krakowskich 1782. Tom I. *in 8vo.* Zł. 3. gr. 15.

Tychże Tom II. *in 8vo.* 1784. Zł. 3. gr. 15.

Katechizm czyli Chleb Duchowny przez X. Wuykow-
skiego, *in 8vo.* 1782. Zł. 4.

Kabała na Różne Zagadnienia przyzwoite y zabawne;
wierszem Polskim dająca odpowiedzi dla Rozumnie cie-
kawych, łatwym y niewinnym sposobem ułożona w
Krakowie 1783 *in 8vo* Zł. 4.

Listy Papieża Klemensa XIV. w różnych ciekawych
materyach Tomy III. *in 8vo.* 1780. Zł. 6. gr. 15.

Nabożeństwo przygodne w krótkich Modlitwach dla
wszelkiego stanu ludzi, osobliwie w Małżeńskim stanie
żyjących z uczczeniem osobliwszym Tajemnic Zycia
Matki Boskiej MARYI Panny, y Jey Familii y wszel-
kie inne przydatne, za powodem y Rozkazem, J. W.
J. P. Kuropatnickiego, Kasztelana Bełskiego do Druku
podane w Krakowie 1785.

Ostatnie Słowa Konającego Oycy do Syna swego y List
umierającej Matki do Corki swoiey, przetłumaczone
z Francukiego przez J. W. JMśc Panne Walewską Pod-
komorzanę Krakowską, 1783. *in 8vo.* Zł. 4.

Poeta

Poeta Łukasza Opalińskiego, Marszałka Nadwornego Koronnego z Rękopisma Biblioteki J. Pana Józefa Maksymiliana Hrabiego z Tęczyna Ossolińskiego, in 8.gr. 23.

Patrony Polskie y Szweckie do Breviarzy in 4to w czterech częściach świeżo przedrukowane, y wiele nowych Świąt dodane w Krakowie 1784.

Sztuka Ogrodnicza czyli o Ogrodnictwie, zawierająca przepisy chodzenia około Ogrodów Kwiatowych, Kuchennych y Sądów, z przydatkiem niektórych wiadomości sekretnych, in 8vo. 1782. Zł. 2. gr. 15.

Sur la Génération du Silex & du quartz en partie observations faites en Pologne, à vec des Estampes par J. p. d' Carosi à Cracovie 1783 in 8vo. Zł. 2. gr. 15.

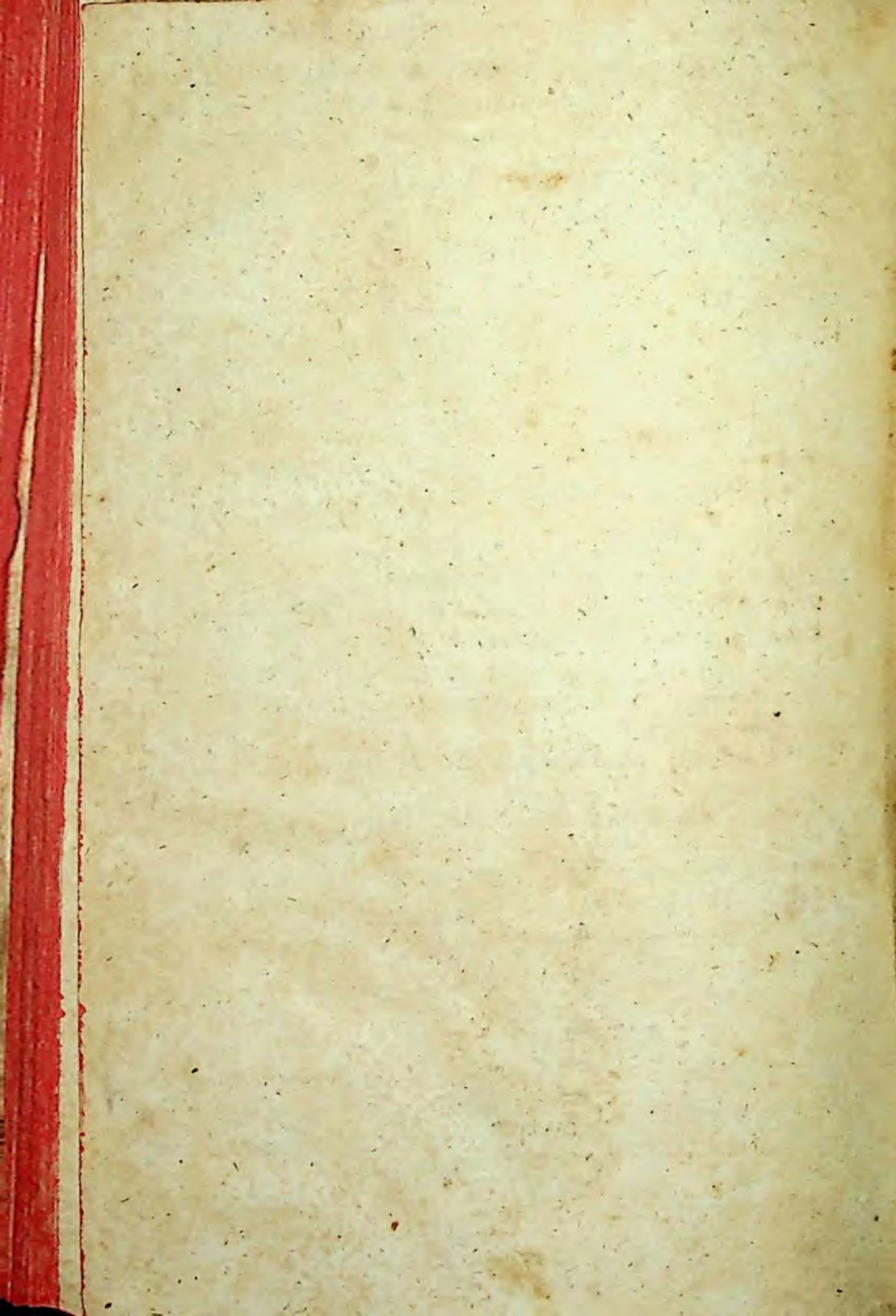
Wypis z Książki pod Tytułem *Nachricht von einer bevorstehenden grossen Revolution der Erde die insonderheit das Südliche Europa und einen Theil Deutschland trifft: to jest:* Opowiedzenie bliskiego losu, albo odmiany postaci Ziemi która ma nastąpić w Europie Południowej i w Części Niemiec. w Frankforcie nad Meynem 1783. gr: 15.

Wolter między Nieboszczykami in 8vo. 1782. Zł. 3.

Zabawki dla Dam i Kawalerów. 1783. Zł. 2.

Zbiór Wiadomości Tygodniowych z Europy i Naszey Korony w różnych materyach co Tydzień wychodzić będzie Cena Prenumeraty na Rok 1784. Zł. 18.





le pygargue (pigarg) ptak (złotodziub) lub (b-
dziub) male kolono dziobu
le rochier (Skalniak) ptak
1' Emérillon (Dziennik)
le Scops (Skops) w maly puhae

